



WR

20

26
28
281

475
468

DODATEK 3699

DO

809

HORACYUSZA

ÓD CELNIEYSZYCH

OBJAŚNIONYCH

PRZEZ

JÓZEFA JEŻOWSKIEGO.

KSIEGOCZYTNIK
No.
Dra Zygmunta
Kraków

2 KSIEGOCZYTNIK
STEFANA HEMPLA

WILNO. DRUKIEM JÓZEFA ZAWADZKIEGO
TYPOGRAFA IMPERATORSKIEGO UNIwersYTETU

1 8 2 4.

Dozwala się drukować pod tym warunkiem, aby po wydrukowaniu nie pierwej wydawać zaczęto, aż będą złożone w Komitecie Cenzury exemplarze: ieden dla tegoż Komitetu, dwa dla Departamentu Ministerium Oświecenia, dwa exemplarze dla IMPERATORSKIEY publiczney Biblioteki, ieden dla IMPERATORSKIEY Akademii Nauk, i ieden dla IMPERATORSKIEGO Uniwersytetu w Abo. Dan w Wilnie dnia 12 Marca 1824 r.

X. MICHAŁ BOBROWSKI P. C. K. C.

WOJEWÓDZKA
BIBLIOTEKA PUBLICZNA
-1- 26-600 RADOM

księgozbiór
przedwojenny

15734



OSTRZEŻENIE.

Pismo to zawiera *naprzód*: zdanie sprawy z wydania ód celniejszych Horacyusza, poprzedzone uwagami nad charakterem poety, sposobem wykładania i znamienitszemi wykładami; *powtóre*: wiadomość o życiu Horacyusza; *potrzecie*: wiadomość o miarach poetyckich. Gdyby Ody objaśniane przeze mnie mogły być wypracowane i wydane zarazem, wtedy pismo niniejsze miałoby właściwe sobie miejsce na czele tomu pierwszego i służyłoby za wstęp lub przygotowanie do całego dzieła.

Wszakże i teraz może dopełnić swego przeznaczenia; bo kto dotąd nie zna samego dzieła, gdy zechce poznać, Dodatku użyje jak wstępu; komu zaś wydanie moje znajome, ten może nadto mieć ciekawość, powzięte już o niem zdanie przez się porównać z przekonaniem wydawcy.

J. J.

I.

POWINIENEM, nie bez wielu pobudek, opowiedzieć co sam sędzę o mojem wydaniu pieśni Horacyusza; jaki mógł być plan mój, albo myśl panująca, która nie tylko dziełom autorów lecz i pracom wydawców powiny charakter i właściwość nadawać zwykłą. Nie mogąc zaś dopełnić tej powinności odrębnie i jaknajkrócej, zmuszony zostałem przyjąć na siebie nową i opowiedzieć wprzód jak poymię Horacyusza w ogólności, tudzież cudze prace około niego podjęte, z których miałem korzystać; a następnie dopiero przeysść do policzenia się z pracy własney. Zdało się mi też, że tą drogą dam się ściśley wyrozumieć tym, którzyby wydanie moje rozważać krytycznie i uwag albo rad swoich udzielić mi zechcieli.

Jeżeli nie ze wszystkich poetów starożytnych i nowoczesnych, tedy przynajmniej ze wszystkich rzymskich żaden inny w talencie i płodach, w myślach i sprawach nie ukazuje się tak rozmaitym, jako Horacyusz. Owszem, nie tylko rozmaite ale nawet sprzeczne umysł jego zdaje się łączyć zdolności, pisma własności, sposób myślenia zasady, a życie wypadki. Poeta, który niekiedy tak drobnym jest jako pszczołka, tak zaś łagodnym, wdzięcznym i słodkim, że Juliusz Skaliger, lubo najwymyślniejszy krytyk, wyrzekł był, iż wolałby podobnie czarującym być poetą aniżeli królem: tenże sam poeta innego razu tak jest potężnym, silnym i wzniosłym jako orzeł, i nad samego Pindara od niektórych przenoszony bywa; niekiedy znowu tak jest dowcipnym, żartobliwym, sa-

tyrycznym, jakoby na komika był stworzony. Przy różnorodnych zaś zdolnościach poety otrzymał główne filozofa; dlatego w jego duszy rodzić się mogły naturalnie i w swojej czystości wszelkie uczucia człowieka, poczynawszy od pustego młodzieńca do surowego mędrca; mogły mieć miejsce i igraszki wyobraźni i dzieła rozumu. Co to zaś jest właściwie ukształcenie poety i doskonałość poezyi, od Horacyusza najlepiej nauczyć się można. Był bowiem panem wszechmocnym talentu swojego; nigdy mu nie dozwolił bujać samowolnie, nigdy się nie dał ślepo powodować sile przyrodzonej. Wprawdzie Horacyusz jest naturalnym, ale z pięknej tylko strony; bo naturalność przygrubszą, dziką, razić mogącą, umiał przez sztukę usunąć lub przekształcić: wydaje się także niewymuszonym, łatwym, ale to dlatego, że przez poprawność czyli ostateczne dzieła wykończenie, jest zawsze i wszędzie gładkim. Nierzadko układ u niego na pozor prosty lub obojętny, ma wielką sztukę lub cel ukryty, nie łatwy do odkrycia. Często nawet zdaje się być bezładnym: ale ten nieporządek bywa umyślny, stanowić zwykł zasadzkę na ujęcie tym zręczniejsze tego, do kogo poeta pisze, lub komu chce włożyć swoje przekonanie. Nikt bowiem nadeń nie był silniejszym dyalektykiem; tak znał dobrze drogi lub manowce, któremi trafiać potrzeba do serca i umysłu cudzego; i umiał bezpiecznie rozróżniać pozor od rzeczywistości, fałsz od prawdy. Skutkiem tego wszystkiego było, że poetów niedokończonych okrutnie nie lubił, doskonałych zaś ubóstwiał; tamtych prześladował, tych naśladować miał sobie za chlubę; tak zaś naśladował, że nie tracił oryginalności. Słowem natura i sztuka u Horacyusza w ścisłej równowadze i związku z sobą działały; dlatego i doskonały jest przykładem, i gruntowny zdaniem lub prawdą; zarówno jest prawym i poetą i krytykiem. Wszakże te różności w talencie i płodach Horacyusza, jakkolwiek liczne i różnorodne, nie nader trudno pogodzić i za własność jednej i teyże samej duszy wyobrazić. Lecz różność w charakterze moralnym Horacyusza mocniej uderza i ma pozor oczywistej

sprzeczności. Ten, którego piersi napelniać zdaje się wielka starodawnych Rzymian dusza, Kurjuszów, Fabrycjuszów, Katonów, gdy powstaje przeciwko zbytkom i gnuśności, a do oszczędności, do trudów, do czynnego życia powołuje; innego razu tenże sam Horacyusz tonemieszczolliwym, jakby jaki zniewieścialec, nęci do istnych igraszek, do uciech zmysłowych, do życia miękkiego. Gdy raz naucza grzeczności, wzajemnej w pożyciu powolności; drugi raz staje się za ostrym na tak towarzyskiego człowieka, lub mniej skromnym i delikatnym nie wstydząc się szpetnych słów i obrazów używać. Ze Horacyusz wyznawał rzeczywistość cnoty i bezwzględnej jej wartość, w pismach jego dostateczne są dowody. Ale często też zdaje się być bardzo obojętnym moralistą; kiedy naprzykład uważa występki nie ze złej lecz ze śmiesznej strony; występnych nie maluje jako ubliżających moralności i winnych, lecz jako głupich, którzy niebacznie sami sobie szkodzą zwykli lub wystawiać się na pośmiewisko; zamiast więc nawracania na dobre obyczaje, zdaje się raczej uczyć ostrożności. Wprawdzie znajdujemy u niego pełno ognia i okazałe pochwały, oddawane bohaterom cnoty, lecz też widzimy że Horacyusz wychwalał tego, którego zgodnie potomność gani; jest więc pozor, że z tych samych ust wychodził śmiały głos i słuszości i pochlebstwa. Lecz nie tylko przymioty umysłu i serca, same nawet okoliczności życia Horacyusza, mają postać różności lub sprzeczności. Urodzony z wyzwolenca, otrzymał nader szlachetne wychowanie; i lubo oyciec jego nigdy nie wyszedł z niskiego stanu, on nabywał nauk i polował na równi z synami najdostojniejszych familij, i z równą ogólnie przystojnością był utrzymywany. Kończąc nauki podobną się dzielnemu wodzowi, surowych obyczajów republikaninowi, i został żołnierzem; po upadku wodza podobną się gnuśnemu bogaczowi i został dworakiem; doświadczał też względów uzurpatora, przeciwko któremu walczył. Mając nader szczupły majątek, ledwo chroniący od niedostatku, rad na nim przestawał; i lubo, według podobieństwa do prawdy,

mógł być bogactw i godności dostąpić, nie chciał; obcował jednak z naysławiejszymi bogaczami stolicy świata, miał się za szczęśliwszego nad nich i pismami swemi prześladował ich chciwość lub nierostropność. Chociaż żył wcale prywatnie, jednak życia jego i charakteru nie można dokładnie poznać i ocenić bez głębszej znajomości osób trzymających naówczas ster rządu; tak historia jego połączona jest z żywotem Augusta, który panował nad światem, i z historią Mecenasą, Agryppy i innych, którzy nad Augustem mieli panowanie.

Zdaje się, że ten obraz, lubo z główniejszych tylko rysów złożony, dosyć daje poznać osobliwszą w Horacyuszu rozmaitość. Dlatego też — pamiętając zwłaszcza co to znaczył u Rzymian człowiek rozmaity, *homo varius* — nie można pominąć zagadnienia: jakże tę rozmaitość uważać należy? nie jestli ona wedłównasób naganą w Horacyuszu, nie tylko jako w człowieku lub obywatelu, ale nawet jako w poecie? Może ta osobliwość, że Horacyusz mógł być coraz innym człowiekiem i coraz innym poetą, ma jedną wspólną przyczynę, słabość charakteru, brak osobliwej siły umysłu, jednej, statecznej i wyższej nad moc zewnętrznych wrażeń, mnogich, rozmaitych, przemijających? Lecz z góry zapowiedzieć możemy, że nagana z tych względów byłaby nie słuszną; wynikałaby z pozoru nie z rzeczywistości, z tego właśnie źródła błędów, którego naybardziej chronił się Horacyusz i o którym ustawicznie innych przestrzegał. Twierdzimy, że Horacyusz miał charakter moralny jeden, że nawet czystością jego i mocą rozsądku przewyższał współczesnych; dlatego widział zawsze jasno, jak w trudnych i niebezpiecznych okolicznościach przyzwoicie postąpić był powinien; skażonych obywateli swoich znał z gruntu; znał różnice i odcienia w ich słabościach lub wadach i różnorodne na nie lekarstwa: słowem wiedział dobrze jak o każdej rzeczy i jak do każdego mówić. A że właśnie pisał z rozmaitych okoliczności, w niejednostajnych celach, do osób różnego charakteru; musiał więc, dla zachowania stosowności, używać różnego języka, odmien-

ney manieri, a zład w rozmaitej wydawać się postaci. Ze zaś Horacyusz odważał się na różnorodną poezją, jakoby mniemał łączyć w sobie talenta szczególne wielu poetów; nie było skutek roztargnienia lez namysłu, nie słabości lecz mocy; winien tę osobliwość w połowie sobie samemu, przyszedł do niej przez nader staranne kształcenie talentu, przez ściśle zrównoważenie i połączenie w sobie natury ze sztuką. Horacyusz talent swój poetycki jeden tylko, bezwątpienia prawdziwy i wielki, kształcąc na rozmaitych poezji gatunkach i ich charakterach, równie co do formy jak rzeczy, i usiłując zawsze do ostatecznej przyść poprawności, dokazał, że w każdym potem przedsięwzięciu poetyckim, iakkolwiek rozmaitem, był zawsze szczęśliwy i doskonały. Można tedy uważać za prawdę nieomylną, z wielu względów ważną, że Horacyusz połączył w sobie zdolności wszystkich znajomych poetów rzymskich, a ukształceniem i użyciem tych zdolności wszystkich przewyższył. Plautus i Terencyusz sprawiedliwie zapewne uznani są za wielkich komików; nie można jednak nie przyznać, że dowcip komiczny Horacyusza subtelniejszy jest, jako z doskonalszym smakiem i wyższym rozsądkiem połączony. I kiedy Horacyusz swego talentu komicznego używa na poprawę obyczajów; Plautus a bardziej jeszcze Terencyusz nie dopełniają tego przeznaczenia poetów satyrycznych; bo będąc tylko tłumaczami komedii greckich; osoby, stroje, obyczaje, zdarzenia, miejsca, zgoła wszystko obce, greckie, na teatrze rzymskim wystawiali. Niedziw tedy że lud rzymski, aby rychlej mógł patrzeć na kuglarzów, sznurochodów, gladiatorów, zaglądał Terencyusza i nie dozwalał mu kończyć jego widowiska *). Lukrecyusz podoba się najbardziej przez mężki zapał i serdeczność, z jaką chciałby w każdego wlać swoje przekonanie i naukę swego mistrza. Lecz pieśni Horacyusza, mianowicie w których przywołuje starodawne obyczaje rzymskie, jakicyż nie ukazują mężkości, ognia, energii; jakiej chęci przywrócenia duszy oby-

*) Terentii, Prologus ad Hecyram. v. 25.

watelskiej niedołącznemu Rzymowi! Doskonałością zaś języka i ważnością rzeczy nieskończenie Lukrecjusza przechodzi Horacy. Nauka czysta Epikura może nie być szkodliwą dla ludzi wyższej roztropności i światła; lecz dla gminu niebezpieczna, jako doświadczenie pokazało. Bo gdy Epikur szczęście zakładał na uwolnieniu się od cierpień, i rozkoszy używał przy kawałku sera i chleba, przy wysoko udoskonalonym umyśle i sercu, przy pracy umiarkowanej; zgraja naślędników jego, sprawiedliwie trzodą nazywana, wyrodziła się od mistrza; i z czasem ci mieli się, lub tych miano za uczniów Epikura, których życie stanowiły zbytki, próżnowanie, obżarstwo, wszelka zwierzęcość. Takiej jest natury filozofia Lukrecjusza, kiedy filozofia w pismach Horacjusza rozlana, bezpieczna jest, zacniejsza i pożyteczna. Zawiera podobno różnych sekt co najlepszego, a nawięcej może z nauki Sokratesa. Zasada filozofii Horacjusza zdaje się być: „zachowaj miarę, chroń się ostateczności, i że linii pośredniej w całym świecie moralnym ustawicznie poszukiwał i trzymać się jej usiłował; całe jego życie i wszystkie pisma, ledwo nie na każdej karcie, lubo rozmaitym sposobem, zdają się przeświadczać. Filozofiją tę uważać można za jedynie doskonałą na takie czasy i obyczaje, za jakich żył Horacjusz. Porównajmy i innych poetów, Katulla, Tybulla, Propertjusza. Jakże ciasna ich sfera a działanie jednostajne w stosunku do Horacjusza! Piękny ogródek, ustroiony murawą, kwiatkami, a gdzieś i cierniem; oto jest, możnaby powiedzieć, zakres, w którym się ci trzej poeci całe życie bawili; kiedy dla Horacjusza wszystek świat fizyczny i moralny, cała natura była otwarta; umysł jego przebiegał nieskończoność. Wszakże i żywił tamtych trzech poetów nie był obcy Horacemu; i on niepoślednie trzymał miejsce między ezcicielami bóstwa piękności. Przykłady zaś wdzięku, delikatności, tkliwości, słodyczy i tym podobnych przymiotów, które szczególnie poezją miłą zalecać powinny, znajdujemy w Horacym nie tylko równe najlepszym Katulla, Tybulla, Propertjusza, lecz może i dosko-

nalsze. Ale wyliczeni dotąd poeci zwykłe „mieszczni” bywają niżey Horacego, Wirgiliusz zaś na równi. Odeymy mu przecież trochę jego czarów, nie czynimy cudney budowy jego wiersza; pięknych, żywych, okazałych obrazów: a rzecz sama, powieść o Eneasz, ani wynalazkiem, ani układem, ani szczegółami nie wzbudzi podziwienia. I Wirgiliusz, co do rzeczy, tém jest może wyższy od późniejszych epików rzymskich a równy z jednej strony Horacemu, że poematem swoim mógłby być, w lepszych czasach, dzielnie zasilać uczucia narodowości. Jakkolwiek zaś wysłowienie jego wypracowane jest, wyższą poprawność języka Horacemu przyznają. Owidyusz nader płodny był poeta; ale też nie trzeba czytać go okiem Horacjusza, aby postrzegać liczne słabości lub nieforemności i języka i myśli. *Przemiany*, najcenniejsze jego dzieło, są poematem opisowym; zatem, co do wewnętrznej wartości poezyi, w takim stosunku może być Owidyusz do Horacjusza, w jakim uważać można każdego poetę opisowego względem doskonałego liryka lub dramatyka. Persyusz i Juwenalis, jako satyrycy, może nawięcej powinni by do Horacjusza być porównywani. Lecz już ta okoliczność, że żyli w wieku miedziannym języka i smaku a podlejszym jeszcze życia politycznego, może z górą przeświadczać, iż choćby się urodzili byli ze zdolnościami Horacjuszowym równymi (czego przecież dostrzedz nie można); tedy jednak nie mogliby byli przysięść do tak szczęśliwego ukształcenia, jakie było Horacjuszowi właściwe, i które połowę zalet w jego pismach ustanowiło. Możliwość, zdaje się, obu ich w takim stosunku uważać do Horacjusza, w jakim zostawać może gruby wieśniak względem człowieka wysokiego poloru. Jeżeli zaś wszyscy poeci rzymscy porównani do Horacjusza jako do poety, niżsi są; czémże będą, porównani do niego jako do człowieka i obywatela? Znaiste, dwóch może ostatecznie wspomnianych wyjąwszy, ukażą się nader drobni i z przed uwagi niknący. Można bowiem dostatecznie przekonać się, że i w pierwszym i drugim charakterze zachowali się przez całe życie biernie.

Jako ludzie bierni tylko, zależeli całkiem od wrażeń zewnętrznych; spokojność i niepokój, wesołość i smutek, szczęście i nieszczęście, płynęły do nich, mimo ich wiedzy lub woli, z rzeczy zmysłowych, nie zaś ze źródeł w ich własnej duszy utajonych; jako bierni obywatele, zostawali całkiem pod wpływem czasów swoich, to jest: opinije i obyczaje powszechnie panujące zarówno i nad nimi panowały, nie czuli mocno złego publicznego ani poymowali jasno lub się o to nie troszczyli; i wyjąwszy chwile ich zatrudnień poetycznych, z reszty życia należą do tych milionów ludzi, które wyobrażając, gubi się pojęcie. Przeciwnie, Horacyusz w całym życiu zachował się czynnie; wielkością i mocą umysłu umiał wrażenia zewnętrzne miarkować; znał siebie, powodował sobą i w sobie samym znajdował początek i zabezpieczenie szczęśliwości. Przesady i wady spółczesne, zazwyczaj silnie i niewidomym sposobem działające, dzielnie odeprzeć od siebie umiał, a od innych starał się; to, co szczęściem nazywano wówczas, samo się mu nastręczało, lecz nie dał się uludzić, i innym przeciw temu widmu oczy przetrzeć usiłował; zgolał passował się z wiekiem, i co do osoby swojej, wyszedł zwyciężko. Ze zaś, stawając przeciw złemu publicznemu umysłem i słowy, nie stawał rzeczą samą, nie byłby potem okoliczności; schodziło na stosowne do tego sile fizycznej, której przecie w młodości używał. I gdyby ta siła, ostatni raz na dobro publiczne pod Filippami skupiona i użyta, nie upadła była; nie bez zasad mniemać można, że Horacyusz do myśli i słów rzecz byłby łączył; przybrał byłby nowy charakter, zostałby niepoślednim urzędnikiem, może z czasem jakim zbawiennym konsulem, i w dziejach administracyi rzymskiej stałby się takim olbrzymem, jakim jest w dziejach ludzkości i kultury.

Mniemam, że uwagi ostatecznie wyłożone, jeżeli nie są zdolne usunąć pozoru nagananych sprzeczności w Horacyuszu; tedy mogą przynajmniej mgłą ludzką rozrzedzać i zalety Horacyusza, nader licznie i rozmaite, w czystszej nieco świetle przedstawiać. Powiedział ktoś, a inni powtórzyli, że Horacyusz

byłby godzien aby dla niego jednego uczono się po łacinie, czyli, że trud nauki języka łacińskiego, czytanie jednego tylko Horacyusza dostatecznie wynagrodzić byłoby zdolne. Jeżeli zdanie to nie ma być igraszką dowcipu, lecz owocem głębszej rozważki lub doświadczenia; tedy nie inną może mieć zasadę nad zbieg owych zalet rozmaitych. Uważany zaś Horacyusz ogólnie, w całym charakterze swoim, wystawia widok, nader pocieszający dla ludzkości, człowieka we wszystkiem nad swoje czasy wyższego. Miło jest postrzegać, gdy wśród miliona obłąkanych i do zwierzęcia poniżonych jeden przynajmniej nie stracił udziału wyższego, czystości rozumu i zacności uczuć; i pośród samych ostateczności umiał wynaleść drogę pośrednią, na której nie tylko był swój zachował lecz i wysokie umysłu przymioty. Wprawdzie nie tylko Horacyusz, mogli i inni w odurzonym i upodlonym narodzie rzymskim ocalić w czystości rozsądek i cnotę; gdy jednak powszechnie inni, straciwszy nadzieję a z nią ożywiające uczucia, przy nasteleży czczości w duszy, znajdowali świat obrzydłym a życie ciężarem, od którego uwalniać się nie mieli za złe; Horacyusz w sobie samym, w duszy swojej otworzył świat wielki, piękny, pocieszający; i nie mogąc być użytecznym przez życie publiczne, nie przestał być czynnym na ustroniu swoim, w samotności, i użytecznym nie tylko dla siebie i swoich bliższych, lecz dla całej potomności. Uważany bliżej, jako zrodzony na poetę i filozofa; ukazuje się nader bacznym i ostrożnym względem obu tytułów, i świadomym wysokiego ich znaczenia; widział to jasnie nad innych, że za jego wieku geniusz i nauka, natura i sztuka zrównoważyć się powinny; stąd do łatwości przyrodzonej dołączył pracę, do zdolności rozmaitych wielostronną naukę, miał pobudkę czuć lub odkrywać w sobie wszystkie siły umysłowe i wszystko doskonalić. Dlatego dziwnie jest pod wszystkiemi względami skończonym, ile to na człowieka przypada. Rzecz jego poezyi, jakkolwiek rozmaita, zawsze ma za cechę trafny wybór, głęboką znajomość, prawdę, użytek. Poezya jego, lubo ma rozmaite

formę i własności estetyczne bardzo różne, nigdy przecież nie zbacza z linii doskonałości. Znajdujemy w nim górność i lekkość, męzkość i tkiwość, prostotę i wytworność, i inne różnorodno charaktery; lecz każdy z tych zawsze za wzor w swoim gatunku służyć może. Dlatego na jednym Horacyuszu rozmaitym sposobem smak i rozum doskonalić możemy. *)

Lecz jeżeli uwielbiamy, jak słusna jest, Horacyusza z jego zalet rozmaitych, zawsze wielkich; nie powinniśmy też zatajać trudności również nadzwyczajnych, jemu właściwych, które rzetelny pożytek z czytania dzieł jego zwykły ograniczać, tamować, albo nawet fałszywe i opaczne rodzić wyobrażenia. Już bowiem dla tego samego, że Horacyusz jest nader wielkim z natury i sztuki, i w obu razach nieskończenie rozmaitym, tak, że pod tysiącem względów badany i oceniany być powinien, już dlatego oczywista, iż wymaga po arbitrach swoich wielostronnego usposobienia lub przygotowania. Dodajmy, że Horacyusz pisze zawsze z okoliczności, często drobnych, powszednich, niewiadomych; z pobudek zakrytych, do osób nieznanomych; a możemy, nie radząc się nawet doświadczenia, mocą samego rozsądku z góry wniesć że Horacyusz do czytania nader jest trudnym, i odróżnych czytelników różnie, w ogólności i w szczegółach, może być sądzony i poymowany. Wszakże mniemanie to stwierdza się doświadczeniem; można bowiem przekonać się dostatecznie, iż od wskrzeszenia nauk dotychczas Horacyusz nie był, w powszechności, czytany z takim pożytkiem, tak wielkim i rozmaitym, jakiego z odczytania wszystkich innych poetów rzymskich nie łatwo odnieść. Cała bowiem historia czy-

tania i wykładu dzieł Horacyusza, ile się zebrać daje, pokazuje bądź wielkie sprzeczności bądź różne stopnie przeświadczenia w rozumieniu Horacyusza i sądzeniu o nim, w ogóle i licznych szczegółach. Jego charakter moralny, rzecz lub forma pojedynczych jego pldów i w tych szczególne miejsca, ulegały dziwnie rozmaitym często sprzecznym sądom i wykładom. Jedni, z pełną piersią żółci, okrzykiwali go rozpustnikiem, podłym pochlebcą, człowiekiem bez czci i wiary; drudzy surowym moralistą, pobożnym filozofem, lub ogólnie nayzacnięszym człowiekiem i obywatelem; naywięcej zaś poznać i przypuścić można już niepewnych, już ślepo za obcym zdaniem idących. Jedni, w iakiej pieśni, satyrze lub liście, inaczej zamiar, pobudkę, układ, i t. d. poymują, drudzy inaczej, i obie strony stosowne do swoich widoków wywodzą zalety. Nierzadko toż samo miejsce jedni ostatecznie ganią drudzy uwielbiają, lub wyrażeniu jakiemu odmienne nadając znaczenie, obie strony widzą w niem same doskonałości. Zgoła nie bez zasad twierdzić można, iż do trudności z natury dzieł Horacyusza wynikających, nowe przydali już wykładacze już inni uczeni opinije swoje o Horacyim i jego pismach upowszechniający. A jeżeli filologowie i krytycy z powołania spotykają tak liczne i wielkie trudności; możnaż sprawiedliwie mniemać aby młodzieź i cała reszta światley publiczności korzystała należycie z dzieł Horacyusza, przestając zwykle na jednem wydaniu, często od przypadku nastręczonem, na niepewnym komentarzu lub przekładzie, albo nawet na samym texcie? Wprawdzie nie wszystkie dzieła Horacyusza przedstawiają równe trudności, jednak ustawicznie zdarza się że jeśli, na przykład, pieśń jaka, łatwa jest na pozor i piękna, ma przecież w sobie tajemnicę co do pobudki, zamiaru, układu, i t. p. bez których poznania, prawdziwych zalet całości czuć nie można, Dozwólmy że podobnych tajemnie nie masz, lub że są wiadome; tedy jednak pewna, iż nie można należycie czuć i oceniać dzieł Horacyusza w szczegółach, nie znając gruntownie całego charakteru jego; poznanie zaś charakteru jest jedną z naywiększych, o kłó-

*) Qu'Horace connu bien l'elegance Romaine.
Il met le vrai dans tout son jour,
Et l'admiration est toujours incertaine
Entre la pensde et le tour.
Sublime, familier, solide, enjoude, tendre,
Aise, profond, naif et fin,
Digne de l'Univers, l'Univers pour l'entendre
Aime à redevenir latin.

Houdart de la Motte.

rych mówimy, trudności *). Podobno często chwalamy wiersze Horacyusza dla tego, że są HORACYUSZA dziełami. Zeznanie to powinno by podwajać usilność młodzieży w badaniu Horacyusza. Wszakże, któż nie zna Listu do Pizonów? Umaczony bywa w każdej może szkole, często przy komentarzu lada jakim, lub nędznym przekładzie (Przybylskiego, Korytyńskiego), albo nawet z samego textu. List ten przecież należy do najtrudniejszych dzieł Horacyusza, a przynajmniej ma wątpliwości wielkiej wagi dotychczas nie dosyć rozwiązane. Wprawdzie bardzo pożyteczny jest dla młodzieży, bo napisany był dotych młodzieńców, którzy powodując się łatwością naturalną pisania wierszy, nie znali lub znać nie chcieli ileto nauki i pracy potrzeba, aby być poetą. Zważając zaś na to, jak często różne miejsca z Horacyusza i ustnie i w pismach przywodzone bywają, jakby jakie zdania, maxymy, apoflegmata; możnaby wnosić że z podobnych szczegółów naszego poety nawiązywać powszechność korzysta. Ale, na nieszczęście, i te ułamki źle bywają używane; wyrwane bowiem z całości przysługują pospolicie znaczenie odmiennie, często właściwemu przeciwnie i prowadzą do fałszywych zastosowań lub wniosków. Któż nie słyszał powtarzających: *interdum quoque bonus dormitat Homerus — Ut pictura poësis erit — Chordasemper oberrat eadem*; przecież wyrażenia te i tym podobne w samym textcie mają inną myśl i przeznaczenie. Młodzieniec, któryby powtarzał sobie: „kiedy Homer błędził, mamże ja być wolnym od błęd?” bardzo by się niewdzięcznie znalazł względem Horacyusza, poszedłby wbrew zbawiennym jego myślom, radom i naukom.

Ale powie kto, i sprawiedliwie: Jakże? podobnaż przypuścić, aby przy dzisiejszym stopniu filologii,

czytanie i korzystanie z dzieł wielkiego Horacyusza nie było należycie ułatwione? aby nie było jednego przynajmniej wydania na którémby powszechność zupełnie przestawać mogła; aby się nie znalazł choć jeden wydawca, któryby, przejąwszy się prawdziwym duchem Horacyusza, poznawszy jakiego usposobienia lub przygotowania po czytelnikach wymaga i główniejsze trudności oceniwszy, potrafił zadosyć uczynić potrzebie miłośników literatury rzymskiej i postawił ich w możności, jeżeli nie otrzymywania wszystkich korzyści z Horacyusza, tedy przynajmniej poznania go w prawdziwej postaci, równie w ogóle jak szczegółach; od czego nawet wszelkie rzetelne korzystanie z Horacyusza zależy; któryby tedy wydawca stał się najsłusowniejszym dla wszystkich, mógł być uznany powszechnym, narodowym, a przynajmniej któregoby każdy użyć powinien wprzód, nimby się udał do innych wydawców, różnych od siebie, różne mających prac swoich cele, plany i nareszcie wartość? Zastanówmy się naprzed nad tem: jakie powinno być wydanie, któreby podobnemu przeznaczeniu zadosyć uczynić mogło i jaki wydawca; a potem przejdziemy do właściwej odpowiedzi na powyższy zarzut czy pytanie.

I. Jako zalety malowidła lub rzeźby uczuć i oszacować możemy nie znając charakteru, obyczajów, życia malarza lub rzeźbiarza; podobnie wiele jest i najwięcej takich poezy, bądź z natury bądź z przedmiotu, które rozumieć i oceniać należycie możemy, nie znając historycznie poety, albo w samem czytaniu tracąc go z uwagi i pamięci. Wcale innego jest rodzaju poezya naszego autora. Horacyusz wyraża zawsze stan duszy swojej w rozmaitych zdarzeniach życia mianowicie prywatnego; mówi do osób z którymi obcował, lub ogólnie do współczesnych, o rzeczach i obyczajach swojego wieku. Czytając więc Horacyusza trzeba przenieść się w jego czasy; znać go, że tak powiem, osobiście i zbliżka, mieć go zawsze przed oczyma i czytać dzieł jego za obcowania z nim uważać. Przypomniemy zaś, że Horacyusz był niepospolitym człowiekiem, obywatelem, poetą

*) „La France est peut-être le pays du monde où les vers d'Horace ornent la mémoire du plus grand nombre de personnes, et la France est peut-être le pays de l'Europe civilisée où son caractère est le moins connu“ VANDERBOURG. Préface, p. XLIV. (Ob, niżej odsyłacz (6)).

i filozofem; i we wszystkich tych charakterach równie teoretykiem jak praktykiem, i w tych znówu rzeczach bardzo rozmaitym, różnego humoru i postaci. Jakże tedy każdy czytelnik rzetelnie poznać go potrafi? Bezwątpienia Horacyusz jedną miał duszę i jeden charakter; ale ten tak jest podzielony i urozmaicony w jego pismach, tak połączony z historią rzymską i historią wielu osób jemu współczesnych; że niepodobna prawie przypuścić, aby sam czytelnik cały jego charakter z jego dzieł dokładnie mógł pojąć, a przez to samo powtórne i dalsze tychże dzieł czytanie sobie ułatwić. Otoż pierwszą częścią wydania Horacyusza do użycia powszechnego powinien stanowić naytroskliwiej wypracowany żywot i charakterystyka jego, pod wszystkimi względami moralnemi i estetycznemi. I pierwszym warunkiem wartości wydania powinna być zdolność wydawcy taka sama, jaką posiadać zwykli filozof-historyk, filozof-biograf. Bo jakkolwiek mnogie, rozproszone i rozmaite są szczegóły należące do owej charakterystyki, byleby wydawca miał umysł podniesiony, a ogarnie wszystkie, porówna, pogodzi; i z rozdrobnionych, nieskończenie rozrzuconych rzeczy i słów wydobydzie w całej wielkości i czystości ducha Horacemu właściwego. Przeciwnie, bez podobney zdolności mógłby gruby, stanowczy błąd popełnić; bo bez niego, coby miał z tysiąca szczegółów utworzyć ogół, on stworzyłby z jednego; dosyć byłoby mu na jednem słowie Horacyusza, albo jakiego Swetoniusza, albo nawet scholiasty; a z tego jednego słowa gotów byłby wniesić o całym charakterze swego autora. Jakoż ta krótkość czy jednostronność widzenia rzeczy, ta słabość czy wada, jaką jest: ze szczegółu drobnego, często blatego robienie ogółu, była przyczyną istotną owych dziwnie sprzecznych mniemań o charakterze Horacyusza. Potrzebaż przykładów? Jest miejsce w iednym liście, gdzie Horacyusz żartobliwie nazywa siebie *Epicuri de grege porcum*. Wnoszono ztąd lub używano tego wyrażenia na dowód, że Horacyusz trzymał się sekty Epikura; i poczciwy Meibom (jak Wieland powiada), chcąc oczyścić Horacyusza,

porcum radził zamienić na *parcum*. Jest żywot Horacyusza przyznawany Swetoniuszowi; w tym żywocie jest miejsce wystawujące przykład dziwnie wyszukaney lubieżności; więc i z tego miejsca brano powód do znieważania charakteru Horacyusza. Tymczasem Lessyng pokazał że miejsce rzeczzone wyjęte było z Seneki, i właściwie opiewa niejakiego Hostyusza; lecz póżniedrek jakiś rozumiejąc iż Hostius było przez skrócenie napisany (w rękopiśmie) Horatius, miejsce z Seneki przeniósł do Swetoniusza. Jest w jedney satyrze niejaki Labeo nazwany przez Horacyusza wariatem (*insanus*), jakoby stosownie do powszechnego o nim odgłosu. Scholiasta powiedział że to jest *M. Antistius Labeo*, jeden z dwóch najsławniejszych swego czasu prawoznawców, których Tacyt *duo pacis decora* nazywa, mąż pretorskiej dostojności, jeden ze trzydziestu wyznaczonych przez Augusta do urzędu nanowo senatu, że ten więc jest Labeo, którego Horacyusz nazwał szalonym przez pochlebstwo dla Augusta; ponieważ Labeo, zachowując starodawny rzymski sposób myślenia, śmiało niekiedy stawiał się Augustowi; lubo śmiałość tę ledwo w kilkanaście lat od daty rzeczoney satyry Horacyusza mógł był okazać. Pełni ufności i uszanowania dla scholiasty wydawcy, powtarzali jego słowa od czasów naydawniejszych aż do Bentleja, i od tego podobno aż do Wielanda. Ale takich przykładów mnogość nagromadzićby można; dozwolmy że są już usunięte i nawet dostatecznie, tedy jednak służą na dowód nieomylny tego, na jaki koniec zostały tu przywiedzione.

II. Po charakterystyce Horacyusza jakiż drugi byłby główny przedmiot pracy naszego wydawcy? Wiemy że Horacyusz nie zostawił jednego, dwóch lub kilku dzieł; każda Pieśń, Satyra, List mogą być uważane za osobne dzieła, pisane w różnych zdarzeniach, z różnych pobudek, w różnych zamiarach i przedmiotach, do różnych osób. Co za różnaitość więc zdarzeń, pobudek, zamiarów, rzeczy i osób, a wszystko to bywa mniej lub więcej zakryte, jako okoliczności życia mianowicie prywatnego i zasłte przed

nami na lat niemal dwa tysiące. Rozwiązywanie podobnych zagadnień przed każdą Pieśnią, Satyrą, Listem, dla usposobienia lub przygotowania czytelnika do pojęcia prawdziwego ducha i zalet całości, powinno stanowić drugą część wykładu Horacyusza do użycia powszechnego. Rozprawa zaś podobna przed każdym dziełem (Pieśnią, Satyrą, Listem), byłaby właściwie wstępem (introducio) i różniłaby się wcale od tak nazywanych argumentów (w rozumieniu popo-*litum*), po naszym zaś treści. Niekiedy bowiem dzieło krótkie wymaga długiego wstępu; co by to więc była za treść, która by obszernością kilka razy samo dzieło przechodziła. Trudności w tej części wykładu byłby mianowicie dwojakiego rodzaju; jedne historyczne. Tu, okoliczności zdarzeń, czasu, osób, zwłaszcza charaktery osób, których ściśle oznaczenie wielkie, stanowczy jest wagi; wszystko to wymaga głębokiej nauki, trafnej kombinacji, krytyki, przenikłości; przy talencie jednak, jakiego do charakterystyki wymagaliśmy, rodzaj ten badania mógłby pójść pomyślnie. Trudności drugiego rodzaju są dyalektyczne; Horacyusz bowiem pisał zawsze ze sztuką właściwą ćwiczonemu mowcom i tym wszystkim, których rzecz trafiać do przekonania. Aby wykładacz mógł odkryć prawdziwą pobudkę, zamiar, układ dzieła; musi, jeżeli nie zawsze tedy bardzo często, przenieść się całkiem w stan i położenie poety, śledzić pasmo jego uczuć i wyobrażeń, poczynawszy od pierwszego wrażenia, jakie mógł poeta odebrać, aż do ukończenia dzieła, powinien dzieło to niejako wspólnie z poetą tworzyć. Aby zaś usiłowanie jego skutek mieć mogło, nie tylko powinien posiadać wrodzony, że tak rzekę, zmysł poznawania ludzi, zgadywania natury serca i umysłu cudzego, ale nadto zdolność tę powinien mieć wydoskonaloną przez naukę i doświadczenie. Bez podobnej zdolności Wstępy nie tylko mało lub wcale nie byłyby użyteczne, lecz nawet mogłyby w fałszywej dzieło wystawiać postaci; czego także liczne były przykłady. Pominąwszy bowiem iż w pieśniach Horacyusza upatrywano nieraz dziwne allegorye, lub moralność i pobożność chrześcijańską,

i t. p. można przekonywać się do woli, jak często wykładacze, zamiast przeniesienia się w stan i położenie Horacyusza, miarkowali dzieła jego według własnych usposobień; zamiast przeniknięcia prawdziwego ducha całości, przedstawiali na uczuciu (rzeczywistym lub wzmówionym sobie) zalet zewnętrznych; i jak często nie szczędzili górnobrzmiących pochwał, tak często bywają te czczeni, bo nie idąc z czystego przekonania nie mówią do przekonania. Ponieważ Horacyusz wiele pieśni, jeśli nie tłumaczył z greckiego, tedy bliżej lub wolniej naśladował; odkrycie przeto podobnej greczyzny miało by w tej części wykładu właściwe sobie miejsce.

III. Trzecią naostatek częścią wykładu Horacyusza byłby właściwy komentarz czyli wykład tekstu. Wszakże i w tej części Horacyusz więcej przedstawia trudności i rozleglejszych usposobień wymaga po wydawcy niżeli inni autorowie rzymscy. Jego język najwyższy jest wykształcony; mianowicie poezya liryczna, którą całkiem według wzorów greckich ukształcał, wiele mu trudu kosztowała. Aby czytelnik mógł czuć należycie i ciągiem wybor i moc wyrazów, nowość wyrażen, słowem piękność i wzniosłość języka lirycznego; powinien mu wykładacz prawie zawsze ten cudny język porównywać ze zwyczajnym, czyli niepospolite wyrazy i wyrażenia wykladać przez prostsze i zrozumialsze. Również w Satyrach i Listach wiele jest wyrazów użytych mniej zwyczajnie; wiele składni nowych, rzadkich, trudnych, wytwornych. W poezji lirycznej z jednej myśli bywa nagłe przejście do drugiej, czyli, wyobrażenia między obiema łączące bywają przez poetę opuszczane; wykładacz powinien przerwać odkryć i związek domyślny pokazać. Podobnie w Satyrach i Listach często ciąg myśli zerwany jest nagłe, nowy następuje zwrot, albo jakie zboczenie, albo przeskok, słowem nieporządek, który jako w dialogu naśladowującym mowę potoczną umyślnie, lubo nie bez celu, Horacyusz zachowuje. Aby przecież czytelnik na tej krętej drodze nie błądził się lub nie błądził, powinien go przewodnik przez spadzistości i

zakrety przeprowadzać. Wiele jest w Horacym myśli głębokich, lub zwięzle wydanych, więc trudnych; wiele jest rzeczy historycznych, mitycznych, stosujących się do zwyczajów i obyczajów dawnych; które zaś bywają przez poetę ledwo dotknięte, jako wiadome tym, dla których pisał, jego ziomkom światłym, obeznanym z dziejami i literaturą grecką i własną, dawnych i swoich czasów. Zgoła wykładacz Horacyusza musi być ustawicznie podzielony między grammatyką, logiką, estetyką, historią, mitologiją, geografiją, starożytnościami; stąd komentarz do Horacyusza, z natury tego autora; musi być nad inne obszerniejszym i rozmaitszym. Jednak i w tym natłoku rzeczy miara zachowana być powinna; owszem wykładacz Horacyusza nie tylko ma dawać czyście, prawdziwe objaśnienia rozmaitych rzeczy, lecz nawet za drugi równie ważny obowiązek uważać powinien: aby objaśnienia jego jakkolwiek rozlicznego rodzaju, były między sobą proporcjonalne, rozkład ich czyli uszykowanie foremne, wysłowienie gładkie i dobitne; aby jego komentarz nie nużył czytelnika lecz ożywiał, nie rodził wstrętu ku sobie lecz podobał się, i sam przez się mógł zaszczerpieć lub wzmagać zamięłowanie w gruntowności. Aby zaś tego wszystkiego mógł dokazać wykładacz, powinien nie tylko być filologiem gruntownym lecz oraz doświadczonym estetykiem. Nie połączy zaś tego dwojakiego usposobienia, jeśliby w młodości, w doskonaleniu się do powołania swego, nie postępował drogą, jakiej się Horacyusz w całym życiu trzymał, drogą chroniącą od wszelkiej jednostronności. Musiałby zatem tak się doskonalić na filologa, aby, oddając się należycie fundamentalnym swoim przedmiotom, grammatyce, krzytyce, i t. d. nie tłumił w sobie uczuć estetycznych, nie studiował wyobraźni i nie tępił smaku; aby, chodząc ustawicznie około lexikonów, indexów, wariantów, cytatów; mordując się około szczegółów niezmiernie ważnych, lecz drobnych, rozmaitych, ulamkowych, nie odzwyczajał umysłu od pojmowania i poszukiwania całości, ogółu, tego co jest idealnie wielkiem, górnem, doskonałem. Bez ukształcenia się bowiem

estetycznego, lub ogólniey filozoficznego, nie można nawet uczuć i pojąć ducha pisarza wielkiego, ani genijuszu obu starożytnych narodów; które przecież uczucie i pojęcie życiem czyli duszą filologa być powinny. Lubo zaś nie ma wątpliwości, że Smak i Erudycja, Piękność i Gruntowność, Estetyka i Filologija łączyć się z sobą mogą i powinny; jednak bardzo rzadkie w ciągu kilku wieków były związku między niemi przykłady; przeciwnie bardzo często, jakby jakaś nienawiść wzajemna widzieć się dawała. Zaiste uskarżają się na ten rozbrat mężowie wielkiej powagi, i powiadają że przezeń Horacyusz niesłychanie wiele wycierpiał *).

(IV.) Opisałszy trzy części wykładu Horacyusza, charakterystykę, wstępy i komentarz, albo trzy rodzaje pracy wykładacza, równej wagi i równych może trudności. Aby każda mogła być dokładnie wypracowana, warowaliśmy do każdej osobnych niejako, każdej odpowiednich zdolności. Trzy więc były warunki, do których teraz czwarty przydać możemy: aby wszystkie te zdolności jeden w sobie łączył i jeden wszystkie dzieła Horacyusza (Pieśni, Satyry, Listy), przez wszystkie trzy części (charakterystykę, wstępy, komentarz) wykładał. Bo chociaż pisma Horacyusza dzielimy na dwa lub trzy oddziały odmiennego charakteru, wszystkie przecież są płodem jednego u-

*) „In neuern Zeiten fand Horaz viele Commentatoren, doch eben diese Vielheit ist dem Dichter mehr schädlich als nützlich gewesen. Die meisten derselben waren ganz von der Kenntniss der Geschichte des Horatianischen Zeitalters entblösst und kamen also mit ungewaschenen Händen über den Dichter, dessen Sinn sie grösstentheils nicht fassten. Viele besaßen auch nicht einmal geungsame Einsichten in den dichterischen Ausdruck. Dafür würdigten viele den grossen Dichter durch Witzeleyen und Allegoriensucht herab. Ueberhaupt dient das Schicksal, das Horaz bey den Neuern gefunden hat, zum Beweis, dass es bey weitem nicht genug ist die Sprache kritisch zu verstehen, um ihre Dichter zu lesen. Herr Jani — und noch mehr der Herr Reg. R. Schmid in Giessen haben es sich zum Geschäft gemacht, die über diesen Dichter ausgehekten Grillen zu sammeln. — Gewiss ist es aber, es kostet viele Mühe, sich von dem Wuste der Pedanterey und schielenden Gelehrsamkeit zu Horazens ächtem Sinne durchzuarbeiten.“ NITSCH. Vorrede. p. XXII. (Ob. niżej odsyłacz {10.})

mysłu; i wszystkie równym sposobem badane być powinny, aby wzajemne na siebie rzuciły światło i odkrywały naturę tego umysłu, który je stworzył. Wykładając zaś jeden tylko oddział, albo wszystkie lecz pod jednym tylko względem; badanie będzie jednostronne, może dać pojęcie całości niezupełne lub fałszywe, a złąd i części niekiedy ukazywać błędnie; samo bowiem czytanie choćby naysłowniejsze zbawienie zastąpić reszty badania nie może. Lecz gdyby jeden filolog wszystkie dzieła i pod wszystkimi względami wykladał; tedy w badaniu szczegółów odnosiłby się do ogółu; w wykładaniu myśli i rzeczy, do całego charakteru i naodwrot, a to przez tysiączne drogi z sobą różnie się przeplatające, tak, że każdy szczegół i sam ogół nie raz ze wszystkich stron i pod rozmaitemi względami musiałby uważać, wyrozumiewać, oceniać; a tym sposobem przejąłby się czystym duchem Horacyusza, przyszedłby, że tak powiem, do jasnego widzenia, i byłby zdolny dzieło swoje wykonać dokładnie.

Teraz powtórzmy dawniejsze zapytania, które, zgodzone z tem cośmy ostatecznie powiedzieli, tak się wyrazić mogą: 1) czyliż nie ma dotychczas ani jednego wydania dzieł Horacyusza, któreby, ułatwiając szczęśliwie wszelkiego rodzaju trudności, do użycia powszechnego nad inne zalecane być mogło i przynajmniej w ogólności nie zostawiało nic więcej do pożądanego? 2) czy nie znalazł się wydawca, któryby potrzebne do takiego wydania zdolności połączył? lub 3) któryby, zgłębiwszy istotne warunki rozumienia i użytkowania z Horacyusza, wywiódł z nich szczęśliwy plan wydania do użycia powszechnego? Co do pierwszego pytania, zdaje się iż nie można pożądanego na nie dać odpowiedzi. Może i dla drugiego przeczenie nie byłoby niesłusznym lub zuchwałym; bo zdaje się za tem przemawiać ta już okoliczność, że pospolicie wydawcy ukazują więcej upodobania do jednego oddziału pism Horacyusza niżeli do drugiego, do poezji lirycznej naprzykład, więcej niż do satyr lub listów, i przeciwnie; albo w jednej części wykładu szczęśliwsi są niżeli w dru-

giey, w komentarzu naprzykład bardziey niż we wstępach; w objaśnieniach krytycznych bardziey niżeli estetycznych, i t. p. Wreszcie dozwolmy że byli, którzy łączyli pożądaną zdolności; tedy jednak nie można nie dostrzegać, że schodziło im na pożądanym zamiarze i planie. Tak naprzykład, gdy życie i charakterystyka Horacyusza stanowi istotną część wykładu, jeden z nacylniejszych wykładacz i oraz tłumacz, lubo uznał ważność i potrzebę tej części, za jedną z dwóch głównych przyczyn opuszczenia jej podał obawę, aby książka nie była za grubą! Coby zaś powiedzieć się mogło o niedostatecznościach zamiaru i planu w wydawaniu Horacyusza, wszystko to nie różniłoby się od niedostateczności tego rodzaju w wydawaniu innych autorów starożytnych. Albowiem od dawnego już czasu uczone w tej mierze prace były, jak się zdaje, nader jednostronne. Jako cała filologija w ostatnim wieku przyjęła kierunek krytyki; podobnie wydania autorów starożytnych wychodziły mianowicie krytyczne. Filologowie największych zdolności zwracali się ku tej stronie; każdy poszukiwał i wybierał dla siebie takiego autora, na którymby najbardziej mógł talent swój krytyczny pokazać, bez względu, jak się zdaje, czy autor był wielki lub mierny i mały; czy geniusz filologa miał podobieństwo lub jakikolwiek stosunek z geniuszem autora, i czy filolog w innym przedmiocie zawodu swojego nie mógłby znakomitszy położyć zasługi. Za większymi, oczywista, szli mniejsi, i silili się na to, aby jaki zbiór wariantów, jaką konjekturę, lub cokolwiek własnego, nowego, w przedmiocie krytyki mogli swoim spółfilologom powiedzieć. Nie były wprawdzie rzadkie i wydania exegetyczne, ale były zwyczajnie pełne głębszey erudycji, albo raczey również dla samych filologów przeznaczone. Bez wątpienia prace tego rodzaju nader są ważne, konieczne i chwalebne; przez nie albowiem jedynie filologija wzniosła się na dzisiejszy tak wysoki stopień udoskonalenia. Ale czyliż wszyscy zawsze w jedną mają uderzać stronę? czyliż filologowie sami tylko dla siebie mają pracować? Wszakże prace filologi-

czne tyle, jak się zdaje, dopełniają przeznaczenia swego ile na powszechną wpływają kulturę, ile geniusz starożytny przelewają w nowoczesnych. Nie tylko filologowie, lecz uczeni wszystkich oddziałów nauk od początku samego na autorach starożytnych doskonalić się powinni, czyli skutkiem przypatrywania się tym olbrzymom, wynosić własny umysł do należytej wielkości, mocy i poloru; aby przez to każdy następnie w swoim przedmiocie naukowym, jakiegobykolwiek ten był rodzaju, mógł gruntownie, głęboko, ze smakiem, słowem pomyślnie i chwalebnie pracować. Ten zaś zbawienny skutek naysprawniej i naydzielniej wydania egzegtyczne autorów starożytnych mogłyby sprawiać, byleby przez filologów nieposłednich wykonywane były; często bowiem wyższych i rozleglejszych zdolności przyrodzonych wymagają, niżeli krytyczne. Nie trudno zapewne objaśnić słowa grammatycznie i rzecz historycznie, ale trudno uczuć w całej sile geniusz autora i całą jego duszę przenieść niejako do siebie; taki zaś tylko wykładacz może zbawienie czytelnikowi przewodniczyć i czystym go duchem swego autora napęłnić. Ale rzecze kto: podobnaż sporządzać na pewnych zasadach wydania do użycia powszechnego? Powszechność, co za różnorodna massa! jaka tu rozmaitość zdolności, nauki, powołania, mniemań, smaku, i t. d. Podobnaż wynaleść tak cudowny plan, według którego wypracowane wydanie mogłoby każdemu z owej Powszechności dogodzić? Zaiste pytania te nie tyle są trudne ile ważne, mogłyby być przedmiotem udzielnej rozprawy, których tu dotknęliśmy się z potrzeby wprowadzić ale tylko nawiasem.

Lecz jeżeli nie można, jak się zdaje, wskazać takiego wydania, któreby wszystkim warunkom wykładu Horacyusza do użycia powszechnego odpowiadało; tedy możnaby długi poczet filologów wyprowadzić, którzy lubo cząstkowe, zaamięniste jednak około Horacyusza położyli zasługi. Przestajemy tu na wyliczeniu tych tylko, którzy dotąd na szczycie sta w każdej ze trzech części wykładu Horacyusza.

I. Nikt wprawdzie dotąd życia i charakterystyki

Horacyusza nie traktował w całości; lecz byli, którzy się różnych stron tego przedmiotu dotyczyli. *Masson* 1) chronologicznie spisał życie Horacyusza tudzież wypadki dziejów rzymskich z życiem i pismami Horacyusza związek mające; który spis późniejszy niektórzy w skróceniu powtórzyli. Sławny w literaturze niemieckiej *Lessing* pisał z właściwą mu trafnością mianowicie przeciw przyznawaniu Horacemu rozwiozłości obyczajów 2). *Van Ommeren*, hollender, pobudzony szczególnie obelgami rzuconemi na Horacyusza przez autora francuzkiego *Mercier*, starał się z zapałem i nauką obronić i pochwalnie wystawić charakter moralny Horacyusza 3). Charaktery zaś jego poezyi, mianowicie satyr i listów, z rozsądkiem i smakiem opisywał *Manso* 4).

II. Co do drugiej części wykładu Horacyusza, Wstępów, dwóch mianowicie można tu na czele postawić. Pierwszym jest *Wieland*; nayznakomitszą jego około Horacyusza zasługę zdaniem uczonych stanowią wstępy do Satyr i Listów 5). Naprowadzony przez autora angielskiego *Shaftesbury* na tę myśl, iż bez poznania dokładnego charakterów osób Horacyusza, nie można istotnych zalet listów jego i satyr uczuć i ocenić; usiłował zgromadzać i rzucać nowe w tę mierzę światło, w czem też był szczęśliwy. Łącząc zaś w sobie talent poety i filozofa, tém łatwiej a dokładniej mógł pobudki, zamiary,

1) Vita Horatii. Lugd. Bat. 1708.

2) G. E. Lessings Vermischte Schriften. Berlin 1784, 3ter Theil. S. 189.

3) Horaz als Mensch und Bürger von Rom dargestellt in zwey Vorlesungen von R. van Ommeren. Aus dem Holländischen übersetzt von Ludwig Walch. Leipzig. 1800.

4) Nachträge zu Sulzers Theorie der schönen Künste. T. IV. p. 409. T. IV. p. 481.

5) Horazens Satiren aus dem Lateinischen übersetzt und mit Einleitungen und erläuternden Anmerkungen versehen, von C. M. Wieland. Leipzig. 1786. 8. Neue, verbesserte, mit dem Originale begleitete Ausgabe. 1819. II. T. 8. Horazens Briefe aus d. Latein. übersetzt und mit historischen Einleitungen und andern nöthigen Erläuterungen versehen von C. M. Wieland. Dessau 1782. Der neuen Ausgabe dritte Auflage. Leipzig. 1816. II. T. 8.

układy, i t. d. listów i satyr Horacyusza przenikać i opisywać. Wstępy jego tak są trafne, tak przekonujące, że zdają się zaspokajać zawsze i zupełnie. *Wanderburg* drugim jest, który wstępy za główną część wykładu pieśni Horacyusza obrał⁶⁾. Starał się tu podawać wiadomości do zrozumienia pieśni potrzebne; przywodzi mniemania obce, zbija je, prostuje lub przyymuje; niekiedy też własne podaje. Lubo zaś w całej jego pracy wydaje się znajomość i rozsądek; jednak wstępy jego niezawsze lub niedosyć zaspokajają; i można twierdzić że Pieśni Horacyusza, co do wstępów jeszcze czekają na swego Wielanda. Lecz oba ci uczeni nie jedną tylko, lecz i więcej prac około Horacyusza podejmowali; które że są między sobą co do planu podobne, mogą być użytecznie porównane. Oba prócz drobnych objaśnień dołączyli bardzo obszérne; lecz objaśnienia Wielanda są historyczne bardziey, *Wanderburga* zaś krytyczne. Oba wierszem tłumaczyli Horacyusza; lecz tłumaczenie listów i satyr przez Wielanda, lubo nie tak zwięzłe jako oryginał, jednak tak trafnie myśl i charakter oryginału oddaje, że czytane złącznie z oryginałem, zdaje się z nim walczyć, podoba się, i bardzo jest pożyteczne; tłumaczenie zaś Pieśni przez *Wanderburga*, lubo także obok tekstu wydrukowane, nie wabi ku sobie. Ale gdy Wieland żadney lub małą uczynił pod względem krytyki tekstu przysługę; *Wanderburg* XVIII rękopisów paryzkich porównał; liczne wyrażenia (lectiones) utrzymał lub wprowadził; rzeczony rękopisy na końcu wydania swego opisał i obfity zbiór wariantów dołączył; słowem pod względem krytyki wielką w Niemczech pozyskał chwałę.

III. W trzeciej naostatek części wykładu Horacyusza, w *Kommentarzu*, prócz dawniejszych jakimś są: *Lambin*, *Cruquius*, *Chabot* (który 60 lat

kommentował), *Torrentius*, *Rodeille*, *Dacier*, *Sannadon*, naygłośniejszy dziś *Mitscherlich*, lubo tylko Pieśni same dotąd wyłożył⁷⁾. Zdaje się zaś że *kommentarz* jego zaleca się naybardziey trafniem rozwiązaniem języka lirycznego na zwyczajny; wykładem wyrazów poetyckich przez prostsze spółznaczne lecz bardzo logicznie wybrane i uszykowane. Coby zaś w *Mitscherlichu* młody filolog naybardziey naśladować powinien, jestto usilne i stateczne staranie się o ścisłość i gruntowność, które się w całym *kommentarzu* niepospolicie wydaje. Lecz kiedy *Mitscherlich* myśl całej strofy lub kilku prostszym sposobem rozwija, lub przeyscie z jedney do drugiey opisuje, lub nadarzane przerwy w następstwie myśli odkrywa i dopełnia; wtedy staje się rozwlekłym i nużącym. Nie ma też w nim lub za mało jest objaśnień historycznych, mitologicznych, geograficznych i t. p. za wiele zaś przykładów z poetów greckich i rzymskich, zwłaszcza iż nie-wszystkie bywają dosyć stosowne. We wstępach jego schodzi na dostatecznych wiadomościach o osobach i rzeczach; tajemnice pobudek, zamiarów, układów i t. d. niedosyć bywają rozwijane, uwagi estetyczne zanadto ogólne; lecz troskliwie wskazuje *Mitscherlich* wzory greckie przez Horacyusza naśladowane. Nigdy zaś prawie nie przywodzi ani zbija mniemań obcych, podobno przez dumę; bo gdy się nadarzy nieysce trudne lub wątpliwe, *Mitscherlich* wyłożywszy je łatwo i poważnie; że jest dziwnie piękném, wytworném, wzniosłém powiedziawszy (zwyczajnie), dodaje tylko tę uwagę: „Nie-dziw tedy że tu uczeni mężowie bardzo bredzili“ (ob. T. II. k. 215 naszego wydania). Ponieważ *kommentarz* *Mitscherlicha* jest obszerny, *Döring* na żądanie księgarza lipskiego wydał inniejszy, który może być uważany za skrócenie *Mitscherlicha*⁸⁾.

6) Les Odes d'Horace traduites en vers, avec des argumens et des notes, et revues pour le texte sur XVIII. MSS. de la Bibliothèque impériale, par Ch. Vanderbourg. Paris. 1812. III. Voll. 8.

7) Q. Horatii Flacci Opera, illustravit Chr. Guil. Mitscherlich Lipsiae 1800. II. Voll. 8. (Dotąd same Ody).

8) Q. Horatii Flacci Opera recensuit et illustravit F. T. Doering. Editio secunda Lipsiae 1815. II. Voll. 8. (Dotąd same Ody).

Bo nie prawie nie ma tam własnego Döring, nie odrywa się ani na chwilę od Mitscherlicha; lecz nie ma troskliwości przewodnika swego o ścisłość i dokładność; zamiast gruntownego wykładu słów i myśli, używa prawie zawsze jakiegoś lekkiego peritrazu; i czytany obok Mitscherlicha i innych, zdaje się być czymś i ekleiowym. Dotąd jednak po Mitscherlichu pierwsze może zajmować miejsce. Satyry znalazły znakomitego wykładacza w *Heindorfie* 9). Filolog ten pierwszego rzędu zamierzył był satyry tak wykladać, aby manowicie młodzi nie tylko je zrozumieli, lecz oraz przywykali ogólnie do gruntownego autorów starożytnych poymowania i pewnego taktu filologicznego nabywali. Jakoż, wykład bardzo gruntowny słów, myśli i rzeczy, głębsze uwagi grammatyczne, sprawiają, że komentarz Heindorfa nie tylko objaśnia autora, lecz też z innych wielu względów czytających doskonali. — Naostatek co do Listów, komentarz *Haberafelda* podobno dotychczas naykorzystniejszy może być używany; jest zaś tylko dopełnieniem komentarza przedsięwziętego przez *Nitscha* 10). Nitschowi należy się chwała naybardziej ze zbawionego celu; albowiem przedsięwziął był wykladać poetów rzymskich do użycia powszechnego. Zaczął od Horacyusza; lecz ledwo Pieśni i pierwszą księgę Satyr wyłożył, śmierć zaskoczyła; resztę tedy uzupełnił *Haberafeld*. Komentarz ich obszerny jest, w języku niemieckim; na końcu dołączona jest charakterystyka Horacyusza przez *Ommerena*, o której mówiliśmy, i dodatek krytyczny (*kritischer Nachtrag*) przez *Eichstädt*. *Wanderburg* wydanie to bardzo zachwala. — Dway są jeszcze wydawcy Horacyusza w naszym wydaniu wspomniany, *Fea* i *Wetzel*. Pierwszy sporządził wybór wariantów bardzo obfity a dokładny, i wprowadził nowe z nieznaných rękopisów włoskich; wiele rzeczy przez się objaśnił; dokładniej

zaś, jako sam powiada, wypracował Satyry i Listy aniżeli Pieśni. Wydanie to między krytycznemi trzyma dziś pierwszeństwo 11). *Wetzel* wszystkie dzieła Horacyusza w jednym tomie zawarł; przyjął text *Bentleja* z odmianami, jakie uznał za potrzebne. Lecz ani te odmiany, ani uwagi krytyczne u dołu dołączane nie mogą mieć dzisiaj, po pracach *Wanderburga* i *Fei*, znaczenia. *Wetzel* wszakże z innych stron wydaniu swemu zapewnił użytek; dołączył bowiem życie Horacyusza, w którym okoliczności ściśle ponumerował; dodał też kilka indexów, które za komentarz do całego dzieła służyć mogą. *Wanderburg* i to wydanie zaleca 12).

Dotąd mówiliśmy o samych wydaniach do użycia powszechnego, nie mówiąc o wydaniach do użycia szkolnego, które zaś naybardziej obchodzić nas powinny. Wszakże mniej tu jeszcze zaspokojenia znaleźć możemy; bo chociaż te ostatnie wydania nader są liczne, jednak warunkom swego przeznaczenia mniej jeszcze niżeli inne odpowiadać zwykły. Wszyscy prawie autorowie greccy i rzymscy wydawani są do użycia szkolnego, trudni i łatwi, złotego i miedzianego wieku, w całości i ułamkach różnego wyboru, z komentarzem i bez niego, z obszernym lub krótkim i różnego dążenia; słowem taka się tu wydaje różność i dowolność, tak widoki księgarskie nad pedagogicznymi przemagać zwykły, że nayeściej wydanie do użycia szkolnego nie ma innej cechy swego przeznaczenia nad tę, że nie jest kosztowne i ma napis *in usum scholarum*. Gdyby

9) Des Quintus Horatius Flaccus Satiren erklärt von L. F. Heindorf. Breslau, 1815. 8.

10) P. F. A. Nitsch, Vorlesungen über die klassischen Dichter der Römer. Leipzig 1792. T. I. — IV. 8.

11) Quincti Horatii Flacci Opera ad MSS. codices Vaticanos, Chisianos, Angelicos, Barberinos, Gregorianos, Vallicellanos, aliosque, plurimis in locis emendavit notisque illustravit praesertim in iis, quae Romanas antiquitates spectant Carolus Fea. Romae, 1811 II. Voll. 8. Poźniej to samo wydanie powtórzył Bothe — denuo recensuit, adhibitisque novissimis subsidiis curavit P. H. Bothe. Heidelbergae et Spira 1820. II. Voll. 8.

12) Q. Horatii Flacci Opera, ad exemplar Bentleii recudenda curavit argumentis praemissis, notis criticis adiectis, vita autoris enarrata, indicibusque et verborum et rerum illustravit J. Chr. F. Wetzel. Lignitii 1799. 8.

dzieła Horacyusza wydane były do użycia powszechnego według planu, który wyżej staraliśmy się skreślić; wtedy wydanie szkolne nie byłoby trudnem do wykonania; bo pozostawałoby tylko, ze wszystkich, trzech oddziałów pism Horacyusza (Pieśni, Satyr, i Listów) wybrać te, które go naydobitniej charakteryzować mogą; wszystkie zaś trzy części wykładu (charakterystykę, wstępy i komentarz) skrócić lub do potrzeby i użytku uczniów szkół zastosować. Lecz nie mogliśmy wyżej i teraz nie możemy wskazać podobnego wydania, ani jednego ani drugiego; to bowiem, za którym poszliśmy, chybiło, jak się zdaje, swojego celu. Jestto wydanie *Köppena*, w wyborze brunświckim klasyków łacińskich 13). Nie można w niem rozemnać cech istotnych wydania do użycia szkolnego, ani śladów że wydawca zgłębił warunki wydania podobnego i zadosyć im uczynić usiłował. Nie masz w niem ani Satyr ani Listów; Pieśni zaś tak są wybrane, że po kilka i kilkanaście znajdujemy, z jednej tylko strony dających poznać poetę; gdy opuszczone są takie, które mogłyby go z innych charakteryzować względów. Zdaje się że Köppen w wyborze pieśni tą się tylko powodował myślą, aby opuszczać mniej przystoynne na nasze obyczaje; którą ostrożność ledwo by za uwagę nawiasową, nie zaś za istotny warunek wyboru dzieł Horacyusza uznać wypadało. Również komentarz nie zaleca się ani z wyboru rzeczy objaśnianych, ani ze ścisłości i foremności objaśnień. Bezwątpienia tom drugi, po śmierci Köppena przez *Böttigera* wypracowany, ważniejszy jest, jako owoc wyższego talentu; wiele w nim jest trafności, wiele właściwości; nie pokazuje się jednak aby Böttiger dostatecznie poznał przeznaczenie swego wydania lub statecznie o niem

13) Encyclopädie der lateinischen Klassiker. Erste Abtheilung. Dichtersammlung. Vierter Theil. Ausgewählte Oden und Lieder vom Horaz. Herausgegeben von J. H. J. Köppen. Braunschweig 1791.

Erklärende Anmerkungen dazu Th. I. von Ebendenselben. Th. II. von C. A. Böttiger. Braunschweig, 1793.

pamiętał, i zawsze należytey dokładał troskliwości. Nie można więc i w komentarzu rozemnać istotnych cech wykładu Horacyusza do użycia szkolnego, chyba to za jedną z cech weźmiemy, iż wykład w języku jest oyczystym *)

Lubo dotąd mówiłem właściwie o osobliwościach Horacyusza, trudnościach wykładu tego autora i ważniejszych pracach około niego podjętych; jednak

*) Powiedziano w królestwie polskiem iż moje wydanie pieśni Horacyusza byłoby użyteczniejsze i po szkołach tamecznych mogłoby być zaprowadzone, gdyby komentarz w języku był łacińskim. Cobym tu powiedzieć mógł na usprawiedliwienie się moje, wszystko to prawie powiedział już znakomity filolog *Heindorf*, w przemowie do edycji swojej Satyr Horacyusza, którego słowa, jako wielkiej powagi, w oryginale dołączam. „Dass ich die Anmerkungen deutsch geschrieben habe, dazu hat mich nicht der Vorgang eines der ersten und besten Männer Deutschlands, unsers Voss, bestimmt, — sondern theils eigne Erfahrung, wie weit anziehender, lebendiger und eindringender für Jünglinge nun einmal der Vortrag in der Muttersprache, selbst in akademischen Vorlesungen, ist, als in der lateinischen; theils der Wunsch, dass dies Buch — besonders bei denen Zugang finden möchte, die auf Schulen mehr an ein sogenanntes Exponiren, d. h. ein gedankenloses und geisttödtendes Dollmetschen, als an gründliche Interpretation der Alten gewöhnt, einer Vorbereitung und Anregung bedürfen zum Studium der gelehrten lateinischen Commentare älterer und neuerer Zeit. Uebrigens befürchte ich nicht, von Verständigen die Besorgniss zu hören, dass durch dergleichen in der Muttersprache geschriebene Anmerkungen der Eifer der Jugend für die Latinität, der in unsern Tagen nicht mehr so lebhaft ist und seyn kann, als zur Zeit unserer Väter, noch mehr erkalten werde. Was kann den Eifer für ein tieferes Studium der Latinität, wovon doch jene gemeine Fertigkeit im Schreiben und Sprechen des Lateins, wie sie ehemals wohl jeder Gelehrter besass, ganz verschieden ist, mehr erregen und beleben, als eine genaue und eindringende Erklärung der römischen Autoren, die werde deutsch oder lateinisch vorgetragen. Was ist dagegen mehr geeignet, allen Sinn für reine und ächte Latinität abzustumpfen, als ein Latein, wie wir es seit der Herausgabe des Heyneschen Virgil in den sogenannten fortlaufenden Commentaren zu finden gewohnt sind? Der Latinität wegen werden auch schwerlich jüngere Freunde der Alterthumsstudien Commentare studiren, sie müssten denn damit umgehen, selbst Commentare zu schreiben, in welchem Falle für sie bereits der ältere und neuere Muster aller Art mehr als genug vorhanden ist“.

w tém wszystkiém zawarłem już poniekąd zdanie sprawy z własnej pracy mojej; oczywista bowiem, iż co, według powyższego opisu, zdawało się mi pięknem i doskonałem, tego poszukiwałem; co trudnem, pokonywałem; co przez innych wykładowcy uchybionem, ustrzedz się tego usiłowałem. Wszelako czuję potrzebę zastanowić się bliżej nieco, acz krótko, nad mojem wydaniem; i lubo to nie jest wykonanem według podanego tu planu, jednak powiem o niém słów kilka pod względem każdej ze trzech części wykładu wyżej oznaczonych.

I. Gdyby wydanie nasze miało inny wybór dzieł Horacyusza, to jest, choćby mniej pieśni lecz z innego stanowiska wybranych i nadto niektóre satyry i listy; wtedy pierwsza część wykładu Horacyusza, życie i charakterystyka, byłaby daleko ważniejszą i istotnie potrzebną. Lecz ponieważ nieszcześnie poszedłem za Köppenem, który żadnego lub niedostateczny plan miał i ani się dotknął rzeczoney części wykładu; ztąd opuścić ją też byłem niejako upoważniony. Postanowiłem wszakże dołączyć wiadomość o Horacyuszu; zamiast zaś tłumaczenia jej ze Swetoniusza lub scholiastów, gdzie wiele jest niedostateczności, ułożyłem przez się, mianowicie według pism samegoż Horacyusza, opuszczając właściwą charakterystykę. Wszakże wiadomość ta połączona z niniejszą częścią pierwszą pisma naszego, uważać się może za pełne przygotowanie do dzieł Horacyusza, wprowadzając niedokładne, mogące jednak tymczasem prowadzić czytelników do własnego w tej mierze zastanawiania się i badania. Dołączyłem też wiadomość o miarach poetyckich, mianowicie podług Döringa, z wydania jego dzieł Horacyusza, o którym wyżej mówiłem. Nie sąto prawidła miar albo ich teoria, lecz sama terminologia.

II. Wstępy do dzieł Horacyusza jak wielkiey są wagi, jak trudne do wykonania, jak mało dotychczas po różnych edycjach zaspokajają; o tém mówiliśmy wyżej (k. 19. II.). Jakąż tedy wstępy moje wartość mieć

mogą? Wyznaję że wstępy tomu pierwszego nie są dostateczne, pozbawione są surowszej krytyki; i że, po większej części, nie wiele różnią się od właściwych treści. Lecz we wstępach tomu drugiego starałem się dopełniać wszystkich warunków ich przeznaczenia. Tu często usiłowałem uobecnić wszelkie okoliczności dotyczące się pieśni, i prowadzić czytelnika przez całą historią jej tworzenia się, od najdalszej pobudki, jaką mógł odebrać poeta, aż do ukończenia dzieła. Wstępy moje mianowicie przydłuższe najlepiej ocenione będą, gdy czytelnik zechce naprzód sam zbadać pieśń pod względem całości jej i ducha; gdy potem uda się do innych edycyí celniejszych, a nakoniec powróci do wstępów przeze mnie w tomie drugim wypracowanych.

III. Komentarz właściwy czyli wykład textu Horacyusza, ile, z natury tego autora, rozmaitym, rozległym i trudnym być musi; i o tém wyżej mówiliśmy dosyć (k. 21. III.). Świadomy tej osobliwości Horacyusza, starałem się, aby mój komentarz wymiar miał w mnogości i różności objaśnianych rzeczy, a foremność w wysłowieniu i aszykowaniu objaśnień. Wszakże i w tej części wykładu tom pierwszy i drugi znacznie różnią się od siebie. Właśnie starałem się bardziej autora objaśniać; w tym zaś, zalety jego dać uczuć we właściwej ich istocie czyli w duchu prawym starożytności. Bo często słowo greckiego i rzymskiego pisarza, dla nas nowoczesnych obojętne, u dawnych obudzało mocne uczucie, lub wyższe i rozleglejsze wyobrażenie. Tym bardziej uwaga ta stosuje się do całych wyrażeń i myśli, do licznych właściwości języka i smaku starożytnego. Tym sposobem komentarz w tomie drugim stał się znacznie obszerniejszym; zwłaszcza gdy i pieśni na ten tom przypadły dłuższe, doskonałe i trudniejsze. Nadto, w tomie drugim nieraz dołączałem uwagi krytyczne, krytyki bądź filologiczney bądź estetyczney, mianowicie gdzie się w mniemaniach swoich różnią uczeni. Abym przez to młodym czytelnikom dać poznać, jak niekiedy

szczególne na pozór drobne wielkie bywają wagi; jak mocno zastanawiają prawdziwych uczonych; i trudności filologiczne, na pierwszą uwagę małe, jak wysokiego talentu i ukształcenia wymagają, aby mogły być szczęśliwie pokonane.

Mówiąc ogólnie, zalety, jeżeli są jakie, i wady temu pierwszemu po większej części nie należą bezpośrednio do mnie; oboje to winien jestem tym wydawcom Horacyusza, których przewodnictwu ufałem. Przeciwnie, za wależ temu drugiego odpowiedność na siebie sumiennie przyjąć muszę. Dozwólmy, że błędy temu drugiego ukażą się liczniejsze; jednak i w tym razie tom ten miłszy mi będzie, jako owoc właściwszy pracy mojej i dla mnie samego korzystniejszy. Bo nie dowierzając już przewodnikom moim, i własnych sił troskliwie doświadczając, postąpiłem w hermeneutyce przynajmniej tyle, że spodziewam się nadal uchybienia moje łatwiej postrzedz i poprawić. Jakoż gdy się tak stało, że pomimo nieskończonych przeszkód zamierzony Wybor pieśni ogłosiłem; obowiązany jestem starać się, aby ta przynajmniej część dzieła Horacyusza poprawnie była wypracowana. Ze tego obowiązku dopełnić, ledwo bym nie upewnił, gdybym wiedział mianowicie, że wśród mnogich trudów znajdzie czas do udzielenia mi przestroż i rad swoich ten, do którego sądu wszyscy filologowie krajowi uciekać się powinni, Professor literatury starożytnej w uniwersytecie wileńskim, Gottfried Ernest GRODDECK. Tym mocniej o poprawność ostateczną dzieła mego troszczyć się powinienem dlatego, abym mógł pokazać się uczniem godnym znakomitego Nauczyciela; i aby praca moja, wśród innych filologicznych pod jego okiem lub staraniem dokonanych, nie była też poślednią. Jeżeli bowiem fałszywe lub przewrotne u nas w rzeczy starożytności wyobrażenia, z dawnych czasów jakby w spadku przechodzące, lub przez niedokładne książki upowszechnione, są już poniekąd sprostowane i oczyszczone; jeżeli czyste pojęcie geniuszu Greków i Rzymian, w ogóle i szczegółach,

wielu uczącym i uczącym się bywa wspólne; jeżeli filologija cała lub w częściach gruntownie uprawiana jest albo być zaczyna: wszystko to winniśmy owemu przesławnemu Professorowi, który przez długie już lata trudy swoje na dobro nasze poświęca. Możemy już, lub nieza długo będziemy mogli sami naukę starożytności klasycznej na ziemi własnej podnosić i kształcić; lecz każdy w tej mierze postęp będzie nowem gółem wdzięczności temu, który niewzruszone na cały gmach założył fundamenta.

II.

WIADOMOŚĆ O ŻYCIU HORACYUSZA.

Quintus Horatius Flaccus urodził się roku 689 od założenia Rzymu, na lat 65 przed Chrystusem, za konsulatu Aureliusza Kotty i Manliusza Torkwata, w miesiącu grudniu jak sam powiada, dnia 8 według Swetoniusza. Miejsce urodzenia było *Venusium* albo *Venusia*, miasto przyległe górze *Vultur*, rozgraniczającej Apulię od Lukanii. W okolicy tego miasta ojciec Horacyusza, wyzwoleniec lub syn wyzwolenca, za całą majątność trochę gruntu posiadał. Lecz chociaż był tak niskiego stanu i szczupłego majątku, jednak wielkością umysłu i znajomością obowiązków rodzicielskich przechodził wielu ojców swojej okolicy. Bo gdy obywatele miasta Wenuzyum i okoliczni, co najsłabszy i najsłabszy, synów swoich oddawali do szkół nikczemnych, mianowicie do niejakiego Flawiusza, który uczył rachunków praktycznych, według zaś wyrażenia naszego poety, reguły procentu; stary Horacyusz postanowił dać synowi jak najsłabsze wychowanie domowe, i jak najwyższe umysłu wykształcenie. Skutkiem takiego ślubu ojcowskiego odważył się opuścić majątność swoją wenuzyńską i udać się z synem małoletnim do stolicy świata, do Rzymu. Tu otrzymał służbę poniekąd publiczną; został bowiem, używając słów Swetoniusza, *exactionum coactor*. Tak się nazywał jeden z dwóch lub więcej urzędników należących do licytacji (*auctio*): *praeco* obwoływał rzeczy sprzedawane, a *coactor* za sprzedane odbierał

pieniądze. Inni czytają w Swetoniuszu *exactionum coactor*; w tym razie stary Horacyusz byłby jednym z niższych poborców cła lub podatku. Cóżkolwiek bądź, tyle miał majątku lub starania, że mógł oddawać syna swego na te wszystkie nauki, które wtedy właściwe były synom samych senatorów lub obywateli stanu rycerskiego, i mógł nawet czynić wybór nauczycieli. *Orbilius Pupillus*, znakomity naówczas w Rzymie grammatyk czyli filolog, wykładał młodemu Horacemu Liwiusza Andronika i Homera; i od tej epoki Horacy powziął nazawsze zamiłowanie w greckiej literaturze. Również w domu stary Horacyusz syna swego niepospolicie prowadził: stroił go kosztownie albo raczy przystoynie; i dla tejże przystoyności przydawał mu do boku, zwyczajem możniejszych i dostojniejszych, orszak niewolników. Lecz za największe dobrodziejstwo ojcowskie sam wdzięczny syn podaje: że go ojciec niezmordowanie w dobrych obyczajach umacniał; że, niepuszczając się na dozór obcy, sam nad nim czuwał nieustannie. Chcąc go zachować w niewinności, przedstawiał skutki występku na żywych przykładach. Patrz, mówił, jako ten, trwoniąc nierostropnie majątek, sam sobie zaskodził i dziś nędzy doświadcza; ów zaś, poddając się ślepo namiętności, jak wielką teraz hańbę ponosi! Tym sposobem w duszy młodocianej obudzał ku wadom panującym wstręt, który się w niej ostał nazawsze. Tak więc szlachetnie wychowując syna swego, nie miał tej nagannej ojców ostrożności: aby wychowanie dziecięcia stosowało się do jego urodzenia i stanu; nie zrażał się (mówi Horacy) tą myślą, że z czasem może nie jeden obwiniać go będzie; gdy jego syn, odebrawszy wysokie wychowanie, zostanie w końcu woźnym lub poborcą. Owszem, nie tylko w Rzymie naleźycie doskonałony był młody Horacyusz, lecz nawet po kilku latach, podobno roku 709, wysłany został do Aten. Tam bowiem celniejsza młodzież rzymska udawała się kończyć nauki, albo raczy uzupełniać wychowanie; rzeczonego zaś roku popłynęli: Cyncero młody, Bibulus, Acidamus, Varus, Messala. Nie należy jednak

rozumieć, aby Ateny miały być dla młodych Rzymian Londynem lub Paryżem. Już ta sama okoliczność nie dopuszcza porównania, że zestolicy świata, celem nabywania poloru, udawano się do prowincyi, do miasta prywatnego. Nie tak więc śpieszono tam, aby wiedzieć okazałe rzeczy, jako raczej aby mieć towarzystwo z ludzi zadziwiających światłem, wymową, talentami; nie żeby mnogiem i rozmaitemi ciekawościami upajać zmysły, lecz żeby umysł i serce doskonalić i ogólnie kształcić charakter. Wprawdzie nie było już Peryklesów, Cymonów, Sokratesów, Platonów, Sofoklesów, Fidyaszów, Zeuxysów; jednak szczęśliwa kultura, przez te olbrzymy ducha ludzkiego wzniesiona, przechodząc jakby spadkiem, jeszcze się w dawney formie, lubo na miarę mniejszą utrzymywała. Wreszcie i samo miejsce zdolne było obudzać wysokie uczucia i myśli. „Po całych Atenach, mówił Cycero, ślady znajdujemy wielkich ludzi; za każdym krokiem natrafiamy na cokolwiek, co nam ich dzieła, ich wielkość przypomina 1)”. Tamto, kędy niegdyś Plato nauczał, *in silvis Academi*, Horacyusz podnosił umysł do tej wysokości, którą następnie nad społecznymi górował; tam wstąpił do niego ten duch Sokratowy, mocą którego tak roztropnie umiał poprowadzić żywot, i pismom swoim nadać przeznaczenie tych dzieł, które na trudney drodze życia zbawiennie przyświecać zwykły; tam nabył owej subtelney soli attyckiej, którą tak przyjemnie satyrę zaprawił. Ale ten roszkowny pobyt Horacyusza w Atenach nie potrwał długo. Roku bowiem następnego, 710, M. Brutus, po śmierci Juliusza Cezara z Italii ustąpiwszy, gotował się do wojny, naprzód w Atenach a potem w Azji, przeciw stronnikom Cezara wnet tryumwirom. Wszystka młodzież rzymska doskonałaca się w Atenach przygarnęła się do Brutusa. Horacyusz w krótkim nader czasie został trybunem wojennym, *tribunus militaris*, czyli

dowódcą legionu. Wprawdzie legiony Brutusa nie były dosyć pełne, i nie wiadomo wiele głów liczył legion Horacyusza; uczeni naznaczają 6,000. Jakkolwiekby, dostojność trybuna wojennego była znakomitą; i że ją odrazu otrzymał młodzieniec 22 lat wieku, ubogi syn wyzwolenca, gdy nie schodziło na młodzieży bogatej, z familii konsularnych, pretorskich i t. p.: wnosić zład powinniśmy że Brutus musiał upodobać Horacyusza szczególnym sposobem, i że znajdował w nim odpowiednie rzeczony dostojności, przymioty. Stały nareszcie obie siły, republikańska i tryumwirska, pod Filippami. Horacyusz znajdował się na skrzydle Brutusa, które pierwszey bitwy odniosło zupełne zwycięstwo; lecz bitwy następney republikańskie powszechną klęskę ponieśli; a na odgłos zgonu Brutusa, jedna część reszty poddała się zwycięzcom i przyjęła u nich służbę, druga pierzchnęła ku morzu i schroniła się na okręty. Do tej ostatniej należał Horacyusz.

Bitwa pod Filippami, albo raczej śmierć Kassjusza i Brutusa, ostatnich dwóch Rzymian, jak ich nazywano, zdarzona w końcu 712 roku, stanowi epokę w dziejach rzymskich, od której poczęła się nowa postać państwa i ustaliła się na zawsze. To samo zdarzenie uważać można za epokę w życiu Horacyusza i od niego prowadzić drugi okres, wprawdzie krótki, cztero-lub-pięcioletni, lecz który dla Horacyusza mógł być najrozmaitszym i najtrudniejszym, dla nas zaś najmniej jest wiadomym. W epoce bitwy filipińskiej Horacyusz kończył rok 23 wieku. Gdy Oktawiusz i Antoniusz ogłosili amnestyą zwyciężonym, Horacyusz powrócił do Italii; lecz tu nie znalazł już oycy przy życiu, a majątność jego wenuzyńska zabrana była na skarb tryumwirów. Udał się Horacyusz do Rzymu, i tu otrzymał *scriptum quaestorium*, sekretarstwo przy kwestorze. Miejsce to nie miało znaczenia; i że do niego zniżył się trybun wojenny, Horacyusz: nie można innej przyczyny naznaczyć nad ostateczny niedostatek. Ten wszakże obowiązek nie długo Horacyusz sprawował; opuścił go zapewne za pierwszym wstępem do Mecenasa.

1) — In omni parte Athenarum sunt in ipsis locis indicia summorum vivorum — quacunq[ue] ingredimur, in aliquam historiam vestigium ponimus. Cic. de Fin. 1. c. 2.

Byłto zaufany Oktawiusza, z dóbr przez proskrypcyą zabranych niezmiernie zubożony, bez wszelkiego starania szczęśliwy; żywiołem jego była gnuśność płynąca młkiem i miodem. Uważany jako miłośnik Muz, nie różnił się w samej istocie od innych podobnych miłośników, niezadkich przed nim i po nim; chcę mówić od tych, którzy sztukom i naukom sprzyjali nie dla rzetelnego ich waloru lecz dla swojej próżności lub błahego interesu; którzy naprzykład kamienie z rzezbą, posągi, malowidła lubili dla rzadkości tylko i kosztowności, poezyą dla rozrywki; którzy ogólnie dzieła przyjemnie działające na oko i ucho, jeżeli nie mniej tedy nie więcej cenili nad te, w których smakowało podniebienie, usta, i t. d., sztukmistrzów i uczonych jeżeli nie niżej tedy nie wyżey kładli nad tych, którzy piękną postawą, żartowniostwem i innemi przymiotami, do wesołego posiedzenia potrzebnymi, zabawiać ich mogli. „Dóm ogromny Mecenasas, jego ogrody, jego stoły, otwarte były dla wszystkich ludzi dowcipnych, wirtuozów, śmieszaków, dla przyjemnych próżniaków całego Rzymu; wszystko oddychało wesołością, żartem, rokoszą; byłto niejako dwór Homerowego Alcynosa, gdzie każdy pożądanym był gościem, ktokolwiek mógł z siebie coś przydać dla uciechy gospodarza i towarzystwa 2)„ Na takimto dworze znajdowali się sławni poeci Wirgiliusz i Waryusz; i zapewne nie mieli tam wyższego znaczenia od Batylla, Wibidyusza, Balatrona i innych parazytów. Ci dwaj poeci zalecili Mecenasowi Horacego, podobno roku 715. Mecenas przyjął Horacego naprzód obojętnie; lecz po kilku miesiącach, *nono post mense*, przywołał go i umieścił w rzędzie swoich poufałych, *in amicorum numero*, jak się zdaje, na początku roku 716. Nadto, darował Horacemu włość nazwiskiem *Sabinum* (*praedium*); lecz nie wiadomo czy tegoż samego czasu, pewniejsza że nieco później. Od epoki wszakże poufalszego wstępu Horacyusza do

domu Mecenasas, a bardziej jeszcze od otrzymania w podarunku majątności, poczyną się trzeci okres życia jego i ostatni, naydłuższy, lecz wcale jednostajny, i lubo nie trudny do wyrozumienia, jednak bywa zazwyczaj albo niedostatecznie albo fałszywie poymowany.

Majątność Horacyusza, *Sabinum*, położona była niedaleko miasta *Tyburu* dziś *Tivoli*, na północ, między gorami *Lucretilis* i *Ustica*, nad rzeczką *Digentia*, poczynającą się ze źródła *Bandusium*; położeniu temu dodawały nadto rozmaitości gaje i skały; przyległe było miasteczko *Varia* i świątynia *Wakuny*. Grunt Horacyusza posiadany był dawniej przez pięć rodziny; Horacyusz wyrabiał go ośmiu niewolnikami; miał też *villicum* (ekonoma). Od czasu otrzymania włości coraz bardziej przykrył sobie Rzym, a coraz więcej znajdował przyjemności w swoim ustroniu. Życie jego dzieliło się dwojak; żył naprzód z sobą samym, powtórę z przyjaciółmi. Ze samotność tak mu była przyjemną, a majątność nader szczupłą dostateczną; pochodziło to zapewne naybardziej z tego pocieszającego przeświadczenia, że wolny był od wad panujących, mianowicie od nieograniczonej chciwości zbiorów, od zbytków i rozwiozłości. Radość zład wezbrana czarowała mu jego mienie; a szukając przyczyny, która go uchroniła od powszechnej zarazy, na nową natrafiał pociechę; znajdował bowiem że prawość swoją winien był dobremu wychowaniu. Wdzięczność, jaką czuł dla oycas, czytamy w jego pismach. „Jeżeli nie jestem, powiada, łakomcą i rozpustnikiem, jeżeli jestem miły przyjaciółom, winienem to oycu mojemu; nie wstydzę się bynajmniej że on był niskiego stanu, jako inni czynić zwykli; i gdyby przeznaczono było człowiekowi po pewnym przeciągu życia odradzać się nanowo i wybierać sobie rodziców dowolnie: nie chciałbym rodzic się z żadnego konsula, z żadnego pretora, lecz z tegoż samego wyzwolenca 3)“. Między przyjaciółmi

2) Wieland. Hor. Briefe I. Th. p. 13.

3) Und ein Mann mit einem solchen Herzen, wird von—den Commentatoren seiner Schriften, und, auf ihren Credit hin,

Horacyusza pierwsze miejsce bezwątpienia zajmuje Mecenas. Bo chociaż ten bogacz, uważany jako miłośnik sztuk i nauk tudzież patron uczonych, nie dosyć różnił się od wielu mniemanych, wyżej określonych muzaetów; jednak miał przymioty sobie właściwe, mniej zwyczajne, które go bliżej ku Horacemu skłaniały. Mecenas nie był bez dowcipu i wyższego rozsądku; sztukę towarzyskiego życia znał biegle, lubił i umiał ją sprawować; był wesołym, uprzejmym, wylanym pomiędzy swojemi; umiarkowanym wśród szczęścia i wielkiego znaczenia, lubo prywatnego, na dworze uzurpatora; stronił przecież od wysokich dostojęństw, od zawiści, od intryg; pokazywał się publicznie zawsze skromnym i poufałym; miał też dostateczną znajomość rzymskiej i greckiej literatury. Te są zalety Mecenas, które umowały Horacyusza; te poeta w dziełach swoich uwielbia; i te same nawet były przyczyną istotną, że się Mecenasowi Horacy więcej od innych poetów lub uczonych podobał. Miał bowiem właśnie przymioty, bądź odpowiednie zaletom swojego przyjaciela i patrona, bądź od niego mocno szacowane; tak, że chociażby Horacyusz nie był poetą, zawsze, można śmiało twierdzić, między nim a Mecenasem wyniknąłby musiał bliższy szacunek wzajemny i przywiązanie. Nie schodziło wcale Horacemu na tych przymiotach towarzyskich, któremi jaśnieją lub jaśnieć usiłują ludzie wielkiego świata; a co większa, wszystkie te przymioty zostawały pod wodzą niepospolitego rozsądku i umiarkowania. Miał Horacy dowcip wysoki, udelikatniony światłem, sztuką, doświadczeniem; miał wytworność w obyczajach i szykowność w każdym momencie życia towarzyskiego; słowem, zewnętrzny i wewnętrzny połom na człowieka wyższego tonu, więcej od innych poetów rzymskich,

beynahe von der ganzen gelehrten Welt, der niedrigsten und schlechtesten Gesinnungen fähig gehalten und beschuldigt! So gefährlich ist es für einen Schriftsteller, mehr Geist und Witz zu haben als seine Scholiasten und Ausleger, Wieland. Hor. Satir. T. I. S. 163.

wyglądał 4). Mecenas był też ogniwnem statecznym między Augustem a Horacyuszem, czyli wszelkie stosunki, jakie między jednym a drugim zachodzić mogły, od początku do końca utrzymywał lub ubezpieczał. Mecenas, jako w zawodzie politycznym Augusta był skutecznym doradcą i przewodnikiem, tak w życiu jego prywatnym był rzetelnym przyjacielem. Dóm Mecenas był przybytkiem, gdzie się August najczęściej i najprzyjemniej zabawiał; tu znajdował pociechę w troskach, ulgę nawet w słabościach zdrowia, radę w rosterkach familiarnych 5). Tu August często widywał Horacego, i że chciał mieć go sobie całkiem oddanym, i umysłem i talentem poetyckim i osobą nawet; można z wielu powodów domyślać się i przeświadczać. Lecz że Horacyusz zawodził chęci Augusta, można w samych jego pismach znajdować dowody, które tym mocniejsze będą, jeżeli ułamki listów Augusta, u Swetoniusza lub w imieniu jego dochowane, za autentyczne uznamy. August chciał mieć Horacyusza przy sobie, chciał go użyć na pomocnika do prywatnej korespondencji 6). Horacyusz wymówił się od tego obowiązku słabością zdrowia. August, stosownie do swojej polityki, nie tylko nie okazał żadnej złości urazy, ale nawet miał w liście do samegoż Horacego pisanym wyrazić: „Możesz mieć zawsze do „mnie takie prawo, jak gdybyś był moim domownikiem; bo też chciałem w tym stosunku zostać z tobą, „gdyby ci zdrowie było dozwoliło 7).“ Po niejaki

4) „The most Gentleman-like of Roman Poets“ Shaftesbury. Characteristiks, Vol. I. p. 328.

5) August po wysłaniu córki na wygnanie, gdy ochłonał z gniewu, żalem zdjęty, miał wyrzec: *Niebyłoby przyszło do tej ostateczności gdyby żył Mecenas.*

6) Augustus epistolarum ei officium obtulit, ut hoc ad Maecenatem scripto significat: „Ante ipse sufficiebam in scribendis epistolis amicorum; nunc occupatissimus et infirmus, Horatium nostrum te cupio adducere. Veniet igitur ab ista parasitica mensa ad hanc regiam, et nos in epistolis scribendis adiuvabit“ Sveton. in vita Horatii.

7) Summe tibi aliquid iuris apud me, tanquam si convictor mihi fueris: quoniam id usus mihi tecum esse volui, si per valetudinem tuam fieri potuisset. Sveton. l. c.

czasie, w tonie napół żartobliwym daje Horacemu do zrozumienia, że wymówkę jego ma za taką, jakiej natury była rzeczywiście; wyraził bowiem: „Ile mi „jesteś w pamięci, powie ci spółny nasz przyjaciel „Septymiusz; bo miałem okoliczność w jego obecności „wspominać o tobie. Bo chociaż tyleś miał dumy, „że moją pogardzisz przyjaźnią, jednak ja nie jestem „nawzajem dla ciebie dumnym 8)“. Również z talentu poetyckiego Horacyusza niedosyć był kontent; nie znawdował takich dla siebie korzyści, jakie jemu ze sprzyjania geniuszom wieku swego od początku zapowiadali Mecenasa, Agryppa i inni zaufani. Od bitwy filipińskiej, przez lat dwanaście, do bitwy akcyackiej żadney nie masz w pismach Horacego o Augustusie wzmianki; przez siedmnaście lat dalszych, następowały coraz częściej pochwały, tak, że księga czwarta pieśni, naypoźniejszy dzieło, naywięcej zawiera pochwał; lubo i tu bardziej historycznie wystawia Horacy chwalebne Augusta sprawy, mianowicie tyczące się publiczney spokojności, porządku i bezpieczeństwa. Dodajmy że, aby opiewał chwałę Augusta, nie przestawali upominać go i przyjaciele, i zaufani Augusta, i samże August. Swetoniusz powiada (in vita Horatii), że August po przeczytaniu satyr Horacego miał mu napisać: „Masz wiedzieć że gniewam „się na ciebie za to, że w pismach tego rodzaju nie „zwracasz mowy mianowicie na mnie. Czyliż lękasz „się aby ci nie wyszło w potomności na hańbę, jeśliśbyś się pokazał moim przyjacielem? 9)“. Skutkiem tej przymówki było, dodaje Swetoniusz, że Horacy napisał do Augusta list, księgi drugiej pierwszy, którego taki początek:

8) Tui qualem habeam memoriam, poteris ex Septimio quoque nostro audire; nam incidit, ut illo coram fieret a me tui mentio. Neque enim, si tu superbus amicitiam nostram sprevisi, ideo nos quoque ἀνθυπερφρονούμεν. Svet. l. c.

9) Irasci me tibi scito, quod non in plerisque eiusmodi scriptis necum potissimum loquaris. An vereris, ne apud posteros infame tibi sit, quod videaris familiaris nobis esse?

Cum tot sustineas et tanta negotia solus,
Res Italas armis tuteris, moribus ornes,
Legibus emendes, in publica commoda peccem
Si longo sermone morer tua tempora Caesar.

Prócz Mecenasa, Agryppy, Polliona, Augusta i innych przemożnych, mniej lub więcej Horacemu przyjaznych, byli nadto jego przyjaciółmi: *Valerius Messala, Manlius Torquatus, Lollius, Pompejus Grosphus, Septimius*, poeci: *Virgilius, Varius, Plotius, Valgius, Tibullus*. Tych Horacy szacował nad innych, z tymi naywięcej podzielał życie. Umarł za konsylatu Kaja Marcyusza Cenzoryna i Kaja Azyniusza Galla, roku 745 z. R., 57 wieku swego, w miesiącu listopadzie, 27 dnia. Pochowany był na wzgórzu Eskwilińskiem obok grobu Mecenasa.

Miary zgłoskowe złożone powstają przez łączenia miar zgłoskowych prostych. Jest ich szesnaście:

1. ionicus a maiori (spond. et pyrrh.) . . . - - o o
2. ionicus a minori (pyrrh. et spond.) . . . o o - -
3. choriambus (trochaeus et iambus) . . . - o o -
4. proceleusmaticus (pyrrhichius duplex) o o o o
5. dispondeus (spondeus duplex) . . . - - - -
6. antispastus (iambus et trochaeus) . . . o - - o
7. diiambus (iambus duplex) o - o -
8. ditrochaeus (trochaeus duplex) - o - o
9. paeon primus (trochaeus et pyrrh.) . . . - o o o
10. — secundus (iambus et pyrrhichius) o - o o
11. — tertius (pyrrhichius et trochaeus) o o - o
12. — quartus (pyrrhichius et iambus) o o o -
13. epitritus primus s. hippius (iam. et spon.) o - - -
14. — secundus (trochaeus et spon.) - o - -
15. — tertius (spondeus et iambus.) . . . - o -
16. — quartus (spondeus et trochaeus) - - - o

III.

O MIARACH POETYCKICH HORACYUSZA

Miary poetyckie, *Metra*, składają się z miar wierszowych czyli wierszy, *versus*, *στίχοι*; miary zaś wierszowe z miar zgłoskowych, *pedes*.

I.

MIARY ZGŁOSKOWE.

Miary zgłoskowe albo są *proste*, albo *złożone*. Miary zgłoskowe proste dzielą się na *dwuzgłoskowe* i *trózzgłoskowe*; pierwszych jest cztery, drugich ośm. Oto są ich nazwiska i znaki:

1. iambus o -
2. pyrrhichius s. dibrachys . . . o o
3. spondeus (σπονδαῖος) . . . - -
4. trochaeus (τροχαῖος) . . . - o
1. molossus - - -
2. tribrachys s. choreus . . . o o o
3. dactylus - o o
4. anapaestus s. antidactylus . . . o o -
5. bacchius o - -
6. antibacchius s. palimbacchius,
s. pompicus - - o
7. amphimacer s. creticus . . . - o -
8. amphihrachys o - o

II.

MIARY WIERSZOWE.

Miary wierszowe czyli wiersze powstają przez łączenie lub kombinowanie miar zgłoskowych. Jeżeli wiersz złożony jest z dwóch miar zgłoskowych, zowie się dwumiarowy, *dimeter*; złożony z trzech, zowie się tróymiarowy, *trimeter*; z czterech, *tetrameter*; z pięciu, *pentameter*; z sześciu, *hexameter*. Wiersze jednak jambowe i trochaiczne grammatycy zwykli mierzyć *κατὰ διποδίαν*, to jest, biorąc dwie miary za jedną. Tym sposobem wiersz złożony z czterech miar (o - o - albo - o - o) zowie się *dimeter*, z sześciu, *trimeter*. Podobnie mierzą się wiersze anapestyczne.

Wiersze nadto przybierają nazwiska od tej własności, że mogą mieć ostatnią miarę zgłoskową albo pełną, co do liczby zgłosek, albo niepełną, albo zbytkującą. I tak:

Versus catalectus (στίχος κατάληκτος) zowie się

wiersz, którego ostatnia miara zgłoskowa nie jest zupełna, niema jedney lub więcej zgłosek.

Versus *brachycatalectus* jest wiersz, któremu cały miary zgłoskowej nie dostaje.

Versus *hypercatalectus* wiersz, którego ostatnia miara zgłoskowa ma na końcu jedną zgłoskę nadto, (abundat).

Versus *acatalectus* wiersz, którego ostatnia miara jest zupełna, ani mniej ani więcej nie liczy zgłosek.

Basis jest miara przybrana, dwuzgłoskowa lub trózzgłoskowa, która niekiedy wiersz poczyną, a po niej dopiero następuje szereg miar zgłoskowych wierszowi właściwych.

GATUNKI WIERSZÓW.

a. Versus iambici.

1. Versus Ityphallicus, qui est dimeter brachycatalectus.

o - o - o -

2. Versus iambicus dimeter acatalectus s. quaternarius.

o - o - o - o -

.. .. . *)
- o o o o o

3. Versus iambicus trimeter catalectus.

o - o - o - o - o -

.. .. .
o o o

4. Versus iambicus trimeter acatalectus s. senarius.

o - o - o - || - o - o - o - **)

.. .. .
o o - o o o - || o o .
- o o o o o o o o -

*) Miary zgłoskowe pod linią kropkowaną położone rzadziej się natrafiają.

**) Znak || miejsce cesury wyraża.

b. Versus trochaici.

5. Versus trochaicus dimeter catalectus.

- o - o - o -

c. Versus choriambici.

6. Versus Pherecratius s. choriambicus monometer hypercatalectus cum basi, in qua apud Horatium semper spondeus est.

- - - o o -

7. Versus Glyconicus s. choriambicus dimeter catalectus in pyrrhichium aut iambum, cum basi, quam apud Horatium semper spondeus tenet.

- - - o o -

8. Versus Asclepiadeus minor s. versus choriambicus trimeter antecedenti similis, nisi quod uno choriambo locupletior est.

- - - o o - || - o o -

9. Versus Asclepiadeus maior s. choriambicus tetrameter, antecedenti similis, nisi quod uno adhuc choriambo auctior est.

- - - o o - || - o o - || - o o -

10. Versus Aristophanicus s. choriambicus dimeter catalectus in amphibrachyn aut bacchium.

- o o - o -

11. Versus Sapphicus minor, constans ex dipodia trochaica et versu antecedenti.

- o - - - || o o - o -

Saepe caesura est post syllabam sextam:
Dauniae defende || decus Camenae. IV, 5 (6), 27.
praesertim in IV, 1, (2) et 5 (6). et in Carm. saec.
Semel neutro in loco: I, 2, 34. Iuterdum versus
hypermeter est, i. e. ultima eius syllaba super-

flua eliditur vocali a qua subsequens incipit versus.

12. Versus Sapphicus maior. Oritur ex versu Sapphico praecedenti eodem modo ut Asclepiadeus maior (num. 9.) ex Asclepiadeo minori (num. 8.), inserto nimirum adhuc choriambo.

- o - - - || o o - || - o o - o - o

d. Versus dactylici.

13. Versus Adonicus s. dactylicus dimeter catalectus.

- o o - -

14. Versus Archilochius minor, s. trimeter hypocatalectus, s. penthemimeris dactylica.

- o o - o o -

15. Versus dactylicus tetrameter catalectus, s. tetrameter heroicus.

- o o - o o - o o - -
- - - -
.....

16. Versus Alcinaius, qui est dactylicus tetrameter acatalectus.

- o o - o o - o o - o o
- - - - - - - -

17. Hexameter heroicus, qui est catalectus.

- o o - o o - || o o - o o - o o - -
- - - - - - - -
.....

Aliquoties caesura non in initio pedis tertii sed secundi et quarti simul constituitur.

e. Versus logaoedici.

Tak się nazywają te wiersze, w których po szeregu daktyłów następuje szereg trocheów. Nazwanie,

logaoedici, ztąd przyjęły, że rytm daktyliczny właściwszy jest śpiewaniu, *αοιδῇ*; trochaiczny zaś mówieniu *λόγῳ*.

18. Versus Alcaicus inversus decasyllabus.

- o o - o o - o - o

19. Versus Archilochius maior.

- o o - o o - || o o - o o || - o - o - o

Złożony jest z dwóch części czyli gatunków wierszy: z *Alkmańskiego* (n. 16) i *Ityfallickiego* (n. 4). Lecz ponieważ te części u Horacyusza zawsze bywają powiązane z sobą; ztąd grammatycy wiersz ten wyłączają z pomiędzy wierszy następującego gatunku.

f. Versus asynarteti (*ἄσυνάρτητοι*).

Wiersze niepowiązane, *asynarteti* s. *inconnexi*, składają się z dwóch lub więcej części z sobą niepowiązanych, czyli względem siebie odrębnych. Ztąd każda część, jak gdyby była oddzielnym wierszem, może mieć ostatnią zgłoskę już długą, już krótką i która nie wypuszcza się też ani się zbija ze zgłoską następującej części. Ponieważ zaś częściami takiego wiersza bywają właściwe gatunki wierszy, przez się udzielne, osobnie używane; ztąd każdy wiersz niepowiązany można podzielić na tyle osobnych wierszy, ile się w nim zawiera części. Jakoż powszechnie wydawcy Horacyusza używają tego podziału; lecz Bentley, wsparty powagą niektórych grammatyków starożytnych, za zachowaniem całości wierszy niepowiązanych mocno przemawia. Gatunek ten miał być wynaleziony lub najczęściej używany przez Archilocha. U Horacyusza znajdują się tylko dwie gatunku tego odmiany:

20. Versus elegiambus, compositus nempe ex elegiaci versus dimidio s. penthemimeri dactylica (n. 14.) et versu iambico dimetro acatalecto. (n. 2.)

- o o - o o - || o - o - o - o -
o || - - - -

21. Versus iambelegus praecedenti similis, nisi quod inverso ordine membrum iambicum praecedit et elegiacum subsequitur.

o - o - o - o - || - o o - o o -
- - - - o || - o o - o o -

g. *Versus ionicus*.

Sic dicti ob pedes ionicos, ex quibus constant. Unum tantum apud Horatium talium versuum genus reperitur.

22. Versus ionicus a minore tetrameter acatalectus.

o o - - o o - - o o - - o o - -

h. *Versus ex diversis rhythmis mixti*.

23. Versus Alcaicus hendecasyllabus.

- - o - - || - o o - o o
o -

Rarius tamen ab iambo incipit. Interdum caesuram neglectam reperies.

24. Versus Alcaicus enneasyllabus.

- - o - - - o -
o -

Rarius tantum iambo utitur in prima sede. Versus longe plurimi caesuram habent post syllabam sextam.

III.

MIARY POETYCKIE CZYLI *MIARY WŁAŚCIWE*, *METRA*.

Miary poetyckie składają się z miar wierszowych czyli z wierszów. Jeżeli wiersze są jednakie, to jest, jednego gatunku, miara zowie się jednogatunkowa, *metrum monocolon* (μονόκωλον); jeżeli są dwa gatunki, miara jest dwugatunkowa, *dicolon* (δίκωλον); jeżeli trzy gatunki, trýgatunkowa, *tricolon* (τρίκωλον). Nadto, miara jednogatunkowa zowie się jeszcze jednówierszową, *monostrophon* (μονόστροφον) dlatego,

że miara tegoż samego gatunku za każdym wierszem powraca, czyli że każdy wiersz stanowi strofę; jeżeli zaś w strofie są dwa wiersze, miara zowie się dwówierszową, *distrophon* (δίστροφον); jeżeli są trzy wiersze, miara jest trýwierszowa, *tristrophon* (τρίστροφον); jeżeli cztery wiersze, czworówierszowa, *tetrastrophon* (τετράστροφον).

- I. Metrum Asclepiadeum primum, monocolon monostrophon, versum Asclepiadeum minorem (n. 8.) usque repetens.

- - - o o - || - o o - o -

- II. Metrum Asclepiadeum secundum, dicolon distrophon, quod ex versu Glyconico (n. 7.) et versu Asclepiadeo minori (n. 8.) alternatim se excipientibus compositum est.

- - - o o - o -
- - - o o - || - o o - o -

- III. Metrum Asclepiadeum tertium, dicolon tetrastrophon, constans ternis versibus Asclepiadeis minoribus (n. 8.), quos subsequitur versus Glyconicus (n. 7.).

- - - o o - || - o o - o -
- - - o o - || - o o - o -
- - - o o - || - o o - o -
- - - o o - || - o o - o -

- IV. Metrum Asclepiadeum quartum, tricolon tetrastrophon, constans ex Asclepiadeo versu minori (n. 8.) bis posito, versu Pherecratio (n. 6.) et Glyconico (n. 7.).

- - - o o - || - o o - o -
- - - o o - || - o o - o -
- - - o o - - o -
- - - o o - o -

V. Metrum Asclepiadeum maius, monoclon monostrophon.

-- -o o - || -o o - || -o o - o -

VI. Metrum Sapphicum, dicolon tetrastrophon. Ter repetit versum Sapphicum minorem (num. 11.) sequenti Adonico (n. 13.).

-o - - - || o o - o - -
-o - - - || o o - o - -
-o - - - || o o - o - -
-o o - -

VII. Metrum Sapphicum maius, dicolon distrophon. Habet versum Aristophanicum (n. 10.) et Sapphicum maiorem (n. 12.) alternatim positos.

-o - - - || o o - o - -
-o o - o - -

VIII. Metrum Alcaicum, tricolon tetrastrophon. Binos exhibet versus Alcaicos hendecasyllabos (n. 23.), versum Alcaicum enneasyllabum (n. 24.), denique versum Alcaicum decasyllabum (n. 18.).

-o - o - - || -o o - o o -
-o - o - - || -o o - o o -
- - o - - -o - o -
-o o -o o -o -o

IX. Metrum Archilochium secundum, dicolon distrophon. Hexametro heroico (n. 17.) subiectus est versus Archilochius minor (n. 14.).

-o o -o o - || o o -o o -o o -
- - - - || - - - -
-o o -o o -o

X. Metrum Archilochium secundum, dicolon distrophon. Hexametro heroico (n. 17.) subiectus est versus iambelegus (n. 21.).

-o o -o o - || o o -o o -o o -
- - - - || - - - -
o - o - o - o - || -o o -o o -
- - - - || - - - -

XI. Metrum Archilochium tertium, dicolon distrophon. Post versum iambicum senarium (n. 4.) sequitur versus elegiambus (n. 20.).

-o - o - o || -o - o - o -
- - - - || - - - -
-o o -o o - || o - o - o - o -
- - - - || - - - -

XII. Metrum Archilochium quartum, dicolon distrophon, compositum ex versu Archilochio maiori (n. 19.) et versu iambico trimetro catalecto (n. 3.).

-o o -o o - || o o -o o || -o -o -o
- - - - || - - - -
o - o - o - o - o - o
- - - -

XIII. Metrum Alcmanium, dicolon distrophon. Hexametro heroico (n. 17.) subiectus est versus dactylicus tetrameter catalectus (n. 15.).

-o o -o o - || o o -o o -o o -
- - - - || - - - -
-o o -o o -o o -o
- - - -

XIV. Metrum iambicum primum, monoclon monostrophon, quod semper versum senarium (n. 4.) repetit.

-o - o - o || -o - o - o -
- - - - || - - - -

XV. Metrum iambicum secundum, dicolon distrophon, in quo versus iambicus senarius et quaternarius (n. 4. et 2.) alterna vice se invicem sequuntur.

-o - o - o || -o - o - o -
- - - - || - - - -
o - o - o - o -
- - - -

XVI. Metrum pythiambicum primum, dicolon distrophon. Hexametrum heroicum, qui et versus pythius nominatur (n. 17), excipit versus quaternarius (n. 2.).

-o o -o o - || o o -o o -o o -
- - - - || - - - -

o - o - o - o -

XVII. Metrum pythiambicum secundum, dicolon distrophon. Hexameter heroicus (n. 17.) cum versu senario (n. 4.).

- o o - o o - || o o - o o - o o - o
- - - - - || - - - - - o
o - o - o || - o - o - o -
- - - - - || - - - - - o

XVIII. Metrum trochaicum, dicolon distrophon. Ex versu constat trochaico heptasyllabo (n. 5.) et iambico trimetro catalecto (n. 3.), quos si *ἀσυν-
ναγνῆτος* connectis, tanquam seriem trochaicam novem pedum recitare potes.

- o - o - o -
o - o - o - o - o - o

XIX. Metrum ionicum a minore, monocolon monostrophon, usque revolvens versum ionicam a minore tetrametrum (n. 22.).

o o - - o o - - o o - - o o - -

TABLICA

WSKAZUJĄCA PORZĄDKIEM LICZB ODY I IM
WŁAŚCIWE MIARY *).

Lib.	Od.	Metrum.	Lib.	Od.	Metrum.
I.	1.	I.	II.	5.	VIII.
	2.	VI.		6.	VI.
	3.	II.		7.	VIII.
	4.	VI.		8.	VIII.
	5.	VI.		9.	VIII.
	6.	IV.		10.	VI.
	7.	III.		11.	XVIII.
	8.	VIII.		12.	VIII.
	9.	VI.			
	10.	IV.	III.	1.	VIII.
	11.	VI.		2.	VIII.
	12.	III.		3.	VIII.
	13.	VIII.		4.	VIII.
	14.	VI.		5.	VIII.
	15.	VIII.		6.	VIII.
	16.	VI.		7.	VI.
	17.	VIII.		8.	IV.
	18.	VIII.		9.	II.
	19.	VIII.		10.	VIII.
	20.	VI.		11.	II.
				12.	II.
II.	1.	VIII.		13.	II.
	2.	VI.		14.	VIII.
	3.	VIII.		15.	I.
	4.	VI.			

*) Porządek liczb stosuje się tylko do naszej edycji.

Lib.	Od.	Metrum.	Lib.	Od.	Metrum.
IV.	1.	VI.	IV.	7.	IX.
	2.	II.		8.	I.
	3.	VIII.		9.	VIII.
	4.	III.		10.	III.
	5.	VI.		11.	VIII.
	6.	VI.		12.	VIII.

POCZET PIEŚNI.

W TOMIE PIERWSZYM

KSIĘGA I.

		karta.
I.	*) <i>Do Mecenasa: Maecenas atavis</i>	1.
II.	<i>Do Rzymian: Jam satis terris</i>	12.
III.	<i>Na żeglugę Wirgiliusza. Sic te Diva potens</i>	24.
IV.	(X.) <i>Do Merkurego: Mercuri, facunde nepos</i>	36.
V.	(XII.) <i>Do Augusta: Quem virum aut heroa</i>	40.
VI.	(XIV.) <i>Do Rzymian: O navis, referent</i>	51.
VII.	(XV.) <i>Nereusza przepowiedzenie: Pastor quum traheret</i>	55.
VIII.	(XVI.) <i>Palinodia: O matre pulchra</i>	62.
IX.	(XX.) <i>Do Mecenasa: Vile potabis</i>	69.
X.	(XXI.) <i>Do Dyany i Apollina: Dianam tenerae</i>	72.
XI.	(XXII.) <i>Do Aristiusza Fуска: Interger vitae</i>	75.
XII.	(XXIV.) <i>Do Wirgiliusza: Quis desiderio</i>	80.
XIII.	(XXVIII.) <i>Archytas: Te maris et terrae</i>	85.
XIV.	(XXX.) <i>Do Glycery: O Venus regina Gnidi</i>	94.
XV.	(XXXI.) <i>Do Apollina: Quid dedicatum</i>	95.
XVI.	(XXXII.) <i>Do Lutni: Poscimur si quid vacui</i>	99.
XVII.	(XXXIV.) <i>Palinodia: Parcus deorum cultor</i>	102.
XVIII.	(XXXV.) <i>Do Fortuny: O diva, gratum</i>	105.
XIX.	(XXXVII.) <i>Do przyjaciół: Nunc est bibendum</i>	112.
XX.	(XXXVIII.) <i>Do sługi: Persicos odi</i>	118.

*) Obok liczb które mi w edycji naszej Ody są naznaczone, dla dogodności czytelników, kładziemy między nawiasem liczby zwyczajne, po wszystkich edycjach zupełnych jednostajne.

K S I Ę G A II.

		karta.
I.	<i>Do Polliona: Motum ex Metello</i>	122.
II.	<i>Do Sallustyusza: Nullum argento</i>	132.
III.	<i>Do Delliusza: Aequam memento</i>	137.
IV.	(VI.) <i>Do Septymiusza: Septimi Gades</i>	142.
V.	(VII.) <i>Do Pompejusza Grosfa: O saepe mecum</i>	146.
VI.	(X.) <i>Do Licyniusza: Rectius vives</i>	151.
VII.	(XIII.) <i>Na drzewo obalone: Ille et nefasto</i>	155.
VIII.	(XIV.) <i>Do Postuma: Elheu fugam</i>	161.
IX.	(XV.) <i>Na zepsucie wieku: Jam paucorum</i>	167.
X.	(XVI.) <i>Do Grosfa: Otium dives rogat</i>	173.
XI.	(XVIII.) <i>Do Rzymian przeciw zbytkom: Non ebur</i>	180.
XII.	(XIX.) <i>Do Bachusa: Bacchum in remotis</i>	187.

W T O M I E D R U G I M.

K S I Ę G A III.

I.	<i>Do Rzymian przeciw chciwości i zbytkom: Odi profanum</i>	3.
II.	<i>Do Młodzieży Rzymskiej: Angustam amice</i>	15.
III.	<i>Do Augusta: Justum ac tenacem</i>	23.
IV.	<i>Do Kalliopy: Descende caelo</i>	38.
V.	<i>Na pochwałę Augusta: Caelo to- nantem</i>	54.
VI.	<i>Do Rzymian: Delicta maiorum</i>	64.
VII.	(XI.) <i>Do Lydy: Mercuri, nam te docilis</i>	73.
VIII.	(XIII.) <i>Do Źródła: O fons Bandusiae</i>	82.
IX.	(XVI.) <i>Do Mecenasza: Inclusam Danaen</i>	85.
X.	(XXIII.) <i>Do Fidyli: Caelo supinas</i>	92.
XI.	(XXIV.) <i>Do Rzymian: Intactis opulentior</i>	96.
XII.	(XXV.) <i>Do Bachusa: Quo me Bacche</i>	107.
XIII.	(XXVIII.) <i>Do Lydy: Festo quid potius</i>	113.
XIV.	(XXXIX.) <i>Do Mecenasza: Tyrrhena regum</i>	116.
XV.	(XXX.) <i>Epilog: Exegi monumentum</i>	127.

K S I Ę G A IV.

		karta.
I.	(II.) <i>Do Julia Antoniusza: Pindarum quisquis</i>	133.
II.	(III.) <i>Do Melpomeny: Quem tu Melpomene</i>	143.
III.	(IV.) <i>Na pochwałę Druza: Qualem mi- nistrum</i>	147.
IV.	(V.) <i>Do Augusta: Divis orte bonis</i>	163.
V.	(VI.) <i>Do Apollina: Dive quem proles</i>	169.
VI.	(Carm. Sacc.) <i>Hymn do Apollina i Diany: Phoebe silvarumque</i>	176.
VII.	<i>Do Torkwata: Diffugere nives</i>	190.
VIII.	<i>Do Cenzoryna: Donarem pateras</i>	195.
IX.	<i>Do Lolliusza: Ne forte creda</i>	202.
X.	(XII.) <i>Do Virgiliusza: Jam veris comites</i>	214.
XI.	(XIV.) <i>Do Augusta: Quae cura Patrum</i>	219.
XII.	(XV.) <i>Do Augusta: Phocbus volentem</i>	227.

3 kom. *graviora*, popraw *graviores*.
16 — kom. ostatni, zam „ludat“ czytaj: *ludat*.
17 6 *własności jej*, czytaj: *własności jej*
celem jest czytaj *celem jej*.
18 — kom. przedostatni „Rzymian“ czytaj i
Rzymian.
— kominentarza ostatni „czucie“ czytaj *uczucie*.
70 5 kom. od końca: *autotie* popraw *autotie*.
155 4 kom. od końca, zam „*Salutatorein*“ czytaj:
Salutatorein.

Tom Pierwszy.

1821.

Dozwala się drukować pod tym warunkiem, aby po wydrukowaniu, nie wprzód zaczynać przedawać, poki nie będą dostawione ex. aplarze: jeden dla Komitetu Cenzury, dw. dla Departamentu Ministeryum Oświecenia, dwa dla IMPERATORSKIEY Petersburskiej Akademii nauk, tudzież jeden dla Akademii Duchowney. Wilno, dnia 20 Stycznia 1821 roku.

X. Golański. Czł. Kom. Cenz.

HORACYUSZA

ODY CELNIEJSZE.

KSIEGA PIERWSZA.

ODA I.

DO MECENASA.

Horacyusz mając zamiar dwie albo trzy księgi pieśni swoich na jaw wydać, ułożył pieśń niniejszą do Mecenasu na sposób dedykacyi, w której wyraża, że naysilniem dla niego zatrudnieniem jest poezya, i prosi Mecenasu o zdanie, czy w tym zawodzie okazał talent prawdziwego poety. Dla wystawienia mocy skłonności swojej opisuje szereg naysilniejszych skłonności ludzkich, które wszystkie zdaniem poety, mniéy niżeli praca poetycka uszczęśliwiać zwykły. Porządek myśli jest następny: każdy człowiek ma jakiś przedmiot, na którego osiągnięciu szczęście zakłada; ten zwycięstwa olimpijskie, tamten wysokie dostojeństwa, ów rozległe majątności. Jeden żyje wesół na ojców dziedzinie, drugi w kupiectwie, inny znowu w zmysłowych uciechach uszczęśliwienie znayduje; wreszcie temu się woyskowość, temu polowanie podoba. Moje szczęście na pomyślnéj uprawie poezyi zależy, i będę nayszczęśliwszy, jeśli mnie Mecenas do rzędu prawdziwych poetów policzy.

M^{AECENAS} atavis edite regibus,
O et praesidium et dulce decus meum;

w. 1.—2. Mecenasie znamienitego rodu, który mię wspierasz i przyjaźnią zaszczytasz, byłoby myśla pospolitą. Zamiast nobilis wyrażenie ściślejsze *edite regibus*; *edite*, wyraz dobrańszy za *nate*.—*regibus atavis*, z uczoną zwieżłością; gdyż *atavi* oycowie prapradziadów położeni tu za *maiores* i zgodzeni sposobem przymiotników z *regibus*. Bo w łacinie nie jedno imię zrazu przymiotnóm będące np. *homo adolescens*, za opuszczeniem towarzyszącego mu rzeczownika samo stało się rzeczownóm. Etrurya dawniey dzieliła się na prowincye sprzymierzone, w których rządili Lukomonowie po rzymsku *reges*; od iednego z tych Lukomonów (familię Cynliuszów) ród swój wywodził Mecenas. Ztąd poeta pochlebia mu: z królów przodków pochodzący.—*praesidium*; Mecenas szczególnie opiekował się Horacyuszem, ztąd go poeta swoją twierdzą, opieką nazywa, i zaszczytem *decus*, gdyż przyjaźń takiego męża zaszczycała Horacyusza.—*dulce* toż co *save*, drogi, luby, wyraz czułości i przywiązania ku Mecenasowi. *et*—*et* dodaje żywości wyrażeniu.

w. 3—28. Każdy ma jakoweś zatrudnienie, studium, w którym uszczęśliwienie znajduje. Zamiast oznaczenia zatrudnień ich właściwemi nazwiskami, poeta skreśliła tyle malowideł, ile zatrudnień, biorąc z każdego zatrudnienia naybardziej charakterystyczne rysy. Tym sposobem obraz staje się żywy t. j. zajmuje imaginacyą i czułość obudza.

w. 3—6. Jedni odniesienie zwycięstwa na igrzyskach za naywiększe szczęście poczytują.

Sunt, quos curriculo pulverem Olympicum
Collegisse iuvat, metaque fervidis
Evitata rotis, palmaque nobilis
Terrarum dominos evehit ad deos.

5

sunt quos—*iuvat*, sposób mówienia grecki z. *non nullos*, *quosdam iuvat*, *quibusdam iucundum*, *utile est*, *colligere pulverem* zbierać kurzawę z. *excitare pulverem*.—*curriculo* z. *in curriculo*. *Curriculum*, spatium ad currendum aptum, stadium, miejsce, gdzie się odbywały gonitwy wozowe; *excitare pulv. in curric.* *Olympico* zam. *decurrere stadium in ludis Olympicis*.—4. *metaque*; na końcu wyznaczonego zawodu stała kolumna około której wóz się zawracał, co dla łatwego uderzenia o kolumnę lub wywrotu, trudnóm było i niebezpiecznóm. Kto więc obiegłszy naybliżej metę nie zawadził o nią, ten uniknął niebezpieczeństwa i wygraný był pewny; ztąd z. *vincere* piękniey i zmysłowiey *evitare metam*, i *metā evitata* z. *victoria*.—*rotis fervidis* wrzącemi kołami t. j. *celerissimis*, bo w szybkim biegu rozpalaia się koła i osi. Tak Virgil. Georg. III. 107. *volat vi fervidus axis*.—*palma*, znak zwycięstwa na igrzyskach szczególnie u Rzymian; poeta przenosi te i do igrzysk olimpijskich, chociaż tam właściwie oliwny wierze był nagrodą zwycięzców.—*nobilis* znamienita, gdyż czyni znamienitym tego, który ją otrzymał. Podobnie mówi się *aureum avarum*, *invidia pallida* etc. etc. *evehit ad deos*, t. j. *in coelum*, *diis similem*, *beatum reddit*; u Greków bowiem zwycięstwo olimpijskie było naywyższym stopniem uszczęśliwienia.—*deos* nazywa *terrarum dominos*, gdyż ziemia i wszystko na nię pod opieką bogów zostawało.

Hunc, si mobiliū turba Quiritiū
 Certat tergemini tollere honoribꝫ;
 Illum, si proprio condidit horreo,
 Quidquid de Libycis verritur areis. 10

w. 7.—8. Inni wziętość u ludu i wysokie urzędy naybardziej cenią. *Hunc* niby wskazując, z. *illum* domysł. iuvat. Składnia ta dla wielu śródkujących wyrazów *metaque — deos* nie jasna, co jednak lirycznemu poecie uchodzi. — *turba*, tłum, zgraja, zebranie rozmaitych klas obywateli. *Quirites* imię zaszczytne Rzymian od *Quirina* czyli Romulusa. *turba Quirit.* i. e. *populus Romanus*, *mobiliū* niestających, co chwila zdanie zmieniających. — *certat tollere*, *certatim tollit*, spór wiodąc, wśród walki między stronami, gmin wynosi na urzędy. — *tollere honoribus*, 5. przyp. z. ad *honores. tergemini*, *summis*, *amplissimis*, do naywyższych dostojenstw.

w. 9.—10. Niektórzy w bogactwach szczególnie znajduja. — *illum* domysł. iuvat, *si condidit*, si *conditum* servet; mówi o zbożu, które się w stodołach składa. — *proprio horreo*; pięknie daje uczuć chciwość bogacza: „jeśli we własny złoży stodołę“ *quidquid* sc. *frumenti*, ile tylko zboża; mocniej niżeli: *omne frumentum*. — *quod verritur* zmiata się z. *colligitur*, skrzętnie zbiera się. — *area*, tok, płaszczyna, gdzie się zboże młoci. — *de areis Libycis* z. *de agris Africae*, które były sławne z żyzności.

w. 11.—14. Miało nastąpić: inni lubią szczególnie rolnictwo. Poeta dla różnaitości, zmienia porządek mowy: lubiącego własne uprawiać pole, niczem do innego sposobu życia nie nakło-

Gaudentem patrios findere sarcula
 Agros, Attalicis conditionibus
 Nunquam dimoveas, ut trabe Cypria
 Myrtoum, pavidus nauta, secet mare.
 Luctantem Icaris fluctibus Africum 15

nisz. — *Gaudentem findere*, qui *lactus*, *contentus* est in eo quod findit. — *findere agros* właściwie grubsze szmaty ziemi rozbijać, tu z. *colere agros*. — *patrios*, *paternos*, od oycy, od przodków zostawione i w tychże samych granicach uprawiane, niepowiększone przez zabiegi. — *Conditio* jest ugoda, przez którą komu co dać przyrzekamy; ztąd: choćbyś przyrzekał zapisy Attala zani: nayogromniejszy bogactwa, gdyż Attal król Pergamu trzeci tego imienia wszystkie swoje skarby i królestwo ludowi Rzymskiemu testamentem zapisał. — *nunquam dimoveas*, z. *deducas* sc. a studio *agriculturae*. — *nauta secet mare*, iżby, żeglarzem zostawszy, *factus*, krajał morze, t. j. iżby żeglował, *naviget*. — *pavidus*, pięknie oznacza niebezpieczeństwo żeglugi, dla którego żeglarz staje się trwożliwy. — *trabe* tramem, płatwą, z. *nave*, jako część za całość. — *Cypria* przymiotnik zdobiący; wyspa Cypr obfitowała w drzewo zdadne do budowy okrętów. — *mare Myrtoum* część morza burzliwa pomiędzy Kretą, Peloponczem i Eubeą, za każde morze w ogólności.

w. 15—19. Wspomniawszy o żegludze, bardzo stosownie przechodzi poeta do obrazu silney skłonności, jaką mają niektórzy do kupiectwa, tak dalece, że burzy nawet doświadczywszy gotowi są znowu, dla ohęci zysku puszczać się na morze. — *Africum*, wiatr zachodni na morzu śródziemnym dla żeglarzy niebezpieczny z. *ven-*

Mercator melnens, otium et oppidi
Laudat rura sui: mox reficit rates
Quassas, indocilis pauperiem pati.
Est qui nec veteris pocula Massici,
Nec partem solido demere de die 20

tus procellosus w ogólności. — *luctantem fluctibus* z. cum fluct. certantem, con-gredientem, walczącego z falą, gdyż ją wzbudza i pędzi. — *fl. Jcarius* z. in mare Jcario: — *metuens Africum* t. j. bojąc się burzy od Afryka wzbudzonej. — *otium* życie spokojne, od zabiegów wolne, na niebezpieczeństwo niewystawione. — *Laudat otium et rura* z. otium ruris. — *rura oppidi sui* z. oppido suo, patria vicina, adjacentia. — *mox*, jak tylko burza ustanie — *rates* łodzie z. navem, *quassas*. *quassatas*, labefactatas, skolatany od szturmującego okrętu na prawia *reficit*, repara-t, t. j. znowu się gotuje do żeglugi. — *pauperies* życie mierne, bez zbytków i wielkich dochodów. — *indocilis pati pauperiem*, quia non didicit pati, non potest pauperieci ferendae asuefieri, nienawykły do miernego życia.

w. 19 — 22. Są i tacy, którzy rokosze cieleśne nad wszystko przenoszą. — *Est qui*, jako wyżej: sunt quos (w. 3). *non spernit*, nie pogardza z. lubi bardzo *pocula Massici* sc. vini z. vinum Massicum, jedno z lepszych win na górach Massyckich w Kampanii zbierane. — *nec spernit* sc. aliquis, quidam, gdyż spótnik powtórzony *nec* oddziela wiersz ten od poprzedniego i przy témże samém słowie *spernit*, myśl mu odrębną nadaje. Inny też nie pogardzi, nie odmowi sobie *demere partem de die solido*, oderwać częśćkę ode dnia całego, t. j. meridiari, prze-

Spernit, nunc viridi membra sub arbuto
Stratus, nunc ad aquae lene caput sacrae.

spać się w dzień; w samo południe jedną i drugą godzinę strawić na spaniu, przez co się dzień łamie niejako, przedziela, część jego odrywa się i ginie; co też razem oznacza nieczynne i gnuśne życie, gdyż dzień cały, zwłaszcza u Rzymian dla pracy a nie dla spoczynku był przeznaczony. Obraz ten miękkości poeta zdobi jeszcze opisem inieysca, kędy próżniak senny rokoszy używa. — *nunc* — *nunc* czasem, czasem. — *stratus membra* składnia grecka; domyślają się zwykle *quo ad membra*, z. i accens stratis membris, jużto rozciągnawszy się pod zielonym krzakiem, jużto przy źródle cięiącej wody. — *ad aquae lene caput sacrae*, przełożenie przymiotników poetom zwyczajne z. ad caput aquae lenis, powolnej, powolnie płynącej wody. — *Caput sacrum* źródło święte, gdyż źródła poświęcane były niektórym bóstwom i Nimfom które nawet według mniemania pospolitego w źródłach mieszkaly. *Uwaga*. Ostrzedz wszakże należy, iż we wszystkich prawie edycjach, trzech wierszy 20 — 22 odmienny jest wykład. *solidus dies*, mówią pospolicie wydawcy, jest dzień pracy i zatrudnieniom cały poświęcony. Starożytni bowiem zajmowali się sprawami również publicznemi, jak prywatnemi aż do zachodu słońca, po czém dopiero godziło się wieczrę lub ucztę zaczynać. Ci którzy ją wcześnię (coenam tempestivam, convivia tempestiva) sprawowali, odrywali tém samém część dnia przeznaczonego zatrudnieniom, co nazywało się *demere de die*, niyb adimere rebus gerendis et dare hilaritati. Łatwo się przekonać, że nie tylko taki wykład nie jest dosyć prosty i jasny,

Multos castra juvant, et lituo tubæ
 Permixtus sonitus, bellaque matribus
 Detestata. Manet sub Jove frigido 25
 Venator, teneræ conjugis immemor;
 Seu visa est catulis cerva fidelibus,

lecz nawet wyobrażenia: tempestiva coena, tudzież arboris umbra, fons aquae nie są sobie odpowiednie. Wprawdzie jeden tylko Muretus sposobem tu przyjętym wykłada, lecz ten jedynie wykład Wolf sławny dzisiejszy filolog potwierdza i nad pospolitość przenosi. Litter. Analect. T. I. s. 266.

w. 22 — 25. Innym się służba żołnierska podobą. Poeta kładnie wyobrażenia szczególne, obóz, głosu trąb i bitew. *lituo* — *sonitus* z. *litui tubaeque sonitus bella* z. *pugnae detestata matribus* którym matki synów i mężów traące zlorzeczą.

w. 25 — 28. Nie jeden nareszcie w łowach najmilszą znajduje rozrywkę. *Manet venator*, tém słowem wyraża się silna i uporczywa skłonność myśliwego człowieka, trwa na zimnie dniem i nocą — *sub Jove frigido* z. *sub coelo frigido*; gdyż Jowisz, Jupiter, *Diōs* oznaczał w pierwiastkowych mitach *aether*, wyższe powietrze, niebo. — *immemor conjugis* niepomny żony, powiększa wyobrażenie o jego nadzwyczajnem w myślistwie zamiłowaniu. — *tenerae*, młodej, pięknej, ściągają się do przymiotów ciała. w. 27. Następują niektóre szczegóły polowania. — *visa est, investigata est*, wysłiedzona. *catulis* z. *a canibus, fidelibus* wiernych stosownie do powszechnego o psach mniemania. — *cerva*, poeci wspominając o jakim gatunku zwierząt nayeściej rodzaj żeński kładzą zwykli. —

Seu rupit teretes Marsus aper plagas.
 Te doctarum ederae praemia frontium
 Dis miscent superis. Me gelidum nemus 30
 Nympharumque leves cum Satyris chori

aper Marsus, *Marsicus*, z wyborem przymiotnik dodany, gdyż kraina przez Marsów zamieszkała, jako oblitująca w lasy wielkie i góry, pełna była dzików. — *rupit plagas* z. *perrupit*, *ruptis plagis evasit*, rozrywa sieci. — *teretes* okrągłe sieci, t. j. okrągło kształtnie wplecione.

w. 29. Ciebie Mecenasie skłonność i talent do poezyi wyniosł na najwyższy stopień sławy; dla mnie także, nie niemasz pożądalszego nad szczęśliwą poezyi uprawę. *ederae* bluszcz, roślina poświęcona Bachusowi. — *ederae* uważa poeta jak *praemia*, gdyż uplecionemi z bluszczu wieńcami nagradzano poetów. Virgil. Ecl. VII. 25. VIII. 15. Ovid. Trist. I. 7. 2. — *frontium doctarum*, t. j. poetarum, którzy nazywali się *docti*, z wielu przyczyn. W głębokiej bowiem starożytności, poeci pierwsi o rodzie bogów, o początku świata, o przyrodzeniu rzeczy i t. p. mniemania swoje w pieśniach ogłaszali. Ztąd miano ich za mędrców; później przez wzgląd na wielość nauk, które potrzeba było znać poetom zwano ich także uczonymi. U Rzymian wyraz *doctus* oznaczał właściwie poetę czytanego v. obeznanego ze wzorami greckimi, jakim miał być Mecenas. — *Te miscent diis*, równają cię z bogami, towarzyszem bogów czynią, *efficiunt*, ut *diis consortio uti videaris*, *summae gloriae ac felicitatis tibi causae sunt*. — *miscere aliquem* piekniey mówi się niż *versari cum aliquo*.

Secernunt populo: si neque tibias
Euterpe cohibet, nec Polyhymnia
Lesboum refugit tendere barbiton.
Quod si me lyricis vatibus inseris,

accedere ad aliquem. — *me secernunt a populo*, właściwie: ego secernor a populo, szukam ulubionego poetom ustronia. Zam: ustronia w ogólności wybiera poeta gay, *gelidum* chłodny dla cienia. — *Nympharum cum Satyris chori* z. *chori Nympharum et Satyrorum*. — *chori leves*, orszaki lekkie, ściąga się do zręczności i lekkości poruszeń w tańcu. Tańce takowe Nimf z satyrami często od poetów śpiewane dodają wdzięku opisowi ustronia wieyskiego. — 52. Jeżeli tylko pomysłnie uda mi się w poezyi pracować; jeżeli mi Muzy będą sprzyjały. — *si Euterpe non cohibet tibias*, non retinet, denegat; concedit, jeżeli mi Euterpe nie odmówi fletu. Mniemano, że wielkim poetom Apollo, i Muzy swoich lutni i fletów używać zwykły. — *nec Polyhymnia* (także Muza) *refugit tendere barbiton*, non abnuit, non recusat tendere, t. j. tendit, temperat: jeśli mi zechce nastroić lutnią; właściwie mówi się *tendere fides*. — *barbiton* narzędzie muzyczne podobne do lutni od greckich poetów używane. Rzymscy poeci chociaż nie grali na takich narzędziach, wyobrażają siebie zawsze w postaci grających. — *Lesboum* bar b. od wyspy Lesbos, którą wślawili wielcy poeci liryczni a mianowicie Alceusz i Safo—35. 36. *Quod si, si igitur inseris me, accenses vatibus lyricis*, rozumie tu poetów szcze-

Sublimi feriam sidera vertice.

gólnie greckich. — *vertice* wierzchołkiem, ciemieniem głowy z. głową. — *ferire sidera vertice* z. *attingere coelum capite*. — *sublimi* powiększa ten obraz wielkości. Wznosić głowę; jest znakiem radości i pychy, a przeto wyrażenie: „głową dosięgnę niebios,” toż znaczy co: wzniosę się do najwyższego stopnia szczęścia i chwały.

Uwaga druga. W pospolitych edycyach zamiast: *Te* (w. 29) czytamy: *Me doctarum* etc. „Mnie więcnie bluszczowe, owe nagrody skroni uczonych równają z bogami,” Ale naprzód grzeszyłby wielce poeta przeciw skromności, gdyby tak jawnie chęłpił się i wynosił; powtóre, bez żadnego poprzedniego imienia lub zaimka zwrót do Mecenasasa w wierszu przedostatnim byłby przeciw prawidłom grammatyki; naostatek, co by za powód miał Horacyusz używać Mecenasasa za arbitra w swoim zawodzie poetyckim, kiedy ani jego wysokie urodzenie, ani opieka i przyjaźń (w. 1. 2.) same przez się do takiego urzędu wcale nie nadają prawa. Musiał więc poeta Mecenasasa jako poetę obierać za sędziego i musiał o nim z tego względu wspomnieć chwalebnie. Na ten wykład liczni się już filologowie zgodzili i ostatecznie Wolf in *Litter. Analect.* T. I. s. 261.

O D A II.

D O R Z Y M I A N.

Ludy nieoświecone uważały powszechnie kłęski krajowe za kary, albo za groźne znaki gniewu bożego, który jeszcze odwrócić można było, jeśliby kto, pełen powagi i szacunku za pośrednika obrany błagając bóstwo przez ofiary i inne religijne obrzędy, z winy oczyścić *expiaverit*; i takowy obrzęd, u Rzymian *ritus expiandi*, samo zaś oczyszczenie *expiatio* było zwane. Te wyobrażenia gminne panowały jeszcze, za czasów Horacyusza. Gdy zatym śniegi, deszcze, grady, pioruny, wylew Tybru, znaczne trzędzały spustoszenia, lud mniemał, że te przygody były wróżbą przyszłej wojny domowej jako kary, za popełnione zabójstwo Cezara i następnie wynikię wewnętrzne zaburzenia. Horacyusz chcąc zawsze zalecać Augusta jako mocarza który sam tylko dawną potęgę państwa Rzymskiego przywrócić i utrzymać może, w tej pieśni wmawia ziomkom, że w obecnem niebezpieczeństwie sam tylko August godzien i mocen jest z krwawey zmaży ich oczyścić (*expiare*), pojednać z bogami, a tēm samēm od grożący zguby wybawić. Układ pieśni: straszne zjawiska przyrodzenia obwieszczają gniew bogów, i zapowiadają nową wojnę domową. Któż nas obmyje z krwawych grzechów naszych? Błagajmy o ocalenie nasze bogów oyczystych; Westę, albo Apollina, albo Wenerę, albo Marsa, albo Merkurego; ale ten już podobno pod postacią twoją Cezarze między nami przebywa. A więc powracaj jak najpoźnięj do nieba i bądź ludu twojego pociechą, a nieprzyjaciół pogromem.

JAM satis terris nixis atque diræ
Grandinis misit Pater et rubente
Dexterâ sacrâs iaculatus arces
Terruit urbem,
Terruit gentes, grave ne rediret

5.

w. 1 — 20. Straszne zjawiska natury podały przedmiot do pieśni, więc od opisu ich poeta zaczyna. Zamiast mowy prozaicznej: niezwykle wysokie śniegi, grady, pioruny, każą lękać się i. d. uważmy jak żywy i rozmaity obraz we 20 wierszach poeta maluje. — *Jam satis nixis* „dosyć już śniegu” wyraz mocny wzruszenia i rozpacz z przyczyny zbyt wielkich śniegów pomnażających powodź; mocniej jest niżeli: już wiele śniegu. — *atque grandinis diræ* i gradu starszliwego; *dirum* wszystko, co złą wróżbę sprawuje, co gniew i przekleństwo bogów oznacza. np. *diræ cometae*, *dira fames*. — *misit*, *praecipitavit*, *defudit terris* z. in terras, skł. gr. — *rubente dextera*, prawicą palającą, t. j. oświeconą od piorunu który trzyma. — *sacrâs iaculatus arces*, w święte uderzając gmachy. Pioruny zwały się broniami, pociskami Jowisza, t. j. *Jovis*; ztąd łatwo mógł powiedzieć *iaculari* — *caesare* t. j. *iaculando attingere*, *ferire*. — *arces* miejsca wyniosłe, wzgórki; więc *sacrâs arces* z. świątynie na górach zbudowane, szczególnie zaś rozumie się tu *Capitolium*, na którym była świątynia Jowisza i innych bogów. — *urbem* z. *Romam*. 5. *terrui* *gentes*, z mocą powarza się *terrui*, przestraszył narody t. j. świat cały: złączył poeta *urbem* i *gentes* przez co oznaczył równie wielkość Rzymu, jak i państwa rzymskiego. — *ne rediret*, mo-

Saeculum Pyrrhæ, nova monstra questæ,
Omne quum Proteus pecus egit altos
Visere montes,
Piscium et summâ genus hæsit ulmo,
Nota quæ sedes fuerat columbis, 10

zna się domyslać veritos ne rediret. — *saeculum Pyrrhæ* czasy owe, ów potop za Pyrry i Deukaliona (Ovid. Metam. l. 518 sqq.) — *grave* ciężki wiek, uciążliwy, zgubny dla rodu ludzkiego, — *Pyrrhæ questæ* skarżący się, utyskujący: wyraz dobrańszy, niż patrzący na dziw niesłychane *nova monstra*. Monstrum bowiem u poetów to wszystko co jest nadzwyczajne, nienaturalne, co zdumiewa i zatrważa. — w. 7—12. W którym potopie najwyższe góry i lasy były zalane. Zamiast tego wyrażenia poetycznię było: zwierzęta morskie nad górami wznosiły się, co poeta przez użycie wyobrażeń mitologicznych uczucie i dla imaginacji przyjemnie wyraża, mówiąc *Proteus* pasterz trzód Neptuna, *omne pecus Neptuni*, t. j. *phocas egit visere*, skł. gr. z. ut viserent, oglądać wysokie góry, co jest dobitnię niż samo: *egit in altos montes*, bo *visere* oznacza pewne zadumienie zwierząt, obec i nieznanie sobie miejsca zwiedzających. — *Piscium genus* rybi ród, sposób mówienia dawny, jako: *genus aligerum, squamigerum. hæsit* uwiązł, uciepiony został *summa ulmo*, z. *summa cacumine ulmi*, o wierzcholek wiazu. — *haerere* ma znaczenie trwałości np. *haeret memoria, pectore, urbe, i. e. manet*. — *sedes* wyraz dobrańszy z. *nidus*. — *nota, solita, consveta, propria*, siedlisko samym tylko ptakom właściwe. — *columbis* z. *palum-*

Et superiecto pavidæ natârunt
Aequore damæ.
Vidimus flavum Tiberim, retortis
Littore Etrusco violenter undis,

bis, rodzaj za gatunek. — 11. 12. *damæ* gatunek koz przywodzi poeta jako na skalach najwyższych mieszkające, które przecież zalane od morza, *aequore superiecto, superfluo, natârunt*, pływały, od wód były porwane. — *pavidæ*, mogą być i z natury, lecz poetycznię jeśli z obecnego przypadku. — 13—20. Tęże samey powodzi lękamy się i my Rzymianie, gdy Tyber z koryta wystąpiwszy ku Rzymowi rozlewa. Wylew takowy Tybru, będący skutkiem naturalnych przyczyn, wcale poetyckim sposobem przypisuje Horacy gniewowi Tiberina, rzeki tęże boga, który wysłuchawszy Jlii czyli Rei Sylwii, matki Romulusa a ztąd matki całego narodu, skarg na śmierć Cezara i następne wojny domowe, oraz prośb o ukaranie jej wnuków, ukarać ich postanowił. — *Vidimus* ma tu moc rzetelną, patrzaliśmy y, (jakoby z zadumieniem i trwogą) na Tyber pływający *flavum*, przymiot Tybru boga, wzięty od koloru rzeki od dna piaszczystego zdaiący się być pływającą, żółtą. — *undis violenter retortis litore Etrusco*, jak odbiwszy gwałtownie o Etruski brzeg wody, t. j. o brzeg Etruskiego czyli Tyrreńskiego morza, do którego Tyber wpływał. — *ire delectum*, idzie na obalenie pomników królewskich t. j. świątyni Westy i pałaców zbudowanych od Numy na górze palatyńskiej. — *ire* z. *agi, fluere ad deiciendum etc.* gdyż Rzymianie w słowach znaczących ruch z miejsca na nieysce, zamiast *gerundium* używają *supi-*

Ire delectum monumenta regis
 Templaque Vestæ,
 Iliæ dum se nimium querenti
 Jactat ultorem, vagus et sinistra
 Labitur ripâ, Jove non probante,
 uxoriâ amnis.

Audiet cives acuisse ferrum, 20
 Quo graves Persæ melius perirent;

num na um np. i vit pugnatum z. ad pu-
 gnandum. — *monumenta* zowią się pospolicie
 gmachy narodowe. — *templa* z. templum. —
dum se iactat, profitetur, praestat se,
 chlubi się że jest mścicielem dla Ilii, *Iliæ* (dat.
 comodi) *nimum querenti*, natarczywie, natrę-
 tnie skarżąc się. — *et vagus*, błędny, z łozą
 swego wyszły, tu i ówdzie rozlewający, *labitur*,
 lapsus evagatur, effunditur, exun-
 dat zatapia lewy brzeg, *sinistra ripa*, Rzymowi
 przyległy. — *Jove non probante*, na co sam Jo-
 wisz nie zezwala, gdyż czuwa aby odwieczne
 przeznaczenie, wyroki, fata, były nienaru-
 szone, a te Rzymowi nieskończoną trwałość za-
 pewniały. Jowisz przeto na ukaranie tylko Rzy-
 mian zezwolił a nie na zagładę, którą im Ty-
 ber zuchwały zagraża — *uxoriâ* zbyt uległy ko-
 bięcie, miłośnik kobiet, Tyber kobięciarz, któ-
 ry dla przypodobania się Ilii, o cały naród nie
 stoi i zatapia go. Tak Virg. Aneid. IV. 266, u-
 xorius Aeneas, który dla miłości Dydony
 o swoim królestwie Italskiem zapomniał.

u. 21 — 24. Wszystkie te zjawiska są wróżbą
 nowych wojen domowych. — *iuventus* Rzymska
 młodzież późniejsza, następcy nasi, *rara at-
 tenuata*, *exigua facta*, przeczadzona, u-

Audiet pugnâ vitio parentum
 Rara juventus.

Quem vocet divom populus ruentis 25
 Imperi rebus? prece qua fatigent

szczęplona, *vitio parentum*, t. j. przez wojny
 domowe od ojców toczone. — *audiet cives a-
 cuisse ferrum*, domysł. contra cives. — *ci-
 ves* dobitnie tu oznacza wojnę między spół-
 obywatelami, *bellum civile*. — *acuere fer-
 rum*, ostrzyć broń, z. parare bellum. — 22.
 którą bronią bodayby raczy ginełi *perirent*, t.
 j. vincerentur, zwyciężani byli nieprzyja-
 cielem; tych oznacza przez *Persas*, t. j. Partów
 którzy kray dawniey należący do Persów za-
 mieszkali i przez częste najazdy i pustoszenia
 granic rzymskich, tudzież świeżą klęskę zada-
 ną Krassusowi bardzo uciążliwi Rzymianom
 stali się, ztąd są *graves*.

25 — 40. Któż więc od grożącej zguby nas wy-
 bawi? Ponieważ nie masz, kto by z ludzi mógł
 nas z tak ciężkiej zbrodni oczyścić, któryż bóg
 przyymie na siebie ten urząd, gdy nawet wszy-
 scy zdają się być ku nam zmiechęceni? *Quem
 divom, quemnam deorum, populus Ro-
 manus vocet, precibus suis expetat.* —
vocet rebus (dat. comodi) ku sprawom pań-
 stwa, t. j. ku obronie całego upadającego pań-
 stwa. — *Res imperii* znaczy to wszystko, co
 wolność, bezpieczeństwo, potęgę narodu stano-
 wi, a ztąd bierze się za całe państwo, *imperium*,
civitas Romana. — *res imperii ruentis*, z le-
 pszym wyborem niż, *res ruentes* to zaś mo-
 cniejszy, niż: *concussae*, *labefactae*. —
qua prece jakąż prośbą, jakążby modlitwą nową,
 i godniejszą it. d. albowiem modlitwy takie ws-

Virgines sanctae minus audientem
Carmina Vestam?
Cui dabit partes scelus expiandi
Jupiter? tandem venias, precamur, 30

dług pewnych form ułożone i śpiewane były, dla tego niżej nieco nazwane są *carmina*. Aże nowe, niebespieczeństwo było nader wielkie, w którym używane dotąd modlitwy nie skutkowały, więc, nowychby prośb i modlitw użyć należało. — *fatigent Vestam*, utrudzą niechętną, natarczywemi prośbami zmuszą do przybycia na pomoc. — *virgines* panny Westalki, *sanctae* właściwy Kapłanom przymiot, tu oznacza czyste kapłanki, żadną winą niezmazane, a przeto i twię boginię przebłagać mogące. Ztąd im szczególnie w wielkiem nieszczęściu rzeczypospolitej, sprawowanie obrzędów religijnych poruczano. Westę przywodzi tu Horacy najpierw, jako właściwe opiekuńcze bóstwo Rzymian. — *minus audientem*, która przecież mniej niżeli przedtem ucha nakłania, która zagniewana słuchać prośb nie chce. Rzymianie mówili, że bogowie prośb słuchali, jeśli otrzymali o co prosili; które zaś prośby bezskuteczne były, tych bogi nie słuchały, te się w powietrzu rozpierzchnęły. — *carmina*, illas preces solemni formula conceptas.

w. 29. Gdy zatem Węsta prośby odrzuca, któryż bóg ze zbrodni nas oczyści? *cui dabit partes*, cui deorum hoc munus, officium demandabit Jupiter expiandi istud scelus, jaką jest woyna domowa? Jowisz bowiem rozkazy i urzędy bogóm rozdawał. Maiąc następnie wyliczać bogów, tych tylko wybiera poeta którzy się szczególnie Rzymem opiekowali,

Nube candentes humeros amictus
Augur Apollo;
Sive tu mavis, Erycina ridens,
Quam Jocus circumvolat et Cupido;

i dołącza przyczyny, dla czego od nich pomocy spodziewać się powinni Rzymianie. — 30. Azali Apollinowi nie powierzy Jowisz rzeczzonego urzędu? Tak powiedzieć wypadało, lecz poeta prozaicznego porządku nie trzyma się i dla rozmaitości tę i następne strofy odmiennie zaczyna, jedynęż myśli odmienny coraz tok nadając, jakoto: *venias precamur; sive tu mavis; sive respicis; patiens vocari, etc.* — *Tandem venias* sc. nos expiaturus. — *nube amictus*, tectus, involutus, circumdatus humeros skł. gr. mający mgłą ramiona otoczone. — *humeros* za całe ciało jako część jaśniejąca pięknoscą i stosownie do ubiorów starożytnych obnażona. Hom. Il. ε 186 *νεφέλη ἐκλυμένοσ' ὤμους* dla tego *candentes*, candidos. — 32. Apollo wezwany tu jest najpierw, jako bóg wieszczów czyli wróżbitów, których było rzeczą z pewnych zjawisk i znaków wolać bogów tłumaczyć, stosownemi obrzędami nieszczęściom zapobiegać, a zatym oczyszczać ludzi winą zmazanych, dla tego dodany tu jest urząd *augura*.

w. 33. 34. Albo może Wenera zechce przybyć na pomoc. — *sive tu mavis* sc. venire. — *Erycina* Venus od góry *Eryx* na której miała świątynię od Eneasza, według podania, zbudowaną. — *ridens* uśmiechliwa, właściwy i zwyczajny Wenery przymiot. — *Jocus* Żart jest tu uosobowany, jako bożek w towarzystwie Wenery. — *Cupido* syn Wenery i nicodstępny jej towarzysz. — *circumvolat*, z. sequitur, comitatur; lecz

Sive neglectum genus et nepotes
 Respicis, auctor
 Heu! nimis longo satiate ludo,
 Quem iuvat clamor, galeæque leves,

35

słowo to razem oznacza że *Jocus* i *Cupido* są skrzydlate. Ze Amor zawsze opatrzone był skrzydłami, wiadomo; ztąd i żart jako brat i spółtowarzysz Amora, przyzwolicie otrzymał od poety skrzydelka.

w. 35 — 40. Albo ty Marsie ulitujesz się ludu którego Oycem jesteś. Mars jako oyciec Romulusa uważany był za oycę i założyciela całego narodu Rzymskiego, który dla tego do czasów nappóźniejszych zwał się *genus Martis*. Stąd: *auctor* sc. *generis nostri*, — *diu neglectum* a te, nie bronileś go, nie odwróciłeś wojen domowych, a więc teraz weyrzysz na niego *respicis* illud i dasz mu wsparcie. *Respiciunt dii nos*, bogowie obracają ku nam oblicze swoje gdy nam sprzyjają i są w pomocy; zagniewani zaś odwracają się od nas, *avertunt oculos*. — *genus et nepotes*, dwa wyrazy jedno tu oznaczające, pokazują tylko obfitość poetycką. — 37. *heu satiate* etc. który jesteś nasycony aż nadto długimi wojnami domowemi; zam: *bellis civilibus*, kładzie *ludo* igrzyskiem, zabawą, gdyż każde bóstwo według dawnych wyobrażeń namiętnie lubiło to zatrudnienie, to powołanie które jemu było właściwe. Ztąd Marsa nieskończenie cieszy wojna, co poeta mając następnie wyrazić wpada w zapał i wojnę to dzieło, igrzysko Marsa *ludum*, to miłe jego zatrudnienie właściwym pociecie sposobem opisuje. — *quem clamor* sc. *pugnantium iuvat*, któremu się podoba wrzawa wojenna. — *galeæ leves fulgentes*, błyszczące hel-

Acer et Marsi peditis cruentum
 Voltus in hostem;
 Sive mutata iuvenem figura
 Ales in terris imitatis, almæ
 Filius Maiæ, patiens vocari
 Cæsaris ultor;

40

my. — *levis* właściwie lekki, wygladzony, politus, a stąd błyszczący. — 34. Mars lubi patrzeć gdy się żołnierz z żołnierzem nieprzyjacielem spotyka. — *q. i. Marsi peditis*; Marsowie naród w Italii sprzymierzeńcy Rzymian składali walczące ich wojsko, ale zawsze pieszo, ztąd są *pedites*. — *acer vultus*, gniewna, sroga twarz na widok nieprzyjaciela krwawego *hostem cruentum*, t. j. *saevum*, jako *ira cruenta*.

w. 41 — 44. Albo ty Merkury, jeśli do nas zstąpisz i już długo między nami przebywasz pod postacią Augusta. — Wybiera tu poeta Merkurysza z wielu zapewne przyczyn; że jest bóg spokojny, sprawca pokoju, *pacificus*, daje bogactwa, krzewi handel i sztuki i t. d. a może i na postać młodzieńczą i piękną Merkurego dał baczność, aby tem widoczniey wyrazem *Juvenis* mógł wytknąć Augusta, którego powszechnie wówczas młodzieńcem nazywano, i które nazwanie daleko poważniejsze było u Rzymian niżeli u nas, służyło nawet ludziom średniego wieku. — *ales* z. *alatus* t. j. *Mercuri*, krótko i uczenie. — *filius Maiæ* z. *fili*, przez naśladowanie Greków. — *almæ* świętę, szanownę, dobrotliwę, bogów zwyczajny przymiot. — *mutata figura*, złożywszy boską a wzięwszy ludzką postać. — *in terris imitatus* z. *versaris imitatus*, *assimilans speciem Juvenis*, t. j. *Augusti*. — *patiens vocari*, non recusans, nie wzbraniając się, pozwalając zwać się *vocari*

Serus in cœlum redeas, diuque 45
Lætus intersis populo Quirini,
Neve te nostris vitiis iniquum
Ociur aura

Tollat; hic magnos potius triumphos,
Ilic ames dici pater atque princeps, 50

mścicielem Cezara, t.j. chcesz być mścicielem Cezara będąc jego przysposobionym synem.

w. 45—48. Miało nastąpić: błagamy cię tedy o wybawienie nas. Lecz myśl poprzednia, że już bóg panuje Rzymowi dała wyobrażenie szczęśliwości, jakiej naród pod takim panowaniem będzie doznawał, zaczęło nastąpić musiało życzenie, iżby to szczęście było trwałe, a ztąd prośby, iżby August jak najdłużej panował. Prośby te tak są ułożone, że razem się i do Merkurego i do Augusta stosują. — *serus* t.j. *sero* in *cœlum* *redeas*, późno, jak najpóźniej powracaj do nieba, mowa okazała jako o bogu. — *diuque intersis populo*, *commoreris*, i długo przebywaj wśród ludu Rzymskiego. — *populo Quirino* t.j. ludu *Romula*, który pod imieniem *Quirina* między bogów został policzony. — *laetus propitius*, łaskawy, przychylny jakoby bóstwo. — *Neve te iniquum iratum, offensum*, obrażonego błędami naszymi. — *aura tollat* niech cię powietrze nie unosi do nieba, *ociur, ocius, citius* zbyt wcześnie dla występków naszych od których bogi stronią. — 49—52. Raczej rządz szczęśliwie ludem twoim w pokoju i wojnie. — *Hic tu* na ziemi, wśród ludu Rzymskiego. — *ames potius praeferas*, przenoś tryumfy nad pobytem w niebie — *triumphos magnos, superbos*, okazałe. — *pater populi* dla wielu zasług w rzeczypospolitej. — *Princeps civitatis* w państwie tu bierze się

Neu sinas Medos equitare inultos,
Te duce, Cæsar.

znaczeniu. Tak Rzymianie nazywali tych obywateli, którzy urzędem, wziętością, bogactwami pierwsi byli, jak Pompeusz, Brutus i inni. Ztąd nazwanie *princeps* które sobie August przybrał wcale było skromne i republikańskie. — 51. Około tego czasu August gotował wyprawę przeciw Partóm; bardzo więc stosownie zachęca poeta imieniem ludu Rzymskiego do tego przedsięwzięcia, które samo z popełnionych zbrodni oczyścić jest zdolne. — *neu sinas* ani dozwolisz *Medos* z. *Persas* t.j. *Parthos* (w. 22) *inultos impunitos, equitare* najeżdzać i pustoszyć kraje Rzymskie; lecz tu z wyborem, gdyż konnicą *equitatu*, Partowie celowali. — *te duce*, dum *ipse bella moves*, pod twojem jedynie panowaniem pewni być możemy nad Partami zwycięstwa.

O D A III.

NA ZEGLUGĘ WIRGILIUSZA.

Virgiliusz autor Eneidy przedsięwziął był żeglugę do Aten. Horacyusz życzy przyjacielowi pomyślny podróż. Lecz z uczuciem tej życzliwości połączone było wyobrażenie niebezpieczeństw jakie Virgilemu w morskiej podróży groziły, a ztąd łatwe przejście do wyobrażenia śmiałości żeglujących mianowicie zaś pierwszego żeglarza, i dalej jeszcze do wyobrażenia śmiałości ludzkiej w ogólnem rozumieniu. Aże te wyobrażenia zrodziła pamięć na niebezpieczeństwa ulubionej osoby, w takim przeto stanie duszy, zdało się jakoby ów pierwszy żeglarz, owe nieprzewyciężone umysłu ludzkiego usiłowania pośrednią były przyczyną i winą, że przyjaciel Horacego na teraźniejszy się niebezpieczeństwa naraża; skąd uniesiony poeta postrzegł tam zuchwałość i upor, gdzie zimne zastanowienie odwagę i wielkość duszy znajduje; a przejęły gniewem wyrzuca zuchwałość ludzką przez różne przykłady, którą bogowie karząc, rozliczne na ziemię zsyłali klęski.

Sic te Diva potens Cypri,
Sic fratres Helenae, lucida sidera,

w. 1 — 8. Oby pomyślna była Virgiliuszowi żegluga. Myśl tę pospolitą upieknia poeta obracając mowę do samego okrętu i obowiązując go aby szczęśliwie Wirgilego zawiózł do Aten, i pod tym jedynie warunkiem błaga bogów o pomyślną żeglugę. Składnię cokolwiek zawiłą tak można sprostować: *o navis precor, Virgilium incolumem reddas fin. Atticis, sic te regat diva potens C.* — Sic używa się zwykle w prośbach i życzeniach warunkowych, t. j. gdy prosimy u kogo co dla nas jest pożądane, i pod warunkiem jeśli prośbę naszą skuteczni, życzymy nawzajem iżby otrzymał co dla niego jest pożądane. *sic te regat diva ut tu reddas, hac conditione te regat ut tu reddas*; pod tym tylko warunkiem niech ci bogowie sprzyjają, jeśli Virgilego zdrowo do Aten zawieziesz. — *Diva, dea, potens Cypri*, sposób mówienia grecki, władająca Cypru z. królowa Cypru. Każdy kraj lub miasto przyznawało Rząd, panowanie i opiekę nad sobą temu bóstwu któremu najwyższą cześć wyrządzało. Ztąd *Venus* jest *regina Cypri*. Dla tego zaś jest tu wezwana że cyprianie gotując się do żeglugi, błagali jej opieki, od których jako od ludu kupieckiego przeszedł ten zwyczaj i do innych Greków, a tak Wenera powszechnie stała się bóstwem opiekuńczym żeglarzy. — *fratres Helenae, Dioscuri, Kastor i Pollux* których szczególnem było zatrudnieniem w nawałnicy morskiej żeglujących ratować. Gdy albowiem burza ucisza się okazywać się zwykły na końcach masztów iskry czyli gwiazdki, które nie wiadomo skąd podobano się Grekom za Kastora

Ventorumque regat pater,
Obstrictis aliis præter Iapyga,
Navis, quæ tibi creditum
Debes Virgilium, finibus Atticis
Reddas incolumem, precor,

5

i Polluxa uważać i w nawałnicy oczekiwać od nich ratunku. — *lucida sidera*, jasne, błyszczące gwiazdy (Seneca nat. Quaest. I. c. I.). — *Ventorum pater*, z. rex vent. t. j. Eol, jako pater decorum et hominum, Jowisz. — *obstrictis aliis* dum reliquos obstrictos tenet, caeterorum flatu comprimit sc. ut re; obwiązawszy, scisnąwszy, przytłumiwszy inne w żywocie swoim, oddech ich zatamowawszy. Ten wyraz poetycki wzięty jest ze starożytnego mytu, według którego Eol miał wiatry zamknięte w żołądku i stosownie do woli swojej temu lub owemu dęcia użyć. Homer. Odyss. IX. od począt. — *Iapyx* wiatr zachodni tak nazwany od Iapygów mieszkających w Apulii, przyjaźny żeglującym z Italii do Grecyi. — 5. Okręcie, zawieź Wirgilego żywo i zdrowo do Aten. Lecz dla wyrażenia tej myśli używa poeta słów przenośnych mówiąc o Wirgiliuszu jak o drogim zakładzie danym okrętowi. — *creditum debes*; gdy zakład dajemy tedy go powierzamy *credimus* do zachowania, ad *servandum*; przeciwnie ten winien jest w całości oddać, *incolumem reddere* obowiązany. — Przeto okręt powierzonego *creditum* swojej wierności Wirgiliusza, winien był temu, kto go powierzał, t. j. Horacemu, który dla tego słusznem prawem domaga się, aby go okręt w całości oddał Atenom, *incolumem redderet finib. Atticis* t. j. in At-

Et serves animæ dimidium meæ.

Illi robur et æs triplex

Circa pectus erat, qui fragilem truci 10
Commisit pelago ratem

1 i c a m. — *dimidium animæ meæ*, połowę mnie samego; którego tak kocham jak samego siebie. Toż samo wyrażenie przywiązania, często u greckich poetów natrafiać można.

w. 9—20. Nayzuchwalszy, bez żadnego czucia był ten, który nayıpierwę puścił się na morze, żadnych nielekając się o życie swoje niebezpieczeństw. Tę twardość i zaciętość ludzką, wyraża poeta sposobem odległey weale starożytności przez wyrazy *robur* dąb i *æs* miedź. Albowiem mieć serce z dębu, z kamienia, z miedzi znaczyło w języku Homera, a zatym w języku poetów to samo, co bydź pozbawionym ludzkich uczuć. — *æs triplex*, powiększa wyobrażenie téy nieczułości i twardości charakteru; *triplex æs circa pectus*, *æs triplici ambitu pectus circumdat*, trzykrotnie miedź piersi otacza, t. j. bardzo gruba. — 10. *primus*, kto pierwszy wynalazł żeglugę. — *navem v. se committere, credere mari vel ventis*; powierzyć się wiatrom, morzu, zwykle mówi się o żegludze, z. *navigare*; lecz tu wyrażenie większey nabywa mocy ze względu na pierwszego żeglarza, który puścił się na wiatry, na morze, ani ich kierunku ani mocy nieświadom. — *ratem fragilem* tratwę, łódź kruchą, *pelago truci irato, saevo, tempestuoso*. Dajmy uwagę na moc jaką mają te dwa sprzeczne wyrazy: *fragilem ratem, truce pontum*, które obok siebie postawione tém więcej czynią wrażenia. — 12. Ani obawiał się burzy mor-

Primus, nec timuit præcipitem Africum
 Decertantem Aquilonibus,
 Nec tristes Hyadas, nec rabiem Noti,
 Quo non arbiter Hadriae 15
 Major, tollere seu ponere vult freta.
 Quem Mortis timuit gradum,

skiey. — *nec timuit Africum*, wiatru południowo-zachodniego, który na morzu śródziemnym bardzo gwałtowne burze sprawował, ztąd *præcipitem*, *præcipiti cursu ruentem*, nagle zrywającego się. — *decertantem*, mocniej niż *certantem cum Aquilonibus*, gdyż znaczy: walczyć do ostatka, aż póki los walki nie rozstrzygnie. *Aquilo* wiatr północno-wschodni. — *Hyadae*, u Rzymian *suculae*, siedm gwiazd wyobrazających głowę byka, które wschodząc i zachodząc, według mniemania dawnych niepgodę zrzędzały; stąd *tristes*, *caelum triste facientes*, zasępiające niebo, deszcz i wiatr wzbudzające. — *nec rabiem iram, vehementiam*, gwałtowności *Nota* wiatru południowego, *quo non major* nad którego nie masz większego, który jest najwyższy *arbiter* rzadca *Hadriae*, *maris Adriatici*, który ma nad tem morzem najwyższe prawo i panowanie, bądź kiedy wzburzać, bądź kiedy je uspakajać chce *seu tollere, seu ponere vult freta*; lecz pierwsze *seu* jest tu zwyczajem Horacego opuszczone. — *tollere freta* z. *tollere fluctus in freto* domysł. *Adriatico*, wzbudzać fale na morzu, *ponere*, wzbudzone przytłumiać, uciskać, uspakajać.

w. 17—20. Ani się obawiał obecny i okropny śmierci. Mając myśl tę wyrazić zmienia poeta porządek mowy i używa zapytania, przez co wprowadza rozmaitość i mocy dodaje. — *Quem mor-*

Qui siccis oculis monstra natantia,
 Qui vidit mare turgidum et
 Infames scopulos alta Ceraunia? 20

tis gradum, o! jakież śmierci i t. d. ż. nulum *mortis genus timuit*. Mówimy, że śmierć do nas przychodzi *venit*, lub że my do nię się zbliżamy; mówimy takż: droga śmierci, *via mortis*; *mille leti viae*. *Tibull. I. 3. 59*; Więc drogi te do śmierci są rozmaite, dłuższe i krótsze, lżeysze lub dolegliwsze; więc *via* będzie to samo, co sposób, rodzaj śmierci, *genus mortis*. A że znowu rodzaje śmierci, mogą różnych byđ stopni (niższego np. stopnia jest śmierć na łożu niżeli na torturze), mógł więc Horacy z nowym i własnym wyborem zam. *genus mortis* użyć *gradum* stopnia śmierci, przywiązując do niego znaczenie jakieś nadzwyczajności. „Jakże okropnego rodzaju śmierci nie lękał się, jakże zuchwale narażał się na śmierć ten, który spokojnie, bez wzruszenia, suchem okiem, *siccis oculis*, *sine lacrimis*, bez uronienia łzy, t. j. bez smutku i trwogi patrzył na morskie potwory, *monstra natantia*, t. j. *belluas marinas*. — *mare turgidum* sc. *fluctibus*, *tempestuosum*, morze faliste, burzliwe. — *Ceraunia* albo *Aceroceraunia* góry w Epirze między Adryatyckim i Jońskiem morzem, które żeglującym z Italii do Grecyi były na widoku; lecz tu z wyborem wspomniane, ze względu na Wirgiliusza do Aten płynącego. — *infames scopulos* sc. *naufragiis*, osławione, okrzyczane, przez częste doświadczane przy nich rozbicia. — *infames* właściwie, *malae fama*.

Nequidquam Deus abscidit
Prudens Oceano dissociabili
Terras, si tamen impiae
Non tangenda rates transiliunt vada.

w. 21 — 24. Nietylko zuchwały był pierwszy żeglarz, ale nawet bezbożny, idąc wbrew przyrodzeniu. Bo kiedy bóg wodą oddzielił ziemię od ziemi, chciał aby z jednej na drugą się nie przeprawiać; przecież ludzie przeskakują te położone sobie tamy, których tknąć się nie godziło, a zatem czynią gwałt naturze. Takie były w wiekach prostoty wyobrażenia, do których się zwykle poeta stosuje. — *Nequidquam*, frustrą *deus*, nadaremnie bóg, który żywioty w porządek ułożył i każdemu własne przeznaczył miejsce; *abscidit terras a terris*, *seiunxit Oceano z. mari*. — *dissociabili* w znaczeniu czynném, *qui terras dissociaret, separaret, qui populorum societatem mari dis-iunctorum dirimit*. — *prudens*, przezorny, który przewidywał, jakie nieszczęścia na ludzi spłynęłyby mogły, gdyby tego przedziału nie było, albo gdyby go ludzie przebyli; uczynił więc to dla dobra ludzi. — *si tamen*, gdyby jednak przebywały granice od boga zakreślone i przez żeglugę ziemię z ziemią łączą. Stąd *impiae rates*, niezbożne łodzie, okręty, jako przewracające zamiary boskie. — *vada* właściwie brody, mieliżny wodą zalane, *zam. maria*. — *non tangenda*, których dotykać się, t. j. statkami przez nie płynąć, które przebywać bóg zakazał. — *transiliunt* przeskakują, wyraz mocny i ma znaczenie nierozmysłu, *zam. traiciunt, trans-eunt mare*.

Audax omnia perpeti
Gens humana ruit per vetitum nefas,
Audax Iapeti genus
Ignem fraude malā gentibus intulit.
Post ignem ætheriā domo

25

w. 25. 26. Bo taka jest własność umysłu ludzkiego, iż na wszystko odważa się, co dla niego niedostępne, co mu jest zabronione, z największym nawet niebezpieczeństwem życia. — *Audax perpeti* skł. gr. z. *ad omnia perpetienda*, t. j. *suscipienda*, gotów na wszystkie najtrudniejsze przedsięwzięcia. — *ruit per nefas*, puszcza się na bezprawie. — *fas* co jest słuszne, od bogów dozwolone, *nefas* przeciwnie ma znaczenie. — *ruit per* z. *aggreditur nefas*, t. j. *scelerata perpetrat*, zbrodnie popełnia, *vetitum* zabronione t. j. prawami natury. Tak Ovid. Amor. III. 4. 17. *nitimur in vetitum, cupimusque negata*.

w. 27. dd. Myśl poprzednią objaśnia poeta, przykładami z mitologii brancmi. A naprzód mówi o Prometeuszu, który tyle był zuchwały, że samemu Jowiszowi skradł ogień i udzielił go ludziom, skąd potem wiele złego powstało. — *genus Iapeti* potomek Japetów. t. j. syn Japeta, Prometeusz. — *ignem intulit gentibus*, *hominibus tradidit*, wprowadził go w użycie pomiędzy ludzi. — *fraude mala*, nieuczciwą sztuką, t. j. *fraudulenter*, ukradkiem, przez kradzież uniosłszy. — 29 — 33. Następnie wylicza to złe, którego zuchwałość Prometeusza była początkiem. Gdy albowiem za pomocą ognia wiele rzeczy powstaje i na pożytek i na szkodę ludzi, poeta stosownie do swego celu uważa tu ogień za złe tylko strony, i wylicza

Subductum Macies et nova Februm 30
 Terris incubuit cohors;
 Semotique prius tarda necessitas
 Leti corripuit gradum.

z niego nadużycia w rzeczach do zbytku służących, mianowicie w wyrabianiu kruszców i gotowaniu pokarmów, z kąd nastąpiły niebezpieczne łakomstwa, dolegliwości, choroby, niemocy ciała, wojny; a z tymi śmierć wcześniejsza. — *Post subductum*, po uniesieniu ukradkiem ognia, *domo aetherea* z napowietrznego domu, t. j. e. coelo, — miało nastąpić: rozmaitych chorób ludzie doświadczać poczęli. Lecz poeta choroby uosabia i wyobraża, jakoby one po nieprzyjacielsku ziemię naszły. Zamiast chorób w ogólności kładzie ich gatunki: *Macies* suchoty, *et Februm nova cohors* i Febr kupa, zgraja nieznana dotąd. — *incubuit terris*, terram undique occupavit, zaległa ziemię, świat zagarnęła, mocny i zmysłowy obraz natłoku chorób. — 32. I ludzie żyjąc dłużej wprzód, teraz wcześniejszą śmiercią umierać poczęli. Uszykujemy wyrazy: *tarda necessitas Leti*, *prius semoti*, *corripuit gradum*. t. j. *mors*, *necessario quidem*, *sed tarde*, *quippe semota*, *veniens*, *inde gradum accelerat*. — *Leti necessitas* przeznaczenie śmierci, z. *Letum necessarium* śmierć konieczna, niezawodna, jak *rabies Noti*, z. *rabiosus Notus*. — *semotum remotum*, bo dłużej ludzie żyli, dalszy był koniec ich życia, więc i śmierć niby oddalona była i z daleka przychodzić musiała, dlatego *tarda*, *tarde gressu accedens*, powolnie idąca, przyspieszyła krok, *corripuit gradum*, *gressum acceleravit*, *celeriter advenit*.

Expertus vacuum Dædalus aëra
 Pennis non homini datis. 55
 Perrupit Acheronta Hercules labor.
 Nil mortalibus arduum est:

w. 34. 35. Dedal tyle był zuchwały, że chciał nawet ptaka naśladować i latać po powietrzu. Ovid. Met. VIII. 1. — *expertus est aëra pennis*, v. *alis*, *odważył się* skrzydłami lecieć na powietrze, gdyż *experiri*, *tentare locum*, *znaczyć adire locum periculosum*, *tenta-uit artem volandi*. — *aëra*, 4 przyp. gr. *vacuum*, cześć, zwyczajny powietrza przymiot. z. *vastum*, *desertum*, opuszczone, gdzie ani rośliny, ani zwierzęta nie żyją. *pennis non homini datis* sc. a natura, *non concessis homini*, *alienis*, obcych człowiekowi, gdyż właśnie w tém się nierozmyślność Dedala pokazuje.

w. 36. Co większa, do samego Tartaru Herkules dobrał się. — *labor Hercules*, z. *labor Herculis*. t. j. sam Herkules, sposób mówienia dawny i razem uczony, ponieważ wielkie przedsięwzięcia Herkulesa z mitologii wiadome, zwane były *labores*, tu zaś, zam. *robur*, *vis*, *fortissimus conatus*, nieprzełamana usilność Herkulesa. — *perrupit Acheronta* (4. przyp. gr.) przedarł się przez Acheront, jedną z rzek podziemnego świata, *penetravit loca infera*. 6. Tartarum. — 37. Naywyższy stopień gniewu poety wydaje się na końcu téj ody: Niemasz nic tak niedostępnego, na coby się ludzie nie targnęli, samemu niebu nie przepuszczamy. — *Nil tam arduum est*, *supra hominum conditionem*, nie niemasz trudnego, niepodobnego, wyższego nad siły, *mortalibus*, owym

Coelum ipsum petimus stultitiā: neque
 Per nostrum patimur scelus
 Iracunda Jovem ponere fulmina.

40

nędznym śmiertelnikom. 38. *ipsum a deo coelum petimus*, wdzieramy się, drogę do samego nieba otwieramy, *stultitiā*, temeraria nostra audacia, przez nierozmyślną naszą zuchwałość. Co tak rozumieć należy: wynosimy się nad przeznaczenie ludzkie, usiłujemy być w stanie bogów, żywot boski prowadzić pragniemy. 39. Przez co ustawicznie ściągamy na siebie gniew Jowisza, który karze swawolę naszą. — *nec patimur per nostrum scelus*, ani dozwalamy przez nie-
 zbożność naszą Jowiszowi składać, *ponere*, de ponere manu, wypuścić z rąk, w spoczynku zostawić *fulmina iracunda irata*, gniewliwe pioruny, *zam. fulmina irati Jovis*, ponieważ sam Jowisz jest zagniewany.

ODA IV.

DO MERKUREGO.

Poeta wychwala Boga, jako twórcę wymowy i szermierstwa, jako posła bogów i wynalazcę liry. Następnie chwali jego zręczność w sztuce oszukiwania, i tę zaletę dwoma mitami potwierdza. Nareszcie uwielbia jego urząd odprowadzania dusz do miejsc podziemnych.

Starożytność wyobrażała Merkuryusza, jako boga, który jedynie bardzo bystry dowcip posiadał i ludziom go udzielał. Stąd liczne wynalazki i sprawy ludzkie, w których wielki pokazywał się dowcip, za jego dzieła uważano. Gdy zaś tym sposobem człowiek bóstwu swoje uczucia w ogólności przypisywał, mniemał więc że jako sam, równie i bóstwo, na pochwałę własnych talentów i czynów, czule być zwykło. Z tej przyczyny pieśni pochwalne, sama nawet modlitwa do jakiego boga, nie zawierała nic więcej nad proste opowiadanie jego czynów. W takim duchu śpiewane są hymny pod imieniem Homera znajome, hymny Kallimacha, i nasz do Merkurego.

MERCURI, facunde nepos Atlantis,
Qui feros cultus hominum recentum
Voce formasti catus, et decoræ
More palæstræ;
Te canam, magni Jovis et Deorum

5

w. 1 i npp. *Mercuri... te canam*; zwyczajne hymnów zaczęcie mianowicie Homerowych i Orfickich. — *nepos Atlantis* gdyż jego matka Maja jedna z Plejad, była córką Atlasa. *facunde*, wymowny, obfity w mowie, gdyż Merkuryusz twórcą jest wymowy, albo raczéj sztuki mownej w ogólności, dla tego mowcy i poeci zwani są *virī Mercuriales*. II. 17. 20. *feros cultus*, *feram vitæ rationem*, dzikie obyczaje i sposoby życia. *Cultus* obeymuje to wszystko, quibus se excolunt homines, co ludzie dla utrzymania się i wykształcenia czynić zwykli. *hominum recentum*, *primorum*, *antiquiorum*, ludzi pierwiastkowych, którzy ledwo co w społeczność wiązać się poczęli. — *formasti*, *linxisti*, *excoluisti*, wykształciłeś, do zacniejszego sposobu życia przyprowadziłeś, *voce*, *sermone*, gdy ję używać pożytecznie i przyjemnie nauczyłeś. — *catus*, *cate*, *prudenter*. — *more lege*, przepisawszy ustawę, *prævidla*, *palaestrae* sztuce zapasniczej, igrzyskom zapasniczym. — *decorae*, przystoynéj, t.j. która przystoyniejszy kształt i postawę ciała nadaje, przez którą siła, zręczność, odwaga nabywa się, dla tego filozof republikanin uważał tę sztukę za istotnie potrzebną do wykształcenia człowieka. Plato, de Republ. II, p. 246, 310. ed. Bip.

w. 5 — 8. Wylicza dalsze zaszczyty Merkurego, bez żadnego właściwie stosownego związku na

Nuntium, curvæque lyræ parentem;
Callidum, quidquid placuit, iocoso
Condere furto.

Te, boves olim nisi reddidisses
Per dolum amotas, puerum minaci
Voce dum terret, viduus pharetra
Risit Apollo.

10

sposob hymnów starożytnych. — *nuntius Jovis*, poseł, orator, interpres, tłumacz woli Jowisza i bogów. — *lyrae parentem inventorem*, który pierwszy lirę urządził ze skorupy żółwia. Hymn. Homer. Merc. 40 dd. — *convexae*, wygiętej, wypukłej dla nadania głosu. 7. 8. *callidum* domysł. *te canam*. — *callidum condere* skł. gr. zam: *callidum*, *ingeniosum*, *sollertem*, zręcznego *ad condendum*, *occultandum furto*, t.j. *ad furandum*, do kradzieży. — *quidquid placuit*, co tylko zamyslisz, powiększa wyobrażenie chytrości Merkurego. Wyobrażenie zaś to o złodzieństwie Merkureusza należy do ludzi w zupełnej jeszcze prostocie żyjących, z bardzo odległej starożytności wzięte, gdzie oszukanie, podejście nie były naganne, owszem miały zaletę, jako uważane za skutek bystrości umysłu, którą gdy szczególnie Merkuremu starożytni przyznawali, dla oznaczenia jej, stosownie do wyobrażeń swoich, wybrali zręczny postępek, jakim jest kradzież.

w. 9 — 12. Dalej przywodzi poeta dwa rzeczony zręczności przykłady. Merkury dziecko jeszcze, uprowadził był woły Apollinowi, za co gdy Apollo grozić począł, Merkury podczas groźby skradł mu kołczan. Miejsce to według świadectwa Porfiriona wzięte jest z Alceusza. Szyk wyrazów następny: *Apollo, dum te puerum*.

Quin et Atridas, duce te, superbos,
 Ilio dives Priamus relicto,
 Thessalosque ignes et iniqua Troiæ 15
 Castra fefellit.

minaci voce terret, nisi reddidisses boves, olim per dolum amotas, risit viduus pharetra. — *te puerum*, ledwo trzy dni miałeś wieku życia. — *minaci voce terret*, groźnemi słowami zastrasza, karę przyrzeka jeślibyś wołów nie oddał, *olim, paulo ante, prius amotas, ab actas*, niedawno uprowadzonych. — *per dolum* chytrą sztuką, przez kradzież. *viduus pharetra*, pozbawiony kołczana, skł. gr. *cum se viduum*, spoliatum videret, widząc się огоłoconym z kołczana, *risit* uśmiechnął się.

w. 13 — 16. Jeszcze obrótność Merkurego na jednym przykładzie pokazuje. Merkury przeprowadził Priama przez strażę greckie do obozu Achillesa i na powrót do Troi, nikomu z Greków niedawszy go spostrzedz. — *Priamus dives*, bogaty, wiele złota mający Priam, tak go zwykle Homer nazywa; lecz tu *dives* oznaczać może bogactwa, które wioził Priam dla wykupienia Hektorowego ciała. — *fefellit Atridas*, latuit, niepostrzeżony od Agamemnona i Menelausa przeszedł przez ich obozy tam i na powrót. *superbos, fortes*, potężnych, zwyczajny przymiot. — *Tessalos ignes*, ognie Tessalskie, pięknie, zam. strażę wojsk Achillesa wodza Tessalów. (raczej Mirmidonów, bo ci późniéj daleko Tessalami nazwani zostali); które ognie pokazują, że droga nocą się odbywała. — *iniqua Troiæ infesta*, nienawistne Trojanom, *castra*; wojsko greckie w ogólności.

Tu pias lætis animas reponis
 Sedibus, virgaque levem coërces
 Aureâ turbam, superis Deorum
 Gratus et imis. 20

w. 17 — 20. Merkury dusze do podziemnego świata odprowadza. — *reponis sedibus*, ponis, collocas, wprowadzasz do błogosławionych, *lætas, beatas*, mieysc, t. j. do Elizyum, siedliska pobożnych. — 18. *virga aurea* Merkury miał ten sam urząd u Jowisza jaki Kaeryx, woźny u greckich królów i wodzów, który na znak swojego urzędu nosił łaskę sceptron, ztąd podobną ma i Merkury, ale złotą jako bóg. — *coërces agis, compellis*, popędzasz, *levem turbam*, lekki tłum, *umbras leves, exiles, animas*, dusze, cienie zmarłych; albowiem według rozumienia starożytnych dusza wychodząc z ciała, całkiem zatrzymywała jego postać, wszystkie nawet przynioty, ale nie miała mięsa, krwi, kości i była jakimś ze mgły lub powietrza obrazkiem, czyli cieniem *umbra*, a ztąd była *levis, tenuis. superis deorum*, sposób mówienia grecki z. *diis superis*. — *et imis, inferis* bogóm górnego i podziemnego świata miły *gratus*, szacowany od bogów obu światów, dla usług które im, jako ich posel, *deorum nuntius*, poświęca.

O D A V.

D O A U G U S T A.

Jedni mniemają, że ta Oda należy do rodzaju hymnów, które na pochwałę bogów i bohaterów zwyczajem starożytnych w czasie uroczystości śpiewane były, i pospolicie zaczynały się od pochwały Jowisza: jakoż stosownie do tego mniemania w naydawniejszych rękopismach oda nasza ma napis: de laudibus deorum atque hominum. Inni znowu rozumieją, że pochwała Augusta głównym jest tęg ody przedmiotem, i że Horacyusz poczet bogów i znamienitych ludzi nawiasem tylko przywodzi, jakoby szukając dla siebie jednego bohatera, któryby odpowiedny był teraźniejszemu natchnieniu poety, i że takim naostatek bohaterem znajduje Augusta. Lubo zaś różnią się wykładawcy w oznaczeniu celu właściwego tej ody, wszyscy się na jej piękność zgadzają, i mieszczą ją, do rzędu naycelniejszych Horacyusza płodów: tak wielka sztuka w układzie tęg pieśni, a smak i wybor w pojedynczych jej obrazach jaśnieje. Przejęty poeta zapałem, czuje w sobie siłę do opiewania wielkiego jakiegoś przedmiotu, lecz nie widząc go jeszcze zapytuje Muzy: jakiego męża, albo półboga, albo nawet boga ma opiewać? Zaczyna więc od Jowisza jako oycę powszechnego bogów i ludzi, następnie inne wylicza bóstwa: Palladę, Bachusa, Dyana, Apollina. Zpomiedzy półbogów wymienia Herkulesa, Kastora i Pollusa. Skończywszy z niebem przechodzi na ziemię, zwracając się całkiem do swojego narodu; chwali naprzód sławniejszych królów, Rомуła

Nume, Tarkwiniusza starego. Daley następują mężowie walecznością, miłością oyczyzny, stałością umysłu, surowością obyczajów, tudzież innemi wielkimi przymiotami znakomici: Regulus, Skaurowie, Paullus, Fabricyusz, Kuriusz, Kamillus. W tęg nagle okazały zwrót czyni do familii Augusta; stawia Marcellusa jako wielkich nadziei młodzieńca; nareszcie zanosi modły, ażeby August nie miał równego sobie, i pod Jowisza opieką sam panował na ziemi.

Ta oda napisana była w r. 731. Z. R. za życia jeszcze Marcellusa.

QUEM virum aut heroa lyra vel acri
Tibia sumis celebrare, Clio?

w. 1. 2. *Quem virum*, jakiego męża, Mąż tu znaczy, człowieka, który przymiotami i czynami innych ludzi przewyższa. — *heroa* półboga, gdyż *heros* ci są właściwie którzy za oycę lub matkę, bóstwo mieli; w naszym języku zwykle są bohaterami zwani, przez co nie odróżniamy ich wyraźnie od mężów *vir*. — *sumis celebrare*, składnia grecka z. *ad celebrandum*, *canendum*, do opiewania. — *lyra vel tibia*, t. j. wierszem do głosu lutni, albo fletu stosownym, ponieważ Grecy zawsze z narzędziem muzycznem śpiewanie łączyli; co u Rzymian jest tylko sposobem mówienia. — 3. *Cuius nomen*, czyje imię, chwałę, *recinet*, referat, odda, powtórzy, *imago* sc. *vocis*, obraz głosu, t. j. echo. Więc echo jest obrazem głosu; tak starożytni wyobrażali sobie, imawiać zwykli. Lucret. IV. 527. dd.

Quem Deum? cuius recinet iocosa
 Nomen imago?
 Aut in umbrosis Heliconis oris, 5
 Aut super Pindo, gelidove in Hæmo?
 Unde vocalem temere insecutæ
 Orphea silvæ,
 Arte materna rapidos morantem
 Fluminum lapsus celeresque ventos, 10

iocosa, żartobliwe echo, gdyż zwodzi, ludzi nas. — 5. 6. Dla dokładniejszego wyobrażenia echa przywodzi poeta góry, o któreby się głos lutni odbijał; wymienia zaś góry muzom poświęcone. *Helicon*, góra w Beocyi, przyległa Focydzie, Muz siedlisko; okryta była lasami, co poeta oznacza przez wyrazy *oris umbrosis*, w ciemnistych okolicach Helikonu, z. in *Helicon* o u m b r o s o. — *Pindus* góra w Tessalii, Apollinowi i Muzom poświęcona. — *Haemus* góra w Tracyi, *gelidus* chłodna góra dla lasów cień sprawujących.

w. 7 — 12. *Unde*, skąd, z którego *Hemu*, *sylvæ*, *arbores*, *insecutæ* s u n t, szły lasy, biegły do Orfeusza *Orphea*, przyp. grecki. z *Orpheum*. — *vocalem* brzmiącego, głośnego, z. *cantantem*. śpiewającego przy dźwięku lutni. — *temere*, nierozmyślnie, t. j. bez porządku, natłoku, na oślep. — *arte materna*, sztuką, której się od matki Kalliopy nauczył, t. j. muzyką. — *rapidus lapsus*, bystry, gwałtowny pęd rzek, *fluminum*, t. j. bystre rzeki, wstrzymywał Orfeusz; *morantem*, *inhibentem*, *sistentem*. — *blandum* sc. *Orphea*. — który tak miły, czarodziejski był *blandus* esset: *fidibus canoris*, brzmiącą lutnią, t. j. śpiewając przy dźwięku lutni, iż dęby prowadził za sobą. — *blandum* du-

Blandum et auritas fidibus canoris
 Ducere quercus.
 Quid prius dicam solitis Parentis
 Laudibus? qui res hominum ac Deorum,
 Qui mare ac terras, variisque mundum 15
 Temperat horis?
 Unde nil majus generatur ipso,

cere, składnia grecka. z. *ad eo blandum* ut *duceret*. s. *blande*, *blando cantu ducen-*
tem. — *auritas* uszate, niby nastawiające uszy,
 t. j. z zachwyceniem słuchające dęby.

w. 13 — 18. *Quid prius. etc.* Cóż przed pochwałą Jowisza miałbym opiewać? z. od Jowisza pieśń zaczynać, jego chwałę, przed wszystkimi głosić powinienem. Myśl więc tę ożywia poeta i zdobi, zapytując Muzę, czyli tego lub innego boga ma opiewać, jakoby jeszcze woli jej nie był świadom; lecz z takim zwrotem zapytuje, że samo wymienienie bohatera pieśni, już wielką pochwałę jego zawiera. — *solitis laudibus*, przed zwyczajnymi u poetów pochwałami, Ma tu niewątpliwie Horacyusz na uwadze starożytnych poetów mianowicie rapsodów, którzy przed zaczęciem przydłuższego zwłaszcza poematu, jakoby za wstęp, albo przedpienie (proemium), hymn do Jowisza spiewali. — *parentis*, oycy powszechnego bogów i ludzi, tak zwykle Jowisz nazywany bywa. — *res hominum ac deor.* który włada losowi bogów i ludzi, z. rządzi bogami i ludźmi. — *qui etc.* który całym światem; świat wyrażony tu jest przez, *mare, ac terras et mundum* t. j. *coelum*, niebo, *temperat*, *moderatur*, regit, tak zarządza, iż stąd powstają rozmaite pory roku, *variae horae*. — 17. *unde, ex*

Nec viget quidquam simile aut secundum:
Proximos illi tamen occupavit
Pallas honores. 20
Præliis audax, neque te silebo
Liber, et sævis inimica Virgo
Belluis: nec te, metuende certa
Phœbe sagitta.

quo, przez co, t. j. że nad bogami, ludźmi i światem panuje, *nihil generatur*, *nil existit*, nie masz nic przedniejszego, potężniejszego, *maius ipso Jove* nad samego Jowisza. — *nil maius* z. nemo maior. *Nec quidquam simile*, ani też nikt nie jest mu równy, zamiast tego, wyraz dobrańszy *viget etc.* floret, słynie godnością i potęgą — *aut secundum*, ani nawet, ktoby się do niego przybliżał, tuż po nim w godności następował.

w. 19. 20. Najbliższa jednak Jowisza jest Minerva. — *occupavit* nabyła *honores* dostojęństw, *proximos illi* najbliższych Jowiszowi, zamiast ścisleyszego wyrażenia, najbliższych dostojęstwom Jowisza, t. j. po Jowiszu pierwsze otrzymała dostojęństwa.

w. 21 — 24. Pochwałę też Bachusa. Lecz dla różnaitości i silniejszego wrażenia inny obrot tej myśli poeta nadaje. — *neque te silebo*, ani cię zamilczę. *præliis audax* z trzecim przyp. z. *audax* ad *prælia*, śmiały do boju. Jako dzielny wojownik pokazał się Bachus szczególnie na wojnie Gigantów, tudzież wyprawie przeciw Indóm — *et virgo*, dziewica; wyraz ten oddzielnie położony znaczy zawsze Dyangę. — *inimica belluis* nieprzyjaźna zwierzóm; ozdobnie, z. *quæ persequitur belluas feras*, t. j. *venatrix*; łowczyni. — *metuende sagitta*, propter

Dicam et Alciden, puerosque Ledaë, 25
Hunc equis, illum superare pugnis
Nobilem: quorum simul alba nautis
Stella refulsit,
Defluit saxis agitated humor;
Concidunt venti, fugiuntque nubes; 30
Et minax, nam sic voluere, ponto
Unda recumbit.

sagittam, straszny dla strzały, *certa*, która nigdy nie chybia.

w. 25. Przechodzi teraz poeta do pochwały pół-bogów czyli bohaterów. *Alcides*, potomek Alceusza, t. j. Herkules. — *puerosque Ledaë*, synów Ledy i Jowisza, t. j. Kastora i Polluxa. — *hunc*, sc. *Castorem*, *nobilem superare*, składnia grecka z. *eo quod superabat*, *superando*. sc. *hostes*, tego zwycięztwy znamienitego, *equis*, t. j. *certamine equestri*, na igrzyskach konnych. — *illum*, tamtego (Polluxa) sławnego *pugnis*, *pugilatū*, z. igrzysk kulakowych. — *quorum etc.* którzy przemienieni w gwiazdy, stają na pomocy żeglarzom burzy doświadczającym. — *stella*, *sidus* dwie tu się rozumieją gwiazdy. — *alba, lucida, clara simul* ac *refulsit* *apparuit*, skoro się ukaże. — 29. natychmiast ustaje burza, i morze się uspokaja. — *defluit* *demanat*, scieka ze skały *de saxis humor*, *unda*, *fluctus*, bałwan *agitated*, miotany o skałę, podnoszący się nad skały w czasie burzy. — *concidunt venti* upadają, *cessant flare*, ustają wiatry. — *fugiunt*, wyraz zmysłowy, pierzchają chmury. — *et unda minax*, groźna fala, z. *erecta* wyniesiona w górę, t. j. *fluctus*. — *ponto* 5 przyp. z. *in pontum recumbit*, rozściela się

Romulum post hos prius, an quietum
 Pompili regnum memorem, an superbos
 Tarquini fasces, dubito, an Catonis 35
 Nobile letum.

Regulum, et Scauros, animæque magnæ
 Prodigum Paullum, superante Pœno,

po morzu. t. j. powierzchnia morza wyrównywa się. — *nam sic voluere* sc. C. a. s. e. Poll. bo taka wola Kastora i Polluxa.

w. 33. dd. Następnie chwali znamienitych mężów swojego narodu. Waham się, czyli mam Romula uwielbiać, czyli etc. *regnum Pompilii*, Numy Pompiliusza, *quietum* spokojne, gdyż charakterem panowania Numy jest pokój stateczny. — 35. *Tarquini Prisci fasces* sc. *virgarum*, pęki różg wiązane wspólnie z toporami, t. j. znamiona królewskiej władzy z. samego króla Tarkwiniusza. — *superbos*, magnificos, okazale, jako należące do znaków okazałości królewskiej. — *an Catonis Uticensis*, ostatniego obrońcy Rzymskiej wolności, *letum*, morderstwo, śmierć, którą sam sobie zadał, gdy rzeczpospolita szła już w ręce Cezara despoty. — *nobile* chwalebne, znamienite, gdyż znamienitym czyni, zaszczyca Katona, iż zgonu oyczyzny przeżyć nie chciał.

w. 37. dd. *Regulum*, o którym oda 5. X. III. — *Scauros*, familia Skaurów wydała wielu znakomitych w usługę rzeczypospolitej mężów, z których przedniejsi są: *Aemilius Scaurus*, świetnie urząd Edyla sprawujący. *Paullus Aemilius*, po klęsce pod Kannami, przez błąd kolegi Terencjusza Warrona poniesiony, nie chcąc sam jeden hańby przenosić na siebie, dobrowolnie oddał się na śmierć nieprzyjaciółom. Stąd

Gratus insigni referam Camena,
 Fabriciumque. 40

Hunc, et incontinis Curium capillis,
 Utilem bello tulit, et Camillum,

prodigus, rozrzutny, t. j. *contemptor ac profusor animæ*, wgardziciel duszy z. życia. — *magnæ*, wielkiej duszy, t. i. wielkiego będąc umysłu. *superante Pœno*, zwycięzca niegdyś Annibala, Pœna czyli Kartagińczyka. — 39. *gratus*, będąc wdzięcznym, przez wdzięczność dla tych mężów, jako obrońców oyczyzny. — *referam*, wyniosę, uwielbię, potomności podam; *Camena*, wyraz łaciński początkowo znaczył to samo co Muza, później przyjął znaczenie wyrazu *carmen*, jak w tym miejscu: *carmine insigni*, wierszem, pieśnią znamienitą, t. j. którą znamienitymi ich uczyni. 40. Następują przykłady starożytny Rzymskiej cnoty, wstrzeźliwości, skromnego życia, wytrwałości w trudach. — *Fabricius Lucinus* zwycięzca Samnitów i Pyrrusa, gardził ich darami i bogactwami, w ogólności, żył skromnie i w nieskażonej cnoty. Cicero. Off. III. 22. Val. Max. IV. 3. — 41. Porządek wyrazów ten jest: *paupertas et fundus tulit hunc et Curium, et Camillum*. *Hunc* sc. *Fabricium*, et *Curium Dentatum*. Kuryusz znakomity Rzymianin, trzykroć urząd konsula sprawował. Val. Max. IV. 3. *capillis incontinis*, *impexis*, z niewymuskaniem włosami. Starożytni Rzymianie nie strzygli włosów ani golili brody; stąd *intonsi i barbati*, z. *antiqui*. Gdy zaś ten zwyczaj ustawał, i brzytwy używać poczęto, sam jeden Kuryusz, zachował włosy po dawnemu, przez co surowym ojców chęć pozostawiał wierny. *Kamil-*

Sæva paupertas et avitus apto
 Cum lare fundus.
 Crescit, occulto velut arbor ævo, 45
 Fama Marcelli: micat inter omnes
 Julium sidus, velut inter ignes
 Luna minores.

lus wódz Rzymski mimo to, że skazany był na wygnanie, wybawił Rzym od ostatecznej zagłady przez Gallów. — *Paupertas* jest mierność; skromne; oszczędne, umiarkowane życie. — *sæva*, surowa gdyż przywodzi nas o surowe obyczaje; do znoszenia wielu rzeczy przykrych i trudnych prowadzi. — *avitus fundus*, szczupła rola po przodkach odziedziczona. — *apto cum Lare*, ze stosownym domkiem, odpowiednym szczupłości pola. Lar bóg domowy czyli familiyny, w domu utrzymywany, zamiast samego domu. — *tulit*, przotulił, mierność wydała *utilem*, idoneum, sposobnego do wojny *bello* z. ad bellum.

w. 45 — 48. Tu nagle przechodzi, (co tém większe czyni wrażenie) do pochwały M. Marcellusa młodzieńca 17 lat wieku, syna Oktawii siostry Augusta, i męża Julii, Augusta córki, którego August za syna przybrał i następcę tronu, lecz który właśnie gdy przez wysokie swoje talenty i cnoty wielką dla narodu czynił nadzieję, z powszechnym żalem zszedł z tego świata r. 731. *crescit fama*, chwała, przymioty rosną, *occulto ævo* tempore, *occulte*, nieznacznie wprowadzić, tak jako rośnie drzewo; jednak ciągle, nieustannie. — Od Marcellusa przechodzi do rodziny Juliuszów w ogólności, którą nad inne wynosi. — *sidus Julium*, gwiazda, z. familii Juliuszów. *micat*, emicat, błyszczy się, jaśnieje *inter omnes*, między innemi familiami, *velut lu-*

Gentis humanæ pater atque custos,
 Orte Saturno, tibi cura magni 50
 Cæsaris fatis data; tu secundo
 Cæsare regnes.
 Ille, seu Parthos Latio imminentes
 Egerit justo domitos triumpho,

na *inter ignes minores*. t. j. inter sidera, jako zwycięzcę blaskiem swoim inne gwiazdy prze-
 wyższa.

w. 49. dd. Zamiast oczekiwanego wyrażenia: pochwałę i Augusta, wpada w zapal poeta i błaga Jowisza o zachowanie Augusta, którego w samemże modlitwie uwielbia. — *orte Saturno*, synu Saturna albo Kronusa t. j. Jowiszu. *cura Cæsaris*, staranie, z. opieka; tutela. — *fatis per fata*, według przeznaczenia nadana Ci jest. 51. *tu regnes* sc. res humanas, *Caesare secundo*, a te quoad imperium ty panuj a drugi potobie niech Cezar panuje, z. spraw to, aby panowanie Cezara było po twojem drugie. — 53 — 57. Niech Cezar podbiwszy resztę narodów sam włada na ziemi. Z pomiędzy niepodbitych przywodzi Partów i im przyległych Indów. — *imminentes Latio*, grożących państwu Rzymskiemu, granice jego pustoszących Partów. *domitos*, poskromionych. t. j. podbitych, *subactos*. — *egerit ante* sc. triumpho. z. ubi de iis triumphaverit, to zaś wszystko z. ubi eos vicerit. — *iusto* sprawiedliwym tryumfem będzie ich prowadził, jako za krzywdy ludowi Rzymskiemu czynione. *sive Seras et Indos* narody najdalsze w Azji; ztąd *subiectos oris, orae*, podległych krainie, t. j. leżących pod strefą, *orientis* sc. solis, wschodzącego słońca, z. mieszkających na

Sive subjectos Orientis oræ 55
 Seras et Indos,
 Te minor latum reget æquus orbem:
 Tu gravi curru quaties Olympum;
 Tu parum castis inimica mittes
 Fulmina lucis. 60

wschodzie. — *te minor*, secundus a te, drugi po tobie. — *aequus*, propitiuś, łaskawy, przychylny, sprawiedliwy. — *reget orbem*, terrarum, niech rządzi okręgiem ziemskim, latum szeroko rozległym, z całym.

w. 58—60. Ty zaś Jowiszu panuy na niebie. Co tak poeta wyraża: ty grzmij w Olympie, gdyż grzmot i piorun są znamionami władzy Jowisza. Lecz zamiast grzmotu *tonitru*, zmysłowiéy, *curru gravi*, ciężkim rydwanem wstążasay niebios. — *quaties*, concuties, tremeścacies Olympum. — *tu mittes*, iaculaberis, *fulmina lucis*, ty szliy pioruny gajom, *parum castis*, impuris, nieczystym, rozpustą zmazanym. Takie było Rzymian wyobrażenie o piorunach w lasy uderzających. — *inimica* nieprzyjazne, t. j. *exitiosa*, damnosa, zgubne pioruny.

ODA VI.

DO RZYMIAN.

Cała ta oda jest allegoryą, w której Horacyusz pod postacią okrętu, upomina i zaklina Rzymian, ażeby w nową wojnę domową samochcąc niewpadali. Naród przeszłą niezgodą wewnętrzną osłabiony, porównywa do okrętu burzą skolatanego; rozpocząć wojnę wtedy, gdy niema jeszcze praw, porządku, jedności i bezpieczeństwa obywateli, jest to samo, co bez masztu, żagli i wiosel puszczać się na morze: radzi więc poeta i błaga usilnie Rzymian, aby wszystkiemi siłami starali się raczéy utrzymać pokóy, czyli iżby okręt od portu nie odbijał. Według wszelkiego podobieństwa, mająca wybuchnąć wojna domowa między Antoniuszem a Oktawianem dała pobudkę do ułożenia téy allegoryi.

O NAVIS, referent in mare te novi
 Fluctus? O quid agis? fortiter occupa
 Portum. Nonne vides, ut
 Nudum remigio latus,
 Et malus celeri saucius Africo,
 Autennæque gemant? ac sine funibus
 Vix durare carinæ
 Possint imperiosius
 Aequor? Non tibi sunt integra lintea,

w. 1. 2. *fluctus novi*, fale nowe, nanowo mają cię unieść, *referent te*, z. ferent, na głębokie morze. — *fortiter* mocno, z całą usilnością trzymaj się portu, *occupa*, *teneas portum*. to jest upomina rzeczpospolitą ażeby ile możliwości w pokoju trwała.

w. 3.—10. Obraz państwa wojną domową osłabionego, w obrazie skolatanego okrętu. — *latus nudum*, bok okrętu nagi, to jest, pozbawiony wiosła *remigio*. — *saucius*, obrażony, nadwierzony maszt z. *fractus*. — *antennæ* drągi poprzeczne u masztu, do których się uwiązują żagle. — *gemant* jęczą z. trzeszczą. *nonne audis fragorem antennarum?* — *ac carinæ*, *carina* część spodnia okrętu za cały okręt. — *sine funibus*, bez powrozów, łodzie niewiązane do brzegu, ledwo już wytrwać, *durare* perferre, *sustinere vim aquoris*, ledwo znieść mogą gwałtowności morskie. *imperiosius aequor*, bardzo groźne samowładne morze, tu i ówdzie okrętami miotające. — 9. *lintea vela*, żagle nie całe, poszarpane, lub zerwane od burzy. — 10. *non di*, *dii*, bogi opiekuńcze, których obrazy starożytni, na przodzie okrętu stawiali, a które w czasie burzy psuły się i spadały. — *quos*

Non Di, quos iterum pressa voces malo: 10
 Quamvis Pontica pinus,
 Silvæ filia nobilis,
 Jactes et genus et nomen inutile.
 Nil pictis timidus navita puppibus
 Fidit. Tu, nisi ventis. 15
 Debes ludibrium, cave.
 Nuper sollicitum quæ mihi tædium,

voces. którychbyś pomocy mógł wezwać *iterum*, *pressa malo* z. *malis*, nowemi nieszczęściami dotknięty. — 11 — 15. *Quamvis Pontica pinus*, chociaż Pontyką sosną jesteś, *Z Pontu* prowincyi nad morzem czarném, oblitującę w drzewo do budowlu okrętów zdalne. — *silvæ nobilis filia*, znamienitego lasu córą; *jactes tamen jactabis*, *glorieris*, chępcisz się jednak, i rodem *genus*, i imieniem, *nomen*, nieużyteczném tobie *inutile*. zamiast; jednak i ród twój sławny i twoja wielka chwała, którą się chlubisz, na nie się teraz nieprzyda w grożącym niebezpieczeństwie, które pięknie poeta oznacza w obrazie przełkniętego żeglarza. Ten *timidus*, *timens*, zdjęty trwogą *nil fidit*, żadney nadziei ocalenia nie pokłada w malowaniach, ozdobach okrętowych. Zamiast *naves*, położone są *puppis pictæ*. 15. Tak więc polatanym będąc, strzeż się, *cave*, jeśli nie chcesz zostać igrzyskiem wiatrów, *nisi debes*. *nisi vis fieri lud. ventis*, w. 17. *tu, quæ mihi nuper eras tædium sollicitum*, z. *taedio*, i niżej *desiderio*, *curæ*. ty, który niedawno byłeś ciężkiem dla mnie udręczeniem; ciężko się trapiłem, *sollicitus eram*, gdym rozumiał że już zginiesz w nawałnicy; teraz zaś gdyś uszedł pierwszego

Nunc desiderium, curaque non levis,
Interfusa nitentes
Vites æquora Cycladas,

20

niebezpieczeństwa i stałeś się mi znowu miłym, pożądanym *desiderium meum*, i mocno mię obchodzącym *curaque non levis, maxima, gravissima*, gdy cała moja troskliwość, staranie, myśli moje ku tobie są zwrócone. 19. 20. *Vites, vita æquora* unikay morz niebezpiecznych, *interfusa. fusa inter Cycladas*, rozlewających około Cyklad; to jest, unikay morza Egejskiego, na którym są wyspy Cyklady. — *nitentes* świetne, jasne dla marmuru białego w który oblitują. Allegorya czterech ostatnich wierszy, tak się rozumie: gdy rzeczpospolita w wojnie domowej pogrążona była, wielce sobie przykrzył Horacyusz; teraz zaś gdy pod Oktawianem pokóy odzyskała, na nowo ją ukochał, i całkiem losem jęj zaięty został; lęka się przeto aby dodatkowych nie powróciła zamieszek i w tym celu przestrogi i upomnienia daje.

ODA VII.

NEREUSZA PRZEPowiedzenie.

Nereusz podług Hezyoda syn morza i ziemi, uważany za najdawniejsze bóstwo morskie, i prorok rzeczy przyszłych oznajmuje Parysowi, że Grecy porwania Heleny zemszczą się zbuzieniem Troi. Według świadectwa Porfirjona, ta oda jest naśladowaniem pieśni Bachylidesa, w której Kassandra tak przepowiada skutki wojny Trojańskiej, jak w pieśni Horacego Nereusz.

PASTOR quum traheret per freta navibus
Idæis Helenen perfidus hospitam,

w. 1. 2. *Pastor* t. j. Paris, który obyczajem patryarchalnych królów długo pasał trzody, oycę Pryama na górze Idzie, skąd zwykle zowie się *pastor Idæus* lecz ten przymiotnik poetycznie złączony jest z wyrazem *navibus* — *Idæis*. t. j. *nave Idæa*, okrętem z drzewa na górze Idy ciętego zbudowanym, *quum traheret, duceret*, uprowadzał, uwoził morzem, na okrętach Jdejskich. — *Helenen*, zakończenie greckie. — *perfidus*, przeniewierny, łamiący prawa gościnności, gdyż gościnnie od Menelausa był przyjęty. Stąd krótko, zwicze i z wyborem łączy poeta dwa przymiotniki: *perfidus hospitam* (sc. *Helenen quum traheret*).

w. 3—4. dd. Nereusz nakazawszy milczenie

Ingrato celeres obruit otio

Ventos, ut caneret fera

Nerens fata: Mala ducis avi domum, 3

Quam multo repetet Græcia milite

Coniurata tuas rumpere nuptias,

Et regnum Priami vetus.

wiatróm, tak przepowiadał:— *obruit otio ventos*, przywarł głęboką ciszą. t. j. in profundum eos otium coniecit, iussit tranquillos esse, uciszył wiatry, ustać im kazał.— *ingrato* niemilą dolegliwą wiatrom ciszą, *celeres* szybkie, gwałtowne wiatry. Był mocen Nereusz uciszać wiatry burzliwe na morzu, jako bóg morski i nad to mieszkający w morzu Egejskiem, kędy Parys żeglował.— *ut caneret*, vaticinaretur, dla przepowiedzenia Parysowi okropnego losu, strasznych wyroków *fata fera* i. e. *saeva, horrenda*.

w. 5. dd. *Mala avi* (avis ptak) i. e. infausto augurio, omine, pod złą wieszczbą, na własną zgubę, *ducis feminam*, wiesziesz żonę *domum*, do oyczyzny, *quam* (uxorem) której powrotu Grecya dopominać się będzie licznym żołnierzem, *multo milite* z. *multis militibus*. t. j. wielkie przyprowadziwszy woyska; *maximis copiis adductis*.— *coniurata rumpere* składni grecka z. *quae coniuravit serupturam, dissoluturam tuas cum Helena nuptias* sprzysiężona na zerwanie twoich małżeńskich związków i zniszczenie starożytnego (vetus) państwa Pryama. Zniszczyć, wyrócić królestwo, nie może powiedzieć się w pospolitej mowie łaciński, *rumpere regnum*, lecz *evertere, destruere*, dlatego wyraz ten jest tu niezwyčajnie i z wyborem użyty.

Eheu! quantus equis quantus adest viris

Sudor! quanta moves funera Dardanae 10

Genti! iam galeam Pallas et ægida

Currusque et rabiem parat.

Nequidquam, Veneris praesidio terox,

w. 9. dd. *Eheu!* Zapalem przejęty poeta (w postaci proroka Nereusza) widzi już przed sobą obraz przyszłej wojny Trojański, i całą krwawą scenę w tak żywych kolorach maluje w jakich sam ją ogląda.— *quantus sudor equis adest, quantus viris*, jakże obficie pot leje się z koni, o jakże z mężów! *sudor* zmysłowie oznacza trud wojenny.— *quanta funera moves, quantum funerum v. caedis auctor es*, jakże Parys srogie rzezie na ród Dardanaściągasz, t. j. jak wielką klęskę Troi, oyczyźnie twojej zadajesz, sprawcą jej jesteś. *movere, excitare, causa esse alicui rei*.— Dardanus założył miasto przy górze Idzie, od którego mieszkańcy zwali się Dardanami, podobnie jak od jego następcy Trosa, nazwanie Trojan otrzymali.

w. 11. Już się do wojny Pallas gotuje; lecz to przygotowanie poeta zwykłym sobie sposobem, nie objawia lecz maluje.— *iam galeam parat imponit capiti suo*.— *aegis* tarcza właściwa samemu Jowiszowi i Minerve.— *aegida parat, vibrat, intentat in Troianos, concutit*.— *currus parat* z. *iam conscensura est currum*.— *rabiem parat, furore, ira se exacuit ad bellandum*. Już wdziewa szyszak, wstrząsa egidę, wstępuje w rydwan, wre żądzą boju.

w. 13. dd. Nadaremnie kształtem się chelpisz. Lecz kształt i piękność Parysa dla większego wrażenia zwykłym w poezyi sposobem, to jest,

Pectes cæsariem, grataque feminis
 Imbelli cithara carmina divides; 15
 Nequidquam thalamo graves
 Hastas, et calami spicula Gnosii
 Vitabis, strepitumque, et celerem sequi

przez wybrane zmysłowe szczegóły, zmysłom poeta przedstawia.— *caesariem pectes* co mam tuam eleganter compones, włosy układasz, muskasz, zdobisz. *ferox praesidio*, pyszny z opieki Wenery, t. j. animosus, elatus, fretus, ufny w pomocy bogini miłości.— *et carmina divides*, i. e. in membra divides, numeris suis dimetieris, wiersze rozdzielasz, według prawideł taktu i harmonii układasz. z. nadaremnie śpiewasz przy dźwięku lutni, pieśni słodkie dla niewiast, *grata feminis* t. j. miłośne pieśni. Dlatego wygrywa je *cythara imbelli*, na niewojennéj, gnuśnéj, niewieściej t. j. na miłośnéj lutni.

w. 16. dd. Jakkolwiek będziesz się starał uniknąć bitew, żadne cię jednak ostrożności nie ocala. — *Nequidquam vitabis*, na próżno będziesz unikał *thalamo*, cubiculo, w łóżu, chroniąc się do łóża; pięknie zniewieściałość Parysa określona. Następnie zamiast prozaicznego wyrazu wojny, bitwy, kładzie zmysłowe ich szczegóły. Tak *hastas graves* ciężkich, zgubnych włóczni *exitiosas*, mortíferas. — *et spicula calami* i ostrzów trzciny t. j. sagittas, strzał Kretenskich. Gnosus bowiem (z kąd tu *Gnosii*) było miasto na wyspie Krecie, która szczególnie miała podostatek trzciny zdadnéj na strzały. — 18. *strepitum* łoskotu, t. j. wrzawy wojennéj, tumultum bellicosum. — *celerem sequi* składnia grecka z. in sequendo, per-

Ajacem: tamen, heu, serus adulteros
 Crines pulvere collines. 20
 Non Laertiaden, exitium tuæ
 Genti, non Pylium Nestora respicis?
 Urgent impavidi te Salaminus
 Teucer, te Sthenelus sciens
 Pugnae, sive opus est imperitare equis, 25

sequendo, szybkiego w dościganiu nieprzyjaciół Ajaxa, syna Oleusza wodza Lokrów (Iliad. II. 527). — *tamen*, chociaż długo będziesz unikał śmierci jednakże *serus*, sero, aliquando, przyjdzie czas, że *crines adulteros* włosy lubieżne t. j. lubieżnika, *collines* zeszpecisz, polluces, contaminabis, foedabis pulvere mixto sanguine, zmażesz krwią i piaskiem, z. zginiesz, zabity będziesz.

w. 21 dd. Wielu albowiem bohaterów, karę tobie gotują. *non respicis*, czyliż nie spóyrzysz, nie obejrzysz się (jakoby w ucieczce) na ścigających cię nieprzyjaciół? *Laertiaden*, na Uliksesa syna Laerta, — *exitium tuæ genti*, ów zgubny cios dla twojego rodu. W prozie byłoby: qui erit exitio tuæ genti, czyli raczej causa, auctor exitii. *Nestora* przyp. IV. grecki z. Nestorem. *Pylium* króla Pylów miansta w Elidzie, który się więcej radą niż orężem do zguby Troi przyczynił. 23. *Urgent te* docierają ciebie, instant, nastają, scigają cię *Teucer* syn Telamona króla Salaminy. *Sthenelus* syn Kapeneusa i towarzyszy Dyomeda. — *sciens pugnae*, gnarus belli, świadom wojny, sposób mówienia grecki z. fortis bellicosus—25. *sive opus est etc.* Myśl zupełna byłaby taka: czyto pieszo, czy na wozie zetrzeć się z nieprzyjacielem, w obu rodzajach walki mąż doświadczono-

Non auriga piger. Merionen quoque
Nosces. Ecce furit te reperire atrox
Tydides, melior patre:
Quem tu, cervus uti vallis in altera
Visum parte lupum graminis immemor 30
Sublimi fugies mollis anhelitu;

ny. Lecz pierwszej części okresu opuszczoney łatwo się dorozumieć. — *si opus est*, czyto potrzeba, czyto się zdarzy, *imperitare equis* rozkazywać koniom, t. j. kierować, nacierać wozem na nieprzyjaciół. — *non piger auriga*, nie łada wóznica, z. *non ignavus, strenuus*, dzielny, nie ustraszony, pomiędzy nuygętsze wpędzający się szyki. — *nosces quoque*, poznasz też Meriona, doświadczysz na twoje nieszczęście, co za wojownik. Merion Kreteńczyk, towarzyszył broni Idomeneusza. — *Ecce furit te reperire, cum ira, cum furore, furenti animo te requirit*, z umysłem zapalonym, zdięty gniewem szuka cię Tydides, imię oycowskie z. Dyomedes syn Tydeusza. — *atrox* okrutny, t. j. saevus srogi, zacięty — *melior patre sc. virtute*, wyższy mężstwem nad oycę t. j. fortior patre, (Ilias. IV. 405). Uważmy żywość i rozmaitość mowy w tych ośmiu wierszach: *non respicis? urgent te; nosces; furit te reperire. 29. dd. Quem tu eto. Ut cervus fugit lupum visum in altera parte vallis ita tu fugies eum* (Tydides). — *cer, graminis immemor* niepomy na ławę, zapomniawszy ze strachu opaszy, *pastus imni*: ucieka przed wilkiem; po drugiey stronie doliny uyrzanym, 31. *fugies cum anhelitu, sublimi*, e sublimi ducto. spiritu *ex alto tracto*, z głębokięm oddechanie t. j. ciężko zadyszaly, co tohu będziesz uciekał. —

Non hoc pollicitus tuæ.
Iracunda diem proferet Ilio
Matronisque Phrygum classis Achillei:
Post certas hiemes uret Achaius 35
Ignis Pergameas domos. "

mollis tu, imbellis, z pogardą, niewieściuch, tchórz. — 32. *non hoc* wcale nie to, nie ucieczkę obiecując wprzódy swojej Helenie, *pollicitus tuæ Helenæ*, żonie twojey, przed którą mężstwem się chępiłeś, wyższem nad mężstwo samego Menelaja. Ilias. III. 430.

w. 35. dd. *Iracunda classis Achillei*, (gr. przyp. II. z Achilles). zagniewana flota Achillesa, t. j. woysko Achilla, stojące okrętami u brzegu, a raczej sam zagniewany Achilles. Zamiast prozai cznego wyrażenia: przez gniew Achillesa jeszcze na jakiś czas odwleczę się zguba Troi; *proferet differet aliquamdiu, diem fatalem, finem, excidium*. — *Matronisque* i niewiastom Frygijskim dzień ich niewoli, dzień w którym zwycięzców brankami zostaną. *Phrygum, Trojanorum*, gdyż Trojanie zrodu Frygijskiego pochodzili. — 35. *Post certas*, po pewnych, z wyroku naznaczonych *hiemes z. annos*, częśó za całość. *ignis Achaicus, Graecorum*, ogień achayski, *uret comburet*, spali, strawi, zniszczy Pergamejskie domy. t. j. Pergam, czyli Troię; *z. am. Achai urent Troiam*.

O D A VIII.

PALINODIA czyli ODWOŁANIE.

Rozgniewany Horacyusz napisał był pieśń satyryczną na pewną dziewczę z którą żył w przyjaźni. Lecz ochłoniwszy z gniewu, żałuje złośliwego postępku, postanawia odwołać rzucone potwarze, i w tym celu teraznięszą ułożył palinodyę. Tę ścia jęć, że wydaje w ręce obrażonej satyrę swoją, aby na niej wyroku, jaki zda się naysurowszy, dopełniła; przekłada że gniew do tak grubego obłąkania i szalu przywodzi, jak żadne inne namietności gwałtowne; że najjaśniejsze nawet niebezpieczeństwo, niezdolne w zapale gniewu od zemsty powstrzymać; że przezeń nie tylko pojedynczo, ale nawet w niezmiernie liczbie ludzie nie szczęścia i zguby doświadczać zwykli. Jeżeli więc tak potężnie gniew nad człowiekiem przewodzi, tedy godzi się popędliwemu przebaczyć, zwłaszcza że Horacyusz był młody, a ztąd do poddania się namietności skłonniejszy.

O MATRE pulchra filia pulchrior,
Quem criminosus cunque voles modum
Pones iambis; sive flamma
Sive mari libet Hadriano.

w. 1. Przyznać się do winy, skazać się dobrowolnie na karę i zostawić obrażonemu wybór kary, jest to sposób nayłatwiejszy uzyskać przebaczenie. Znak to poeta, i właśnie stosownym kształtem pieśń rozpoczyna. — *O filia pulchrior etc.* o matki piękny córko piękniejsza! Takie niewinne pochlebstwo można także policzyć między skuteczne sposoby łagodzenia umysłów obrażonych. — w. 2. dd. *iambis* jam b o m, wiérszowi jambicznemu to jest, satyrycznemu który wydoskonalit pierwszy Archiloch i używał go do wysmiewania swoich nieprzyjaciół. Za nim poszli inni, a tak naśmiewiska i potwarze zwyczajną jambów stały się treścią. — *criminosus* występny, złośliwy, które cię potwarzały. — *pones licet ponas, constituas modum, fine m,* zrób z niemi koniec, *quem cunque voles,* jaki tylko zechcesz, t. j. zniszcz je, jakim chcesz sposobem. — 3. Czyli ogniem, czyli wodą podoba ci się zgładzić. Zamiast *aqua*, kładzie mocniejszy wyraz *mare* i nadto jeszcze *Hadriaticum* jako burzliwe, zdolne we mgnieniu oka jamby pochłonać.

w. 5. dd. Gniew niepohamowany przywiódł mnie do tego obłąkania że m satyrę na ciebie napisał. Dla oznaczenia nierozumnej zapalczywości gniewu porównywa ją z szalonym zapalem pewnych w starożytności kapłanów, którzy obchodząc święta bóstw swoich, *en tu z v a z m* do naygrubszego obłąkania i swawoli posuwali. —

Non Dindymene, non adytis quatit 5
Mentem sacerdotum incola Pythius,
Non Liber æque, non acuta
Sic geminant Corybantes æra,
Tristes ut iræ: quas neque Noricus

Non Dindymene, bogini Dyndymu, góry we Frygii, t. j. Cybele. Uroczystość jej obchodzona była z huczną muzyką i tańcami, wśród uniesień bez żadnego umiarkowania i rozważa. Ztąd *Dyndymene* znaczy tu ów szal towarzyszący oliarnikom tej bogini. — *incola Pythius*, Apollo, któremu w Pyto czyli Dellach częściej oddawano; dlatego zowie się mieszkańcem Pytyjskim. — *quatit*, wstrząsa umysłem kapłanów, t. j. gwałtownie porusza, zachwyca, duchem proroczym napędza, odsłaniając im przyszłość. — *in adytis* w miejscu wewnątrz świątyni ukrytym, gdzie był posąg Apollina i gdzie, według ówczesnego mniemania bóg ten odpowiedzi dawał. — *non æque, non sic, Liber, Bachus*, którego święta, *bacchanalia*, również były pełne swawoli; skąd też kapłanki Bachusa zwaly się *Maenades*, szalejące. — *Corybantes* kapłani Cybeli na wyspie Krecie, którzy w dni uroczyste, przy bardzo brzmiących narzędziach muzycznych odbywali tańce; skąd odurzająca powstawała wrzawa. — *geminare* właściwie podwajać co, powtarzać, lecz tu słowo to ma znaczenie nijakie (intransitive) t. j. brzmia powtarzając ciągle uderzenia. — *æra acuta*, miedzią głośnie, przeraźliwą. — w. 9. Co większa, żadne nawet niebezpieczeństwo gniewu pohamować nie zdoła. — *iræ* z. *ira*. — *tristes*, smutny gniew, ponieważ smutne ma skutki. W podobnej myśli mówić się zwykło, *tristia bella, misera*

Deterret ensis, nec mare naufragum, 10
Nec sævus ignis, nec tremendo
Jupiter ipse ruens tumultu.
Fertur Prometheus addere principi

fames. — *neque ensis*, ani miecz, gladius, *deterret*, nie odstrąszy, nie powstrzyma zagniewanego, palającego zemstą; gotów jest rzucać się na broń ustawioną. — *Noricus*, miecz Norzycki, z. z najlepszego żelaza i jak najlepszy sporządzony. *Noryk*, dziś Bawaryja. — *naufragum*, przymiotnik ten ma tu znaczenie czynne, morze rozbijające okręty, wyraz dobrany. z. ani morze burzliwe dla rozniewanego niestraszne. — *nec ignis*, ani ogień, *sævus*, srogi, okrutny, jako wszystko niszczący. — *nec ipse*, ani sam piorun. *Zam. tonitru*, kładzie *Hor.* wyraz młodszy *Jupiter* stosując się do mniemania starożytnych, a raczy do tego sposobu mówienia, że z piorunem, deszczem, śniegiem Jowisz zstępuje, *descendit*, na ziemię. — *ruens* wyraz mocny, spadając, *cum tumultu*, z łoskotem, grzmotem, *tremendo*, na który drży wszystko, *quo tremit tellus*, t. j. straszliwym, przerażającym.

w. 15 dd. Lecz nie masz wtém nic dziwnego, gdyż zapaleczywość gniewu wrodzona jest ludziom. Dla wydania tej myśli poeta używa *mytu*, według którego Prometeusz mając potworzyć zwierzęta, gdy polepił ich postaci z gliny i wszystkim szczególne porozdawał przymioty, w ostatku niestało przymiotu dla człowieka. Bierze więc część własności od każdego zwierzęcia i przenosi do człowieka. Tym sposobem człowiek, między innymi zwierząt własnościami srogość otrzymał lwa. — *fertur addere*, z. *ad-*

Limo coactus particulam undique
Desectam, et insani leonis 15
Vim stomacho apposuisse nostro.
Iræ Thyesten exitio gravi

didisse, mówią że nadał. — *coactus* zmuszony, gdy mu zabrakło przymiotu dla człowieka. — *limo principi*, glinie pierwiastkowej, t. j. postaci ludzkiej, pierwiastkowo z gliny ulepionej, z. człowiekowi stwarzanemu. — *Particulam*, część duszy, *undique* zewsząd, od wszystkich zwierząt, *dessectam decerpam*, *desumptam*, wziętą. Słowo *addere* rządzi tu dwoma przypadkami: *particulam*, *limo*. et *apposuisse*, *posuisse*, *indidisse vim insani leonis*, z. *vim insanam*, moc szaloną, okrutną t. j. srogość, gniew srogi dał nam, wlał w piersi nasze, *stomacho nostro*. *Stomachus* znaczy 1° Kanał przez który pokarm do żołądka przechodzi; 2° sam żołądek, który ponieważ żółć w sobie zawiera, pospolicie był uważany za siedlisko gniewu; a ztąd wyraz *stomachus*, znaczy często gniew, lecz wtém miejscu drugie zachował znaczenie, jakie w naszym języku, mięwa często pierś.

w. 17. Straszne są skutki gniewu, przezeń giną ludzie i nawet całe miasta. — *irac* gniewy z. *ira*. — *stravere Th. sterno*, ścieleć, obalam; gniew obalił Tyestę, zgnękał, cisnął, nieszczęśliwym uczynił *exitio gravi* (ablativi instrumenti), przez ciężką stratę, którą Tyestę poniosł. Atreusz i Tyestes synowie Pelopa razem panowali w Mycenach. Tyestes uwiodł żonę bratu swojemu, czego mszcząc się Atreusz, pomordował tajemnie, i ciała ich zgotował oycu na ucztę. Dotędy więc uczty okropnéy szczególniéj sciąga-

Stravere; et altis urbibus ultimæ
Stetere causæ cur perirent
Funditus, inprimeretque muris 20
Hostile aratrum exercitus insolens.
Compesce mentem. Me quoque pectoris
Tentavit in dulci juventâ

ją się wyrazy *exitium grave. et causae ultimae* ab ultimo repetitae, primariae, praecipuae, *stetere* (od *sto* stoję) z. *fuerere*, *extitere* głównemi były przyczynami. — *urbibus altis*, (dativi commodi), miastom wysokim, t. j. wielkim, okazałym, przymiotnik mocy dodający. — *cur* z. *ut perirent*, że ginęły do szczętu, t. j. że z gruntu wywracane niszczone były. — *et cur exercitus insolens*, insolenter se gerens i że nadzwyczajnie zuchwały, dumny ze zwycięstwa, a ztąd swawolny, rozpustny żołnierz, czyli wojsko, *inprimeret aratrum muris*, wyciskał plug na murach; z. tak dalece niszczył miasta, iż na miejscu kędy stały, orał. — Był zwyczaj u dawnych miniey jeszcze ucywilizowanych, po zburzeniu jakiego miasta ślady jego zorywać. Appiani Punica VIII. 136. *aratrum hostile*, plug nieprzyjaźny, z. od nieprzyjaciół użyty.

w. 22. Myśl zupełna byłaby: *compesce mentem ira effrenatam*, z. *effrenam*, cohibeam, pohanmuy gniew. — *Me quoque* etc. Jateż, jako młody uniosłem się za nadto w gniewie. — *fervor pectoris*, sanguis efferveescens, krew wrząca. t. j. porywczosć, zapaleczywość, *tentavit* doświadczyła mię, z. napadła, opanowała mię, *occupavit*, *in iuventa*, t. j. młodego, a zatym skłonnego do gwałtownych poruszeń. *dulci*, w lubey młodo-

Ferror, et in celeres iambos
Misit furentem: nunc ego mitibus 25
Mutare quaero tristia, dum mihi
Fias recantatis amica
Opprobriis, animumque reddas.

dości, przymiotnik zdobiący. — *et me furentem*, postquam furenti, irato animo essem. — *misit*, ahipuit, impulit, pobudziła do ułożenia jambów szybkich, *celerēs*. Jamb miara z dwóch zgłosek krótkiej i długiej złożona (u-), ma tę własność, że się szybko wymawia; stąd przydatna do wyrażania gwałtownych uczuć, a osobliwie gniewu.

w. 25 *Nunc ego quaero* Teraz pragnę *tristia* smutne rzeczy, t. j. przykre, uszczypliwe jamby, *mutare*, commutare, zamienić *mitibus*, na rzeczy łagodne, t. j. na przyjemne, słodkie pienia. — *dum modo*, bylebyś tylko, *recantatis*, revocatis opprobriis, (ablativi absoluti), gdy odwołam potwarze, t. j. wiersz satyryczny, *fias mihi amica*, znowu stała się dla mnie przyjaźną. — *animumque reddas*, tudzież umysł twój ku mnie, chęci, życzliwości, dawną przyjaźń powróciła.

ODA IX.

DO MECENASA.

Według domysłu, do prawdy wielce podobnego niektórych wykładaczy, odka ta ułożona była z następnej okoliczności: Mecenasa mając podróż do Apulii odbyć uwiadomił Horacyusza że po drodze wstąpi do jego domu. Poeta donosi czym będzie gością przyjmował; ale to przyjęcie proste i ubogie, dziwną sztuką umiał możnemu Mecenasowi przyjemnym i najpowabniejszym wystawić. Nadto, całe wystowienie tej pieśni jest ozdobne i pełne pewnie wielkiego świata grzeczności i poloru.

VILE potabis modicis Sabinum
Cantharis, Graeca quod ego ipse testa

w. 1. dd. Porządek wyrazów: *Care Maccenas*, potabis Sabinum vile etc. lecz język łaciński. przekładni, jaka tu jest, dozwala. — *potabis Sabinum* sc. vinum, vile podług niewyśmienite wino. — *modicis cantharis*, miernymi, szczupłymi puharami; z. modice, umiarkowanie, niezbyt obficie, stosownie do mojej możności. — *quod vinum, ego ipse, conditum* zamknięte, schowane, *testa graeca* w naczyniu greckiem t. j. w Grecyi robionem, *levi oblevi* (od lino obliu) zalepiłem sc. woskiem lub smolą dla

Conditum levi, datus in theatro

Quum tibi plausus,

Care Mæcenās eques, ut paterni

5

Fluminis ripæ, simul et iocosa

Redderet laudes tibi Vaticanani

Montis imago.

trwałości. — *conditum levi* ze zwiezłością, z. *condidi et levi*. — *quum*, w tenczas gdy *care* miły, drogi Mecenase, *eques* rycerzu; ten bowiem skromny tytuł zachował sobie Mecenase; i lubo z rodziny królów Etruskish wyprowadzał się, nie chciał jednak nad stan rycerski się wynosić. — *plausus datus* fuit w tym dniu w którym lud Rzymski na teatrze przyjął cię oklaskiem. Miało to zdarzyć się, gdy Mecenase po ciężkiej chorobie pierwszy raz pokazał się na teatrze. Nie mógł Horacyusz nie przyjemniejszego dla Mecenasa o jego przyjęciu i zalecie wina powiedzieć, jak wystawując ten związek między jednym a drugim zdarzeniem. Przypomnienie chwili w której lud ku możnemu współobywatelowi dowód przywiązania pokazał, a zwłaszcza z okoliczności dla samego Mecenasa tak radośney, jaką jest odzyskanie zdrowia; przypomnienie to musiało koniecznie gościnność Horacyusza miłszą wystawić, niżeliby inne nayakanalsze gościnne uprzejmości bydy mogły. — *ut paterni* etc. który oklask rozlegał się u brzegów Tybru i góry Watykanu. Tyber nazywa tu Hor. rzeką oyczystą Mecenasa, jako płynącą z Etruryi, zkad Mecenase ród swój wywodził. — *iocosa imago montis* echo żartobliwe, ponieważ ludzi nas (zob. wykł. od 3. w. 5.) *imago vaticani*. t. j. idące od góry Watykanu. — *ut redderet laudes*, iżby powtórzyło chwałę, t. j.

Cæcubum, et prælo domitam Caleno

Tu bibes uvam: mea nec Falernæ

10

Temperant vites, neque Formiani

Pocula colles.

oklask ludu dany ci w teatrze. Spóynik *ut* przydaje tu zwiezłości i mocy całemu wyrażeniu; pokazując niejako że wtym zamiarze dany był oklask na teatrze Pompejusza, ażeby Tyber oyczysty i Watykan połączyły się z ludem do okrzyknienia chwały Mecenasa. Słabię byłoby: *QUEM* sc. *plausum* v. *laudes*, *redderent* *ripae* etc.

w. g. dd. Na twoim stole naydują się wina wyborne, mnie zaś na takie nie staje. — *Tu bibes* ty będziesz pił. t. j. ty możesz pić u siebie nie u mnie *uvam* *Cæcubum* jagodę Cekubską, t. j. wino z okolic miasta Cekuby. — Zamiast wyrażenia: *et uvam Calenam*, piękną tu rozmaitość wprowadza w toku wyrazów: *uvam domitam*, *pressam*, jagodę wycisniętą *prælo* tłokiem, *prasa* kalenską, t. j. wino zbierane, około miasta *Cales* w Kampanii. — *nec vites Falernæ* ani winogrona falerneyskie t. j. wino z jagod rosnących na górze Falerne w Neapolu. — *temperant mea pocula* nie napełniają moich kielichów. — *temperare*, właściwie mieszać wino z wodą, przyrządzać wino, *præparare*, a ztąd znaczy też nalewać w kielichy, napełniać, *implere pocula*. — *neque colles Formiani*, wzgórk formiańskie, t. j. wino rodzące na wzgórkach przyległych miastu Formiom (Formiis) w Neapolu. Co wszystko z. nie mam ani falerneyskiego ani formiańskiego wina.

ODA X.

DO DYANY I APOLLINA.

Apello i Dyana były u Rzymian bóstwa odwracające klęski publiczne, jakoto: wojnę, głód, zarazę; Dii averrunci. Na ich cześć śpiewane były w stosownych uroczystościach hymny przez chory chłopców i dziewcząt. Na sposób takich hymnów ułożona jest terazniejsza oda Horacyusza; w niej poeta jako mistrz choru (choragus) występuje, polecając niby chłopcom i dziewicom śpiewanie zwykłym obrzędem chwaliły bogów zbawicieli ludu. Niektórzy twierdzili że pieśń ta podczas panującej w Rzymie zarazy r. 751. z. m. z umysłu napisana była i uroczystie śpiewana; lecz Mitscherlich fałszywość takiego twierdzenia pokazał dowodnie.

DIANAM teneræ dicite virgines:
Intonsum, pueri, dicite Cynthium:
Latonamque supremo

w. 1. dicite, często się używa z. canite, laudate. — Cynthium. t. j. Apollinem, który tak jest nazwany od góry Cyntu jemu poświęconey na wyspie Delos. — intonsum niestrzyżonych, długich włosów; tym sposobem starożytni sztukmistrze oznaczali nieustanną, wieczną młodość, która należy do przymiotów Apollina. — et Latonem jako matkę Dyany,

Dilectam penitus Jovi.
Vos lætam fluviiis et nemorum comâ, 5
Quæcumque aut gelido prominet Algido,
Nigris aut Erymanthi
Silvis, aut viridis Cragi:
Vos Tempe totidem tollite laudibus,

i Apollina. penitus dilectam z gruntu, zgoła, szczerze, z całej, iak mówimy, duszy kochaną, miłą Jowiszowi. Nie jest tu niestosowne wspomnienie Latony, ponieważ pochwała dla matki należy do środków pozyskujących względy u dzieci.

w. 5. dd. Vos sc. virgines. Obraca się poeta ku dziewicom i każe im śpiewać mięysca Dyanie i Apollinowi poświęcone, naśladując w tém hymny dawnych, Homerowe, Kallimachowe, w których dla pozyskania łaski bogów, ich zatrudnienia, dzieła, mięysca ulubione wyliczane były. — lætam gaudentem fluviiis sc. Dianam; lubiącą rzeki. — et comâ nemorum i włos gajowy; pięknie tu poeta gałęzie i liście włosami drzew nazywa. — Quæcumque sc. comâ, prominet, jaki tylko jaśnieje, daje się widzieć, z. extat, est, aut in Algido na Algidzie gorze w bliskości Rzymu. — gelido chłodnym dla cienia, który drzewa sprawują. aut in silvis nigris, densis, umbrosis. — Erymanthus góra w Arkadyi. — aut sc. in silvis viridis Cragi, zielonego Kragu, góry w Licyi. Przymiotniki: gelidus, niger, viridis w rozmaitym tu sposobie dodawane zdobią cały ten obraz gór lasami okrytych.

w. 9—12. Vos, mares. Wy zaś chłopcy, totidem, również tollite extollite, wynoście pochwałami Tempe (accusat. grecki) dolinę

Natalemque, mares, Delon Apollinis, 16
 Insignemque pharetrā
 Fraternâque humerum lyrā.
 Hic bellum lacrymosum, hic miseram famem
 Pestemque, a populo et principe Cæsare, in

w Tessalii między górami Ossą i Olympem, która była siedliskiem Muz i Apollina, i wielce u starożytnych ze swojej piękności sławiona. — *et Delon natalem Apollinis* i Delos wyspę rodzinną Apollina. — w. 11. tudzież chwalcie samego Apollina. Lecz język poetycki dozwolił położyć za całość część, za samego Apollina jego ramię *humerum*, *insigne*m znamienite, ozdobione *pharetra* kołczanem, tudzież lutnią *fraternâ* braterską t. j. od brata Merkuryusza otrzymaną.

w. 13. dd. Następują właściwe modły o wybawienie Rzymian od wojny, głodu i zarazy. Tuby wypadało zwrócić mowę razem do obóych bóstwa, lecz poeta nie zachowuje téj ścisłości prozie właściwéj i wzywa samego tylko Apollina. — *Hic, motus, commotus prece vestra*, *bellum lacrymosum* wojnę opłakaną, t. j. która płacz powszechny wzbudza; *z. funestum exitiosum*. — *famem et pestem miseram*, głód i zarazę nieszczęśliwą t. j. która ludzi nieszczęśliwymi czyni. — *aget a populo* niech odpędzi od ludu do Persów czyli Partów (zob. wykł. Od 2. w. 22.) i Brytanów; *z. niech oddali to nieszczęście od Rzymian, a przeniesie je raczéy na narody nie przyjazne Rzymianom.* Jestto życzenie zwyczajne u ludów małych jeszcze cywilizacyi. — *principe Cæsare, regnante Augusta* to, pod panowaniem Augusta t. j. przez wzgląd

Persas atque Britannos 15
 Vestrâ motus aget prece.

na Augusta który teraz panuje i miły jest bogom niechay od nieszczęść wybawi Apollo.

ODA XI.

DO ARYSTIUSZA FUSKA

Gdy Horacyusz przechadzał się po lesie okolicznym, cały zajęty swoją kochanką, nabięgl go niespodzianie Wilk, ale też wnet i uciekł. Nayprzód przestrah, a potem radość z uniknięcia niebezpieczeństwa zagrzały imaginacją poety. Poetycko więc tłumaczy sobie to groźne zdarzenie. Ocalenie swoje uznał za skutek szczególny bogów nad nim opieki, a stego wyobrażenia przeszedł do ogólniejszego, że każdy cnotliwy nigdzie niczego lękać się nie powinien. Od téj myśli oda się zaczyna. Lecz dla poety nie dosyć krótkie powiedzieć zdanie; jego rzeczą wszystko, co jest nawet umysłowe, zmysłom przedstawiać; wymienia więc miéysca i rodzaje niebezpieczeństw; opisuje coto był za zwierz niesłychany, który przed nim umknął, a unosząc się stopniami, oświadcza na koniec i wręcza najmocniéy, że w jakiegokolwiek części świata choćby najnieznośniejszemu do życia, mieszkającemu przyszło, wszędzie i zawsze będzie spokojny i bezpieczny. — Fuscus Aristius, do którego ta oda napisana, miało być znamienity Grammatyk, czyli jak my nazywamy, uczony lub literat, poufały Horacyusza, pełen dowcipu.

INTEGER vitæ scelerisque purus
Non eget Mauris iaculis, neque arcu,
Nec venenatis gravidâ sagittis,
Fusce, pharetrâ;
Sive per Syrtes iter æstuosas,
Sive facturus per inhospitalem

5

w. 1. dd. Człowiek niewinny, jako bogów opiecki pewny. żadnego nie lęka się niebezpieczeństwa. — *integer vitæ*. składnia grecka; mąż nieskażonego życia, obyczajów. — *et sceleris purus*, z. a scelere, czysty niezmazany winą, zbrodnią. — *non eget* (z przyp. VI.), nie potrzebuje żadnej broni, która tu oznaczona jest *iaculis Mauris* z. Mauretanicis. Gdyż *Maurus* właściwie Maur, rzeczownik, wzięty tu jest za imię przymiotne. Mauretania kraina w południowej części Afryki pełna wężów i różnych szkodliwych zwierząt, przeciw którym mieszkańcy ubiespieczać się zawsze musieli pociskami, *iaculis*, *nec pharetra* sc. eget, *gravidâ sagittis* kolczan, obciążony strzałami, z. napełniony, *venenatis* jadowitemi, napojoneimi jadem: wyraz zdobiący,

w. 5. dd. Mauretanią czyli część południową Afryki oznaczają tu Syrtys. — *sive facturus faciat iter per Syrtes*, tak nazwane dwie mieliżny piaszczyste morza śródziemnego, przy brzegach Afryki, które tém niebezpieczniejsze dla żeglujących były, że zmieniały położenie. — *æstuosas* wrące, przymiot przeniesiony od upału słonecznego który tam panuje. — *sive etc.* czyli to będzie odbywał podróż przez Scytyą, którą podobnież wyraża przez właściwy tej krainie szczegół. t. j. *Kaukaz* górę między mo-

Caucasum, vel quæ loca fabulosus
Lambit Hydaspes.
Namque me silvâ lupus in Sabina,
Dum meam canto Lalagen, et ultra
Terminum curis vagor expeditis,
Fugit inermem:

10

rzem czarném i kaspijskiém. — *inhospitalem* niegościny, jako pusty, niezaludniony, pełen drapieżnych zwierząt, a zatem przebywać go, gościć w nim trudno i niebezpiecznie. — *vel per loca quæ Hydaspes* rzeka w Indyi *lambit* liże, obmywa, uwilgotnia, użyźnia, t. j. który płynie przez Indyę. — *fabulosus*, bajeczny, o którym, jak o całej Indyi było pełno bajek i różnych powieści.

w. 9. dd. O tej prawdzie przekonałem się sam na sobie; ponieważ odemnie bezbronnego wilk uciekł. — *Namque in silva Sabina* w lesie sabińskim t. j. przyległym mojemu wiosce Sabinie. — *dum canto*, śpiewam, w pieśni uwielbiam kochankę *Lalagen*, zakończenie greckie. — *et vagor*, bląkam się przechadzam się, *ultra terminum* nad kres zamierzony, nad zamiar, t. j. gdy zapuszczam się w las dalej niż potrzeba i ostrożność kazała. — *curis expeditis* solutis sc. animo; uwolniwszy troski od umysłu, z. animo *curis expedito*, uwolniwszy umysł od trosk. Ponieważ właściwie mówić się zwykło: *animus expeditur curis*; równie jak kiedy umysł czém jest zajęty, trudzony, trapiiony, mówi się; *animus nimia cogitatione*, metu dolore *impeditur*. — *lupus fugit me et si inermem*, chociaż bezbranny byłem, uciekł przedemną; z. *lupus mihi occurrit*.

Quale portentum neque militaris
 Daunias latis alit æsculetis,
 Nec Jubæ tellus generat, leonum 15
 Arida nutrix.
 Pone me, pigris ubi nulla campis
 Arbor æstivâ recreatur aurâ;
 Quod latus mundi nebulae malusque

w. 13—16. Tak wilk straszny, iż mu podobnego nigdzie nieznaleść. *Portentum* potwór, mówi się o zwierzu nadzwyczajnej wielkości i srogosci. — *Daunias* część południowa Apulii tak nazwana od króla Dauna, z. Apulia. — *militaris* wojenna, bitna, wyraz dla ozdoby. — *alit in æsculetis* jakiego potworu nie żywi ani Daunia w bukowinach z. in saltubus, silvis. — *latis* w lasach głębokich, obszernych. — *nec tellus Jubæ*, t. j. Mauretania, w której król Juba panował. — *generare* rodzić, płodzić, znać, czyli toż samo, co wyżej *alere*, t. j. *habere*. — *tellus nutrix leonum*, lwów karmicielka, quae nutrit leones; z. quae habet; w której lwy płodzą się. — *arida* sucha upagniona dla upału słonecznego.

w. 17. dd. Gdziebykolwiek żyć przyszło, czy to w zimnej czy gorącej strefie, w każdej będą bezpieczni. *pone me*, colloca me, niech mię kto osadzi, mieszkane przeznaczy *ubi* gdzie, t. j. in ea parte mundi, ubi nulla arbor recreatur, żadne drzewo nie jest ożywiane. — *aura* znaczy właściwie łagodne, miłe powietrze, jakie bywa na wiosnę, które znaczenie w tym miejscu wyjaśnia nadto dodany przymiotnik *æstiva*. — in *pigris campis* na polach gnuśnych, t. j. niepłodnych, martwych dla nieznośnego zimna. — 19. *Quod latus* etc. trzeba się do-

Jupiter urget;
 Pone sub curru nimium propinqui
 Solis, in terrâ domibus negatâ:
 Dulcè ridentem Lalagen amabo,
 Dulcè loquentem.

20

myśleć: *pone me* sc. in eo latere mundi, *quod latus nebulae* mgły, et *Jupiter malus* i powietrze złe; t. j. szkodliwe, przykre, ciężkie, *urget* dokuca, uciska. słowo to ma stałe znaczenie pewnej natarczywości zawsze dolegliwej temu, kto jej doświadcza. *Jupiter* w odległej starożytności znaczył allegorycznie powietrze; ztąd i czasów późniejszych w témże znaczeniu brany bywał, jak tu widzimy; a często nawet deszcz, grad, i wszelkie zjawiska napowietrzne wyrażał. (zob. wykł. od. 8. w. 12.) — *Pone sub curru solis nimium propinqui* sc. terris. Przenieś mię pod rydwan słoneczny, czyli pod słońce najbliźsze ziemi. Starożytni mniemali, że w krajach gorących była mniejsza odległość ziemi od słońca. — *in terra domibus negatâ*, do ziemi domom wzbronioney; z. w której dla skwaru słońca, domów budować, t. j. mieszkac, habitare, nie można. in terra inhabitabili propter solis ardorem. — 23. 24. Będę wiodł życie bezpieczne i przyjemne, która myśl zamyka się w następnej: kochać Lalagi nieprzestane. — *dulce ridentem* słodko uśmiechającą się, t. j. wdzięczną, miłą. — *dulce loquentem*, i której mowa jest słodka, uymująca.

ODA XII.

DO WIRGILIUSZA.

Wirgiliusz autor Eneidy opłakiwał śmierć przyjaciela swego Kwintyliusza. Horacy stara się w tęg pieśni Wirgilego pocieszać. Oświadcza iż żal po stracie przyjaciela granic mieć nie może: a więc chce śpiewać żałobnie. „Nie masz już Kwintylego“ od tęg myśli właściwie obraz smutny Horacy zaczyna; chwali następnie przymioty zmarłego; nareszcie zwraca się pochlebnie do Wirgilego jako poety, przekładając mu, że chociażby wdzięczniej jeszcze niżeli Orfeusz zaśpiewał, tedy jednak przyjaciela do życia nie powróci; a przeto w takiem nieszczęściu jedyną ulgą i pociechą stać się powinna cierpliwość.

Quis desiderio sit pudor aut modus
Tam cari capitis? Præcipe lugubres

w. 1. dd. *Desiderium*, po żądanie, przykre uczucie z nieprzytomności miłej osoby, tęsknota; stąd żal, smutek.—*quis pudor aut modus sit desideria* (dat. commod.) z. *desiderii*, jakieżby wstyd albo miara bydz miała żalowi, opłakiwaniu, *tam cari capitis*, wyrażenie greckie z. *viri*, a *mici*. Myśl jest: po stracie przyjaciela nigdy żal nie może bydz nieprzystoyny i zbyt. —*præcipe cantus lugubres* naucz pici ni żałobnych, t. j. monstra, doce leges

Cantus, Melpomene, cui liquidam Pater
Vocem cum citharâ dedit.

Ergo Quinctilium perpetuus sopor
Urget? cui Pudor, et Justitiæ soror,
Incorrupta Fides, nudaque Veritas,
Quando ullum inveniet parem?

6

ac modos carminis luctui aptas.—*cui Pater* t. j. Jupiter, gdyż Muzy były córkami Jowisza i Mnemozyny.—*vocem liquidam*, głos płynny, wdzięczny, t. j. *puram, canoram*.—*cum cithara* sposób mówienia używany u poetów zam: *et citharam*. Myśl jest: której (Melpomenie) Jowisz dał talent do śpiewania i grania, czyli do poezyi. Ten zaś talent zowie tu Horacy *darem Jowisza*, stosownie do wyobrażenia dawnych, według którego wszystkie szczególne przymioty i udziały bogów szły od Jowisza.

w. 5. dd. *Ergo*, A więc; nagle to zapytanie pokazuje mocne poety wzruszenie.—*sopor perpetuus* sen nieustanny, nieprzespany.—*urget*, premit, amplexitur, uciska, przytłacza Kwintyliusza, który był niewymownie skromny, sprawiedliwy, rzetelny, kochający prawdę. Lecz te obyczaje i cnoty uosabia poeta i pięknemi zdobi je wyrazami.—*Pudor* Skromność.—*Fides* dotrzymanie wiary, Wiara, *incorrupta* niezłamana, która żadnem darami uwiesdz się, przekupić się nie da. Stąd siostrą jest Sprawiedliwości, bo człowiek sprawiedliwy, bywa wierny i rzetelny.—*et nuda*, Prawda naga, t. j. szczerza, wolna od wszelkiej pokrywki.—*Quando* etc. wszystkie te Cnoty, czyli bóstwa mając stałe siedlisko w duszy Kwintyliusza

Multis ille bonis flebilis occidit;
Nulli flebilior, quàm tibi, Virgili. 10
Tu frustra pius, heu! non ita creditum
Poscis Quinctilium deos.
Quid si Threicio blandius Orpheo
Auditam moderere arboribus fidem,

tylinsza, czyliż kiedy kogokolwiek podobnego znajda? — *parem* sc. Quinctilio.

w. 9. dd. Dla wielu dobrych mężów zgon jego jest bolesny, lecz szczególnieży dla Wirgiliusza, który nadaremnie za zdrowie przyjaciela czynił bogom ofiary. — *occidit*, *occido*, *intereo*, *morior*. — *flebilis* opłakany, t. j. fletum movens. — *bonis* sc. *viris*. — *nulli flebilior* nikomu opłakańszy, jak tobie Wirgili. — *tu pius* pobożny, czyniący ofiary bogom dla ocalenia Kwintyliusza; lecz pobożny nadaremnie *frustra*, wyrażenie szczególnej mocy i zwyciężości. — *poscis reposcis deos*, składnia grecka z. a diis. — *wymagasz od bogów* (w zamian za ofiary czynione), Kwintyliusza, *heu, non ita non in eum finem creditum* nie na ten koniec, nie wtędy nadziei powierzonego bogów opiece, iżby miał umrzeć.

w. 13 dd. Nie ożywisz Kwintylego, choćbyś wdzięcznię jeszcze na lutni zabrzmiał, jak niegdys Orfeusz. *Quid?* — *num* (w. 15). Tak poprawił Wanderbourg według rękopisów paryzkich; w zwyczajnych wydaniach czytamy *quodnon*. — *Si vel, blandius, suavius, dulcius, Orpheo Threicio*, niż Orfeusz Tracki, który przyjemnym pieniem ożywił skały i lasy i za sobą je prowadził. — *fidem* od *fides* lyra, rzadko używa się w liczbie pojedynczej. — *modereris* jeślibyś miarkował, władał,

Num vanæ redeat sanguis imagini, 15
Quam virgâ semel horridâ,
Non lenis precibus fata recludere,
Nigro compulerit Mercurius gregi.

rzadził lutnią, z. pulses uderzał po strónach. Nam quae cum arte quadam tractamus, certis quibusdam legibus adstricta, ea regere, *moderari* dicimur. *Mitscherl.* — *auditam arboribus* której głos dał się usłyszeć drzewom. — *Num vanae etc.* czyliż krew powróci do czczey postaci. Według mniemania starożytnych dusza zmarłego zatrzymywała zupełnie dawną ciała postać, nie miała tylko mięsa, krwi, kości i była czczym jakimś obrazkiem *eidwolon*, simulacrum. Ztąd aby dusza do dawnego powróciła życia, krew ją ożywić byłaby powinna. — *sanguis quo incalescat, animatur iterum, vita redeat imagini*, in imaginem, umbram *vanam* ex sanguine, pozbawionę ciała. — *quam* sc. imaginem *semel* raz nazawsze Merkury odprowadził do krajów podziemnych. — *virga horrida*; właściwie sam Merkuryusz *horridus, severus, srogi, nieubłagany*, ale ten przymiot jest przeniesiony do różgi. — *compulerit perduxerit*; słowo to odpowiada bardziey wyrazowi *gredi* t. j. ad gregem umbrarum, do innych cieni. — *nigro* przymiot wszystkim rzeczom podziemnego świata od poetów nadawany; *niger Cerberus, nigra flumina*. — *non lenis recludere* składnia grecka, *immitior, niełatwy, nieuproszony ut recludat, fata* sc. iterum *agenda vitae*. ut *denuo aperiat cursum vitae*. gdy śmierć spełniła się, wtedy przeznaczenie życia przecięte

Durum! Sed levius fit patientia
Quidquid corrigere est nefas.

.30

zamknięte zostało; aby więc nanowo na świat powrócić, potrzeba iżby przeznaczenie życia nanowo było otworzone. — *recludere precibus* (dat. comm.) proźbom, na proźby.

w. 19. 20. *Durum!* Bolesna jest zapewne, że przyjaciela odzyskać nie możesz. *Sed quidquid* wszystko, o cokolwiek *corrigere* naprawić, wynagrodzić *est nefas* nie podobna jest, nie w mocy ludzkiej, id *levius fit patientia* to wszystko może stać się lżejszém, mniej bolesném przez cierpliwość, przez wytrwale znoszenie.

O D A XIII.

ARCHYTAS.

Powszechna konieczność śmierci panującą jest myślą w tej pieśni. Ale myśli tej pospolitej umiał Horacy nadać wielki interes, malując ją w sposób dramatyczny. Archytas z Tarentu, filozof szkoły Pitagorasa, współczesny i poufały Platona rozbił się na morzu i na brzeg został wyrzucony około przygórka Matinum w Kalabrii. Żeglarz pewny postrzegł przypadkiem i poznał ciało Archyty, a zdumiony, że tak wielki człowiek nie mógł uniknąć burzy, i stał się jej łupem, lituje się nad jego nieużyteczną mądrością. Archytas odpowiada, wyliczając przykłady, że ludzie największych przymiotów, zalet, dostojęństw ulegli śmierci; że sam Pitagoras, który nie mniemał iżby dusza schodziła z tego świata, poszedł do krajów podziemnych. Stosownie zaś do obyczajów starożytnych, między którymi cześć pogrzebowa wielkie miała znaczenie, prosi Archytas żeglarza, aby go pogrzebł, grożąc nawet przeklęstwem jeśliby mu tej łaski odmówił.

Te maris et terræ numeroque carentis arenæ
Mensorem cohibent, Archyta,
Pulveris exigui prope litus parva Matinum
Munera: nec quidquam tibi prodest
Aërias tentasse domos, animoque rotundum 5
Percurrisse polum, morituro!

w. 1—6. Ty, który niegdyś cały okrąg ziemski wymierzałeś, jak nieznaczną odrobinę piasku ciałem teraz zajmujesz.—*maris et terræ*, t. j. całej kuli ziemskiej.—*mensorem* miernika, geometrę.—*et arenæ* piasku miernikiem nazwany tu jest Archytas, który wyraz pięknie i zmysłowie oznacza jedno z pomiędzy zatrudnień matematycznych, jakim jest, rachunek albo Arytmetyka.—*numero carentis* innumerabilis.—*munera pulveris exigui*, t. j. portio exigua pul. cząstka szczupła, odrobina piasku jakoby w darze zostawionego dla Archyty po jego śmierci. t. j. miejsce szczupłe, które ciałem zajmuje. *cohibent te, tenent, habent*. Scilicet terra, regio, locus nos tenere dicitur, in quo versamur, quem occupamus. *Mitscherlich*.—*Matinus* przygórek w Kalabryi, jest tu przymiotnikiem należącym do *litus*.—*nec quidquam tibi prodest, profuit*, te *tentasse*, na nic ci się nie przydało, że usiłowałeś, t. j. frustra tentavisti, conatus es adire d. aër. z. caelum, nadaremnie wdzieraleś się do napowietrznych domów, t. j. badałeś, usiłowałeś zbadać naturę i układ ciał niebieskich.—*et percurristi animo* i przebiegałeś umysłem okrągłe bieguny. jestto dalszy zmysłowy opis zatrudnień matematyka Archyty.—*tibi morituro* piękne zakończenie, cum moriturus

Occidit et Pelopis genitor, conviva deorum,
Tithonusque remotus in auras,
Et Jovis arcanis Minos admissus: habentque

esses, musząc umrzeć, będąc śmiertelnym. Myśl więc jest: próżne, nieżyteczne były nadludzkie zaciekania się twoje, gdy cię nie mogły uwolnić od śmierci. Uwaga ta w ustach żeglarza podziwieniem i żalem zdjętego, przyzwolta jest i wielce się podoba.

w. 7. dd. *Pelopis genitor*, pater, Tantalus król Lidy, *conviva deorum* bogów spółbiesiadnik, który takie miał względy u bogów, iż z niemi do uczt zasiadał; co właściwie znaczy, że w wielkie opływał bogactwa. Ludzie albowiem możni, waleczni, cnotliwi, lub z jakichkolwiek zalet niepospolici, w odległej starożytności uważani byli, jako ukochani szczególnie od bogów i z niemi obcujący; ponieważ taki sposób poymowania jest łatwy i zawsze właściwy ludom nieumiejącym ieszcze zastanawiać się głębiej i przyczyn dochodzić.—*et Tithonus occidit* etsi ab Aurora *in auras remotus*, in caelum raptus; którego Aurora z ziemi schwytała przeniosła do nieba, ujęta jego pięknością. Wprawdzie Tyton nie umarł według Mitologii, gdyż Aurora wyjednała mu u Jowisza nieśmiertelność; lecz że zapomniała zawarować przy tem trwałej młodości, ztąd Tyton przyszedłszy do wieku zgrzybiałego, tak był ciągle słaby i niejako na półżywy, iż go tutaj poeta w poczet umarłych policza.—*Et Minos occidit*, król Krety który mając nadać narodowi swojemu prawa, zasiagał rady u Jowisza. Ztąd *admissus arcanis Jovis* przypuszczony do tajemnic Jowisza, t. j. którego Jowisz tak

Tartara Panthoiden, iterum Orco 10
Demissum, quamvis, clypeo Trojana refixo

dalece kochał, że go do poufaleści i obcowania z sobą dopuścił; co wszystko nie więcej nie znaczy jak tylko, że Minos był szczególnym sposobem roztropny czyli mądry.

w. 10. Uczeń także uległ śmierci. Z tych przywodzi Archytas za przykład Pitagorasa, oznaczając oraz krótko i ozdobnie jego naukę o przechodzie dusz, metempsychosi. Pitagoras bowiem twierdził, że w czasie wojny Trojańskiej był Euforbem; następnie dusza jego długą kolejną z jednych ciał przechodziła do drugich, aż nareszcie został Pitagoraszem. Dla przekonania o tem, utrzymywał, że w pewnej świątyni pomiędzy ofiarami zawieszona tarcza, do niego niegdyś należała. Jakoż powiadają, że gdy była zdjęta, rzeczywiście na niej wyryte imię Euforba znaleziono. — *habentque, tenent, cohibent.* (zob. obj. w. 2.). — *Tartara* sc. loca. — *Panthoiden* imię oycowskie z zakończeniem greckim. t. j. syna Pantousa, Euforba. — *iterum demissum*, missum Orco in Orcum, nawiązuje pod ziemię posłanego; mówi tu właściwie o Euforbie, lecz ma w myśli Pitagorasa; dlatego tu *iterum* do tych dwóch wyłącznie sięga się osób, nie odnosząc się bynajmniej do innych, po których dusza Pitagorasa przez wiele lat bląkała się, nim naostatek w jego wstąpiła postać. — *quamvis nihil ultra praeter nervos atque cutem* chociaż nie nad skieleć, *concesserat* ustąpił śmierci, prawo jej do samego tylko ciała zostawił, zachowując nienaruszoną duszę. — *atrae* przymiotnik mocny i zdobiący. — *clypeo refixo*, detracto, sc. po-

Tempora testatus, nihil ultra
Nervos atque cutem Morti concesserat atrae;
Iudice te non sordidus auctor
Naturae verique. Sed omnes una manet nox, 15
Et calcanda semel via leti.

stibus. tarczę od Menelausa w świątyni Junony zawieszoną, zdjawszy ze ściany, oderwawszy ablat. absol. — *testatus* ma znaczenie czynne, jako słowo deponens, *testatum faciens*, comprobans, *Troiana tempora*, że żył w czasach wojny Trojańskiej. — *auctor naturae* twórca przyrodzenia, z. który zbadał przyrodzenie, doszedł przyczyn, lub tajemnic przyrodzonych, czyli stworzył nową o naturze naukę. — *auctor veri*, podobnie badacz prawdy, który o istocie prawdy pierwszy nauczał. — *non sordidus*, *non contemnendus*, mąż nie łada; tak często łacinnicy mówią z. *splendidus*. — *iudice te*, tuo iudicio, Chwalebne zdanie o Pitagorasie było powszechne; stąd Archytas czyni żeglarza uczestnikiem tej publicznej opinii, zwłaszcza, że rozmowa dzieje się w wielkiej Grecji, gdzie Pitagoras miał swoją szkołę.

w. 15. dd. Więc ani bogactwa, ani piękność, ani cnota, ani nauka od śmierci nieuwalnia; lecz wszyscy umierać musimy, chociaż różnym sposobem. — *omnes una* dwa te wyrazy odmiennego znaczenia obok siebie położone nabywają mocy. — *nox* noc, ciemności, miłysee podziemne, tartar, z. śmierć. *Manere nos ea dicuntur*, quae lato nobis impendent, quae effugere non licet. *Mitsch.* — *et calcanda ingredienda via leti* z. ad letum, mortem, stąpać potrzeba po drodze śmierci. — *semel* raz kiedykolwiek, prędzej czy później.

Dant alios Furiae torvo spectacula Marti;
Exitio est avidum mare nautis:
Mixta senum ac juvenum densentur funera; nul-
Sæva caput Proserpina fugit. (lum

w. 17. 18. Jnni giną na wojnie. — *furia* wściekłość, szaleństwo, zapalczywość, gniewu, ciężka zgryzota sumienia z przyczyny popełnionej zbrodni. Namietności takowe starożytni uosobiali, stąd *Furiae* są bóstwa kar i zemsty, które do wszystkiego złego pobudzały, a zatym i do wojny, towarzyszyły bitwom i walczących do wzajemnego mordu zachęcały. — *alios dant ut spectacula Marti*, z innych dają (Furie) igrzyska okrutnemu Marsowi. — *torvus* przymiot właściwy oczom; np. krzywy, dziki, srogi wzrok, używa się też przenośnie. — 18. Jnni giną w żegludze. — *mare avidum*, chciwe, łakome morze, ponieważ często żeglujących pochłania. — *exitio est ablat. instrumenti*.

w. 19. Każdego wieku ludzie ulegają śmierci. — *funera* z. ciała zmarłych. *mixta promiscue*, bez żadnej różnicy. — *densentur accervantur*. Zmieszane starców i młodzieńców ciała stoją stosami. — 20. Tę konieczność, że każdy umierać musi, wyobraża tu Horacy sposobem, jakim u dawnych ofiary bogom zabijane były. Naprzód bowiem z głowy przeznaczonę na oliarę ustrzygano włosy i rzucono na ogień; a po dopełnieniu dopiero takiego obrządku, uważano ofiarę za przystoynie poświęconą. Stąd *nullum caput z. verticem tondere fugit*, refugit, non abstinet. — *fugit* ma tu znaczenie czynne, — *sæva* sroga, okrutna, ponieważ wszystkich bez różnicy zabija, jak ofiary.

Me quoque devexi rapidus comes Orionis
Illyricis Notus obruit undis.
At tu, nauta, vagæ ne parce malignus arenæ
Ossibus et capiti inhumato (Eurus
Particulam dare: sic, quodcumque minabitur

w. 21. 22. Nie zatem dziwnego że i ja zginąłem w żegludze. — *Notus* wiatr północny, *obruit me undis* przywarł mnie wodami, przyległemi Jlliryi, z. morza adryatyckiego w ogólności. — *comes rapidus* towarzysysz gwałtowny, burzliwy Oryona pochylonego, z. zachodzącego, *occidentis*. Gdy gwiazda Oryon miała się ku zachodowi, wtedy wiatr gwałtowny nazwiskiem *Notus* powstawał; stądto go czyni poeta towarzyszem Oryona.

w. 23. dd. Następuje prośba Ałchyty do żeglarza, iżby go uczcił pogrzebem. Albowiem u wszystkich prawie ludów starożytnych, uważany był pogrzeb, za nader ważną sprawę ludzkości, tak dalece że nie okrutniejszego nie można było wyrzucić zmarłemu, nad odmówienie mu usługi pogrzebowej. — *ne parce malignus*, z. ne tam maligno, sis animo ut *parcas*, reuses, deneges *dare iniicere*, *arenæ particulam*, paululum *arenæ*, *vagæ*, *mobilis*, przymiotnik zdobiący. Lecz ty o żeglarzu nie bądź zawistny: nie pożaluj dać garstki piasku miotanego wiatrami. — *ossiibus et capiti* kościom i nie pogrzebionę głowie z. *corpori*.

w. 25—29. A zato niech ci żegluga będzie pomyslna. — *sic* używa się pospolicie w prośbach warunkowych. zob. obj. do I. 3. 1. — *quodcum-*

Fluctibus Hesperiiis, Venusinæ
Plectantur silvæ, te sospite, multaue merces,
Unde potest, tibi defluat æquos
Ab Jove, Neptunoque sacri custode Tarenti.
Negligis immeritis nocituram 30

que jakiegokolwiek złe, quamcunque saevitiam, damnum minabitur, zagrozi Eurys wiatr wschodnio-południowy. — *fluctibus Hesperiiis* z. in *Hesperio* czyli Jtalo mari concitatis. *Hesperia* właściwie znaczy kray zachodni; Grecy zaś pod tem nazwaniem rozumieli szczególnie kray włoski na zachod względem Grecyi położony. *Plectantur silvæ* wszystko to złe niech cierpią lasy Wenuzyńskie z. luant, sentiant illas minas, impetus Euri. *Venusinum* miasto w Apulii. — *te sospite* przy twojem ocaleniu. — *multaquaue merces*, łutrum, i zysk mnogi, *unde potest*, undecunque, skąd tylko może płynąć, *defluat tibi* niech płynie za sprawą Jowisza sprawiedliwego. — *Neptunoque* etc. W mieście Tarentie Neptunowi szczególnie była cześć oddawana, który dlatego nazwany tu jest stróżem Tarentu, t. j. bogiem opiekuńczym. Wspomnienie zaś Neptuna, jest tu przyzwoite: ponieważ Archytas sam będąc rodem z Tarentu, z tém większą ufnością mógł prośby do boga oyczystego przesyłać.

w 30 dd. Nie odmawiaj mi pogrzebu bo cię ukarzą bogowie. — *negligis*, leve putas, parum curas, niedbasz że o to, *committtere* te, że popełniasz zbrodnią, *fraudem* noxam, scelus, której kara na twoich potomków spadnie. — *nocituram* quae noxam

Postmodo te natis fraudem committere? Fors et
Debita iura vicesque superbæ
Te maneant ipsum: precibus non linquar inultis;
Teque piacula nulla solvent.
Quonquam festinas, non est mora longa; licebit
Iniecto ter pulvere curras.

allatura est, quam luent, postmodo nati ex te, posteri tui. — *immeritis* niezasłużonym na karę dzieciom twoim, gdyż zbrodni twojej nie będą świadome. — *fors*, forsitan mancant et te ipsum, a może isamego ciebie czeka, *debita sceleris tuo iura*, paenae debitaee, należyta twojej zbrodni kara. — *vicesque superbæ* i odwet straszliwy, kara odwetu; t. j. za niełudzkość twoją żeś mię pogrześć nie chciał, podobny los ciebie samego spotka; sam pogrzebu będziesz pozbawiony. — *non linquar a te precibus* imprecationibus meis *inultis*, ut vanae sint. (abl. absol.) bezkarnie nie zostawisz mię niepogrzebionego, nie opuścisz mię bez ściągnięcia na siebie zemsty bogów, za nieczulość twoją na moje prośby. — *piacula* ofiary w celu oczyszczenia się z jakiejś winy. — *solvent*, solvent te, a paenis, nie uwolnią ciebie od kary. *Quonquam* etc. lubo śpieszysz się, nie długa wszakże prze-włoka; nie wieleś potrzeba czasu na pogrzebanie ciała. — *iniecto ter pulvere* abl. absol. rzucawszy trzykroć piasku. *licebit curras*, naviges, będziesz mógł spokojnie dalej żeglować.

ODA XIV.

DO GLYCERY.

Mniemaniem było starożytnych, że bogowie ofiarom czynionym dla nich obecni bywać zwykli. Stosownie do tej opinii Horacy wzywa tu Wenerę, ażeby z orszakiem swoim przybyła raczyła do domu Glycery, dla odebrania uroczystej części.

O VENUS, regina Gnidi Paphique,
Sperne dilectam Cypron, et vocantis
Ture te multo Glyceræ decoram
Transfer in ædem.
Fervidus tecum puer, et solutis

w. 1—4. Gnidus miasto w Dorydzie, Paphus na wyspie Cyprze, oba sławne ze czci oddawaney Wenerze. — sperne pogardź, opuść Cypron przyp. 4 grecki. — quamvis dilectam ulubioną. — et transfer, confer te, przenieś się, in ædem do domu decoram przystoynie kutwicy czci ustrojonego. — Glyc. vocantis te ture. wzywajacey cię mnogiemi kadzidłem.

w. 5—8. A ztobą niech przybędą twoi towarzysze. — properent, adsint tecum puer, Amor fervidus, fervens, wrący, pełen

Gratiæ zonis, properentque Nymphæ,
Et parum comis sine te Juventas,
Mercuriusque.

ognia; tak mówi się o młodzieńcach, fer-
vidi iuvenes. — et Gratiæ nieodstępne Wenery towarzyszki. — zonis solutis nieopięte przepaską z. nudae. — Juventas młodość uosobiona, Hebe u Greków. — parum comis mało towarzyska, mnię przyjemna, wesoła bez ciebie. — Mercurius mógł tu być za towarzysza Wenerze dodany dla swojej wymowy, jako sztuki ważnej i skutecznej, także i w miłości.

ODA XV.

DO APOLLINA

Gdy roku 725 Z. R. August na górze Pałatyńskię świątynię Apollina zbudował i uświęcił, Horacyusz stosując się do uroczystości, zanosi od siebie modlitwy, z tém większą pobudką, że poeci uważali się za kapłanów Apollina. Lecz gdy inni modlą się pospolicie o bogactwa, włości, rokosze życia, Horacy nie życzy sobie podobnych zbytków, chce przestawać na swoim, i błaga tylko Apollina iżby go udarował zdrowiem dobrém i spokojnością umysłu stateczną aż do późnej starości.

Quid dedicatum poscit Apollinem
Vates? quid orat, de paterâ novum
Fundes liquorem? Non opimas
Sardiniae segetes feracis:
Non æstuosae grata Calabriae 5
Armenta; non aurum, aut ebur Indicum;

w. 1. dd. Horacyusz namyśla się naprzód czego ma żądać u Apollina, mówi zaś, jako kapłan boga poezyi, *vates* wieszcz *quid poscit Apollinem*; *posco*, rządzi tu dwoma przyp. 4mi.—*dedicatum* poświęconego, t. j. przyjętego pomiędzy bogów opiekuńczych, przez wystawienie mu nowey świątyni i ustanowienie na cześć jego publicznych obrzędów religijnych.—*liquorem vinum*, *novum* hornum, tegoroczne, gdyż pospolicie do ofiar używano wina świeżo zebranego. Cały ten obraz zmysłowy: czego ma błagać „lejąc nowe z czary napoje”, zastępuje miejsce prostego wyrażenia: „czyniąc libacya,”

w. 5—8. Poeta nie życzy sobie ani obszernych zagonów, ani trzód, ani złota, ani włości.—*non poscit segetes opimas* żniwa obfitego, z roli obszerney, latifundia.—*feracis fertilissima*.—*non armenta* greges, *grata* i. e. *ad spectu laeta*, nitida, pinguis.—*Calabriae* gdwż w téy krainie jako żyzney bardzo piękne chowało się bydło.—*æstuosae aestuantis ardore solis*, *ferventis*.—*aurum* ściąga się tu szczególnie do zbytku Rzymian w ubieganiu się o rozmaite złote lub złoczone sprzęty. Toż samo wyraża *ebur* kość słoniowa, z wielkim kosztem na podobny ko-

Non rura, quæ Liris quietâ
Mordet aquâ, taciturnus amnis.
Premant Calenâ falce, quibus dedit
Fortuna, vitem: dives et aureis 10
Mercator exsiccet culullis
Vina Syrâ reparata merco,

niec używana.—*Liris* rzeka na granicach Kampanii,—*mordet* lambit, z. płynie.—*quieta aqua* wodę spokojną liże, myje, opis rzeki powolnie płynącej. Toż samo: *taciturnus amnis*.

w. 9—14. Nie dbam o winobrania Kampanskie.—*premant falce vitem*, t. j. putent, amputando cohibeant, zmysłowie z. *colent vitem*.—*Calena* przymiotnik służący właściwie powinien *viti* winney macicy około miasta *Cales* rosnący, lecz poeta z wyborem przenosi go do noża ogrodniczego.—*quibus dedit* sc. *vitem*; tu więc przyp. 4ty od słów dwóch jest rządzony.

w. 10. Nie zazdroszczę kupcowi jego dóbr życia.—*exsiccet vina culullis aureis*, składnia wybrańsza, z. *exsiccet culullos vino epoto*, *vinum bibat ex aureis culullis*. *Cululli* właściwie kielichy gliniane używane od kapłanów w obrzędach religijnych; służy jednak to nazwanie jakiegokolwiek większey objętości puharom.—*reparata*, parata, permutata, *merce Syra* syria, wymienione za towary syryjskie, mianowicie rzeczy wonne które z Indyi i Arabii do miast nadbrzeżnych Syrii i Fenicyi, a z tych znów do Rzymu były sprowadzane.—*diis carus*, gdyż bogowie mu sprzyjają mnogich udzielając bogactw;

Dis carus ipsis; quippe ter et quater
Anno revisens æquor Atlanticum

Impune. Me pascant olivæ,

15

Me cichorea, levesque malvæ.

Frui paratis et valido mihi,

Latoë, donec, et, precor, integrâ

jestto powszechne dawnych wyobrażenie. zob. ode XIII. — *quippe revisens*, jako często z wiedzącący, bezkarnie, bez doświadczenia burzy i rozbicia. — *æquor Atlanticum*; po oceanie Atlantyckim. Rzymianie właściwie niezęglowali; wszelako poecie wolno jest z podobnych do siebie rzeczy jedną wziąć za drugą; ocean za morze np. śródziemne: zwłaszcza gdy ocean ten jako bardzo odległy i niebezpieczny, powiększa tém bardzię wyobrażenie o zbytkach szukanych przez kupców.

w. 15. 16. Ja żyję umiarkowanie. — *me pascant*, mnie tuczą oliwy, *malvaeque leves* i słazy lekkie. t. j. nie obciążające żołądka, zdrowe. — w. 17. *precorte Latoë*, synu Latony Apollinie, *donec*, da *frui*, składnia grecka z. ut *fruar paratis*, iis quae parata sunt, quae habeo. — *mihi et valido*, z. me validum frui, iżbym zdrów na ciele, — *et cum integrâ*, ab omni perturbatione libera mente i spokojnego umysłu. — *nec degere*, da, fac, ne degam, agam *senectutem turpem*, starość obmierzłą, t. j. przykrą, posępną, tristitia deturpatam. — *nec degere carentem cithara*, neque degam carent. cit. sene et, powtórzony więc tu spóymek *nec* czyni składnią zawilszą; jasnię byłoby: *ne agam senectutem turpem et carentem ci-*

Cum mente; nec turpem senectam.

Degere, nec citharâ carentem.

20

t h a r a, starości, która nie używa lutni, nie czuje przyjemności i wesela z muzyki i poezyi.

O D A XVI.

DO LUTNI

Treścią całej tę pieśni jest wezwanie do lutni w chwili zablęśnienia wesolej myśli i poetyckiego zapalu. Przywołuje więc Horacyusz lutnię, chce śpiewać na wzór Greków, mianowicie zaś Alceusza; czyni mały ustęp o zaletach greckiego poety i nareszcie ucina pieśń pochwałą samęże lutni.

P
OSCIMUR... si quid vacui sub umbrā
Lusimus tecum, quod et hunc in annum
Vivat, et plures, — age, dic Latinum,
Barbite, carmen;
Lesbio primum modulate civi; 5
Qui ferox bello, tamen inter arma,
Sive iactatam religarat udo
Litore navim,

w. 1. dd. *Poscimur*, pobudzani jeste-
śmy, t. j. poscor, impellor, czuję zapal i
chęć do śpiewania; a więc *si quid vacui curis*,
jeżeli cokolwiek swobodnego, przy-
jemnego, *lusimus* wygrywałem z tobą lu-
tnio! — *sub umbra* w cieniu drzew. — *quod*
et in hunc etc. z. quod vivat in perpetuum,
które pienia przejdą w czasy poto-
mne, — *age barbite*, nuż tedy lutni gre-
cka, *dic, ede, carm. lat.*, zabrzmiy pieśń
łacińską. — *modulate*, qui modulatus es,
qui carmen edisti, która niegdyś brzmiała
primum nadewszystko, szczególnie
Alceuszowi.

w. 6. *Qui ferox bello, bellicosus*, który lu-
bo srogim był wojownikiem, jednakże *inter ar-
ma*, wpośród boju, lub też wpośród burzy
morskiej; zamiast tego, zmysłowiej; *sive navim*
ventis iactatam okręt miotany od bu-
rzy, *religarat*, alligaverat, uwiązywał
in litore udo u brzegu wodą splóka-
nego. — *tamen canebat*, jednak mimo te wszy-
stkie niebezpieczeństwa opiewał Bachusa,

Liberum et Musas, Veneremque, et illi
Semper hærentem Puerum canebat, 10
Et Lycum nigris oculis nigroque
Crine decorum.
O decus Phoebi, et dapibus supremi
Grata testudo Jovis, ô laborum
Dulce lenimen, mihi cumque salve 15
Rite vocanti!

Muzy, Wenerę, *et illi semper hærentem*, ad hæ-
rentem *Puerum* i Wenerze ciągle towa-
rzyszącego *Kupidyna*. — *et Lycum* upodo-
banego od siebie chłopca, *decorum* ozdobnego
czarnem okiem i włosiem.

w. 13 dd. Kończy pieśń zwyczajnym hymnom
sposobem. — *o! testudo*, z. l. y r a. gdyż według po-
dania lutnia najpierwey ze skorupy żółwia była
sporządzona. — *decus* która zdobi, czy ni chl-
bę Apollinowi. — *et grata* miła biesiadom nay-
wyższego Jowisza. — *o laborum dulce lenimen*,
o luba trudów osłodo, t. j. która umysł
znużony pracą, albo strapiony smutkiem, oży-
wia i rozwesela. — *salve* witay, bądź mi przy-
chylna każdego czasu, *quando cumque vocanti*
wzywającemu cię, *rite*, obrzędowie,
uroczyście, przystoynie, wyraz przenie-
siony od religijnych obrzędów, *ritibus*, które
we wszystkich modlitwach i ofiarach ściśle za-
chowane być powinny były.

O D A XVII.

PALINODIA.

Myśli w tej pieśni zamknięte, treści są następnej: „Długo, powiada Horacy, nie uznawałem boskiej nad ludźmi opatrności; lecz teraz uznać ją jestem zniewolony. Piorun albowiem uderzył z pogodnego nieba, które zjawisko nie mogło od przyczyn pochodzić fizycznych, lecz z woli samego Jowisza; jest więc Jowisz czyli bóstwo najwyższe które czuwa nad światem i ludźmi według upodobania zarządza, „Jakkolwiek to rozumowanie zdaje się być dziecinne, pomniąc jednak na przesady panujące za czasów Horacego, nie będzie od rzeczy przypuszczać, że mógł ów pioruntak wielkie na poecie uczynić wrażenie. Podobieństwem jest także do prawdy, jak Wanderburg sprawiedliwie uważa, iż fenomen rzeczony, zagrzał tylko imaginacją poety i podał mu przedmiot do pieśni, a zaś uczucia odmalowane w pieśni, mogły nie być Horacyuszowi właściwe.

PARCUS deorum cultor, et infrequens,
Insanientis dum sapientiæ

Consultus erro; nunc retrorsum

Vela dare, atque iterare cursus

Cogor relictos. Namque Diespiter,

5

Igni corusco nubila dividens

Plerumque, per purum tonantes

Egit equos, volucrumque currum:

w. 1. nast. Ja który zuchwałem uwiedziony mędrkostwem, przestałem być czcić bogów, na nowo powracam do wiary.—*parcus* qui parcit (omieszkiwa) colere deos, eos negligat, non curat. Ztąd *infrequens*, qui non frequentat, nie uczęszcza do świątyń dla czynienia ofiar. — *dum erro*, *aberro*, gdy z prawej drogi zbaczam, błędę. — *consultus sapientiæ*, *professus sapientiam*, wyznawca mądrości, *insanientis* szaloney, nierozsądney, która zaprzeczała opatrności bożkiej.— *nunc cogor retrorsum vela dare*, *retro navigare atque iterare cursus*, *viam repetere*, *relictam*, na dawną, opuszczoną powrócić drogę. —

w. 5—8. *Namque*, gdyż postrzegłem, że Jowisz czuwa nad ziemią. — *Diespiter*, diei ac lucis pater t. j. Jupiter. — *plerumque dividens nubila*, *findens nubes*, *igni corusco*, *fulmine*, zam; gdyż Jowisz wyrzucając pospolicie pioruny z zachmurzonego nieba, *per purum caelum*, przez pogodne *egit* pędził konie grzmiające, *et currum volucrum* i wóz skrzydlaty, t. j. szybki; co wszystko z. *celeriter vectus*

Quo bruta tellus, et vaga flumina,
Quo Styx, et invisi horrida Tænari 10
Sedes, Atlanteusque finis
Concutitur. Valet ima summis
Mutare, et insignem attenuat Deus,

est. — *quo. curru, currus fragore*, od którego łoskotu, *concutitur*, wstrząsa się, drży. *bruta* martwa, nieczuła ziemia; *et vaga*, błędne, tu i ówdzie wężujące rzeki. — *Styx* rzeka podziemnego świata, Tartaru. — *et sedes*, z. loca siedlisko Taenari z. Tartari, gdyż przygórek Taenarum na wyspie Peloponezie miał ogromną jaskinią, którą uważano za wejście do podziemnej krainy. Stąd dobrze tu przypada przymiotnik *invisus* nienawistny, obrzydły, a b o m i n a n d u s, którego używają zwykle poeci mówiąc o rzeczach podziemnego mieszkania. — *Atlanteus finis*, granica Atlantska, t. j. Atlas, na samym końcu świata ze strony wschodniej położony, według dawnych mniemania. — Jestto wyraz szczególny i dobrze dobrany zamiast ogólnych: *et altissimi montes concutiuntur*. — w. 12. Wierzę iż bóstwo zarządza losami ludzkiemi. — *Valet* potens est *Deus mutare ima summis*, reponere ima in locum summorum; mocen jest bóg wszystko poziome zmienić w okazałe, *et insignem* znamienitego honorami, bogactwy, *attenuat*, tenuem, ignobilem reddit, poniża, w zapomnienie i pogardę podaje, *promens*, protrahens, wydobywając z drugiej strony na jaw, na światło, znamienitymi czyniąc *obscura* ignobiles, ukrytych, nieznanych. — 14. *hinc* ztąd, z. huius *Fortuna*, fatum, los od bóstwa przeznaczony,

Obscura promens: hinc apicem rapax
Fortuna cum stridore acuto
Sustulit, hic posuisse gaudet.

ny, z. bóstwo, *rapax*, rapaciter *sustulit* rapuit, abstulit, *apicem*, szczyt, wierzchołek z. diadema, ze względu na korony królów wschodnich, które zwykle miały kształt spiczasty; jednemu państwu odbierze; *cum stridore acuto* z brzęcącym łoskotem, wyrazy dla ozdoby i mocy. — *hic* tam, gdzieindziej, z. illi posuisse imposuisse *gaudet* imponit *apicem*, drugiemu państwo nadaje. —

O D A XVIII.

Roku 736 z. R. August gotował dwie wojenne wyprawy, jedną przeciw Brytanom, drugą Arabom. Ta okoliczność podała przedmiot do pieśni teraźniejszej, w której Horacy błaga boginią Fortunę o przechylenie pomyślności na stronę Rzymian. Zaczyna od opisu potęgi Fortuny wyliczając kolejną po sobie rozmaite stany, powołania i rody ludzkie, które wszystkie lękają się tej bogini i łaski jej potrzebują. A jako, sposobem hymnów pieśń tę rozpoczął Horacy, tak podobnyż kształt końcowi jej nadaje, zwracając nagle modlitwę o pomyślną przeciw nieprzyjaciółom wyprawę.

O DIVA, gratum quæ regis Antium,
Præsens vel imo tollere de gradu
Mortale corpus, vel superbos
Vertere funeribus triumphos:
Te pauper ambit sollicita prece
Ruris colonus; te dominam æquoris,

5

w. O Diva, z. dea, quæ regis, regina, opiekunka Antium miasta, w którym była okazała świątynia Fortuny. — *præsens* ~ obecna, z. potens, efficax, gdyż według dawnych wyobrażeń bogowie potęgę okazywać zwykli szczególnie obecnością swoją. — *præsens tollere*, składnia grecka, z. ad tollendum, promovendum *mortale corpus*, z. mortalem sc. hominem. — *de imo gradu*, infimo loco, z. najniższego stanu do najwyższych godności. — *vertere mutare triumphos funeribus*, z 5. przyp. Weyście do Rzymu w tryumfie, było u Rzymian osiągnięciem najwyższego stopnia szczęścia i chwały. Stąd przemiana tryumfu na pogrzeb znaczy, iż w tej chwili, w której zwycięzca najwyższemu unosi się szczęściem, jakim jest tryumf, w tej samej może Fortuna przypisać go o los naysmutniejszy, za jaki tu śmierć nważa poeta.

w. 5—16. Potęgi twojej wszyscy się lękają — *ruris colonus*, rusticus, wieśniak, *pauper*, inops, *ambit prece* zabiega prośbą, *sollicita*, usilną, gorącą, z. *enixe precatur*, usilnie cię błaga, iżbyś mu obfitego użytyła plonu. — *te dominam æquoris* etc. żwiewie i pięknie, z. tu domina es æquoris, et quisque mercator implorat te, ut navigatio

Quicumque Bithynâ lacessit
Carpathium pelagus carinâ.
Te Dacus asper, te profugi Scythæ,
Urbesque, gentesque, et Latium ferox, 10
Regumque matres barbarorum, et
Purpurei metuunt tyranni,
Iniurioso ne pede prornas
Stantem columnam, neu populus frequens
Ad arma cessantes ad arma . 15

sua salva sit. — *carina*, właściwie *remis lacessit*, uderza wieł mi po morzu, z. plynie, żeglując. *carina* dno okrętu, za cały okręt. — *Bithynâ* bityńską łodzią, t. j. naładowaną towarami bityńskimi. — *pelagus mare*, *Carpathium* tak nazwane od wyspy Karpatu położonej między Rodem i Kretą.

w. 9. *Dacus* mieszkający za Dniestrem przez częste napady Rzymianom nienawistny; stąd *asper* srogi natarczywy. — *Scythæ profugi*, wagi, tułackie Scyty, zmieniające siedziby, koczujący. *Latium*, za cały lud Rzymski, *ferox*, sc. bello, bellicosum. — *matres*, matki troszczące się o całość synów, bardzo często poeci wyobrażać zwykli; stąd *matres regum*, z. *reges*. — *barbarorum*, obcych, nie należących do państwa Rzymskiego, t. j. królów Azji mniejszych, mianowicie Frygii i Persyi. — *tyranni*, *reges*, *purpurei*, purpurą odziani, lękają się, iżbyś nie odebrała im panowania. — *ne prornas evertas*, *fundamentis suis prosternas*, *columnam stantem*, wyrażenie zmysłowe, zam: stan spokojny państwa. — *pede iniurioso*, *iniuriose*, z umysłem nienawistnym. — *nec populus frequens*,

Concitet, imperiumque frangat.
Te semper anteit sæva Necessitas,
Clavos trabales et cuneos manu
Gestans ahenā; nec severus
Uncus abest, liquidumque plumbum. 20
Te Spes et albo rara Fides colit

congregatus, concitet, instiget, cessantes właściwie: w spokojności zostających, t. j. wszystkich innych obywateli, resztę ludu, — *ad arma*, z mocą powtórzone dwakroć wyrazy. — *et imperium frangat*, ewertat, i nie obalił samowładztwa, znosząc tyranów.

w. 17—20. Wszystko, cokolwiek postanowisz konieczne ziścić się musi. Konieczność ta, *Necessitas* jest tu uosobiona i uzbrojona w narzędzia, któremi dopełnia wyroków Fortuny. — *anteit*, poprzedza jakoby będąc na usługę. — *gestans clavos trabales*, t. j. cwieki, któremi belki u domów bywają przytwierdzane, więc ogromnej wielkości. — *nec abest*, słowo położone, dla wprowadzenia rozmaitości do składni; prosto byłoby: *et severum* etc, *liquidum* liquefactum, roztopiony ołów.

w. 21. Gdy fortuna zmieni się i z przyjaznej stanie się nieprzyjazną, wtedy nieszczęśliwemu pozostaje tylko nadzieja i wierni przyjaciele; która Nadzieja i wierność są tu także uosobione; owszem cały obraz przedstawiony allegorycznie. — *Te, utcunque, quancunque, ubi, inimica, irata linquis domos per te antea potentes, factas*, gdy opuścisz dom możnego, wyzujesz go z bogactw i do gędzy przywieziesz, *veste mutata*, szatę okazałą zmienisz na brudną. — *colit te*, czci cię jednak, nie

Velata panno; nec comitem abnegat,
Utcunque mutata potentes
Veste domos inimica linquis.
At vulgus infidum et meretrix retro 25
Perinra cedit: diffugiunt cadis
Cum facie siccatis amici,
Ferre ingum pariter dolosi.
Serves iturum Cæsarem in ultimos

odbiega Nadzieja, *et Fides* i Wierność w dotrzymaniu przyjaźni, *rara*, rzadka, bo szczupła liczba wiernych pozostaje, gdy przeciwnego losu doświadczamy. — *velata, induta panno albo, veste candida*, czystą szatą odziana. — *nec tibi comitem se abnegat*, comites (*Spes et Fides*) abnegant, recusant te comitari, nie wzbraniają się towarzyszyć tobie, trwają przy tobie i w pośród przeciwności.

w. 25 — 28. Lecz zgają obłudnych przyjaciół, opuszcza cię w nieszczęściu. — *vulgus infidum*, gmin, tłum niewierny, większa część znajomych i mniemanych przyjaciół. — *et meretrix periurā, perfida, fallax, infida*. — *retro a te cedit, deserit te*. — *cadis siccatis, epotis, exhaustis* (abl. abs.) *cum faece*, wysuszywszy beczki z drożdżami samemi, uciekają. — *dolosi ferre*, składnia grecka, z. quam ut ferant, subeant, za nadto zdradni iżby mogli znosić *iugum* jarzmo, t. j. trudy, nieszczęścia, *pariter, aequa parte*, w równem uczestnictwie z przyjaciółmi nieszczęśliwymi.

w. 29. Następnie sama modlitwa: spraw o! Fortuno, iżby wyprawa była pomyślną. — *in Britannos ultimos sc. homines orbis terrarum*; gdyż z krajów znajomych Rzymianom, Brytania

Orbis Britannos, et iuvenum recens 30
 Examen Eois timendum
 Partibus, Oceanoque rubro.
 Eheu! cicatricum et sceleris pudet,
 Fratrumque. Quid nos dura refugimus
 Aetas? quid intactum nefasti 35
 Liquimus? unde manum iuventus.

była nayodlegleysza na zachodzie. — *et examen*, rój, tłum młodzieńców, *recens*, świeży, t. j. świeżo zaciągnięte wojsko. — *timendum Eois partibus*, groźny krainom jutrzeńki, t. j. *de bellatorum*, mające podbić, ujarzmić, z. mające nieść wojnę *partibus terrae orientis*. — *et oceanus* i oceanowi czerwonemu, z. wschodnim narodom w ogólności, a w szczególności Arabom i Partom, przeciw którym naówczas Aelius Gallus, rządcza Egiptu przedsiębrał wyprawę.

w. 33. Wojna domowa nie dawno toczona jeszcze nas dotąd zawstydzą i hańbi. Niech więc wyprawa terazniejsza przeciw nieprzyjaciółom, zatrze pamięć wojny przeciw własnej oyczyźnie. *Eheu*, niestety, wstydzą nas *cicatrices*, rany, od ziomeków odebrane; *scelus*, zbrodnia wojny domowej; *fratres*, bracia którychśmy pomordowali. — *quid nos refugimus*, iestże złe jakie od którego stroniliśmy? *aetas* imię tutaj zbiorowe, wiek zatwardziały, zam: w wieku twardym, żelaznym żyjący. — *quid* (ma tu moc rzeczownika): *nefasti*, quod tangere nefas erat, co prawami boskiemi było zakazane; t. j. iestże jaka świętość, którąśmy, *intactum* *liquimus*, niegwałconą zostawili? *unde*, a quoniam a quibusdam nefariis, *iuventus* *continuit*, abstynuit, powściągnęła rękę z bojaźni bo-

Metu deorum continuit? quibus
 Pepercit aris?... O utinam nova
 Incude diffingas retusum in
 Massagetas Arabasque ferrum! 40

żey. — *quibus aris*, num templis *pepercit*? — *Utinam ferrum* na współobywatelach zstępione, *retusum*, obtusum, hebetatum, *nova incude diffingas in M.* z uczoną zwięzłością, *z. iterum in massam conflata* *refingas*, *recudas*, przekowała i zwróciła na Massagetów naród Scytyyski na wschodniej stronie morza Kaspijskiego. Herodot. I. 204.

O D A XIX.

DO PRZYJACIOŁ.

Po bitwie pod Akcyum r. 723. z. R. zwyciężeni Antoniusz i Kleopatra, schronili się do Egiptu. W jedynastym miesiącu później August zdobył Alexandryę, Antoniusz zaś i Kleopatra dobrowolną śmiercią uszli rąk zwycięzcy. Ta śmierć Kleopatry jest rzeczywiście przedmiotem terazniejszej pieśni. Lecz poeta dla powiększenia obrazu i przezeń wrażenia, dwa pomienione wypadki połączył razem; stąd bitwę akcyacką, ucieczkę i zgon Kleopatry jednocześnie wystawia. Od początku pieśni wyraża swoją radość i wzywa towarzyszy do dzielenia wspólnego wesolej zabawy, której używać długo nie dozwalała grożąca wojna Kleopatry; następnie maluje nierostropny tej niewiasty zamiysł panowania nad Rzymem; dotyka rozwiozłości jej obyczajów; a rzuciwszy obelgi jakie mu przywiązanie do ojczyzny nastroczyło, w końcu pieśni nie odmawia nieprzyjaciółce Rzymu, odwagi i pewnej szlachetności rzymskiej; którą okazała, zadając sobie dobrowolnie śmierć, dla uniknienia niewoli i pogardy.

NUNC est bibendum, nunc pede libero
Pulsanda tellus; nunc Saliaribus

Ornare pulvinar decorum

Tempus erat dapibus, sodales.

Antehac nefas depromere Cæcubum

Cellis avitis, dum Capitolio

5

w. I. *Sodales!* Nuż się weselić moi towarzysze! — *pulsanda tellus*, saltandum, tripudandum. — *pede libero*, li bere, wolnie, swobodnie, ile zechcesz i jak się podoba, choćby bez żadnych reguł. — *nunc tempus erat*, dziś był czas; s tęp jednak wyobrażeniem, że jeszcze nie upłynął, więc zam: *est*. jest pora. — *dapibus Saliaribus*, t. j. potrawami wystawnemi; gdyż Saliarowie kapłani Marsa szczególnym sposobem okazale odbywali biesiady, tak dalece, że gdy chciał kto powiedzieć o kosztownej biesiadzie, było przysłowie: *epulari Saliarem in modum*. Cicero, Att. 5, 9. — *ornare pulvinar*, zdobić wezgłowie, t. j. poduszkę na której stawiane były bogom ofiarne potrawy; z. *instruere*, adponere *dapes pulvinaribus*.

w. 5. Bo dopóki Kleopatra wojną groziła, weselić się grzechem byłoby dla Rzymianina. — *Caecubum*, (absolute), z. *vinum Caecubum*, wino z okolicy tego imienia; w podobnym sposobie używamy naszych wyrazów: szampan, węgrzyn. — *e cellis avitis*, z piwnic dziadowskich, t. j. in quibus vinum ab avo reconditum fuerat, adeoque vetustum, wino stare. — *dum regina parabat Capitolio*, z. *Romae*, gdyż trwałość państwa Rzymskiego, 'e-
zecz miała była, od trwałości Kapitoliumi, według

Regina dementes ruinas,
 Funus et imperio parabat
 Contaminatò cum grege turpium
 Morbo virorum, quidlibet impotens 10
 Sperare, fortunæque dulci
 Ebria. Sed minuit furorem
 Vix una sospes navis ab ignibus:

powszechnego naówczas mniemania Rzymian. — *ruinas dementes*, upadek szalony, raczy sama Kleopatra szalona; jako knująca bezrozumne zamysły. — *et Imperio*, i'calemu państwu *funus*, finem, zagładę, zgubę. — *cum grege*, wespół, połączona z trzodą, *contaminato*, zarażoną, zinażoną lubieżnością i bezwstydem. Cóż tu rozumie poeta przez *grex*? Scil. *virorum turpium morbo*, trzodę ludzi szpetnych z samego już rodzaju choroby; rozumieją się tu bowiem rzezańcy; którzy składali dwór Kleopatry i przewodniczyli jej woysku. — *impotens est is*, qui sibi temperare, modum servare nequit, *veluti in laetitia*. *Mitsch.* — *impotens sperare*, in sperando, nieumiarkowana w nadziejach, stąd nie zdolna tworzyć zamysłów mogących brać skutek; t.j. nierostropna w przedsięwzięciu. — *et ebria*, upojona szczęściem, t.j. obłąkana pomyslném wprzód powożeniem.

w. 12. Lecz straciła tę nadzieję, gdy Oktawiusz pod Akcyum ledwo nie całą jej zniszczył flotę. — *sed navis*, okręt Kleopatry, *vix una sospes*, ledwo jeden ocalony, wybawiony od ognia, *minuit furorem*, dispulit, excussit, wypędził z umysłu nierostropny zamiar pano-

Mentemque lymphatam Mareotico
 Redegit in veros timores 15
 Cæsar, ab Italiâ volantem
 Remis adurgens: accipiter velut
 Molles columbas, aut leporem citus
 Venator in campis nivalis
 Hæmoniaë; daret ut catenis 20

wania nad Rzymem. — *et Caesar adurgens*, premens, proxime insequens, ścigając. *volantem remis*, ulatującą wiosłami, piękne wyrażenie poetyckie, zam. uciekającą śpiesznie z Italii na okrętach. — *lymphatus*, zowie się nagle czémkolwiek zmieszany, stąd zdjęty trwogą bez przyczyny. Więć *mentem lymphatam*, z. *lymphaticum metu*, s. vano terrore correptam; przełęczoną fałszywie, jako bardziej z przyczyny użytego Mareotyku, t.j. wina zbieranego około jeziora *Mareotis*, nie daleko Alexandryi. Winopilstwo więc kładzie poeta za przyczynę nie wczesney trwogi w Kleopatrze. — *redegit in*, raczy ad *veros timores*, effecit, ut haud temere amplius timeret, verum ipsius animo incussit timorem; gdy przed bitwą akcyacką, trwożyła się odurzona samém tylko winem, po bitwie rzeczywistém August przeraził ją niebespieczeństwem. — *accipiter velut*, so. adurgit, insequitur, *molles*, timidos. — *citus*, cursu concitato persequens, pędząc zajaca, *in campis Hæmoniaë*, z. Thessaliae, w której była kraina z nazwiskiem przybraném od jednego z królów, He-albo-Emusa, — *nivalis*, śnieżney Hemonii, gdyż zwyczajnie polowanie odprawuje się w zimie.

w. 20. Ut etc. Ścigał więc Oktawiusz, ut da-

Fatale monstrum; quæ generosius
 Perire quærens, nec muliebriter
 Expavit ensem, nec latentes
 Classe citâ reparavit oras,
 Ausa et iacentem visere regiam

25

ret catenis, in vincula coniiceret, zam: iżby żywą poyma i w tryumfie do Rzymu poprowadził, o którym zamiarze Augusta świadczy Plutarch w życiu Ant. p. 952. — *monstrum fatale, pestiferum, exitiosum re i p.* Rom. potwór zgubny, tego użył poeta wyrazu do oznaczenia niewiasty, która przy rozwozłych obyczajach pałała nieograniczoną żądzą zagarnienia pod swoją władzę potężnego państwa Rzymskiego.

w. 21. Wszelakoż królowa mimo grożące niebezpieczeństwo, nie skryła się przed Augustem; lecz naprzód otwarcie chciała się przebić, a potem dobrowolnie przyłożywszy węża do piersi, w palacu swoim życia dokonała. — *quæ sc. mulier;* grammatycznie należałoby powiedzieć *quod sc. monstrum.* — *generosius,* godniejszą królowej śmiercią, *quaerens,* szukając, t. j. pragnąc umrzeć. — *nec muliebriter,* niewieście, stosownie do słabości płci swojej, *expavit,* nie zlekła się, t. j. uchwyciła miecz dla odjęcia sobie życia, wyrzawszy Prokuleja wysłanego od Oktawiusza dla stawienia zwyciężonej przed zwycięzcą; za ledwo wysłaniec miecz jej wytrącił. — *nec classe citâ,* citata, cursu citato, przyspieszoną ucieczką, *reparavit,* paravit, quaesivit, nie szukała *oras latentes, latebrosa loca,* bezpiecznego schronienia, dokądby za nią August nie gonił.

w. 25. Owszem po bitwie pod Akcyum posta-

Vultu sereno, fortis et asperas
 Tractare serpentes, ut atrum
 Corpore combiberet venenum;
 Deliberatâ morte ferocior:
 Sævis Liburnis scilicet invidens
 Privata deduci superbo
 Non humilis mulier triumpho.

30

nowiwszy umrzeć, gdy stała się *ferocior,* animosior, odważniejszą, *ausa est visere,* adspicere, miała serce oglądać *regiam aulam,* dom swój królewski, *iacentem, afflictam, prostratam,* strapioną, rozpaczającą. — *vultu sereno,* z pogodną twarzą, jakoby dodając nadziei i odwagi domownikom. — *et fortis fuerat, tractare, manibus versare,* trzymać i przykładać do piersi węże, *asperas, noxias,* szkodliwe. — *ut combiberet,* iżby ciałem swém piła, *atrum, mortiferum, exitiosum,* zgubną truciznę zam: dla zarażenia ciała jadem węzowym. — *invidens,* nienawidząc, t. j. nie mogąc ścierpieć, przewieśdź na siebie, *deduci,* iżby prowadzona była, *triumpho,* (z 3 przyp.) *ad triumphum.* — *Liburnis navibus,* na okrętach Liburneyskich, t. j. na szczupłych lecz szybkich statkach, jakich wprzód Liburni, mieszkańcy wysp Illyryjskich używali do rozbojów morskich. — *sævis,* na okrutnych, jako nieprzyjacielskich. — *privata,* z godności królewskiej wyzuta. — *superbo,* do okazałego tryumfu, gdyż Kleopatra prowadzona z tryumfem, dodałaby mu była okazałości. — *non humilis mulier,* nie podła niewiasta, bo wołała raczej umrzeć niżeli ocalić życie na ostatnie ponizenie i hańbę.

ODA XX.

DO SŁUGI

Starożytni odprawiali biesiady pospolicie z wielką wykwinnością i zbytkiem. Haracyusz chcąc zalecać prosty, niewymuszony obrzęd biesiadowania, upomina w tej pieśni, sługę swego, iżby się nie troszczył o nabycie kwiatów róży, rzadkich już bardzo dla jesieni późney; i każe mu upleść wieniec z saniego mirtu, którego było podostatkiem.

PERSICOS odi, puer, apparatus;
Displicent nexæ philyræ coronæ;
Mitte sectari, rosa quo locorum
Sera moretur.

w. 1. Odi, wyraz mocny, z. nie lubię, *Persicos apparatus*, Perskich przyborów, t. j. okazałych i wykwinnych biesiad, z jakich Persowie w starożytności słynęli. — *coronæ nexæ philyræ*, wieniec spojone łykiem, t. j. wieniec z kwiatów rozmaitych uplecione, w które ustrajano się do biesiad. — *mitte sectari rosam, quo etc.*, taka składnia byłaby w prozie. — *mitte, noli*, day pokóy, przestań, *sectari, exquirere, investigare, quo locorum, quo loco* (jak: ubi terrarum), sic ubi rosa aliqua sera, quæ serius efflormerit, *moretur, adhuc extet, reperiat.*

Simplici myrto nihil allabores
Sedulus curo: neque te ministrum
Dedecet myrtus, neque me sub arcta
Vite bibentem.

w. 5. dd. curo, wolę raczey, chcę, iubeo, ut nihil florum, abyś o żaden z kwiatów, *myrto simplici, soli*, nad sam mirt jedynie, nad wieniec z samego mirtu upleciony, *adlabores*, nie starał się, które staranie i usilność służi oznacza dodany mu przymiotnik *sedulus*, zam: sedulo *adlabores*. — *te ministrum, ministeria temperandi et porrigendi pocula obbeuntem*, tobie podczaszemu *non dedecet*, o mnino *decet*, wcale przystoi. — *sub vite arcta, quoad ramos et folia*, zam: densa, pod gęstym winogronem, cień sprawującym.

K S I Ę G A D R U G A.

O D A I.

D O P O L L I O N A

Azyniusz Pollion znamienity Rzymianin, biegły w kierowaniu sprawami rzeczypospolitej, dzielny wódz, dobry mowca i poeta dramatyczny, przedsięwziął był pisać historią wojny domowej między Pompejuszem i Cezarem. *Horacyusz* w tej pieśni chwali ważność zamiaru *Polliona* i zachęca go, iżby, zawiesiwszy inne zatrudnienia, mianowicie pisanie dzieł dramatycznych, zajął się całkiem pomienioną historią. Układ pieśni, porządek myśli i obrazów, wysłowienie i inne podobne zalety, mieszczą ją w rzędzie nacyelniejszych *Horacyusza* płodów. Mając powiedzieć że *Pollion* przedsięwzięł opisywać wojnę domową przedstawia poeta we dwóch strofach, kolej tej wojny, główne jej cechy i trudność opisu; gdy następnie wypadło zwrócić mowę do *Polliona*, wylicza tego męża przymioty i zasługi; nareszcie chcąc zapowiedzieć wielką historyi zaletę z wysłowienia, wyobraża, jakoby ją miał już przed oczyma, i nadając że czyta księgę *Polliona*, maluje sam w kilku strofach najżywszy obraz toczącej się wojny i okropnych jej skutków.

MOTUM ex Metello consule civicum,
 Bellique causas, et vitia et modos
 Ludumque Fortunæ, gravesque
 Principum amicitias, et arma

¶ 1—8. O Pollionie, piszesz historią wojny domowej; wielkie zaiste i trudne dzieło. — *tractas*, exponis, describis. — *motus*, naybliżey od wyrazu: *movere bellum*, wojnę zapalać znaczy: rozruch, zaburzenie, zamieszki wewnętrzne między obywatelami. — *civicum*, wyraz przestarzały, z. *civile*, jako *hosticus* za *hostile* Sat. I. 9. 51. — *ex Met. consule*, inde a Metelli consulatu. Albowiem roku 694. z. R. gdy Q. Caecilius Metellus Celer i Lucius Afranius byli Konsulami, zawiązał się tryumwirat między Pompejuszem, Cezarem i Krassem, z którego następnie wybuchnęła wojna domowa. Przetoż Pollion pisząc historią tej wojny, słusznie początek jej wywodził od powstania tryumwiratu, czyli od czasu konsulatu Metella. — *belli causas*, przyczyny, dla których te początkowe zaburzenia przeszły w rzeczywistą wojnę. — *vitia belli*, zbrodnie popełnione w czasie wojny i wszystkie nieodłączne od niej nieszczęścia. — *modos belli*, sposoby prowadzenia wojny i wszystkie ściągające się do niej okoliczności. — *ludum Fortunæ*, igrzysko Losu, t. j. nagle i nadspodziewane odmiany w życiu ludzkim, które los zrzędza, jakoby igraszkę strojąc z ludźmi. Do takich zadziwiających scen należał nieprzewidziany upadek Pompejusza, nagle wzniesienie się i zgon Cezara i. t. p. *Fortuna*, jest tu uosobiona jak bóstwo. — *principum*, Pompejusza, Cezara i Krassa

Nondum expiatis uncta cruoribus,
 Periculosæ plenum opus aleæ
 Tractas, et incedis per ignes
 Suppositos cineri doloso.

5

sa, pierwszych w rzeczypospolitey naysilniejszych obywateli. — *amicitias*, związki tajemne, których skutkiem utworzył się tryumwirat — *graves*, sc. *reipublicae*, zgubne, gdyż w celu ujarznienia rzeczypospolitey przedsięwzięte. — *et arma*, i broń, t. j. i same boje między współobywatelami, *uncta*, madida, *tineta*, *cruoribus*, *cruore*, t. j. *sanguine caesorum civium*. — *nondum expiata*, krwią, która dotąd jeszcze nie jest oczyszczona, czyli uniewinniona przed bogami, t. j. krew współobywateli przelana, czyli wojna domowa, albo inaczej zbrodnia publiczna przez nas popełniona tak jest świeża, żeśmy się jeszcze przez słosowne ofiary i modlitwy z niej nie oczyszcili, *non expiavimus*, a tem samem nie uwolnili się od wiszącego nad nami zemsty bogów. — *opus*, przedsięwzięcie pisania historyi. — *aleæ*, właściwie: pewna gra losu, przenośnie bierze się za przedsięwzięcie niepewne i niebezpieczne. — *plenum aleæ periculosæ*, dzieło pełne gry—losu niebezpieczney, t. j. trudne, *summis obnoxium difficultatibus*. — *tractas*, odnosi się do wszystkich poprzedzających IVtych przyp. — *incedis per ignes*, wyrażenie z przysłowia wzięte, zam: *rem difficillimam tractas*. — *suppositos*, z. *latentes sub cinere doloso*, pod zdradliwym popiołem, gdyż zdradza nas ni-by ogień ukrywając pod sobą.

Paullum severae Musa tragoediae
Desit theatris: mox, ubi publicas
Res ordinâris, grande munus

10

w. 9—12. Wstrzymaj się przez ten czas od pisania tragedyy, dopokąd historyi nie napiszesz. *paulum*. na chwilę, nieco. — *Musa Tragoediae*, z. *Musa tua tragica*; w wyrażeniu tém meznaczną jest pochwała dzieł dramatycznych Polliona, że były z prawdziwym talentem pisane. — *severae*, przymiot właściwy tragedyi jako przedstawiający straszne wypadki. — 10. *desit theatris*, *absit*, niech się nie pokazuje na teatrze, z. niechay twoje tragedye przez czas niejaki nie będą grane. — *mox ubi*, jak tylko, *res publicas*, *res publice gestas*, sprawy tyczące się rzeczypospolitey, t. j. wypadki zaszłe w czasie wojny domowey, *ordinâris*, *in ordinem restitueris*, *composueris*, gdy przywiedziesz do porządku; sposób mówienia wcale poetycki. Jakoż często poeci opisując jaką sprawę, przybierają na siebie postać samych sprawców. Często takż mówiąc o innych poetach albo nawet pisarzach innego rodzaju, używać zwykli podobnego zmyślenia. Tak z nowoczesnych Delil nazwał Newtona prawodawcą świata niebieskiego, twierdząc że on pierwszy ciałom niebieskim błakającym się bezładnie, przepisał prawa; co znaczy że Newton pierwszy prawa biegu ciał niebieskich poznał i wytłumaczył. Równie Horacy, mówiąc o Pollionie że ma opisać rewolucyą Rzymską od początku do jey uspokojenia, językiem poetyckim powiada, że Pollion sprawy polityczne zaburzone, ma przywieść do spokoyności i porządku. *munus*, *partes Tragoedi*, rolę, osobę tragicznego aktora, *grande*, dla wa-

Cecropio repetes cothurno,
Insigne mœstis praesidium reis,
Et consulenti Pollio curiae;
Cui laurus aeternos honores

15

żności przedmiotu właściwego tragedyi, *tudziez* dla okazałości mowy i całej wystawy. — *repetes munus*, z. *iterum suscipias*, *sustineas*, znowu stamiesz w osobie aktora. — *cothurnus*, obówie właściwe bogom i bohaterom: aktorowie grając ich rolę, podobnych koturnów używali. — *Cecropio*, z. *Attico*, gdyż Cekrops był założycielem Aten. Ze zaś w Atenach sztuka dramatyczna była naywyżey udoskonalona, stąd wprowadzony tu koturn ateński daje nieznacznie do zrozumienia, że tragedye Polliona wyrównywały greckim wzorom, czyli, że były równie doskonałe. „Wtedy Pollionie wystąpisz na scenę, zam: wtedy zajmiesz się nanowo pisaniem doskonałych swoich tragedyy. Poeta mówi o autorze dramatycznym jak o aktorze, dla zrobienia obrazu więcey zmysłowym.

w. 13—16. Aż teraz dopiero poeta wymienia Polliona i chwali go jako urzędnika i wodza. — *Pollio! praesidium reis*, składnia mniey pospolita, z. *pr. reorum*, *qui reis praesidio es*, obrońco oskarżonych; używać wymowy na obronę obwinionych było zaszczytem dla mowcy Rzymskiego. *Cic. de off. II. 4, 7*. Pollion sławny był mowami sądowemi. *curiae*, miejsce, gdzie się odbywały obrady senatu, tu za sam senat. — *praesidium curiae*, *senatui*, podpora senatu, t. j. wspierający senat roztropnemi radami. — *consulenti sc. te*, który ciebie pyta się o zdanie, *sententiam de te roganti*. Właściwie Konsul

Dalmatico peperit triumpho.

Jam nunc minaci murmure cornuum

Perstringis aures: jam litui strepunt:

consult senatores, pyta się o zdania, lecz tu poeta rzecz Konsula przenosi na cały Senat. — *laurus*, wieniec laurowy, nagroda zwycięstwa, z. zwycięstwo. — *honores aeternos*, aeternam nominis gloriam, *peperit*, eam concepit, *triumpho Dalmatico* (abl. instr.) przez tryumf któryś odniósł ze zwycięstwa Dalmatów. Albowiem r. 715. z. R. Partini zamieszkali w części Illiryku niedaleko *Durricium* bunt byli podnieśli; wysłany z wojskiem Pollion zwyciężył ich i uroczysty odprawił tryumf. Ze zaś Partyni byli częścią narodu Dalmackiego, przeto Horacy dla powiększenia obrazu chwały Polliona, wystawia go tryumfującego z całego niby Dalmatów narodu.

w. 17. W następnych pięciu strofach mamy wzér naysłowniejszy równie wyboru myśli, jak mocy i poprawności wyrażen. — *Jam nunc*, już teraz nawet etc. Uniesiony poeta wyobraża sobie, jakoby już miał przed oczyma historią Polliona, i przepowiada jej zaletę pod względem wysłowienia. — *perstringis*, vehementer percellis, przerażasz, *murmure*, wyraz służący do oznaczenia grubego i mocnego głosu narzędzi muzycznych *cornuum*. — *minaci*, groźną wrzawą, jako będącą hasłem do rozpoczęcia boju. — *lit. strepunt*, *strepitus*, *stridor*, jest nazwaniem głosu cienkiego trąb *lituum*. „Już mię trąb wrzawą przerażasz uszy i, t, d., zam: zda się że słyszę dany znak do bitwy.”

Jam fulgor armorum fugaces

Terret equos equitumque vultus. 20

Andire magnos iam videor duces

Non indecoro pulvere sordidos,

Et cuncta terrarum subacta,

Præter atrocem animum Catonis.

w. 19. 20. Zda się że widzę jak już zbiegają się i ścierają woyska. — *fulgor armorum*, blask broni wyraz dobrany. — *terret equos fugaces*, konie szybkie, z. skore, żywe, rażne, bystre; podobnie jak fuga, czasem znaczy: bieg szybki czego, np. fuga temporum. — *vultus equitum*, z. et equitos ipsos; lecz wyrażenie Horacego jest pięknie dobrane, gdyż przestraszyć najlepiej wydaje się na twarzy. — 21. Zda się że słyszę wódzów zagrzewających szeregi. — *videor audire*, z. *tingo me audire*, *duces* scilicet exhortantes agmina, *sordidos pulvere*, eo adpersos, okrytych kurzem, *non indecoro*, valde decoro, gdyż kurzem tym okryli się na polu sławy. — 22. Zda się że widzę zwycięstwo Cezara. — *cuncta terrarum*, z. *cunctas gentes terrarum subactas* a Caesare; bo skoro Cezar podbił rzeszę Rzymską pod swoją władzę, już tym samym weszły pod jego panowanie i wszystkie narody Rzymianom hołdujące, które tutaj wyrazem: cały świat, są oznaczone. — *præter animum Catonis*, z. *præter Catonem*. Kato po bitwie farsalskiej miał zamiar dłużej jeszcze dawać odpór Cezarowi. Lecz dowiedziawszy się że Scypio na czele reszty woyska republikańskiego pod Tapsus w Mauretanii zwyciężony został, gdy z jednej strony nie miał żadnej nadziei ocalenia

Juno, et deorum quisquis amicior 25
 Afris inulta cesserat impotens
 Tellure, victorum nepotes
 Retulit inferias Jugurthæ.

wolności, z drugiey nie chciał, jako prawy obywatel, zgnać się pod jarzmem przywłaściciela, postanowił zgnać razem z wolnością rzeczypospolitey i własną ręką życie sobie odjął w Utyce mieście Afrykańskiem. Ten nieugięty charakter Katona oznaczają tu wyrazy: *animus atrox*, surowy, uporeczywy, który nie mogąc przywieść do skutku swojego postanowienia, i żyć też nie chciał.

w. 25-28. Przez tę ostateczną w Afryce przegraną wolnych Rzymian, bóstwa Afrykańskie wielokrotnie od nich znieważone, zemściły się swojej zniewagi. — *Juno*, była bóstwem opiekuńczem Afryki. — *et deus quisquis amicior Afris*, z. *et omnes dii Afris amici*, tutelares *Africae*. — *cesserat tellure*, ustąpił; było bowiem mniemanie, że po zdobyciu miasta, lub podbiciu krainy, bóstwa ich opiekuńcze były tém samém zwyciężone i ze starodawnych swoich siedlisk uchodziły. — *tellure inulto*, nie mogąc zemścić się za pokonanych Afrykanów, stąd *impotens*, bezsilny. — *retulit*, sc. *Juno etc. nepotes victorum*, t. j. misit eos, posłał potomków tych samych Rzymian, którzy byli niegdyś Afryki zwycięzcami, *inferias*, jako ofiary zemsty, *Jugurthæ*, królowi Jugurcie zwyciężonemu niegdyś i zabitemu od Rzymian, zam: zwyciężonym i podbitym Afrykanom w ogólności. *Inferiae*, były ofiary na cześć zmarłych. Starożytni sprawowali je niekiedy dzikim obyczajem, zabijając np. jeńców na grobach wojowników

Quis non, Latino sanguine pinguior 30
 Campus sepulcris impia proelia
 Testatur, auditumque Medis
 Hesperiae sonitum ruinae?
 Qui gurgis, aut quæ flumina lugubris

poległych. Stąd i tutaj klęskę zadaną Rzymianom w Afryce od Cezara, wyobraża poeta jak zemstę bóstw Afrykańskich, którą powodowane, pomordowały Rzymian, na ofiarę ceniom pobitych niegdyś Afrykanów.

w. 29—36. Za wspomnieniem przegraney Rzymian pod Tapsus, wpadają na myśl pocie i inne liczne boje między samemiż Rzymianami, po różnych krajach toczone, których okropnością oburza się i żywo je maluje. — *quis campus pinguior*, sc. *factus*, t. j. *conspersus*, *inctus sanguine Latino*, Romanorum, *non testatur*, in memoriam revocat, *sepulcris*, tumulis, widokiem mogił wszędzie sterczących. — *proelia impia*, jako między współobywatelami toczone. — *quis non—campus—testatur*, z. *quis est campus qui non testatur?* — *et sonitum ruinae*, z. *ruinam*, i nie poświadcza upadku państwa, który tak był ogromny, że jego łoskot (*fragor sonitus*), dał się słyszeć, *auditus fuerat*, dalekim narodom *Medis*, z. *Parthis*, głównym nieprzyjaciolom Rzymian; którzy więc z tego się upadku cieszyli. Medowie od Cyrusa byli jednym z Persami narodem. o Partach zob. I. 2, 22. — *Hesperia*, dawne Włoch nazwisko. — *ruin. Hesp.* z. *imperii Romani*. — 33. *Gurgis*, topiel, otchłań wodna, wyraz ogólniejszy, zamykający w sobie wyobrażenia: morza, jezior, rzek i t. d. z. *unda*. — *quæ flumina*

Ignara belli? quod mare Dauniae

Non decoloravere caedes?

35

Quae caret ora cruore nostro?

Sed ne, relictis, Musa procax, iocis,

Cum retractes munera Neniae:

Mecum Dionæo sub antro

ignara, in conſcicia ſunt *belli*; któreż topiele nie ſą ſwiadome wojny; mówi tu poeta o wodach jakoby te były ożywione, i widziały bitwy nad ich brzegami toczone. — *lugubris*, *civilis*: — *caedes* *Dauniae*, część Italii biorąc za cała. — boje Rzymskie, z. *sanguis caesorum Romanorum decoloravit*, *nativum colorem mutavit alieno*, tu zaś *sanguineo*, stąd, *tinxit*, *rubescit quod vis mare*. — *quae ora*, jeſtże kraina jaka, któraby, *caret cruore*, nie była zlaną krwią naszą? t. j. nie masz części ziemi w którejbyśmy wojny domowej nie toczyli.

w. 38—42. Powściąga nareszcie poeta to mocne uczucie i zapal; odwołuje Muzę ſwoję od tak wynioſłej poezyi, i do właściwego ſobie lżeyszego rodzaju zachęca. — *procax*, *lasciva*, *petulans*, *relictis iocis*, porzuciwszy żarty, t. j. żartobliwe, wesołe pienia. — *Nenia*, pieśń pogrzebowa, żałobna, tu jeſt uosobiona, jako bogini tego rodzaju poezyi. — *munera dona*, dary Nenu, *Cecae*, Ceeyskiej, t. j. właściwey poecie z wyspy Ceos, Symonidesowi, który w tej żałobney poezyi ſzczególnie celował. Często zaś poeci pienia nazywają Muż darami. — *ne retractes non iterum tractes* nie powtarzaj tego ſamego przedmiotu; nie zajmuy ſię, przykładem Symonidesa, pieniami żałobnymi. — *mecum po-*

Quaere modos leviori plectro,

40

tius quaere modos, modulationes; modulare cantus, lude, wygrywać, *plectro*, tangentem, t. j. narzędziem, którym uderzano po stronach lutni dla wydawania dźwięku, *leviore*, lekkim zam: *leviora remissionis argumenti carmina*, przez które rozumie tu poeta pienia miłosne; albowiem dodaje: *sub antro Dionæo*, w jaskini Dioneyskiej, t. j. poświęconey Wenerze, która była córką Diony, jednej z Tytanid.

ODA II.

DO KRYSPA SALUSTYUSZA.

Crispus Salustius sławnego Salustyusza historyka wnuk po siostrze znamienity Rzymianin, u Augusta więty, który nie przeto jednak chciał nad swój stan rycerski wynieść się; opływał w znaczne dostatki i hojnie ich używał. Horacyusz mając w tej pieśni powstać przeciwko chciwości i skępstwu, poświęca ją sprawiedliwie Salustyuszowi jako dającemu wzór szlachetnego używania majątku. Porządek myśli jest następny, wartość bogactw od sposobu ich użycia zależy. Przykład szczodroblowości Prokuleusza o tem przeświadcza. Owszem im kto na mnieyszem przestaje, tem staje się bogatszym, przeciwnie, im pomnaża kto co raz więcej, tem chciwość jego gwałtowniejszą się wzmaga, jako choroba wodney puchliny, wodą leczona. Nie ten więc bogaty, kto posiada skarby i dostojęstwa, lecz kogo one uludzić nie są zdolne.

NULLUS argento color est avaris
Abdito terris; inimice lamnae
Crispe Sallusti, nisi temperato
Splendeat usu.

Vivet extento Procleius aevo,
Notus in fratres animi paterni:

5

w. 1—4. *Argento nullus color est*, argentum nullum colorem, zam: splendorem, gratiam, pulchritudinem, żadnego nie ma blasku, t. j. wartości, ceny. — *abditum*, absconditum, defossum, kiedy jest zakopane, *terris*, in terra, t. j. kiedy żadnego nie przynosi użytku. — *avaris*, przymiot od ludzi przeniesiony do ziemi; gdyż właściwie *avarus*, jest ten, który skarby zakopuje. — *lamna* albo *lamina*, blacha kruszcowa, wyraz dobrany z *argentum*, kruszec w massie, nie przebitý na pieniądze lub inne rzeczy użyteczne. — *inimice*, qui odisti *lamnam*. — *nisi splendeat usu*, jeśli nie jaśnieje użytkowaniem, t. j. jeśli na użytek nie służy. — *temperato, recto, prudenti*, iżby nie było to bogactwo marnotrawione.

w. 5—8. Przykład dobrego użycia bogactw zostawił na zawsze Prokuleusz, stanu rycerskiego Rzymianin, który dziedziczną majątnością swoją podzielił się z bracią, gdy im własne, w czasie wojny domowej, zostały zniszczone. — *aevo extento*, remoto, longo, aeterno, z. aeterna hominum memoria *vivet*, żyć nie przestanie w pamięci ludzkiej. — *notus animi*, skł. gr. z. *animo paterno*, t. j. *paterna in fratres liberalitate*. *Lama* Sława uosobiona

Illum aget pennâ metuentes solvi

Fama superstes.

Latius regnes, avidum domando

Spiritum, quâm si Libyam remotis 10

jako bóstwo, *aget*, *vehet*, *tollet illum* Proculum, *pennâ*, alis na skrzydłach, po różnych narodach roznosić będzie, t. j. przykład jego szkodliwości na całym świecie będzie znany. — *solvi* toż samo co *remitti*, *languescere* nimio laborem, słabieć, ustać na siłach; *metuentes solvi*, quae non vult, non potest solvi. Aratus (Phaen. 48) mówi o pewnych gwiazdach: *Arctos metuentes aequore tingi*, lękające się morskiej topieli; dlatego że trwają zawsze na horyzoncie i nie zachodzą czyli nie kryją się w ocean według wyobrażeń greckich. — *superstes* sc. ipsi Proculi o; żyć mająca i po jego zgonie.

w. 9—12 Jeśli na małym przestaniesz, będziesz bogatszym niżeli byłbyś pomnażając chciwie ogromne włości. — *latius regnes* latiora latifundia possideas; ale to wyrażenie jest przenośne i użyte bardziej dla związku z następnymi wierszami, zam: będziesz możniejszym, szczęśliwszym, *domando*, mocniej niż *coercendo*, *temperando spiritum*, *animum avidum* sc. pecuniae, *divitiarum*. — *quam si*, non domito, *avido animo*, nie poskromiwszy chciwości, *iungas*, *adiicias*, *una possideas* *Lybiam*, w której Rzymianie rozległe dziedziczyli włości. — *Gades*, dziś *Cádiz*, wysypka przyległa Hiszpanii sławna w ówczas przemysłem i handlem mieszkańców. — *remotae*, gdyż Hiszpania była najodleglejsza z krajów za-

Gadibus iungas; et uterque Poenus

Serviat uni.

Crescit indulgens sibi dirus hydrops,

Nec sitim pellit, nisi causa morbi

Fugerit venis, et aquosus albo 15

Corpore languor.

chodnich Rzymianom znajomych. — *et uterque Poenus*, *Carthaginensis*, t. j. obie Kartaginy, w Hiszpanii i Afryce, *serviat*, *pareat uni tibi*, *tibi subiectus sit*; *si unus omnes istas terras possideas*. Uważmy różnorodność wyrazów sobie odpowiadających, z której wiele mocy wysłowieniu przybywa: *regnes—serviat; uterque—uni tibi*. —

w. 13—16. Łakomy albowiem nigdy nasycić się nie może; chyba by żądza chciwości w nim ustała. Myśl tę wyraża poeta allegorycznie w opisie choroby puchliny wodnej. — *crescit hydrops* wzmagają się choroby, *dirus* (zob. I, 2, 1) tutaj dolegliwy, dręczący, jako: *dira fames*, *dira cupido*. — *indulgens sibi*; właściwie *hydropicus* *indulget sibi bibendo*, stara się ulżyć sobie zaspokajając pragnienie. — *nec sitim pellit*, *sedat*, *restringit*, a nie zaspokaja. — *nisi causa morbi e venis fugerit*, *nisi vitium*, *quod in venis latet*, *sublatum fuerit*, potrzeba choroby jako przyczynę usunąć, jeśli pragnienie ma być uspokojone. — *languor*, osłabienie, mdłość, niemoc, wyraz właściwie używany, mówiąc o chorobach w ogólności. — *lang. aquosus*, z. *aqua intercus*, woda wewnętrzna, która sprawuje chorobę i ciału nadaje bledłość; stąd *e corpore albo*, z. *pallido*, sc. *fugerit*.

Redditum Cyri solio Phraaten
Dissidens plebi, numero beatorum
Eximit Virtus, populumque falsis
Dedocet uti
Vocibus; regnum et diadema tutum
Deferens uni propriamque laurum,

20

w. 19. Nie ten jest szczęśliwy który pragnie bogactw, lecz który nimi pogardza. *virtus* z. sapientia, t. j. sapiens. *dissidens plebi*, z. a plebe, różniąc się zdaniem od gminu, *eximit beatorum numero*, negat beatum esse *Phraatem*, nie uznaje za szczęśliwego Fraatesa, *redditum restitutum solio Cyri*, in regnum Parthicum (zob. I, 2, 22,) Fraates król Partów dla swojego okrucieństwa wypędzony z kraju, udał się do Scytów za których pomocą zwyciężywszy przeciwnika Teridatesa, r. 750. z. R. na tron powrócił. Przykład wyborny, bo lubo Fraates powtórnie objął panowanie, jednakże jako niepewny swego i w ciągłej zostający obawie, według nauki stoickiej, nie mógł być bynajmniej szczęśliwym. — *et dedocet*, oducza uti falsis vocibus sententiis, idź za fałszywem mniemaniem, z pozoru sądzić o ludziach. — 12. *deferens* (*virtus*) odnosząc, oddając, t. j. *tribuens regnum et diadema*, przyznając panowanie *tutum*, trwale na zawsze, *uni, soli huic*, temu jedynie. *et laurum propriam*, ei debita, z. i prawdziwe zwycięztwo, t. j. uznając że ten tylko jest szczęśliwy i w szczęściu niepokonany, *quisquis ingentes acervos auri et argenti, spectat oculo irretorto, oculis ad eos non reflexis*; kto przechodząc obok stosów złota i srebra oka na nie nie zwróci; obraz

Quisquis ingentes oculo irretorto
Spectat acervos.

zmysłowy, zam: kogo bogactwa bynajmniej nie kładzą, albo w ogólności: kto nad namiętnościami umie panować.

ODA III.

DO DELLIUSZA.

Delliusz był Rzymianin niestały i przewrotny, który w zaburzenia i niezgody domowe, po śmierci Cezara wybuchnięte, cztery razy zdanie odmieniał, od jednej do drugiej, zwaśnionych obywateli, przechodząc strony. Niektórzy wszakże filologowie wątpią, iżby to ten sam był *Delliusz*, nie zaś inny, do którego oda niniejsza napisana. W odzie tej radzi Horacyusz być umiarkowanego umysłu równie w szczęściu jak przeciwnościach, równie w smutku jak weselu, którego obraz w kilku następnych strofach maluje. Dla tego zaś radzi weselić się, że życie szybko upływa; że człowiek umierając wszystkie dobra swoje zostawia na ziemi, umierać zaś każdy musi bez wyjątku, równie najwyższego jak najniższego urodzenia i stanu.

AEQUAM memento rebus in arduis
 Servare mentem, non secus in bonis
 Ab insolenti temperatam
 Lætitiâ, moriture Delli,
 Seu moestus omni tempore vixeris,
 Seu te in remoto gramine per dies
 Festos reclinatum beâris
 Interiore notâ Falerni,

w. 1. Delli, memento servare, wyrażenie mocne, zwyczajne starożytnym gnomikom, zam: serva, obtine mentem aequam umysł spokojny, stateczny, t. j. nie upadaj na sercu, nie rozpaczaj in rebus arduis, in adversa fortuna. — non secus, niemniej, równie in bonis, prosperis rebus, in secunda fortuna, serva mentem temperatam, mięć umysł umiarkowany; powściągniony od zbytcej radosci; t. j. nie ciesz się zbytcej. — moriture, będąc śmiertelnym; pomniąc na krótkość życia. — seu moestus etc. czyto w smutku żyć będziesz, omni tempore, omnes annos, t. j. ciągle. — seu, czyto będziesz uciech doznawał. — in remoto gramine, na odległej murawie, t. j. na ustroniu, per dies festos, festis diebus, te reclinatum, z. reclinatus bearis te, jako: stratus membra I, 1, 22. — bearis, wyraz mocniejszy niż recreaveris, exilaveris, — nota, znak na naczyniu wyrażający i dawność gatunek wina; stąd: interiore nota, z. inter. cado, to zaś, z. interiore, interius recondito Falerno, a stąd, praestantior, vetusto.

Quâ pinus ingens albaque populus
 Umbram hospitalem consociare amant 10
 Ramis, et obliquo laborat
 Lympha fugax trepidare rivo:
 Huc vina, et unguenta, et nimium brevis
 Flores amœnos ferre iube rosæ,
 Dum res et ætas et Sororum 15

w. 9. Następuje obraz tego ustronia, w którym ma wesoło biesiadować Delliusz. — quâ parte, niby ukazując, hic, ubi, populus alba, biała, dla liści białawego ze spodu koloru. — amant consociare, pięknie i z mocą z. consociant ramos, łączą nawzajem gałęzie swoje dla sprawienia oieniu, hospitalem, również piękny dobór wyrazu; cienia gościnnego, ponieważ nas chłodzi i orzeźwia. — et lympa, aqua fugax szybka, rivo obliquo, sinuoso; właściwie ipse rivus cursum obliquat, inflectit se, sinuatur; a zaś zam: sinuose fluit, zmysłowicie trepidat, szemrzy, wruczy, a jeszcze z większą mocą: laborat trepidare, oznaczając tym wyrazem pewne usiłowanie strumienia w pokonywaniu tych zawad, które biegowijego nadstawiają zakręty rozmaite brzegów. — 13. Hec, iube, każ do tego ustronia etc. et flores rosarum, rosas, któremy się uwienzymy, nimium brevis, zbyt rychło przekwitający; jest tu przymówka do prędko przemijający młodości. — dum res patitur, fert, dum nihil obstat, dum licet, póki można, et ætas i lata potemu, t. j. dopóki młodzi jesteśmy i życia nam pozwalają Parki, w mięyscu których są tu: fila stosownie do podania mitologicznego, według którego Parki przędły życie ludzkie.

Fila trium patiuntur atra.
 Cedēs coëmtis saltibus et domo,
 Villaque, flavus quam Tiberis lavit,
 Cedēs, et exstructis in altum
 Divitiis potietur hæres. 20
 Divesne prisco natus ab Inacho,
 Nil interest, an pauper, et infima

fila trium Sororum, z tych Kłoto kądziel nawijała, Lachezis snuła nic życia każdego człowieka, którą wreszcie przecinała Atropos. — *atra*, przymiot zwykle nadawany od poetów rzeczom podziemnego świata.

w. 17—20. Nic z sobą na tamten świat nie weźmiesz. — *Cedēs*, ustąpisz, z. *relinques*. — *saltus* tutaj są niziny, pasze rozległe, jakie Rzymianie posiadali mianowicie w Kalabryi i Lukanii. — *villaque* i z wioski, *quam Tiberis lavit*, alluit, z. która leży nad rzeką Tybrem. — *flavus*, zob. I, 2. 15. — *et hæres*, następca po tobie, przyszły dziedzic *potietur*, fruetur *divitiis exstructis in altum*; pałace niezmierny wielkości i przepychu, (w których zamilowanie należało do zbytków Rzymskich) nazywa tu poeta bogactwami wzniesionemi wysoko, oznaczając temi słowy to samo, co wyżej przez *domus* i *villa* rozumiał.

w. 21—24. Bo każdy musi umierać. — *Nil interest*, nil refert, nic tu nie stanowi, czyś ty etc. nic natem nie zależy, *divesne sis et natus ab Inacho prisco*, t. j. czyto ród będziesz prowadził od nadawniejszego z królów greckich, z. czyto będziesz wysokiego urodzenia; *an pauper et infima de gente*, humili conditione,

De gente, sub divo moreris,
 Victima nil miserantis Orci.
 Omnes eodem cogimur: omnium 25
 Versatur urna seriùs ociùs
 Sors exitura, et nos in æternum
 Exilium impositura cymbæ.

czyto będąc niskiego urodzenia i stanu, *moreris*, *versaris*, *vives*, żyć będziesz *sub divo*, sub caelo, (zob. I, 1, 25,) pod gołym niebem, t. j. bez schronienia, tułacko, w nędzy; *sans asile, errant*. *Vanderburg*. — *victima es Orci*, *Plutonis nil miserantis*, niczém niewzruszonego, *inexorabilis*, nieubłaganego. — *omnes eodem*, in eundem locum, in loca infera *cogimur*, *compellimur*, *gregis instar*. I. 12, 18. — *sors*, los, tabliczka z nazwiskiem każdego człowieka, które w naczyniu urnie zawarte miała Konieczność śmierci *Μοῖρα, Ἀνάγκη*, wyobrażana przez Greków jako bogini. Za wstrząśnieniem urny czyje wypadło imię, ten musiał umierać. Stąd: *sors omnium versatur*, *quatitur*, *commovetur*, wstrząsany jest los in *urna* (dum ipsa quatitur). — *exitura*, który wyskoczy, wypadnie, *sive, serius, sero*, aut *citius cito*, *immatura aetate*. — *et impositura nos Charontis cymbæ in exilium* ze więzłością, zam: który każe nam usiąść na łódź Charona, i tym sposobem wyszle nas na *wygnanie*, t. j. w kraje podziemne, *aeternum*, skąd już nie powrócimy.

O D A IV.

DO SEPTIMIUSZA.

Septimiusz stanu rycerskiego Rzymianin, poufały Augusta i przyjaciel Horacego posiadał majątność w bliskości miasta Tarentu. Horacyusz w tej pieśni wyraża się, że chciałby w pięknych i ulubionych jemu okolicach Tyburu (dziś Tivoli) starość przepędzić: a jeśliby mu wyroki tam nie dozwoliły, życzyłby sobie, w okolicy Tarentyńskiej, której przyjemność opisuje, przy boku Septimiusza życia dokończyć.

SEPTIMI, Gades aditure mecum, et
Cantabrum indoctum iuga ferre nostra, et

w. 1—4. *Aditure mecum*, qui mę comitatus esses, którybyś rad towarzyszył mi do Gadów, zob. II. 2, 11; *zam*: do najodleglejszych krain świata; i do *Kantabra*, *zam*: do najdzikszych i. najmniejprzejazniejszych ludów. Albowiem Kantabria kraina w Hiszpanii przyległa Piryneom, zamieszkała była od ludu bitnegole ale oraz dzikiego, który dwakroć od Rzymian zwyciężany, ledwo za trzecim razem w podległości utrzymany został. Stąd: *indoctum ferre* skł. gr. z. ad ferendum, qui nondum doceri potuit *ferre nostra iuga*, t. j. iugum

Barbaras Syrtes, ubi Maura semper

Aestuat unda:

Tibur, Argeo positum colono,

Sit meæ sedes utinam senectæ!

Sit modus lasso maris et viarum,

Militiæque!

Unde si Parcae prohibent iniquæ,

imperii nostri. — *et Syrtes*, zob. I, 11, 5. *zam*. tybyś gotów ze mną puścić się na żeglugę najniebezpieczniejszą. — *ubi ad quas Syrtes*, *unda aestuat*, wzburza się woda, t. j. fale biją, *Maura*, mauretańska, gdyż Mauretania była pobrzeżem morza śródziemnego. I. 11. 2.

w. 5—8. Ohym w okolicy Tyburu starość moję przepędzał! — *Tibur positum, conditum, a colono Argeo* Argivo, z. a colonis Argivis, których imiona są: Tiburtinus, Catillus i Coras bracia. — *utinam sit sedes* mieszkaniem, miejscem odpoczynku, *senectæ meæ*, mihi seni facto. — *sit modus, finis, terminus, lasso maris*, skł. gr. z. *lasso fessso, defatigato mari* znużonemu podróżami na morzu; *et viarum* i na lądzie, który cel podróży objaśnia się następnym wyrazem: *militiæque*, lub zdającym się mieć na pozor oddzielne od dwóch poprzednich znaczenie. Ma zaś tu poeta na uwadze swoją służbę wojskową sprawowaną pod Brutusem.

w. 9—12. *Unde, a quo Tibure, si Parcae me prohibent*, wzbrowią, nie dozwolą mi tam żyć w starości, stąd: *iniquæ* nieprzyjazne; ohym mieszkać mógł w okolicy Tarentu. — *Galaesus* rzeka przez ziemię Tarentyńską płynąca. — *pe-*

Dulce pellitis ovibus Galæsi 10
Flumen et regnata petam Laconi
Rura Phalantho.
Ille terrarum mihi præter omnes
Angulus ridet, ubi non Hymetto
Mella decedunt, viridique certat 15
Bacca Venafro.

tam aliquando, senex factus flumen Galaesi, z. Galaesum. — dulce ovibus, jako do rzeki dającej ochłodę przyjemną owcom spragnionym. — oves pellitæ, pellibus tectæ, gdyż owce tarentyńskie mające welnę bardzo delikatną dla zachowania jej w czystości i miękkości, skórą albo płótnem były odziewane. — et rura regnata, possessa a Phalantho, który uważać się może za drugiego założyciela Tarentu. Pod jego wodzą albowiem obywatele Lacedemonscy nieprawego łoża, (Partheniae), w czasie drugiej wojny Messeńskiey zrodzeni, dla uniknienia ubóstwa i pogardy ziomków, opuścili kraj swój i udali się do Italii, gdzie zdobywszy miasto Tarent i dawnych mieszkańców wypędziwszy, sami w niem zamieszkali.

w. 13—16. Ille angulus terrarum terræ, ówto zakątek, ustronie przyjemne, ridet, arridet, placet mihi præter omnes sc. angulos. — ubi mella non decedunt, nie ustępują, t. j. wyrównywiają Hymetto Hymetowi, z. melli Hymettio, miodowi tak nazwanemu od góry Hymettus w Attyce gdzie były miody nayprzejdniejsze. — et ubi bacca, z. olivæ, certat walczy o pierwszeństwo, cum Venafro, z. cum bacca Venafranae olivæ. Venafrum okolica w Kampanii obfitująca w najlepsze drzewa oliwne. — viridi, z zielonym Venafram, ja-

Ver ubi longum tepidasque præbet
Jupiter brumas: et amicus Aulon
Fertili Baccho minimum Falernis
Invidet uvis. 20
Ille te mecum locus et beatæ
Postulant arces: ibi tu calentem
Debita sparges lacrima favillam
Vatis amici.*

ko okrytym drzewami oliwnemi; wyraz dla ozdoby.

w. 17—20. Ubi præbet ver longum, t. j. pogodę ciągle przyjemną, et brumas tepidas i zimę umiarkowaną, łagodną. — et Aulon dolina podłużna w kształcie fletu od którego też nazwana z greckiego αἶλυν — amicus Baccho fertili, żyznemu, który użyznia tę dolinę fertilem reddit. — minimum invidet, Aulonis uvæ non invident uvis Falernis, zam: wino tarentyńskie nie ustępuje winu falernejskiemu. Uważmy rozmaitość w słowach jednoż wyobrażenie oznaczających: non decedere; certare; non invidere.

w. 21—24. Ille locus, owa dolina Aulon, et arces miejsca wyniosłe, wzgórki jej przyległe. beatæ, równie dla żyzności jak pięknego położenia. — postulant, vocant, invitant, wabią ku sobie. — ibi etc. tam pragnę umrzeć. — sparges consperges, lacrima, lacrimis. debitis, iustis które się z uczuć ludzkości zmarłym należą. — favillam popioł ze zwłok spalonych zmarłego. calentem, ciepły jeszcze, świeży, — zam: favilla m'eam, z wyborem położone są: amici vatis.

ODA V.

DO POMPEIUSZA.

Horacyusz i Pompejusz służyli razem w wojsku Brutusa; lecz po bitwie filipińskiej r. 713. z. R. zaszedł, Horacy powrócił do Rzymu, a Pompejusz żołnierzem bywać nie przestał. We dwanaście lat później nastąpił pokój między tryumwirami i Sextem Pompejuszem, na mocy którego, z wielu wygnańcami Pompejusz towarzyszył Horacego także powrócił. Zdarzenie to nadspodziewane nappełniło radością serce poety, którą w tej pieśni wyraża, przypomina dawne z Pompejuszem pożycie, i wzywa go do wesołych biestiady, którą uczcić powrót przyjaciela postanowił. Jedni mniemają, że ten Pompejusz pełne nazwisko miał: Pompeius Grosphus, inni że: Pompeius Varus. Patrz Wanderburga T. I. p. 257, 363.

O SAEPTE mecum tempus in ultimum
Deducte, Bruto militiae duce,
Quis te redonavit Quiritem

w. 1. *deducte*, qui adductus es semper mecum, który narażany nieraz byłś wspólnie ze mną *in tempus ultimum*, in extremum vitae discrimen, na największe niebezpieczeństwo życia. — *Quis te, Quiritem*, jako obywatela, t. j. prawami obywatelstwa na powrót zaszczyconego;

Dts. patriis, Italoque caelo,
Pompei, meorum prime sodalium? 5
Cum quo morantem saepe diem mero
Fregi, coronatus nitentes
Malobathro Syrio capillos,
Tecum Philippos et celerem ingam
Sensi, relictâ non bene parmula; 10
Quum fracta Virtus et minaces

gdyż *Quiris* imię wzięte od Kwiryna czyli Romulusa było zaszczytne i oznaczało w pełni obywatela Rzymskiego. — *redonavit, reddidit, restituit dis patriis*, z. *patriae, et caelo It. z. Italiae.* — *prime sodalium*, który jesteś na czele moich przyjaciół. — *saep̄ diem fregi*, decurta vi, skracalem, t. j. możnacznie, szybko, niepostrzegając dzień przepędziłem, mero, com̄otatione, przy biestiadzie. — *morantem*, dzień długi, nudny. — *coronatus capillos*; skł. gr. domysł. *quoad capilos*, *nitentes* lśniące się; t. j. oblane, namaszczone *Malobathro*, wonnym olejem z rośliny malobatru rosnącej w Indyi na bagnach. Ze zaś towary indyjskie zwyczajnie przez Syryę dostawały się do Włoch, stąd *malobathrum*, nazwane tu jest *Syrium*. —

w. 9—12. Oba byliśmy w bitwie przegranej pod Filippami. — *sensi, expertus sum*, dały się nam w znaki *Philippi*, miasto w Macedonii, w bliskości którego Antoniusz i Oktawiusz zwyciężyli M. Brutusa i Kassjusza broniących republikę przeciw nowemu tryumwiratowi. — *parmula*, *parma*, mała tarcza właściwa piechocie, *non bene relictâ*, *parum decore*; haniebnie porzucając tarczę, dla ułatwienia ucieczki. — *quum Virtus*, Męstwo, *fracta*,

Turpe solum tetigere mento.
Sed me per hostes Mercurius celer
Dense paventem sustulit aere:

Te rursus in bellum resorbens 15
Unda fretis tulit aestuosis.
Ergo obligatam redde Jovi dapem

przełamane zostało; *contusa*, perdomita es set, — *et minaces*, i groźni, t. j. nawałcznięsi republikanie, *tetigere solum mento*, twarzą pokryli ziemię, z. *proni in terram procubuerunt*. — *solum turpe*, turpatum sanguine, cruentatum.

w. 13—16. Lecz ja wyszedłem z wojska, tyś w niem pozostał. Ucieczkę swoją wyobraża tu poeta sposobem Homerowym, u którego bohaterowie w niebezpieczeństwie życia, od bogów mgłą osłonięni, spośród nieprzyjaciół byli wyprowadzani. Horacego wprowadza tu Merkuryusz, jako bóg poetów, którzy przeto zwali się: *viri Mercuriales*. — *sustulit*, abduxit, hostibus eripuit. — *aëre denso*, z. *densa nube involutum*. — *Te rursus*, ty zaś popłynąłeś do Sycylii dla połączenia się ze stronnikami Brutusa i prowadzenia dalszej wojny. — *unda resorbens* woda pochłaniająca; z. *vortex*, otchłań w ogólności, to zaś z. *mare*. — *fretis freto*, przez cieśninę środkującą między Włochami i Sycylią, *aestuoso*, burzliwą, wyraz bardziey dla ozdoby. — *tulit in bellum*, zaniósł cię do boju pod dowództwo Sexta Pompejusza. Velleius II. 72.

w. 17—20. Ocalony zaś powtórnie, składay dzięki Jowiszowi. — *redde*, para *dapem* *dapes*, *epulas sacras*, *sacrificium obligatum*, ex

Longaque fessum militiâ latus
Depone sub lauru meâ, nec
Parce cadis tibi destinatis. 20

Oblivioso levia Massico
Ciboria exple: funde capacibus
Unguenta de conchis. Quis udo
Deproperare apio coronas
Curatve myrto? quem Venus arbitrum 25

voto debitum, do którego ofiary spełnienia ślubem się obowiązujemy. — *depone latus corpus*, z. *reclinate, recumbe*. — *fessum*, ipse fessus ex longa militia requiesco sub *laurus meae*, umbra. — *nec parce*, ani przepuść kadziom z. winu t. j. użyj go. — *tibi destinatis*, które są na twoje przyjęcie przeznaczone.

w. 21. *Ciborium* czara z otworem szerszym w górze, u dołu zwężona, z rodzaju podobno tych większych naczyń, których na hojniejszych ucztaach używano. Athen. XI. 7. p. 477. — *levia*, splendentia, gładkie, wypolerowane. — *exple Massico*, adimple vino Massico. *oblivioso*, quod curarum oblivionem inducit, które z głowy wypędza nam troski. — *funde effunde unguenta* maści, oleje wonne do namaszczenia włosów. — *de conchis*, z naczyń w kształcie konchy dla ozdoby zrobionych. — *capacibus* obszernych, znaczney objętości, w których mieści się podostatkami rzeczy pachnących.

w. 23. *Quis*, któryż z was towarzysze biesiady, *curat* postara się *deproperare*, *propere*, festinanter nectere *coronas apio udo recente*, *viride*; *vel myrto*? — *quem arbitrum* etc. Starożytni mieli zwyczaj obierać naczelnika uczt *arbitrum*, magistrum v. regem

Dicet bibendi? Non ego sanius
Bacchabor Edonis: recepto
Dulce mihi furere est amico.

convivii. Obior ten uskuteczniał się rzucając kostki mające na sobie liczby: 1. 3. 4. 6. Komu te różnorodne liczby wypadły, ten zostawał naczelnikiem, a zaś rzucenie to stanowcze zwało się iactus Venerens, które tu poetycznie oznaczone jest wyrazem Venus.—dicet constituet, eliget.—non sanius, insanius, magis bacchabor, będąc szalał nad Edonów, lud w Tracji zamieszkały, u którego uczyli nieumiarkowności i swawolności, niż gdzieindziej odbywać się były zwykły. —recepto amico, odzyskawszy przyjaciela, dulce, iucundum, lubet furere exultare, vino largius indulgere, nie żałując upić.

ODA VI.

DO LICINIUSZA.

Liciniusz Murena w czasie upadku rzeczypo-
spolitey z bogactw i znaczenia, jak można się do-
myślać, wyzuty, starał się wziętość i władzę
Augusta osłabiać, naród przeciw niemu oburzyć,
bydź może tym końcem, ażeby w pośród zamie-
szania dawne odzyskał dostojęstwa. Horacyusz
przekłada w tej pieśni, jak jest niebezpieczne u-
bieganie się o wysokie znaczenie, że daleko pe-
wniejszemu jest szczęściu życie pomierne; że jeśli
ujął los, dostatków i powagi, może je z czasem
znowu przywrócić. Rady Horacego, jak się po-
kazało, nie skutkowały; albowiem Liciniusz, po
odkryciu jego spisku z Fanniuszem Cepionem,
śmiercią został ukarany.

RECTIUS vives, Licini, neque altum
Semper urgendo, neque, dum procellas

w. 1—4. Rectius sapientius, roztropniey, a za-
tym szczęśliwiey żyć możesz, trzymając się za-
wsze średniey w życiu drogi, t. j. ani wywyższa-
jąc się zbytęcznie ani poniżając; która myśl wy-
dana tu jest allegorycznie w obrazie żegluga-
neque urgendo in altum, cursum dirigen-
do versus altum; ani się wybijając na głę-
binę. Mówi się: urgemus iter, viam, gdy wszy-
stkiemi siłami drogę przyspieszamy; gdy dostać

Cautus horrescis, nimium premendo

Litus iniquum.

Auream quisquis mediocritatem

5

Diligit, tutus caret obsoleti

Sordibus tecti, caret invidendā

Sobrius aulā.

Sævius ventis agitatur ingens

się dokąd usiłujemy.—*neque nimium premendo*, nimis prope ad *litus* accedendo, *iniquum* infestum, periculosum, również niebezpieczny dla skał przyległych i skopułów.—*dum horrescis* podczas, gdy drżysz *cautus* quo ad *procellas* skł. gr. strzegąc się, unikając nawałnicy na morskiej głębini.—

w. 5—8. *Quisquis mediocritatem*, mierność równie majątku jak znaczenia; t. j. stan średni.—*auream* przymiotnik zdobny, często od poetów używany.—*diligit*, seccatur kto się w tym stanie rad utrzymuje; *tutus* ten ubezpieczony z jednej strony przed niedostatkiem, *caret sordibus tecti*, z. tecto s. domo sordida, squalida, t. j. nie doświadcza niewygód.—*obsoletus* wyszły z użycia, przestarzały.—7. z drugiej strony *sobrius*, sibi temperans, będąc umiarkowanym, wstrzemięźliwym, prostym, nie wystawnym, *caret aula*, aedibus, splendidis, ideoque *invidendis*, z. wolny jest od nienawiści.

w. 9—12. Bo im wyżej kto wzniesie się, tém los jego bardziej jest śliski i niepewny.—*pinus ingens* za każde wysokie drzewo w ogólności.—*sævius, vehementius* mocniej *agitatur* vexatur, miotana bywa, niżeli drzewa poziome.—

Pinus: et celsæ graviore casu

10

Decidunt turres: feriuntque summos

Fulgura montes.

Sperat infestis, metuit secundis,

Alteram sortem bene præparatum

Pectus. Informes hiemes reducit

15

Jupiter, idem

Submovet. Non, si malè nunc, et olim

et *turres* za budowle wysokie w ogólności, *decidunt*, cadunt, jeżeli walą się, upadają, tedy upadek, zniszczenie ich jest okropniejszy.—*fulgura feriunt*, cadunt in *montes summos*, montium cacumina.

w. 13. 14. *Pectus* animus bene sapienter præparatus, umysł świadomy niestałości losu, a zatem należycie przygotowany, usposobiony do znoszenia złego, dobrego *infestis rebus*, in adversa fortuna *sperat* spodziewa się *alteram sortem* t. j. lepszego losu; in *secundis* autem rebus, in prospera fortuna *metuit* lęka się *alteram sortem* t. j. losu przeciwnego, nie dowierza swemu szczęściu; bo los tak jest zmienny jak się zmienia wszystko w przyrodzeniu.—*Jupiter* który sam według mitologii, urządzał pory roczne i wszystkie powietrza odmiany, *reducit hiemes* przyprowadza, t. j. ciągle powraca nam zimę: słowo częstoliwe i oznaczające kolejny rzeczy jakiego powrot. np. zimy.—*informes* które piękną postać przyrodzenia szpeca, deformant, squalidae, tristes.—*idem submovet*, pellit hiemes, adeoque serenitatem reducit.—*si malè nunc*, jeśliś teraz nieszczęśliwy, *non* nie idzie za tém, nie wnosi się stąd, *etiam olim sic*

Sic erit: quondam citharā tacentem
Suscitat Musam, neque semper arcum
Tendit Apollo.

20

Rebus angustis animosus atque
Fortis appare: sapienter idem
Contraheis vento nimium secundo
Turgida vela.

erit że i nadal tak będzie; mogą przyysść dla ciebie czasy pomyślniejsze. Albowiem nie zawsze gniewają się i karzą bogowie, niekiedy są łagodni i miłosierni. Zamiast bogów: *Apollo suscitāt excitāt Musam* wydaje dźwięk pulsa *cithara*, uderzając po strónach lutni. — *tacentem* właściwie ściąga się do lutni, która przez czas pewny nie tknięta leżała. — *nec tendit arcum*, t. j. *non semper calamitates hominibus immittit*, stosownie do wyobrażeń mitologicznych, mianowicie Homerowych, u którego *Apollo* z łuku zarazę wypuszcza. *Il. I. 59.*

w. 21—24. Dlatego bądź dobrej myśli, *fortis appare*, esto, *rebus angustis adversis*. — *idem* podobnież w szczęściu mnię umiarkowanie prowadzić życie. — *contraheis* ściągnij, zwiń żagle *turgida* wzdęte od zbyt silnie sprzyjającego wiatru.

O D A VII.

Drzewo przypadkiem obalające się o mało nie ugodziło w przytomnego mu *Horacyusza*. Obudzona gwałtownie *imaginacya poety*, puściła się koleją idących po sobie wyobrażeń i uczuć; od wyobrażenia złączonego z obecnem zdarzeniem aż do wyobrażeń żadnego z niemi na pozor nie mających związku. Upadek drzewa przywiódł na myśl człowieka, który je zasadził; traś niespodziewany przypomniat niepewność życia ludzkiego. Wyobrażenie śmierci przeniosło na tamten świat; cóżby tam mogło najbardziej obchodzić? Ludzie jednego ze zmarłym powołania. Widzi więc poeta swoich współ-poetów; ale jego uczucie tych mu tylko uobecniło, których lubił najbardziej; *Safonę i Alceusza*. Przypomnienie osob pociągnęło za sobą ich zalety. Widzi więc i słyszy poeta *Alceusza* czarującego swoją lutnią, cały *Ereb*, równie ludzi jak potwory, równie swobodnych jak cierpiących męki.

ILLE et nefasto te posuit die,
Quicumque primum, et sacrilegā manu

w. 1. *Dies nefasti* były dni złe czyli niepomyślne, w które gmin zabobonny wystrzegat się przedsiębrać jaką bądź sprawę. — *Ille et nefasto*, *inauspicato*, *infausto die te posuit plantavit, quicumque primum* o kim domysł. *posuit te*, ktokolwiek był, który cię zasadził. —

Produxit, arbos, in nepotum
 Perniciem, opprobriumque pagi.
 Illum et parentis crediderim sui 5
 Fregisse cervicem, et penetralia
 Sparsisse nocturno cruore
 Hospitis; ille venena Colcha,
 Et quidquid usquam concipitur nefas,
 Tractavit: agro qui statuit mea 10

et produxit eduxit, wypiełgnował *manu sacrilega* impia scelerata z. sceleratis-simus is fuit quite *posuit et produxit* — *in opprobrium* dedecus *pagi* agri, na hańbę albo: całey zamieszkałey okolicy, która tak złośliwego liczyła sąsiada, albo: na hańbę niby drzew okolicznych pośród których tak niebezpieczne drzewo urosło. —

w. 5. Owszem człowiek ten nietylko bezbożny, ale nawet bydź musiał zabójcą oycy własnego i gościa w swoim domu. — *illum fregisse laqueo cervicem* par. z. iugulasse, strangulasse parentem. — *et penetralia* części wnetrzne domu *sparsisse conspersisse cruore hospitis* zam: occidisse noctu hospitem. — *tractare*, aliquid manu saepius versare, artem quandam exercere, mieć co w długiem używaniu; *tractavit venena* z. miscuit, czas dokonany na miejscu nieoznaczonego. — *Colcha colchica*, jaką truciznę Medea z Kólchidy zwykła była przyprawiać. — *tractavit nefas* patravit scelus, *quidque*, quodcunque *usquam* per totum terrarum orbem *concipitur* animo; jaką tylko na świecie niegodziwość wymyśleć można, żadney nie opuścił. —

Te triste lignum, te caducum
 In domini caput immerentis.
 Quid quisque vitet, numquam homini satis:
 Cautum est, in horas. Navita Bosporum,
 Poenus perhorrescit, nequa ultra 15
 Cæca timet aliunde fata;
 Miles sagittas et celerem fugam
 Parthi; catenas Parthus et Italum

qui statuit plantavit. — *lignum* drewno *ma-tu* znaczenie niejakey pogardy. — *triste* dla smutnych skutków, z. *damnosum, exitiosum*. — *caducum*, quod casurum, oppressurum *eras caput domini* z. *me dominum huius agri immerentem* innoxium, nullius culpe con-scium.

w. 13. *Nunquam homini cautum est*; homines *nunquam satis* cavere sibi possunt; satis tuto *praevident, quid quisque vitet*, quae sibi vitanda sint pericula. — *in horas* quovis temporis momento. — *Navita Poenus*, mercator Phoenicius; starożytni żeglowali pospolicie w celu handlarskim; stąd żeglarz oznacza często kupca. — *perhorrescit* lęka się nadewszystko *Bosporum* ciasniny Trackiey dla żeglujących bardzo niebezpieczney. — *neque ultra ulterius*, przebywszy morze nie lęka się *aliunde* skądinąd, innego rodzaju nieprzewidzianey śmierci, *caeca fata*, mortem ex occulto venientem. — *miles Romanus* obawia się naybardziej Partów którzy byli nayzaciętsi Rzymian nieprzyjaciele i sławni ze zdradzieckiego sposobu walczenia; stąd *celerem fugam* ucieczkę zmyśliwszy nagle w biegu odwracali się i razili strzałami nastawających nierozmyślnie Rzymian — *Parthus* me-

Robur: sed improvisa leti

Vis rapuit rapietque gentes. 20

Quam paene furvæ regna Proserpinæ,

Et iudicantem vidimus Aeacum:

Sedesque discretas piorum; et

Aeoliis fidibus querentem

Sappho puellis de popularibus; 25

tuit catenas Italas Romanas, izby nie był w kaydanach na tryumf prowadzony; *et robur carcerem roboreum*, i nie był w więzieniu, ściętym, sposób postępowania z jeńcami. — *leti vis* dobrze odpowiada: *rapuit* — mors *improvisa, rapietque gentes*, homines.

w. 21. *Quam paene*, o jak blisko tego było, że i ja miałem rozstać się z życiem. — *vidimus regna*, sublimus regnum *Proserpinæ loca infera*. — *furvæ nigrae*. — *et Aeacum* którego dla surowey sprawiedliwości w życiu, starożytność ubóstwiła pod postacią sędziego w miejscach podziemnych. Stąd: *iudicantem* sądzącego dusze zmarłe. — *sedes piorum campos Elysios*. — *discretas seiunctas*, rozłączone rzeką Styxem od innych krain podziemnych. — *et Sappho* przyp. 4 gr. *querentem fidibus lyra*, carmine *de puellis popularibus sociis suis* quas amaret, zamiast ogólnego wyrażenia: *amores suos canentem*. — „*Queri* eleganter de carmine molli, tenero, Mitsch. — *Aeoliis* Lesbii, gdyż Safo była rodem z Lesbos, a ta wyspa do Eolii należała. Starożytni mniemali że jakie miał kto zatrudnienia w życiu. takie same i po śmierci. Stąd Horacy jako poeta wyobraża sobie, że się znalazł pośród cieni poetów, z których wymienia Saffonę i następnie o-

Et te sonantem plenius aureo,

Alcæ, plectro dura navis,

Dura fugæ mala, dura belli.

Utrumque sacro digna silentio

Mirantur Umbræ dicere: sed magis 30

Pugnas et exactos tyrannos

Densum humeris bibit aure vulgus.

Quid mirum? ubi illis carminibus stupens

pisuje moc pieni Alceusza. — *te sonantem sonis referentem, decantantem plenius gravius, plectro fortius lyrae impresso, aureo* przymiotnik dla ozdoby. — *dura aspera, gravia mala navis navigationis*, morskie nawałnice. — *mala fugæ exilii*. Alceusz bowiem od tyranów Marsyla i Pittaka był wygnany z oyczyzny, którą potem złącznie z innymi wygnańcami, wytepiwszy tyranów, odzyskał. — *mala belli*; mógł tu mieć Horacy na uwadze wojnę Mitylenów z Atenami o miasto Sigeum, z którego Alceusz, po odprawioney bitwie, uciekł. Herodot V. p. 425. Wess.

w. 29. *Umbræ mirantur utrumque*, dziwią się obojgu Saffie i Alceuszowi. — *dicere* z. *dicentem*, *canentem* carmina *digna silentii* godne głębokiego milczenia jak się zachowuje przy obrzędach religijnych, stąd *sacrum*. — Mocniej wszelako piemia Alceuszowe zachwycają. — *Fulgus multitudo umbrarum densum humeris condensatum*, skupiony ramionami, zmysłowie z. w wielkiej ciżbie *bibit aure* wyrażenie również zmysłowe z. słucha z natężeniem *pugnas* wojen, które Alceusz opiewa, tudzież o zniesieniu tyraństwa.

w. 33. *Quid mirum?* cóż dziwnego że dusze lu-

Demittit atras bellua centiceps
 Aures, et intorti capillis 35
 Eumenidum recreantur angues:
 Quin et Prometheus et Pelopis parens
 Dulci laborum decipitur sonò:

dzkie, kiedy potwory nawet zachwycają się pie-
 niami Alceusza. — *ubi cum bellua centiceps Cer-*
ber który leżał zawsze na straży przy wejściu
 do Tartaru. — *stupens illis Alcae carminibus*,
 stupore correptus *dimittit aures* wyraz
 zmysłowy z. spuszcza ze srogości, łagodnieje. 35.
 36. Łagodnieją także *Eumenides* czyli Furye.
 Gniew ich wyobrażali poeci przez węże pomię-
 dzy włosy wplecione i ciągle syczące; te ujęte
 pieniami Alceusza nie syczą, spokojne są *recre-*
antur quiescunt, otiaantur.

w 37. Co większa, cierpiący, męki w Tarta-
 rze na dźwięk owej lutni mięły czują bolu.
Prometheus za skradzenie ognia w Olympie i
 udzielenie go ludziom przykuty był do góry Kau-
 kazu; sęp pożerał mu ciągle wątrobę, która cią-
 gle odrastała. *Pelopis parens Tantalus*; ten za
 zabicie własnego syna, tak był karany w mię-
 scach podziemnych, że stał zawsze upragniony
 w wodzie, a nie wolno mu było pić; i iak tylko
 schylał się do wody chcąc się napić, wnet woda
 uciekała od ust jego: a tak kara ta równie jak
Prometeusza była wieczną. — *decipitur laborum*
 sposób mówienia grecki, sam zwodzi siebie w mę-
 kach: zdaje mu się jakoby nie cierpiał, zaponi-
 na, nie czuje swoich cierpień. — 39. 40. Nawet ci,
 którzy naygwałtowniej zakochani są w swoich
 zatrudnieniach, odrywają się od nich dla słucha-

Nec curat Orion leones
 Aut timidos agitare lyncas. 40

nia pieni Alceusza. *Orion* sławny był myśliwy,
 który według wyobrażeń dawnych, i po śmierci
 też samę zachować musiał skłonność. — *non cu-*
rat agitare, *non agitat*, *non persequitur*
leones et lyncas, lecz woli słuchać lutni Alce-
 usza.

ODA VIII.

DO POSTUMA

Horacy stosownie do swego sposobu myślenia,
 jak w wielu innych, chcąc i w tej pieśni zalecać
 używanie wszelkich przyjemności doczesnych;
 przekłada bogatemu lecz skąpemu i łakomemu
Postumowi: że życie nader jest krótkie, że od
 śmierci niczém odkupić się nie można, że naysil-
 nieysi ludzie poumierali; że nadaremnie unikać
 zwykliśmy niebezpieczeństw, opuścić więc musisz
 bogactwa, których sam dla siebie żałujesz, a któ-
 re dziedzic twój marnie roztrwoni.

EHEU! fugaces, Postume, Postume,
 Labuntur anni: nec Pietas moram
 Rugis et instanti Senectæ
 Afferet, indomitæque Morti.
 Non, si trecentis, quotquot eunt dies, 5
 Amice, places illacrymabilem

w. 1—4. *Eheu!* nagły ten wykrzyknik malujący poruszenie umysłu poety zajętego rozważaniem znikomości życia, większy dodaje przestrogom, które dadzą Postumowi zamierza; toż i stosowne powtórzenie jego nazwiska. — *anni fugaces labuntur* z. fugiunt; lecz poeta obficie zdobi i powiększa wyobrażenie szybkości, bo i *labi* ruch prędkości i *fugax* szybko uciekającego oznacza. — ani modły ani ofiary bogom czynione nie odsuną starości; nie przydłużą życia. — *pietas* cnota w ogólności wzięta tu jest za *pietatem in deos*, modły, ofiary ku odwróceniu jakiej klęski sprawowane. — *non afferet moram, non retardabit Senectam instantem prementem* naglącą; *et mortem indomitam* której się oprzeć nie można; przymiotniki dodające wielkiej obrazowi moocy,

w. 5. *Non* łączy z poprzedzającym; nie dokazesz tego, nie opóźnisz śmierci choćbyś *trecentis tauris* potrójną hekatombą, *quotquot eunt dies*, singulis diebus, codzień *places* placare velis *Plutona* (zakończenie greckie) *illacrymabilem*, niełitościwego, nieubłaganego. *Ἐκατόμῃ* u Greków była ofiara ze stu sztuk bydła, pospolicie wołów. *Eunt dies* nie jest to transeunt, lecz procedunt veniunt; nieściaga się do przeszłości lecz do teraźniejszej chwili 7. Wszystkich bowiem bez

Plutona tauris; qui ter amplum
 Geryonen Tityonque tristi
 Compescit undā, scilicet omnibus,
 Quicumque terræ munere vescimur, 10
 Enavigandā; sive reges

różnicy stanu śmierć spotyka. Ta myśl z powyższemi ściśle złączona wzięta obrót odmienny sposobem prawdziwie lirycznym. W prozie takby powiedział: kiedy ci pomarli którzy większemi siłami opatrzeni byli, ty się innego nie spodziewaj losu. Podobnego zwrotu użył poeta w I. 13. 7. lecz innemi stosowniejszemi naówczas stwierdził przykłady; teraz przykładem najsilniejszych ludzi o nieuchronnej kolei ostrzega. *Geryon* syn Chryzaora i Kallirhoi, potwór ogromny i silny, i dla tego u starożytnych za tróyczleka, z trzech ciał złożonego uważany. Stąd też *ter amplus*; co najlepiej objaśnia się wierszem Lukrecyusza V. 28. „*tripectora tergimini vis Geryonai*,” *Tityus* syn ziemi od Apollina za porwanie Dyany zabity, potwór wielki opisany w Eneidzie VI. 595. „*cui corpus per tota novem iugera porrigitur*,” Tych obu *Pluto compescit* mocniej niż *retinet*, *cohibet*, zamkniętych trzyma, *undā* wodą styxową, rzekami Tartar obwodzącemi; *tristi* inamabili, niemiłą, jako należącą do Tartaru. — *scilicet quippe quae enaviganda*, traicienda, którą wszyscy przeżydź mamy: w tém e początkowém zawiera się wyobrażenie dokonanej przeprawy. — 10. wszyscy *quicumque terrae munere*, muneribus darami do utrzymania życia służącymi, t.j. płodami ziemi *vescimur*, iis alimur pożywamy, z. *quicumque homines sumus*, in terra vivimus. — *sive reges*

Sive inopes erimus coloni.
 Frustrà cruento Marte carebimus,
 Fractisque rauci fluctibus Hadriæ;
 Frustrà per auctumnos nocentem 15

czy możni, bogaci, czy *inopes coloni* ubodzy będziemy. — 13. Napróżno więc człowiek stara się uniknąć śmierci strzegąc się wszelkich niebezpieczeństw, zdrowiu i życiu ciągle zagrożających. Poeta chcąc przyzwoić sobie tłumaczyć się mową, rozбивa tę myśl na szczególne wyobrażenia i wybiera trzy powszechniejsze rodzaje niebezpieczeństw, których ludzie wystrzegają się z obawy śmierci nigdy nieuchronnej, t. j. wojnę, żeglugę i choroby. *Frustrà carebimus a b s t i n e b i m u s*, próżno unikać będziemy *Marte* z. niebezpieczeństw wojny, *cruento*, przymiot właściwy Marsowi. — 14. Próżno będziemy stornili od morza burzliwego, które jest wyszczególnione przez *fluctus Hadriæ*, a dla mocniejszego wydania są: *fracti* łamiące się fale o brzegi, o skały z hukiem, skąd samo morze *raucum* nazywa. — *rauci Hadriæ* domysł. *a e q u o r i s*.

w. 15. 16. Próżno się od chorób zastłaniamy. Choroby tu wybiera poeta, pochodzące z powietrza i to jeszcze jesiennego, gdyż jesień wszędzie nie zdrowa, we Włoszech jest nayniezdrowszą dla ciągłych upałów i wiatrów z deszczem złaczonych. To też było przyczyną, że wielu mieszkańców Rzymu wynosiło się na brzegi Kampanii. Sat. II. 7. 9. Epist. I. 7. 5. — *frustra metuemus metu cavemus*, wystrzegamy się z bojaźnią *per auctumnos* w jesieni. — *Austrum* nazwisko wiatru południowego, któremu deszcze towarzyszyły, *nocentem infestum corporibus*,

Corporibus metuemus Austrum;
 Visendus ater flumine languido
 Cocytos errans, et Danaï genus
 Infame, damnatusque longi
 Sisyphus Aeolides laboris. 20

poribus, ciała nasze chorobą dotykającego. Łącząc wyrazy: *corporibus metuemus*, będzie składnia wyborniejsza.

w. 17. Śmierci albowiem uniknąć niepodobną; wszyscy zstąpimy w krainy podziemne. Lecz poeta szczegóły podstawia; maluje rzekę w Tartarze płynącą, Danaidy i Syzyfa ponoszących karę, co wszystko żywy składa obraz. — *visendus subundus*, zwiedzić potrzeba. — *Cocytus*, *κακὸς* rzeka od *κακὸν* płakać ze łkaniem. — *ater* przymiot zwykle nadawany rzeczom podziemnego świata. *flumine languido*, *lente fluen*s, leniwym nurtem płynący, bo wszystko co jest w Tartarze, jest powolne, leniwe, ponure. — *errans*, gdyż płynie krętym korytem na około Tartaru. — *Danaï genus*, ród, córki Danaa w Argos rządzącego sławne zabójstwem mężów swoich, synów Egiptu brata Danaa. Za karę podług mitycznych podań napelniać powinny były beczkę dziurawą. Słusznie przeto poeta nazwał *genus infame*, ród niesłychaną zbrodnią splamiony. *Sisyphus Aeolides* syn Eola, założyciel Koryntu za liczne rozboje zabity od Tezeusza, trafił podęysdź Plutona i przyrzekłszy powrócić, wymknął się z Tartaru. Za karę po drugim swoim skonie wtaczał na górę skalę ogromną, która dopędzona do szczytu nazad zawsze własnym spadała ciężarem. A tak kara była wieczną, *longus labor*, t. j. *damnatus perpetui laboris*.

Linquenda tellus, et domus, et placens
 Uxor: neque harum, quas colis, arborum |
 Te, præter invisas cupressus,
 Ulla brevem dominum sequetur.
 Absumet hæres Cæcuba dignior 25
 Servata centum clavibus: et mero

w. 21. Myśl ta sama jak wyżej, ale szczegóły do jej wydania użyte, są odmienne. Niknie poprzednia surowość, na jej zaś miejsce obraz tkliwy uciech życia z którymi się rozstać potrzeba delikatnie nakreślony. Tak obudzając łagodne uczucia, gotuje pewniejszy skutek swoimi przestrogom o używaniu przyjemności życia. — *Linquenda tellus, fundus, agri; et domus* etc. Zostawisz i te drzewa którymi się tak cieszysz. Było albowiem w Rzymie aż do zbytku posunięte upodobanie w zasadzaniu drzew (zob. odeg. nast.) Żadne z nich *te brevem dominum* z. *brevis ævi domo* za tobą niedługim ich właścicielem, *sequetur non comitabitur*, nie pójdzie po śmierci *præter cupressus*, prócz kwiatu żałobnego sadzonego pospolicie na grobach, i dlatego *invisas*, bo śmierć przypominają. 25. — 28. Dziedzic marnotrawny rozproszy dostatki przez ciebie zgromadzone. Tę myśl lirycznie wydaną, zachował poeta na koniec, aby mocniej zwrócił uwagę Postuma na jego próżną skrzętność. — *hæres dignior* godniejszy posiadacz twoje zbiory ich użyć potrafi; za zbiory kładnie poeta wino stosownie do lekkiego tonu całej ody. — *absumet Cæcuba* wypije kadzie wina Cekubskiego, *servata centum clavibus*, nimis attente condita. Następuje żywszy jeszcze obraz rozrzutności przyszelego dziedzica. — *mero tinget pavi-*

Tinget pavimentum superbum
 Pontificum potiore cœnis.

mentum, rozleje wino na podłogę, *superbum*, marmurową lub z kości słoniowej, bo taki był zbytek. — *merum potius*, wino lepsze *cœnis Pontificum*, niż to, które na biesiadach najwyżsi kapłani dawali. Sławne były te biesiady przy religijnych obrzędach odprawowane. Składnia często u poetów używana.

ODA IX.

NA ZEPSUCIE WIEKU.

Rzymianie zaczęli byli zbytkować w budowaniu okazałych domów, zdobieniu wiosek, zakładaniu ogrodów, zwierzyńców, sadzawek, i. t. d. Horacy przez pierwszą połowę tej pieśni nastaje mocno na podobny zbytek, przez drugą zaś uwielbia tę starożytną cnotę Rzymian, że oni prowadząc życie prywatne skromnie, w ścisłej oszczędności i prostocie, wszystkie dostatki swoje na dobro publiczne obracali.

JAM pauca aratro iugera regiae
Moles relinquent: undique latius
Extenta visentur Lucrino
Stagna lacu: platanusque caelebs

w. 1. W mocnym gniewie zaczyna poeta: *Jam*, już wkrótce zabraknie pól do orania. — *regiae moles* gmachy jakie przez królów; przez bogaczy tylko stawianemi bydz mogą. — *pauca iugera* z. *agros*, *aratro*, *arationi*, do uprawy, *relinquent* mało zostawia, bo zajmą wszystkie grunta przez swój ogrom; mowa tu jest o domach za miastem (*villae*) z niezmiernym przepychem stawianych. — 2. Drugi rodzaj zbytku zakładanie stawów, które, dla polowu w kazdey porze ryby, robiono albo odcinając groblą część morza, jeśli dóm był nad brzegiem; albo prowadząc od morza kanałami wodę ku odległemu domowi. Wkrótce te *stagna*, *piscium vivaria*, stawy *visentur* dadzą się uyrzec *undique* ze wszech stron, wszędzie, po całej Italii, *latius* *magis* *extenta* rozlegleysze nad jezioro Lukryńskie między Bajami a Puteolem blisko morza Tyrreńskiego położone. — *Platanus* jawor wschodni dla wzrostu okazalego a przezeń sprawowanego cienia u Rzymian szacowany, wreszcie niepożyteczny. Gdy zaś Rzymianie sadząc winną macicę przy wiązie, topoli, okolo których mogłaby się obwijać, wyrażali to połączenie: *maritare ulmum* s. *populum viti*; stąd bardzo stosownie i z wyborem jawor nazywa tu poeta bezżennym *caelebs*, jako nieprzydatnym do rozkrzewiania winney macicy

Evincet ulmos: tum violaria et
Myrtus, et omnis copia narium;
Spargent olivetis odorem
Fertilibus domino priori:
Tum spissa ramis laurea fervidos
Excludet ictus. Non ita Romuli
Præscriptum et intonsi Catonis

5

10

dla rozłożystych i gęstych gałęzi. — *evincet*, cedere coget *ulmos* zajmie miejsce wiązowi w winnicach użytecznemu; krótko wyrażony przyszły upadek winnic przez powszechne zakładanie ogrodów zbytkowych. — *violaria*, miejsca fiolkami zasadzone, *et copia narium*, *rerum odorarum*, t. j. *florum*, obfitość kwiatów różnego gatunku, których cała zaleta kończy się na zapachu. — *spargent odorem*, *diffundent*, rozlewać będą wonią *in olivetis*, na miejscach, gdzie niegdyś drzewa oliwne były, *fertilibus*, które plon przynosiły dawnemu dziedzicowi, nie miewały tak nieużytecznych roślin jak teraz, zasypane będąc samemi pachnącemi tylko kwiatkami. — Wszędzie będą chłodniki laurowe. — *laurea spissa ramis*, z. *spissis ramis*, laur gałęzisty *excludet*, arcebit będzie wstrzymywał *fervidos ictus*, wrzące pociski, t. j. nie dopuści słońca, czyli cień dla gnuśnych właścicieli będzie sprawował.

w. 11. 12. Wszystko to przeciwi się obyczajom przodków, z pomiędzy tych wspomina Romuła założyciela Rzymu a zatym żyjącego w samych początkach narodu, których pospolicie cechą bywa prostota, oszczędność i nawet ubóstwo. Drugi wymieniony jest Kato Porcius, gorliwy dawnych obyczajów obrońca, jak samo, dane je-

Auspiciis, veterumque normā.
Privatus illis census erat brevis,

mu przezwisko *intonus* pokazuje, które otrzymał zachowując się upornie przy starodawnym zwyczaju niegolenia brody. — *Auspicium* wróżba z lotu ptaków; gdy zaś w wojsku sami tylko dowódcy mieli prawo sprawować wróżbę dla wyrozumienia woli bogów, stąd sub *auspiciis*, znaczyło też pod dowództwem, panowaniem, stęrem, opieką. Tu *auspicia* oznaczają *gravissimum exemplum*, przykłady życia, któremi quibus *non ita praescriptum est*, a liter *praescribunt*, dant, suppeditant *vitalae regulas*; inaczej nam żyć każą. Rómuła i Katona przykłady; *veterumque*, tudzież przodków naszych w ogólności, *norma vivendi ratio*, sposób życia, obyczaje.

w. 13. U nich *census privatus* majątek prywatny był *brevis* *exiguus*; przeciwnie zaś *commune*, co do wszystkich należało, bogactwo rzeczypospolitej było *magnum*. Kraje wolne w starożytności starały się o wystawę w tém wszystkiém co było publiczne czyli narodowe. Zdobywane łupy na nieprzyjaciela oddawali wodzowie na budowanie gmachów urzędowych, świątyń, teatrów, robienie dróg, kanałów, i. t. d. Nadto, każdy obywatel uważając się za część całego narodu rządzącego się dowolnie i za uczestnika swobody powszechnej, z uniesieniem dzielił ocalałość życia publicznego,łożył nań własne dostatki, zachowując się w życiu prywatném czyli domowém nayskromnięj, lub też nawet ubogo. Tę okazałość rozmaitych wygód publicznych, mianowicie zaś zdobienie, pod jakimkolwiek bądź względem, Rzymu i miast innych,

Commune magnum; nulla decempedis
Metata privatis opacum
Porticus excipiebat Arcton:
Nec fortuitum spernere cespitem

15

oznacza tu Horacy wyrazem *commune*, jak się z następujących wierszy jaśniej pokazuje. Albowiem powiada *naprzód*: nie było przepychu w stawianiu domów prywatnych. Do wydania tego przepychu wybiera tak nazwane portyki czyli galerye, z wielkim kosztem po kilka częstokroć w jednym domu stawiane podług różnych stron świata; dla bawienia się przy ranem słońcu, dla schronienia się od upału południa, i. t. d. — *nulla porticus metata*, quae *metata est*, cuius *dimensio facta est decempedis*, dziesięć stóp miary trzymająca, *excipiebat*, *n. nulla eo exstruebatur consilio ut exciperet Arcton*, izby przyjmowała, t. j. ut *pateret versus Arcton s. Septentrionem*; nie budowano galeryi ogromnej wielkości któreby stawały otworem ku północy dla osłaniania od skwaru południa i wypuszczenia (ad *excipiendum*) chłodnego z północy wiatru. *Arctos* ~~Arctos~~ konstellacya niedzwiedzia pod samym biegunem północnym, *opaca*, a *solis ardore exclusa*, igitur *frigida*, *gelida*, przymiot portyku zgrzecznie do samej północy przeniesiony. Jeszcze piękniejsze przełożenie przymiotników widzimy wyżej nieco, gdzie *porticus privati hominis*, powiedział poeta: *privatis decempedis metata*.

w. 17. A gdy naysciśleyszą oszczędność w domu zachowywali przodkowie nasi, zgromadzane dostatki na publiczną wystawę (in *commune*) obra-

Leges sinebant, oppida publico
Sumtu iubentes et Deorum
Templa novo decorare saxo.

20

cali. — *nec leges sinebant*, zabraniano prawami; raczey przestrzegano urzędownie, gdyż praw na ten przypadek nie mamy dochowanych: wiadomo tylko że do Cenzora obowiązków należało prywatne, z całą surowością, powściągać zbytki. — *non sinebant spernere, iubebant domibus exstruendis adhiberi cespitem*, kazano stawiać domy z darniny, *fortuitum, obvium, parabilem*. łatwéy do nabycia. 18. A natomiast kazano *decorare oppida*, zdobić miasta, osobliwie Rzym *publico sumtu*, wspólnym obywateli nakładem. Tego zdobienia cel zaraz pokazuje na chwałę tém większą starożytnych Rzymian, którzy powodowani pobożnością ku bogom, kazali *deorum templa decorare saxo exstruere splendide saxo*, budować okazałe świątynie z kamienia, *novo minus usitato*, z rzadkiego, kosztownego, na przykład, z marmuru.

ODA X.

DO GROSFIA

Spokoyność umysłu wszystkim jest pożądana. Ta myśl stanowi przedmiot pieśni teraźniejszey; lecz gdy na pozor zdaje się byż w częściach swoich niedosyć powiązana, możemy ją w następnym poymować sposobie: Każdy, jakiegobykolwiek był stanu, rodu i poloru, pragnie naygoręcéy żyć wolnym od trosk i pokóy duszy statecznie utrzymać; ale rzadki zna drogę wiodącą ku celowi jego życzeń. Albowiem gdy umiarkowanie w chęciach i zupełne przestawanie na swoim, jedynym jest środkiem ustalenia spokoyności i swobody umysłu; ludzie szukają jey pospolicie w bogactwach, honorach i innych zmysłowych znakach szczęśliwości. Więc zamiast zmierzania do celu idą wstecz i wpadają w przeciwną ostateczność. Bo im więcej nabywają, tym sroższy cierpią niepokóy; z jednéy strony bojaźń utraty nabytków, z drugiéy żądza pomnażania, młota nimi; rodzi niesmak, nudę, dolegliwość, na które złe nie masz im żadnego na świecie lekarstwa. Przeciwnie, przestający na małym spokoiny jest i wesoł, przekonany że nikt ze wszech miar szczęśliwym byż nie może. Tę różność udziału między ludźmi, jużto przymiotów już dobra zewnętrznego, pokazuje Horacy na przykładach wziętych z mitologii, na Grosfie do którego pisze, i wreszcie na samym sobie.

OTIUM Divos rogat in patenti
Prensus Aegæo, simul atra nubes
Condidit lunam, neque certa fulgent
Sidera nautis:
Otiū bello furiosa Thrace,
Otiū Medi pharetrā decori,

5

w. 1. 8. Chęć spokojnego życia jest we wszystkich ludziach jednostayna, lecz drogi do jęj zaspokojenia są różne. Jednym do tego potrzeba bogactw, innym dostojenstw, odważają się na największe niebezpieczeństwa i chybiać muszą celu. Te myśli wydaje poeta w szczególnych obrazach. *Otiū rogat* o życie wolne od trosk prosi Bogów *nauta* kupiec, handlarz, *prensus* w tym wyrazie samym już się zawiera wyobrazenie burzy, zaskoczony burzą na morzu; za morze wogólności wybrał tu Egejskie, po którym Rzymianie najczęściej do Bitynii żeglowali *patenti* zewsząd otwartem, na samym środku. *simul simul* a c skoro obłoki zakryją niebo *nub. atra condi*; *Lunam* zaćmią księżyc i gwiazdy. Ten ostatni obraz jeszcze maluje poeta inaczej: nie widać gwiazd, *non fulgent sidera certa nautis* podług których okrętem kierowaćby mogli żeglarze.

w. 5. Inni wybierają służbę wojskową, tam zakładając sobie wzbogacenie się, a potem spokójność. Zamiast żołnierza położył poeta dwa ludy największej wojną zatrudnione Traków i Partów. *Thrace* z Greckiego zamiast *Thracia* tęskni do spokojnego życia lubo *furiosa furens bello*. 6. *Medi* z. Parthi naród zwycięzcy wojny z Rzymem znajomy, sławny ze strzelania z łuków *pharetra decori* saydak noszą-

Grosche, non gemmis, neque purpurā venale, neque auro.

Non enim gazæ, neque consularis
Submovet lictor miseros tumultus
Mentis, et Curas laqueata circum
Tecta volantes.

10

cy. 7. Próżno, bo spokojności nie okupisz bogactw. Zręcznie bardzo łączy to poeta z poprzedniami obrazami *Otiū non venale non parandū* nie dające się nabydź, *gemmis, auro*, najdroższymi rzeczami, najwyższymi dostojenstwami. Do wydania tej nowęj myśli użyta *purpura* z. *consulatus* a ten za *summi honores*.

w. 9.—12. Obszerniey jeszcze rozwodzi poeta wyrażone w przódy myśli. Tam powiedział że dostatki i zaszczyty nie dają spokojności, tu że nie są zdolne od trosk uwolnić. Za bogactwo wzięte *gazæ* wyraz Perski, Krolewskie skarby znaczący; za dostojenstwa w ogólności, Rzymski urząd Konsula właściwym tu jemu znakiem wydany *lictor consularis*, torujący drogę Konsulowi, oddalający ciżbę, nie może oddalić *tumultus mentis* trosk umysłu *miseros*, które nas czynią nieszczęśliwymi. Piękny obraz i z wielkim dohorem wyrazów oddany *submovere* albowiem mówi się właściwie o lictorze lud rozpędzającym, *tumultus* zaś wyraża i ciżbę ludu i umysł gwałtownem cierpieniem wzburzony. Jeszcze do tego wyraźnie dodaje poeta *Curas* Troski, które najzamożniejszych ludzi nie opuszczają. Zamiast tego lepię; mieszkające w bogatych pałacach, lecz i to ozdobniey przez dodaną troskom postać osób i skrzydła. *Volantes circum tecta* pokrycia,

Vivitur parvo bene, cui paternum
Splendet in mensâ tenui salinum:
Nec leves somnos Timor aut Cupido 15
Sordidus aufert.
Quid brevi fortes iaculamur ævo

stolowania w izbach *laqueata laquear* albo *lacunar*, zwało się stolowanie z belek w piętra kwadratowe, w których przerwy wypełnione były malowidłem, rzezbą lub złotem. Pospolicie tak kosztownie zdobione były triclinia, sale jadalne.

w. 15.—16. Mierność to prowadzi do spokojnego i swobodnego życia. *Parvum* oznacza tu pomierny, szczupły majątek. *Vivitur bene* domyslać się illi, ten spokojnie żyje w mierności *cui pater* etc. To co wprzód nazwał *parvum* więcéy daje poznać wprowadzając nas do domu mało dostatniego, gdzie sprzęt cały jest ubogi, i to właśnie oznacza przez *mensam tenuem* z prostego drzewa stół zrobiony i *salinum paternum* spadkiem zostawiony, bo to ubóstwo nie jest skutkiem rozrzutności: pięknie dodane *splendet* błyszczy, szkli się czysto utrzymane. Porównać należy Sat. 1, 3, 15. 4, 15, 16 *Nec et cui non Timor* i ten żyje dobrze komu nie dokucza obawa utraty zgromadzonych zbiorów, albo żądza ich powiększenia. Poeta przerabia to na zmysłowy obraz mówiąc *Timor et Cupido sordidus* avaritia sordida *non aufert* nie mieszają *somnos leves*, kto zasypia spokojnie mając umysł wolny trosek.

w. 17. *Quid* po cóż? jeśli ani dostojeństwy ani bogactwy pokoy duszy nie nabywa się *iaculamur iaculando* petimus, appetimus

Multa? Quid terras alio calentes.
Sole mutamus? Patriæ quis exul
Se quoque fugit? 20
Scandit æratas vitiosa naves
Cura; nec turmas equitum relinquit,
Ocior cervis, et agente nimhos
Ocior Euro.

ubiegamy się *multa* za wielkimi zamiarami, *brevi ævo* pomimo krótkiego życia. Po cóż przy czyniamy sobie cierpienia, które napróżno daleką podróżą rozpędzić chcemy. *Mutamus terras* z jednego w drugi kraj się przenosimy, bładzimy po krajach *calentes* ogrzewanych *alio sole* w innéj stronie świata leżących. Każda albo-wiem część ziemi zdaje się mieć swoje słońce, swoje niebo. Skąd i my mówimy pod obcém niebem. w. 19. *Patriæ quis* i t. d. Czyliż kto z oyczyzny ucieka, od siebie takóž uciecze, czyli go niespokojność opuści. *Exul* na długo z kraju oddalający się, w prozie *patriæ* byłoby opuszczone.

w. 21.—24. Też same myśli rozwodzi poeta w szczególnych obrazach, uosabia troski jako ścigające wszędzie za niespokojnym człowiekiem *Cura scandit naves* na morzu towarzyszy, wstępuje na okręty *aeratas* miedzią obite. *Cura vitiosa* bo nas samych czyni chorowitymi *vitiosis* o. w. 22. nie opuszczają troski i w lądowéy podróży. *turmas equitum* orszak jezdny bogatemu Rzymianinowi towarzyszący w podróży. 23. *agente* z. *dum agit dispellit*, zawarte w tém jest wyobrażenie szybkości.

w. 25.—27. Umysł nie budzony żadną żądzą 23

Lætus in præsens animus, quod ultrà est, 25
Oderit curare, et amara lento
Temperet risu. Nihil est ab omni
Parte beatum.

Abstulit clarum cita mors Achillem;
Longa Tithonum minuit senectus; 30
Et mihi forsan, tibi quod negarit,
Porriget Hora.

Te greges centum Siculaeque circum

laetus in praesens contentus praesenti, zażywając czasu wesoło *oderit curare*, odio fugiat mocnię niż nolił niech się nie troszczy, *quod temporis ultra est* o przyszłość, niech nie nabawia siebie niepokojem, 26. *amara ad versa*, przeciwności. gorycze *temperet misceat* niech przeplata *risu lento* łagodnym uśmiechem, zwiastującym spokojność duszy. 27. Albowiem dobrze ma to w pamięci *quod nihil est* i t. d. To ostatnie zdanie o próżnem ubieganiu się za doskonałym szczęściem popiera poeta zwięzłe wydanemi przykładami z mitologii wybierając dwa sobie przeciwne. Achillesowi krótkie życie z wielką dostało się chwałą, Tytonowi długie, lecz przy zgrzybiałym wieku. *Achillem cita mors cito abstulit*, lecz sławnego *clarum*. w. 30. Aurora od Jowisza dla Tytona wyrobiła nieśmiertelność, lecz zapomniała prosić o uwolnienie od starości, stąd *Tithonum minuit* adtenuavit vires osłabiła *longa senectus*.

w. 31. 32. Może mnie nawet los tego udzieli, czego ty na próżno pragniesz. *Hora* los zmienny co godzina, *porriget ultro deferet*, da nieproszony.

w. 33. Dla większj jasności, opisuje poeta ró-

Mugiunt vaccæ; tibi tollit hinnitum
Apta quadrigis equa; te bis Afro 35
Murice tinctæ
Vestiunt lanæ: mihi parva rura, et
Spiritus Graiæ tenuem Camenæ

źnicę darów losu. Ty żyjesz w dostatkach, ja ubogi lecz za to nierną poetyczną zdolnością obdarzony. Bogactwa Grosła wylicza w trzodach owiec, stadach koni i t. d. *Te greges ovium Siculaeque vaccæ* Sycylijskie jako przedniejsze dla wybornych pastwisk, albo że w Sycylii dobra posiadał. *circum mugiunt* ryczą około ciebie, gdy je na paszy oglądasz. *Tibi* dla ciebie *aqua tollit edit*, *hinnitum* z. igrałaące *apta quadrigis* idonca zdalna do wyścigów z. *præstantissima*. w. 35. ty się purpurą odziewasz *te lanæ vestiunt* lana vestit *bis tincta* dwakroć zmaczana, przez co purpura nabierała ciemniejszego i droższego koloru, *murice* w farbie konchy morskiej *murex* zwany, poławiany na brzegach afrykańskiego morza. Godna uwagi jak poeta piękną zachował rozmaitość w liczeniu bogactw.

w. 38. *mihi parva rura*, agellum *Sabinum* et *spiritum tenuem Graiæ Camenæ* mierny poetyczny talent, zdolność do poezji lirycznej, którą na wzór Greków uprawiam, dała *Parca non mendax verax*, którzy wyroki są niezmiennie. Według dawnych albowiem wyobrażeń rodzącemu się człowiekowi losy przeznaczały, *et malignum spernere vulgus dedit spernere* składnia grecka, ut *possim spernere* sprawiła że mogę pogardzać zazdrośnymi, wyższy jestem nad ich zawisć, w prozie było-

Parca non mendax dedit, et malignum
Spernere vulgus. 40

by, Parka dała mi talent, z którego naywięcej
się szczyję.

O D A XI.

Ze szczęśliwość człowieka nie na bogactwach
zależy; twierdzeniu temu podaje za przykład
Horacy samego siebie. „Nie posiadam, mówi,
wspaniałego domu i kosztownych ubiorów; nie
czyham na bogate dziedzictwo; mam cnotę, ta-
lent poetycki, szczupłą Sabinę, i jestem spokoj-
ny, a zatym szczęśliwy. Daley nastaje na zby-
tek w spółczesnych bogaczów, którzy ubiegali się
o niezmiernie wystawne pomieszkania, jak wi-
dzieliśmy w pieśni dziewiątej, i sporządzali je
ze szkodą częstokroć ubogich sąsiadów;
sporządzali żarliwie przy samym schyłku życia,
niepomni na śmierć tuż goniącą i nieuchronną.
Tę konieczność śmierci powszechną; wspólną ró-
wnie bogatemu jak nędzarzowi wystawia poeta
ku końcowi pieśni w żywym obrazie, mieszując
doń rysy niektóre podziemnego świata.

Non ebur, neque aureum
Mea renidet in domo lacunar:
Non trabes Hymettiae
Premunt columnas ultimā recisas
Africa: neque Attali
Ignotus hæres regiam occupavi: 5

w. 1—4. Ulubiona myśl poety o przedstawianiu
na mierności wydana jest tu z wielką ozdobą
w szczególnych obrazach. Naprzód wspomniany
przepych w kosztownym stawianiu domów. *Ebur*
wszystko to kością słoniową jest wyłożone, jak
były drzwi, ściany i różne sprzęty domowe. *la-*
cunar (zob. II. 10. 11.) *aureum* kiedy belki, z któ-
rych czworokąty składano, złotem były powle-
czone. *non renidet* nie błyszczy, w domu moim
nie masz nic kosztownego. — 3. 4. ani kolumny
marmurowe domu mojego nie wspierają. *Tra-*
bes górną część kolumny składający *Hymet-*
tiae marmur biały i twardy z attyckiej góry
Hymetu. *premunt columnas impositae sunt,*
recisas wycięte, z jednéj sztuki wyrobione, *ulti-*
ma Africa z. Numidia, bo głębię nie zasził w A-
fryce Rzymianie. Marmur Numidyjski żółty
z czerwonymi plamami, był szczególnie na kolu-
mny używany.

w. 5. 6. Wyobrażenie bogactw rozszerzając po-
eta wspomina skarby Attala a razem przymawia
tym, którzy podrabiając, fałszując testamenta,
wielkie spadki obcymują. *Attali regiam* z. regiae
opes Attali a to zamiast a m p l i s s i m a p a t r i -
m o n i a, wyrównyujące tym które Attal Król
Pergamii ludowi Rzymskiemu odpisał. *occupavi*
przywłaszczyłem sobie *haeres* jakby mianowany

Nec Laconicas mihi
 Trahunt honestæ purpuras clientæ.
 At fides et ingeni
 Benigna vena est; pauperemque dives 10
 Me petit: nihil supra
 Deos laceſso; nec potentem amicum
 Largiora flagito,

dziedzicem, chociaż *ignotus* nieznany, z obcego rodu *ignotæ stirpis*.

w. 7. 8. ani mię ród wysoki nie zaszczyca. Rzymscy *nobiles* wydawali się szczególnie przez wielką liczbę klientów, których patronami byli. Do obowiązków klienta, należały podarki dawane Patronowi, i tu poeta wyobraża klientki pracujące nad szatą purpurową, co razem wysoką dostojność patrona oznacza, *clientæ honestæ illustres*, nie de infima plebe, bo to nie wiele przynosiłoby zaszczytu *trahunt purpuras* przędą wełnę farbowaną w purpurze *Laconicas* z konchy przy brzegach Lakonii polawianey. Farba ta jednak ustępowała Fenickiey.

w. 9. Naprzeciw tym zewnętrznym przymiotom stawia poeta wewnętrzne, poczciwość, i swoją zdolność poetycką. *Fides* poczciwość, wierność *dictorum conventorumque constantia et veritas* jak mówi Cic. de Offic. 1. 7. 6. *benigna vena ingenii* *larga*, quæ *large fluit*. talent poetycki płodny, jak strumień rozlewający się. w. 10. i dla tego *divites* bogacze, dostojni mężowie *me etsi pauperem petunt* o przyjaźń moję ubiegają się. 11. *nihil supra insuper amplius Deos laceſso* precibus expeto, niczego od Bogów nie żądam. 12. *nec amicum potentem* ani Mecenasa *largiora munera flagito* o więcéy nie proszę jako

Satis beatus unicus Sabinis.
 Truditur dies die, 15
 Novæque pergunt interire Lunæ:
 Tu secunda marmora
 Locas sub ipsum funus; et, sepulcri
 Inmemor, struis domos;
 Marisque Baiis obstrepentis urges 20

satis superque beatus unicus Sabinis darowaną wioską przez Mecenasa. Bardzo naturalne i stosowne wspomnienie dobroczyńcy.

w. 15. nast. Tu się poczyną wyzszy zapęd liryczny. Przestając na małym, mówi poeta, tym więcéy im krótsze jest życie. Jakże więc nierozsądni są ci, którzy na to nie dając względu, coraz nową ludzą się nadzieją, coraz to nowe stawiają gmachy, ani chciwości nie chcą ukrócić. *Dies diem trudit impellit*, sequitur *lunæ novæ crescentes pergunt interire* z greck. z. ut intereant coraz to odmładzają się igina, lecz tu samo tylko niknienie wspomniane dla większego odmalowania szybkości czasu. 17. Tu ty jednak niepomny *sub ipsum funus* nawet przed samą śmiercią gmachy wspaniałe chcesz stawiać. Zamiast tego ozdobić tu *marmora secunda* wydobywasz i zwozisz marmur, zamiast zgromadzasz materyały do budowania, że zaś Rzymianie wszystko robili przez ogółowych przedsiębiorców *redemptores* zwanych, którzy od siebie budowali, przeto poeta mówi *locas* najmujesz do wycinania marmuru. w. 18. Powłóczenie wyraźniejsze téy saméy myśli.

w. 20. i chcąc szerzéy rozciągnąć swoje posiadłości na samém morzu budujesz. *Urges* w tém usiłujesz *ut submoveas* abyś daley odsunął założoną groblą *lito. mar: Baiis obstrepentis* z. Ba-

Submovere litora,
Parum locuples continente ripa.
Quid? quod usque proximos
Revellis agri terminos, et ultra
Limites clientium 25
Salis avarus; pellitur, paternos
In sinu ferens Deos.

jas alluentis, brzegi zatoki w Bajach, nay-
piękniyszém miéyscu w Kampanii. w. 22. *pa-
rum locuples* jakby ci nie dość było miéysca in
ripa continente z. r. *terrae continentis*, in
litore. *ripa* właściwie o brzegach rzek tu z.
litus. continens dla rozróżnienia od brzegu
sztucznego. W całym tym obrazie zawiera się
nagana chciwości, że samo morze ściskano, na
stawienie gmachów (*villae*) wspaniałych.

w. 23—28. Tu się najmocniéy obrusza poeta
na chciwość ludzką. Uniesiony zapalem, malu-
jąc chciwego bogacza, obudza w nas nienawiść
ku niemu i litość nad ofiarami tej chciwości. *Quid?*
dicam, quod i t. d. Ty nie tylko morze ście-
śniasz, lecz i sąsiadów grunta przywłaszczasz. *Re-
vellis moves, effodis proximos* z. *proxi-
mi agri terminos*, kamienie graniczne i wyko-
pane *usque* ciągle, coraz to daley odsuwasz. —
Salis ultra transgredieris limites clientium,
co powiększa wyobrażenie występku, bo razem
pogwałcona dobra wiara z jaką klient pod opie-
kę patrona oddawał się, obrażona religija bo gra-
nice strzeżonemi były przez bóstwo *Terminus*,
salis avarus maluje razem śmiałość i bezczelność
łakomstwa. 26. I taki gwałt dopóty czynisz, aż
przymusisz do opuszczenia rodzinney siedziby.
et vir et uxor pelluntur ferentes in sinu

Et uxor, et vir, sordidosque natos.
Nulla certior tamen,
Rapacis Orci sine, destinata - 30
Aula divitem manet
Herum. Quid ultra tendis? Aequa tellus
Pauperi recluditur
Regumque pueris: nec satelles Orci
Callidum Promethea 35
Revexit auro captus. Hic superbum

Deos paternos, rzecz naydroższą posążki Bóstw
Lares i Penates i *natos* dzieci *sordidos* przez co
naywiększe ubóstwo wyraża.

w. 29. Budujesz gmachy, w których nie wia-
domo czyli kiedyś zamieszkaśz, tego tylko powi-
nienesz być pewnym, że się w podziemne miey-
sca przeniesiesz, i pozbędziesz się tak źle naby-
tych dóbr. *Nulla aula, domicilium cer-
tior certius destinata manet* z. *destinata*
est divitem herum możnego Pana. *finis Orci* z.
Orci regnum. Orcus z. śmierć *rapax* zwy-
czayny epitet śmierci. w. 32. *Quid ultra* za gra-
nicę ludzkiego życia *tendis mente, animo*,
jak gdybyś miał żyć wiecznie. Wszakże *tellus*
aequa aeque pauperi regumque pueris z. *na-
tis nobilium, potentibus recluditur* stoi
otworem. Zob. 1. 4. 19. — w. 34. Ztamtąd zaś
niemasz powrotu dla naybogatszych nawet. Po-
piera zaraz to zdanie Poeta przykładami. *Satel-
les Orci* Charon przewożący dusze *non revexit*
auro captus z. nie dał się przekupić złotem, aby
odwiozł Prometeusza. *callidum* właściwy Prome-
teuszowi epitet. Niewiadomo skąd wziął tę po-
wieść Horacyusz. Porównay II. 7. 35. *Hic Cha-
ron*, do niego tu przenosi poeta władzę przypi-

Tantalum atque Tantali
Genus coerces; hic levare functum
Pauperem laboribus
Vocatus atque non vocatus audit. 40

sywaną zwykle Plutonowi, *coerces* zamkniętych trzyma, bo nieodwozi. *Tantalum superbum* divitiis et regno — *Tant. genus* z. *filium*, *Pelopem.* w. 58. *Hic vocatus*, proszony, przyzywany *levare* z greck. z. ut *levet* aby ulżył cierpienia *pauperem functum laboribus* a *erumna* *perpressum audit* z. *adest*, skraca cierpienia.—*atque non vocatus*, należy tu rozumieć o konieczności śmierci, i do tego odniesione *audit* znaczy, przewozi do miejsc podziemnych.

ODA XII.

DO BACHUSA.

Oda niniejsza ułożona jest na sposób Dytyrambu, gatunku poezji lirycznej, wtedy mającej miejsce, gdy poeta przez nagle i gwałtowne poruszenie duszy mając rozognioną wyobraźnię aż do szaleń, wylewa natłok uczuć i myśli, bez wyboru i porządku; nawałem, w jakim cisną się idee po drugich. Trudno przypuszczać ażeby Horacy układając tę odę w podobnym znajdował się położeniu. Pewniejsza, że pieśń ta jest jedną z pomiędzy wielu pieśni Horacego, w których prosto naśladował liryków greckich. Ten w niej panujący, Dytyramb jest; rzecz sama hymnom właściwsza. Wyraziwszy pobudkę opiewania Bachusa, wylicza jego przymioty i dzieła, z Mitologii znajome, które w ciągu samej pieśni widzieć będziemy.

BACCHEM in remotis carmina rupibus
Vidi docentem (credite, posteril!)
Nymphasque discentes, et aures
Capripedum Satyrorum acutas.
Evoe! recenti mens trepidat metu,

5

w. 1.—4. Uniesiony entuzjazmem poeta opowiada co widział iego podniesiona imaginacya. Widziałem, mówi Bachusa, jak uczył śpiewów Ninfy, jak z niemi i z Satyrami śpiewał; mówi zaś to językiem odpowiednym swojemu poruszeniu. *Vidi Bacchum docentem carmina*, Bachus tu przybiera postać przewodnika chózu (Choragus), który sam nauczał miar śpiewu i tańców, i to się zwało *docere carmen*, *fabula m.* Obraz ten zgadza się z ulubionym poetów wymysłem, że Bogowie sami przy obrzędach na cześć swojej wyprawianych przytomnymi byli, sami przyspiewywali hymnów i Chórów przewodzili. *in remotis a coetu hominum rupibus*. Bachus lubił bowiem miejsca skaliste i odludne dla odbywanych tam Orgii. *credite posteril!* to wykrzyknienie okazuje jak mocno poeta przekonany jest o prawdzie widzianych rzeczy i drugimi wmówić usiłuje. *Nymphas* składające orszak Bachusa *discentes* uczące się śpiewu z. *audientes* Bachum *canentem*, *aures Satyrorum acutas* arrectas z. Satyrów słuchających. *capripedes* Satyry mieli kozie nogi i uszy.

w. 5.—8. Wyżę się wznosi entuzjazm poety i wszelką przechodzi granicę. Już chciał opowiadać rzeczy widziane, aż mu znówu Bachus się objawia, i znowu go szal napada, i w nim jakby przytomny Orgii Bachantek, ich okrzyk powtarza *Evoe! mens trepidat stupet attonita*, per-

Plenoque Bacchi pectore turbidum
Laelatur! Evoe! parce, Liber!
Parce, gravi metuende thyrsos!
Fas pervicaces est mihi Thyiadas,
Vinique fontem, lactis et uberes
Cantare rivos, atque truncis

10

turbatur metu recenti lęka się o siebie Poeta, czując szal, który go porywa. Można to stosować i do bojaźni, którą wprzód był zdjęty, lepięć, wszakże uważać nowe przerazenie, *et mens laetatur, turbidum* z greck. rodzaj nijaki zamiast przysłówka *turbide pectore Bacchi pleno* *Baccho pectus urgente* Zdaje się poetcie, że Bachus w niego wstąpił, stąd raz cieszy się z tego natchnienia, drugi raz lęka się jego skutków.

w. 7.8. obawia się aby jeszcze mocniej nie był zapalony, tak iżby natchnienia nie zdołał wytrzymać, prosi więc Bachusa, który mu zdaje się grozić tyrsem, aby go jeszcze w większe nie wprowadził szaleństwo. *thyrsus* włócznia otoczona bluszczem, której Bachantki używały.

w. 9. Tak jest natchniony od Bacha będą go śpiewał. *Fas est mihi cantare* muszę głosić dzieła jego. *Thyiades* z. Bachantki *pervicaces* indomitae porwane szaleństwem.

w. 10. W pierwiastkowej religii, ukazaniu się Bachusa i innych bóstw obranych za godła płodnej i twórczej natury, przypisywano zakwitanie, i większy płodów wszystkich urodzaj. Tę obfitość prostota dawniej mowy wyrażała przez źródło wina, mleka i dostatek miodu. Stąd i poeta opiewając czyny Bacha, ten jego cud przy-

Lapsa cavis iterare mella.
 Fas et beatæ coniugis additum
 Stellis honorem, tectaque Penthei
 Disiecta non leni ruinâ, 15
 Thracis et exitium Lycurgi.
 Tu flectis amnes, tu mare barbarum:

tacza i podobnie się tłumaczy. *Mella lapsa* spływające *cavis* arborum *truncis* iterare *cavere*, wznawia albowiem poeta gdy opisuje co się działo. w. 13. Ariadnę córkę Minosa, zostawioną od Tezeusza na wyspie Naxos, pojął Bachus za żonę, przeniósł ją do Olimpu i darowaną jej koronę między gwiazdami osadził. To wyrażone tu jest krótko *fas et celebrare honorem coniugis* z. *coronam additam stellis* między gwiazdy przeniesioną. *Beatæ* epitet właściwy mieszkańcom Olimpu. w. 14. 15. Penteusz król Tebański opierał się wprowadzeniu czci Bachusa i samego Boga w więzy pochwycił. Bachus podpalwszy dom wymknął się. *Tecta disiecta*, *prostrata non leni* z. *dura, gravi ruina*.

w. 16. Likurg król Edonów, Trackiego narodu, wygnał z kraju swego Bachantki i Boga samego, za co przez Jowisza wzroku pozbawiony został. 17. Nagle się zwraca do samego Bachusa. *Tu flectis amnes* z. *cursus amnis* odwracasz rzeki. Jak to miał uczynić z rzekami Hydaspem i Orontem, które dotknawszy tyrsem suchą nogą przebył. *mare barbarum* *Indicum sedas* bo tu *flectis* znaczy uspakajać. Całe to miejsce należy do wyprawy Bachusa Indyjskiej, o której różne były powieści. *Tu uvidus* *madidus* *vinum* upoioiny winem przebiegając, przebywając

Tu separatis uvidus in iugis
 Nodo coërces viperino
 Bistonidum sine fraude crines. 20
 Tu, quum parentis regna per arduum
 Cohors Gigantum scanderet impia,
 Rhœtum retorsisti leonis
 Unguibus horribilique mala:
 Quamquam, choreis aptior et iocis 25

w pasmach gór *iugis montium separatis* tóż co w w. 1. *remotis. coërces* spinasz *crines Bistonidum* z. Bachantek. Bistoni był naród w Tracji, gdzie obrzędy Bachusa były upowszechnione. *nodo viperino* *viperis* wpłatasz węże w włosy *sine fraude* *noxa* bezpiecznie. Bachus sam nosił węże we włosach takż i Bachantki. Oznacza to wielką moc Boga, któremu jad nawet węża uszkodzić nie może. w. 21—24. Tyś w wojnie olbrzymicy Reta pokonał. Było podanie że Bachus przyjąwszy lwia postać walczył w wojnie którą strąceni przez Jowisza Tytani Giganci przeciw Bogom podnieśli. Gdy *cohors Gigantum* z. *Gigantes impii* jako przeciw Bogom powstający *regna regnum parentis* t. j. Jowisza *scanderent* do nieba się wdzielali *per arduum* otru-dną rzecz się pokusili. w. 23. *retorsisti* mocniej niż *deiecisti*, *repulisti*, bo razem maluje mocny opór: zamiast lwia przybrawszy postać, więcej do zmysłów *unguibus et horribili mala* Często tak różne dla przestraszenia nieprzyjaciół zwierzęce postaci przybierali Bogowie.

w. 25—28. A tak co cię miano za niebitnego, woj-bornym okazałeś się wojownikiem. *Quamquam choreis aptior* choć cię miano za zdolniejszego do przewodzenia tańcom, do zabaw, niż do wal-

Ludoque dictus, non sat idoneus
 Pugnae ferebaris, sed idem
 Pacis eras mediusque belli.
 Te vidit insons Cerberus aureo
 Cornu decorum, leniter atterens
 Caudam, et recedentis trilingui
 Ore pedes tetigitque crura.

30

czenia: słabo nieco i rozwlekł tę myśl wyraził poeta. *sed z.* tamen *idem eras* wszakże jednostajnym się okazałeś czy to *medius pacis et belli z.* in medio bello et pace, to jest w pokoju powolny i oddający się zabawom, tak w wojnie mężnie walczący.

w. 29.—32. Bachus poszedł do Tartaru aby wywiodł stamtąd matkę swoją Semele i cały Tartar jego szanował potęgę. To poeta wyraża przez poddanie się Bachusowi poczwar piekielnych z pomiędzy których wybrawszy Cerbera pięknie gołaskającego się Bachusowi maluje. *Te vidit* ciebie uyrzał Cerber. *insons* haud nocens nie odważył się tobie szkodzić. Bachus był *cornu z. cornibus decorus* bo róg służył u dawnych za godło siły i mocy, *aureo* rogi były złote, jako u Boga. — *vidit leniter adterens caudam z. videns* adterit na znak bojaźni przychylił ogon. — *tetigit ore z. leniter* lambił *trilingui.* Cerber ma tu trzy głowy i trzy języki, *recedentis e Tartaro,* w tém właśnie jest cud, bo chcącego wyjszć człowieka Cerber pożerał.

HORACYUSZA

ODY CELNIEYSZE

STOSOWNIE

DO UŻYTKU SZKÓŁ

OBJASNIONE.

PRZEZ

JOZEFA JEŻOWSKIEGO.

Tom Drugi.

w WILNIE

w Drukarni przy Ulicy S. Jańskiej pod Nrem 431.

1823.

H O R A C Y U S Z A

ODY CELNIEYSZE.

K S I Ę G A T R Z E C I A.

O D A I.

Dozwala się drukować pod tym warunkiem, aby po wydrukowaniu, nie zaczynając przedawać, złożone były w Komitecie Cenzury: jeden exemplarz książki tej dla tegoż Komitetu, trzy dla Departamentu Ministerium Oświecenia; dwa exemplarze dla IMPERATORSKIEY publiczney biblioteki, i jeden dla IMPERATORSKIEY Akademii nauk. Wilno, dnia 24 kwietnia 1825 roku.

Joachim Lelewel K. C. C.

W księdze drugiej, w pieśni dziewiątej, dziesiątej i jedynastej widzieliśmy jako Horacyusz nauczał gnuśnych i zbyt kujących ziomków, że szczęśliwość nie zależy na lechtaniu zmysłów przez bogactwo, honory, wystawne pomieszkania, wykwiłne stroje, wynysłne stoły i tym podobne zmysłowej uciechy narzędzia, które ich jedynie zaprzętały. Taż sama myśl panującą jest i w pieśni terażniejszej. Lecz że do ułożenia tej pieśni dana była pobudka lub przynajmniej wzmocniona przez jakąś udzielną okoliczność, możnaby miarkować po samej, tułożonej usilności poety, o której wnosić potrzeba z wyboru, uszykowania i wystowienia cząstkowych myśli. Bo uwaga w tej mierze nieco pilniejsza zdaje się przekonywać, że Horacyusz niedosyć miał na tem, aby wylał uczucie wezbrane widokiem zepsutych obyczajów; lecz że użył całej mocy talentu i sztuki, aby trafić mógł do przekonania skażonych Rzymian i ich upamiętywać; będąc może nastawiony tego razu (jako niektórzy mniemają) od Augusta. W rzeczy samej Horacyusz więcej tu zdaje się być mowcą niżeli poetą; i mowca, któryby w podobnym przedmiocie i podobnych słuchaczów chciał przekonywać; tychże samych myśli, obrazów, ich koloru i następstwa po sobie użyćby musiał. Aby przemówić sku-

tecnie do ludzi, u których wygasły uczucia wyższe, a czyste i głębsze pojęcia rozumu stepione lub skrzywione grubą zmysłowością zostały, potrzebaby głosowi nadać powagę świętości, i na wstępie zaraz uderzyć imaginacją obrazem, zdolnym obudzić bojaźń lub trwogę, uczucie, które, po zgaśnięciu innych, naysilniejszemu nawet jeszcze pozostawać zwykło. Byłby to krok pierwszy do przekonania. Jakoż Horacy przenosi czytelników swoich do świątyni, przybiera postać kapłana i podnosi głos pełen majestatu i w formie religijnym obrzędem właściwey. U kogo tylko sumnienie jeszcze zupełnie nie było stłumione i ocucić się kiedyś niekiedy zwykło było, na takim już pierwsza strofa pieśni niniejszey silnie uczynić mogła wrażenie. Po takim pierwszym natarciu jakieżby następnie wymierzyć należało cios przeciwko tym, którzy całkiem zajęci sobą, upojeni wielkością swoją, jeszcze o wyższą, nieprawym zwyczajnie sposobem, chciwie się ubijają? Bez wątpienia, wystawiony w mocnym świetle obraz wszechmocnego boga, czuwającego nad nim. karzącego pysznych, mgnieniem oka świat cały wstrząsającego, mógłby choćby naysłabszych do jakiejs skruchy i upamiętywania się nakłonić. I taki obraz druga przedstawia strofa. Lecz jeżeli obok wszechmocności boskiej postawiona wielkość człowieka staje się niczem i przeto nagina dumnego do pokory i rozmyślenia nad słabością swoją; tedy silniej nim jeszcze, co najsilniejszym nawet, wstrząsnąć jest zdolne, żywe przedstawienie mu: jaki koniec jego czeka; przypomnienie, że śmierć go z nędznym jego niewolnikiem porówna. I taki obraz kończącej się sceny życia, we wszystkich rolach jednostajny, lecz im kto gra wyższą tym dla niego straszniejszy; z kolei trzeci pięknie i dobitnie maluje poeta. To potrójne we czterech strofach uderzenie na umysł i serca rzymskie w zmysłowości ponurzone, jest wstępem, założeniem i tępym wszystkim, czego by mowca użyć powinien, aby arbitrów swoich przygotował, albo raczy oczarował od początku zaraz, i przed wyłożeniem dowodów już

napół przekonanie ich podbił dla siebie. Co daley następuje, sąto zapewne mocne także paciski, ale z mniejszey broni; sąto obrazy uderzające, ale mniej gwałtownie jako nie do samey głównie imaginacyi zastosowane, z całym religii majestatem, lecz tylko prosto rzeczywistość i pozor w rzeczach ludzkich oczom stawiające. Tu właściwie zaczyna poeta rozprawdzać myśl główną: że bogactwo, wystawa i wszelkie zbytki wcale nie stanowią szczęśliwości. Bo możeż nazwać się szczęśliwym ten, który pośród naysłabszych uciech nieustannie lęka się o życie? Człowiekowito niernego stanu i majątku pokóy duszy, wesołość, a więc i szczęśliwość jest właściwa. Zamiast zaś opisywania przyjemności życia ludzi uboższych, bogaczowi możeby niepojętey, wynudzenia poeta nieszczęścia, których przestający na malém nie zna, a które bogatego ustawicznie dotykać zwykły. Te kilka opisów rozwodzących myśl główną są wydane w tonie łagodniejszym, tak, że po owej wstępnej natarczywości, pozwalają niejako odetchnąć czytelnikowi. W tęp nagle zmienia się ton mowy, poeta głos natęża i uderza silnie na zbytek, w którym się ostateczna już nierozmysłność rzymska wydawała; byłto zwyczaj u możnych stawiania pałaców na groblach umyślnie sypanych na morzu; jakoby już nie stawało im (mówi Horacy II. 11. 22.) stałego lądu do mieszkania, lub mogli tam znaleźć schronienie przed ścigającą ich Bojaźnią i Zgryzotą; lecz nadaremnie. Po takim nowym ataku zdaje się już kończyć poeta pieśń swoje wnioskowaniem: jeżeli więc od niepokoju wewnętrznego uwolnić niezdolne są zbytki... lecz zamiast ogólnego wyrazu zbytków, wyszczególnia je, a tym sposobem do wymienionych nowe dolicza. To zaś dalsze prowadzenie rzeczy w samém już zamknięciu, w zmienionym całę toku mowy, jest sztuką wzmacniającą na nowo wrażenie, równającą i w tęp miejscu poetę naszego z mowcą; jest zwrotem podobnym do owej figury retorycznej, tak często od Cycerona używaney, którą pozorném pomijaniem (*praeteritio*) nazwaćby można. Mowca

w takim przypadku wyrażałby się: „pomijam owe z za dziesięciu krajów sprowadzane marmury; nie będę się rozwodził nad błyszczącą, na wysiggi przepłacaną purpurą; opuszczę tu drogę, z takim wymysłem poszukiwane napoje; nawet kosztowniejsze od tych jeszcze, perskie wonności nie zaimą uwagi naszej; bo to wszystko również nie odeymie im bynajmniej niepokoju duszy. A jeżeli tak jest, (kończy poeta) miałabym ze szczupłym lecz spokojnym majątkiem moim mieniać się na tak kłopotliwe bogactwa?

Poymując tym sposobem duch, układ i wydanie pieśni niniejszej, nietylko niepodobna przyznawać jej pewnych niestosowności; ale nawet trudno byłoby twierdzić, aby jakikolwiek płód poetycki mógł lepiej kiedy swojemu odpowiedzieć przeznaczeniu: tak się tu głęboka okazuje znajomość ludzi i okoliczności ku którym pieśń ta wymierzona; tak stosownie do natury umysłu i serca ludzkiego wykonany jest wybór pojedynczych obrazów, ich rozsadzenie koloryt i wreszcie stosunek ich do całości. Z tego płodu małej dosyć rozciągłości, nie lekki posiłek wyciągać mogą zarówno: młody poeta, mowca i filozof. — Jeżeli więc filologowie mieli między sobą nieporozumienia i względem tej ody: jeden uważając strofę pierwszą za niekłęjącą się z całością, przednosi ją ad carmen saeculare; drugi mniej śmiały odsuwa ją tylko od reszty i samą jedną zostawia; inny znowu obwinia o brak związku i foremności między częściami; dalszy zaś z kolei łączy tamtych wszystkich, nazywa ich vulgus profanum a poetarum lectione arcendum, twierdzi że tu wszystko doskonale nie dając dowodów: tedy ci uczeni, albo nie chcieli przeniknąć dosyć położenia i zamiaru poety; lub z innego, niżby może należało, patrzali stanowiska; a przynajmniej w każdym razie z mniemania swojego niepowinni, zdaje się, byli być w szczerości ducha kontenci. — Ta oda równie jak pięć następnych według domysłów Nitscha miały być napisane między rokiem 733 i 735 z R.

Odi profanum vulgus et arceo:
Favete linguis: carmina non prius
Audita Musarum sacerdos
Virginibus puerisque canto.

Regum timendorum in proprios greges, 5

w. 1. Poeta wyobraża siebie w świątyni Muz, w postaci kapłana mającego wybranym ogłaszać nadzwyczajną naukę. Więc stosownie do sposobu zagajania tajemnic poczyną pieśń swoją nakazując jednym ustąpienie ze świątyni, drugim milczenie. — Odi, procul, ~~ius~~ *profani*, qui a fano, a sacris arcedi sunt, niewcieleni do tajemnic. Podobnie Wergiliusz Aen. VI. 258. *Procul, o procul este profani*. — w. 2. Wy zaś poświęceni, przypuszczeni do tajemnic, *admissi arcanis s. mysteriis*, w głębokiemi słuchajcie milczeniu, *favete linguis, ~~ut quiescant~~, faventiam*, i.e. *silentiam adhibite*. Obie formy zagajania tajemnych obrzędów często od poetów greckich w pieśniach i dytyrambach były używane. — *carm. non audita prius*, *carmen novum*, *singulare*, pieśń nadzwyczajną równie z wielkości przedmiotu jak mocy natchnienia; godną izby śpiewana była od choru panien i młodzieńców, azatym pieśnią świętą, uroczystą. Pieśni albowiem na obrzędy publiczne, śpiewane były przez dwa chory młodzieńcze, męzki i żeński, naprzemian. — *sacerdotes*, kapłanami Muz często wprawdzie nazywali siebie poeci; lecz to nazwanie jest tu szczególnie przyzwoitóm, nie bez celu ważnego wprowadzonóm, równie jak inne tej strofy wyrażenia. Zob. wstęp do tej Ody.

w. 5. — 8. Po wstępie do nauki otwiera kapłan poeta samą naukę wystawieniem okazałem wszechmocności Jowisza. — *Est regum s. regibus imperium*, mają władzę królowie nad ludami, *propriis*, sobie podległemi, które tu wyrażone są przez *tr zody*, *greges*, stosownie do prostoty czasów Homera, u którego królowie są pasterzami ludów. — *timendorum*,

Reges in ipsos imperium est Iovis,
Clari giganteo triumpho,
Cuncta supercilio moventis.
Est ut viro vir latius ordinet
Arbusta sulcis; hic generosior

10

strasznych, podwyższa wyobrażenie potęgi królewskiej. — 6. Lecz nad królami jest król; a tym jest Jowisz; *omne sub regno graviore regnum est*. Senec. Thyest. 612. Do wydania potęgi Jowisza wybrał poeta dwa najgórniejsze obrazy: Jowisza triumfatora, *Ζεύς Γίγαντολίσταρ*, który zwyciężywszy Gigantów, po stosie ciał ich pędził na piorunowym rydwanie; i Jowisza wszechmocnego, *Ζεύς παντοκράτης*, który ognieniem oka wstrząsa niebo i ziemię. Ten ostatni obraz wzięty jest z Homera Il. I. 528 — 30. Η καὶ κραίησιν ὅπ' ὀφρύσι νύσσι Κρονίων — μεγαὶ δ' ἐλέλιξεν Ὀδυσκοί; według których, górnych wierszy równie górny posąg Jowisza olimpijskiego utworzył był przesławny Fidiasz. Z temi Horacyusz i Homera obrazami, nauczyciel ciekawym uczniom porówna wyrażenia innych poetów. Catull. Epith. Pel. 204 — 6. Virg. Aen. X. 115. Ovid. Met. I. 179. Stat. Theb. VIII. 82. 83.

w. 9 — 16. Ludzie wynoszą się radzi i wszelkimi siłami jedni nad drugich; lecz śmierć wszystkich porównywa. To wywyższanie się odnosi poeta do dwóch rodzajów, bogactw i dostojęństw; biorąc, do opisu obudwóch cechy z obyczajów rzymskich. — *Est ut*, sposób mówienia grecki, ἔστιν ὥς, ἔστιν ὥπως, zam. fieri solet, ut *vir viro*, takż z greckiego, zam. alius alio; bywa że jeden *latius*, na obszerniejszy ziemi niż drugi *ordinet*, ordine digerat, w pewnej odległości od siebie i porządku an bruzdach zasadza *arbusta*, mianowicie winogrona. Te zaś bruzdy *sulci*, a raczy *scrobes* jamy i w nich sadzone krzewy prowadzone były na krzyż rzędami, *ordinabantur* (wyraz techniczny) w kształcie cyfry rzymskiej pięciu, *in quincuncem*. Robiono to dla

Descendat in campum petitor;
Moribus hic meliorque fama
Contentat; illi turba clientium
Sit maior: aequa lege Necessitas
Sortitur insignes et imos;
Omne capax movet urna nomen.

15

upiększenia widoku, który tym sposobem miał być welec okazały dla patrzących w którąkolwiek stronę. Ogrody zaś i role obszerne, czyli tak zwane *latifundia* stanowiły właściwie bogactwo u Rzymian. 10. *Hic*, inny *generosior*, cniubny znakomitością rodu, nobilitate, *descendat*, zstępuje, idzie na pole Marsowe, dokąd lud zwołany rozdawać ma urzędy; *petitor*, petiturnus summos magistratus, jako kandydat do wysokich urzędów. *Descendere* użyte jest właściwie, gdyż pole Marsowe było doliną. — 12. *hic* inny znowu, *moribus*, cnotami wyższy, tudzież sławą cnot swoich głośną uludu, *contentat*, ubiega się o urzędy. — *illi*, tamtemu *turba*, tłuszcza klientów, t. j. obowiązanych, zakupionych stronników, *major sit*, zapewnia większą liczbę kręsek — 14. Lecz wynosząc się bogactwy i honorami panowie, czyż stają się przeto wyżsi nad ubogich i samém przyrodzeniem? czy uwalniają się naprzykład od tego strasznego prawa natury, że umierać potrzeba? Bynajmniej. — *Necessitas*, konieczność umierania, bogini świata podziemnego *sortitur*, *sortes*, s. nomina tam *insignium*, nobilium, quam *imorum*, infimae conditionis hominum urna eiecit, wyrzuca, wyciąga z naczynia. Zob. II, 3. 26. *aequa lege*, bez żadnego stronniectwa, lub względu na stan i ród ludzi. Bo wszystkich bez różnicy imiona w jednej zanknięte są urnie: dla tego jest ona *capax*, ampla, quae omnia mortalium nomina in se continet.

w. 17. *dd*. Więc choćby do najwyższych wzbili się bogactw i dostojęństw, bynajmniej szczęśliwymi nie są, dręczeni bezustanku niepokojem rodzą-

Destructus ensis cui super impia
Cervice pendet, non Siculae dapes
Dulcem elaborabunt saporem,
Non avium citharaeque cantus 20

cym się, naprzód, z bojaźni o życie, tym większy im większe ma kto dostatki i przemoc. To cierpienie nieustanne i pośród mnogich uciech zmysłowych, Dyonizyusz tyran sycylijski przedziwnie umiał z głębi duszy swojej na jaw wystawić, używając za aktora do tej sceny jednego ze swoich pochlebców. Bo gdy Damokles szczęśliwość pana swego z uniesieniem uwielbiał, Dyonizyusze kazał otoczyć go swemi dostatkami; więc wprowadzony jest na przepyszny pokój, ustrojono mu łoża bogato i pięknie; zastawione są stoły sprzętem od złota i srebra; naniesione potrawy nieskończonej różności i wytworu, rozlały wonią zapalone kadzidła; stanął orszak dobrej skinienia czekającej służby. Skoro zasiadł uszczęśliwiony Damokles, pośród tego przyboru, zawieszono mu nad głową na włosie końskim miecz goły. Stępiały natychmiast zmysły na obecne rozkosze; ruszyć się i tknąć nie śmiał mnogich dostatków; nuż tedy błagać pana o wolność odcyśnięcia i uręczać, że już Damokles szczęśliwym być nie chce. Cie. Quaest. Iusc. V. 21. Tu więc oznacza poeta stan duszy tyrana w obrazie Damoklesa.—*destructus vagina, nudatus ensis. — super cervice impia*, zam. *impia hominis*.—*dapes Siculae*, jako wymyślne, wyszukane, *conquisitissimae epulae*, u Cyerona. sławne ze zbytniego wytworu tak dalece, że weszły były w przysłowie.—*non elaborabunt, efficient, praebeunt dulcem, gratum ac iucundum saporem, insipidae ipsi erunt*; nie będą smakowały i sykulskie stoły.—*cantus avium* ściąga się do zbytku Rzymian w ubieganiu się o plastywo śpiewające, i utrzymywanie dużych ptaszarni po domach. Varro de R. R. III. 6. 14. Rutil. I. 111, „Quid loquar inclusas inter laquacria silvas, vernula quae vario carmine laudat avis?,” —

Somnum reducent. Somnus agrestium
Lenis virorum non humiles domos
Fastidit, umbrosamve ripam,
Non Zephyris agitata Tempe.
Desiderantem quod satis est, neque 25
Tumultuosum sollicitat mare,
Nec saevus Arcturi cadentis
Impetus, aut orientis Haedi:

cantus citharae, śpiewanie przy dźwięku lutni. Bezseni bogacze rzymscy często do łoża przywoływali muzyków niewolników swoich, aby ci miłą harmoniją rozpędzić im troski i uspić ich mogli. zob. Seneca de Prov. C. III.—*non reducent, afferent, arcescent, non conciliabunt somnum*, nie uspią — 21. Sen albowiem nie przy śpiewie wymuszonym, lecz przy szmerze strumienia, nie w bogatych pałacach, lecz pod strzechą ubogą, nie u złotych wezglowi, lecz na miękkiej murawie, na oku bezpiecznego wieśniaka usiada.—*non fastidit hum. dom.* non aspernatur, nawiedza chatki wieśniacze.—*umbrosamque ripam* (aqua e leniter strepen-tis.—*non fastidit Tempe* (grecki przyp. 4ty), jestto piękna dolina w Tessalii często przez poetów sławiona.—*agitata Zephyris*, na której zefiry powiewają; ozdoba poetycka.

w. 25. Drugi rodzaj niepokoju właściwego bogaczom, wynika z chciwości pomnażania bogactw, z bojaźni poniesienia szkody, i ze smutku w razie nadarzonej straty; których dolegliwości nie zna człowiek przestający na małym.—*Desiderantem quod satis est*, kto tyle tylko żąda, ile do życia wygodnego nieuchronnie potrzeba, *non sollicitat*, nie trapi go, nie wprawia w obawę o statki wysłane celem zysku, *mare tumultuosum* burzliwe, buntownicze, przyniot często od poetów morzu dawany.—*Arcturus* gwiazda w konstellacyi niedzwiedzicy większej, przy której zachodzie burza panować zwykła, ztąd *impetus Arcturi* zam. gwałtowności burzy wzbudzonej od

Non verberatae grandine vineae,
Fundusve mendax, arbore nunc aquas 50
Culpante, nunc torrentia agros
Sidera, nunc hiemes iniquas.

Arkтура, lub też od kozłów, dwóch gwiazd na ramieniu Erychtoniusza, które wschodząc podobnyż sprawowały fenomen. Burzliwość zaś morza i gwałtowność wiatru, te dwa obrazy są tu poetycko tylko, iżby mocniej uderzały, od siebie odosobnione, gdyż właściwie wchodzą w jedno nawałnicy morskiej wyobrażenie. — 29. *non sollicitant vineae, vineae* macice. — *fundus, ager mendax qui fallit depositum*, nierzetelna, niewierna niwa, ponieważ drzewo oliwne (o którym w tym wierszu mowa Ep. I. 8. 4.) jeę powierzone nie wydało owocu, które drzewo piękne tu poeta wprowadza niży mówiące na usprawiedliwienie swojej płodności. — *arbore culpante*, gdy winę zwala jużto na gwiazdy, mianowicie gwiazdę Sirius, o której mniemano, że sprawowała posuchę, *torreret, exureret, exsiccaret agros*: z kąd powstająca choroba zwala się *sideratio* *αστεροβδία* „Proprium siderationis est, sub ortu canis siccitatum vapor, cum insitae ac novellae arbores moriuntur”, Plin. 17. 24. Ta posucha uszkadzała najbardziej drzewom oliwnym, równie jak zimno nadmierne, które tu wyrażone jest przez *hiemes iniquas* i. e. *noxias*.

w. 33 — 40. Przestający na małym nie doświadczają nudy ustawicznej; bogacz znudzony jedną uciechą przemyśla o drugiej: ledwo jeę dopiął, przykrzy mu się; a tak niesmak i tęsknota gonią ciągle za coraz nowemi uciechami. Zbytki rzymskie wynikały głównie z gnuśności bogaczów, którym służyć miały za lekarstwo przeciw tęsknotom życia. Z tych zbytków wymienienia tu Horacy sypanie na morzu ogromnych grobli, na których budowano pałace, z części morza odciętej groblą miewano sadzawkę

Contracta pisces aequora sentiunt
Iactis in altum molibus: huc frequens 55
Caementa demittit redemptor
Cum famulis, dominusque terrae
Fastidiosus: sed Timor et Minae
Scandunt eodem quo dominus, neque
Decedit aerata triremi, et

z rybami morskiemi. — *Pisces sentiunt aequora contractum, coarctatum*; grobla przypierała końcami do brzegów; między groblą więc a lądem zamknięte morze, było dla ryb tam pozostałych nader ciasnem, *contractum*, w porównaniu do dawnego ich siedliska. *iactis, immissis in altum saxorum molibus*, dla usypania grobli. — *huc tu*, do głębin morskiej *redemptor*, biorący podrad na siebie, *frequens, zam. cum frequentibus famulis*, z liczny robotnikiem *demittit caementa, lapides caesos, rudes et informes*; ułamki kamienia. Gruz takowy, tudzież piasek puteolański, który z wapnem połączony na kamień pod wodą twardnieje, używane były do stawiania rzeźczonych grobli. — *dominusque*, ciska głazy i sam właściciel, obecny dla pośpiechu w robocie. — *terre fastidiosus*, przykrzący sobie ziemię, na morze chroniący się od tęsknoty. *Timor*. *Διμως, Φοβη*, Trwoga; *Minae* inaczej *Poenae*, *Ποιναι*, Zgryzoty sumnienia są tu uosobione jako bóstwa mściwe. — *scandunt* wstępują razem z panem do nowego domu na morzu. — 39. Owszem chce pan dla rozrywki użyć żeglugi, *Troska* mu towarzyszy. *Cura aegritudo animi* także uosobiona, *non decedit a triremi*; ona cum domino conscendit navem *aerata* m. j. *rostrata*, której przód zaostrozony i miedzią był obity dla szkodenia okrętom nieprzyjacielskim w czasie starcia się; lecz tutaj wyraz ten użyty raczej dla pełności mowy. — 40. Chce pan dla rozrywki użyć konney jazdy, *Troska* przy nim siada. —

Post equitem sedet atra Cura. 40
 Quod si dolentem nec Phrygius lapis,
 Nec purpurarum sidere clarior
 Delenit usus, nec Falerna
 Vitis, Achaemeniumve costum:
 Cur invidendis postibus et novo 45
 Sublime ritu moliar atrium?

post equitem sedet, imminet tergo eius. Obraz podobny malował już Lukrecyusz, który niżej się przywiedzie.

w. 40. *dd.* Inne zbytki, któremi możni Rzymianie duszę cierpiącą starali się pocieszać: wystawne mieszkania, kosztowne stroje, wytworne trunki, nakoniec wonności, u nich *unguenta* zwane, u Francuzów dziś *parfums*, u nas, na chwałę przodków naszych, niemające właściwie nazwiska; zbytki te do licza poeta w samem już zamknięciu myśli poprzednich, okazując w takim zwrocie nie małą sztukę. Bo zmiana toku mowy uderza nanowo, jako różność; a po wyrazie: *jeżeli więc*, oczekiwany wniosek zaostreza uwagę. — *Phrygius lapis*, marmur we Frygii, przy mieście Synnada znajdujący się. — *usus purpurarum clariorum*, przełożenie przymiotników poetom zwyczajne. Purpura zaś świetniejsza nad gwiazdy, znaczy, że jest koloru wysokiego, wielkiego blasku; wyrażenie poetyckie, naśladowane zapewne z Lukrecyusza II. 47. „*Curae sequaces non reverentur clarum vestis splendorem purpurae*,” — *vitis Falerna*, zob. I. g. 10. — *Costum* krzew wonny na jednej z wysp Indyjskich. „*Radix Costi gustu fervens, odore eximio, in Petale insula*,” Plin. XII. 12. Krzew ten dostawał się był do Rzymu przez Persyę, gdzie jeden z dawniejszych królów zwał się *Achaemenus*, od którego *costum* nazwane jest *Achaemenium*, t. j. Persicum s. Parthicum. — *Cur moliar, exstruam*, za cóż miałbym budować *atrium*; sala audyencyonalna u Rzymian, bardzo ko-

Cur valle permutem Sabina
 Divitias operosiores?

sztownie zazwyczaj zdobiona. Ztąd *sublime* postibus *invidendis*, *invidiae obnoxiiis*, więc, *superbiis*, *magni praetii*. — *novo ritu*, nową architekturą. — *Cur permutem divitias valle*, zam: *vallem divitiis*, zamiana przypadków przy słowie *permuto* zwyczajna; *cur anteponom*, *praeferam* *agello meo Sabino* *divitias operosiores*, *multo magis molestas*, *quae tot molestiarum causae sunt*.

ODA II.

DO MŁODZIEŻY RZYMSKIEY.

Jeżeli pieśń ta i poprzedzająca, jedna po drugiej rychło napisane były, i nadto między rokiem 755 a 755 z R. jak się Nitsch domyśla; tedy można się umyślić w przekonaniu, że do ułożenia tych pieśni Horacyusz miał nadzwyczajną pobudkę i zamiar niepospolity. Chcąc w tej mierze wesprzeć się na dowodach historycznych znajdziemy następujące: August w tym czasie mianowicie zamyślał poprawę obyczajów, ztąd rozmowy o tém powszechne; August ukarał Fanniusza Cépiona za spiszek, nowa miarka groźby; August wyjechał wnet do Sycylii i Azji niewiadomo po co, dotykająca niepewność; biegła pogłoska o zamiarze przeniesienia stolicy państwa do Troi, nowina wcale niemiła; krótko zaś mówiąc, w tym mianowicie czasie wzmagała się niepewność, bojaźń, utyskiwanie na powszechny bieg rzeczy, nie bez nadziei wszakże przyszłości pomyślniejszej. W takim cierpieniu publicznem do wysoka posuniętem, co by poczęć należało Horacyusz, w pierwszych dwóch pie-

śniach tej księgi wyłącznie, uczucia i myśli swoje obywatelskie w pełni wyrazić, zdaje się postanowił. W pieśni pierwszej powiada, że potrzeba, aby się poprawili starzy; w drugiej, iż należy młodych naprawić. Aby zaś starych odwozić mógł od złego, widzieliśmy jak ostatecznych używał sposobów przekonania; głos religii, obraz groźący niestanie śmierci, żywe w oczy bijące przykłady nieszczęśliwych zhytków, te są leki, któremi Horacy napawał starszą, nie celem uzdrowienia chorych, bo to było niepodobnem, lecz przynajmniej dla zmniejszenia choroby. Aby zaś młodzież naprawić, w pieśni teraźniejszej przekłada, należy jej powrócić dawnych Rzymian obyczaje, jakimi są: oszczędność aż do ubóstwa prawie, czynność i hart nieustanny w ćwiczeniach wojennych; obojętność na honory i wszelkie fawory bądź losu bądź ludzi, a przeciwnie szacunek osobistej wartości wewnętrznej czyli przymiotów duszy; nakoniec szczerość i nigdy niezłamana wiara; te są cnoty i w nich sposoby poprawienia i uszczęśliwienia na przyszłość narodu rzymskiego. W pieśni tej chciał, zdaje się, Horacy przybrać charakter gnomików greckich, poetów, którzy w tonie prawdziwie ojcowskim ogłaszali ludowi zdania krótkie, od siebie niezależne, na różne przypadki życia pospolitego naukę zawierające. Dla tego filologowie w głowy zachodzą, którzy chcą ad unguem wytłumaczyć porządek, ciąg i związek myśli w pieśni naszej. Byli, co ją kroili na sztuki, chcąc z niej trzy odosobnić piosenek; drudzy brak związku między częściami wymawiali lirycznym zapalem! inni inaczej. Wszakże, jeżeli słowa nie wystawują na oko całości foremnej, sięgnawszy gruntu, łatwo złowić możemy nie stowarzyszących się wyobrażeń. I tak: aby powrócić duszy rzymskiej starodawną czystość, moc i wielkość, należy od pierwszej młodości wieść życie oszczędne, pracowite, na różne przygody wystawione. Ćwiczenia podobne obeymuje właściwie służba wojenna. Tam, jeżeli zwyciężysz, o jakże wiel-

kiej nie uczujesz nagrody! Jeżeli zginiesz, cóż milszego nad śmierć poniesioną za ojczyznę, a poniesioną z pobudek cnoty? Cnoty, która sama przez się najwyższem jest dostojęstwem, nieznajacem nigdy poniżenia, sama własnem jaśniejąca światłem. Niezmiennność wieczna własnością jest cnoty; nieśmiertelność celem jej ostatecznym. Jedną z prób dowodzących cnoty jest wierność w dochowaniu tajemnicy. Ktoby odkrył zaręczony sekret, ten świętą łamię wiary, za co prędzej lub później karę boską ponosi.

ANGUSTAM amice pauperiem pati
Robustus acri militia puer
Condiscat; et Parthos feroces
Vexet eques metuendus hasta;
Vitamque sub divo et trepidis agat 5
In rebus. Illum ex moenibus hosticis

w. 1—5. *Puer*, młodzieniec od lat 12 do 20 i daley.—*robustus*, *robustior* *se reddens militia*, hartując się wczesnie służbą wojenną, *acri*, *dura*, *laboriosa*, *condiscat pati amice*, lubenter, chętnie, z pogodnym umysłem *pauperiem*, *frugalitatem*; t. j. niech przywyknie raz na zawsze prowadzić życie wstrzemięzliwe, oszczędne, surowe, jakim było starodawnych Rzymian. I. 5. 40 — 44. 5. Mianowicie niech się zaprawia na Partach uprzykrzonych. I. 2. 22.—*metuendus hasta*; Polibiusz przyznaje Rzymianom szczególną zręczność w używaniu dzidy, Partowie zaś byli „*versis animosi equis*,” II. 7. 17.—*sub divo* czyli *dio* lub *love*, to samo co, *sub caelo*, a *erre*, pod gołem niebem. I. 1. 25.—*in rebus trepidis*, *periculosis*, pośród wszelkich niebezpieczeństw.
w. 6 — 12. Gdy tym sposobem ukształci się na wojownika i stanie pod murami nieprzyjaciół do bo-

Matrona bellantis tyranni
 Prospiciens, et adulta virgo,
 Suspiret, eheu, ne rudis agminum
 Sponsus lacessat regius asperum 10
 Tactu leonem, quem cruenta
 Per medias rapit ira caedes.
 Dulce et decorum est pro patria mori:

ju, wtedy *illum pugnante m prospiciens matrona tyranni, uxor regis bellantis, bellum cum populo Rom. gerentis. et virgo adulta, nubilis*, zaślubiona *suspiret eheu*, jęk będzie wydawała, zdjęta bojaźnią *ne sponsus regius*, młodzieniec, jej, córce królewskiej zaślubiony, *rudis agminum*, pugnandi artis imperitus, *lacessat*, iżby nie obraził *leonem*, iuvenem Romanum, tego lwa, *asperum*, srogiego, okrutnego *tactu*, gdy jest nagabnięty; którego *ira cruenta*, gniew krwawy, krwie pragnący, zam. cupiditas pugnandi *rapit*, praecipitem fert, pędzi w sam środek rzeki. Obraz zdolny w piersiach młodego Rzymianina wzbudzić odwagę bohatyrską.

w. 15. — 16. A choćby i poledz przyszło, czyliż śmierć za oycyznę nie ma sama w sobie jakieś nie wymowney słodczy i zaszczytu? Czyliż bojaźliwiec, zbieg, zdoła umknąć od śmierci? — *Dulce et decorum est pro patria mori*. Podobnie wyraża się Tyrtęusz ów poeta i wódz razem: Τῆς πατρίδος ὑπὲρ καλὸν ἢ πρὸς μαχόμενον περὶ τὴν ἁλὶν ἀγῶνα περὶ τῆς πατρίδος μαχεσθαι. Słowa te miały u starożytnych moc nadzwyczajną; z największą przyjemnością, czcią i podniesieniem ducha wymawiane były. Herder, głęboki znawca starożytności, w piśmie oddzielném wyklada znaczenie wyrazu *patria* u dawnych, który wykład, gdy właśnie ściaga się i do wiersza naszego, wiernie tłumaczmy. „Ze słowem oycyzna u Greków i Rzymian łączyło się niewymowne czci iroskoszy uczucie. Znajome są z poetów i mówców obu na-

Mors et fugacem persequitur virum,
 Nec parcit imbellis iuventae 15
 Poplitibus timido tergo.

rodów różne miejsca, w których oni oycyznie, matce swojej wylewali synowską miłość, wdzięczność, pochwały, chęci i westchnienia. Oddalony od niej tęskni powrotu ze światłem nadziei albo zhmurą rozpaczy pogląda ku jej stronie; zbliżając się, polyka chciwie powietrze, co ztamtąd zawiało jakoby w poselstwie od jego ulubionych. Powrócony im wreszcie tuli się do łona; i płacząc z radości, całuje swoją ziemię. Umierający opodal przekazuje oycyznie popioły; pragnąc u swoich tego niewidomego grobowca, pamiętania o nim. Żyć całkiem dla oycyzny, byłoby najwyższą sławą; umrzeć dla oycyzny, najłżeyszym zniknięciem. Kto głową i ręką służył oycyznie, bronił jej i wieńcem chwały ją zdobił, osiągał siedlisko między bogami; nieśmiertelność niebieska i ziemiska była mu nagrodą. Przeciwnie, kto szkodził oycyznie, niecenem sprawami hańbił ją; kto ją zdradzał lub wojował, ten w piersi matki własnej wbijał żelazo; ten był oycą, był dziecią, przyjaciela, był brata mordercą. *Cariorem decet esse nobis patriam quam nosmet ipsos. Dulce et decorum est pro patria mori*, Briefe zur Belörderung der Humanität. 5ter Theil. — 14. *Mors et fugacem etc.* Śmierć nosobiona i jako hośtwo mściwe, ściągające wojowników na placu boju, Πόλεμος, Μοῖρα, Θάνατος, Κη, wyobrażana była nie tylko w poezyi i wymowie, lecz też i w sztukach obrazowych. — *nec parcit poplitibus*; uciekającym nieprzyjaciolom ściągający starali się dawać cięcia pod kolana; tak jezdźcy Numidyjscy u Liwiusza (XXII. 48) „terga ferientes ac poplites caedentes stragem ingentem fecerunt, — *timido tergo*, zam. tergo timidi; rany odebrane tym sposobem były bardzo haniebne.

w. 27 — 20. Ta zaś miłość ku oycyznie i męstwo, wstrzeźmliwość, czyli jedném słowem *cnota*, jest

Virtus repulsae nescia sordidae,
 Intaminatis fulget honoribus:
 Nec sumit aut ponit secures
 Arbitrio popularis aurae.
 Virtus recludens immeritis mori

20

przez się najwyższem dostojęstwem, którego nikt ani nadać ani odjąć nie może. Tak zaś dostojna cnota. *virtus*, nie zależąc od niczyjej łaski, nie będąc szukana przez zabiegi, azatym *nescia*, nieświadoma, niedoświadczająca nigdy *repulsae*, odrzucenia, negatywy, *sordidae. contaminantis*, zostawiający plamę (notam) według mniemania gminu, hańbiący tego kto się bezskutecznie o dostojęstwo ubiegał, *fulget*, jaśnieje honorami *intaminatis*, qui *contaminari, pollui* haud possint. Cnota jest godnością duszy czyli wewnętrzną; urzędy, bogactwo, tytuły są godnością zewnętrzną czyli ciała. Godność wewnętrzna tak jest w wielkości i czystości swojej niezmienna, że żadney nigdy nie przyymuje skazy; zmiany ustawiczne w zewnętrzney godności, niepomyślne i pomyślne nie wpływają wcale na godność wewnętrzną. Kato młodszy będąc kandydatem do konsulatu gdy się przy tym urzędzie nie utrzymał, tak spokojny i wesoły pozostał, że tego samego dnia, którego był odrzucony, na placu obiorów bawił się w piłkę. „Vides honorem et notam posse contemni; eodem quo repulsus est die, in comitio pila lusit,” Seneca Ep. 104. — 19. 20. Cnota jest godnością wieczystą. *secures, fascēs*, znak godności za samą godność. Pęki różg wiązane wspólnie z toporami stale używane były od rządców prowincyi. — *aura popularis, favor populi instabilis, mobilis*. I. 1. 7.

w. 21 — 24. Cnota ma w nagrodzie nieśmiertelność. — *recludens, patefaciens caelum immeritis mori*, tym, którzy nie zasłużyli na wieczną zgubę lub

Caelum, negata tentat iter via:
 Coetusque vulgares et udam
 Spernit humum fugiente penna.
 Est et fideli tuta silentio
 Merces: vetabo, qui Cereris sacrum
 Vulgarit arcanae, sub isdem
 Sit trabibus, fragilemve mecum

25

męki, godni błogiej nieśmiertelności, *tentat*, moli-
 tur iter, aditum sibi parat, facit *via ne-
 gata* vulgaris conditionis hominibus;
 drogą dostępną tylko małej liczbie wybranych. —
spernit fugiente penna, fugit, evolat in cae-
 lum spernens, relinquens *caetus vulgares*,
 gmin, tłum, które obca jest mądrość. — *humum
 udam*, humidam, limosam, brudną ziemię.

w. 25—32. Do cnót pojedynczych, składających
 godność człowieka wewnętrzną należy też wierność
 w dochowaniu tajemnicy. Tey wierności nauczanie
 i ściśle przestrzeganie miały za jeden z głównych
 celów starożytne misteria. Między temi celują ta-
 jemnice Cerery czyli eleuzyńskie. Tam szczebiotli-
 wy uważany był za złoczyńcę ostatniego, na naj-
 czarniejsze gotowego zbrodnie. Z takim więc wia-
 rołomcą nieby nie chciał nasz poeta mieć do czynie-
 nia. — *silentio*, wiernemu dochowaniu tajemnicy *est
 merces tuta*, taka sama nagroda, jaką inne cnoty
 odnosią; naprzód spokojność wewnętrzną i swobo-
 da, rodzące się z takiej stałości i mocy duszy; po-
 wtóre, nieśmiertelność. — *qui vulgarit, prodi-
 rit, sacrum Cereris arcanae*, zam. *sacra arcana
 Cereris*, mysteria Eleusinia; talem periu-
 rum *vetabo*, ut *sit mecum sub iisdem trabibus*,
 sub eodem tecto, domo. — *phaselus*, statek
 właściwie egiptski, zwykle z gliny lepiony i upalany,
 używany był w czasie wylewu Nilu; tutaj położo-
 ny jest za statek w ogólności. — *fragilis*, przymio-

Solvat phaselon. Saepe Diespiter
Neglectus incesto addidit integrum: 30
Raro antecedentem scelestum
Deseruit pede Poena claudo.

tnik wyrażający niebezpieczeństwo żeglugi. — *solvat phaselon*, iżby odwiązał, odbijał statek, t. j. iżby żeglował ze mną. Ten pobyt w jednym domu i ta wspólna żegluga pięknie tu malują myśl z siebie krotką: z takim przemieszczaniem nigdybym nie chciał być w towarzystwie. — 29. Albowiem obcujących ze zbrodniarzem karzą bogowie. Byłoby mnemianie powszechnie u ludów starożytnych, w tym zapewne celu wprowadzone, iżby silniejszy wstręt ku występkom obudzać. — *Diespiter* (l. 7. 5.) *neglectus*, jakoby zapomniany że jest, czuwa i karze występki, *incesto*, winowaycy *addidit*, czas dokonany za nieoznaczony, przydawać zwykł za towarzysza kary *integrum*, niewinnego, uprzedzając go iżby się od złočyny nie zgorzał. 31. 32. Wiemy zaś że za zbrodnią następuje kara i rzadko kiedy chybja. Lecz z tego doświadczenia, że pospolicie kara boska nie spełnia się na złočyncach natychmiast, poeci uosobiwszy Karę jako bóstwo mściwe, *Δίκη*, *Νίκη*, *Ερίς*, *Ερίς*, zowią ją leniwą, opieszłą, *tardigrada*, *ὀλιγοτάχης*, *ὀλιγοτάχης*. — Te opieszłość Horacy jeszcze zmysłowiec wyraził, Karę przedstawując chromą; *Poena pede claudo*; obraz piękny w poezji, który przecież uysćby nie mógł w malowidle i rzeźbie.

O D A III.

Troja w tysiąc przeszło lat po upadku, od wejścia mianowicie Azji mniejszej pod rzymskie panowanie, obudzała pamięć i troskliwość o się w Rzymianach, jako za matkę narodu rzymskiego uznawana. Jest podanie, iż razu jednego w imieniu senatu i ludu pisany był list do Seleuka króla Syryi celem wyjednania swobód dla mieszkańców Troi. (Sveton. Claud. 25). Ta nowa Troja zburzona następnie przez Fimbrję namięśnika Sylli, znowu w krótkie adbudowana i w przywileje opatrzona została. Podczas dyktatury Juliusza Cezara krążyła pogłoska, jakoby dyktator miał w zamiarze, obrawszy Italię z ludzi i skarbów przenieść stolicę państwa do Troi lub Alexandryi (Sveton. Caesar. 79). Nie bez zasad też mniemać możemy, że następnie August jął się być projektu poprzednika swego, też same z przeniesienia stolicy do Azji, obiecując sobie korzyści. Tam albowiem bezpiecnie i jeszcze samowolnie mógłby władzy swej używać, kiedy w Rzymie zawsze go miarkowało niespożyte widmo wolności; kiedy, aby zapewne sam mniej lękał się a więcej był obawiany, z Rzymu często się oddalał. A lubo jak we wszystkiem głęboko skryty, tak jeszcze mocniejszą miał pobudkę tajemnia tego zamiaru, nie mógł go wszakże ukrywać przynajmniej przed polubieniami swoimi, Agryppą, Mecenasem, z których ostatni łatwo się mógł zwierzyć Horacemu. Zaczem, aby odstręczać Augusta od snowanego projektu, ale nieznacznie, pod figurą, bez wyjawienia tajemnicy, Horacyusz ułożył pieśń terażniejszą. Ale że w okresie historii panowania Augusta nie masz o podobnym projekcie wzmianki, wielu wydawców Horacyusza nie przyznaje pieśni niniejszej tego zamiaru, który jakby z pewnością dotąd wywodziliśmy. Zdaje się wszakże, iż ta sama pieśń służyłaby po-

winna za faktum historyczne, świadczące iż August rzeczywiście myślał w skrytości o przeniesieniu się do Troi. Bo zgodziwszy się na to, że Horacy w tej pieśni odradza Augustowi projektu, pieśń natychmiast błysnie wielu zaletami, mianowicie osobliwszą sztuką, z jaką poeta celu swojego dopina. Przeciwnie, nadając tej pieśni cel inny, zalety cmią się; i, w takim razie, albo pieśń chwalić potrzeba dla tego że jest Horacyusza; albo obojętny lub niepomysłny wyrok smaku sofistycznemi nagradzać dowodami. Dziwna jest, iż po odrodzeniu się nauk przez dwa wieki nikomu nie nadało się istotnego zamiaru tej pieśni przeniknąć, chociaż nieszczędzono jej pochwał; aż dopiero Tanakwili Faber (Tannegui Le Fevre) w roku 1671 ten zamiar odkrył i objawił. Dziwniejsza jeszcze, iż to odkrycie tak przekonywające, na korzyść samejże pieśni idące, u wielu filologów dawniej i dziś nawet wziętości nie znalazło. Powiadają, że głównym tej pieśni przedmiotem: pochwała stałości umysłu. Przecież ten przedmiot tak piękny, obfity, do tylu malowideł okazalych charakteru rzymskiego prowadzić mogący, nader krótko, we czterech strofach odbywa poeta, aby co rychley przeszedł do ustępu trzy razy dłuższego i który, bez szczególnego w nim ukrytego celu, byłby czczy, małoważny, niepotrzebny, a rozwlekły. W porządku naturalnym stowarzyszenia się wyobrażeń, dla pochwały Augusta czyliż nie byłoby właściwsze miejsce po Romulusie, i szeregu innych, stałością umysłu znakomitych Rzymian? Tymczasem poeta bardzo nienaturalnie i zapewne nie bez mozolu wścibił Augusta między Herkulesa i Bachusa. Gdyby niemówiono i niemyślano o dżwignieniu Troi, co by za potrzeba była wprowadzać Junonę tak rozciągle, natarczywie i zajadle wzbraniającą wskrzeszania Troi? Wszakże akcja złośliwej kobiety chciałaby bogini, sama przez się, niemoże być dosyć pięknym jakiegokolwiek poezji przedmiotem. I bezwątpienia, charakter wielki ludzi i półbogów wynoszący ich następnie na rzetelnych bogów, można

uważać za przedmiot daleko powabniejszy, wyższy i obfitszy dla wiersza bohatyrskiego, niżeli naganna a przerażająca namiejtność jednej niebianki. Zda się, że Rzymianin nawet, nieświadomy ukrytego celu tej ody, mógł po zaczęciu jej więcej sobie obiecywać niżeli w końcu znalazł; ani mógł być zaspokojony mową, bogini wprawdzie, lecz z krwawą zawziętością broniącej narodowi rzymskiemu być wdzięcznym dla matki, Troi; bogini piorunującej przeciw powinności, którą jeszcze za cnotę uznawano. Czy możemy, na przykład, przypuścić, aby dobry poeta, przedsięwzięwszy opiewać przedmiot ze wszelch miar górny i obfity, zaraz w zaczęciu zeskoczył do ustępu takiego: któryby 1) żadnego prawie nie miał związku z przedmiotem głównym; 2) był od niego z rzeczy swojej daleko mniej ważnym; a 3) rozciągniętością trzy razy przeszło główny przedmiot przechodził? Nie możemy zaiste wierzyć aby prawdziwy talent i gust tak różnorodne, niestosowne i nieproporcjonalne łączył z sobą części. Tego nas uczy prawidłami swemi sam Horacyusz w pierwszych 25 wierszach listu do Pizonów; tudzież uczy przykładem w kilku innych pieśniach, mających ustępy. Miałżeby więc na ten raz jeden pójść przeciwko własnym prawidłom i gorszyć nas ową potrójną niestosownością, o którą, narzucając pieśni niniejszej za przedmiot pochwałę stałości umysłu, obwiniać go koniecznie musimy. Ależ wykładacze dowodzą, iż ta mniemana niestosowność jest właśnie główną tej pieśni zaletą, oczywistą dla każdego qui sensum pulchri habet (?). Jakże tedy tak sprzeczne pogodzić mniemania? Gdzie tylko piękności dowodzić potrzeba, tam być musi podejrzana. Ale jakże dowodzą? Między dwoma lub trzema dowodami jest jeden taki: ponieważ główny tej pieśni przedmiot (malowanie charakteru wielkich ludzi), był przez się res sterilis (!), więc poeta dla zajęcia czytelnika wprowadził akcją, wystawił Junonę wymownie piorunującą. Inne pomijamy. Crimine ab uno disce omnes.

Wcale inaczej pokaże się ta oda, gdy damy jej

przeznaczenie: do Augusta, przeciwko zmiarowi przeniesienia stolicy państwa do Troi. Naówczas wstęp pieśni będzie jej przedmiotem głównym, a początek wstępem do przedmiotu. Wtedy cenniejszą zaletę pieśni tej będzie stanowiła, podobnie jak pierwszej, sztuka retoryczna; i Horacyusz więcej tu wyda się mowcą niżeli poetą. Chcąc odstręczyć kogokolwiek od zamiaru niebezpiecznego, że dobrze jest pochwalić naprzód użyteczność zamiaru, lub ogólnie stałość w przedsięwzięciu, nim się przelożą trudności i niepodobieństwo: taka sztuka przekonywania nie jest tajemnicą; używali jej bardzo często mowcy; w potocznem nawet życiu, między ludźmi każdego stanu i wieku, rostopni zapal mniem przezornych przedsięwzięć podobnemi obroty miarkować zwykli. Gdy więc Horacyusz chwali ogólnie wytrwałość w zamiarach, a od jednego chce rzeczywiście odstręczyć; bynajmniej nie przeciw sobie samemu, jako Jani zarzucał. Obie myśli mają się do siebie jak reguła i wyjątek; sam wyraz na czele pieśni położony iustum, zapowiada ten wyjątek, bo wyłącza z przedsięwzięć stałego męża to wszystko, co by się nie zgadzało z wolą bogów, quod nefas sit. A jako cały wstęp należy do owych w przekonywaniu słodkich zaprawek wstępnych, które lechcą, uymują i nieznacznie naginają do przyjęcia powolnego jakiegż w końcu niepokieszney prawdy; jako pochwała ogólna stałego charakteru usposabia do powolności dla tej uwagi, że są przypadki w których ze stałości spuścić należy: tak w szczególności wymienienie Augusta między bohaterami stałości, ma na celu ujęcie go i przygotowanie do tej niemiłej perswazyi, którą mu Horacyusz w postaci Junony podaje. To wspomnienie Augusta nie w swoim miejscu, z trudnością naciągnięte a przecież koniecznie potrzebne, samoby powinno przekonywać o rzetelności celu, jaki tej pieśni nadajemy. Po trudnych manowcach wybrawszy się na gościniec bieg jest swobodniejszy. Po krótkim lecz dosyć mozolnym wstępie gdy się poeta dobrał do głównej rzeczy; skoro tylko Junonę wprowadził,

że tak powiem. na mownicę, swobodnie używa talentu i sztuki, ile przedmiot wymaga. Dla tym silniejszego wrażenia, w najmocniejszych słowach, z częstym powtarzaniem teyże samey myśli. przekłada: że naród rzymski najpotężniejszym i najszczęśliwszym zawsze być może, byleby nie wskrzeszał Troi; przeciwnie. Troja powstała, choćby trzykroć powstawała, trzykroć upadnie. Myśli pojedyncze, czyli części tej pieśni uważane pod względem głównego celu, jakimśy dotąd oznaczali, nie będą niestosowne, tudzież bez związku i wymiaru; lecz też nie będą (prócz początku pieśni) ważne dla ogółu czytelników, jako bijące w zakrytą a obojętną okoliczność. To zaś, co wszędzie i zawsze w tej pieśni estetyk uwielbiać powinien, możnaby, zdaje się, odnieść do dwóch następnych względów: dziwnie do wciipne wynalezienie formy dla tak delikatney i trudney materyi; tudzież: ciągle energiczne i ozdobne, od początku do końca tak długiej pieśni, wystawienie.

Iustum ac tenacem propositi virum
Non civium ardor prava iubentium,
Non vultus instantis tyranni

w. 1—3. Tenacem propositi, męża dotrwałego w postanowieniu, ale przy tém męża enotliwego iustum, bo inaczej i stałość umysłu mogłaby naganany przyjąć kierunek. — ardor civium, cives, eorum turba, multitudo concitata, lud poburzony; iubentium prava, zmuszających popełniać bezprawia, non quatit, deturbat, depellit a mente solda. Takim się często okazywał wśród ludu ateńskiego Focyon. — non vultus tyranni, zam. non tyrannus vultu truculento instans. Sylla po opanowaniu Rzymu, zbrojnie u senatu do-

Mente quatit solida, neque Auster,
 Dux inquieti turbidus Hadriae, 5
 Nec fulminantis magna manus Iovis:
 Si fractus illabatur orbis,
 Impavidum ferient ruinae.
 Hac arte Pollux et vagus Hercules

magął się wyroko na swego przeciwnika Maryusza. Pośród powszechnej uległości senatorów, jeden Q. Scaevola augur głosować nie chciał i Sylli groźnie nań nastawiającemu rzekł: Nadaremnie wskazujesz na zbrojne szeregi któremi izbę senatorską otoczył, i stawisz mi śmierć przed oczyma: nie dokazesz, iżbym, dla oszczędzenia niewielu pozostałych mi dni życia, uznawać miał nieprzyjacielem Maryusza, któremu Rzym i Italia winne są ocalenie. Val. Max. III. 8. 5. — 4. Owszem, nie tylko ludzie, lecz żadne najstraszniejsze zjawiska natury nie zdolne są zachwiać męża umysłu stałego. — *Auster*, wiatr południowy; *dux*, arbiter, I. 3. 15. — *fulminantis*, obraz Jowisza ciskającego pioruny wielkie wrażenie czynić mógł na Rzymianach, mających przekonanie, że piorun groźbę bożą oznaczał. Nadto, Jowisz kapitolin-ski, tak nazwany posąg Jowisza w jego świątyni na górze Kapitolium, wyobrażał *Iovem Fulguratorem*; postać więc, w jakiej tu poeta maluje Jowisza, tym okazalsza i straszniejsza była dla Rzymian. — *si orbis caeli, caelum fractum illabatur*, irruat in ipsum. Niebo według pojęcia mitycznego było skłópieniem miedzianém, po którym Jowisz na miedzianym takżę pędząc rydwanie, sprawował grzmoty; takie więc niebo mogło być strzaskane; którego rozwaliny, *ruinae ferient quidem virum illum*, sed *ferient impavidum, imperterritum*.

w. 9 — 12. Przez tę wytrwałość w postanowieniu chwalebne, liczni bohaterowie wywyższyli się na bogów. — *Hac arte*, *arte*, *Pollux et Castor, Dioscuri*, a późnicy *Hercules*, po wielu wypra-

Enisus, arces attigit igneas. 10
 Quos inter Augustus recumbens
 Purpureo bibit ore nectar.
 Hac te merentem, Bacche pater, tuae
 Vexere tigres, indocili iugum
 Collo trahentes. Hac Quirinus 15

wach bohatyrskich, przedsiębranych dla dobra ludzkości, w nagrodę zasług pomiędzy bogów policzeni zostali. — *vagus*, po całej ziemi wędrujący, wszędzie chwalebne podejmując trudy. — *enisus* ściga się i do Polluxa, *enisi in altum, viam in caelum moliti attigerunt*, pervenerunt ad *arces igneas*, i. e. *ardentes stellis, zampi dii facti sunt*. — 10. Między tymi liczy się August. To ubóstwienie Augusta nad wszelkie oczekiwanie wtrącone, jest bardzo sztuczném pochlebstwem, cel swój ukryty mającém, jakośmy we wstępie do tej pieśni powiedzieli. Być zaś policzonym pomiędzy bogów, wyrażało się w języku Homera: odprawiać ucztę z bogami. Ztąd *recumbens, accumbens mensis*, stosownie do zwyczaju starożytnych, którzy leżąc na sofach, jadali. — *bibit nectar*, „ducit nectaris succos“, Virg. I. 78. — *ore purpureo*, splendido, ozdoba poetycka.

w. 13—15. *Hac arte*; przez podobną cnotę Bachus na wozie tryumfalnym, ciągnionym tygrysami wstąpił do nieba. Tygrysy ugłaskane oznaczają tu Indya, według mitologii podbitą przez Bachusa i ucywilizowaną zaprowadzeniem rolnictwa i przystoyniejszego sposobu życia. — *merentem, pro meritum divinos honores*. — *trahentes iugum*, zam. *currum colla alligato adiugum*. — *indocili*, dla wrodzonej dzikości, którą trzeba było poskromić.

w. 15. 16. *Quirinus*, Romulus pod tém imieniem między bogów opiekuńczych Rzymu policzony, *equis*,

Martis equis Acheronta fugit;
Gratum eloquuta consiliantibus
Junone Divis: Ilion, Ilion
Fatalis incestusque iudex
Et mulier peregrina vertit 20
In pulverem, ex quo destituit Deos
Mercede pacta Laomedon, mihi

curru equis iuncto *Martis*, t. j. od oycy Mar-
sa, według powszechnego mniemania Rzymian, por-
wany w czasie gwałtowney burzy, żywo do nieba
był zaniesiony; azatym nie uległ śmierci, non mor-
uus est; poetycko zaś, *fugit Acheronta*.

w. 17—24. Stało się to gdy Juno dała się na-
reszcie ubłagać dla Rzymian i zezwoliła na ubóstwie-
nie Romulusa; *eloquuta*, dicente *gratum* auditu
Divis consiliantibus, deliberantibus; mając mo-
wę na radzie bogów, wszystkich radzących pocie-
szającą, w ten sposób. — *iudex*, Parys, który spór o
wyższość piękności między Junoną a Wenerą roz-
strzygnął na stronę ostatniej, ściągając na siebie
wieczną Junony nienawiść. — *fatalis*, exitiosus,
zgubny dla całego rodu swojego, *incestusque*, soele-
ratus, jako gwałcący święte prawo gościnności u-
wieszeniem Heleny. — *et mulier peregrina*, *mulier*
perita, *perita*, nazwanie obelżywe, gdyż kobiety cudzo-
ziemki były zawsze u starożytnych w podeyrze-
niu i pogardzie; Helena zaś od rodziców i męża
Menelausa zbiegła, powodowana jedynie nierzędem. —
vertit, evertit *Ilion*, *Ilion*; słowa te nabywają
wielkiej mocy, na samym wstępie i dwakroć wy-
mówione. — *vertit in pulverem*, diruit, solo ae-
quavit. — *Ilion damnatum*, devotum *mihi*, sa-
dzony mnie i Minerwie na ofiarę, na którymbyśmy
zemsty dokonały. — *ex quo tempore*, odtąd jak *Laome-
don*, oyciec *Pryama destituit*, fraudavit, zwiódł, o-
szukał *Deos*, Apollinem et Neptunum, *mercede*
pro instaurandis muris *pacta*; nie uściwszy

Castaeque damnatum Minervae
Cum populo et duce fraudulento.
Iam nec Lacaenae splendet adulterae 25
Famosus hospes, nec Priami domus
Periura pugnaces Achivos
Hectoreis opibus refringit:
Nostrisque ductum seditionibus
Bellum resedit. Protinus et graves 30
Iras, et invisum nepotem,

się z nagrody umówionej za zbudowanie murów tro-
jańskich. Ta nierzetelność w obietnicy uważa się
zwyczajnie za przyczynę główną całego nieszczęścia
Troj. Hom. Il. XXI. 442. — *cum pop. et duce fraud.*
zam. *cum duce fraudulento et popu-*
lo, i z całym rodem trojańskim, gdzieby i kiedyby-
kolwiek szczytki jego ukazać się miały.

w. 25. Lecz już dokazałam dawno czegoś chciała;
nie żyją nienawistni. — *hospes*, Paris, *famosus*, tu, o-
sławiony infamias, lubo bierze się ten wyraz niekie-
dy i na dobrą stronę. — *non splendet Lacaenae*, nie
jaśniej dla Lacedemonki, zam: już Helena nie za-
chwycą się pięknnością postawy i strojem królewskim
Parysa. — *domus Priami*, populus Troianus
non refringit, nie pokonywa bitnych Achiwów, *opi-*
bus, ope, fortitudine Hectoris, sposób mó-
wienia grecki.

w. 29. *Bellum*, wojna przeciw Trojanom *ductum*,
długo ciągniana bo do lat 10, *seditionibus*, dissidiis
nostris, przez nasze niezgody, gdy jedni bogowie Gre-
ków, drudzy Trojan stronę utrzymywali. „Mulciber
(Vulcanus) in Troiam, pro Troia stabat Apollo;
aequa Venus Tenebris, Pallas iniqua fuit, Ovid. Trist.
I. 2. 5. — *resedit*, tandem finitum est. — *Pro-*
tinus, odtąd *iras graves*, exitiosas, gniew zgubny
dla Rzymian, nienawistnych potomków Troj, za-
miast: *et nepotem invisum*, odium erga nepotem,

Troia quem peperit sacerdos,
 Marti redonabo. Illum ego lucidas
 Inire sedes, ducere nectaris
 Succos, et adscribi quietis 35
 Ordinibus patiar Deorum.
 Dum longus inter saeviat Ilion
 Romamque pontus: qualibet exsules

Romulum, *redonabo*, donabo, missum faciam, deponam *Marti*, in *Martis* gratiam. Mars, mniemany oyoiec Romulusa, wstawiał się do bogów za synem i następnie na rydwanie swoim zaniosł go do nieba. Każdy bowiem nowy niebianin musiał być przez którego z bogów wprowadzony. Tak Merkuryusz wprowadził Bachusa; Bachus Panna, Sylena i Satyrów; Minerwa Herkulesa; Apollo Helenę. — *sacerdos*, Ilia czyli Rhe a Sylvia, arcykapłanka bogini Westy, matka Romulusa, była córką Numitora, jednego z potomków Eneasza; dlatego *Troia*, trojańska, zam. rodu trojańskiego. — 33. Pozwolę iżby Romulus między bogów był policzony. — *ego patiar*, non repugnabo, concessam *inire sedes deorum lucidas*, zam. Olym-pum. — *succos nectaris*, z. nectar ducere, bibere. — *et adscribi*, referri *inter ordines quietos deorum*, zam. in ordinem, in numerum deorum quietorum, tranquillorum, beatorum. Starożytni wierzyli, jakoby życie bogów zupełnie było podobne ludzkiemu. z tą różnicą, że szczególność niebiańska nieporównanie ludzką we wszystkich względach przewyższała.

w. 37 — 39. Byleby Rzymianie niezakładali nowicy Troi, pozwalali aby panowali nad całym światem. *Dum modo pontus longus*, szerokie, rozległe morze *saevit*, mocny i malowny wyraz, zam. *interiectus sit*, disiungat Romam ab Illo. — *exsules*, są nazwani Rzymianie, jako potomkowie Eneasza, który w czasie burzenia Troi z częścią oca-

In parte regnanto beati:
 Dum Priami Paridisque busto 40
 Insultet armentum, et catulos ferae
 Celent inultae; stet Capitolinum
 Fulgens, triumphatisque possit
 Roma ferox dare iura Medis.
 Horrenda late nomen in ultimas 45
 Extendat oras, qua medius liquor

loney rodziny puścił się na morze a przyplynąwszy do Italii założył osadę. — *in qualibet terrarum parte regnanto*, regnent, ubicunque imperent. — *beati*, beate, ze wszelką pomyślnością.

w. 40 — 41. Dalsze rozwinięcie tejże myśli. Byleby Troja nigdy nie powstała, niechaj Rzym ma potęgę i trwałość nieskończoną. — *armentum* właściwie bydło robocze, woły i kome, tu za greges, *insultet*, *insiliant busto*, tumulo *Priami* etc. zam: *ruinis urbis Troiae*; wszystko zaś to mocniej niż: *dummodo armentum pascat in solo Troiano*. — *et ferae celent ibi catulos*, eos parturiant atque educant; nidos ac latibulos habeant *inultae*, inulte, secure, tute. „Byleby po grobach królów trojańskich tłukły się trzody, i kiedy było miasto legły się lwy i tygrysy. Co za okropny język obrażony niewiasty! — *Capitolium* za całe państwo rzymskie. zob. l. 19. 6. — *stet fulgens*, florentissimo ac perpetuo sit statu; *et Roma ferox*, superbiens, gdyż „victoria ferociore reddit, (Cicero), *possit dare iura*, imperare *Medis triumphatis*, zam: *victis*, lecz piękniej, bo się tu łączy wyobrażenie pompy tryumfalnej, odprawowanej na zwyciężonych.

w. 42 — 43. *Horrenda*, Rzym przez swoje zwycięstwa i zabory straszny, *extendat nomen*, chwałę i panowanie *ad ultimas*, *extremas terrarum oras*, limes. Gdzież to te ostatnie krańce ziemi? oto: *qua sc. parte liquor*, mare medium, medi-

Secernit Europen ab Afro,
 Qua tumidus rigat arva Nilus:
 Aurum irreperitum, et sic melius situm,
 Quum terra celat, spernere fortior, 50
 Quam cogere humanos in usus
 Omne sacrum rapiente dextra.

terraneum secernit, disiungit Europen ab Afro, Africa; aż do ciałiny Gadytańskiej, dziś Gatal-tarskiej, która najdalej była z krajów znanych Rzymianom na zachodzie. Na wschodzie zaś za kraj najodleglejszy wzięty jest Egipt, gdzie *Nilus tumidus, exundans, exuberans, rigat atque fecundat arva*. Wiadomy jest wylew peryodyczny Nilu, który pełni przeznaczenie deszczów niezna-nych w Egipcie, i sam jedynie cały kraj użyznia.

w. 49—52. Tak więc daleko niech rozciąga Rzym panowanie swoje, ale starając się być zawsze *fortior spernere*, skł. gr. (zam. ad spernendum, contemnendum) *quam cogere*, congerare, coacervare *aurum irreperitum*, złoto, o którego znalezienie niech się nie troszczy bynajmniej; *et sic, quum terra il-lud celat*, gdy w ziemi zostaje, *melius situm*, w wła-ściwszym sobie jest miejscu, gdyż nie staje się przed-miotem chciwości ludzkiej, na wszystko nayswięt-sze targnąć się zawsze gotowej. — *dextra avarae rapiente et convertente in usus humanos*, pro-fanos, suos, *omne sacrum res vel etiam san-ctissimas*. — *sacrum i usus humani* są dwa prze-ciwne sobie wyobrażenia. Łatwo dostrzegać że ta strofa nie dosyć wiąże się z poprzedzającą równie jak następną; że wtrącona jest niby nawiasem, i opuszczona nie zostawiłaby widocznej przerwy; nie bez celu wszakże otrzymała tu miejsce. Bo, po ze-zwoleniu na przyszłą potęgę Rzymian, bardzo zba-wiennie przestrzega Juno, że tylko przez starą rzym-ską prostotę, oszczędność, surowe obyczaje do owej wielkości wzbijać się Rzymianie powinni.

w. 53—60. Dalszy ciąg myśli z przedostatniej

Quicunque mundo terminus obstitit,
 Hunc tangat armis, visere gestiens,
 Qua parte debacchentur ignes, 55
 Qua nebulae pluviique rores.
 Sed bellicosus fata Quiritibus
 Ilac lege dico, ne nimium pii,

strofy. Nietylko Hiszpanija i Egipt, lecz wszystkie bezładne nawet kraje niechaj Rzym podbije. Prze-konanie, albo raczej uprzedzenie publiczne wiekami ustalane, że Rzym powinien panować nad światem, było maxymą polityczną narodu rzymskiego. Za kraje niezamieszkałe mieli Rzymianie strefę gorącą i obie zimne. — *Quicumque terminus, orbis terra-rum, punkt na ziemi, kraniec, obstitit, obiectus, subiectus est mundo, caelo et cuicumque eius parti, tractui, plagae*, gdzie tylko jest ziemia pod niebem, pod jakąkolwiek bądź strefą, *tangat armis*, niech bronią zagarnie. — *gestiens, osten-dens bellandi cupiditatem et ea in par-te etc.* zamiast tego jest: *gestiens visere* (skł. gr.). *visendi, adeundi cupida* (Roma) *eam terrae partem, plagam, qua ignes solis, sol debaccha-tur, urit, ferventissimus est, gdzie najwię-ksze upały. „Bacchari, furere, insanire, verba so-lennia de rebus quae modum excedunt, maxime physicis*, Mitsch. — *nebulae, mgły gęste i nieustanne; rores pluviæ, zam: pluviae, imbres nimii*, tym sposobem starożytni opisują obie strefy zimne. Tak Virg. Georg. I. 235. „*Quam circum (zonam torridam) extremae, dextra laevaue, trahuntur, Cirulea glacie concretae atque imbribus atris*.,

w. 57—60. Ale tę potęgę rzymską, to wysokie przeznaczenie, *fata, dico praedico*, zapowiadam, postanawiam *hac lege*, podtym warunkiem, aby no-wey nie budowali Troi. Osady u starożytnych mia-ły, względem miasta macierzystego (metropolis) z któ-rego wyszły, takie obowiązki, jakie mają dzieci ku

Rebusque fidentes, avitae
Tecta velint reparare Troiae. 60
Troiae renascens alite lugubri
Fortuna tristi clade iterabitur,
Ducente victrices catervas
Coniuge me Iovis et sorore.

rodzicom; między innemi winne były w razie upadku miasta obudować je nanowo. Tak Messeni po 50 latach, po bitwie leuktryckiej z pomocą Epaminondasa odbudowali dawne swoje siedziby. Podobnie stało się było z Tyrem, Tebami, Platęą. Gdyby Rzymianie założyli nową stolicę na gruzach trojańskich, byłby pozor, że uczynili to z miłości i uszanowania, propter pietatem, ku Troi matce swojej, która miłość, w oczach Junony, byłaby za daleko posunięta: dlatego wzbrania im ostrzegając *neminum pii*, nimia pietate erga metropolin ducti, *rebusque*, opibus suis *fidentes*, confisi, zbyt ulni swęę potędze, *velint reparare*, iterum *exstruere*, *instaurare tecta Troiae*, Troiam *avitam*, metropolin suam. Zob. Heyne, de veterum coloniarum iure; dissert. II in Opusc. T. I. p. 512. sqq.

w. 61. 62. *Fortuna renascens Troiae*, zam: *fortuna*, *sors renascentis Troiae*, los nowęę Troi tenże sam będzie co dawnęę, powtórnie naślapi, *iterabitur*, *eandem sortem*, quā olim habuit iterum *experietur Troia*, *tristi clade*, równięę okropną kłęską, bo wszystko miecz i ogień pochłonie. — *alite lugubri*, infausto augurio; gdyż osady nigdy bez uprzednięę wyrozumienia woli bogów przez wieszczbiarzy nie były zakładane; Troja pod wieszczbą bardzo niepomyślną byłaby założona. — 63 64. Upadnie Troja! bo ja, żona i siostra bogów, będę dowodziła. Okazały obraz majestatu Junony. — *victrix* tu przymiotnikiem.

w. 65 — 68. Długa mowa Junony z gwałtownięę

Ter si resurgat murus aëneus, 65
Auctore Phoebo; ter pereat meis
Excisus Argivis; ter uxor
Capta virum puerosque ploret.
Non haec iocosae conveniunt lyrae.
Quo, Musa, tendis? Desine pervicax 70

ciągle uczniem prowadzona kończy się nareszcie wielce patetyczną strofą. — *ter si resurgat*, *exstruat* *ur murus*, z całęę oraz miastem, *aëneus* lub *ferreus*, przymioty indywidualne i zmysłowe, w języku pierwotnym używane do wyrażenia ogólnęę, unysłem poymowanęę mocy i trwałości. — *auctore Phoebo*, gdyż podanie było że Apollo i Neptun budowali pięrsze mury trojańskie. — *excisus*, *dirutus*. — *uxor capta*, żony trojańskie w niewolą zabrane *plorent*, lugebunt *viros*, *maritos suos et pueros*, będą opłakiwały mężów i dzieci od żołnierzy nieprzyjaciół pomordowanych. Obraz takiego nieszczęścia tu przypadający znajduje się w Iliadzie. IX. 589.

w. 69 — 72. Sprawy mieszkalców Olimpu opiewane być zwykły właściwie w epepei, poezyi ze wszech miar poważnęę i okazały. Junonę więc mówiącą na radzie bogów wprowadziwszy Horacy, udaje jakoby się postrzegł, że w gwałtownym zapale zboczył, i nadto, do rzeczy wyższęę nad siły i nad rodzaj poezyi jemn właściwey. Ucina więc nagle pieśń odwołując Muzę od górnęę przedmiotu do poezyi lżeyszęę. Naśladuje tu Pindara, który w rzeczywistęę od głównęę myśli zboczeniu zrywa swóę zapęd rozmaitemi zwrotami: *το πνεύματι τοῦ ποταμοῦ ἀπὸ τοῦ ποταμοῦ* „dalej męędrcm niedostępnęę,“ *οὐ μὴν διὰ τὴν* „wcale niedostępnęę,“ i. t. p. *Non hoc*, nie ten, tak okazały przedmiot przystoi, właściwy jest *lyrae meae iocosae*, mojęę lekicy poezyi, jako owocowi męęrnęę talentu; gdyż Horacy zawsze lekkością swęę lirycznęę talentu wymawiał się, zachęcany od przyjaciół do pisania epepei. — *desine pervicax*,

Referre sermones Deorum, et
Magna modis tenuare parvis.

audax; noli audacter, arroganter referre, przywódź mowy bogów i tym sposobem magna, rzecz wielką, siły twoje przechodzącą tenuare, extenuare, imminuere, wylć, uposledzać modis, sonis, parvis, zasłabem pieniem.

OD A IV.

DO KALLIOPY.

Pobudka, cel i myśl panująca tej pieśni niejednostaynie od filologów oznaczane były. Poznamyż osnowę całości czyli układ i powiązanie części; po czém ducha samego łatwiczsze będzie przeniknienie lub pojęcie. Poeta pełen natchnienia przywołują Muzy, które się przed nim uobecniają. Ucieszony, opowiada dobrodzieystwa od Muz doświadczane. Muzy mu w dzieciństwie ocaliły życie; im przypisuje obecną swobodę swoją; pod ich opieką zaręcza sobie bezpieczeństwo w każdym najstraszliwszym miejscu. One samego Augusta zabawiają w wolniejszych czasach, i sprawiają, że zawsze jest umiarkowanym, a przeto władzy swojej pomyślnie używa. Bo sławne w mitologii olbrzymy, Tytany i Giganty nauczającym są przykładem, że największa siła niepomiarowanie użyta gubi się sama; uczą tego i inne ludzi lub półbogów zgubne doświadczenia, które poeta do końca pieśni wylicza. — Podług tej treści możnaby ducha pieśni niniejszej w następnym poymować sposobie: Poeta do ułożenia pieśni nie miał innej pobudki nad

chwilę natchnienia poetyckiego, którą zwykliśmy wena nazywać. A że ta wena połączona jest z nader przyjemnem uczuciem, w niedostatku więc przedmiotu zewnętrznego sama stała się poematu celem. I ponieważ talent poetycki uznawali starożytni za dar bezpośredni bóstw, Muzami zwanych, zamiast więc opiewania skutków talentu, poeta ubitym już torenz zwraca się ku Muzom i uwielbia ich szczodroblivość. Tym zaś godniejsze są pochwały dobrotliwe Muzy, że wielkich nawet ludzi, samego Augusta zatrudniając przyjemnie, kształcą go, a przeto wpływają na mądre jego ponowanie. Ta myśl zdaje się być panującą w całej pieśni; lecz która, nierozwinięta od razu ze ścisłością logiczną i imaginacyi zostawiona, jużto jednostronnie, już dla umysłu nie dostatecznie w obrazkach jest przedstawiona, I tak, mówiąc o sobie Horacy, zamiast malowania przyjemności umysłowej w chwili natchnienia, kiedy bóstwo zstępuje i udziela się poecie; opowiada tylko, iż Muzy nie-dozwolily zwierzętom zagryźć go w dzieciństwie; że niedopuszczą aby utonął na morzu, aby zginiął w dzikiej pustyni. Tu więc poeta inne, tyjące się Muz uczucia i wyobrażenia gubiąc z pamięci, przylgnął do jednego tylko obrazu. Przeciwnie, przeszedłszy do Augusta, myślał o Muzach, jak się zdaje, rozlegley; wywodząc od nich nie tylko poezją, lecz też cały okrąg tych nauk, który właściwie kształciły w równowadze wszystkie siły umysłowe, czém wyrobiony polor, humanitas niekiedy zwany, ważny był i konieczny potrzebny w czynnym, mianowicie publicznym życiu. Jestto najzupełniejsze Muz starożytnych pojęcie, które tu wszakże, przez kilka nie dosyć dobitnych znamion wyrażone, uległo wielorakiemu u filologów tłumaczeniu.

Inni mniemali że cel tej pieśni ukryty jest; że w niej Horacy allegorycznie radzi Augustowi aby spiskowych łagodnemi poskramiał sposoby. Ale tuż dołączony przykład Tytanów, nie powolnością lecz nągwałtowniejszą mocą Jowisza poskromionych, sprzeciwiałby się podobnemu założeniu. Nadto, tru-

dno jest przeświadczyć się aby pierwsza połowa tak długiej pieśni była tylko, do rady pomienionej, rusztowaniem.

Descende caelo, et dic age tibia
Regina longum Calliope melos,
Seu voce nunc mavis acuta,
Seu fidibus citharaque Phoebi.

w. 1 — 4. *Calliope* nazwana jest królową jako bogini; gdyż bogowie u poetów często mianowani są królami ziemi i ludzi. — *descende caelo*, z Olimpu, siedziska bogów, azatym i Muz, które dlatego u Homera są raz nazwane Olimpiankami, *Ολυμπιάδες*, II. II. 491. — *age dic melos*, carmen longum; jedni tłumaczą: pieśń dłuższą niż zazwyczaj, pełną ustępów i bliższą nieco wiersza bohaterzkiego, którego mistrzynią była Kalliope; inni: diuturnum, pieśń w potomne wieki iść mającą. Zdaje się jednak iż *longum* nie ma tu szczególnego znaczenia; że wtrącone jest nieoznaczenie, tylko dla pełności mowy. — *tibia*, na fletcie. — *seu voce acuta*, głosem cienkim (niby dyszkantem), wdzięcznym, przyjemnym. — *fidibus citharaque*, rozłączenie przymiotników Horacyuszowi zwyczajne, zamiast *fidibus citharae seu lyrae* (co jedno jest); na stronach lutni. — *Phoebi*, Apollinis, o którym zob. I. 10. 12; II. 15. 15.

w. 5 — 8. W chwili wezwania bogini, skierowana ku niej imaginacya uobecnia poecie z Kalliope i inne Muzy; w takiej zaś akcji i miejscu, jak poeci Grecy zwykli byli one wyobrażać. Lecz wyobrażenie Greków jako z narodowego usposobienia i charakteru wynikłe, z prawdziwą naturalnością utworzone, silnie mogło zajmować i poetów i ich arbitrow; gdy tymczasem poeta łaciński sztuką tylko na-

Auditis? — an me ludit amabilis
Insania? — Audire et videor pios

5

Errare per lucos, amoenae
Quos et aquae subeunt et aurae.

śladowe i pojęcie i zapal i nawet wysłowienie greckiego śpiewaka. Udując przeto nasz poeta ze pełen boskiego natchnienia przenosi się pomiędzy bóstwa i świadkiem jest jak Muzy śpiewają i bawią się; w takiem zachwyceniu pyta się niby kogoś: „czy słyszycie, *auditis*, co ja słyszę?“, — *insania*, zapal poetycki podniesiony aż do szalu; *amabilis* miły; bo stan duszy sztukmistrza w czasie natchnienia czyli entuzjazmu jest niewymownie luby, sztukmistrzowi właściwy, obcy dla zimnego rozsądku. Ta wszelako nawiasowa reflexya: *nie jestżeto złudzeniem?* występująca w chwili najmocniejszego zapalu, nie jest naturalna ani na swoim miejscu; bo nawet całe złudzenie imaginacyi wnet zniknąchy mogło, skoroby rozsadek nad tem złudzeniem zastanawiać się począł. — *videor* mihi. *audire*, zdaje mi się że słyszę. — *Musas canentes*. — *et errare*, i ze przechadzam się po gajach Muzom poświęconych. Albowiem *luci pii* są gaje do których, jak mniemano, sami tylko niewinni, błogosławieni, casti, pii, czyli poeci wstęp mieć mogli; takie zaś gaje na górze Helikonie i po innych lecznych znajdowały się miejscach. — *Quos aquae subeunt*, intrant, praeterfluant, *et aurae subeunt*, perflant. — *amoenae*, przyjemne, roskoszne; wszystkie te wyrazy od *amoenae* do *aurae* są ozdobą poetycką. Całe zaś wyobrażenie o świętym natchnieniu poetyckiem udzielanem bezpośrednio od bogów i obcowaniu poetów z bóstwami, jest czystym wyobrażeniem greckiem, które powszechnie u Greków miało jakąś cechę prawdy i było przedmiotem wiary. Gnia grecki mniemał, że poeci jako ludzie nadzwyczajni, szczególniej kochani byli od bogów i mieli z nimi bliższe stosunki i

Me fabulosae Vulture in Appulo,

towarzystwo. Poeci ze swojej strony, wsparci na opinii powszechnej i nadto religijnej, do mocnego entuzjazmu podnoszeni, łatwo mogli, istności we własnej imaginacji tworzone, brać za rzeczywiste, lub przynajmniej mocno samych siebie ludzi. Jakóż, tym sposobem powstał cały wielki i piękny świat mitologiczny. Horacy więc tylko naśladuje tu Greków, jak rzekliśmy, i myśli, i jej nawet wydaniem.

w. 9—12. Następuje obraz dobrodzieystw wyświadczonych poecie przez Muzy; obraz niedosyć łączący się ze strofą poprzednią i minicy może stosowny do tak wysokiego natchnienia i uroczystego pieśni zaczęcia. Jako zaś to powyższe wyobrażenie, że talent poetycki dzieje się przez natchnienie bezpośrednie bóstw i ich niejaki obcowanie ze swymi polubieńcami, jest wyobrażeniem zupełnie greckiem; tak podobnie, w pokazaniu na oko dowodów owej ku wybranym łaski boskiej, naśladuje Horacyusz całkiem greczyzną. Grekonito właściwa była, iż nie mogąc dosyć wydziwić się wyższości utalentowanych ludzi, rodzenie się ich i niemowlęctwo łączyli często z cudami. Horacy opowiada i na nim widziane w dzieciństwie cuda; lecz takie same, jakie o Pindarze powieści greckie głosiły. Pindar, dziecko jeszcze, udając się do Teb zbłądził był, i strudzony usnął (Pausan. IX. 23), a pszczoły miodu mu do ust naniosły; Horacy także błakając się po górach, znużony i zmorzony zasnął, a gołębie nad nim czuwały. Posłaniem Pindara były liście z lauru i mirtu (Philostr. Icon. II. 12.); mirtowe też i laurowe gałązki pokrywały Horacego. Lecz cuda pokazane na poecie greckim gmin opowiadał, w dobrej częstokroć wierze, bo sam je tworzył; gdy tymczasem poeta łaciński sam o sobie powieść układa, i mówi ją nie przed pospółstwem, lecz przed tą klasą ziomków, na której nielato mogli podobne dziwy ja-

Altriciis extra limen Apuliae,	10
Ludo fatigatumque somno	
Fronde nova puerum palumbes	
Texere: mirum quod foret omnibus,	
Quicumque celsae nidum Acherontiae,	
Saltusque Bantinos, et arvom	15
Pingue tenent humilis Forenti;	

kieś uczynić wrażenie. Tak wiele w każdym razie traci poezya, kiedy nie jest narodową. — *Palumbes fabulosae*, gołębie mityczne, które w mitologii słyną z różnej posługi wypełnianey na rozkaz bogów. — *me puerum*, gdy był jeszcze dziećciem; *fatigatum* przymiotnik mając bliższy stosunek z wyobrażeniem ruchu, *ludo*; nie może łączyć się zarówno z wyobrażeniem spoczynku; *somno*; Mitscherlich tu za nadto stucznie tłumaczy się: „*somno cui diu reluctatus fueram fatigatum, oppressum, victum*,” lecz zupełnej ścisłości logicznej — grammatycznej wymagać zawsze po poecie nie można. — *fronde nova*, świeżemi gałązkami, które były oliwne i mirtowe, jak niżej się pokaże. — I gdzieżto strudzonego igraszką i snem zmorzonego przykryły, *texere*, gołębie? *in Vulture s. Vulturno Appulo* (przymiotnik), na tak nazwanej górze, rozgraniczającej Apulię od Lukanii; — lecz Horacy zaszedł *extra limen*, za linią graniczną *Apuliae altriciis*, oyczyzny swojej.

w. 13—16. Dziwili się temu wszyscy mieszkańcy tamecznej okolicy. Uważmy jak ozdobił wyśzczególnia poeta miasta leżące na granicach Apulii i Lukanii. *Quicumque tenent*, *habitant*. *nidum Acherontiae celsae*, zam: *Acherontiam* (dziś Acerenza) *nidi instar in declivimontis haerentem*, *excelsam*; bo miasto na pochyłości góry wysokiej zbudowane może się wydawać, zwłaszcza zdaleka widziane, w postaci gniazda. — *saltusque*, lasy około miasta *Bantia*, *et arvom pingue humilis*, *depressi*, *in valle siti Forenti*, dziś Forenza. Ma-

Ut tuto ab atris corpore viperis
 Dormirem et ursis; ut premerer sacra
 Lauroque collataque myrto,
 Non sine Dis animosus infans. 20
 Vester, Camenae, vester in arduos
 Tollor Sabinos; seu mihi frigidum
 Praeneste, seu Tibur supinum,

my tu piękną trzech miast topografią, która i dla geografa nie byłaby obojętną.

w. 17 — 20. Dziwili się tedy *ut, quomodo dormirem*, jak mogłem spać *tuto corpore*, tute. bezpiecznie, nieknięty od jadowitych i drapieżnych zwierząt. — *atris, venenatis*; gdyż jako każda rzecz straszna. tak i trucizna zwyczajnie u poetów dawnych zowie się czarną. — *ut premerer. te gerer sacra Lauroque collataque myrto* zam. *collatis, congestis ramis lauriae myrti*, utriusque *sacrae*; laur poświęcony był Apolinowi; ztąd wieńce laurowe były właściwe poetom. Mirt zaś, jako poświęcony Wenerze, był używany na biesiadach miłośnych. — *non sine Dis*, nie bez bogów obecności lub natchnienia *animosus infans*, pełne tak wielkiego ducha niemowlę.

w. 21 — 24. Wyście, o Muzy, miały mię zawsze w opiece i macie teraz na każdym miejscu. — *vester, vestra* sub tutela *tollor*, proficiscor, eo, peto in *arduos, montuosos Sabinos*; okolica przez Sabinów niegdyś zamieszkała, w której Horacy miał majątność, była wyższa położeniem od Rzymu: ztąd słowo *tollor* jest bardzo trafnie dobrane. — *seu etc.* domyślny się, *vester tollor et in alia loca. seu placuit mihi* (exempli gratia) *Praeneste*. dziś Palestina, miasto w Lacyum na wysokiej górze, ztąd chłodne *frigidum*; do którego latem udawali się Rzymianie dla ulgi w upałach. — *Tibur*, dziś Tivoli, miasto takż latyńskie nad rzeką Anienem, *supinum*, in adscensu montis, in declivi collis parte positum; na wzgórzu zbu-

Seu liquidae placuere Bajae.
 Vestris amicum fontibus et choris, 25
 Non me Philippis versa acies retro,
 Devota non exstinxit arbos,

dowane: przyjemność okolicy tyburtyńskiej już wyżej wielbił poeta. I. 5. 5. dd. — *seu placuere Bae*, miasto na pobrzeżu Kampanii, przy zatoce morskiej. bardzo sławione z klimatu przyjemnego i zdrowych wód, zkąd zwane są tu *liquidae*, wodopływne. Do Bajów zima i na początku wiosny licznie zgromadzali się Rzymianie.

w. 25 — 28. Wyście mi już trzykroć ocaliły życie. Zamiast wyrażenia: *mihi poete*, znajdujemy; *me amicum*, addictum *vestris choris et fontibus*, towarzysza chorów waszych czyli gron tańczących ponad źródłami; lecz chory i źródła są tu rozłączone, bez związku z sobą położone. Powiedzieliśmy wyżej zkąd poszła opinia o poźyciu poetów z bóstwami. Ta zaś akcja Muz, iż około źródeł im poświęconych nieustannie bawią się płasaniem, śpiewaniem, kąpielą; jest pięknem wymysłem, malującym swobodę i błogość życia tych jestestw, które właśnie utworem są swobodnego i błogiego umysłu. Miejsce niniejsze dokładnie objaśnić się może następne Hefzyoda. Theog. w. 2. dd. „Muzy mieszkają Helikon górę i wielką i świętą; i około stoku błękitnego tańczą młodzianami stopami: i oplókawszy miękkie ciała w Permessie, albo w Hipokrenie, albo w Olmeju świętym; na bardzo wysokim Helikonie wywodzą tańce piękne, ukochane; a mocno uderzają nogami, — *acies, exercitus retro versus*, in fugam conversus; zam: *clades apud Philippos accepta me non exstinxit*; to ocalenie swoje, które tu przypisuje Muzom, podał wyżej za sprawę Apolina. II. 5. 15 — 17. — *arbo devota. exsecrabilis*, przeklęte drzewo, które o mało nie zabiło pana swego; ten przypadek poda-

Nec Sicula Palinurus unda.
 Utcumque mecum vos eritis, libens
 Insanientem navita Bosporum
 Tentabo, et urentes arenas
 Litoris Assyrii viator.
 Visam Britannos hospitibus feros,

30

rzecz do osobney pieśni, już nam znajomey. II. 7.—
Palinurus sternik okrętu Eneaszowego, który spadł
 w morze około przygórka w Lukanii, nazwanego ztąd
 późnicy (promontorium) *Palinurum*; tu więc żeglarz
 wprowadzony jest zamiast przygórka tegoż imie-
 nia. — *unda Sicula*; morze sykulskie czyli sycylijskie
 dosyć jest od owego przygórka oddalone; mogło je-
 dnak w języku poetyckim bez obrazy prawdy wię-
 kszą otrzymać rozciągłość. Kiedy ten trzeci przypa-
 dek zdarzył się Horacemu, niewiadomo; ani sam ni-
 gdzie o nim więcej nie wspomina.

w. 29 — 32. Pod waszą, Muzy, opieką mogę być
 bezpiecznym na każdym punkcie morza i lądu. — *ut-
 cumque, dum modo, quando cunque vos mecum
 eritis*, bylebyście towarzyszyły mi czyli czuwały na-
 de mną w mojej podróży (co toż samo jest), *libens*
 ochoczo, śmiało, spokojnie, *navita*, ut *navita*, *na-
 vigando tentabo*; słowo mocne, wyraża odwagę
 w trudnym i niebezpiecznym przedsięwzięciu. — *Bo-
 sporus* ciałnina tracka, nader burzliwa, ztąd *insa-
 niens*. — *tentabo et urentes*; tak wyczytali Fea i
 Wanderburg, zwyczajnie było: *arentes*. — *viator*,
iter faciens per litora Assyriae, zam: per As-
 syriam *arenosam*; część za całość; brzeg za
 całą powierzchnię. Assyria jest tu zamiast *Syrii*,
 albo owej, naokoło Palmiry, rozległej pustyni pia-
 szystey, której przebycie bardzo trudne i niebe-
 bezpieczne.

w. 33 — 36. Mogę być bezpiecznym u naydzi-
 kszych narodów. — *Britannos hospitibus, in hospi-
 tes feros, inhospitales*, zamiast w ogólnie-

Et laetum equino sanguine Concanum;
 Visam pharatratos Gelonos
 Et Scythicum inviolatus amnem.

35

ści: *feros, asperos, truces*. Bo u Greków
 i nawet Rzymian, aby dać miarę najwyższą dzi-
 kości ludu lub człowieka, dosyć było posądzić o nie-
 gościnność. Prawa bowiem gościnności u obu naro-
 dów tak były świętymi, że przychodzący w cha-
 rakterze gościa do domu nieprzyjaciela swego, mógł
 być bezpiecznym. — *Concani*, lud tak nazwany od
 miasta *Concana* w Kantabryi, prowincyi hiszpań-
 skiej; *laeti, delectati sanguine*: zam: qui u-
 tuntur potu *equini sanguinis*. Może niezdawać
 się na pierwszą uwagę, iżby w Hiszpanii tak dzi-
 ki, za czasów zwłaszcza Horacego, miał panować oby-
 czaj; wszedłako Strabo (III. p. 165.) wyraźnie Kanta-
 brom wiele podobieństwa w obyczajach przyznaje ze
 Scytami; ci zaś końskiego używali mleka. Syliusz
 Konkanów za koloniję scytyjską uważa I. 560. —
Geloni, ród Sarmacki na zachodniej stronie Dnie-
 pru, *pharatrati*, w koleczan zbrojni, t. j. wojenni,
 srodzy. — *et Scythicum amnem*, Tanain, Don, zam:
 mieszkańców naddońskich czyli Scytów. Te więc
 wszystkie ludy zwiedzać mogę *inviolatus, in colu-
 mis*, nietknięty, żadnego nie ponosząc szwanku,
 więc bezpieczny.

w. 37 — 40. Wy wielkiemu Cezarowi po tru-
 dach wojennych miły wypoczynek sprawujecie. Ze
 strofą terażniejszą pocyna się pieśni część druga,
 od pierwszej znacznie odmienna. Czy to zaś myśl
 panująca w tej części podana była przez udzielną o-
 koliczność i ustanowiła główniejszy cały pieśni za-
 miar; czy tylko dalszém jest pasmem stowarzysza-
 jących się wyobrażeń: zawsze połączenie tych wyo-
 brażeń jest naturalne, lub przynajmniej tak do-
 skonalej sztuki, że się naturalnym być zdaje. Poe-
 ta mówi, że sam wielki Cezar jest Muz polubień-
 cem; co w języku zwyczajnym znaczy, że Cezar

Vos Caesarem altum, militia simul
Fessas cohortes abdidit oppidis,
Finire quaerentem labores,
Pierio recreatis antro. 40
Vos lene consilium et datis, et dato
Gaudetis almae. Scimus ut impios

miął mocne upodobanie w naukach, wszystkie zarówno siły umysłowe kształcących, między którymi celują: poezya, wymowa, historia i filozofia. — *Caesarem altum, altissimum, in summo dignitatis gradu positum, simul ac abdidit, disposuit, collocavit in oppidis cohortes*, pewne oddziały wojska; skoro tylko rozsadził wojsko na leże, naprzykład zimowe; zamiast: skoro ustały zatrudnienia wojenne, co się następnym zaraz wierszem objaśnia. — *quaerentem finire labores, ex his sese reficere cupientem recreatis*, orzeźwianie w waszych ustroniach; tu zaś, w jaskini, poświęconey wam *Pieridom*, czyli Muzom, tak nazwanym od Pierii, okolicy w Tessalii. Ze August w czasie wolniejszym rad oddawał się naukom, w opisie życia jego wyraźnie mówi Swetoniusz. Oct. 84. 85. 89.

ω. 41. Powiedziawszy, iż Muzy (nauki) zatrudniają przyjemnie Augusta, łatwe było przejście do skutków zatrudnienia, do tego umiarkowania w charakterze, które, wyższe nad słabość, wolne od gwałtowności, za bezpieczną i stałą towarzyszkę narostropność. Jakoż umiarkowanie uczuć i światła rostropności, są głównemi znamionami owego okrągłego wykształcenia umysłu, czyli *humanitatis*. (zob. wstęp do tej pieśni.) Czy polor, o jakim tu myślał Horacy, przypadał zupełnie do Augusta; jest to osobne zagadnienie. — *lene consilium*, lenitatem ac prudentiam, potentiae prudenter moderandae rationem *dati*, suppeditatis. — *et dato gaudetis*, widząc zbawienne skutki umiarkowanego rządu Augusta.

Titanas immanemque turmam
Fulmine sustulerit caduco,
Qui terram inertem, qui mare temperat 45
Ventosum, et urbes, regnaque tristia,
Divosque mortalesque turbas
Imperio regit unus aequo.

ω. 42 — 44. Zdanie powyższe potwierdza przykład Tytanów, olbrzymów ogromney siły, ktorey przecież nierostropne użycie przyprowadziło ich o zgubę. — *Titanas* (zakńcz. gr.) et *turmas*; rozdzielenie jedney myśli Horacyuszowi zwyczajne, zam: *turmam immanem impiorum Titanum*. — *sustulerit, interfecerit caduco*, desuper irruente fulmine. Hesiod. Theog. 688. sqq. Ovid. Met. I. 104.

ω. 45 — 48. Ktożto pogłębił Tytanów? Jowisz wszechmogący, παντοκράτορ. Uważmy pilnie obraz zmysłowy wszechmocności Jowisza. — *iners*, przymot ten trudno u nas jednym oddać wyrazem; łączy on wyobrażenie ogromności, ciężaru i bezwładności czyli nieruszania się ziemi. — *ventosum, ventis turbatum, procellosum*. — *qui temperat terram et mare*; to wyrażenie objaśnia się wierszem już nam znajomym: *qui mare ac terras variisque mundum temperat Horis*. I. 5. 15. — *urbes*, równie jak greckie πόλεις, więcej wyrażają niż nasze miasta; za wymownieniem tych słów wpadały bezwątpienia na myśl Greczynowi lub Rzymianinowi nadewszystko: lud, senat, obrady narodowe, tryumfy, igrzyska, czyli cały ruch życia publicznego mieszkańców; kiedy u nas wyraz *miasto* uobecnia poсполicie: wieże kościołów, sklepy, oberże, czyli wszystko co jest martwem lub prywatnem. Dlatego u nas nie byłoby przyzwolitem wyrażenie: bóg rządzi miastami. — *regna tristia, Tartar*. — *Divosque mortalesque turbas regit*, zam. deos et homines, ἀνὰ ἀνδρῶν τε θιῶν τε, zwyczajnie u Homera. — *aequo imperio*, równą władzą, zarówno wszystkiem zarządzając. — *unus*, dobitnie do-

Magnum illa terrorem intulerat Iovi
Fidens iuventus horrida brachiis, 50
Fratresque tendentes opaco
Pelion imposuisse Olympo.
Sed quid Typhoeus, et validus Mimas,

pełnia opisu jednowładności Jowisza nad niebem i ziemią.

w. 49 — 52. Siły Tytanów były zrazu straszne dla Jowisza. Tytanów wszakże miesza tu Horacy z Gigantami, lubo ich mitologija co dawniejsza rozróżnia. Pierwsi, według Hezyoda, byli synami Urana (Nieba) i Gei (Ziemi); ostatni także zrodzili się z Ziemi i krwi upłynionej z Urana. Od Gigantów właściwych Hezyod odróżnia nadto Gigantów sturękich czyli Centimanów, również synów Urana i Ziemi. Tytani naprzód przedsięwzięli byli wydrzeć Jowiszowi władzę; następnie zaś, po upadku ich, Giganci. Przeciwno Gigantom, według niektórych autorów, Jowisz użył do pomocy sobie Centimanów, wyzwalając ich z Tartaru, dokąd przez ojca byli wtrąceni. Cała powieść z czasem coraz bardziej była mącona. Horacyusz wszystkich tych olbrzymów przeciw Jowiszowi działającymi i w jednej walce wystawia. — *Iuventus horrida*, również wielkością jak postacią straszne olbrzymy. — *fidens brachiis*; jestto tłumaczenie Homera: *χρυστοί πτεροδότης* (Il. XII. 135.); bo olbrzymy te wyobrażane były z wielką mnogością, do tysiąca, rąk; co było figurą ogromnej ich siły; tu zam. *fidens robori suo*. — *fratresque*, Otus, Efialtes i dwaj Aloidowie, *tendentes*, *molientes imposuisse*, *imponere Pelion montem Olympo*, *monti opaco*, *salutoso*, obie góry w Tessalii. Homer powiada: „Osę na Olimp silili się włożyć, a na Osę Pelion galezisty, aby do nieba dostąpić,” Odyss. XI. 314.

w. 53 — 64. *Typhoeus*, potwór straszliwy (Theog. 821. dd.), według Homera i Hezyoda niepredko

Aut quid minaci Porphyrion statu,
Quid Rhoetus, evulsisque truncis 55
Enceladus iaculator audax,
Contra sonantem Palladis aegida
Possent ruentes? Hinc avidus stetit
Vulcanus, hinc matrona Iuno, et
Nunquam humeris positurus arcum, 60

po wojnie olbrzymiej z Ziemi i Tartaru na pomstę za Gigantów splodzony, w pojedynczej walce z Jowiszem, piorunem został zabity; tu policzony jest do Gigantów za przykładem Pindara. Pyth. VIII. 20. — *Mimas validus*, o nim: Eurip. Ion. 215. Seneca Herc. fur. 981. Sil. IV. 278; XII. 147. — *Porphyrion*, ogromnością ciała i sił innych przechodził, z kądem u Pindara królem Gigantów nazwany; dlatego *statu minaci*. — *Rhoetus* II. 12. 19. — *Enceladus* został przywalony Etną według Wirgiliusza. Aen. III. 578. Quint. Smirn. XIV. 582. — *evulsis truncis iaculator audax*, zam. *truncos arborum radicitus* (z korzeniem) *evulsos ad caelum audacter iaculans*. — *ruentes*, *irruentes*, temeraria audacia *aggressi aegida Palladis*, zam. Palladem. *Aegis, αἴς*, właściwie skóra z kozy Amaletei, która Jowisza wykar-miła; skórą tą powleczonej potem tarcza, z głową Gorgony posrodku, zwała się *egidą*, a służyła wyłącznie Jowiszowi i Minerve. Egida wstrząsniona, (vibrata, concussa) miała dziwną moc, łoskotem swoim, trwożenia nieprzyjaciół; ztąd, *sonans*. — *Quid possent* (Gigantes), czegoż mogli dokazać? — *avidus* sc. pugnae. Böttiger ten przymiot wywodzi od ognia, jako trawiącego wszystko gwałtownie, niby łakomie, więc *chciwego*; bo też Wulkan rozpalonemi bryłami żelaza pokonał w tej bitwie Klytiusa. — *matrona* nader poważne nazwanie. — *et Apollo nunq. hum. posit. arcum*, zam. Apollo arcitenens, *ἀργυροτόξος*, zwyczajem Greków, którzy tym sposobem często uprzymiotnia-

Qui rore puro Castaliae lavit
 Crines solutos, qui Lyciae tenet
 Dumeta natalemque silvam,
 Delius et Patareus Apollo. 65
 Vis consili expers mole ruit sua:
 Vim temperatam Di quoque provehunt
 In maius: idem odere vires
 Omne nefas animo moventes.

li bogów. — *qui lavit crines solutos*, pięknie! długie, rozpuszczone włosy należały do znamion wiecznej młodości Apollina. — *crines lavit*, zam. *lavatur rore puro*, to jest, fonte Castalia: co wszystko zam. *qui regit Parnassum seu Delphos*, albowino jeszcze Apollo Delphicus: bo *Castalia* było źródło na wierzchołku Parnassu, a przy tej górze były Delfy, miasto, gdzie Apollo wyrocznią sprawował. — *qui tenet*, regit *dumeta Lyciae*, zam. *Lyciam saltuosam*, albo raczej *Pataram*, urbem *Lyciae*, w którym mieście, według powieści, Apollo przez zimę przebywał; ztąd niżej *Patareus* nazwany. — *natalemque silvam in Cyntho*, monte Deli, gdzie Apollo urodził się i letni miał pobyt; ztąd w następnym wierszu *Delius*. Dziwnie miła jest harmonija całej tej strofy, osobliwie ostatniego jej wiersza z dobitnym i wiele wyrażającym spadkiem *Apollo*.

w. 65 — 68. *Vis consilii, prudentiae expers, destituta, ruit mole, magnitudine sua*. I Euripides powiada: *ῥαμὴ ἀμαδὺς πολλὰς τὶς τε βλάβης*. Stob. Flor. Grot. p. 207. — *Vim prudentia temperatam*, moderate ac sapienter adhibitam. *Di provehunt in maius*, augent eam, extollunt, successum dant. — *iidem Di oderunt vires* zam. *homines violentos, moventes, concipientes animo, molientes omne nefas*, knujących zamysły na wszelkie niego-

Testis mearum centimanus Cyges
 Sententiarum, notus et integrae 70
 Tentator Orion Dianae,
 Virginea domitus sagitta.
 Iniecta monstris terra dolet suis,
 Maeretque partus fulmine luridum
 Missos ad Orcum: nec peredit 75
 Impositam celer ignis Aetnæ:

dziwości, zbrodnie. Cała ta strofa jest wnioskiem względem myśli poprzednich, założeniem zaś względem następnych. Dlatego przykłady, które następnie dowodzić założenia mają, powyższymi będą podobne.

w. 69 — 72. *Cyges, Cottus, Briareus*, są trzy Centimani, według innych, wtrąconym do Tartaru Tytanom za stróżów od Jowisza przydani; tu wystawieni są w wojnie przeciwko bogom: nowy przykład sprzecznych wyobrażeń o Titano- i Gigantomachii. — *et Orion notus, famosus*, sławny (na złą stronę) *tentator Dianae*. „*Tentare* ut gr. *πυρρῶς*, verbum nequitiae, Mitsch. — *integrae*, perpetua virginitate gaudentis. — *domitus*, interceptus *sagitta Virginea*, zam. *sag. Virginis*, eius. Inni śmierć Oriona inaczej opowiadają. cf. Heyne ad Apollod. I: 4. 3.

w. 73. — 76. Zamiast: „*Testes mearum sententiarum Gigantes montibus atque insulis obruti, et Titanes in orcum detrusi*,” poeta bardzo okazale zmienia tok mowy. — *Terra mater injecta*, imposita *monstris*, Gigantibus, filiis *suis*, dolet. — *Typhoeus* przywarty został Etna: *Polybetes* wyspa Kos, *Otus* Kreta etc. — *Maeretque partus*, filios suos *Titanas*, *missos*, detrusos *fulmine Iovis ad Orcum* s. *Tartarum*; *luridum*, zwyczajnie i bardzo właściwie męyscom podziemnym dawana barwa. — 75. I nie będą ztamtąd nigdy wyzwoleni. — *ignis*, ze stosownym, w greckim

Incontinentis nec Tityi iecur
Relinquit ales, nequitiae additus
Custos: amatores trecentae
Pirithoum cohibent catenae.

80

guście, przymiotnikiem *celer*: *non peredit, exussit, absumpsit Aetnae impositam Tiphoeo*, nie strawi Etny, aby się z pod niej wydzwignął syn Ziemi.

w. 77 — 80. *Tityus* syn Ziemi, który gdy chciał Latonie gwałt zadać, od Apollina strzałą przebity, w Tartarze wiecznie ponosi karę, jaka tu opisana. — *ales, vultur, non relinquit, adedit usque, continuo laniat iecur libidinis sedem, Tityi incontinentis, libidinosi. — nequitiae additus*, propter nequitiam datus ille ales, *custos*, custodis instar perpetuo assidens; straż, wchodzić może do wyobrażenia wiecznej czyli nieustającej nigdy kary. — *nequitia* często u poetów znaczy niewstrzeżliwość w lubieżności. — *Pirithoum* — który w towarzystwie Tezeusza wstąpił był do Tartaru dla porwania Prozerpiny, ztąd *amatores*, lecz który przez Plutona schwytany i do skały przykuty został — *cohibent, constrictum tenent catenae trecentae*, zam: więzy nigdy niezerwane.

ODA V.

NA POCHWAŁĘ AUGUSTA.

Upokorzenie Partów i Brytanów dało do tej pieśni pobudkę. Gdy albowiem *Fraates* król Partów syna więzionego w Rzymie odzyskawszy pod warunkiem, aby jeńców rzymskich i znamiona wojenne

w zwycięstwie nad Krassem i Antoniuszem zabrane powrócić; lat kilka dopełnieniu umowy opierał się: pogłoska o wyładowaniu Augusta do Azji, r. 734., opor ten nakoniec przemogła. Lubo więc odzyskanie ortów i jeńców było właściwie skutkiem traktatu; August wszakże nie omieszkiał udawać je za najświetniejsze zwycięstwo, kazał stawiać bramy triumfalne i tryumf wybijać na monecie. Tym więc przeto godziło się przesadzać poetom; i Horacy wystawia tu Partów jako kraj do państwa rzymskiego przyłączony. Uwaga zaś, iż Rzymianie przez 33 lata nie byli zdolni hańby zadanej od Partów zatrzeć odwetem, wyrwało z piersi poety ciężkie westchnienie nad zepsuciem wieku, nad długą niedolężnością i senatu i narodu. A przykład oburzający, iż jeńcy rzymscy powracać do oyczyzny nie chcieli, kryjąc się niektórzy lub nawet śmierć sobie dobrowolnie zadając; przywołał na myśl Regulusa, który właśnie podobnego w przyszłości lękał się zdarzenia i twierdził, że żołnierz aby był dzielny nie powinien nigdy spodziewać się ocalenia w niewoli; że więc jeńcem zostawszy ginąć koniecznie powinien. I w tej myśli mówiącego Regulusa do Senatu wprowadza poeta. Mowa Regulusa stanowi większą część tej pieśni; piękna jest bardzo; ma charakter ten sam, jaki znajdujemy w mowach starodawnych Rzymian u Liwiusza lub Dyoniza Halikarnaskiego. Myśli, łączą tam energiją z prostotą; wystawione zaś ma wielkość przy obfitości obrazów i porównań.

Jako zaś podbite Partów, opiewane w tej odzie, ledwo za jakieś upokorzenie ich uważać powinniśmy; tak równie w pokonanie Brytanów przez Augusta wierzyć poecie nie należy. Strabon albowiem, jedyny w tej mierze świadek historyczny, piszący już około r. 771. tyle tylko powiada: „Za mego wieku, niektórzy z tamiecznych panów przez swoje poselstwa i służby pozyskawszy przyjaźń Cezara Augusta, ofiary zawieszali w Kapitolium i całą wyspę uczynili niejako własnością Rzymian.” IV. p. 158.

Caelo tonantem credidimus Iovem
Regnare: praesens Divus habebitur
Augustus, adiectis Britannis
Imperio, gravibusque Persis.
Milesne Crassi coniuge barbara

5

w. 1 — 4. Ze jest na niebie Jowisz, wierzymy; lecz że jest bogiem na ziemi August, oczyma się teraz przeświadczamy. — *credidimus*, czas przeszły za teraźniejszy lub nieoznaczony: z wyklismy wierzyć, *Iovem regnare in caelo*. Cóż nam wierzyć każe w Jowisza? oto jego grzmoty i pioruny; dla tego zowie się *tonans*. Fenomena te zawsze uważano za dowód exystencji Jowisza; sam Horacy w udzielnej pieśni opiewa, że nadspodziewany piorun przywrócił go do wiary w istność najwyższą. l. 17. — *praesens*, obecnym tu na ziemi, dla oczu widomym bogiem będzie odtąd August; ponieważ samym postrachem przyłączył, *adiexit*, do państwa rzymskiego, *imperio*, dwa ostatnie, długo niepodobne do zwyczajenia narody; a tym sposobem świat cały objął panowaniem. Tę samą różnicę między Jowiszem i Augustem naznaczył Owidyusz: „hic conspicitur, creditur ille Deus,” Trist. IV. 4. 19. — O *Persach*, *Medach* i *Partach* z przymiotem *graves*, za jedno branych, zob. l. 2. 22. 51. Jak zaś tu podbicie tych dwóch narodów rozumieć należy, wstęp do tej ody objaśnia.

w. 5 — 12. Zajęta uwaga obecnem ukorzeniem Partów przedstawiła sobie z żywością, jak długi czas klęska Krassa i Antoniusza była plamą narodową, taką, jaka tylko dla prawego charakteru i obyczajów rzymskich nacyzarniejsza być mogła. Albowiem, *miles*, żołnierz rzymski pod Krassusem służący, po przegranej bitwie w niewolę zabrany, gdy według starodawnych obyczajów, jeśli nie ręką nieprzyja-

Turpis maritus vixit? et hostium —
Proh Curia, inversique mores! —
Consenuit socerorum in arvis,
Sub rege Medo, Marsus et Appulus,
Anciliorum et nominis et togae
Oblitus, aeternaeque Vestae,
Incolumi Iove et urbe Roma?

10

cielską, tedy własną życie stracić był powinien; *nonne vixit* (więcej niż *viveret*), czyliż nie okupił sobie życia, *ducta coniuge barbara*, poymując za żonę cudzoziemkę, co było zbrodnią (*nefas*) dla obywatela rzymskiego, ztąd *maritus turpis*! — i na roli, *et in arvis*, przez się uprawianey, na roli nieprzyjaciół *hostium*, lecz którzy stali się już krewnymi *soceri*! z którymi jakby ze swymi ziolkami i we własney oyczyźnie, *nonne consenuit*, czyliż rad i spokojny nie dożył późney starości? *Proh Curia*, *Senatus inversus*, *inversique omnino mores*! Senat odrodny; odrodne, zniewieściale obyczaje narodu przemiasty, izby w ciągu lat kilkudziesiąt obywatel rzymski przerobił się na obywatela obcej ziemi; ażeby *sub rege externo*, pod królem barbarzyńcem i nadto najnienawistniejszego rodu: aby pod *Medem* służył Rzymianin, naydzielniejszy w świecie wojownik, jakich zwłaszcza wydawała kraina Marsów i Apulia; ztąd *Marsus et Appulus*, zam: *fortissimus quisque miles Romanus*. — *oblitus*, zapominając tego wszystkiego, co być powinno naydroższem dla Rzymianina; *anciliorum*, owych tarcz, które są zakładem trwałości państwa, *et nominis*, chlubnego imienia obywatela rzymskiego; *et togae*, stroju narodowego; *et Vestae*, bogini opiekunki Rzymian, *aeternae*, którey wieczny, niewygasły nigdy palą Westalki ogień; godło wieczney trwałości państwa rzymskiego. — Zapominając zaś w tedy, gdy rzeczpospolita trwa nienaruszona; *incolumi Iove*, *Capitolino*, zam:

Hoc caverat mens provida Reguli,
Dissentientis conditionibus

Foodis, et exemplo trahentis 15

Capitolio, arce imperii, et incolum Roma; co oboje wchodzi w jedno wyobrażenie: re Romana integra. — *Anciliorum*. Za panowania Numa, według starej powieści, w czasie zarazy spadła była z nieba tarcza, od kształtu okrągłego, z greckiego *ancile* nazwana. Numa mając objawienie od nimfy Egerii, że dopokiby tarcza ta chowana była. Rzym trwałby i panował; cud zdarzony ogłosił przed ludem. Aby zaś tak osobliwej świętości z czasem nie skradziono, kazał dorobić 11 tarcz, do cudownej zupełnie podobnych; które, wszystkie razem, w liczbie 12, stanowiły: „fatalia aeternitatis imperii Romani pignora.”

w. 13 — 17. Przewidywał Regulus najgorsze złąd skutki, jeśliby żołnierz miał nadzieję, że jeńcem zostawszy ocalonym być może; bądź wykupnem od swoich, bądź przenarodowieniem się u zwycięzców. Albowiem dowodząc wojsku pierwszy wojny Punickiej, gdy pojednym zwycięstwem świetnym następnie w niewolę był wzięty i dla wyjednania zamiany jeńców do Rzymu wysłany, z groźbą surowej kary, jeśliby bezskutecznie powrócił; przybywszy do senatu, uporczywie odradzał wszelkiej zamiany i wykupna. — *mens provida Reguli*, zam. Regulus *providus*, prudens, *caverat*, cavere, prohibere studuit hoc malum militare, hanc spem salutis corrumpentem milites; *dissentiens* z 5m przyp. zam. 6, na sposób grecki — *conditionibus redimendorum captivorum*, opierając się wszelkim układom o wykupno jeńców, *foodis*, jako nieprzyzwoitym, szkodliwym dla narodu, co dalszy ciąg objaśnia. — *et ab hoc exemplo trahens* (Regulus), *ducens*, *deducens*,

Perniciem veniens in aevum,
Si non periret immiserabilis

Captiva pubes. Signa ego Punicis

Adfixa delubris, et arma

Militibus sine caede, dixit, 20

Direpta vidi: vidi ego civium

Retorta tergo brachia libero,

Portasque non clausas, et arva

arguens, praedicens, rokując *perniciem*, zgubne zgorzenie *in veniens*, futurum *aevum*, ad omnem posteritatem; *si pubes*, *iuventus captiva*, miles Romani a Carthaginensibus capti, *non perirent* in hac captivitate, immiserabiles, bez żadnej litości senatu. — UWAGA. Wyrażenie *trahentis* (Reguli) na miejscu powszechnie przyjętego: *trahenti* (*exemplo*) ostatecznie wprowadzili, nie bez słusznych pobudek, Lea i Wanderburg.

w. 18 — 24. Nagłym zwrotem poczyną się mowa Regulusa w senacie; prosta, energiczna i zwięzła. — *signa*, znamiona wojenne, sztandary *adfixa*, *suspensa delubris Punicis*; było zwyczajem u strożytnych, zdobytymi na nieprzyjaciółach znamionami i bronią uwieńczać czło świątyni. — *et arma sine caede*, sanguine *derepta*, quae, milites Romani non occisi aut vulnerati, sed in deditioem cedentes, sibi eripi passi sunt; taka niedoleżność żołnierza śmiercią karana była u dawnych Rzymian. „Virgis caesos securi percussit inermes (broń tracących) milites Apius consul, Liv. II. 59. — *vidi ego*; czujemy jaką tu moc ma powtórzenie tego wyrazu. — *brachia tergo*, in tergum *retorta*, *restricta*; było nayaniebniejszy znak niewoli; dlatego tym większą moc ma wyrażenie: *tergo libero*, zam: *liberorum quondam civium Romanorum*. — *portasque Carthaginis non clausas*; dowód zupełnego mieszkańców bezpieczeństwa, tym

Marte coli populata nostro.
 Auro repensus scilicet acrior 25
 Miles redibit. Flagitio additis
 Damnum. Neque amissos colores
 Lana refert medicata fucus;
 Nec vera virtus, quum semel excidit
 Curat reponi deterioribus. 30

boleśniejszy, że niedawno zwycięstwa Regulusa wielki rzuciły były postrach na Kartaginę. — *et arva nunc tanquam in pace coli, quae modo populata* (w znaczeniu bierném) *erant Marte, a militibus nostris.*

w. 25 — 30. *Miles repensus, redemptus auro, scilicet* (z ironiją) *zape wnel acrior, fortior redibit!* — *Flagitio*, do tego występkę, iż niedołężnych żołnierzy oszczędzacie, *additis* przydajecie szkódę *damnum*, marnując na nich pieniądze. — *Lana medicata, tincta, infecta*; bo *medicare* jak u Greków *φαρμακω*, wyraża każde farbowanie. *Fucus*, mech, morska roślina, u Linneusza *lichen roccela*, używany był na zaprawę wełny, aby tym chciwiej przyymowała purpurową farbę muszlową. (Plin. XXVI. 10.); tu wzięty jest za farbę w ogólności. — *non refert, recuperat amissos colores, colorem nativum, album.* — *Virtus, fortitudo animi, męstwo, vera, natura insita, wrodzone, ubi semel excidit* (z. *amissa est*), wyraz zmysłowy, dlatego ma podobnyż odpowiednym sobie *reponi*, zam. *restitui*. — *non curat, patitur restitui deterioribus militibus*, zepsutym, zguśniałym żołnierzom: bo: „*deteriores fiunt e bonis, peiores e malis*,” mówi tu scholiasta. — Uważmy, że obie części porównania są tu połączone przez *nec* — *nec*, zam. *uti* — *ita*. „Jako wełna raz ufarbowana nie powraca nigdy do koloru naturalnego; tak cnota raz utracona, więcej się nie odzyskuje.”

Si pugnata extricata densis
 Cerva plagis: erit ille fortis,
 Qui perfidis se credidit hostibus;
 Et Marte Poenos proteret altero,
 Qui lora restrictis lacertis 35
 Sensit iners, timuitque mortem.
 Hic, unde vitam sumeret inscius,
 Pacem duello miscuit. O pudor!

w. 31 — 36. *Si cerva e plagis, retibus extricata, expedita, liberata pugnata*, t. j. jeżeli prawda, że lani z sieci wywikłana stawi się śmiało ścigającemu ją myśliwemu. równaż prawdą *erit fortis ille miles, qui credidit se*, mocniej i dotkliwiej niż *dedidit se hostibus.* — *et Marte altero, novo praelio proteret, vincet Poenos, qui lora sensit, znosił iners, nieczule, obojętnie, podło. — restrictis lacertis, vinctis in tergum brachiis.* — *timuitque* zam. *timens mortem*. obawiając się śmierć odnieść bądź męzném potykaniem się w bitwie, bądź samobójstwem w niewoli. Każdy jeniec stawał się niewolnikiem; było zaś opinią powszechną u starożytnych, znajomą już Homerowi (Odyss. XVII. 322.) że niewolnicy tracą wszelkie uczucia szlachetne; stanowią: „*secundum hominum genus*,” Flor. III. 20. 1. Długo przekonanie to trwało u Rzymian; „*optanda mors est, (mówi Cycero) quae civibus Romanis semper fuit servitute potior*,” Phil. X. 19. „*Servitus, postremum malorum omnium, non modo bello sed morte etiam repellendum*,” Phil. II. 244.

O. 37 — 40. *Hic, niedołężny ten żołnierz inscius unde sumeret vitam, unde salutem petere deberet, nie znając tego że w orężu całe jego ocalenie,* „*ὅς τις τις*” mówi Homer Il. XVI. 741.; *pacem duello miscuit*, pokóy i wojnę pomieształ razem; albowiem: w samej potyczce czyli wojnie za-

O magna Carthago, probrosis
 Altior Italiae ruinis! 40
 Fertur pudicae coniugis osculum,
 Parvosque natos, ut capitis minor,
 Ab se removisse, et virilem
 Torvus humi posuisse vultum:
 Donec labantes consilio patres 45

wiera pokóy z nieprzyjacielem ten żołnierz, który mu oddaje broń i siebie, a od niego otrzymuje pęta i niewolę. — Następne zakończenie mowy jest tak mocnym i przerażającym, że silniey powiedzieć, zdaje się, było niepodobna, Jakato boleść, naprzykład, była dla Rzymianina mówić lub słyszeć: *magna Carthago! altior Romae*; zamiast zaś *Romae*, okropniey *ruinis eius*, i nadto *probrosis*!

w. 41 — 44. *Fertur, dicitur ab se removisse osculum*, amplexum *coniugis Marciae*; przymiotnik *pudicae* wiele tu wyraża, bo wstydliv ość, skromność, czystość za nacyelniejsze zalety w mężatkach rzymskich szacowano; dlatego też m *atrona* było nader poważnem nazwaniem. — *ut capitis minor*, jako umarły cywilnie; bo *caput* w znaczeniu prawniczém wyraża życie cywilne w pełności, czyli wszystkie przywileje obywatela rzymskiego; mianowicie zaś wolność, prawo obywatelstwa i prawo familiyne. Utrata wszystkich trzech własności zwała się *diminutio capitis maxima*; utrata dwóch pierwszych, *media*; ostatnia, przeżyściem naprzykład do obcey familii, *minima*. Regulus przeto, jako jeniec kartagiński, więc *diminutus capite*, uznając się niegodnym aby go uściskali wolni Rzymianie; odrzucił od siebie żonę i drobne swoje dzieci. — *et virilem torvus etc.* zam: *et viriliter* mężko, mężnie, statecznie *posuisse humi*, miał w ziemię wrażony *vultum*, wzrok *torvum*, dziki, srogi; znak obojętności na prośby lub życzenia rozrzewnionej familii, senatu, narodu.

w. 45 — 48. *Donec patres, Senatum, labantes,*

Fimaret auctor numquam alias dato,
 Interque maerentes amicos
 Egregius properaret exsul.
 Atqui sciebat quae sibi barbarus
 Tortor pararet: non aliter tamen 50
 Dimovit obstantes propinquos,
 Et populum reditus morantem,

iam iam de consilio eius recedentes, *fimaret consilio suo*, ztąd *auctor*. — *cons. numquam alias dato*, jakiego jeszcze nigdy nie było; nikt jeszcze na zgubę własną nie głosował. — *et inter maerentes amicos*, przez ciżbę płaczących przyjaciół *properaret*, pośpieszał, jakoby ucieszony zapadłym wyrokiem, lubo zastawującym go przy jego niewoli kartagińskiey; ztąd *exsul egregius* osobiwszy, nadzwyczajny, lecz *in bonam partem*.

w. 49 — 56. *Atqui sciebat* „Nec vero ignorabat, se ad crudelissimum hostem, et ad exquisita supplicia proficisci, Cic. Offic. III. 27. Zamiast wyrażenia: *quae tormenta sibi pararet hostis*, znajdujemy: *quae* (absolute) *sibi pararet tortor barbarus*, s. *hostilis*. Było podanie, że Regulus za powrotem do Kartaginy nayokrutnieyszym zginął męczeństwem; co jednak dzisieysi uczeni podają w wątpliwość. Zob. Ruperti, przy Sil. VI; Garve przy tłumaczeniu Cic. de Offic. T. III. s. 256. — *non aliter etc.* udając się do Kartaginy nie inaczeysz także *dimovit*, przecisnął się przez otaczających go i drogę mu zastępujących powinowatych i lud cały — nie inaczeysz ich opuścił, jak opuścił patron klientów swoich po wygraniu trudney sprawy. Znakomici Rzymianie zwyczajnie przez orszak klientów i obowiązanych do sądowni, i napowrót do domu byli prowadzeni. To samo działo się, gdy dla wypoczynku odjeżdżali z miasta na wiejskie mieszkanie (*rusticatio*). Regulus więc, *non aliter suos*

Quam si clientum longa negotia
 Diudicata lite relinqueret,
 Tendens Venafranos in agros,
 Aut Lacedaemonium Tarentum.

55

reliquit, quam si relinqueret clientum negotia, interesa zawile, wiele czasu i trudu kosztujące, dlatego *longa*. — *sed iam diudicata, de cisa lite scausa*; nie po odroczeniu, lecz po rozsądzeniu ostatecznem sprawy, co tym większą czulość obudzało w klientach. — *tendens*; zamiast wyrażenia: *udając się na wieś*, poeta wymienia dwa miasta w Kampanii, *Venafrum i Tarentum*, sławione z pięknych okolic. — *Lacedaemonium*, zob. II. 4. 11, 12.

OD A VI.

DO RZYMIAN.

Rzymianie przez prostotę, czystość i mężkość obyczajów, a ztąd wynikającą ochotę i zdolność działania orężem i plugiem; przyszedli byli do najwyższego stopnia potęgi. Lecz następnie, rozmnożone zbytki a z niemi gnuśność, lubieżność, wszelka niemoralność; ściągnęły ich z owej wysokości, poniżyły w ogóle, i w szczególności plodziły im ciągle publiczne i prywatne kłęski. Horacyusz celem zachęcania ziomków aby powracali do dawnych obyczajów, opisuje zepsucie moralne narodu, za czasu osobliwie tryumwiratów i następnie w całej pełni rozwinięte. Dwie są zaś mianowicie choroby moralne, na które tu poeta nastaje; pierwsza z nich: wygaszenie uczuć religijnych. Radzi więc, dla prześlągania bogów,

odnawiać walące się świątynie i obrzędowi religijnym dawną ścisłość przywrócić; okazując że największe kłęski oyczyzny, były właśnie skutkami gniewu bożego. Za drugą trucizną moralności podaje niewierność małżeńską, z której nawet, jakby ze źródła, powszechne zepsucie narodu, a zatem główniejsze nieszczęścia domowe i publiczne wyprowadza; daje widzieć stopnie skażenia, po których dama rzymska postępuje. Aby zaś grzechu małżeńskiego skutki obecne stały się tym widoczniejsze, odwołuje się do dawnych czasów rzymskich; pokazuje że starodawni pogromcy nieprzyjaciół oyczyzny, byli to synowie rodziców w prostocie, w pracy rolniczej, w ścisłej wierności i cnocie żyjących.

Ponieważ w tej pieśni Partowie wystawieni są jeszcze zwycięzcami, tudzież nie ma wyraźnej wzmianki o Augustie, ani o jego przedsięwzięciach poprawy rzeczypospolitej, a nawet gorzkie tu wspomnienie Antoniusza nie może nie ściągać się i do Oktawiana: ztąd możnaby wnosić że pieśń ta daleko wcześniejsza od pięciu poprzednich napisana była; około r. 720, według domysłu niektórych uczonych; lecz, aby nie obraziła Augusta, nie była niejawnie wydana. Gdy zaś czyny Oktawiana były nieco zapomniane, a August ustalił panowanie swoje i udał się za odnowicielem dawnych obyczajów; kazał naprawiać świątynie, wydał około r. 735. surowe względem małżeństw prawo: na takie czasy mogła już przypadać pieśń terazniejsza i być bezkarnie ogłoszoną.

*Delicta maiorum immeritus lues,
Romane, donec templa reseceris,
Aedesque labentes Deorum, et
Foeda nigro simulacra fumo.*

Dis te minorem quod geris, imperas: 5

Hinc omne principium, huc refer exitum.

Di multa neglecti dederunt

Hesperiae mala luctuosae.

w. 1 — 4. *Delicta*, grzechy, występki przeciw bogom popełniane mianowicie wojną domową, w której wszelka naruszana była świętość. zob. l. 18. 36. — *immeritus*, quia multis innoxius, *lues*, będziesz pokutował, dopokąd nie okażesz się nad przodków pobożniejszym i nie przebłagasz bogów, odnawiając świątynie i obrzędy religijne. — *labentes*, ruinae proximae. — *et simulacra Deorum foeda*, sortida *fumo nigro*, około których więc długo nie było starania. Albowiem starożytni miewali święta jedynie przeznaczone do czyszczenia posągów, działaniem powietrza, wilgoci, dymu, śniedziałych.

w. 5 — 8. *Hactenus imperas*, tyle tylko rządysz narodami Rzymianinie, *quot, quatenus geris te Diis minorem*, Deos te superiores habear, ile bogów uznajesz rządzącymi tobą. Jestto myśl w duchu prawdziwie rzymskim; bo Rzymianie mieli mocne przekonanie, że potęgę swoją i panowanie nad światem winni byli uczuciom religijnym. „Pietate ac religione — omnes gentes nationesque superavimus,” Cic. de Haurusp. resp. 9. — *hinc*, a Diis *omne principium deduc*, „quoniam omnium rerum magnarum a Diis immortalibus principia ducuntur,” Cic. Or. in Vat. 6. — *huc, ad Deos refer exitum*, omnium rerum susceptarum exitum a Diis pendere certum habeas. — *Hesperiae, Italiae luctuosae*, in luctum versae, cladibus afflictatae.

Iam bis Monaeses et Pacori manus

Non auspicatos contudit in petus 10

Nostros, et adiecisse praedam

Torquibus exiguis renidet.

Paene occupatam seditionibus

Delevit urbem Dacus et Aethiops:

w. 9 — 12. Dwa razy niegdyś, nie zważając na gniew bogów, staczaliśmy bitwę z Partami, i obojczy ciężkośmy przegrali. Naprzód *Monaeses*, najwyższy urzędnik czyli surena *Oredesa*, króla Partów, ze szczętem zabił *Krassa*; drugi raz *Antoniusz*, już klęską namiestnika swego *Didiusa Saxy*, już osobście dowodząc, dzielnością *Pakora*, syna *Oredesa*, prawie całe wojsko utracił. Obie potyczki, *impetus*, wydane były przeciw woli bogów czyli pod wieszczbą niepomyślną, *inauspicati*. Znaki gniewu bożego objawiane *Krassusowi* wyliczają podostatkiem historycy. *Plutarch. in Crass. c. XIX. Valer. Max. I. 6. 11. i inni.* — *contudit*, fregit, *gravissima clade afflixit.* — *et renidet*, arroganter subridet, iactat se, *adiecisse*, eo quod adiecerit *praedam*, i. e. torques aureos, militibus Romanis detractos suis *torquibus exiguis*. W niewielu słowach skończony i mocno uderzający obraz; widzimy tu jak między Partami, prosty żołnierz zdiera złoty łańcuch z szyi jakiegoś może *Krassusa*; i przy swoim lichym, uśmiechając się szydersko, zawiesza.

w. 13 — 26. Obraziliśmy byli bogów wojną domową, i o małośmy nie zginęli. — *Urbem*, Romam *seditionibus*, bello domestico, inter *Octavianum et Antonium ducto*, *occupatam*, districtam *paene delevit Dacus*. Dakowie, naród zza Dunaju, tudzież Egipcyanie graniczący z Etyopią, ztąd *Etyopami* tu nazwani, powołani będąc od *Antoniusza* i *Kleopatry*, stanęli w ich sprawie. Poeta zaś tak się tu wyraża, jakoby oboje te narody

Hic classe formidatus, ille 15
 Missilibus melior sagittis.
 Fecunda culpa saecula nuptias
 Primum inquinavere, et genus, et domos:

oddzielny miały interes, i same przez się, korzystając tylko z zaburzeń wszechy przez Antoniusza, wojnę nosły Rzymianom. — *hic Aethiops, s. Aegyptianus classe formidatus, metuentus*; liczne i ogromne okręty wojenne Kleopatry porównywa Wergiliusz z wyspami Cykladami. Aen. VIII. 691. — *ille Dacus melior, praestans, peritus sagittis, sagittandi arte*; zręczność strzelania z łuku była właściwa narodom północnym. — *missilis*, malowniczy przymiot, w jakie opływa poezja grecka.

w. 17 — 20. Prócz wygaśnięcia uczuć religijnych dalej się jeszcze zepsucie obyczajów rozciągnęło. — *saecula, aetas nostra fecunda culpa*, abundans omnis generis sceleribus, *primum inquinavit, corripit nuptias, matrimonia*; ideoque depravavit *genus*, sobolem; często już starożytni postrzegali, że rodziców zepsutych niedolęźnie bywają dzieci. — *et domos, totas familias*; bo gdy skażone dzieci właśnie składają w przyszłości, mnożą i zachowują swoje pokolenie; oczywista, że coraz bardziej podleć moralnie i fizycznie całe familije muszą, nie zostawując z czasem nic wspólnego sobie ze swemi przodkami. oprócz imienia. Gdy zaś właściwie familije znakomitsze, posiadające znaczenie, urzędy, dostatki, światło, zwykły były acz pośrednim sposobem utrzymywać bezpieczeństwo, dostojność i błogość narodową; oczywista znowu, iż z zepsuciem ich samych, psuć się musiał ten duch niewidomy, ta dusza narodu, którą poeta w następnym wierszu wyrazem *patria* oznacza, biorąc go w znaczeniu bardziej umysłowem. Zważlone zaś całości politycznej, gorszących spraw klasy wyższej

Hoc fonte derivata clades
 In patriam populumque fluxit. 20
 Motus doceri gaudet Ionicos
 Matura virgo, fingitur artibus:
 Iam nunc et incestos amores

obywateli, dokądże ostatecznie nawaleć spływają skutki? oto na klasę niższą narodu, którą tu poeta pod wyraz *populus* podciąga, a która indywidualnym sposobem, czyli dzieląc ją na głowy, fizycznie i moralnie pokutuje. Tak pojmując myśl strofy teraźniejszej, znajdujemy ścisły związek między jej częściami. ani dostrzegamy tautologii, którą wyrazom *patriam populumque* Bentley przyznając, kazał poprawić: *inque patres populumque*. — *Hoc fonte, ex hac adulterii labe tanquam fonte derivata* (wynikająca, wynikła) *clades fluxit, redundavit in patriam populumque, publice et privatim Romanos afflixit*.

w. 21 — 24. Matki rozwiozły córka wcześniej okazuje skłonność do podobnej wady. — *gaudet doceri*, rada uczy się, naśladuje *motus Ionicos*, tańce ionijskie, które były nader lubieżnymi, jako u ludu miękkiego a swobodnego; tak dalece, że *ionicum iluxuriosum*, przysłowiem jedno znaczyły. — *et fingitur artibus Ionicis*, ści przyp. zam. 4go. t. j. tota se componit ad has libidinosae gesticulationis artes, quae Ionibus et pantomimis propriae sunt: owe swawolne gesta wnałóg zamienia. Rzeczzone zaś tańce azyatyckie, wprowadzone zostały na teatr rzymski przez artystów mimicznych; lubiły je damy rzymskie, jak mówi Juwenalis i Owidjusz; naśladowały, jak świadczy tu Horacyusz, mogły też uczyć się przywatnie od mistrzów, jak możemy z Seneki miarkować. Iuven. 6. 65. Ovid. A. A. III. 299. 351. Seneca. ep. 9. „hinc

De tenero meditatur ungui.
Mox iuniores quaerit adulteros 25
Inter mariti vina: neque elegit,
Cui donet impermissa raptim
Gaudia, luminibus remotis;
Sed iussa coram non sine conscio
Surgit marito, seu vocat institor, 30
Seu navis Hispanae magister,
Dedecorum pretiosus emtor.

molles corporis motus docentium, — *de tenero ungui*; jestto dosłowne tłumaczenie greckiego przysłowia: *ἡ ἀπαλὸν ὄνυχον*, zam. od piérwszý młodości.

w. 25—32. Panna rzymska, w strofie poprzedniej opisana, postępuje teraz na wyższy stopień zepsucia. — *Mox*, i am viro nupta, sama poszukuje. — *inter vina mariti*, przy biesiadzie umyślnie na ten koniec u męża wyrobionej. Tu się kończy jeden obraz; co następuje składa inny, jeszcze bardziej rażący. — *neque elegit*, etc. aż do końca strofy, znaczy: nie jest wymyślna w wyborze załotników, ani czeka stosownej, dla zabawy z nimi, pory; *sed iussa*, powołana. — *coram*, ma tu znaczenie przeciwne wyrazom *luminibus remotis*, więc zam. palam, in conspectu omnium nec non mariti surgit, niesie się. — *institor*, faktor roznoszący towary po domach, *magister navis* gospodarz faktora, czyli kupiec; lubo właściwie *magister navis*, jest kapitan okrętowy, niekiedy też właściciel okrętu; lecz może znaczyć, jak tu widzimy, kupca żelagrza. — *Hispanae*; z Hiszpaniją mnogi handel prowadzili Rzymianie. — *emtor pretiosus*, qui emit preciose, magno dedecora. — *Institor* i *magister navis* są tu na tym większą hańbę owej niewiasty postawieni obok siebie; jakoby u niej, czy jeden czy drugi, równy byli wartości; nadto. klasa kupiecka w wielkiej była u Rzymian pogardzie.

Non his iuventus orta parentibus
Infecit aequor sanguine Punico,
Pyrrhumque et ingentem cecidit 35
Antiochum, Hannibalemque dirum:
Sed rusticorum mascula militum

w. 33—36. *Non his parentibus* tam flagitiosis orta, enata erat illa iuventus, proles, quae maximos olim exercitus hostium deleuit. Dzielność starodawnych Rzymian wyraża tu poeta przez szczegóły, wymieniając kilka znakomitszych zwycięstw. — *infecit*, tinxit aequor Siculum sanguine Punico s. Cathaginiensi, maxima eos clade afflixit. Zwycięstwo to odniesione było pod dowództwem Duiliusza i Lutacyusza Katula, przy wyspach Aegates, przyległych Sycylii około przylądka Lilybaeum. — *Pyrrhumque*, króla Epiru, który od Tarentynów wezwany na pomoc przeciw Rzymianom, po kilku wygranych przez się potyczkach, od Kuryusza na głowę został pobity. — *Antiochum*, króla Syrii zamożnego w wojsko, wodzów i pieniądze, ztąd *ingentem*, który namówiony przez Hannibala do wydania wojny Rzymianom, naprzód na morzu od Acyliusza Glabrio i Korneliusza Scypiona, potem na lądzie od Limiliusza Regilla, był zwyciężony. — *Hannibalemque dirum*, winném miejscu zowie go Horacy *abominatum parentibus* (Epodon. 16. 8.), *terribilem*, który dał się być we znaki Rzymianom.

w. 37—44. Nie dzisiejszych więc rodziców młodzież pognębiła tych potężnych nieprzyjaciół, *sed militum rusticorum*, lecz wojowników, którzy po wojnie powracali do trudów rolniczych, osobiście podejmowanych, i prostego sposobu życia; zostawali więc w nieustannem sił harcie, dlatego *proles*, synowie ich, młódź była *mascula*, *robusta*, *fortis*; również hartująca się pracami wieśniaczymi; lecz zamiast tego ogólnego wyrażenia, mamy szczegóły:

Proles, Sabellis docta ligonibus
 Versare glebas, et severae
 Matris ad arbitrium recisos 40
 Portare fustes, sol ubi montium
 Mutaret umbras, et iuga demeret
 Bobus fatigatis, amicum
 Tempus agens abeunte curru.
 Damnosa quid non imminuit dies? 45

docta versare glebas, t. j. fodere agrum *ligonibus*, rydlami; gdyż ten sposób wzruszania ziemi, dawniejszy był nad oranie w Italii, i na długo po niektórych tam okolicach został zachowany. — *Sabellis*, wyraz ten daje poznać, że Horacy myślał tu mianowicie o okolicy Sabellów czyli Sabinów, którzy się najdłużej przy surowości dawnych obyczajów ostali. — *et ad matris arbitrium*, iussu matris *severae*, durae; ten rozkaz matki dany dorosłemu synowi, i jeszcze matki srogiej, dobitnie maluje męskość starodawnych obyczajów rzymskich. Natto Sabinki, w czasach nawet późniejszych, zawsze uchodziły za wzory surowych enót niewieścich irządności domowej. Martialis mówi: „Sunt chartae mihi, quas Catonis uxor, et quas horribiles legant Sabinae,” II. 16. Hor. Epod. 2. 41. dd. — *recisos*, zam. recidere et portare fustes, ligna, drwa do gotowania wieczerzy, gdyż tu jest mowa o tej dnia porze, ubi sol abeunte curru, abiens, ad occasum vergens umbras montium mutaret, ampliaret, longiores induceret. — *et demeret* (sol), detraheret, solveret iuga bobus fatigatis, opere diurno fessis. — *agens*, adducens tempus requiendi amicum, gratum rusticis. Piękny obraz wieczora wiejskiego w lecie. w. 45 — 48. Taka jest kolej rzeczy ludzkich, aby się z czasem wszystko pogorszało. — *dies*, tempus damnosum, damna, detrimenta afferens, quid non imminuit, ~~z~~ atterit, carpit? —

Aetas parentum, peior avis, tulit
 Nos nequiores, mox daturos
 Progeniem vitiosiore.

aetas parentum nostrorum peior avis, zam. quae iam *peior*, deterior erat aetate avorum, *tulit*, protulit nos *nequiores*, improbiore, qui *daturos* sumus *progeniem vitiosiore*; wydamy potomstwo które nas samych przejdzie w niecnotach.

OD A VII.

DO LYDY.

Istotną pobudką do pieśni niniejszej była bezwzględna niejaka Lyde, pierwszey młodości dziewczyna, zapewne piękna, lecz dla mężczyzny obojętna, niedostępna, dzika, nieczuła. Jakim zaś sposobem ta przyczyna wpłynęła na obudzenie ducha poetyckiego i jego obecny owoc, drogę tę poznać możemy dwojako. Być może, iż Horacyusz rzetelnie czuł miłość ku Lydzie, lecz widząc ją ciągle ozięblą i na niego niebaczna; chciał dostąpić choć raz tego tryumfu, iżby ją zajął, poruszył, upomniął; i, że pieśń dramatyczna, czuła, obzymująca jakiegoś zastosowanie, mogłaby w tej mierze być środkiem skutecznym, osądził. Może też Horacy sam nie był tak dalece uwikłany; może widzem tylko spokojnym był owej dzikości i hardego obchodzenia się Lydy z mężczyznami w ogóle; a wróżąc, że taka dama może być dla męża przyszłego biczem nieładu, zamierzył w piękney powieści dać ten upomnienie

naukę. Z tych zaś dwóch zamiarów, którymbykolwiek pawodowany był poeta, każdy z nich najwyższemu wymagał, aby przedmiotem powieści była nieczuła i okrutna, tudzież czuła i zająca kobieta; pierwszy przerażająca kara, a drugi nagroda; dotkliwa nagana tamtej, tej poważne uwielbienie. I takiej treści jest pieśń terazniejsza. Układ jej następny: Poeta wzywa Merkurego tudzież lutnią, do której wyłącznie nadal przemawia, aby wydała pienie zdolne poruszyć nieczułą Lydę. „Czemuby zaś młodej dziewczyny poruszyć nie miałas o boska lutni, kiedy drzewom i kamieniom wlewałaś uczucie; kiedy srogie tygrysy, co mówię? straszego Cerbera w Tartarze ulagodziłaś, a cierpiącym tam męki odejmowałaś bole? Doznali tych leków Ixion, Tityus, Danaidy, Przeszedłszy do Danaid niby przypadkiem, wybiera poeta historią ich za przedmiot swojej pieśni; „niech więc o tych zbrodniarkach usłyszysz Lyde, takim zwrotem odwołuje się do celu pieśni głównego; opisuje przeskoki zbrodni i karę Danaid; przeszedłszy zaś do Hypermnestry, dla tym większego wrażenia wprowadza ją mówiącą tkliwie, pięknie i dość długo do męża, aby co rychley uniknął grożącej mu śmierci; na której mowie oda się kończy.

Jedni twierdzili, że w układzie tej ody związek żadnego niemają między sobą części (Home, Dacier, Sanadon); drudzy przeciwnie: „mało jest pieśni Horacyusza, powiadają, któreby w układzie tak wysoką okazywały sztukę; niedziw więc, jeśli ta dla wielu była niepojętą (Wetzel, Mitscherlich), „Takiey sprzeczności dwóch mniemań przyczyną rzetelną zdaje się być uważanie tej pieśni z dwóch przeciwnych sobie stanowisk. Pierwsi biorąc rzecz uboczną za główną, wezwanie i pochwałę lutni za istotny cel pieśni, resztę za dodatek; mogli w niej widzieć niestosowności, bo wadę oka swojego na przedmiot widziany przenosili. Lecz krytycy strony przeciwny, wpadłszy na właściwe stanowisko, uznawszy upomnienie Lydy za cel pieśni, a długą pochwałę

lutni za wstęp tylko i przejście do przedmiotu: uyrzeli natychmiast i części i całość pieśni w zupełnem świetle, i dali jej wykład, który, przynajmniej co do celu głównego poety, zaspokajający każdego powinien. Aby zaś w układzie tej pieśni miała być jakaś nadzwyczajna sztuka, niepojęta lada komu; jestto już wystrzał przebraney radości i pychy, któremi niekiedy własny wynalazek przepelniać zwykł próżność człowieka.

Mercuri, nam te docilis magistro
Movit Amphion lapides canendo,
Tuque Testudo, resonare septem
Callida nervis,

w. 1 — 4. Mercuri, wynalazco liry i muzyki niebieski! — *docilis te mag. edoctus a te, usus te magistro movit, effecit canendo ut lapides moverentur, attraherentur et in muros erigerentur.* Amphion bowiem był Teb założycielem; mity głosiły że Merkury nauczył go muzyki i darował mu swoją lirę, na której dźwięk kamienie same toczyły się, układały w warsty i zbudowały sławne ogromnością mury Tebańskie; co znaczy, że Amphion było człowiekiem wyższych talentów, który umiał ludzi dzikich i rozpierzchłych w jakąś społeczność zgromadzić; a wdzięczna potomność uwielbiła go tym figurycznem podaniem, które w mitologii znajdujemy. — *canere* znaczy nie tylko śpiewać ale i grać; bo, trzeba stale pamiętać, poezya u Greków była jednocześnie śpiewana i grana, i te trzy rzeczy połączone razem składały właściwie muzykę. — *Testudo* zam. liry, która ze skorupy żółwia była pierwotkowo zrobiona. l. 4, 6. — *callida resonare*, skl. gr. zam. quae callide (biegle) resonans septem nervis, septem chordis instructa.

Nec loquax olim, neque grata, nunc et 5
 Divitum mensis et amica templis:
 Dic modos, Lyde quibus obstinatas
 Applicet aures;
 Quae, velut latis equa trima campis,
 Ludit exultim, metnitque tangi, 10

w. 5 — 8. *Nec loquax*, canora, vocalis olim, nim zostałaś lutnią, *neque grata*, obojętna dla każdego. — *amica* bardziej tu w znaczeniu biernem, pożądaną, miła biesiadom bogaczów. — *et templis, festis deorum sacris*; bo święte orszaki czyli chory tańcowały przy odgłosie lutni; nawet i ofiary nie bez niej sprawowane były. — *Dic etc. modus*, w muzyce znaczy pewną miarę tonów, takt; bierze się też ogólnie za melodyę, harmoniją muzyczną, za muzykę, jak w tém mieyscu. — *aures obstinatas*, zam. *Lyde obstinata applicet etc.* t. j. wstrętna, stroniąca, niedostępna, dzika; której nieczem ująć, zobowiązać, przywabić nie można. Do tych przymiotów jeśli dodamy wesołość i żywość, będziemy mieli jasne pojęcie charakteru tej, dla naszego Horacyusza czy dla innych niełitościwej Lydy; i wtedy przypadnie dobrze porównanie, które następuje.

w. 9 — 12. *Quae velut equa trima*, jako klacz trzeciaczka, *latis campis*, po szerokiem błoniu *ludit exultim*, igra z poskokiem; właściwie *exultim* wyraża nasze: *wybrykując*; lecz wyraz nasz mniej szlachetny niż łaciński. — *metnitque tangi*, *tactum refugit*, se *tangi* *haud sinit*; lekliwa, niedostępna w ogólniejszem, pospolitem znaczeniu. Jest to obrazek zupełnie podobny do Anakreontowego, w pieśm Gr. g. 10. Πῶς Ὀρχήν τι δὴ με ἡλέως φλογίει. — *tu δὲ λυμαινέει* *τι βοσκείαι, λυφάει* *τι σκίεσσιν* *παίσις*. I tu się też niewątpliwie kończy porównanie; co następuje ciągnąć nie należy *ad equam*, i komentować: „*verecunde hic, res inhonesta verbis honestioribus expressa*”, bo porównanie byłoby za długie, i dalsze je-

Nuptiarum expers, et adhuc protervo
 Cruda marito.
 Tu potes tigres comitesque silvas
 Ducere, et rivos celeres morari.
 Cessit immanis tibi blandienti 15
 Ianitor aulae,
 Cerberus: quamvis furiale centum
 Muniant angues caput'eius, atque

go części nie wytrzymałyby może próby podobieństwa. — *Nuptiarum expers* (Lyde), *innupta*, *virginitate gaudens, et adhuc*, i nawet jeszcze *cruda*, niedożyrała, wyraz od owocu cierpkiego, niedożyrałego jeszcze, w tém właściwem znaczeniu, tu przeniesiony; zam. *nondum matura*, nie letnia dla małżonka, *protervo* uprzykrzonego.

w. 15 — 16. Dalszy ciąg wezwania lutni; opisuje tu poeta ile ona dokazywała w ręku biegłego Orfeusza. — *Tu potes silvas tanquam comites* (w processyi) *ducere* prowadzić za sobą. — *et tigres ducere*, powodować niemi. więc odeymować im srogość, łagodzić je. — *et rivos cel. mor.* nawet nie tylko rzek, lecz i wiatrów pęd świałowny uśmierzał dźwiękiem lutni Orfeusz. Ten sam obraz, w większych nawet szczegółach wydany, widzieliśmy wyżej. I. 5. 7 — 12. Teraz następują cuda lutni Orfeusza dokazane w Tartarze. — *Tibi blandienti, tuis blanditiis*, *tuo suavissimo sono cessit Cerberus*, uległ, wyszedł ze srogiej natury i przeznaczenia swego, nie broniąc wstępu do Tartaru Orfeuszowi. — *ianitor, excubans in limine aulae, regiae Platonis, immanis, vastae ac horrendae*; ogromność i straszność łączą się zwykle w wyobrazeniu *immanis*.

w. 17 — 20. Opisanie Cerbera odżywnego mieysc podziemnych. — *cent. angues muniant, cingunt, ambiunt unumquodque (trium) eius caput, ztąd furiale, Furiarum more*, bo właśnie węzami ustro-

Spiritus teter saniesque manet
Ore trilingui.
Quin et Ixion Tityosque vultu
Risit invito: stetit urna paulum
Sicca, dum grato Danaï puellas
Carmine mulces.

20

jone głowy Furiom przyznawano. — *spiritus teter*, tetry, foedi odoris, oddech zaraźliwy, *sanies* właściwie ropa, zam. spuma ślina jadowita, z której mity wywodziły *Aconitum*, wilczyjad ziele. — *man. ore triling.* zam. toczy się trzema paszczami, gdyż Cerber był *triceps*. — Mimo więc takiego strażnika Orfeusz za pomocą lutni doszedł do pałacu Plutona, i odzyskał był żonę Eurydykę, pod warunkiem aby, opuszczając Tartar, nie oglądał się; wszakże niedotrzymawszy warunku nayukochańszą utracił.

w. 21 — 24. *Quin*, owszem, co mówię? jeszcze są dziwniejsze sprawy twoje o czarowna lutni! *Ixion* który za niepowściągliwość ku Junonie do Tartaru wtracony i tam w koło wpleciony w wieczney się męce obraca; *Tityos*, któremu wątrobę sęp wiecznie pożera (III. 4. 77.), ujęci cudną melodyą twoją, *invito vultu*, mimowolnie na udręczoney twarzy, niepamiętny uśmiech wydali, *riserunt*, dowód że tey chwili mieli ulgę w boleściach. — *dum. gr. car. mulces*, gdy uymujesz, zachwycasz panny Danausa, *urna*, *urnae*, naczynia, dzbany, któremi Danaidy wodę łały do kadzi *steterunt paul. siccae*, przynowały na chwilę. Danaidy bowiem, za pomordowanie mężów z namowy oycy, tę miały w Tartarze zadaną karę, aby beczkę z dnem dziurawę wodą napelniły; cierpienie więc ich było wieczne. Lecz zachwycone dźwiękiem lutni Orfeusza opuściły ręce; chociaż aby nieustannie pracowały, miały nad sobą dozorczynię Furie, uzbrojone biczami.

Andiat Lyde scelus atque notas
Virginum poenas, et inane lymphæ
Dolium fundo pereuntis imo,
Seraque fata,
Quae manent culpas etiam sub Orco.
Impiae; nam quid potuere maius?
Impiae sponso potuere duro
Perdere ferro.
Una de multis, face nuptiali
Digna, periurum fuit in parentem

25

30

w. 25 — 32. Opowiedz więc lutnio zbrodnie i karę Danaid, tych niezłych i okrutnych kobiet, aby ztąd Lyde naukę wzięła. — *scelus necatorum sponsorum*. — *notas*, famosa miła *poenam*, i ową sławną karę; którą mając następnie opisać, oddziela od niej spoynikiem *et* iey opis, i z opisu czyni osobny niejako przedmiot; a to, dla uniknięcia prozaicznego toku mowy. — *Dolium inane lymphæ*, kadź próżną wody; wyrażenie krótkie składni łacińskiej, którey nie rzadko i nasi pisarze używają. — *pereuntis, effluentis ex imo fundo*, qui perforatus est. — *Seraque fata* (*audiat*), przeznaczenie na tamtym świecie. — *etiam sub Orco*, post mortem in locis inferis. — *quid potuere maius, scelestius committere?* *potuere*, w wierszu drugim ma moc jeszcze większą z odmiennym znaczeniem, jakby *sustinuere*, przeniosły na siebie, odważyły się. — *duro, saevo, horrendo*.

w. 33 — 36. *Una de multis*, Hypermnestra, z pomiędzy 50 jedna, czuła i zająca niewiasta, *digna face nuptiali*, godna pochodni weselnych; gdyż niektóre obrzędy weselne sprawowane były przy pochodniach; więc zam: *digna coniuge*, godna mieć męża, godna być żoną. — *fuit mendax*, przyrzekłszy oycu że zamorduje męża, nie dotrzymała słowa, powodując się ludzkością; ztąd

Splendide mendax, et in omne virgo 35
 Nobilis aevum.
 Surge, quae dixit iuveni marito,
 Surge, ne longus tibi somnus, unde
 Non times, detur: socerum et scelestas
 Falle sorores; 40
 Quae, velut nactae vitulos leaenae,
 Singulos, eheu! lacerant. Ego illis
 Mollior, nec te feriam, neque intra
 Clastra tenebo.

złąd *splendide*, gloriose (u Cycerona) *mendax*, chwalebnie kłamliwą stała się *in par. periurum*; Danaus lubo zmuszony, na mocy jednak traktatu zawartego z bratem Egyptiusem wydał swoje córki za jego synów; został więc krzywoprzysięcą *periurus*, gdy rozkazał córkom pierwszej nocy po ślubie pomordować mężów. — *nobilis*, znamięnita, głośna, sławna z uczciwego postępku, *in omne aevum*, a d o m n e m posteritatem.

w. 37 — 41. *Somnus longus*, sen nieprzespany u Kochanowskiego, aby cię nie uśpili snem wiecznym ci, *unde*, a quibus *non times*, minime reris, od których nie możesz spodziewać się śmierci. — *socerum et scel. falle sorores*; wielka jest naturalność w tém nagłym złamaniu toku mowy, tudzież w wyborze i uszykowaniu kilku, lecz wszystko stanowiących wyrazów. — *falle* jako greckie *λίσσαν*, znaczy clami fuge. — *leaenae nactae*, aggressae singulos, każda swojego. — *ehou!* przed wyrazem *lacerant*, wcale na swoim miejscu wykrzyknik, dlatego wielkie jest mocy. — *nec tenebo intra clastra*, *intra thalamum*, w izbie sypialnej, która była zwyczajnie w głębszych częściach domu, tym więc łatwiejsza do zatarasowania.

Me pater saevis oneret catenis, 45
 Quod viro clemens misero peperci:
 Me vel extremos Numidarum in agros
 Classe releet.
 I, pedes quo te rapiunt et aurae,
 Dum favet nox et Venus: i secundo 50
 Omine, et nostri memorem sepulcro
 Scalpe querelam.

w. 45 — 48. Przepowiada sobie Hypermnestra karę za swój postępek; którą mają być więzy lub wygnanie, gdyż śmiercią karać dzieci nie godziło się rodzicom u Greków. — *oneret catenis*, stosownie do podania mitycznego. Apollod. II. 1. 4. — *in agros Numidarum*, zam. in desertum Libyae; pustynie libijskie osławione były u dawnych. — *extremos, longissime a patria dissitas*.

w. 49 — 52. *I, quo pedes te ferunt*, mocniej *rapiunt*, jestto sposób mówienia, który my naszym dość blisko oddajemy: „idź dokąd cię oczy poniosą, — *et quo te aurae ferunt*, *quo ventus impellit*; ściga się to do ucieczki morzem, jako *pedes* dają, rozumieć wędrówkę lądem. — *Venus favet*, jako opiekunka kochanków i nowożeńców. — *i secundo omine*, to samo co *ut nas*: niech cię bóg prowadzi. — *et querelam*, epigraphen scalpe, *incide mei sepulcri monumento*, *quer. memorem nostri*, zam. in nostri memoriam. Ten dodatek o napisie nie jest tu naturalny, bo nie masz podobieństwa, aby Hypermnestra w tak gwałtowném poruszeniu i w chwili naglącey ucieczką męża, miała myśleć o rytym dla siebie grobowcu: Nadto, za czasów Hypermnestry jeszcze pisma nie znano.

O D A VIII.

DO ŹRÓDŁA BANDUSIUM.

Grecy, za wieków swobody, wygórowane uczucia swoje przenosząc do martwych nawet tworów przyrodzenia, widzieli wszystko ożywionem, pełnem ruchu i wesoła: dla ich górney wyobraźni i drzewa, i wody, i skały miały w sobie bóstwa utajone, które czuły jak ludzie, bawiły się i były wiecznie szczęśliwemi. W strumieniach żyły Najady; Grecy sprawowali im ofiary i uwielbiali je przez pienia. Wiemy iż Rzymianie i ich poeci we wszystkiem powtarza'li Greków; niedziw więc iż Horacy udzielną pieśń ułożył na cześć źródła lub strumienia płynącego przy jego posiadłości. Wyraża się w dwóch pierwszych strofach że ma i jak ma uczcić swoje źródło; przez drugie dwie strofy opiewa jego zalety i piękność miejsca, w którym wytryska.

O fons Bandusiae, splendidior vitro,
Dulci digne mero, non sine floribus,
Cras donaberis haedo,
Cui frons turgida cornibus
Primis, et Venerem et proelia destinat: 5
Frustra; nam gelidos inficiet tibi
Rubro sanguine rivos
Lascivi soboles gregis.
Te flagrantis atrox hora Caniculae

w. 1—8. Fons, źródło strumienia Digentia, płynącego przez okolice Bandusia, gdzie była majątność Horacyusza. — *splendidior vitro*, limpidissime. — *digne mero*, godne abym cię uczył libacyą, to jest ofiarowaniem wina, nadelewając je z kielicha na ziemię, lub, jak tu, do źródła. — *non sine floribus*; godne, abym cię osypał kwiatami, druga część ofiary. „Fontinalia feriae erant Fontibus dicatae, quibus et coronae in fontes conici et putei coronari solebant, Varr. de LL. V. 3. — *donaberis, honoraberis*, gdyż słowa *dona* i *honores* często zastępują miejsce wyrazu ogólniejszego: *sacrificia*. — *haedo annuo s. anniculo*, lecz uważmy przez jakie szczegóły zmysłowe wyraża poeta, że koziołek mający być jutro na ofiarę zabity, jest roczniakiem; — *cui frons turgida*, (czolo wzdęte) *cornib. primis, prorumpentibus, nascentibus destinat, constituit, proclivem ac valentem ostendit ad Venerem et proelia cum aliis haedis incunda*. — *inficiet, tinget, rubefaciet sanguine rivos, aquas tuas*; do takich ofiar ołtarze darniowe na brzegach strumieni były wystawiane.

w. 9—12. Hora oznacza każda porę roku (1. 5. 16.), mianowicie zaś wiosnę i lato. — *Canicula* gwiazda, której wschód przypada w czasie nawię-

Nescit tangere: tu frigus amabile 10
 Fessis vomere tauris
 Praebes et pecori vago,
 Fies nobilium tu quoque fontium,
 Me dicente cavis impositam ilicem 15
 Saxis, unde loquaces
 Lymphae desiliunt tuae.

kszego upału, ztąd hora atrox, vehemens, ferventissima. — *nescit tangere*, zam. non tangit; gdyż poeci słowa *nescire* często używają w miejscu przysłowka przeczącego *non*. — *tangere* znaczy tu, calidum vel etiam fervidum reddere; źródło ciągle wytryskując z głębi ziemi zawsze się zimno utrzymuje; wszakże ten chłód źródła wywodzą tu komentatorowie od cienia przez drzewa sprawowanego, jak gdyby woda źródłana, bez obecności drzew cienistych, chłodną być nie miała. — *frig. amabile*, gratum refrigerium praebes tauris vomere, arando in aprico solo fessis. — *pecori vago*, erranti, pascenti.

w. 13 — 16, Tu quoque fies unus fontium, poetarum carminibus nobilium, illustrium; takimi źródłami są: Hippocrene, Dirce, Arethusa, Aganippe, i inne. — *me dicente*, celebrante, carminibus extollente ilicem impos. sax. cavis, excavatis in antri formam. — *loquaces*, garrulae, zam. strepentes. Widzimy, że to opisanie miejsca w którym sławione tu źródło wytryska, jest jakby obrazem na oko wystawionym.

ODA IX.

DO MECENASA.

Miernosć majątku zalecana w tylu pieśniach, i terażniejszy głównym jest przedmiotem. Lecz jakż pobudkę wyłącznie mógł mieć do ułożenia tej pieśni Horacyusz? Niektórzy chcąc to rozwiązać, osądzili, że Mecenas zachęcał Horacego aby, korzystając ze względów Augusta, starał się o powiększenie majątku i znaczenia; i że Horacy w tej pieśni tłumaczy się, dla czego podobnych nie chce czynić zabiegów. Wszakże wywód ten pobudki i niedosyć trafia w podobieństwo do prawdy, i nie jest potrzebny; bo nie może nic przydać do zrozumiałości pieśni, gdy ta żadnej nie przedstawia trudności; gdy myśl główna w niej prosta jest i dobrze z innych pieśni znajoma, a układ naturalny. Poeta przez kilka pierwszych strof wylicza przykłady mityczne i historyczne, dowodzące jak dalece pieniądze stawiać się zwykły sprężyną występków; dodaje, że w miarę pomnażania bogactw, wzrasta się dręczące łakomstwo. Dlatego nie życzył sobie nigdy wielkich zbiorów i dostojenstw; i na szczupłym majątku swoim szczęśliwszym się być rozumie, niżeli bywać zwykły jakikolwiek, najsilniejszy bogacz; i niżeli byłby sam, jeśliby posiadłości i intraty swoje szeroce pomnożył.

Inclusam Danaën turris aënea,
Robustaeque fores, et vigilum canum
Tristes excubiae munierant satis
Nocturnis ab adulteris:
Si non Acrisium, virginis abditae 5
Custodem pavidum, Iupiter et Venus
Risissent: fore enim tutum iter et patens

w. 1 — 4. Wszystko ulega pieniądзом. Przykładem pierwszym niech będzie *Danae*, córka Akrysiusa, króla Argos. Nieszczęśliwy ten oyciec, uwiadomiony od wyroczni, że kiedyś z ręki swojego wnuka życie utraci, postanowił nie wydawać za mąż córki, i trzymał ją w warowném zamknięciu. Lecz Jowisz za pomocą złota potrafił i straż i samę pannę zobowiązać. Powieść ta wszakże, czy to od początku mniej trafnie będąc wynysłona, czy raz zepsuta: następnie ciągle się u poetów przekształcała. Powszechniejszém jest podaniem, że Jowisz otworem dachu, per tegulas, w postaci złotego deszczu zstąpił na łono dziewicy. — *turris aënea*; u dawnych Greków mieszkania panieńskie, *thalami*, były udzielne, zamczone, nawet od wstępu mężczyzn pilnie strzeżone; podobne mieszkanie mogła mieć Danae, które poeci, dla wzmocnienia obrazu, przemienili na wieżę niedzianą. — *excubiae canum*, *canes ante fores excubantes, vigilantes, tristes, molestae, graves amatoribus*; straż ta również jest późniejszych już poetów dodatkiem. — *munierant, muniissent ab, contra adulteros, eorum insidias ac impetus*.

w. 5 — 8. *Si non, nisi risissent*; jestto składnia grecka dosyć pospolita; tu zam. *sed Iupiter et Venus*, poglądając z Olimpu na usilne zabiegi Akrysiusa, podeymowane dla ustrzeżenia córki *risissent eum, bene gnari, dum intelligebant, wiedząc, fo-*

Converso in pretium Deo.
Aurum per medios ire satellites,
Et perrumpere amat saxa potentius 10
Ictu fulmineo. Concidit auguris
Argivi domus, ob lucrum
Demersa exitio. Diffidit urbium

re tutum iter etc. lecz wyraz *wiedząc*, któryby właściwie ogniwnem był dwóch myśli, opuszczony jest; a tak między *risissent a fore* zerwany został związek wyraźny. — *iter tutum a custodibus, et patens Deo, Iovi in pretium, in aurum converso*. „Iupiter — corruptae pretium virginis ipse fuit,” Ovid. Am. III. 8. 29.

w. 9 — 12. — *Aurum per med. satellites, milites mercede conductos, qui custodiae causa a tyranni latere non discedunt, ire amat, solet, audacter vadit ad necandum tyrannum*, czego historia mnogie zawiera przykłady. — *et perrum. saxa*, mury, twierdze, co najmocniejsze warownie. — *Argivi auguris, Amphiarai domus (familia) demersa, immersa, implicata, occupata in exitio sibimet parando; singillatim se ob lucrum, luori causa exstirpens, tandem concidit, occidit, penitus deleta est*. — Eriphyle żona Amfiarausa, zobowiązana od Polynika sławnym bardzo łańcuchem złotym, namówiła męża do uczestnictwa w wyprawie pod Teby; lubo ten przez swoją sztukę wieszczbiarską (*augur*), że się wyprawa nie uda, przewidywał. Jakoż w pierwszym dniu oblężenia miasta ziemia go pochłaniła. Alkmeon mszcząc się śmierci oycy, zabił matkę Erifile, a łańcuch darował Alfesibei, którą poślubił. Lecz wkrótce pojawiwszy nową małżonkę, gdy Alfesibea gardził i nadto o darowany łańcuch upominał się u niej; od braci jej został zabity.

w. 15 — 26. Do przykładów wziętych z mitologii

Portas vir Macedo, et subruit aemulos
 Reges muneribus. Munera navium 15
 Saevos illaqueant duces.
 Crescentem sequitur cura pecuniam,
 Maiorumque fames. Iure perhorru
 Late conspicuum tollere verticem,

dołącza teraz historyczne. — *vir Macedo*, Philippus, Alexandri M. pater, *muneribus*, corruptionibus, *diffidit*, aperuit *urbium portas*. Tym sposobem, przekupwszy Lastenesa i Eutykratesa, Olynt i wiele innych miast greckich zdobył. Ztąd Valerius Maximus zowie go „mercatores Graeciae”, VII. 3. Cicero zaś powiada o nim „Omnia castrum expugnari posse dicebat (Philippus), in quae modo asellus auro onustus posset ascendere.” Att. 1. 16. — *et subruit*, subvertit, vicit *reges*, gloriae ac potentiae eius *aemulos*, którzy walczyć z nim chcieli o pierwszeństwo w sławie i potęgę. — *Munera illaqueant*, (usidlają.) *vel navium duces*, quamvis *saevos*, truces, *horridos*; ściągają się to do pewnej dzikości obyczajów, właściwej żeglarzom z powołania. Zdanie to niektórych stosują wyłącznie do Menodora czyli Menasa, vice-admirała Pompejuszowego, który przekupiony, stronniakiem został Augusta; potem powrócił do Pompejusza, i znowu do Augusta przeszedł.

w. 17 — 21. Gdybyż przynajmniej nabycie złota czyniło szczęśliwym; lecz weale inaczej się dzieje. Albowiem *crescentem pecuniam sequitur*, comitatur, pariter cum divitiis augetur *cura* (niespokojność, troska) *et fames*, weale poetycki tu wyraz, zam: cupiditas *maiorum divitiarum*. — Dlatego: *iure perhorru*, abhorru, *averesatus sum*, nolui unquam *tollere verticem*, caput *longe conspicuum*, zam. conspicuus, insignis opibus esse, ide oque *arrogans*, które wyobrazenie pychy mieści się w obrazie *tollere verticem*, wysoko nosić głowę.

Maecenas, equitum decus. 20
 Quanto quisque sibi plura negaverit,
 A Dis plura feret. Nil cupientium
 Nudus castra peto, et transfuga divitum
 Partes linquere gestio;
 Contemptae dominus splendidior rei, 25
 Quam si, quidquid arat impiger Appulus
 Occultare meis dicerer horreis,

w. 21 — 24. Nie ta jest droga do szczęścia; lecz, im mniej kto potrzebować umie, tym jest szczęśliwszy, *quanto*, quo plura quisque *sibi*, animo suo *negaverit*, quo magis cupiditatem habendi compescuerit, minus desideraverit, tanto plura possidebit, czyli *feret*, accipiet a Diis. — *Ego nudus*, nil cupiens, *peto castra* *nudorum*, nil cupientium, przechodzę na stronę przestających na matę. — *et gestio* (podobą się mi) *linquere*, deserere *part. divitum* *tanquam transfuga*. Takie porównanie do stronnictwa lub przeniewierzania się wojskowego, mogło bardzo dobrze myśl tego miejsca Rzymianom wyjaśniać; było też często od pisarzy ówczesnych, mianowicie Seneki, używane: bo partye i przechodzenie z jednej do drugiej, były w czasie wojen domowych aż nadto pospolite.

w. 25 — 28. *Rei modicae*, szczupłej posiadłości, *ab aliis contemptae*, od bogaczy za nie mianey, *dominus*, jestem panem *splendidior*, laudabilior, daleko większy zalety, chwały, przez użycie jej przyzwoite; *quam essem*, si *dicerer occultare*, *reconditum habere horreis meis frumenta totius Apuliae*, czyli: *quidquid agrorum*, quos cumque *agros arat Appulus*, Apulia, dziś „terra di Bari”, była naówczas bardzo żyzna, w niej panowie rzymscy dziedziczyli szerokie włości, *latifundia*. — *impiger*, laboris patiens. — a t-

Magnas inter opes inops.

Puræ rivus aquæ, silvæque iugerum
Paucorum, et segetis certa fides meæ, 30
Fulgentem imperio fertilis Africæ
Fallit sorte beatior.

Quamquam nec Calabræ mella ferunt apes,
Nec Laestrygonia Bacchus in amphora

tamen *inops*, jużto nie umiejąc, lub żalując posiadanych bogactw użyć; jużto pragnąc jeszcze większych, co oboje w łakomym łączy się pospolicie.

w. 29 — 32. Bogacz wierzyć nie może abym był nad niego szczęśliwszym. — *puræ aquæ rivus Digentia*, „splendidior vitro”, III. 8. 1. — *fides segetis*, zam. *seges fidelis*, wierna niwa, powierzonej ziarno plonem hojnym oddająca *fallit fulg. imp. Afr.*, possessorem latifundiorum *Africæ*, z wodzi dzierzawę szerokich włości, nie taką się mu wydaje jako jest rzeczywiście: albowiem lubo szczupła i uboga co do intraty quoad *reditus*, bogatsza jest *beatior*, *fertilissimus latifundius pretiosior sorte*, quoad sortem, conditionem quam mihi praestat, scilicet iucunde vivendi rationem, iucunditates vitae, illi possessori prorsus ignotas. — *fulgere imperio* mocniej niż *imperare Africæ*, t. j. „latissimas in Africa possessiones habere”, Schol.

w. 33 — 36. Chociaż nie posiadam dóbr w Kalabrii, ani w Kampanii, ani w Gallii: zamiast tych krajów poeta wyszczególnia płody, któremi każdy celuje. — *apes Calabræ s. Tarentinae*. II. 4. 14. — *Bacchus, vinum in amph. Laestrygonia*, Formiana, gdyż w okolicy miasta Formiae w Kampanii (I. 9. 9.), według ówczesnego podania mieszkali dawniej Lestrygonowie. Hom. Od. XXII. 82. Ovid. Met.

Languescit mihi, nec pinguis Gallicis 55

Crescunt vellera pascuis:

Importuna tamen Pauperies abest;
Nec, si plura velim, tu dare deneges.
Contracto melius parva cupidine

Vectigalia porrigam, 40

Quam si Mygdoniis regnum Alyattei
Campis continuem. Multa petentibus
Desunt multa. Bene est, cui Deus obtulit
Parca, quod satis est, manu.

XIV. 235. — *non languescit, veterascit — vellera pinguis*, lana densa, spissa *non crescit mihi*, zam. *non possideo in Gallia Cisalpina pascua*, quæ lanigeros greges alunt, unde quaestum faciam. „Gallicæ oves pretiosiores habentur, eorumque praecipue Altinates”, Colum. VII. 2. 4.

w. 37 — 44. *Pauperies* można tu uważać za uosobowaną, jak bywa pospolicie u poetów greckich. — *importuna*, uprzykrzona, uciążliwa. — *contracto cupidine*, coarctata habendi cupiditate, *melius porrigam*, ampliora faciam *parva vectigalia*, *reditus ex agro meo exiguos*; *quam si regnum Alyattei*, Lydiam continuem, possideam continuatam *campis Mygd. Phrygiis*. Alyattes albo Alyatteus, oyciec Krezusa był królem Lidyi. Mygdonowie, pierwiastkowo lud tracki, zamieszkali byli część Frygii. Lidya i Frygia liczyły się do nazyźniejszych i najbogatszych krajów azjatyckich. — *continuare agros*, znaczyło zwyczajnie zaokrąglać włości, to jest, zakupować pomniejszych, środkujące pomiędzy wielkimi dobrami jednego właściciela. — *petentibus, concupiscentibus*. — *Bene ei est, felix est, cui Deus etc. — quod satis scilicet ad com mode vivendum*.

ODA X.

DO FIDYLI

Fidyle, jakaś wieśniaczka, zapewne przesadną, wiele zakładała na oznakach pobożności; na ofiarach częstych i ileż można wystawnych. Horacyusz przekłada jej: że bogowie nie wymagają ofiar ustawicznych, okazałych i wyższych nad możność; że nie tak patrzą na ofiary, jako raczej na umysł i serce ofiarujących; że więc równie uboga jak bogata ofiara przyjęta będzie, byleby sprawiona była przez człowieka i szczerze pobożnego, i żadną niezmazanego winą. (*Xenoph. Mem. I. 3. 3. Marc. Evangel. 12. 43.*)

Caelo supinas si tuleris manus
Nascente Luna, rustica Phidyle,

w. 1 — 8. Fidylo, jakkolwiek drobnymi ofiarami, bylebyś tylko z umysłem szczerym czciła bogów, szczęście będą twemu domowi. — *si tuleris, sustuleris caelo*, ad caelum, *manus supinas, expansis palmis*; starożytni modlili się z podniesionymi rękami, tak, że dłonie otwarte i obrócone były ku niebu; na znak (jak tłumaczą), iż modlący się gotów był do przyjęcia darów nieba. Wizerunek tego znajduje się w Mitscherlicha wydaniu Horacyusza, na czole wiegi drugiej. — *nascente Luna*, na nowiu księżyca; gdyż mianowicie wtedy wieśniaczki rzymskie modliły się i czyniły ofiary bogom opiekuń-

Si thure placaris et horna
Frugae Lares, avidaque porca:
Nec pestilentem sentiet Africum
Fecunda vitis, nec sterilem seges
Rubiginem, aut dulces alumni
Pomifero grave tempus anno.

5

czym. — *placaris, sacrum feceris, horna, hornotina frugae*. tegoroczném zbożem; które szczególnie zwykli byli ofiarować bogom wiejskim, *Diis agrestibus*, do których się liczą i *Lares*, bóstwa opiekuńcze każdemu domowi lub familii szczególnie; których posażki w każdym chowano domu; stawiano dla nich udzielne ognisko, i na niem w pewne dni miesiąca wieńce, kwiaty, nowe zboże, owoce, młode bydła ofiarowano. — *porca avida*. z natury tego zwierzęcia. Wizerunek wiejskiej ofiary: „Pittura d'Ereolano,” T. IV. 13.

w. 5 — 8. *Vitis, vinea* 1) *non sentiet, experietur Africum* s. Austrum, wiatru południowego, szkodliwego osobliwie na winnice; *et* 2) *erit fecunda*; te dwie myśli dwóch słów wymagające. dla zwiezłości złane są w myśl jedną, o jedném słowie. — *seges*, tu zboże na polu jeszcze stojące, *non sentiet rubiginem*, rdzy czyli śnieci, tak nazwaney choroby zbożowej, która wypala ziarno w kłosie: jest zaś różna od śrzeżogi, uredy. — *rub. sterilem*, zam. quae segetes steriles reddit: sposobem poetyckim przymiot skutku przeniesiony na przyczynę. — *aut* dla rozmaitości za *nec*. — *alumni*, przyplodek, młode bydła każdego gatunku. *non sentient tempus grave, nocivum, insalubre, anno*, zam. *anni*, a raczej *partis anni*, tej części roku, która jest jakkorodna, *pomifera*, więc jesieni. — *dulces*; każdy przychówek musi być miły gospodarzowi: nadto, wszelkie niedorośle, że jest drobnem i słabem przez się, szczególnym sposobem zniewalać ku sobie zwykło.

Nam quae nivali pascitur Algidio
Devota quercus inter et ilices,
Aut crescit Albanis in herbis,
Victima, pontificum secures
Cervice tinget. Te nihil attinet
Tentare multa caede bidentium
Parvos coronantem marino
Rore Deos fragilique myrto.

10

15

w. 9—12. Większe rzeczy więksi niech bogom ofiarują.—*victima, pecora Diis devota, destinata*, bydło do ofiar publicznych czyli narodowych wybierano młodociane i chowano je w miejscach najszywniejszych, które tu są opisane. — *quae pascuntur in Algidio*, na tak nazwaney górze w Latium. dziś: „rocca del Papa, *nivali*, śnieżney, która będąc wysoka, długo śnieg na sobie dochowuje. — *inter ilices et quercus*, ten las owej gorze przyległy, dziś jest: „selva del Allio,; przez to zaś bydło ofiarne tu pasące się, rozumieć należy wieprze, *porcos* z przymiotnikiem *sacros*; woły zaś ofiarne, *boves*, (o których następnie) zwane były *opimi*. Cato de R. R. II. 1. 20. — *aut crescit*, *nutritur*, *adolescit in herbis Albanis*, na pastwiskach przyległych miastu Alba longa, mianowicie po nad jeziorem dziś: „Lago del Castel Gandolfo, — *tinget*, *ma defaciet cervice*, *sanguine e cervice ebulliente*, *secures pontificum*, zam. a pontificibus mactabitur.

w. 13 — 16. *Nihil attinet*, non opus est, *te tentare Deos*, placare, propitios tibi reddere velle *multa caede bidentium*, zam. multarum ovium caede; owce dwuletnie, czyli z dwoma górzącymi zębami, *bidentes*, wyrażają tu każdą ofiarę bydłącą. — *coronantem*, bylebyś zawsze wieńczyła świeżym kwiatem *Deos parvos*, *Lares*, które są nazwane małemi, bo też posązki te

Immunis aram si tetigit manus,
Non sumptuosa blandior hostia,
Mollibit aversos Penates

zwyczajnie pędzi nie przechodziły. Rozmaryn i mirt były często używane do tego obrządku.

w. 17 — 20. Oliara naylichsza, lecz z ręki nieskazanego człowieka, tyle ma wartości u bogów, ile nayhojnieysza. — *Manus immunis* sc. *sceleris*, *casta*, *pura*; *si tetigit*, zam. *tetigerit aram*, byleby niewinna ofiarowała ręką, a wtedy *sumptuosa hostia*, *sacrificium sumptuosum*, *non blandior*, *non blandius*, *efficacius*, *non magis sacrificio tenuissimo (farre) mollibit* (dawna forma zam. *molliet*), *placabit Penates aversos*, *iratos*; ad *reconcilianda eorum gratiam* valebit. — *Far pium*, pio animo oblatum et *salis mica*, okruszyna soli *salientis*, skacząca, pryskająca na ogniu. Mąka lub zboże w ziarnie z solą zmieszane, *mola salsa* zwane, były ofiarą nayuboższą, lubo i przy ofiarach wyższych bydlęcych używaną. — *Penates* i *Lares* jednoznacznie zazwyczaj bywają rozumiane chociaż ścisłość naukowa rozróżniać je powinna. Według Vossa i Heindorfa *Lares* bóstwa opiekuńcze jednego domu lub rodziny, wtedy właściwie zwaly się *Penates*, gdy się sławały bóstwami opiekuńczemi całego miasta lub narodu, skutkiem wyniesienia się domu lub rodziny na pierwsze dostojność polityczną w mieście lub narodzie. Bez wątpienia, i sami pisarze łacińscy obu nazwisk jednoznacznie najczęściej zdają się używać. Stosownie do tych uwag, albo *Penates* za *Lares* wziąć tu należy, albo mniemać, że poeta w tej strofie miał na względzie ofiary publiczne czyli narodowe, i chciał dać do zrozumienia, że obojętną jest rzeczą jak wielkimi ofiarami naród rzymski powinien błagać bogów domowych czyli Penatów; istotną zaś, aby ofiarujący czyli kapłani nieskazoney byli moralności. Wszakże

w wielkiem nieszczęściu rzeczypospolitey sprawowanie obrzędów religijnych poruczane było osobom, w opinii powszechney najniewinniejszym, kapłankom z powołania pannom, jako Westalkom. (I. 2, 27.)

ODA XI.

DO RZYMIAN.

„Nayogromniejsze bogactwa i naywymyślniejsze uciechy nie uwolnią was, rozpustni Rzymianie od niepokoju i obawy śmierci. Szczęśliwsi nad was dzicy Scytowie, którym obce są wasze zbrodnie. O! gdyby pośród was powstał jaki wybawca któryby, karcąc prawami występki, skutek ich, co straszniejsze klęski odwrócił od ojczyzny. Ale nie dosyć praw; potrzeba dobrowolnie stłumić w sobie takomstwo i pozbyć się bogactw. Potrzeba zarody złego wytepić w młodości, surowe dając jej wychowanie. Bo dziś panicze rzymscy, niedołężni do rycerskich ćwiczeń ciała, pędzą czas na dziecinnych grach i szulerstwie. A ichże oycowie? — oto przez podstęp i oszukaństwo gromadzą a gromadzą pieniądze, i nigdy nienasyceni, Taka jest pieśńi teraźniejszey osnowa, według której samey nie trudno już przeniknąć charakter i wartość całości. Energija, czyli męski entuzjazm siłą miłością cnoty i prawdy obudzony, przebija się tu nadewszystko. Przed rozognionym umysłem poety szybko się przesuwają obrazy i niepodobna było brać je w następstwie; poeta, schwytując więcej uderzające, ztąd między jednym, a drugim ukazały się znaczniejsze

nał zwyczaj przerwy, czyli przeyscia z jednej myśli do drugiej gwałtowniejsze. Poeta był niecierpliwy; nie mógł się długo nad każdym szczegółem zatrzymywać; ztąd niektóre, przeciw zwyczajowi poety, niedosyć są wykończone i jasne. Mówiąc zaś jeszcze ogólniej, w całej tej pieśni; w wyborze przedmiotu, w myślach pojedynczych, w układzie, wystawieniu, więcej wydaje się naturalności niż sztuki. I dlatego właśnie należy niniejszey pieśni dawać pierwszeństwo przed większą liczbą pieśni naszego poety. Cały zaś, określony tu charakter dowodzi, że Horacyusz do ułożenia tej pieśni miał wielką i silną pobudkę; lecz jaka ta była mianowicie i kiedy nastąpić mogła? oznaczyć niepodobna. Wszakże najdoteczniej niby z tej strony zaspokoić się możemy, tłumacząc sobie, że pieśń ta ułożona była, gdy jeszcze zaburzenia domowe i nieszczęścia niezupełnie ustały (r. 724); wydana zaś na jaw została wtedy, gdy August ogłosiwszy, lub mając ogłosić niektóre prawa przeciw znaczniejszym i powszechniejszym występkom, ściągnął był na siebie szemrania i skargi, około r. 733.

Intactis opulentior Thesauris Arabum et divitis Indiae,

w. 1 — 8. *Licet opulentior sis, opesteneas maiores thesauris, opibus Arabum; Arabia, przez dostatek płodów przyrodzonych i handel z Indiami była bezwątpienia bogata, mniej jednak może niżeli o niej Rzymianie mniemali, drażnieni chętką i usiłowaniem bezskutecznem jej zdobycia; ztąd też bogactwa arabskie nazwane tu są intactae, integrae, a hostibus haud expilatae. — et divitis Indiae; Indyc z zamożności w przedniejszych*

Caementis licet occupes
Tyrrenum omne tuis et mare Apulicum;
Si figit adamantinos 5
Summis verticibus dira Necessitas
Clavos, non animum metu,
Non Mortis laqueis expedit caput.

kruszcze i kamienie, tudzież inne, co najkosztowniejsze plody, były Rzymianom znajome. — *et caementis, fundamentis villarum in mare extruendarum, zam. villis marinis* (III. 1. 53.), *occupes om. m. Tyrrenum s. inferum, et Apulicum, zam. Adriaticum s. superum*; choćbyś wcaley długości jedno i drugie pobrzeże Italii zabudował zamkami; jednak *sz, siquidem, quandoquidem etc. etc.* ponieważ śmierć jest nieuchronna, musisz się jej lękać, musisz umrzeć koniecznie. Ta konieczność zgonu jest tu uosobowana; zamiast zaś wyrazu: iż jest wszystkim spólna i nieuchronna, poeta miał powiedzieć zmysłowie: iż wszystkich trzyma w ręku z niepokonaną mocą. Tak miał powiedzieć; lecz stosując się do greckiego sposobu wyobrażania Konieczności *Anaxys*, w postaci bogini trzymającej ogromne ęwieki, kliny, haki, lub tym podobne znamiona mocy; uzmysłowia bardziej jeszcze myśl swoją i powiada, że Konieczność, *Necessitas*, wszystkich przybija najhartowniejszymi ęwiekami, czyli wraza je, trzyma wrazone w głowach ludzkich; *figit clavos verticibus, in vertices s. capita omnium hominum. — summis*, bardziej dla pełności mowy niżeli jakiego obrazu: wszakże położone obok *verticibus*, bliżej oznaczają część najwyższą głowy czyli ciemię. — *clavi adamantini*, durissimae materiae. — *non exp. anim. metu*; nie możesz być wolnym od ciągłej obawy śmierci; *non laqueis*, ani nareszcie od samego jej ciosu. *Smierć* jest tu także uosobiona i opatrzona w powrozy albo sidło. Abyśmy zaś nie mieszały tych dwóch wyobrażeń uosobowanych śmierci

Campestres melius Scythae,
Quorum plaustra vagas rite trahunt domos, 10
Vivunt, et rigidi Getae;
Immetata quibus iugera liberas
Fruges et Cererem ferunt,
Nec cultura placet longior annua;
Defunctumque laboribus 15

telności ludzkiej, a ztąd moc tego miejsca lepiej czuć mogli, tak sobie one rozróżnić możemy: Konieczność, jestto bóstwo nieodstępne od człowieka, stale go trzymające w swojej ręku, i tym uprzykrzniejsze, im kto jest bogatszym, gnuśniejszym i bardziej na uciechy zmysłowe wylanym. *Smierć* zaś jest bóstwo, które raz tylko odwiedza człowieka, gdy przychodzi zabrać go z rąk Konieczności i na tamten świat przesłać.

w. 9 — 16. Nie gromadząc bogactw, nie budując gmachów okazałych, szczęśliwsiemi są dzikie narody. — *Scythae campestres*, polowi, na polu otwartym żyjący. — *quor. plaustra trah. domos, zam. quibus plaustra instar domuum sunt. — vagus* jest tu przymiotnik przełożony, należący właściwie do *plaustrum. — rite*, według zwyczaju. „*Uxores liberosque secum in plaustris velunt, quibus, coriis imbrum hiemisque causa tectis, pro domibus utuntur*,” Justin. II. 1. — *melius, beatius vivunt. — et Getae rigidi*, rigidis moribus, dzicy. — *quibus*, tam Scythis quam Getis *iugera immetata, nullis limitibus distincta, omnibus communis*: (dlatego) *fruges liberas, nullius proprias, sed pertinentes ad omnes fert iis, profert, praebet. — et Cererem*, jestto dodatek dla wzmożenia obrazu. — *Nec cultura eiusdem agri ipsis placet, est longior annua, anno longius*, ponieważ corocznie siedlisko zmieniają — *defunctumque, eum qui defunctus est laboribus annuis*, który ukończył roczne prace rolni-

Aequali recreat sorte vicarius.

Illic matre carentibus

Privignis mulier temperat innocens;

Nec dotata regit virum

Coniux, nec nitido fudit adultero: 20

Dos est magna parentium

Virtus, et metuens alterius viri

cze, *recreat*, vacationem ei dat vicarius, vices eius suscipiens anno subsequente. — *aequali sorte*, aequali laboris portione, równym prac podziałem. Albowiem, gdy przez rok cały jedna połowa Scytów trudniła się wyłącznie rolnictwem, żywiąc i siebie i drugą: roku następnego to samo przedsiębrała druga połowa, pierwsza zaś wolna była lub sprawowała wojskowość. Co tu Horacyusz powiedział o Scytach, wszystko to zupełnie Cezar przyznaje Swewom. B. G. IV. 1.

w 17—24. Mając daley opisywać obyczaje Scytów, wymienia tylko obce im wady, Rzymianom zaś właściwe; bo tym sposobem silniejsze na swoich czytelnikach mógł uczynić wrażenie. — *Illic mulier noverca* (macocha) *temperat*, miscet pocula, bibendum praebet *privignis matre carentibus*, orbatis, *innocens*, sine noxa, ita ut ne nocet ipsis; nie zatrzuwa napoju dawanego swoim pasierbom, która zbrodnia częsta bywa u Rzymian. „*Lurida terribiles miscent aconita novercae*,” Ovid. Met. I. 147. Virg. G. II. 118. — *nec coniux regit virum dotata*, dotis causa, dote eiffrenata, (nadęta i zuchwała swoim posagiem) „nam quae indotata est, ea in potestate est viri; dotatae mactant et malo et damno viros,” Plaut. Aul. III. 5. 60. — *nec fudit*, i denter se committit *adult. nitido*, wymuskanemu gachowi. — 19. 20. *Dos est magna* etc. u Scytów największym jest posagiem cnota rodziców, mianowicie matek, która ina córki przechodzić zwykła; posagiem jest, *castitas coniugis metuens*, ab-

Certo foedere castitas,

Et peccare nefas, aut pretium est mori.

O quisquis volet impias 25

Caedes et rabiem tollere civicam,

Si quaeret pater urbium

Subscribi statuis, indomitam audeat

Refrenare licentiam,

horrens ab alieno viro, *foedere certo*, foederis coniugialis certe, sancte servandi gratia. — *Et*, porro, dotis loco apud Scythas habetur, quod uxores summum nefas esse ducunt *peccare*, flagitium committere, *aut*, si aliqua peccaverit, unicuique ei pretium ducunt esse, *mori*, morte oppetere. Trudno, a nie masz potrzeby wchodzić, czy tu mowa jest o hańbie pochodzącej z własnej winy, lub gwałtem zadanej; czy o śmierci dobrowolnej, lub naznaczonej prawami. Bo też i dla samego poety dość było powiedzieć, iż u Scytów za ową hańbę tuż śmierć następuje; że tam kobieta z hańbienia swego przeżyć nie może.

w. 25 — 32. Następnie wzywa poeta, aby ktokolwiek podjął się przez naprawę obyczajów ubezpieczyć oyczyznę przeciw ostatecznym nieszczęściom. — *Quisquis*, quicumque volet *impias*, mutuas civium *caedes*, et *rabiem civicam*, furorem civilem, *bella civilia tollere*, prorsus abolere, modum ipsis ponere, ne amplius renovarentur efficere; wojny domowe i inne klęski co największe, były skutkiem zepsucia obyczajów; ktoby więc chciał zapobiedz, aby owe nieszczęścia nie powróciły nanowo, *audeat* (wyraz dający do poznania, że przedsięwzięcie podobne wcale nie byłoby łatwe) *refrenare*, legibus atque institutis compescere, coercere *indomitam*, eiffrenatam *morum licentiam* — *si quaeret*, hoc assequi velit, ut, *statuis in honorem eius*

Clarus postgenitis, quatenus, heu nefas! 30
 Virtutem incolumem odimus,
 Sublatam ex oculis quaerimus invidi.
 Quid tristes querimoniae,
 Si non supplicio culpa reciditur?

positis, *subscribatur*, basi *inscribatur* nomen patris urbium, zam. patris patriae. — *clarus* sc. *futurus posteris*, apud posteros; czemuż odniesienie chwały z wielkiego czynu odsyła poeta tak daleko, do potomności? oto, *quatenus*, quandoquidem *virtutem*, virum probum, salutem patriae *prospicientem odimus*, invidia *prosequimur* (złąd *invidi*) *incolumem*; dum *vivit*, *superstes* est. — *sublatam* autem *ex oculis*, mortuum talem virum, *quaerimus*, desideramus, desiderio *persequimur*, żałujemy. — Każdy wołałby zapewne, aby to piękne wezwanie ściągać się mogło było do ziomeków poety w ogólności; ale czas pisania tej ody, choćby był rok 724, tudzież szczegóły samegoż wezwania głębiej rozważone każą rozumieć, że i Horacy miał tu na myśli Augusta, i spółcześni nie mogli do kogo innego tych wierszy stosować. August bowiem stał już na czele Rzymian; mógł już nawet na oko przedsiębrać naprawę mniemaney rzeczypospolitey; mógł, dając truciznę wewnątrz, zewnętrzne leczyć rany. Ale nie mógł działać w charakterze *patriae*; lubo to imie bardzo wczesnie zaczął przybierać, naprzód sposobem więcej prywatnym, później zaś (752) raczył je i urzędownie przyjąć.

w. 33 — 44. Lecz nie wiele pomogą nowe prawa, jeżeli chciwość bogactw, ta bez granic wygórowana namiętność, ciągle będzie władała umysłami Rzymian; jeżeli do starodawney oszczędności nie powrócimy. — *Querimoniae*, *querellae* *nil proficiunt* (w. 56.) *profuturae sunt*, nisi *culpa*, *flagitia*, *scelera supplicio*, *atrocissimis poenis re-*

Quid leges, sine moribus 35
 Vanae, proficiunt? si neque fervidis
 Pars inclusa caloribus
 Mundi, nec Boreae finitimum latus;
 Durataeque solo nives,
 Mercatorem abigunt? horrida callidi 40
 Vincunt aequora navitae?
 Magnum pauperies opprobrium iubet

cidantur, *compescantur*, *luantur*, *vindicantur*. — Item *leges* nil *profuturae sunt*, *vanae* ac *inutiles sine moribus*, absque morum antiqua norma; rozumieć tu potrzeba surowe dawniejszych Rzymian obyczaje. — *si neque pars mundi*, *terrae*, *inclusa*, *clausa*, *inaccessa* *propter fervidos*, *nimios calores*; opisanie strefy gorącej (*zonae torridae*). — *nec latus*, *pars terrae finitima Boreae*, *Borealis*, qua, *nives duratae*, *induratae sunt solo*; przymarzłe są stale do ziemi, zam. gdzie ciągle wielka zima panuje; opisanie strefy zimney (*zonae frigidae*); obie strefy u starożytnych uważane były za niezamieszkałe i niepodobne do zamieszkania, które przecież *non abigunt*, *non arcenasese*, *non absterrent cupidum mercatorem*, quo minus *ad ea loca accedat*. — *nav. callidi*, *peritisc. navigandi artis*, *vincunt aequora horrida*, *procellosa*, *vel periculosissimo mari* *navigant*, *lucrispe ducti*. — *Pauperies*, *mediocritas fortunae*, *frugalitas*, może się nawet tłumaczyć naszym wyrazem *ubóstwo*, które, w użyciu powszechniejszem, wcale odróżnianty od niedostatku iędzy, stawimy tylko naprzeciw bogactwu i zbyt kom, co pokazuje samo przysłowie „ubogo ale chędogo”, — *magnum opprobrium*, zam. *magno opprobrio*, *dedecore habita (pauperies)*

Quidvis et facere et pati,
Virtutisque viam deserit arduae?
Vel nos in Capitolium, 45
Quo clamor vocat et turba faventium,
Vel nos in mare proximum
Gemmas, et lapides, aurum et inutile,
Summi materiem mali,

iubet, impellit quidvis, quae vis scelestae et facere, et quidvis, quae vis turpia ac ignominiosa pati. Ponieważ ludzie ubodzy lub mniernego majątku nie mogli mieć wtedy, według opinii powszechnej, żadnego szacunku i wziętości; przeto aby się rychło wzbogacić, lub coraz więcej wzbogacać, gotowi byli wszystko złe i popełniać zuchwale, i ponosić bezczelnie. Dlatego więc pauperes *deserit viam virtutis arduae*, zam. *viam virt. arduam*, stosownie do wyobrażenia Hezyoda, u którego „droga do cnoty jest długa, wysoka i skalista, wiele znoju kosztująca”, *Erg.* 287.

w. 45 — 50. Pozbądźmy się bogactw, którymkolwiek z dwóch sposobów, jeżeli zbrodniość tamę położyć chcemy. — *vel nos in Capitolium divitias mittamus* (w. 50), *conferamus*, Diis consecramus, inter acclamationes populi, czyli: *quo vocat clamor et turba*, zam. *clamor turbae faventis*, quae favore acclamationibus prodat. Dary bogom poświęcone, wnoszone były do świątyń z wielką okazałością, przy licznie zgromadzeniu. — *in mare proximum*, Tyrrhenum *mittamus* (w. 50), *proiciamus gemmas*, kamienie drogie z rzeźbą wypukłą lub wklęsłą; *lapides*, właściwie perły, unioes, margaritas, et *aurum inutile*, perniciosum; *materiem*, incitamentum (Ovid.), fontem ac principium *summi mali*. „Igitur primum pecuniae, deinde imperii cupido crevit; ea, quasi

Mittamus, scelerum si bene poenitet. 50
Eradenda cupidinis
Pravi sunt elementa; et tenerae nimis
Mentes asperioribus
Formandae studiis. Nescit equo rudis
Haerere ingenuus puer,
Venarique timet; ludere doctior, 55
Sen Graeco iubeas trocho,

materies omnium malorum fuere, Sallust. Cat. X. — *si bene, vere poenitet nos scelerum*; si vere emendari salvamque rem publicam cupimus. w. 51 — 53. Niedość jeszcze i na tém; to się ściera do starych, potrzeba zaś nadto młodzież w surowych ćwiczyć obyczajach. — *Elementa*, semina *pravi cupidinis*, pravaram cupiditatum (w ogóle) *eradenda*, tollenda, extirpanda sunt nostris pueris, et *mentes eorum nimis*, admodum (wcale) *tenerae*, inde a tenerima aetate *formandae asperioribus studiis*, exercitationibus, fami, siti, laboribus tolerandis, etc. (II. 2.). — *Puer Romanus nescit haerere*, insidere equo; *rudis* wzmocnia wyrażenie *nescit*. — *ingenuus*, wolny z urodzenia a nieuk, niewykształcony podług swego stanu, co tym jest haniebniejsza. — *timet*, aversatur, abhorret *venari*; polowanie uważano u starożytnych za przygotowanie do sztuki wojennej. Xenoph. de Venat. c. 2. Hor. Serm. II. 2.9. Ep. I. 18. 49. — *ludere doctior*, peritior, *trocho*; było obręcz żelazny, nasadzony kółkami takż metalowemi, który potoczony, wydając brzęk, zabawiał. — *graeco*, bo grata i wiele jej podobnych, przyjęte były od Greków. i na polu marsowem zastąpiły miejsce twardych ćwiczeń dawniejszej młodzieży rzymskiej, jako: harcowania na koniu mienjeżdżonym (*indomitio*), wyrabiania dzida, i t. p. bawienie się w lekkie, od Greków przeniesione gry, starsi i surowi Rzymianie

Seu malis vetita legibus alea:
 Quum periura patris fides
 Consortem socium fallat et hospitem,
 Indignoque pecuniam
 Haeredi properet. Scilicet improbae
 Crescunt divitiae: tamen
 Curtae nescio quid semper abest rei.

60

nazywali *graecari*. — *seu iubeas, seu malis*, sposób mówienia wytworniejszy, *zam. tamquam*. — *alea*, tak się zwala początkowo gra w kości, później ogólnie gra hazardowna: *vetita legibus*; Cycero wspomina „*de alea condemnatos*,” Phil. II. 25.

w. 59 — 64. Gdy syn tak próżnuje i marnotrawi, oyciec tymczasem skupia niegodziwym sposobem pieniądze; co rychley i co więcej, nigdy jednak nie-nasycony, — *Quum, interea dum fides periura, periurium, perfidia patris, zam. pater periurio fallat, perfide decipiat. etc. Consortes* zwali się u Rzymian połączeni w kompaniją handlarze, u nas akcyoniści; każdy z nich wnosil swój kapitał (sortem) do ogólnej summy, i następnie po użyciu jej, przychodził, w stosunku swego kapitału, do zysku lub straty. Zwali się też tacy handlarze *socii*, a kompanija ich *societas*; tu oba nazwiska są obok siebie położone. Zdradzenie zaś lub oszukanie takiego spółtowarzysza handlu, poczytywano za zbrodnią. Cic. pro Rosc. Amer. c. 40. — *et indigno etc. Et* rozłącza tu, co ut łączyłby powinno; *ut properet*, aby co rychley przysporzył majątku *haeredi*, filio suo *indigno*, homini *nequam*, szulerowi, próżniakowi. — *scilicet*, zapewne, bezwątpienia! *crescunt divitiae*, etiam atque etiam augentur; tamen *nescio quid* (ironicznie), *semper aliquid abest*, deest; zawsze czegoś niedostaje majątkowi, *rei*, łakomey; złąd *curtae*, *parvae*, *exiguae*, według jego mniemania. „*Multa petentibus desunt multa*,” III. 9. 48.

O D A XII.

DO BACHUSA.

Dwie są tylko pieśni Horacego uznawane za dytyramby; jedną poznaliśmy (II. 12), do drugiej teraz przychodzimy. Przy pierwszej powiedzieliśmy, że dytyramb jest „gatunkiem poezyi lirycznej, wtedy mającym miejsce, gdy poeta przez nagłe i gwałtowne poruszenie duszy, mając rozognioną wyobraźnię aż do szalu, wylewa natłok uczuć i myśli bez wyboru i porządku, nawalem, w jakim cisną się jedne po drugich.” Dodajmy że dytyramb Grekom tylko był i mógł być właściwy; wyniknął bezpośrednio ze świąt bachusowych, obchodzonych wesoło i swawolnie, aż dorospusty; wśród nieumiarkowanych uciech tworzone i śpiewane były pieśni, że na cześć wyłącznie Bachusa, dytyrambami zwane. Już ze względu na taki początek i przeznaczenie dytyrambu twierdzićby z góry można, że Horacyusz nie mógł napisać prawdziwego dytyrambu, bo się nie mógł znajdować w położeniu greckiego dytyrambisty. Ten albowiem, poeta gminny, nadejściem wesołego święta ożywiony; winem niepomierne użyty, przeraźliwą muzyką, lubieżnym tańcem, zgoła swawolą, na rzecz religii rachowaną, mając rozsządek przytłumiony a rozlechtane i wzburzone uczucia, wybuchal one dytem; śpiewał, ale bez żadnej foremności; różnorodną miarą, rytmem i tonem. Wykrzykiwał pojedyncze słowa, górnobrzmiące nawet: ale bez zamiaru, porządku, związku, więc częstokroć bez myśli czyli sensu, z której czczości stroi żarty Arystofanes (Obłoki, akt I. scena 4.). Mógłżeby więc Horacyusz kiedykolwiek znajdować się w podobnej konwulsyi poetyckiej, tak wysoko nad gminną lekkość i

nieumiarkowanie charakterem i polem wyniesiony; którego górujący rozsądek we wszystkim, w świe-moralnym, jak w uczuciach piękności przestrzegał umiarkowania i przyzwoitości; i poetę czynił oraz głębokim filozofem, dowcipnym satyrkiem, i surowym sędzią dzieł smaku? Usamych Greków, można by śmiało twierdzić, dytyramb był fenomenem rzadkim i nietrwałym, peryodycznie w czasie świąt Bachusa ukazującym się i z niemi niknącym. I jeżeli czytamy imiona poetów niby z powołania dytyrambistów, mniemaćby należało, iżto byli dytyrambiści fałszywi, rolę tylko rzeczywistych grający; którzy umyślną sztuką udawali ten stan nieumiarkowanego szaleń, w jaki rzeczywiście, czasu bachanaliów wszystko, zwyczaj, religija, przesąd, wino, uciechy, uprawować były zwykły. Do takich pseudodytyrambistów jeżeli Horacego policzymy, bezwątpienia wszelkie ustąpi nieporozumienie. Myśli dotąd wyprowadzone, naprzód ostrzegają jak dytyramby niegreckie w powszechności poymować należy; powtórę, przygotowują do gruntowniejszego ocenienia mniemań względem i całości i szczegółów pieśni niniejszej. Treść jest następująca: „Dokąd mię Bachu porywasz? W jakiem ustroniu opiewać będę ubóstwionego Cezara? Powiem czego jeszcze nie słyszano, niemówiono. Szaleń moim równam się szalejącej, po górach i lasach bachantce. Jak miłe są mi dzikie ostępy! O potężny Bachusie! Nadludzko opieję nadludzkie dzieła. Miło jest puszczać się na niebezpieczeństwo dla miłości Bacha, Niektórzy mniemali że pieśń ta była tylko wstępem do jakiejś zamierzonej na pochwałę Augusta; lub też, że Horacy, zniewalany do chwaleń Augusta, stucznie się na ten raz wywinął, w ogromie przedsięwziętych pochwał nic niepowiedziawszy rzeczywiście. Przeciwno tym wszystkim Mitscherlich, z entuzjazmem filologicznym (jak mówi Wanderburg) wyrównującym poetyckiemu, powstaje; lituje się nad słabym ich wzrokiem w poścignieniu lotu poety; twierdzi że pieśń ta jest doskonałym dytyrambem, nieustępującym naj-

lepszemu greckiemu; że poeta nie mógł okazać wychwalić swojego bohatera, jak w samem zaczęciu pochwały upadając na siłach. Ze Horacy prawdziwego dytyrambu greckiego napisać nie mógł i nie miał potrzeby, przekonywaliśmy się wyżej; lecz dytyramb ten, powie Jani, jest prawdziwym rzymskim. Miałażby więc wielkość Augusta tak dalece upoić Horacego, tak gwałtownym zapalem przepelnić, iżby sobie nie mógł dać rady? Przypuszczenie to nie tylko nie mówi do przekonania, ale nadto wychodzi na krzywdę samemu Horacemu; tym więcej, jeśli datę pieśni odniesiemy do roku 724. którego August został ubóstwiony. Jeszcze bowiem w tej epoce Horacyusz bardzo żywo mógł pamiętać i czuć sprawę swojego wodza, Brutusa. Dostateczniej, zdaje się, zaspokoić się możemy poczytując tę piosnkę raczej za i-graszkę, niżeli przedsięwzięcie znacznej wagi; formę dytyrambową bardziej za proste naśladowanie greckich, niżeli za mimowolny szaleń, nieład, płą-tanie się. Przy takim zaś pojęciu charakteru pieśni pobudka do niej, gdy jest wcale niewiadoma, mało nas obchodzi; czyto poeta wolną wolą pieśń tę utworzył, czy przez obce naleganie; czy zapal po-etycki obudziła wielkość niezrównanego Cezara, czy kieltszek wina.

Quo me, Bacche, rapis tui
Plenum? Quae nemora, aut quos agor in specus,
Velox mente nova? Quibus
Antris egregii Caesaris audiar
Aeternum meditans decus 5
Stellis inserere et consilio Iovis?
Dicam insigne, recens, adhuc

w. 1 — 6. *Quo me rapis?* obudzanie entuzjazmu najwyższego, furoris, *μῆνις*, przyznawano Bachusowi. — *tui plenum*, numinis, divinitatis tuae plenum. — *in quae nemora aut specus* etc. miejsca samotne, jaskinie, gaje były, jak mniemano, upodobane Bachusowi, więc i jego kapłanom lub czcicielom. Tymże kształtem pospolicie zaczynały się dytyramby greckie, widzimy więc i w tém naśladownictwo Horacyusza. — *velox*, dum impellor, corripior *mente nova*, sublimioribus sensibus et ideis. — *audiar* — *meditans inserere*, zam. meditando, canendo *inserens*, inferens *aeternum decus Caesaris egregii*; jestto ozdobne omówienie nazwiska Cezara, niby: egregium et aeternae decoris s. gloriae dignum Caesarem. — *stellis*, caelo, et *consilio Iovis*, inter Deos consiliantes, zob. III. 5. 67. Poeta daje do zrozumienia, że pieśnią tą chce ubóstwienie Augusta, a potheosin, opiewać.

w. 7. Pelen boskiego natchnienia chciałby opiewać coś nadzwyczajnego, odpowiedniego nadludzkiej teraz zdolności; tak dostojnym przedmiotem pieśni ukazało się zrazu ubóstwienie Augusta; teraz opuszcza ten szczegół i wyraża się ogólnie: *Dicam*, eam *insigne*, quod prae omnibus emineat, *recens*, nunquam auditum; *adhuc indictum ore alio*, a nemine adhuc tractatum.

Indictum ore alio. Non secus in iugis
Exsomnia stupet Evias,
Hebrum prospiciens, et nive candidam 10
Thracen, ac pede barbaro

w. 8. — 12. Zająty ciągle sobą, dziwiąc się mocy swego natchnienia, porównywa je do szału bachantek czyli kapłanek Bachusa, obchodzących święta (orgia) tego boga. — *non secus*, non aliter in iugis sc. montium, *Evias*, tak nazwana bachantka od wyrazu *evoe!* wykrzykiwanego śród huczney processyi. — *exsomnia* bezsenna, gdyż bachanalii odbywano po całych nocach. — *stupet*, attonita, perturbata animo est, (attonitae Baccho matres. Virg. Aen. VII. 580.), w nieprzytomność, obłąkanie, w szal wpada *prospiciens*, dum prospicit, adit, accurrit ea loca, per quae orgia celebrari solent; „quorum ipse adspectu novos furiores Baccha concipit,” Mitsch. — *Hebrus*, dziś „Mariza,” rzeka w Tracji. — *Rhodope* dziś „Derwent,” góra podobnie tracka, *lustrata pede barbaro*, pede barbararum Baccharum. Wyrazem *βαρβαρος*, obcy, obcego rodu, szczególnie Traków oznaczali Grecy, które nazwanie potem powtarzali i łacińscy poeci. UWAGA. Ostrzegam wszakże, iż to porównywanie się poety do bachantek inaczej powszechnie wykładacze poymują. Poeta, twierdząc, po wierszu *dicam* — *alio*, ochłania z pierwszego zapалу, dziwi się jak mógł tak daleko umieść się, i ten stan podziwienia porównywa do podobnego stanu bachantki, gdy ta, upojona, znużona i uśpiona na jakowej górze, powstawszy ze snu (*exsomnia*) zdumiewa się (*stupet*) jak mogła na tém znaleźć się miejscu. Na takie tłumaczenie naprowadziło słówko greckie do *exsomnia* podobne *ἵπναις*, znaczące *expergefactus*, tudzież obraz przebudzoney bachantki u Euripidesa. Bacch. 691. Mitscherlich postrzegł niestosowność takiego wykładu; zarzuca słusznie, że mniemane

Lustratam Rhodopen. Ut mihi devio
 Ripas et vacuum nemus
 Mirari libet! O Naiadum potens,
 Baccharumque valentium 15
 Proceras manibus vertere fraxinos:
 Nil parvum aut humili modo,
 Nil mortale loquar. Dulce periculum est

ochłonięcie z zapalu i zimna nad nim rozważa, wcale tu miejsca mieć nie mogła; jednak równo z innymi chce tu widzieć bachantkę przebudzającą się, dodając tylko, że nie obudza się sama, ani przychodzi do pamięci, lecz ockiona hukiem muzyki swoich towarzyszek, nanowo wpada w szal jeszcze gwałtowniejszy. Tłumaczenie Mitscherlicha zdaje się być jeszcze wyszukawszem i więcej naciągniętem niżeli zwyczajne.

w. 12 — 13. Niewątpliwie zapal mój równy jest szalowi bachantek, bo i mnie podobają się ich rzeki, ich gaje. — *ut libet*, *volupe est mihi devio*, *circumvaganti in absconditis locis mirari*, *oblectari ripis*, brzegami Hebru poświęconemi Bachusowi, *et nemore vacuo*, deserto, solitario, w którym się odprawują bacchanalia.

w. 14 — 16. Znowu wykrzyknienie do Bachusa. — *potens Naiadum*, in cuius potestate sunt Naiades et Bacchae, *valentes vertere*, *radicitus evellere fraxinos*. Bachantki czyli Menady (Szalejące) w szale swoim wyrwały z korzeniem drzewa. Eurip. Bacch. 409. 1046. 1093. 1102; dokazywały zaś tego, według mniemania ówczesnego, siłą wlaną im od ich boga.

w. 17. Znowu obudza się chęć opiewania czegoś wielkiego. — *nil loquar parvum*, *aut*, *ne c humili modo*, ani niskim tonem; więc tonem wznioslejszym, nadzwyczajnym, nadludzkim. — *nil mortale loquar*, nie powiem coby było ludzkim, znikomem;

O Lenae! sequi Deum
 Cingentem viridi tempora pampino. 20

rzeczy boskie śpiewać będę. Inni tłumaczą: *cana* m quod *aeternum* sit.

w. 18 — 20. W gwałtownym, ślepo unoszącym szale nietrudno szwankować; poeta wyraża się że za przewodem Bacha miło mu jest narazić się na niebezpieczeństwo. — *Dulce periculum est sequi Deum*, a b e o r a p i, lecieć na oślep dokąd szal wie-dzie. — 20. Cały wiersz ostatni uważać można za e-pitet Bacha; bóg ten albowiem wyobrażany był w wieńcu uwitym z winnych gałązek. — *Lenaeus*, *Agraeus*, przezwisko Bacha idące od *lenos* *prassa*, służąca do wytłaczania wina.

O D A XIII.

DO LYDY.

Wę święto Neptuna Horacyusz samotny w domu swoim, a może rozmyślanu oddany i nudny, postrze-gać się nagle, że dzień świąteczny tak posępnie przepędza. Chce więc co żywiej rozweselić się dwoma, bardzo skutecznemi środkami, winem i muzyką. Tę zabawę chce podzielać z niejaką Lydą, zapewne wyzwoloną swoją, która umiała śpiewać i grać na lutni. Przez pierwsze dwie strofy poeta daje rozkaz Lydzie aby przyniosła co rychlej wina, dla uweselenia się w dzień święty, który już już bierze się ku schyłkowi. Przez dalsze dwie opowiada jakie hymny będą naprzemian śpiewali. — Lekkość i żywio-śń tonem panującym w tej pieśni, a rozmarzość i ogólnie ozdoba poetycka zaletą wystawienia.

Festo quid potius die
Neptuni faciam? Prome reconditum,
Lyde strenua, Caecubum;
Munitaeque adhibe vim sapientiae.

w. 1—4. We święto, w dzień weselości, cóż stosowniejszego robić możemy nad rozweselanie umysłu winem? — *die Neptuni*, Neptunalibus, które przypadają miały 28. lipca. — *quid potius* etc. porządek: *quid faciam* quod sit *potius*, melius, praestantius, magis consentaneum huic diei, quam eum potando transigere. — *pro me strenua*, zam. strenue, żywo, rzeźwo, vinum *Caecubum*. l. g. g. *reconditum*, oddawna zachowane, wino stare. — *adhibe vim*, admove vim, expugna sapientiam, severitatem animi sobrii, eam depelle munitam, bene obfirmatam; jestto obraz dosadny i piękny, byleby *sapientiam* nie odnosić do samej Lydy, lecz i do poety; albo raczy przez ten wyraz rozumieć ogólnie zimny rozsadek i umiarkowanie trzeźwego człowieka. Mógł więc Horacy do kogokolwiek powiedzieć: „podaj co żywiej wina; przypuśćmy szturm do zbyt warownego rozumu; z ludzi poważnych i surowych stanęmy się na ten raz weseli i lekkomyślni.” UWAGA. Inni *adhibere vim* tłumaczą: addere vim, obfirmare. umocnić rozum winem, i wystawiają Lydę za jakąś matronę rzymską, do której domu Horacyusz przyszedłszy, przekładał jej, co w tej pieśni czytamy. Ale i od gdyby poeta myślał tu o wzmocnieniu rozumu (*sapientiam*), nie nazwałby go warownym (*munitam*); zre, *adhibere vim* w użyciu zwyczajnem nie znaczy: przydać mocy, lecz zadać gwałt, użyć przemocy, inferre vim; Scie, na wsparcie takiego tłumaczenia przewodzone greckie i łacińskie przykłady, mają różne odcienia w swoim znaczeniu, wynikające z ich użycia, i tu nie przypa-

Inclinare meridiem
Sentis; ac, veluti stet volucris dies,
Parcis deripere horreo
Cessantem Bibuli consulis amphoram.
Nos cantabimus invicem
Neptunum, et virides Nereidum comas: 10
Tu curva recines lyra
Latonam, et celeris spicula Cynthiae:

dają. Wreszcie estetycznych i logicznych zarzutów nie kładziemy. Mitscherlich zaczął odpowiedź temu wykładowi dać, *Ohe!*

w. 5 — *Meridies inclinat* poetyczniej niż w prozie: *dies inclinat in vespem*, sol vergit ad occasum. — *veluti stet*, non properet, cito ad finem non decurrat, zład *volucris*, velocissimus. — *parcis deripere*, sposób mówienia grecki, zam. non deripis; wyrażenie zaś *wyrwać dzban* jest, według wykładaczy, tu właściwie użyte; ponieważ dzbanki z winem w magazynach wysoko i przytwierdzone stać miały. Colum. XII. 2. 2. — *cessantem*, otiosam tot annis, próżną. — *Bibuli consulis*. za konsulatu M. Kalpurniusza Bibula w magazynie zapakowaną, imieniem tego konsula naznaczoną, r. 694.

w. 9. — 12. Przy winie śpiewać będziemy hymny na cześć bogów. — *nos, ego cantabo invicem*, alternatim *Naptunum*, naprzód boga, którego dziś święto, *et comas virides Nereidum*, zam. *Nereides habentes comas virides*, boginiom tym morskim przyznawano włos zielonawy, błękitnawy (*ceruleam*) od koloru morza. — *tu recines*, odpowiesz, odśpiewasz mi *Latonam* i jej godne potomstwo Apollina i Dianę. Zam. *Dianam*, *spicula*, tela (strzały) *Dianae* s. *Cynthiae*, tak nazwanej od góry Cyntu na wyspie Delos, gdzie szczególnie była czczona. — *celeris*, szybkiej, jako trudniący się polowaniem.

Summo carmine, quae Gnidon
Fulgentesque tenet Cycladas, et Paphon
Iunctis visit oloribus: 15
Dicetur merita Nox quoque naenia.

13—16. *Summo*, ultimo carmine, ostatnim hymnem będziemy opiewali *Wenerę*, *eam*, *quae tenet*, regit *Gnidon*, miasto dorydzkie w Karii; *et Cycladas*, iusulas, *fulgentes*. I. 6. 19. — *et iunctis oloribus*, zaprzężonemi do rydwanu łabędziami *visit*, frequentat *Paphon*. I. 14. 1. — *Nox* (uosobiona jak bogini) *dicetur*, celebrabitur *naenia*, hymno, carmine, gdyż *naenia* nie zawsze znaczy pieśń żalobną. — *naenia merita*, *z. merito* (dicetur), jak słuszną jest, zwłaszcza pod czas nocnej biesiady. W tej strofie widzimy nie tylko bóstwa, które Horacy ze swoją towarzyszką miał opiewać, lecz i treść samych pieśni; bo cały hymn do jakiego bóstwa zawierał zwyczajnie samo wyliczenie miayse jemu poświęconych i różnych jego atrybutów, co i tu poczęści znajdujemy.

ODA XIV.

DO MECENASA.

Oda niniejszą poeta zaprasza Mecenasą do siebie na wieś na biesiadę. Rzecz zdaje się być zbyt suchą i prostą; lecz pod ręką biegłego mistrza jakiegóż nie nabyła życia i romantyczności! Na takich też przedmiotach naydobitniey podobno ukazują się różnice między umysłem pospolitym a geniuszem, nie tylko w płodach wyobraźni, ale i ogólnie w dziełach umysłu. Przedmiot, przez człowieka sit pospolitych widziany przyciemno, z jednej strony, nawet z je-

dnego tylko punktu; ukazuje się talentowi w nayżywszém świetle, w całości, różnostronnie i różnawzględnie. Tamten umieszczony nisko, to widzi tylko o co się ocięra; w co, że tak rzekę, czołem ugodzi: kiedy ten, z wysokości swojej mając rozlegleyszy horyzont, postrzeżę mnóstwo szczegółów rozmaitych i czuje grę ich rozmaitości. Zapraszając na biesiadę, trudno było nie powiedzieć coś pospolitego; w takim razie język poetycki ma do czynienia: i rzecz powszednią ustraja w tak nową i okazałą barwę, iż się dziwujemy. Skoro zaś poeta z ziemi wzbil się do góry, przeniosł się do wyższych uczuć i myśli; w tym żywiole swoim jeszcze świetniej jaśnieje i mocniej zadziwia. Ponieważ pieśń długa jest, treść jej przygotować może do trafniejszego pojęcia całości. „Mecenasie, oddawna dla ciebie przygotowaną mam biesiadę. Przestań na chwilę z górnego gmachu oglądać okolice i Rzym bogaty. Wszak jego bogacze, nudni i smutni, pocieszenie znajdują pod naszymi dachami wiejskiemi. Tu oni w obecnym upale odpoczywają; ty sam tylko w Mieście bezustanku nad dobrem narodu pracujesz; lękasz się, i czegoż? jakichś przyszłych, rojonych tylko niebezpieczeństw. Przyszłość nie należy do nas; obecność tylko oddał bóg pod moc człowieka. To nasze czego dzisiaj użyjem; ten jest panem siebie, kto każdego dnia szczęśliwym być umieć, czyto gości u niego niestała Fortuna, czy go pomija; lecz im mniej dba o jej podarki, tym bywa szczęśliwszym. Już z tej wątlej osnowy nie trudno poymować okazałą całość i przenikać jej ducha. Stopniowane podnoszenie się zapala, ta forma lirycznej poezyi, jest tu naywyraźniejszą. Od myśli bada komu pojętych wzbija się do wyższych. i daley dotyka takich, które ujęwiczony tylko umysł ocenić może; od przedmiotów biesiady postępuje do nielekkih zagadnień życia ludzkiego, i do głównych zasad jednej błogiej filozofii w starożytności. Pieśń ta napisana była zapewne r. 755, gdy Mecenas, podczas podróży Augusta, sprawował rząd państwa.

Tyrrhena regum progenies, tibi
Non ante verso lene merum cado,
Cum flore, Maecenas, rosarum, et
Pressa tuis balanus capillis
Iam dudum apud me est. Eripe te morae: 5
Ne semper udum Tibur et Aesulae
Declive contempleris arvum, et

w. 1—4. *Maecenas* (w. 3.) *progenies Tyrrhena* zam. *Tyrrhenorum* s. *Etruscorum* regum. I. 1. 1.—*tibi iam dudum apud me est*; w naszym języku poetyczniey byłoby: już długo czeka, pożąda cię w moim domu, *merum lene*, lenius factum vetustate, languidum.—*in cado non verso ante*; dla nalania wina nachylano lub przewracano kadź, vertabatur cadus; więc *non verso* zam. *intacto*, *integro* adhuc.—*cum flore rosarum*: kwiaty co rzadsze zwłaszcza należały także do porządków biesiady.—*et balanus* lub *myrobalanus*, gatunek drzewa orzechowego, rosnącego w Egipcie, Etyopii i Arabii (Plin. XII. 21.). z którego owocu wyciskano bardzo kosztowny balsam do namaszczenia włosów; jestto już trzeci artykuł uczt. — *pressa tuis capillis*, zam. *tibi*, *in tuum usum*.

w. 5—8. *Eripe te morae*, omnibus rebus quae te morantur, tam iucunditatibus vitae quam negotiis privatis publicisque (w. 26). — *ne semper in domo tua desideas*; dom Mecenasu był na wzgórzu Rzymu Esquiliae zwanem, wysoko nakształt wieży zbudowany, z którego piękny był widok na całe miasto i okolice, co też poeta tu określa. — *ne contempleris*, cum delectatione usque prospicias Tibur dziś „Tivoli”, miasto sławione z pięknych okolic; *udum*, wilgotne dla niskiego położenia, pełne źródeł i strumieni. — *et arvum declive Aesulae* zam. *Aesulam urbem*, *in declivi positam*. — *et iuga*

Telegoni iuga parricidae.
Fastidiosam desere copiam, et
Molem propinquam nubibus arduis: 10
Omitte mirari beatae
Fumum et opes strepitumque Romae.
Plerumque gratae divitibus vices;
Mundaeque parvo sub lare pauperum
Coenae, sine aulaeis et ostro, 15

collis, *collem*, wgórek na którym miasto Tusculum dziś „Frascati”, zbudował Telegon syn Ulissea i Cyrety; nazwany tu jest *parricida*, gdyż, według podania, wylądowawszy na wyspę Itakę, nie znając oycy swego zabił go.

w. 9.—12. *Desere*, opuść na chwilę *copiam* dostatki twoje, *fastidiosam* przykre, nudne dlatego samego że są ciągle, nieustanne, nczém nieprzeszkodzone. — *et molem propinquam nubibus arduis*, zam. *tuam domum altam*; dom ten u Swetoniusza zowie się „turris Maecenatiana in Esquilis”, Ner. 38; wizerunek jego jest w dziele Laurego: „Splendor antiquae Urbis”, T. II. t. 104. — *mirari*, tu zdaje się być zam. *intueri* (simpliciter), wreszcie *contemplari*; przestań na chwilę przypatrywać się, oglądać szczególności mieyskie, jakoto: *fumum* mgłę, tuman z pyłu, wyziewów i dymu etc. *opes*, wystawę, okazałość zabudowania; *strepitumque* szum, gwar, loskot zwyczajny w wielkim mieście; uważmy zaś że naówczas Rzym przynajmniej trzy razy więcej mieszkańca i rozległości miał nad Paryż. Gibbon, Hist. of the decline of the R. E. T. V. p. 535. ed. Basil.

w. 15—16. *Vices*, odmiana w sposobie życia, która następnie bliżej jest oznaczona. — *coenae mundae*, niekosztowne i wykwintne obiady, lecz z czystości i przystoyności mające zaletę. — *sub lare*, sposób mówienia łaciński zam. *in domo*. — *sine aulaeis*; byłyto kobierce, które pod sułitem w salach jadalnych (in tricliniis) rozpinano, aby pył na stół nie-

Sollicitam explicuere frontem.
 Iam clarus occultum Andromedae pater
 Ostendit ignem: iam Procyon furit,
 Et stella vesani Leonis,
 Sole dies referente siccos. 20
 Iam pastor umbras cum grege languido

padał, podobnież *ostra* były purpurowe nakrycia sof jadalnych. — *explicuere* plerumque (*coenae*) zam. *explicare* solent *frontem* divitum *sollicitam*, *curis* corrugatam, dispellunt eorum sollicitudinem, exhilarant eos.

w. 17 — 20. Już nawet ta jest część lata, w którą wszyscy z miasta wyjeżdżają dla ochłody na wieś. — *pater Andromedae*, Cephæus, gwiazda u ogona niedźwiedzi mniejszy, 26 lipca wschodząca. Zamiast: *oritur* poetyczniey *ostendit ignem* t. j. *lucem*, dlatego *clarus*. — *occultum*, które światło było wprzód ukryte pod horyzontem. — *Procyon* czyli *Antecanis* gwiazda z rzędu pomniejszych, poprzedzająca 11 dniami gwiazdę pierwszej wielkości, Canicula albo Sirius, wschodzącą 25 lipca. Tegoż czasu wschodziła gwiazda, *stella*, zwana *tuber leonis*, gdy słońce wstępowało w pierwszą część znaku Lwa. Poci zaś mówią że gwiazda *furit*, *bacchatur*, *vesana est*, gdy za jej wyjściem na horyzont panować zwykły wielkie upały lub burze gwałtowne. — *referente*, i *terum adducente dies siccos*, czas gorący w którym potrzeba ochładzać się i gasić pragnienie winem, mianowicie na wsi. O tej pobudce do picia wina często mówili poci greccy, których zapewne Horacy miał tu na myśli. Alcaeus u Athen. X. p. 430. B. Anacreon u Steph. fragm. poet. lyr. p. 140. Theogn. 1005.

w. 21 — 24. Dalsze opisanie skwaru letniego. — *pastor fessus* sc. aestu; to samo pełney Wirgiliusz wyraża: „rapido fessi messorēs aestu,” Ecl. II. 10. —

Rivumque fessus quaerit, et horridi
 Dumeta Silvani; caretque
 Ripa vagis taciturna ventis.
 Tu civitatem quis deceat status
 Curas, et Urbi sollicitus times,

25

quaerit umbras et rivum, *umbrosum rivum*, eo compellit gregem nimio calore languidum. — *et dumeta Silv.* Sylwan należał do bóstw wiejskich, lecz szczególnie lasy pod jego zostawały opieką. — *horridi*, niby szorstkiego. nastrzępionego, odnosząc to do całej dzikiej postawy Sylwana; najeżonych włosów, niezgrabnego stroju, trzeźną i gwałtowną nastrożonej głowy, i. t. p. zam. *inculti*, *rūstici*, ogólniey. — 21. Taka jest cisza, że najmniejszy nie widać na wodzie fali. — *ripa*, nie bez wyboru tu zam. *flumen*, bo z brzegu najwidoczniejsze bicie fali; *caret ventis*, zam. *undis vento excitatis*. — *vagus* odnosząc do wiatru będzie t. e. *agitans*; do rzeki zaś, *fluctuans*. — *taciturna*, *quietā*; *taciturno*, *silente vento*.

w. 25 — 28. Jednak, mimo porę tak ciężką do pracy, w którą wszyscy po domach wiejskich odpoczywają; ty w Rzymie kłopotisz się o dobry byt państwa. — *Curas quis stat. dec. civit. quomodo optime stet civitas, res publica*. — *et Urbi sollicitus*, adeo sollicite reipublicae salutis prospicis ut vano metu times; troskliwość o całość państwa posuwasz aż do próżney obawy i niespokojności; wśród zupełnego bezpieczeństwa trapiąc się sanją myślą: a nuż zjawi się jaki nieprzyjaciel. To miejsce można by uważać za jedno dobitne znamie charakteru Mecenasas; z niego można by wnosić że Mecenas był z rzędu tych dobrodusznych urzędników, którzy, mając zwłaszcza za słabe barki do udźwignienia ciężarów wielkiego urzędu, trapią się częstokroć niewiedząc o co, i wśród nieustannego krzątania się rzeczywiście bywają bezczynni. Wszakże

Irritat amnes. Ille potens sui
 Laetusque deget, cui licet in diem
 Dixisse, Vixi: cras vel atra
 Nube polum Pater occupato,
 Vel sole puro: non tamen irritum 45

w. 41 — 42. *Ille potens sui*, panem jest sobie, niezależnym od zewnętrznych okoliczności które los nasuwa; mocen jest przez się sprawić sobie wewnętrzną spokojność i szczęśliwość; i rzeczywiście *laetus*, *laete*, *he ate deget*, szczęśliwie żyje, *cui vere licet in diem*, qu ovis die *dixisse*: kto tak przyjemnie użyć każdego dnia umie, iż wieczorem śmiało rzec może: *Vixi*, *vita mea fructus sum*, nazwęm się dnia tego, użyłem go jak przystało, jestem z niego kontent. Więc ten jest szczęśliwy, kto dzisiejsze przygody odeprzeć, o jutro się nietroszczyć, i każdy dzień jakby osobne i zupełne życie poprowadzić umie. Dobitniey jeszcze to samo wyraża Seneka: „*Propera vivere, et singulos dies singulas vitas puta. Qui hoc modo se aptabit, cui vita sua quotidie fuit tota, securus est.*” Ep. Cl. Jednak przez to życie pełne i przyjemne każdego dnia, nie rozumiemy rozrywek i uciech zmysłowych; lecz użycie czasu czynnie, pracowite, pożyteczne, a czegoby zasilek miały rozum i cnota: bo nie pieszczanie ciała, lecz hartowanie go, tudzież wzmacnianie i podnoszenie umysłu, były warunkiem głównym szczęśliwości stoickiej, o której tu mowa.

w. 43 — 48. Dzień dzisiejszy do mnie należy, to moje, czego dziś użyję. *Cras faciat Pater*, Iupiter. qu o d e u n q u e v e l l e t: *occupato*, occupet, involvat, obducatur *polum*, terram, *vel atra nube*, spissa caligine, *vel solem purum* nulla nubecula obfuscatur ostendat; to jest, czy mi szczęście czy nieszczęście zesle; *tamen non efficiet irritum*, abolere haud poterit

Quodcumque retro est, efficiet; neque
 Diffinget infectumque reddet
 Quod fugiens semel hora vexit.
 Fortuna saevo laeta negotio, et
 Ludum insolentem ludere pertinax, 50
 Transmutat incertos honores,
 Nunc mihi, nunc alii benigna.
 Laudo manentem: si celeres quatit

quodcumque retro est, tempus futurum; dnia wczorayszego nie skasuje: „*deus nullum habet in praeteritum ius*,” myśl epikurejska. Plin. II. 7. 5. — *neque diffinget*, immutare poterit; *et*, aut *infect. reddet*, nie odrobi (co zrobiłem), nie odbierze czego już użyłem; to ostatnie poetyczniey: *quod hora*, tempus praeteritum *semel vexit*, *secum avexit*, abstulit. Sąto zdania należące zarówno do stoików i epikureów, często od pisarzy greckich i łacińskich powtarzane. Agathon apud Arist. Ethic. VI. 2. Pind. Ol. II. 29. Lucian. de Conscrib. Hist. 38. Senec. de Vit. Brev. 10.

w. 49. — 52. Trzeba umieć każdego czasu w sobie samym znaleźć źródło szczęścia: bo bieg zewnętrznych okoliczności czyli los, zmienny jest, czyni z ludzi istną igraszkę. — *Fortuna laeta*, quae gaudet *saevo negotio*, saeve, crudeliter cum hominibus agere solita, *et pertinax ludere* (skł. gr.) quae pertinaciter, continuo *ludit ludum insolentem*, insolenter homines tractat; „*miris modis ludos facit hominibus*,” Plaut. Merc. II. 1. 1. — *transmutat honores*; modo in hunc modo in alium (co się z więszą następ nego pokazuje) confert munera sua; *ztađ hon. incertos, instabiles*.

w. 53 — 56. Umiem zachować się względem losu i przyjaznego i nieprzyjaznego. *Laudo manentem* Fortunam; jeżeli los gości w moim domu, sprzy-

Pennas, resigno quae dedit, et mea
 Virtute me involvo, probamque 55
 Pauperiem sine dote quaero.
 Non est meum, si mugiat Africis
 Malus procellis, ad miseris preces
 Decurrere, et votis pacisci,
 Ne Cypriae Tyriaeque merces 60

ja mi, nie wypędzam go; — *si quatit pennas*, jeżeli wyda łoskot skrzydłami szybkimi; wyrażenie wcale poetyckie, zam. *si avolat*, a me *recedit*, *resigno* etc. *resignare* i *rescribere* w wexlarstwie rzymskiem znaczyły: z xiegi wziął przenieść do xiegi oddał, czyli z pierwszýj wymazać; oba więc słowa zupełnie wyrażały t. c. *restituere*, *reddere*. — *et involvo me mea virtute*; jestto zapewne tłumaczenie zdania stoickiego: *εἰς σεαυτὸν συνίστασθαι*, in temet involutus esto (M. Antonin. VII. 28.); wnidź całkiem w siebie samego i tam jedynie szukaj stałego dobra. To dobro wewnętrzne u stoików jednała *Virtus* t. j. dzielność umysłu pod względem roztropności, moralności, umiarkowania i wytrwałości; stosowana umiejętnie w każdym przypadku życia. I takie znaczenie *virtus* ma w tém miejscu. — *et quaero pauperiem probam sine dote*; ubóstwo cnotliwe porównywa poeta do dziewicy nieposażney wcale, ale za to w prawych ugruntowanej obyczajach.

w. 57 — 61. Nie mając bogactw, nie znam też przykrości bogaczom właściwych. — *non est meum*, nie zwykłem, obcą mi jest rzeczą *decurrere ad miseris preces*, misere Deo's precibus sollicitare, *si malus* (maszt za okręt) *procellis Afr.* *Africo fractus*, *mugiat*, *fragorem edat*. — *et pacisci*, umawiać się z bogami, obiecywać im wielkie ofiary, *vota*, pod warunkiem *ne merces*, towary z wyspy Cypru i miasta Tyru prowadzone *naufragio pereant*; zamiast tego poetycznie: *ne*

Addant avaro divitias mari.
 Tum me, biremis praesidio scaphae,
 Tutum per Aegeos tumultus
 Aura feret geminusque Pollux.

addant divitias mari avaro, łakomemu morzu, które pochłania całe okręty.

w. 62 — 64. Gdy tak handlarz bogaty rozpacza nad tonącemi towarami, *tum me*, mnie tymczasem, *tutum*, fretum, ubezpieczonego *praesidio*, obecnością, pomocą batu lekkiego, jakie znajdować się zwykły przy okrętach dla różney posługi, *feret aura* z. *navigabo*; spokojny, spokojnie niebezpieczeństwo okrętu znosząc, płynę *per Aegeos tumultus*; morze egejskie uważano owych czasów za najniebezpieczniejsze. — *geminus Pollux*, zam. *Castor et Pollux*, bóstwa żeglującym przyjazne. I. 5. 2.

OD A XV.

EPILOG.

Można z kilku słów Swetoniusza i innych szczegółów wnosić, że Horacyusz napisawszy trzy księgi pieśni, zamyslił był dać pokój Muzie, lub przynajmniej nie był pewny czy mu się więcej pisać i wydawać nadarzy. Do trzech zatem ksiąg ułożył zakończenie czyli epilog w odzie terażniejszej. W niej opiewa, że zbudował sobie pomnik, którego czas nie spożyje; że dzieła jego zapewnią mu chwałę nieśmiertelną. Taka wieszczba, według naszych obyczajów, na pierwszą zwłaszcza uwagę, zdaje się być naganną chętnością. Ale naprzód znaczne bywają różnice samejże chętności; i niekiedy, lub nie zawsze i nie wszędzie zasługiwać może na

naganę. Gdyby jaki Herkules pośredku, że tak rzekę, pigmeuszów opowiadał jakto miło jest wielką posiadać siłę; mogłaby słusznie drobna rzesza przyganiać mu, że co czuje rzeczywiście to rzetelnie mówi? Co o sile fizycznej, to samo powiedzieć możemy o moralnej. Prawdziwe talenta, te olbrzymy umysłowe, dokonawszy wielkiego dzieła i uczuwszy złą w sobie nagrodę nad wszelkie nagrody zewnętrzne; czemużby temu nowemu uczuciu, nader rzadkiemu, raz może na życiu jawiającemu się, a jak inne uczucia radości, zapewne przemijającemu; — czemużby nie miały nadać jakiegś trwałości, przelotne wyobrażenia okonowanie zmysłów? Zgoda zaś słów z myślami, spraw z przekonaniem, im głębszy sięgniemy starożytności, była ściślejszą i powszechniejszą. Bohatyrowie Homera jakże otwarcie mówią co czują; wyliczają własne przymioty i zasługi. Poeci też greccy, powodowani raczej mimowolnem przekonaniem, niżeli chętnością, przepowiadali sobie chwałę nieśmiertelną. Więc i Horacy, który jeszcze należy do rzędu starożytnych, idąc już za przykładem Greków, już za własnem przekonaniem, słusznie mógł przepowiadać, że będzie nieśmiertelnym. Dodajmy, iż ludzie wielkich talentów, jeśli nie są skądinąd skażeni, jak wyższość swoją w stosunku do miernych, tak niższość względem zdolniejszych od siebie i czuć dobrze, i chętnie wyznawać zwykli. Można dostatecznie się przekonać, że Grecy podobny stosunek jaknajdobitniej oznaczać umieli. I Horacy, który mianowicie w listach kilku tak twardym jest biczem na nędznych pisarków; sam czołem uderza przed wielkimi wzorami swojemi, i równać siebie do nich zawsze się obawiał. Nie można go zatem poczytywać za mimowolnego skromnego, jeżeli przez skromność nie będziemy rozumieli tej etykiety nowych czasów ukladności, dla której, nazywając się w duszy chętnym przybiera postać skromnista. I jeżeli dla tejże etykiety, lub z innych mocniejszych pobudek, nowożytni wielkich talentów

ludzie nie zwykli sposobem starożytnych mawiać o sobie; tedy jednak nie możnaby słusznie zaprzeczać im takiego prawa, jakie tutaj Horacemu przyznajemy. Ale mocny mi objawia się zarzut w tem zagadnieniu: Jakież są znaki czyli cechy rozpoznawcze prawdziwego talentu; jeżeli kto ma się za wielkiego i współcześni mu toż potakują, jestże to niewątpliwy dowód jego wielkości? Bynajmniej; zdarza się bowiem że godzien wielkiej chwały nie jest głośnym u współczesnych; niezastudzonemu zaś powszechne towarzyszą aż do grobu poklaski. Horacyusz małomiał chwałę w swoim i bliskich po sobie czasach (Meierotto, in Dub. de reb. ad auct. quosd. pert. p. 160. sqq.); przeciwnie, wielu za życia słynęło, których dzisiaj niepamięć pokrywa. Przy takiej więc niepewności opinii współczesnych, za niezawodny kamień probierczy prawdziwego lub fałszywego waloru ludzi, roszczących prawo do nieśmiertelności, uważać należy sąd potomności; lubo podobne próby w każdym razie nieco zapóźne. Bo kto, na przykład, całe życie ludzony był fałszywą chwałą, nie będzie mógł przeżyć do prawdy, wziąć przestrogi, upomnienia i nauki, czyli korzystać z wyroków Słuszności, gdy dopiero po zgonie odsądzony od chwały i z niezastudzonych wieńców odarty zostanie. Błogo naukom, gdy między uczonymi wyrobione i ustalone uczucie prawdy i słuszności ustanawia i ubezpiecza gruntowną krytykę, której walnym też celem: utrzymywać w zdrowym stanie, pod względem nauk i uczonych, opinią publiczną. — Te uwagi uznałem tu za konieczne, lekając się abym nie miał zarzutu, że powagą Horacyusza daję zasilek wadzie, w naszym literactwie nadto upowszechnionej, jaka jest: za wysokie o sobie rozumienie, nabywane najczęściej skutkiem pochwał publicznych, niestosownie lub bez umiarkowania dawanych. Dla niedostatku albowiem gruntownej krytyki, ośmielone pochlebstwo i fałsz, więcej niżeli się zdaje, uszkodziły równie samym uczonym jak uczącym się i naukom. Te uwagi niechay ostrzegają młodego czytelnika, jaka w opiniach tego rodzaju potrzebna jest dojrzałość, surowość i umiarkowanie.

Exegi monumentum aere perennius,
Regaliq[ue] situ pyramidum altius;
Quod non imber edax, non Aquilo impotens
Possit diruere, aut innumerabilis
Annorum series, et fuga temporum. 5
Non omnis moriar: multaque pars mei

w. 1 — 5. *Exegi, crexi, in altum eduxi monumentum, perennius, longius duraturum aere, aereo monumento. — et altius pyramidibus*; piramidy, np. egipskie zadziwiał y słynęły szczególnie wysokością, ztąd, zastosowany do nich przymiotnik *altius*, jest zam. *famigeratius, celebrius*. Zamiast zaś: *pyramidibus*, poetyczniej: *situ, positu, structura pyramidum, regali, sumptibus vere regis, sumptuosissime erecta*. „Pyramidum sumptus ad sidera ducti,„ Propert. III, 1. 57. — *imber edax*, deszcz pożerczy, który drzewo wilgocią, żelazo rdzą trawi, kamieniowi nawet nieprzepuszcza: „Longa dies molli saxa peredit aqua,„ Tibull. I. 4. 5. — *impotens*, niepowściągnięty w sobie, który się ułamać nie może; więc co naysilniejszy. — *fuga temporum*, zam. *tempus fugax* II. 8. 1. Poeci greccy i łacinscy, zapowiadający sobie sławę nieśmiertelną, aby trwałości jej dać nuarę, twory swoje porównywali do pomników z kamienia i kruszcu; bo tym sposobem zaraz widać na oko, że dzieła ręki ludzkiej, choćby najmocniejsze, czas obala; kiedy dzieła umysłu nad sam czas silniejsze. Pindar. Pyth. II. 7. Simonides. Analect. Br. T. I. p. 122. n. XXV. Propert. II. Ovid. Metam. XV. 371. Martial. VIII. 5. 5. X. 2.

w. 6. *Non omnis, non totus moriar; multa, eaque melior pars mei*; imię i umysł mój z ciała do moich pism przelany *vitabit Libitinam, effugiet mortem*. Libitina, tak się zwała

Vitabit Libitinam. Usque ego postera
Crescam laude recens, dum Capitolium
Scandet cum tacita Virgine pontifex, 10
Dicar, qua violens obstrepit Aufidus,
Et qua pauper aquae Daunus agrestium,
Regnavit populorum, ex humili potens,

u Rzymian bogini pogrzebu, w której świątyni znawdowały się w pogotowiu wszelkie sprzęty i posługa pogrzebowa. Servius Tullius, według Dyonizjusza Halikar. (Ant. p. 676. Reisk.), pierwszy zbudował był świątynię Libitiny w tym celu, aby do niej za każdego zmarłego wnoszono podarek: z którychby podarków wiedzieć było można liczbę zmarłych do roku, podobnie jak z podarków wnoszonych do świątyni Lucyny, wiadoma bywała liczba narodzonych.

w. 7 — 9. *Usque ego crescam*, ciągle ja żyć i kwitnąć będę, *postera laude usque recens*, pochwalami potomności ciągle odmładzany. — *dum, donec Pontifex Maximus scandet, ascendet Capitolium*, deductus eo solemni pompa a *Virginibus Vestalibus, tacitis*, głucho zachowujących milczenie; tak się poczynaly modły i ofiary publiczne, czyli w imieniu całego narodu czynione. Wszystko to zam: *vivam in aeternum*. Rzymianie bowiem powszechnie przekonani byli, że kapitolium, a z niem państwo rzymskie wiecznie trwać będą. Dlatego na monetach i różnych pomnikach często bywały napisy: *Roma aeterna, Aeternitas imperii*.

w. 10 — 13. *Dicar apud posteros, posteri memorabunt me, natum qua parte, ubi violens obstrepit, violenter fluit Aufidus (rzeka w Apulii), et qua, ubi Daunus* (starożytny król Apulii) *regnavit populorum*, skł. gr. zam. jednem słowem *regnavit*, lub też: *ubi Daunus regio fuit, pauper aquae, arida, sicca*; lecz przez śmiałość poetycką, sam Daunus nazwany tu

Princeps Aeolium carmen ad Italos
Deduxisse modos. Sume superbiam
Quaesitam meritis, et mihi Delphica 15
Lauro cinge volens, Melpomene, comam.

jest: *pauper aquae. — et ex humili genere et conditione potentem factum* (memorabunt me), *gloriam et nobilitatem ingenio consecutum* (pierwsza część okresu) — *principem*, wspominać będą że ja pierwszy *carmen Aeolium*, poezją liryczną Alceusza i Saffy, będących rodu *eol-skiego* z wyspy Lesbos, *deduxisse, traduxisse ad modos Italos*, przenieśliem do języka oyczystego, zachowując tę samą miarę wierszową, też okazałość mowy, wzniosłość myśli i tonu; słowem, zewnętrzne i wewnętrzne przynioty lirycznej poezyi greckiej.

w. 14—16. *Melpomene, sume superbiam me is meritis quaesitam, partam. — et cinge mihi comam lauro Delphica, Apollinea, vatibus debita.* „Bądź pyszna bogini z zasług twojego wychowawca i uwieńcz go laurem Apollina, Jestto zwrot nowy i piękny; większa jest delikatność że poeta zasługi swoje wywodzi od bogini i każe jey pysznić się własnym jey dziełem, niż gdyby sam o sobie powiedział: Pyszni się Horacy z twojego talentu i bierz nagrodę wielkim poetom właściwą.

H O R A C Y U S Z A

ODY CELNIEYSZE.

K S I Ę G A C Z W A R T A.

O D A I.

DO JULA ANTONIUSZA.

Pieśń ta, na pierwszą zwłaszcza uwagę, zdaje się mieć dwie części odrębne, odmiennej treści. Przez pierwszą połowę uwielbia poeta Pindara, przyznaje mu nieźrównaną wielkość w kilku gatunkach poezyi lirycznej, które sposobem poetyckim określa. W drugiej połowie pieśni, przyznawszy sobie mierny tylko talent poetycki, zachęca Antoniusza aby opiewał nader okazały przedmiot, tryumf Augusta z Germanów. Myśl zupełna byłaby więc bezwątpienia taka: „Pindar jest nieźrównanym, jest potężnym i wzniosłym poetą, ja słabym i poziomym; ty więc Antoniuszu, jako wyższy nade mnie talentem, równający się Pindarowi, opiewaj przedmiot lutni Pindarowej godny, jakim jest tryumfalny powrót Augusta, „Lecz poeta nie łatwo może być ściśle wymiernym we wszystkich częściach zupełnej myśli; co go mocniej zajmuje, co jest więcej poetyckiem, nad tem się też dłużej zatrzymuje, jak tu nad wielkością lirycznego charakteru Pindara; inne części okresu krótko odbywa, a niektóre sam czytelnik myśłą uzupełniać powinien. Z powyższego już opisu

pieśni i dołączoney uwagi nietrudno przeświadczyć się, że pochwała Pindara nie jest celem tej pieśni, lecz pochwała Augusta. Że zaś Horacy ten główny cel ukrywa, owszem jawnie powiada, iż do opiewania tak wielkiego przedmiotu za słabe ma siły; jestto sposób chwaleńia niewyraźny, ubocznemi drogami do celu wiodący, skuteczniejszy częstokroć nad wręczną pochwałą; sposób, którego Horacy wielokrotnie dla Augusta użwał. I na takieyto zapewne sztuki chwaleńia zasadach wprowadzony tu został i wstęp o Pindarze, który przeto więcej niżeli zdawać się może głównemu celowi pieśni dopomaga. Szczegóły okoliczności dające powód do pieśni są takie: August bawiąc przez dwa lata (758, 759) w Gallii, urządzał tę prowincyą jakoteż Hiszpaniją, mianowicie zaś poskramiał wpadających często do Gallii nad-reńskich Germanów. W tymże czasie synowie jego przybrani, Druzus i Tyberjusz, pokonali Retów i Wndelików. W marcu r. 740 August powrócić miał do Rzymu, gdzie spodziewano się iż wjazd odprawi tryumfalny. Więc, że w okresie czasu środkującym między pierwszą pogłoską o powrocie Cezara a powrotem pieśń ta ułożona została, ani się wątpić godzi. Lecz dla czego Horacyusz pieśń tę przypisał Antoniuszowi, owszem tak ku niemu zwróconą ma ciągle uwagę i mowę, jak gdyby z powodu Antoniusza, i dla niego umyślnie pieśń tę napisał? Można się w tym miejscu jakkolwiek zaspokoić przypuszczając, że ten Julius Antonius, syn Antoniusza tryumwira, dość głośkany przez Augusta, i nawet do spokrewnienia się z nim przypuszczony, autor (według Akrona i scholiasty Cruquiusa) poematu bohatyrskiego Diomedea, raził Horacemu, aby ten, bądź rzeczony wyżej powrót, bądź ogólnie czyny Augusta, na sposób Pindara opiewał. Tu też przypada nota jakiegoś scholiasty na jednym z rękopisów paryzkich, przez Wandenburga wypisana. „Julius Antonius rogaverat Horatium ut scripta Pindari graeca in laudem Caesaris transferret, ut Virgilius scripta Homeri in

„laudem Aenaeae; inde excusat se Horatius dicens, „se tanto operi non sufficere, cum ille summus poeta fuerit.” Taki domysł mogłaby osłabić ta tylko okoliczność, że ow Julius Antonius nie musiał być chętnym dla sprawy zguby swojego oycy; jakoż należał do pewnego spisku, który z czasem życiem przeptacił; ale to stało się daleko później, r. 751. Co się tycze zalet tej pieśni, liczona jest pomiędzy nacyelniejsze naszego poety, i można też śmiało twierdzić, że chwalcąc Pindara; w długim, wytrzymałym, gwałtownym, obfitością myśli i słów wzbranym entuzyazmu pedzie, równa się chwalcą chwalonemu: *tervet immensusque ore ruit profundo,,*

Pindarum quisquis studet aemulari,
Iule, ceratis ope Daedalea
Nititur pennis, vitreo daturus
Nomina ponto.

Monte decurrens velut amnis, imbres 5

ω. 1—4. Ktokolwiek usiłuje naśladować, naśladowaniem wyrownać Pindarowi, nierozumny jest; naraża się na niebezpieczeństwo podobne Ikarowemu, który otrzymawszy skrzydła od oycy Daedala, gdy wzbił się do góry, nieumiejętny spadł do morza.— *nititur*, sustinetur, librat se in aëre *pennis*, alis, *ceratis*, cetera *connexis* (według podania); *ope Daedalea*, Daedali arificio.— *dat. nom. ponto*; od przypadku Ikara nazwane zostało morze Ikarjyskiem.— *vitreo* szklanemu, lśnięcemu się, kolorem i połyskiem do szkła podobnemu; epitet trafny.

ω. 5—8. Obfitość Pindarową myśli i wyrazów wylewaną gwałtownie w lirycznym zapale, poró-

Quem super notas aluere ripas,
Fervet immensusque ruit profundo
Pindarus ore;
Laurea donandus Apollinari,
Seu per audaces nova dithyrambos 10
Verba devolvit, numerisque fertur
Lege solutis;

wyrywa poeta do wezbrancy, zgór spadający rze-
ki. — *aluere*, wyraz śmiały jakich pełno u Pindara,
zam. *auxere*. — *super ripas notas*, quibus con-
tineri solitus erat. — *fervet*, aestuat, wre,
ściągać się może zarówno do gwałtowności i wód
wezbranych i zapalu lirycznego. — *os profundum*,
magnum, tłumaczenie greckiego: βαθύ, μέγα
στομα, znaczy obfitość poetycką równie myśli nie-
pospolitych jak wyrazów. Z tym opisem Horacego
pozyteczne będzie porównanie zdania Kwintyliana.
„Novem Lyricorum longe Pindarus princeps, spiri-
tus magnificentia, sententis, figuris, beatissima re-
rum verborumque copia, et velut quodam eloquen-
tiae flumine; propter quae Horatius eum merito
„credidit nemini imitabilem, Inst. Or. X. 1. 61.

w. 9 — 12. Pindar w każdym gatunku poezji li-
rycznej niezrównanym jest. Zamiast *niezrównanym*
jest, „Lyricorum longe princeps,„ znajdujemy: *do-*
mandus, donari dignus *laurea* (corona); *Apolli-*
nari, przymiotnik niezwycały, zam. *Apolli-*
nea. — *seu per dithyrambos*; te zagięły, prócz
jednego ułamku, — *devolvit*, torrentis more
profundit *verba nova*, insolita, mianowicie
słowa wielokrotnie składane, bardzo długie, „ses-
quipedalia,„ (de Art. poet. 97.). — *numerisque etc.*
kiedy pieśń ma miarę jednego lub też kilku gatu-
ków, lecz które statecznie tymże porządkiem po-
wracają (z kąd strofy), wtedy rzechy można, że
miary, *numeri*, są *legibus constricti*; w przeciwnym
razie, gdy miara jest różnorodna i w strofy wcale

Seu Deos, regesve canit, Deorum
Sanguinem, per quos cecidere iusta 15
Morte Centauri, cecidit tremendae
Flamma Chimaerae;
Sive, quos Elea domum reducit

nieużyta, *numeri* będą *legibus soluti*. Ponieważ więc
dytyramby równie w myślach jak wyrazach i na-
wet miarach wierszowych nie znają prawideł ani pe-
wnego umiarkowania, ztąd trafnie poeta zowie one
audaces. — O dytyrambach i innych gatunkach po-
ezji Pindara gruntowną wiadomość dał Schneider.
„Versuch über Pindars Leben und Schriften,„

w. 13 — 16. Celuje wielkim jest Pindar, czyto bogów
opiewa *Hymnami* (*ὕμναι*), czy bohaterów pieśniami po-
chwalnemi, *Encomia* (*ἐγκώμια*); sąto inne dwa gatunki
poezji Pindara, które, według Serwiusza scholiasty
(ad Virg. Aen. X. 757), podciągnął Pindar pod
spólne nazwisko peanów, *Peani*. Bohatery, he-
roes, którzy też nayeześnie królami byli, na-
zwani tu są *reges*, i nadto *Deorum sanguis*, gdyż
byli właściwie półbogami, lub przynajmniej pośre-
dnie od bogów pochodzili. Tu są na myśli poecie,
opiewani przez Pindara, Tezeusz, Piritous i Belle-
rofont. Przez dwóch pierwszych pokorani zostali,
cecidere, Centaury, gdy, zaproszeni na gody we-
selne od Piritousa, na znieważenie jego oblubienicy
targnęli się byli; ztąd *cecidere morte iusta*. Belle-
rofont zaś, którego Iobates król Licyi chcąc zgubić
wysłał był na zgładzenie Chimery, potworu o-
gniem zjełającego, nad mniemanie wszystkich zabił
Chimerę. Więc *cecidit flamma Chim.* zamiast
Chimaera flammam spirans, ztąd *tremenda*,
terribilis, metuenda.

w. 17 — 20. Wielkim jest Pindar i gdy opiewa
zwycięzców na świętych igrzyskach, Hieroni-
ca s. Takie pieśni zwały się *Epinicia*, *ἐπινίκια*; są one

Palma caelestes, pugilemve equumve
Dicit, et centum potiore signis
Munere donat; 20
Flebili sponsae iuvenemve raptum
Plorat, et vires animumque moresque

czwartym już gatunkiem poezyy Pindarowych; i te tylko doszły do naszych czasów. — *sive dicit*, canit, celebrat eos, *quos palma*, znak zwycięzki, *Elea*; ze czterech miejsc, przy mieście Elidzie odbywane igrzyska były najsławniejsze, dlatego je przed innemi wymienia tu poeta. — *reducit domum tanquam caelestes*, beatissimos. W przekonaniu powszechném Greków ówczesnych zwycięztwo na igrzyskach odniesione było najwyższym stopniem szczęśliwości, jaka samym tylko ich niebianom właściwa być miała. Nietylko uroczyście nagradzano zwycięzcę i najokazalszemi uwielbiano pochwałami, ale nadto, gdy powracał do domu, na tryumfalnym rydwanie wprowadzano go do miasta rodzinnego, i przez resztę życia kosztem go publicznym utrzymywano. Porównaj: Vitruv. L. IX. praef. Z gatunków igrzysk wymienia tu poeta *pugilem*, certamen pugilatuum (na pięści), i *equum*, certamen equestre, pod którym nazwaniem można rozumieć równie jeźdźców jak same konie, które też samopas wypuszczane były na wyścigi; chwała zaś i nagroda zwyciężającego konia spadała na jego właściciela. — *et donat munere*, carmine epinicio, *potiore*, quod praeferrimeretur *centum signis*, statuis; bo posagi czas psuje i obala, a pieśń poetyckie wieki wieków trwać mogą.

w. 21—24. Piątym gatunkiem poezyi Pindara są pieśni pogrzebowe czyli Treny, Θέννοι. — *iuvenemve*, (*laurca donandus* w. 9.) *sive iuvenem plorat*, carmine epicedio prosequitur, *raptum*, praematura morte ereptum, *sponsae flebili*, maerore inde oppletae. — *et edu-*

Aureos educit in astra, nigroque
Invidet Orco.
Multa Dircaeum levat aura cecum, 25
Tendit, Antoni, quoties in altos
Nubium tractus: ego apis Matinae
More modoque,
Grata carpentis thyma per laborem
Plurimum, circa nemus nvidique 30
Tiburis ripas operosa parvus
Carmina fingo.

cit in astra, zam. extollit celebrat *vires et animum*, dzielność sił ciała i umysłu, *αἰθέριον, ἀέθρον*. Schneider, p. 62. — *mores aureos*, amabiles, optimos. — *et invidet Orco*, locis inferis, & wyborem, zam. oblivioni eripit

w. 25—32. Poezya Pindara wzniosła jest i obfita, moja pozioma a wypracowana. Wzniosłość poezyi pindarowej porównana jest do lotu ptasiego, a sam Pindar do łabędzia, który, według powieści greckich i śpiewał co najpiękniej i bardzo wysoko latał. *Multa* (vehemens) dodane do *aura levat*, wyobraża, choć ciemno, pewną wielkość zamachu, siły, i samych skrzydeł łabędzia, azatym wielkość talentu Pindara; *quoties tendit in altos tractus*, regiones nubium, in altas nubes, t.j. quando sublimem molitur carmen. Pindar, że był rodem z Beocyi gdzie słyęło źródło *Dirce*, nazwany jest *dyrceyskim* łabędziem. — *Matinae*, matyńskiey, od góry *Matlra* w Apulii, oyeżyźnie Horacego. — *apis more*, obyczajem pszczoły, która poziomo lata; zamiast tego jest: *quae carpit*, de pascit *thyma*, mel inde conficit. — *modoque apis*, sposobem pracowania pszczołki, która miód robi *per laborem plurimum*, laboriose. multa cum sedulitate. — *circa ripas et nemus*, zam. in secessu Tiburis, *nvidi* III. 14. 6. — 1) *fingo*, *πλάττω*

Concines maiore poeta plectro
Caesarem, quandoque trahet feroces
Per sacrum clivum, merita decorus 35
Fronde, Sygambros;
Quo nihil maius meliusve terris
Fata donavere, bonique Divi,
Nec dabunt, quamvis redeant in aurum
Tempora priscum. 40

lepie, kłecę, słowo właściwie używa się mówiąc o robieniu miodu; 2) *operosa*, pracowite, mozolne; 3) *parvus*, małych sił czyli zdolności; te trzy wyrazy dopełniają dobitnie obrazu powyższego, gdzie poeta porównywa się do pszczoły. Porównanie to jednak nie jest oryginalne, lecz często od poetów greckich używane. Oto są słowa Platona: „powiadają nam poeci, że oni u źródeł miodem płynących, w jakichś ogrodach i chłodnikach od Muz posiadanych, uzbierawszy miodu, nam go przynoszą; podobnie jak pszczołki latając, Io, T. IV. p. 157. Bip.

w. 35 — 36. Ty Antoniuszu, wyższą poezją twoją uwielbiał tryumf Augusta z Sygambrow. — Zamiał: *tu* znajdujemy *poeta*; z. *gravior*, *heroico* *carmine*, czytamy *maiore plectro*. zob. II. 1. 40. — *quandoque* zam. *quando trahet*, wyraz często od poetów używany, gdy mówią o prowadzeniu jeńców, zam. in triumpho ducet Sygambros; naród germański między rzekami Renem, Lippą i Sygą (Sieg). — *per clivum* (*Capitolinum*), gdzie była świątynia Jowisza, ztąd *sacrum*. — *decorus fronde*, *redimitus lauro*, *laureatus*.

w. 37 — 40. Quo Caesare nihil maius, neque maior unquam quisquam, meliusve, neque melior exstitit. Zamiast „exstitit”, z wyborem: *fata et Divi donavere terris*, mortalibus concesserunt. — *Nec dabunt*, donare possunt, *quamvis tempora* etc., si vel maxime aurea aetas reditura sit. Po-

Concines lactosque dies, et Urbis
Publicum ludum, super impetrato
Fortis Augusti reditu, forumque
Litibus orbum.
Tum meae (si quid loquar audiendum) 45
Vocis accedet bona pars; et, o Sol
Pulcher! o laudande! canam, recepto }
Caesare felix.

dobnie w inném mieyscu mówi poeta o Auguście: „nil oriturum alias, nil ortum tale fatentes”, Epp. II. 1. 17. „Ani was o lepszego prosić było trzeba, „ani lepszego króla dać mogłyście nieba.” Trembecki do Stanisława Augusta.

w. 41 — 44. Opowiadając jak ma Antoniusz chwalić, sam poeta chwali Augusta. — *publicum ludum*, *lactitiam publicam*, *super reditu*, *ex reditu Augusti a Diis impetrato*, *ex orato*, *precibus obtento*. — *forum litibus orbum*, in quo nullo caussae aguntur, sądownictwo zamknięte, iustitium; zdarzało się to mianowicie w razie nadzwyczajnego publicznego smutku, z tego zaś mieysca widzimy, że i w czasie publiczney radości.

w. 45 — 48. Tum, gdy ty będziesz opiewał uroczystość powrotu Augusta, *et meae vocis bona*, magna *pars accedet*, tuicantui adiungetur, i ja będąc opiewał, *si quid loquar*, loqui potuero *audiendum*, dignum auditu. — *et canam*, accinam, o sol etc. o praecolarum diem qui nobis Caesarem restituit. — *felix*, felicissimum me existimans obreceptum, reditum Caesarem. Inni tłumaczą: gdy Cezar w tryumfie będzie wchodził do miasta, wtedy śród okrzyków ludu, i ja (jeśli tylko będę mógł być słyszany) bardzo głośny wydam okrzyk. Lecz obraz taki a przynajmniej rysy jego niektóre możeby nie wytrzymały próby dobrego smaku; powtórę, podo-

Tuque dum procedis, Io Triumphē!
 Non semel dicemus, Io Triumphē! 50
 Civitas omnis, dabimusque Divis
 Thura benignis.
 Te decem tauri totidemque vaccae,
 Me tener solvet vitulus, relictā
 Matre, qui largis iuvenescit herbis 55
 In mea vota,
 Fronte curvatos imitatus ignes

bny obraz znajdujemy w następnej strofie, byłaby więc tautologia.

w. 49 — 52. *Tuque Triumphē dum procedis*; tryumf jest tu uosobowany lub przynajmniej pod jednym wyobrażeniem zmysłowym uobecniony; *Io!* wykrzyknik grecki *ιω, ιω*, używany zwyczajnie do wyrażenia radości. — *nos, ego et civitas omnis, non semel, iterum iterumque dicemus, acclamabimus: Io Triumphē!* w tym drugim miejscu oba wyrazy uważać można za wykrzykniki, nie łącząc do nich jasnego pojęcia. — *dabimusque, incendemus thura Diis benignis, benigne Caesaris redditum praestantibus.*

w. 55 — 60. Za wspomnieniem ofiarnych kadzideł stanęły na myśli i inne ofiary. Ślubowanie czego bogom dla ubłagania ich, wyrażało się: obligari voto; dopokąd ślub nie był spełniony, mówiło się: *debere votum*; po spełnieniu go: *solvere votum*, lub *solvi voto*. Zamiast prozaicznego: *tu solves votum tauris, ego vitulo*, poetyczniej: *te tauri solvent, me vitulus*; sąto ofiary prywatnie przez Antoniusza niby i Horacego bogom ślubowane pod warunkiem, jeśli August szczęśliwie powrócił. — *relicta matre, lacte depulsus.* — *in mea vota sc. solvenda.* — *imitatus fronte, cornua gerens fronte similia curvatis ignibus, corni-*

Tertium Lunae referentis ortum,
 Qua notam duxit niveus videri,
 Caetera fulvus. 60

bus Lunae, referentis tertium ortum, die tertio a novilunio orientis. — *ea parte, qua notam (odmianę, plamę) duxit, habet, niveus videri*; jestto czysty hellenizm, *λιυκος ιδιοθαι*, (Theocr. XI. 20.) zam. candidus est — *caetera, τα δ' άλλα, reliquis corporis partibus.*

ODA II.

DO MELPOMENY.

Najczęściej przedmiot jakiś nadzwyczajny, pospolicie zewnętrzny, czyniąc na poecie silne wrażenie, obudza węgę poetycką, zwraca ją ku sobie i staje się bliższym lub dalszym celem jej działania. Nierzadkie jednak są zdarzenia w których owa wena sama się obulza, własną swą mocą, lub przynajmniej bez widocznych przyczyn. Poeta w tedy, nie mając wyraźnego przedmiotu, stan duszy swojej, lub stan natchnienia, opiewa. I takieyto własności talentu poetyckiego skutkiem utworzona została pieśń teraźniejsza. Przeznaczeniem jej: oddanie hołdu Muzom za błogiich podarunek, czyli w języku właściwym: wyrażenie przyjemności pocho- dzącej z talentu i zatrudnień poetyckich. — Horacy powiada, że chwała poetycka miłsza mu jest nad wszelkie co największe honory; tę zaś chwałę winien jest dobrotliwej Melpomenie. Ten łagodny, równy w całej pieśni, niewymowna delikatność ciągle utrzymująca, sprawiają, że ta pieśń tym więcej się podoba, im kto smak doskonalszy posiada.

Quem tu, Melpomene, semel
Nascentem placido lumine videris,
Illum non labor Isthmius
Clarabit pugilem, non equus impiger
Curru ducet Achaico
Victorem, neque res bellica Deliis
Ornatum foliis ducem,

5

w. 1—12. Kto się na poetę urodził, temu żadna inna sława prócz poetyckiej nie jest powabna. Do wydania tej myśli pożyczca Horacy obrazu u poetów greckich, mówiąc: „Na kogo w chwili urodzenia mile spójrzały Muzy, Hesiod. Theog. 82. Callim. XX. 4. Theocr. IX. 35. Lecz obraz grecki, jako wynikający z przekonania i dobrej wiary Greków, że talent poetycki bezpośrednie wlewany był od bóstw ich polubieńcom, ma daleko większe znaczenie i wartość; u Horacego zaś jest to tylko piękny sposób mówienia. zob. III. 4. — *Melpomene* była mistrzynią poezji lirycznej; samym więc wyborem Muzy już daje do zrozumienia Horacy, że tu myśli o sobie. — *quem semel videris, adspexeris, placido lumine, placidis oculis, vultu.*

w. 3—12. *Labor Isthmius, certamen in ludis Isthmiis clarabit, conspicuum, insignem reddet pugilem*, t. j. is non id agat ut in pugilatu victor evadat. *Clarare* w użyciu późniejszym znaczy: declarare, ostendere. — *non, neque equus impiger* (rzeski, hystry) *ducet, deducet, reddet victorem cursu Achaico*, z. Graeco lub Olympico (per eminentiam) t. j. in ludis Olympicis; non laborabit ille de victoria in curuli certamine potius. — *neque res bellica, res bello praeclare gestae, victoria illum ducem, foliis Deliis, lauro Apollini Delio consecrata ornatum,*

Quod regum tumidas contuderit minas,
Ostendet Capitolio:
Sed quae Tibur aquae fertile praefluunt, 10
Et spissae nemorum comae,
Fingent Aeolio carmine nobilem.
Romae principis urbium

*ostendet Capitolio, zam. efficiet ut triumphans ascendat Capitolium, quod, quippe qui contuderit, fregerit, domuerit minas tumidas regum, reges superbientes, z. hostes; lecz największa moc tego wyrażenia zależy na imieniu rex, nienawistnem dla Rzymian, którem przyspieszył sobie zgubę Juliusz Cezar, a które oraz przypomina tryumfy Rzymian odnoszone z królów. Tak Jugurta prowadzony był przy wozie tryumfalnym Maryusza; Perseusz, przy Pawła Emiliusza. Tryumf u Rzymian, zwycięztwo na igrzyskach u Greków, poczytywane były za sławę najwyższego stopnia; która przecież dla poety nie jest powabna; przyjemne tylko zaciśze prowadzi go do chwały nieśmiertelnej. Ponieważ zaś Horacy ma ciągle na myśli siebie samego, więc zamiast pięknego ustroja w ogólności, swoje opisuje. — *aquae, Anio, Albula etc. quae praefluunt, praeterfluunt Tibur, agrum Tiburtinum, zład fertilem. — et spiss. nem. comae, densa nemora, Tiburni lucus. — fingent, adeo iucundum ipsi suppeditabunt otium, ut in poesi lyrica; carmine Aeolio* (III. 15. 13.), ibi sese exercens, poeta evadat nobilissimus.*

w. 15—16. Teraz wyraźnie mówi o swoim talencie poetyckim. — *soboles Romae*, nierzadki sposób mówienia, zam. Romani; tak „proles Ausonia, Virg. Aen. IV. 256. — *princeps urbium*, stolica państwa rzymskiego, czyli całego świata. „Terrarum Dea gentiumque Roma, cui par est nihil et ni-

Dignatur soboles inter amabiles
 Vatum ponere me choros; 15
 Et iam dente minus mordeor invido.
 O, testudinis aureae
 Dulcem quae strepitum, Pieri, temperas;
 O, mutis quoque piscibus
 Donatura cycni, si libeat, sonum! 20

hil secundum, Martial. XII. 8.— *dignatur, dignum ducit pon. m. in choros vatum Graecorum, inserere me Graecis lyricis.* I. 1. 35. — *amabiles*, epitet chorów zwyczajny u poetów greckich. — *Et iam nunc invidia*, lecz piękniey *dente invido, minus mordeor*, minus iam obtreccationibus invidorum hominum obnoxia sunt mea carmina. Są dowody że Horacy od wielu spółczesnych, w poezyi i krytyce bezwzględnie partaczów, z nienawiścią był naganiany. Zob. Serm. II. 1. Epp. I. 19. i tamże Wielanda objaśnienia. Meierotto „Iudicium Aequalium de Horatio, p. 132. sqq. Lecz można domyślać się, a co i pieśń niniejsza zdaje się poświadczać, że w podeszlejszym wieku Horacego chwala jego poetycka ustalać się i upowszechniać poczęła.

w. 17 — 24. *O Pieri*; Pieris, Pierides, tak nazwane Muzy od góry Pierus w Tessalii, im poświęcone. — *quae temperas, regis, moderaris*, (I. 12. 14.) *strepitum testudinis*, quae docte tractas citharam. — *O donatura*, quae donare vales *sonum cycni vel piscibus*; jestto obraz który Rzymian mocniej mógł uderzać, jako złożony z dwóch przysłówiów greckich, powszechnie znanych i powtarzanych od Rzymian. Greczyn gdy chciał wyobrazić czyją, zupełną niesposobność mówienia lub śpiewania, używał przysłowia: *ἰχθυὶν ἀφαινεῖσθαι*, „mniey ma głosu niż ryby,“ Erasm. Ad. p. 165; chcąc zaś nawyższą dać miarę przyjemności głosu, mówiono: *κυκνίου ἀειδοῦντος*, „melodynniejszy nad labędzia,“ sąto dwie ostateczności, które przecież zbliżyć i połą-

Totum muneris hoc tui est,
 Quod monstror digito praetereuntium
 Romanae fidicen lyrae:
 Quod spiro et placeo, si placeo, tuum est.

czyć z sobą mocna jest bogini. — *tui muneris totum hoc est quod etc.* twoim darem jest Melponieno, że moje imię głośnie jest wszędzie. Zannast tego czytamy: „że mnie przechodzącego palcem ukazują,“ Forma ukazywania sławnych ludzi była w języku łacińskim: *Hic est.* „At pulchrum est digito monstrari et dicier: hic est,“ Persius. I. 28. Martial. V. 15. 5. Idem, IX. 98. 5. W greckim zaś języku: *ὁρῶντες ἔκπνους*. Lucian. Somn. p. 16. Idem, Harmon. p. 85. — *fidicen lyrae Romanae*, „princeps Aeolium carmen ad Italos deduxisse modos,“ III. 15. 13. — *spiro*, „jeśli duch poetycki, natchnienie czuję w sobie,“ Słowo to przedstawia tu ciemne wyobrażenie, które bardzo się czuć niżeli poymować daje. Ktoby więc nie miał delikatnego uczucia poetyckiego, temu słowko to niełatwoby mogło być zrozumiałem. Otóż podobno przyczyna, dla której różnie komentatorowie *spiro* tłumaczą, np. niektórzy przez *vivo*: „że żyję,“ waszém jest dziełem Muzy, boście wy mnie trzykroć ocalili życie, III. 4. 25 — 28.

ODA III.

NA POCHWAŁĘ DRUZU.

Druzus, na którego pochwałę ta pieśń ułożona, młodszy brat Tyberyusza, był synem Klaudyusza Tyberyusza Nerona i piękney Liwii, sławney zbrodniami. Gdy August odebrał Liwiją mężowi i sam

ją posłubił, pasierbów przybrał za synów. Wiemy że po Augustie objął panowanie Tyberysus; gdyby jednak Druzus przeżył był Augusta, możeby otrzymał był pierwszeństwo przed starszym bratem, jako wyższych przymiotów i od narodu kochany. Mając lat 23. odniósł znakomite zwycięztwo nad Retami, narodem osiadłym na pochyłości południowej Alp, długim i szerokim pasem, od góry Adula aż do Alp Juliańskich. Wnet świetniejszym się jeszcze okazał w rozprawie z sąsiadami Retów, Windelikami, mieszkającymi między Innem, Dunajem i jeziorem Konstancyjskim. Gdy Druzus podbił Windelików, Tyberysus kończył podbicie Retów, zaczęte od Druza, i oba narody weszły pod jarzmo rzymskie r. 738. Przez cztery następne lata doświadczał Druzus ciągłe wojenne powroty w dalszych krajach germańskich. Roku 744. mianowany konsulem, przyjął tę dostojność w obozie. Lecz niezadługo, w roku 30. życia, upadłszy z konia, umarł na polu obozu, które od wojska przeklęte zostało imieniem castra scelestata. Czy pieśń ta napisana była o pierwszym zwycięstwie Druza, odniesionem nad Retami; czy aże po podbiciu Windelików i powrocie Augusta z Gallii do Rzymu, r. 740? pytanie to oddawna zatrudniało wydawców Horacego, i dotąd dostatecznie nie jest rozwiązane. Jeśli jednak z troskliwością porównamy, zważymy i policzymy dotychczasowe różnych stron dowody; i nadto, jeśli przystaniemy i tłumaczyć będziemy wyrażenie: *Rhaeti — Vindelici*, sposobem dawnych scholiastów (jak jest w niniejszem wydaniu); tedy dostatecznie przekonac się możemy, że pieśń ta pierwsze tylko zwycięztwo Druza opiewa. Należy ona z myśli, obrazów, wystąpienia i tonu, do najsłabszych pieśni Horacego; pod względem zaś sztuki, do najdoskonalszych. Te same już jej zalety, pilnie rozważane, prowadzić mogą do odkrycia i oznaczenia jej pobudki. Wchodząc w nie głębiej nie można nie wnosić, że piękne przymioty i niepospolite zwycięztwo młodocianego Druza, ludziez pamięć na jednego z jego przodków, który przez pokonanie

Hasdrubala zrzucił upadek Hannibala i Rzymowi dawną wolność zabezpieczył; że te okoliczności same tylko mogły obudzić zapal tak swobodny, mężski, prawdziwie rzymski, i nadać ten ton szczerości, jaki się w całej pieśni wyjawia. Jeżeli więc uczeni utrzymują, że August kazał Horacemu pisać pochwały Druza i Tyberysusa; twierdzenie to powinno być stosowane się wyłącznie do pieśni jedynastej tej księgi, której i treść i charakter łatwiej wyprowadzić z podobnej pobudki, jaką miał być rozkaz czy prośba Augusta. Dlatego i wzmiankę o dowodach tej prośby do rzeczony pieśni odkładamy.

Qualem ministrum fulminis alitem
(Cui rex Deorum regnum in aves vagas
Permisit, expertus fidelem
Iupiter in Ganymede flavo)

w. 1 — 17. Jakimi stopniami młody orzeł sił swoich doświadcza; jakim się okazuje młody lew na pierwszy widok owiec; takim się okazał młody Druzus narodom germańskim. Jednak między częściami tego porównania, nie należy szukać ścisłego, prozie właściwego związku. — *Qualem*, jakim, w jakim stanie, w jakim charakterze. — *alitem*, *aquilam ministrum fulminis*, ministrem Iowi fulmina. — *cui Iupiter permisit*, *tribuit*, *concessit regnum etc. expertus fidelem*, „fidelis is est, qui, quod in se recepit, praestat alteri”, Mitsch. Według jednej powieści orzeł porwał był i zaniósł Ganimeda do olimpu, za co od Jowisza królem ptaków został mianowany (Apollod. III. 12. 2.); według innego podania, sam Jowisz w postaci orła porwał Ganimeda. Lucian. T. I. p. 210. ed. Hemsterh. — *flavo*, *ξανθῷ*, na złotowłosowym, pięknowłosym, część za całość, zam. pięknym, pulchro. Przymiot

Mos unde deductus per omne
Tempus Amazonia securi

20

(1551) przed *Vindelici* położył *et*, robiąc dawniejszego przymiotnika rzeczownikiem; która jednak poprawka, całe dowolna, wziętości nie znalazła. Heinsius (1605.), w niektórych rękopisach zamiast *Rhaetii* znajdując *Rhaetia*, osądził, że wolno mu z *i* zrobić *s*, z przypadku pierwszego szósty, z rzeczownika przymiotnik i naodwrot. Zabrzmiiała więc cała poprawka tym sposobem: *Vindelici* (subst.) *videre Drusumbella gerentem sub Alpibus Rhaetis* (adj.) *pro Rhaeticis*. I ta poprawka, lub, wbrew idąca przyszłemu rękopisom, niemal powszechnie była przyjęta. Od takiego gwałtu chcąc wybawić rękopisy Wanderburg, podał nowe tłumaczenie. *Rhaeti* bierze za przykład z liczby pojedyn; więc *sub Alpibus Rhaeti*, znaczyłoby: pod Alpami *Retusa*, pewnego wodza lub króla, za którego sprawą naród tokański, wygnany przez Gallow z własnego siedliska, udać się miał pod Alpy i założyć nowy kraj pod imieniem *Rhaetia*. Plin. III. 20. Zdaje się jednak że iskierka Mancinella roznieciła się z czasem na szkodę i kłopot jedynie przez nieprzytomność gaszących. Z tej bowiem uwagi, że Windelikowie byli oddzielnym narodem od Retów, godziło się wnosić, że ci ostatni uprzymiotnienie: *Windelicy*, otrzymać nie mogli? Wszakże gdy który kraj ma epitet, bierze go albo od gór przyległych, albo od rzek, od sąsiadów i. t. p. Raczej trudno byłoby pojąć, skądby się tu wziął i co by znaczył rzeczony Retów epitet, gdyby Windelikowie niebyli oddzielnym narodem i Retów sąsiadami. Pozostajemy tu więc przy sposobie poymowania scholiastów. Przez Alpy, pod którymi Druzus pokonał Retów, rozumieć należy w szczególności Alpy trydentyńskie.

w. 18—22. *Per omne tempus, inde ab antiquissimis temporibus. — Amazonia securi, quali Amazones instructas fuisse di-*

Dextras obarmet, quaerere distuli,
Nec scire fas est omnia: sed diu

ountur. Amazonki niewiasty, według dawnego podania, składać miały same, bez mężczyzn, sławny naród wojenny w Azji. Te 4 wiersze: *quibus — omnia*, dały powód do śmielszych jeszcze i zaciętszych sporów niżeli dwa poprzednie. Le Fevre (1671.) uznał te wiersze za słabe, niegodne Horacego. Sanadon (1728) błahości ich całemi siłami dowodził; uznał one za łatkę jakiegoś pisarka średnich wieków i wyrzucił ze swego wydania. Stanęli następnie pod tego jezuitę chorągwią ze sławniejszych: Iones, Lani, Nitsch i Wetzel. Ze strony przeciwny najsłabszym i najsłabszym ukazał się Mitscherlich. Twierdzi, jakoby tu Horacy, w nagłym zeskokczeniu do dziwnego obyczaju Germanów i rychlém opuszczeniu tegoż przedmiotu, równał się Pindarowi; jakoby się tu i obfitość myśli Pindarowa, skutek rozognionej wyobraźni, i oraz wielka przytomność umysłu wydawała. Skromniejszy Wanderburg, z tej strony, lecz słabo się opiera. Wszakże w tej walce mniemań nie można nie wiedzieć dwóch ostateczności; jedni za nadto nisko godzą, drudzy za wysoko; obie więc strony nie trafiają do celu, który zdaje się w średniej utrzymywać mierze. Najsłabszym jest dowodem prawości tych wierszy: że się we wszystkich rękopisach znajdują. Do artykułów sporu u tego miejsca, należy jeszcze odkrycie pobudki, dla której Horacy zboczył do owych toporów germańskich. Liczne, częstokroć dziwne są tu naznaczone pobudki. Naysłabszą ta się być zdaje, iż gdy w Rzymie rozprawiano o świeżo pokonanym narodzie, o jego osobliwościach; najsłabszy zastanawiać mógł zwyczaj noszenia toporów, skąd go przyjęli Germani? czy nie od Amazonek?

w. 22—28. *Sed diu etc.* *sed* należy tu do słówek łączących tylko myśl jaką, ustępem przerwana, niby: *sed ad propositum ut redeam.*

20

Lateque victrices catervae,
 Consiliis iuvenis revictae,
 Sensere quid mens rite, quid indoles, 25
 Nutrita faustis sub penetralibus,
 Posset, quid Augusti paternus
 In pueros animus Neronis.
 Fortes creantur fortibus et bonis:
 Est in iuvenis, est in equis, patrum 30
 Virtus: nec imbellem feroces

Uznajacy wyższe 4 wiersze za fałszywe, zam. *sed* czytają *et*. — *sensere*, doświadczyli, poznali Retowie poniosłszy klęski. Inni *sensere* odnoszą do Winderlików, przyjąwszy mniemanie, że pieśń ta po podbiciu obu narodów, r. 740. napisana została. Wanderburg gruntowny daje wywód dlaczego za epokę tej pieśni należałoby naznaczać pierwsze zwycięstwo nad Retami, r. 758. Lecz, że przy takiem mniemaniu, jego Genitivus (*Rhaeti*) na nicby się nie przydał; więc dla miłości podobno swego wynalazku odstąpił swego przeświadczenia. — *rite nutrita*, bona institutione exculta, *sub faustis penetralibus*, in Augusti domo, sub eius auspiciis; lecz wyrazy: *rite*, według reguł (pospolicie religijnych); i *sub penetralibus*, wewnątrz domu (pospolicie świątyni), nadają obrazowi jakąś barwę świętości, wystawują Augusta jakby bóstwo opiekuńcze. — *pueros Neronis*, rzeczywiście sam tylko Tyberysz brał wychowanie w domu Augusta, lecz poeta rozciąga to i do Druza.

w. 29 — 36. Rozwinięcie myśli poprzedzającej: że przynioły wrodzone doskonałe wychowanie. *Fortes quidem et boni procreant similes*. Podobnie Euripides u Stob. Grot. p. 356 *ὡς ἀλλήεις—ἰσθλὸν ἀπ' αὐτοῦ ἰσθλὰ γίγνεται τέκνα, κακὸν δ' ὁμοίᾳ τῇ φύσει τῇ τοῦ πατρὸς*. Idem p. 359. Pind. Pyth. VIII. 62—50. Ten porządek natury powszechny jest; widzimy go też na zwierzętach.—*patrum virtus, generosa indoles* ta u-

Progenerant aquilae columbam.
 Doctrina sed vim promovet insitam,
 Rectique cultus pectora roborant:
 Utcumque defecere mores, 35
 Indecorant bene nata culpa.
 Quid debeas, o Roma, Neronibus,

rorum et equorum apparet in pullis ipsorum. Porównay: Senec. Troad. 536. Martial. VI. 58, 7. Eupolis, Grot. Excerpt. p. 499. Ecdorus, Stob. Grot. p. 365—w. 35. *sed doctrina, bona institutio, promovet, auget perficitque vim insitam*, generosam animi indolem. Podobnie Quintilian. Inst. Or. XII. 2. „Virtus, etiamsi quosdam impetus a natura sumit, tamen perficienda doctrina est, Cic. pro Arch. 15. Quaest. Tusc. II. 4. Enrip. Hec. 600. *Doctrina, cultus recti, mores*, są to słowa tu jednoznaczne, przez obfitość tylko poetycka wprowadzone, wyrażają w ogólności wychowanie παιδεία; jako wyrazy: *vis insita, pectora, nata* oznaczają zdolności przyrodzone, naturalną indolem, το ἔγγενος. — *mores*, za morum disciplina, skutek za przyczynę, *defecere*, abfuere. — *culpa, vitia indecorant, deformant bene nata*, το ὠφρὺς bonam indolem.

w. 37 — 44. Na większą pochwałę młodych Neronów, zwraca się poeta do ich przodków, i czyn znamienity jednego z nich opiewa. C. Claudius Nero, za wojny punickiej drugiej (656) konsul i wódz, zostawiwszy w Lukanii część wojska przeciw Hannibalowi, z resztą udał się do Umlrii, połączył się ze spółkonsulem Selinatorem i przy rzece Metaurus Hasdrubala brata Hannibalowego na głowę pobił. — Zwycięstwo to ukończyło drugą wojnę punicką, i stało się pierwszą przyczyną ocalenia Rzymu a upadku Kartagi. Liv. XXVII. 43. Myśl tę: „świadczy o zasługach Neronów zwycięstwo odniesione nad Hasdrubalem,

Testis Metaurum flumen, et Hasdrubal
Devictus, et pulcher fugatis
Ille dies Latio tenebris, 40
Qui primus alma risit adorea,
Dirus per urbes Afer ut Italas,
Ceu flamma per taedas, vel Euris
Per Siculas equitavit undas.

przy rzece Metaurus,, myśl tę rozkłada poeta na trzy oddzielne obrazki: 1) świadkiem jest Metaurus; 2) jest Hasdrubal; 3) jest dzień poraż pierwszy Rzymianom pomyślny. Tak rozdzielona myśl większe czyni wrażenie; złudzić nawet może na pierwszą uwagę, jakby trzy oddzielne malując zdarzenia. — *Metaurus* wzięty tu jest przymiotnie. — *dies pulcher fugatis a Latio*, a b *Italia tenebris*, przenośnie z. *finitis calamitatibus*. — *qui risit*, *effulsit*, *resplendit adorea*, gloria bellica, victoria, *alma*, prospera, salutari. *Adorea*, właściwie zwała się nagroda w zbroju rozdawana żołnierzom po zwycięztwie odniesionem; później przenośnie zaczęto brać ten wyraz za chwałę wojenną, za zwycięztwo. — *risit primus*, *primum*, poraż pierwszy, *ut* (w. 45) *ex quo*, odtąd jak Hannibal zaczął pustoszyć Italię. Gwałtowność tego pustoszenia w żywym kolorze malują następne trzy wiersze. — *ut Afer*, Hannibal, *dirus*, okropny; jestto wyraz obudzający mocne uczucie razem trwogi i wstrętu. — *equitavit urbes*, *cum rapiditate ac violentia pervagatus est* Italiam. Słowa *equitare*, *κατακτείνω*, w podobném, t. j. w znaczeniu gwałtownego i natarczywego pospiechu używali i Grecy; może się więc z niemi łączyć (przez figurę *zeugmā*) i *Eurus*, wiatr gwałtowny, południowo-wschodni, na morzu sycylijskiem niebezpieczny. Wiatrom nie rzadko dawali poeci uprzągi konne. Eurip. Phoen. 220. Suppl. 995. Catull. LXVI. 54. Virg. Aen. II. 417.

Post hoc secundis usque laboribus 45
Romana pubes crevit, et impio
Vastata Poenorum tumultu
Fana Deos habuere rectos.
Dixitque tandem perfidus Hannibal:
Cervi, luporum praeda rapacium, 50
Sectamur ultro, quos opimus

w. 45 — 48. *Post hoc, post hanc Neronis victoriam, pubes, exercitus Romanus, laboribus „gravi Martis opere,” (Virg.), praeliis, usque* (ciągle) *secundis, prosperis, crevit, recrevit, animum et pristinam virtutem bellicam recuperavit, omnino praevaluit*; odżyło, górę wzięło wojsko. — *Fana habuere*, otrzymały, odzyskały *deos rectos, erectos, ἀντὶκαρτερους*, in pristinum honorem restitutos; nie mógł Horacy nie mieć tu na myśli właściwie obrazów, posągów. Czasy dokonane zdają się tu mieć właściwą sobie moc; dlatego *usque* nie odniosłem do *crevit* i czasów dokonanych nie wzięłem za nieoznaczone.

w. 49 — 52. *Tandem*, przecież po długiej przewadze i nagrawaniu się z Rzymian upokorzył się Hannibal; *perfidus*, który zburzeniem Saguntu złamał przymierze. Otrzymawszy wiadomość o klęsce Hasdrubala, zaraz utracił wszelką nadzieję wygranej; przeciwnie Rzymianie tak dalece pokrzepieni byli na umyśle, że Hannibala za nic mieli, jak gdyby się już w Italii nie znajdował. Polyb. XI. 3. Gdyby można wiedzieć w szczegółach, co myślał i mówił naówczas Hannibal, jakże podobna wiadomość byłaby ciekawą; znał poeta ten interes czytelnika, przemiósł się więc w stan ówczesny umysłu Hannibala i wprowadził go mówiącego:

Cervi, nos Poeni, qui cervi sumus, sectamur, insectamur, insequimur Romanos, lupos illos rapaces; lecz ten prozaiczny tok mowy jest tu złamany. *Cervi* mają appozycją *luporum prae-*

Fallere et effugere est triumphus.
Gens, quae cremato fortis ab Illo
Iactata Tuscis aequoribus sacra,
Natosque, maturosque patres, 55
Pertulit Ausonias ad urbes,
Duris ut ilex tonsa bipennibus

da. — *ultro* (dobrowolnie) *sectamur* eos (Romanos) *quos fallere*. III. 7. 40. *triumphus est*, triumphus instar habendum. Od wyrażenia: *spolia opima* (broń osobiste odebrana nieprzyjacielowi mianowicie przez wodza) uformowany tu zapewne jest przymiotnik *opimus*, z. *clarissimus*. Wyrażeń tej strofy i podobnych w dalszym ciągu mowy, poeta nie-Rzymianin możeby nie śmiał dać ustom Hannibala. Bo nie łatwe byłoby mu podobieństwo, aby bohater, który w dzieciństwie na ołtarzu zaprzysiął wieczną nienawiść imieniowi rzymskiemu, który tułając się nawet, do samej śmierci pałał jedynie żądzą i nadzieją pastwienia się na Rzymianach; aby mógł wymusić na sobie taką pochwałę nienawistnych. Lecz mowa ta czemuż nie była dla ziomków poety?

w. 55 — 60. Rzymianie z woyny i do woyny zrodzili się; niezwyciężeni są z natury: nawet same klęski silniejszymi ich czynią. — *Gens fortis*, familia Eneasza, *quae ab Illo cremato sacra*, Westę i inne bogi oczyste, mianowicie domowe; nie bez celu tu naprzód bogów uprowadzanych wymienia poeta i do nich zaraz łączy obraz niebespieczeństwa żeglugi: *iactata (sacra) aequoribus*. cf. Virg. Aen. II. 293. — *natosque*, z. *natum*; Eneasza prowadził z sobą syna Jula, i ojca starego, *maturum*, Anchizesa. — *pertulit ad urbes Ausonias*, zam. ad Italiam. Ausonowie najdawniejsi mieszkańcy Italii. Heyne, Exc. ad Aen. VIII. 37. — *Gens, ut ilex*, tu już wyraźniej ma poeta na uwadze cały naród rzymski. — *tonsa*, a mpu-

Nigrae feraci frondis in Algido,
Per damna, per caedes, ab ipso
Ducit opes animumque ferro. 60
Non Hydra secto corpore firmior
Vinci dolentem crevit in Herculem;

tata bipennibus, securi in Algido (góra I. 10. 6.) *feraci frondis nigrae*, *nigrae ac densae silvae ilicum et quercuum*; gęstość i ciemność koloru właściwa mianowicie lasom dębowym. „Jako dąb gdy go z gałęzi obetniesz, ... na tém wyrażeniu poeta gubi z myśli drzewo, pierwszy przedmiot porównania, nie mówi więc: „jeszcze gęstsze wypuszcza gałęzie, tak Rzymianie etc.,” lecz z samem tylko czuciem pełnej myśli czyli z ciemnem tylko jej pojęciem zwraca się oalkiem do Rzymian, do drugiego przedmiotu porównania, i na nim kończy okres. Tym sposobem, przez opuszczenie pośrednich części w formie prozaicznego okresu potrzebnych, których zaś sam czytelnik domysleć się może, całe wyrażenie staje się daleko żywiejszem i mocniejszem. — *per damna*, przez klęski gdy je poniesie, *per caedes*, przez mordy gdy ich doświadczają, *ab ipso ferro*, z samego miecza nieprzyjacielskiego *ducit*, ciągnie, dobywa ród rzymski *opes animumque*, nowych sił i życia.

w. 61 — 64. *Hydra Lernaeanon firmior crevit*, zwierzę, zam. *non firmior fuit quum resecto uno capite (tu secto corpore) nova ei crevissent*. Według mitologii pokonanie hydry lernejskiej stawało się Herkulesowi już już niepodobnem; bo za odcięciem jednej głowy wnet ze krwi upływającej odrastała nowa; aż Iolaus towarzysząc pomógł mu do zwycięstwa. Ovid. Met. IX. 69. Apollod. II. 5. 2. Z tego podania powstało przysłowie; mowiono, rąbać hydrę, *tyranu strącać*, gdy chciano wyrazić, iż pokonanie mniejszego złego przywodzi o większe. Erasmi.

Monstrumve submittere Colchi
 Maius, Echioniaeve Thebae.
 Merses profundo, pulchrior evenit: 65
 Luctere, multa proruet integrum
 Cum laude victorem, geretque
 Praelia coniugibus loquenda.

Adag. p. 319. — *vel Colchi et Thebae; terra Colchica ac Thebana submittere, protulere maius monstrum*, magis prodigiosum partum. Kadmus, założyciel Teb, zabił smoka, który towarzyszył jego u pewnego źródła w Beocyi podusił — Z natchnienia zaś Minerve zasiał jedną część smoczych zębów, z których zrodzili się uzbrojeni wojownicy; między niemi był *Echion*, od którego Teby są tu nazwane *Echioniae*. Ovid. Met. III. 101. Resztę zębów Iason zasiał w Kolchidzie, gdzie takżę wyszli z ziemi wojownicy pancerni. Ovid. Met. VII. 122. Apollon. Rhod. III. 1175.

w. 65 — 66. *Merses*, si mare cum gentem immergas, przenosić zam. si eam calamitatibus oppressam, cladibus confectam putes, ecce *pulchrior*, gloriosior *evenit*, emergit, in malis maior existit. — *si lucteris*, jeśli poydziesz z tym narodem w zapasy; trzeba tu mieć na myśli dwóch zapasników, z których jeden świeżych sił i już już zwycięzca, od zwyciężanego zostaje pokonanym. — *cum multa*, maiori laude proruet, cadere faciet adversarium integrum, integris viribus ac victorem, victoriae iam certum. Losowi takich zapasników bardzo dobrze odpowiada los Hasdrubala i Nerona, Kartagów i Rzymian. Porównaj: Liv. XXIV. 14. Justin. XXXI. 5. Rutil. I. 129. — *praelia coniugibus loquenda*, quae victores uxoribus enarrent. Tak Ovid. „mirantur trepidae puellae, narrantis coniux pendet ab ore viri”, Heroid. I. 29. Obraz wojowników powracających z chwałą do domu i opowiadających żonom

Carthagini iam non ego nuntios
 Mittam superbos: occidit, occidit 70
 Spes omnis et fortuna nostri
 Nominis, Hasdrubale interempto.
 Nil Claudiae non perficient manus,
 Quas et benigno numine Iupiter
 Defendit, et curae sagaces 75

szczegóły odniesionego zwycięstwa. wcale jest piękny, naturalny, tu przypadający. Nie zgodził się na to ze scholiastą Cruquius'a, któryś dawniejszy komentator; ztąd i późniejsi, jeden idąc za drugim, zwykle odrzucają powyższe tłumaczenie, przez *praelia coniugibus loquenda* rozumiejąc *praelia*. „de quibus coniuges querantur, quorum tristissimam memoriam servaturae, maritis ipsorum in iis caesis, adeoque atrocissima, funestissima.” Co tu wyobrażeń, okoliczności i wyrazów wyciśnięto z tego słówka prostego *loquenda*!

w. 69 — 72. *Non mittam amplius nuntios superbos*; o pyszném poselstwie, które Hannibal po zwycięstwie pod Kannami wyprawił do Kartagi, mówi Liwiusz XXIII. 11. — *fortuna nostri nominis*, nostra e gentis, nostra; z tém wyrażeniem zgadzają się słowa u Liwiusza XXVII. 51. „Agnosco fortunam Carthaginis,” które miał wyrzec Hannibal dowiedziawszy się o klęsce Hasdrubala.

w. 75 — 76. Po mowie Hannibala, jakby ustępie, zamyka pieśń reflexya samego poety (III. 3.). — *nil non, omnia perficient manus Claudiae*, zam. gens Claudia manu strenua, fortis. — *quas, quam gentem et Iupiter numine* (boską swą mocą) *defendit, tutatur; et curae sagaces, consilia, sagacitas animi, prudentia. — expediunt, incolumes transmittunt vel per maxima belli discrimina, ex iisque adeo expe-*

Expediunt per acuta belli:

d i u n t. Acuta belli, u Greków *ἀγυαὶ ἀγυῶν*, wyrażają co największą zaciętość bitwy. UWAGA. Zapytajmy się teraz: czy pieśń ta mogłaby być wrażenie silniejsze zostawić na umyśle Druza i jego rodziny, bez ostatniej strofy; czy też ta sama strofa mogła być znacznie wrażenie wzmocnić? Zdaje się, że z zupełnym przekonaniem każdy przyznać musi strofie tej wielką pod tym względem moc i wagę. A jeżeli tak, niczem więc tu będą przepisy dawane poetom przez teoretyków; którzy, na przykład, obrawszy dla poezyi lirycznej za kanon *crescendo*, za występki poezyi lirycznej, gdy ten niekiedy powraca do tego, od czego zaczął; gdy wzbiwszy się pod niebo, nie chce zostać na powietrzu lecz osiada na ziemi. Takich prawideł syt zapewne któryś komentator, a do niego łącząc się a łącząc inni, wykrzyknęli, że strofa ostatnia oddzielona od mowy kończyłaby pieśń słabo; byłaby znizeniem nagannem tonu lirycznego; przyłączyli ją więc do mowy, twierdząc, że poeta dawszy ustom najzaciętszego nieprzyjaciela pochwałę Klaudyuszów i wróżbę przyszłej ich wielkości, nie nad to nie mógł wyborniejszego wymyśleć; *nihil splendidius, nihil magnificentius!* Śmiało wszakże możnaby rzec, iż mniemanie to wynalazkiem jest suchego a nowości chciwego umysłu, ustrojonym w słowa poważnie wyrokujące: którego zaś wynalazku niejedną może drażliwszy estetyk bez wstępu i gniewu wyczytać nie mógł. Mniemanie to ukrylibyśmy byli radzi, gdyby go, nadzwyczajnym usterkiem, nie przyjęli Böttiger i Mitscherlich.

ODA IV.

DO AUGUSTA.

Pogłoska o powrocie Augusta z Gallii dała pobudkę Horacemu do ułożenia pieśni piérwszey tej książki, jakośmy widzieli. Można domyślać się że myślność tej pogłoski, lub przynajmniej jej skutek nadspodziewanie przeciagany stał się pobudką do pieśni terażniejszey. Dlatego ton obu pieśni bardzo jest różny. Tam, wrac poeta radością, zajęty okazyłością tryumfu Augusta; uczucia żywe, mocne, gwałtowne odpowiednym wyrażał dźwiękiem. Tu przeciwnie powolna tęsknota nadała pieśni ton łagodny, załośny. Chwali poeta wprawdzie Augusta i tu, nawet przez całą pieśń, lecz ta pochwała jest prosta, same tylko dzieła Augusta znajome już i niejako spowszedniałe zawierająca; na przykład, że wieśniak swobodnie i bezpiecznie teraz orze swoje pole; że małżeństwa są już wierniejsze i cnotliwsze; że granice państwa zabezpieczone od napadu nieprzyjaciół; że co wszystko każdy Rzymianin przez wdzięczność cześć boską Augustowi wyrządza.

Divis orte bonis, optime Romulae
Custos gentis, abes iam nimium diu;
Maturum reditum pollicitus Patrum
Sancto concilio, redi.
Lucem redde tuae, Dux bone, patriae: 5
Instar veris enim vultus ubi tuus
Affulsit, populo gratior it dies,
Et soles melius nitent,

w. 1 — 4. *Orte*, oriunde a *Divis*: August przyjęty był przez Juliusza Cezara do rodziny Juliuszów, która początek swój wywodziła od Jula, syna Eneasz, wnuka Wenery. — *custos gentis R.* bóg opiekuńczy Rzymian, miejscowy, *εγχαρισ*. — *Romulae* (adi.) z. *Romulae*. — *nimum diu*; August oddalił się z Rzymu we wrześniu 758 r., a powrócił w lutym 741. — *Patrum sancto concilio*, z. *Senatui*; również Cycero zowie Senat: „sanctissimum gravissimumque orbis terrae consilium”, Cat. I. 9.

w. 5 — 8. *Redde lucem*; przez ciemność, zachmurzenie i my przenieśnię oznaczamy smutek: powrócić więc światło, znaczy uweselić. — *Dux*, *princeps*, sąto imiona skromne, znośne dla Rzymian, całkiem różne od nienawistnego im *rex*. — *ubi vultus tuus affulsit*, zam. gdy się ukaziesz, gdy obecny jesteś, obecnością swoją sprawujesz ciągłą wiosnę, przenieśnię z. trwałą wesołość i szczęśliwość dla narodu. Przenieśnię tę i całą myśl zaciemniają ci, którzy chcą tu mieć powrót Augusta porównany do objawienia się boskiego, *εμφανισ*. Gdy bóstwo objawiało się na jakimś miejscu, tam, według poetów, całe przyrodzenie nadzwyczajnym jaśniało światłem i nowym tchnęło życiem. Lecz w takim razie słowa tu *instar veris*, byłyby niepotrzebne, tym bardziej, jeśliby *wiosna* miała tu być uosobowaną; bo złąd powstaje natłok wyobrażeń allegorycznych, które ómnią się na-

Ut mater iuvenem, quem Notus invido
Flatu Carpathii trans maris aequora 10
Cunctantem spatio longius annuo
Dulci distinet a domo,
Votis ominibusque et precibus vocat,
Curvo nec faciem litore dimovet:
Sic desideris icta fidelibus 15
Quaerit patria Caesarem.
Tutus bos etenim rura perambulat:

wzajem. Takie wysilone tłumaczenia, na które nie- rzadko natrafiać zdarza się, pochodzą zdają się z przesady komentatorskiej, równie w chęci odkrycia czegoś nowego lub nadzwyczajnego tam, gdzie myśl prosta jest i jasna; jakoteż w chęci podciągania podobnych wyrażen, znajdujących się u innych poetów. Jakoż przykłady z Lukrecjusza i z innych tu przytaczane, nie zdają się przypadać. *Est modus in rebus*, samże Horacy naucza.

w. 9 — 16. *Quem notus*, wiatr południowy, *invido flatu*, z. *invidus*, *adversus*, *trans aequora maris*, *trans mare Carpathium* (I. 18. 8.) *cunctantem* etc. *distet. seiunctum eum tenet a domo*. — *vis*, *Diis nuncupatis*, *et precibus vocat iuvenem*, *Deos exorare studet ut redant sibi filium*. „*Precibus vocare imbrem*.” Virg. G. I. 157. — *ominibus*, *auguriis*. — *nec demovet faciem*, *oculos*; *iis in mare fixis prospicit*; patrzy ciągle na morze, czy też nie ujrzy powracającego syna. Brzegowi często poeci dodawali epitet *curvus*, kręty, różnie zakręcany. — *Sic patria icta*, *percussa*, *saucia desiderio*, *querit*, III. 11. 72., zam. jednem słowem *desiderat Caesarem*.

w. 17 — 22. Następują przyczyny dla których August tak jest pożądany narodowi. — *bos tutus*, *tuto*, *secure rura perambulat*, *libere et rus pervagatur et in pratis pascitur*; dowód za-

Nutrit rura Ceres, almaque Faustitas:
 Pacatum volitant per mare navitae:
 Culpam metuit Fides: 20
 Nullis polluitur casta domus stupris:
 Mos et lex maculosum edomuit nefas:
 Laudantur simili prole puerperae:
 Culpam Poena premit comes.

bespieczoney własności każdego. — *Ceres et Fausti-*
tas inaczej *Abundantia*, *Copia*, *nutriunt rura*;
 obfite są urodzaje i dostatkiem jest zboża, dowód swo-
 body rolników. — *navitae* z. *mercatores volitant*;
 wyraz tu śmiałości rodzący się z bezpieczeństwa,
 zam. *secure traiciunt mare*, quippe *paca-*
tum, non amplius infestatum piratis, o-
 czyszczone od rozbójników. — *Fides*, dotrzymanie u-
 mowy, kontraktu, *metuit culpam*, z. non culpa-
 tur, integra est; dowód powszechnego kredytu.

w. 21—24. *Domus non polluitur*, etc. uleczy-
 ły tę chorobę prawa, mianowicie *Leges Iuliae*. — *mos*,
disciplina pristina maiorum, et *lex edo-*
*mu*t, coercuit, extirpavit *nefas*; aby nie
 było tautologii rozumić tu przez *nefas* należy inną,
 gorsze jeszcze zle od poprzedzającego, które też sro-
 szey ulegało karze według wspomnianego prawa. Zob.
 Bachii Hist. Iurispr. Rom. p. 512. — *maculosum*, foed-
 um, turpe. — *puerperae*, uxores, *laudantur*
prole simili marito; było u starożytnych nym-
 moniejszy dowód wierności małżeńskiej. Hesiod. Erg.
 253. Theocr. XVII. 44. Catull. LVIII. 225. Ovid.
 Trist. IV. 5. 31. Martial. VI. 27. 3. — *Poena* nie jest tu
 bogini karząca zbrodnie, *Ποινή*, *Δίκη*, (III. 2, 34.), lecz
 kara prawem przepisana, która *premit culpam*, ur-
 get, instat *culpa*e, z. statim sequitur;
 występki natychmiast jest karany. W tym wyraże-
 niu nie mała jest pochwała Augusta; bo aby prawa
 karne należycie dopełniały swego przeznaczenia, to
 jest, występki zwolna występki, powinny być ry-

Quis Parthum paveat? quis gelidum Scythen?
 Quis, Germania quos horrida parturit
 Fetus, incolumi Caesare? quis ferae
 Bellum curet Iberiae?
 Condit quisque diem collibus in suis,
 Et vitem viduas ducit ad arbores: 30
 Hinc ad vina redit laetus, et alteris
 Te mensis adhibet Deum:

chło na winowaycach wykonywane, czyli proces kar-
 ny, przy całej ścisłości, powinien być krótki.

w. 25—28. August zabezpieczył granice państwa,
 pokonawszy srogich sąsiadów. O poskromieniu Par-
 tów zob. III. 5. — *Scythen gelidum*, *gelidae orae*
incolam, mieszkańca północy. Scytowie wpadli
 byli do państwa rzymskiego, lecz jeszcze r. 724 przez
 Lentulę wyparci zostali za Dunaj, granicę państwa
 od północy. Flor. IV. 12. — *Germania horrida*, dzi-
 ka, nieuprawna, zapuszczona; „informem terris (Ger-
 maniam), asperam caelo, tristem cultu adspectuque—
 silvis horridam, paludibus foedam,” Tacit. Mor. Germ.
 II. V. Jaka zaś ziemia, taki jej plód; nie bez wy-
 boru więc, rzeczywiście na pogardę, użyty jest wy-
 raz: *parturit fetus*, który właściwie służy do ozna-
 czenia płodu zwierząt mianowicie dzikich; zam. *quos*
nutrit Germania incolae, *gentes*; poko-
 nanie Germanów było wyłącznym przedmiotem pic-
 śni poprzedzających. — *incolumi*, *vivente Caesa-*
re. — *quis curet bellum Iberiae*, już nie trzeba pro-
 wadzić srogiej wojny z Kantabrami. Zob. II. 4. 2.

w. 30—32. *Condit diem*, zam. *diem v. solem con-*
di videt, *finis diem in collibus*, *vitiferis*,
in vinetis. — *vitem ducit ad arbores*, eam alli-
 gat s. maritat arboribus, które drzewa przed
 tem połączeniem były *viduae*, *caelebes*, zob. II.
 9. 4. — *Hinc*, ukończywszy dzień na robocie, *redit*
ad vina, ad convivia, ad epulas. — *mensis al-*
teris, na wety, na zakończenie obiadu, *adhibet*, ad-

Te multa prece, te prosequitur mero
 Defuso pateris; et Laribus tuum
 Miscet numen, uti Graecia Castoris 35
 Et magni memor Herculis.
 Longas o utinam, Dux bone, ferias
 Praestes Hesperiae! — dicimus integro
 Sicci mane die, dicimus uvidi,
 Cum Sol Oceano subest. 40

ponit *te*, tanquam *Deum*; zwyczajem było u Greków po biesiadzie, na zakończenie jej stawić na stole posążek bóstwa, mianowicie domowego czyli opiekuńczego, i sprawować mu libacyą. Zwyczaj ten przyjęli Rzymianie; że zaś Augustowi podobną sprawowano ofiarę, wdzięczności tej nauczyła najpierwej uchwała senatu, zapadła jeszcze r. 724. nakazująca oddawanie czci boskiej Augustowi, nie tylko w obrządkach publicznych lecz i prywatnych.

w. 33—40. *Prosequitur te, colit multa prece*, modlitwami, *mero defuso* etc. z. libatione. — *numen tuum miscet*, adnumerat *Laribus*, zam. Penatibus, t. j. Diis patriis, gentis conservatoribus, *συνεσι*. III. 18. 19. — *ut Graetia Dioscuros et Herculem, memor ipsorum s. propter merita*. — *Utinam praestes, concedes Hesperiae, Italiae tuae longas ferias, felicitatem publicam*, zam. *utinam diutissime vivas*. Dni święte, *feriae*, dlatego właściwie u starożytnych wesoło obchodzone były, że według mniemania powszechnego, bóstwo w uroczystość swoją obecną na ziemi być zwykło, lubo sposobem niewidomym. Tu więc o Auguście jak o bóstwie mówi poeta. — *integro die mane*, dum adhuc mane integer est dies. — *sicci*, sobrii nec dum vino irrigati (na czczo). — *uvidi*, vino madidi, *βιβρυκτοι*, cum sol etc. zam. nocturnis computationibus.

ODA V.

DO APOLLINA.

Gdy roku 736 z. R. odprawić się miały tak nazywane igrzyska stuletnie, August polecił Horacemu ułożenie hymnu na cześć Apollina i Dyany, który, stosownie do form tego obrządku, śpiewany miał być przez dwa chory, męzki i żeński, w świątyni Apollina Palatyńskiego. Aby to polecenie zaszczytne dokładnie spełnić mógł poeta, pieśnią niniejszą uprzednio błaga Apollina o stosowne natchnienie i siły. Ztąd możnaby tę pieśń uważać za przedpienie, prooemium, do hymnu stuletniego, ad carmen saeculare. Ze zaś modlitwa do jakiego boga zależała, obyczajem greckim, mianowicie na wyliczaniu jego dzieł i przymiotów; więc Horacy i tu przez większą połowę pieśni uwielbia zalety Apollina. Następnie zwraca się do chorów, zachęcając aby starały się hymn jak najdokładniej odśpiewać czyli wyekseklować.

Lubo tym sposobem powszechnie przyjętym porywając pobudkę i cel tej pieśni, dosyć w tej mierze zaspokoić się można, wszelako chęć ostatecznego przekonania się i doścignienia prawdy, dalej posunięta, możeby przyprowadziła była wykładaczów do innego mniemania. Wczytując się albowiem pilnie w pieśń niniejszą, przenosząc się myślą w stan i położenie poety, tudzież rozważając: naprzód nader ogólną prośbę poety do Apollina: „utrzymaj chwałę mojej lutni, powtóre, zachęcanie chorów do dobrej ekzekucyi hymnu, jak gdyby ten był już napisany i wnet miał być śpiewany; potrzecie, w tym zwrocie do choru bezstronnie wyrozumiewając wyrażenie „spiritum mihi dedit Phoebus, które nader ciężko i wyszukanie bywa tłumaczone; pod temi wszę-

stkiemi względami zadając umysłowi pracę, rodzi się przekonanie, że pieśń ta po ułożeniu już hymnu a przed jego exekucją napisana została; że więc w niej jedynie jest prośba: aby Apollo Horacemu i chorowi dał szczęśliwie hymn wyeksekować. Jakoż, gdy się czas zbliżał śpiewania hymnu przez dostojne chory, pod przewodnictwem samegoż Horacego, zdarzenie pierwsze dla naszego poety; na uroczystości tak rzadkiej a okazałej, której jak największa majestatyczność miała być nadana; wtedyto musiało nie pomалуżbić serce poecie. Przeciwnie, gdy się brał do układania hymnu, zapewne dość wcześniej przed igrzyskami, w swoim zaciszu tylekroć doświadczonem; wtedy mógł być spokojnym i pewnym sił swoich, a nie doznając trwogi, niekoniecznie mógł uczuć potrzebę uciekać się do boga.

Dive, quem proles Niobeae magnae
Vindicem linguae, Tityosque raptor
Sensit, et Troiae prope victor altae
Phthius Achilles,

w. 1—8. *Proles, liberi Niobes, vindicem, ultorem magnae linguae, iactantiae matris, senserunt, graviter experti sunt.* Niobe wyrosła się nad Latonę, pyszna mianowicie licznem potomstwem; Apollo mszcząc się za matkę, wystrzelił Niobie dzieci, sześciu synów i tyleż córek. Hom. II. XXIV. 602. Hygin. f. 9. Ovid. Met. VI. 146. Apollod. III. 5. 6. — *Tityos raptor.* III. 4. 77. — *sensit Achilles Phthius*; Phthiotis w Tessalii była kraina, gdzie mieszkali Mirmidonowie pod wodzą Achillesa; zginął zaś Achilles sprawą Apollina, który, według jednych sam go swoją strzałą zabił; według innych zaś kierował tylko ręką i strzałą Parysa, co właśnie u Ho-

Caeteris maior, tibi miles impar; 5
Filius quamquam Thetidos marinae
Dardanas turres quateret, tremenda
Cuspide pugnax.
Ille, mordaci velut icta ferro
Pinus, aut impulsa cupressus Euro, 10

mera Hektor umierając przepowiada. II. XXII. 359. — *prope victor Troiae*; zabiwszy Hektora, na którym jedynie opierali nadzieje swoje Trojanie, bardzo łatwo i prędko już zdobyć mógłby był Troję. — *caeteris*, nad innych wszelkich wojowników *maior*; *tibi soli miles*, *adversarius impar*, *tecum pugna congressus inferior evasit*; to wyrażenie zdaje się przeświadczać, że Horacy myślał tu zgodnie z tymi mitografami, według których Apollo sam osobiście na polu bitwy uderzył na Achillesa i zabił go; które zaś zdarzenie najobszerniej i najpiękniej opisuje Kwintus Smyrneński. III. 61. dd. — *quamquam ille*, zamiast *ille*, z większą pełnością i mocą *filius Thetidos marinae*, bogini morskiej; *quateret*, *labefactaret turres*, *pinnas*, *propugnacula murorum*, *muros*. — *pugnax cuspide*, dzielny w użwaniu dzidy. *tremenda*, *tremorem incutiente*, *terribili*, *metuenda*. Inni łączą: *turres quateret cuspide*, i chwałą „*excelsissima imago*„. Lecz zdaje się, iż wtedy: iod z dwóch obrazów powstaje jeden tylko; 2re, gdy *turres quateret*, przez się jest mocnem, dodatek (czem?) *cuspide*, staje się szczegółem zbytecznym, przesadzającym obraz; 3cie wyraz *pugnax* odłączony od *cuspide* byłby niepotrzebny i słabo kończyłby strofę; 4te tłumaczenie zaś: *pugnax*, *oppugnans*, *aggressus eas (turres) cuspide*, jest ciężkiem i wymuszonem.

w. 9—12. *Ille, velut pinus icta, caesa ferro, securi*; z ogromności ciała porównany jest A-

Procidit late, posuitque collum in
Pulvere Teucro.
Ille non, inclusus equo Minervae
Sacra mentito, male feriatos
Troas et laetam Priami choreis 15
Falleret aulam:
Sed palam captis gravis, heu nefas! heu!
Nescios fari pueros Achivis

chilles dososny; ten przymiot nayważniejszym niemal był dla bohatera u dawnych Greków, gdy jeszcze sztukę wojenną stanowiła, prócz odwagi, osobista siła i zręczność. — *aut cupressus impulsu Euro*, delecta vento, procidit, procubuit *late*, *posuitque collum*, collapsa cervice iacuit in *pulvere Teucro*, ad Troiam. Jestto obraz sposobem Homera odmalowany.

w. 13—20. Achilles nie zdradą (jak się po jego śmierci stało), lecz otwarcie byłby zniszczył Troję. — *non falleret*, zam. *non fellisset Troas*, *male*, niewczesnie, nieroztropnie *feriatos*, biesiadujących, weselących się z mniemanego oddalenia się greków do domu; *et aulam*, i pałac Pryama huczny muzyką, śpiewaniem, tańcami. — *inclusus equo mentito*, qui mentiretur se Minervae sacrum, *δωδεκα*, esse. Grecy zbudowali ogromnego konia, wewnątrz jego napelnili wyborem wojowników i wieść puścili, że to jest ofiara na przebłaganie Minerwy, i że oni straciwszy nadzieję zdobycia Troi, popłynęli do domu. Ucieszeni Trojanie do miasta wprowadzili konia, z którego w nocy wypadłszy wojownicy, połączeni z resztą, zburzyli Troję. Virg. Aen. II. 13. sqq. Quint. Smyrn. XII. 66. dd.— 17. *Sed palam*, otwartym atakiem. — *gravis captis*, sposób mówienia grecki; tak u Teokryta Alexander W. jest *βαρυς Πιγρας*. XVII. 19. — *pueros nescios fari* (mówić), z.

Ureret flammis, etiam latentem
Matris in alvo: 20
Ni tuis victus Venerisque gratae
Vocibus, Divum Pater adnuisset
Rebus Aeneae potiore ductos
Alite muros.
Doctor Argivae fidicen Thaliae, 25

infantes, niemowlęta *ureret*, zam. *ussisset flammis Achivis* (adi.). — *etiam* (nawet) *latentem* a d h u c *in alvo matris*; jestto myśl wzięta z Homera. II. VI. 58. gdzie Agamemnon zapowiadając jak dalece zniszczyćby grecy powinni Troję, wyraża: *μηδ' ἴσθνα γαστέρι μητρὸς κορυφὴν ἔσθνα φρεσίν, μηδ' ὅς φυγοί*.

w. 21—25. Tak byłby się sprawił Achilles, aniby jeden Trojanin ocalał; gdybyś (*ni*) ty o Febie nie był go zgubił. Na tę śmierć, jako na warunek ocalenia Eneasza, zezwolić musiał Jowisz, zezwoliwszy na założenie państwa rzymskiego. — *ni si adnuisset*, (*concessisset*; aby słowa tego, zwłaszcza tu, uczuć znaczenie i moc, należy łączyć do niego czyste wyobrażenie greckie. Według greckich poetów wszechmocy Jowisz tylko skinieniem (*διὰ τὸ κατανευσθῆναι*), oznaczał wolą swoją. Jest miejsce u Homera, gdzie sam Jowisz do Tetidy tak mówi: „kiedy głową skinę, daję groźny znak woli mojej, która ma być niecolniętą, nie omylną ani bezskuteczną”. Jakoż na to skinienie cały drżał Olimp. II. 524. — 30. — *rebus Aeneae*, sposób mówienia wcale grecki, *τοῖς τοῦ Αἰνείου*, zam. *Aeneae*. — *muros potiore alite*, *mellioribus* (niżeli niegdys Troja) *auspiciis ductos*, *extruendos*.

w. 25—28. Dotąd sposobem hymnów greckich było tylko wezwanie Apollina, wyliczające jego dzieła; po Niobie i Tityosie, Achilles (lubo w długim ustępie) trzecim przedmiotem był chwały Apollina; inne jego dzieła opuszcza poeta i przystępuje teraz do prośby. — *doctor Thaliae*, *Musae lyricae*, *Argivae*,

Phoebe, qui Xantho lavis amne crines.
 Dauniae defende decus Camenae,
 Levis Agyien!
 Spiritum Phoebus mihi, Phoebus artem
 Carminis nomenque dedit poetae. 30
 Virginum primae, puerique claris,
 Patribus orti,
 Deliae tutela Deae, fugaces

„Graecae Camenae,, (II. 10. 58.), qui docuisti Graecos lyrica carmina.—*qui lavis crines Xantho*, rzeka w Licyi, nad którą było miasto Patara, drugie główne siedlisko Apollina. Zob. III. 4. 61 — 64. — *decus Camenae*, zam. Camenam *Dauniam*; *Appulam*, t. j. meam. — *levis*, gładki (niezarosły), delikatny, dla wieczney młodości, która mu była właściwą. — *Agyien*, tak nazwany był Apollo w Atenach od *agyon*, ulica; na ulicach bowiem, tudzież przy drzwiach domów były mu, jako bóstwu opiekuńczemu stawiane ołtarze i cześć oddawana.

w. 24 — 30. Teraz stają poecie na umyśle oba chory, panien i młodzieńców, mające śpiewać hymn stuletni. Nim jednak do nich poeta wręcz przemawiać zacznie, za przeżyście używa następney uwagi: tak jest, sprzyjał mi dotąd Apollo, jego dobrodziejstwem jestem poetą. — *Phoebus dedit mihi spiritum*, natchnienie, talent poetycki. — *artem carminis*, artem modos et numeros carminis instituendi, lyram scite tractandi; to zaś oboje, talent i sztuka, stanowią *nomen poetae*.

w. 31 — 39. Następuje apostrofa do chorów, których sam Horacy ma być mistrzem, chorodidascalus. — *Virginum primae*; równie dziewice jak młodzieńcy wybierani byli do chorów z nappierwszych familii. — *tutela*, qui estis in tutela deae *Deliae*; objaśnia to wiersz Katulla: „Dianae sumus in

Lyncas et cervos cohibentis arcu,
 Lesbium servate pedem, meique 35
 Pollicis ictum,
 Rite Latonae puerum canentes,
 Rite crescentem face Noctilucam,
 Prosperam frugum, celeremque pronos
 Volvere menses. 40

fide puellae pueriquae integri,, XXXIV. 1.— *arcu cohibentis fugaces l.* zam. ferientis. — *servate*, observate, attendite ad *pedem*, metrum *Lesbium* s. Sapphicum, quo Carmen saeculare expressum est. To oznaczenie miary wierszowej hymnu stuletniego powinno także należyć do dowodów, iż pieśń ta już po hymnie musiała być układana. — *et ictum pollicis mei*, wybijanie palcem taktu; wreszcie trudno jest a niemasz potrzeby wchodzić tu, czy Horacy do tego utrzymania taktu w całym chorze używał lutni lub nie; czy *ictus pollicis* ma być stukaniem, czy też przegrywaniem (accompagnement). — *rite*, należycie, według prawideł muzyki, bez pomyłek. — *puerum Latonae*, *Apollinem*, *Noctilucam*, *Dianam*; obu bóstw była matką Latona. Dyana (Luna, Księżyc) nazwana jest *Noctiluca* bądź że w nocy świeci, *noctulucens*; bądź że pod tém szczególnie imieniem miała świątynię na górze Palatyńskiej i pod témże imieniem cześć tam odbierała. Varr. de LL. IV. 10. — *crescens face*, z lumine; ściąga się to do wzrostu księżyca na pełnię. — *prosperam frugum*, quae fruges prosperas reddit. — *et celerem volvere* (skł. gr.) z. quae celeriter volvit *menses*, które dlatego są *proni*, prono cursu decurrunt, nastają i szybko przechodzą, „pergunt interire,, II. 11. 16.

w. 40 — 44. Jeżeli wy, dziewice, dokładnie a więc dla bogów przyjemnie odśpiewacie pieśń religijną, miłe wam będzie kiedyś tego przypomnienie. Zamiast kiedyś, aliquando, in posterum, stosownie

Nupta iam dices: ego Dis amicum,
Saeculo festas referente lucas,
Reddidi carmen, docilis modorum
Vatis Horati.

do osób mówi poeta: *nupta*, *nuptae dicetis*. — *ego*, *saeculo*, *quando saeculum exactum referret*, *eo finito redirent festae lucas*, *festi dies sc. ludorum saecularium*, *reddidi*; podobnie i my w muzyce i deklamacyi używamy wyrazu *oddać*, t. j. wyexekwować. — *carmen Diis*, *Apollini et Dianae amicum*, *gratum*, *in eorum honorem compositum*. — *docilis modorum*, wyuczona śpiewu, biorąc *modos* za całą *execucyą* pieśni.

ODA VI.

HYMN DO APOLLINA I DYANY.

Otoż hymn do którego pieśni poprzedzająca była niejako przedpieniem; śpiewany na igrzyskach *stultich*, in *ludis saecularibus*, odprawionych za *Augusta*, od których też wziął tytuł: *carmen saeculare*. Z nazwiska igrzysk wnosiliby można że one co sto lat odprawowane być musiały; lecz historia nie okazuje peryodyczności w epokach tych igrzysk, ani nawet w celu ich i formie. Nie wchodząc w szczególności tego zawilego przedmiotu, ani w dowody historyczne, ani w rozróżnione mniemania uczonych wyłożymy tylko, mianowicie za przewodnictwem *Mitscherlicha*, ogólniejsze domysły. Wszakże wszyscy zgadzają się na to, że igrzyska rzeczne,

piérwszy raz odprawione być musiały celem przeblagania bóstw podziemnych, podczas kłęski publiczney, na przykład zarazy lub głodu. A skoro raz odprawiał się taki obrządek, łatwo mógł być następnie powtarzany. Ilekroć bowiem powracały te same lub podobne kłęski, tyle razy uciekać się do tych samych lub podobnych środków zaradczych lud czuł się już nawet obowiązany. Z takiego początku i przeznaczenia igrzysk, o których mowa, można sprawnie wywodzić tę piérwszą w nich odmianę: że z czasem nie samo odwrócenie nieszczęścia było już celem igrzysk, lecz oraz błaganie o pomyślność lub dziękczynienie za nią, nie samo więc sprawowanie ofiar bóstwom podziemnym, złe zsyłającym, lecz oraz bóstwom sprawującym dobro, mianowicie fizyczne, pochodzące od ziemi, od Słońca i Księżyca; o toż być może przyczyna, dla której *Apollo* i *Diana* na igrzyskach *Augusta* otrzymały piérwsze miejsce, zajmowane niegdyś przez *Prozerpinę* i *Plutona*. Nie z mniejszem też podobieństwem do prawdy domyślać się możemy drugiey w tych igrzyskach odmiany. Im wyżej albowiem potęga, bogactwa i zbytki rzymskie postąpiły; tym większe okazałości nabywać musiała forma tych igrzysk; od bezładney schadzki ubogiego ludu postąpiono do obrządków wyszukanych, dołączono widowiska teatralne, i na miejscu dawnego smutku weselość wprowadzono. Nakoniec, że czas srodkujący między jednem igrzyskiem a drugim nie zawsze był jednostajny; i tej odmiany przyczynę dostateczną naznaczyć można. W początkach, im częściej lub rzadziej zdarzały się owe kłęski publiczne, tym częstsze lub rzadsze być musiały igrzyska; z czasem zaś, im bardziej zmieniło się piérwsze przeznaczenie igrzysk, nowe zaś cele i formy w sposobie powabniejszym przyhywały, tym ściślej też czas odbywania igrzysk oznaczać się i ustalać musiał; aż nareszcie zgodzono się na ustanowienie stałego peryodu igrzysk.

Sam zaś hymn niniejszy opiewa wyraźnie, że igrzyska te odprawiać się powinny byty z nakazu i

według przepisów ksiąg Sybilińskich. Byłyto księgi świętość religijną mające, w świątyni Jowisza złożone, przez udziałnych urzędników strzeżone, poczytywane powszechną wiarą za skład wyroków prorokini Sybilli, lub kilku ich tegoż imienia, podające, w języku greckim więszem sześciomiarowym, narodowi upomnienia, rady i nauki względem dobrego rządzenia się; których ksiąg w czasie nieszczęść publicznych radzić się powinni byli wspomnieni urzędnicy, i stosownie ustanawiać bożom święta i ofiary. Księgi te doświadczywszy różnego losu, naostatek z rozkazu Teodozjusza razem ze świątynią Apollina palatyńskiego spalone zostały. Lubo zaś powinny były być chowane w ścisłej tajemnicy, jednak niekiedy wypuszczano na świat wypisy z nich; jeden tyczący się igrzysk stuletnich dochował nam Zosimus. W tym ułamku Sybilla przepisuje sposób odbywania igrzysk; każe one wznawiać w sto dziesięć lat; odprawiać przez trzy dni i tyleż nocy; w nocy innym bóstwom, w dzień innym i odmienne sprawować ofiary. Dwa chory, jeden młodzieńców drugi panien powinny śpiewać hymny. W dalsze szczegóły tego przepisu wchodzić tu nie możemy, zwłaszcza gdy głównejsze z nich w samymże hymnie poznać mamy.

Powiedzieliśmy już w pieśni poprzedzającej, że gdy igrzyska stuletnie odbyć się miały r. 736, do ułożenia hymnu dla chorów i przewodniczenia im powołany od Augusta został Horacy. Jego hymn śpiewany miał być trzeciego dnia, na cześć mianowicie Apollina i Dyany; od tych też bóstw zaczyna poeta i na tych kończy. Stosując się zaś do celu igrzysk, prosi o wielkość Rzymu, o płodność niewiast czyli ludność państwa, o zdrowość powietrza, urodzajność ziemi, o dobre obyczaje młodzieży i przewagę oręża rzymskiego. W całym hymnie panuje ton równy, poważny, religijny; myśli są proste lecz nie bez ozdobnego wysłowienia; gdzie się rzecz nadto sucha nadarzała, umiał ją poeta ożywić wyrazem; wreszcie wszędzie się przebija charakter hymnów

greckich. — W edycjach dzieł Horacyusza pospolicie hymn ten po epołach bywa umieszczany. Köppen dla wygody czytelników przeniósł go na to miejsce; jakoż przyzwolta jest aby po przedpieniu samoż następowało pienie.

Phoebe, silvarumque potens Diana,
 Lucidum caeli decus, o colendi
 Semper et culti, date quae precamur
 Tempore sacro:
 Quo Sibyllini monuere versus,
 Virgines lectas puerosque castos

5

w. 1 — 8. Dwie pierwsze strofy zawierają według formy hymnów greckich wstęp, którego główną myślą jest: „usłysz mię boże!”, *καὶ θεῶν!* — *potens silvarum*, cui silvae sacrae sunt. — *decus caeli* ściąga się i do Feba i do Dyany; najjaśniejsze między gwiazdy. — *colendi et culti*, których szczególnie my Rzymianie czcić obowiązani, jako bogów opiekuńczych. — *tempore sacro*, *tempore ludorum saecularium*, *quo, vers. Sib. monuere*, słowo właściwie tu użyte i wielkiej mocy było dla Rzymian; bo wszelkie natchnienia od bogów wywodzone, prorocтва, nakazy wyroczni, byłyto monita, monitus. — *dicere, ut dicerent, canerent virgines et pueri lecti*; według ksiąg sybilińskich chor składać powinny 27 panien i tyleż młodzieńców, z rodziny najznacześniejszych i rodziców jeszcze żyjących, *patrimi et matrimi*. — *casti, integri*, ściąga się to do obu płci, przymiot właściwy wiekowi młodocianemu, żadną winą

Dis quibus septem placuere colles,
Dicere carmen.

Alme Sol, curru nitido diem qui
Promis et celas, aliusque et idem 10
Nascaris, possis nihil urbe Roma
Visere maius.

Rite maturos aperire partus
Lenis Ilithyia, tuere matres:

jeszcze nieczmazanemu. — *Diis quib. placuere septem colles*; Rzym na siedmiu wzgórkach był zbudowany, więc wyrażenie to znaczy: którzy sobie Rzym za siedlisko obrali, Rzymu bóstwami opiekuńczymi (*πολιούχοι*) zostać raczyli.

w. 9 — 12. Następują teraz właściwe prośby; najpierwszą jest do Apollina o wielkość Rzymu: — *Sol alme*, w greckich hymnach, *Ζωόντος, φεισέσθιος*, wszystko-rodne, ożywające wszystko. — *qui promis et celas diem*, dobywasz i chowasz dzień, wyrażenie zmysłowe, zam: które wschodząc przynosisz światło czyli dzień; zachodząc zaś odbierasz światło, czyli noc sprawujesz. — *et alius nascaris*; bo dzień dzisiejszy nie jest wczorayszym; *et idem nascaris*, bo słońce zawsze jest toż samo. Przypada tu zagadka o dniach i nocach Kleobula, zachowana u Diogen. Laërt. I. 91. *ἀδαιτὰ δὲ τ' ἰούσαι ἀποφθινύουσιν ἀπασας*. — *possis visere*, słońce z wysokości swojej całą ziemię oświeca, więc wcale tu stosowne *visere*. — *nihil maius*, n u l l a m u r b e m m a i o r e m a c p o t e n t i o r e m R o m a; fac Roma sit „princeps urbium,” III. 2. 13.

w. 15 — 24. Prośba do Dyany. Ilithyia, *Εἰλυθία*, nazwanie greckie Dyany uważane za opiekunkę położnic; u łacinników w tym charakterze zwała się *Lucina* lub *Genitalis*. — *lenis*, facilis, propitia *aperire* (skł. gr. z. a d a p e r i e n d o s) *partus maturos*; wszystkie te wyrazy uważać można za jeden epitet

Sive tu Lucina probas vocari, 15
Seu Genitalis.

Diva, producas sobolem, patrumque
Prosperes decreta super iugandis
Feminis, prolisque novae feraci
Lege marita. 20

Certus undenos decies per annos
Orbis ut cantus referatque ludos,
'Ter die claro, totiesque grata
Nocte frequentes.

Dyany *Λοχμία*, lub *Προθόγεια*. — *rite (aperire)*, prospere, feliciter. — *tuere*, opem fer *matribus parturientibus*, puerperis. — *sive probas vocari*, mavis appellari; takim zwrotem najczęściej wyrażali poeci liczne nazwiska jednegoż bóstwa. — *producas sobolem*, in lucem profera nec non serves eam. — *prosperes*, prospera facias *decreta Patrum*, Senatus consultum super iugandis, matrimonio iungendis *feminis*, et super *lege marita*, maritali, de matrimoniis lata, *feraci prolis novae*, augendae proli inserviente; wszystko to zamiast: *prosperes legem de maritandis ordinibus ab Augusto latam*. Prawo to pod tytułem *Lex Iulia* tegoż roku, którego igrzyska stułetnie odprawione były, usiłował August w imieniu senatu ogłosić; lecz dla gwałtownego i wtedy i następnych lat oporu obywateli, ledwo r. 762 udało mu się rzeczone prawo wprowadzić, od imion konsulów ówczesnych nazwane: *Lex Papia Poppaea*: zob. Heineccius, ad leg. Iul. et Pap. Popp. I. 3. *Bachii Hist. Iurpr. Rom. III. 1. §. 2.*

w. 21 — 24. *Ut orbis*, *cyclus annorum* (okres) *certus*, certe exactus *per annos decies undenos*, (dziesięć razy po jedynastu, t. j. 110) *referat cantus*, carmen saeculare, et ludos fre-

Vosque, veraces cecinisse, Parcae, 25
 Quod semel dictum est, stabilisque rerum
 Terminus servet, bona iam peractis
 Iungite fata.
 Fertilis frugum pecorisque tellus
 Spicea donet Cererem corona: 30
 Nutriant fetus et aquae salubres
 Et Iovis aurae.

quentes, maiore civium frequentia celebrandos, ter die totiesque nocte, trinis diebus ac noctibus. Ciąg myśli taki jest: Dyano pomnażaj ludność państwa rzymskiego, aby przyszłe igrzyska stuletnie przez większą liczbę obywateli obchodzone być mogły.

w. 25 — 28. Prośba do Parek, którym takż ofiary na igrzyskach stuletnich od Sybilli zastrzeżone. — *veraces cecinisse*, skł. gr. z. *veraces in canendo quod semel dictum*, *constitutum est a Fato*, et *quod stabilis, stabile servat terminus rerum, finis, exitus, eventus; iam et quod certo eventu confirmatur.* — *iam peractis, praeteritis, iungite prospera futura*, lub: *bona in posterum fata vestra esse velitis.*

w. 29 — 32. Prośba o urodzajność ziemi. Byłaby myśl zupełna już w tém wyrażeniu: *tellus sit fertilis frugum et pecoris*; lecz miejsce *sit* zastąpił cały wiersz: *donet (tellus)*, uderuje *Cererem corona spicea*; ponieważ bogini tej wieńce z kłosów w ofierze składali rolnicy. „Ceres, tibi sit nostro de rure corona spicea, qui templi pendeat ante fores,” Tibull. I. 1. 15. — *nutriant fetus*, „omnem proveniunt tam agrorum quam animalium,” — *aquae salubres Iovis*, z. *imbres tempestivi*, wilgoć w swojej porze i mierze udzielona. — *et aurae Iovis sc. salubres*, umiarkowane, zdrowe; starożytni mnie-

Condito mitis placidusque telo
 Supplices audi pueros, Apollo:
 Siderum regina bicornis, audi, 35
 Luna puellas.

mali, że wszystkie fenomena napowietrzne z umysłu sprawował Jowisz. UWAGA. Ponieważ księgi sybilińskie między ofiarami na igrzyskach stuletnich przeznaczają jedną i dla Ziemi, uosobowianę jako bogini płodów, do utrzymania życia ludzkiego potrzebnych; komentatorowie wzięli ztąd powód uosobienia ziemi i w tém mieyscu. Lecz gdy Ceres jest tu właśnie uosobioną urodzajnością ziemi, więc takie dwa antropomorfizmy jednej rzeczy, obok siebie postawione nie mogłyby nie émić się nawzajem: choćbyśmy nawet Ziemi rozlegleysze niż Cererze nadadali znaczenie. Daleko jaśniejsza myśl, gdy wyraz *tellus fertilis* kładziemy na równi z wyrazami: *aquae et aurae salubres*.

w. 33 — 36. Znowu wezwanie imienia Apollina i Dyany, odpowiadające formule hymnów greckich: „usłysz mnie!”, *Apollo tello condito mitis*; ponieważ poeci łuk u Apollina uważali za narzędzie kary, którego używał będąc obrażonym; ztąd łatwo było utworzyć drugi obraz pierwszemu przeciwny, to jest: łagodność lub przychylność Apollina wyrażać przez łuk odpuszczony i strzały w kołeczanie zamknięte. — *Luna regina siderum*, jako większa dla oka i jaśniejsza nad wszystkie gwiazdy. zob. w. 3. — *bicornis*, epitet wzięty od postaci xiężycy na nowiu. IV. 1. 27. UWAGA. Powiadają powszechnie: „strofa ta służy za dowód niewątpliwy, że hymn niniejszy stosownie do przepisu Sybilli śpiewany był przez dwa chory, mężki i żeński, częściami na przemian; lubo części tych z pewnością oznaczyć niepodobna. Zdaje się jednak że z tego jedynie wyrażenia: *Apollo audi pueros, Diana audi puellas*, nie można jeszcze wnosić o osobném śpiewaniu młodzieńców i osobném panien. Raczej możnaby rozumieć że tu jest prośba, aby Apollo

Roma si vestrum est opus, Iliaequē
 Litus Etruscum tenere turmae,
 Iussa pars mutare Lares et urbem
 Sospite cursu: 40
 Cui per ardentem sine fraude Troiam
 Castus Aeneas, patriae superstes,
 Liberum munivit iter, daturus
 Plura relictis:

ukazał się przychylnym dla swojej płci, Dyana dla swych, bez względu na oddzielne ich lub łączne śpiewanie. Wszakże i celem ustanowienia dwóch chorów przez Sybillę to zapewne było, aby obie płci naród składające miały niby reprezentacją na uroczystości tak wielkiej, mającej niejako na sto lat ród rzymski z bogami porozumieć i pojednać.

w. 37 — 44: Następują prośby o pomyślność narodu. — *si Roma vestrum est opus*, si vos condendi imperii Romani auctores fuistis; *si turmae Iliae*, hulce, poczty trojańskie, z. Troiani, pars Troianorum Troiae eversae superstes tenuit, obtinuit *litus Etruscum*, litus Italiae, Italiam provenit; *iussa pars illa oraculo Apollinis* (Virg. Aen. III. 94.) *mutare Lares et urbem*, novam sedem quaerere, *cursu* (navigatione) *sospite*, sospitatem, salutem afferente. — *Cui parti Troianorum Aeneas castus*, częścicy uprzymotniany *pius*, że przez miłość ku bogom oczyszczym i rodowi swojemu, oboje to choć w szczątkach ocalić umiał. — *munivit iter*, patefecit iter *per ardentem Troiam sine fraude*, sine noxa. II. 12. 20. Oto są piękne słowa Eneasza u Wergiliusza: „*flammas inter et hostes expedor; dant tela locum, flammaeque recedunt*,” Aen. II. 632. — *daturus suis* (Troianis) *plura relictis*, ampliora quam quae relictis essent, regnum relicto maius ac potentius.

Di probos mores docili iuventae, 45
 Di senectuti placidae quietem,
 Romulae genti date remque prolemque
 Et decus omne.
 Quique vos bobus veneratur albis,
 Clarus Anchisae Venerisque sanguis, 50
 Imperet, bellante prior, iacentem
 Lenis in hostem.

w. 45 — 48. *Dii*, Apollo et Diana, *iuventae docili*, pojętney, ad discendum et omnino sese exercendum natura ipsa aptae, *facili, proclivae, date mores probos*; obyczaję dobre, t. j. zamiłowanie w pracy, oszczędności, uczciwości, jako są zawsze zasadą siły wewnętrzney i potęgi narodu, jako były nieraz już przez Horacego' ziomkom zalecane; tak i teraz nie bez wyboru pierwsze zajęły miejsce w prośbach o bezpieczeństwo i pomyślność państwa rzymskiego. — *senectuti placidae, tranquillae, quietae, cui quies convenit, date quietem, tranquillitatem*. — *genti Romulae* z. *Romulae, Romanae, remque*, omnium rerum affluentiam, — *prolemque* (ludność), *et decus omne*, quidquid gloriam ac maiestatem imperii promoveret possit.

w. 49 — 52. *Quique vos etc.* porządek: *et clarus Anchisae Venerisque sanguis*, proles, t. j. naród rzymski wywodzący początek swój od Eneasza, syna Anchiza i Wenery (zob. ww. 37 — 44.), *qui nunc veneratur*, colit *vos bobus albis*; według przepisu Sybilli woły białe na igrzyskach stuletnich ofiarowane być powinny, *imperet* sc. omnibus gentibus, totiterrarum orbi; *bellante*, oppugnante *hoste prior*, superior; *in iacentem autem lenis*, moderatus, hosti devicto parcens. Można w tej strofie znajdować dobitne wyrażenie maxymy polityczney narodu rzymskiego z czasów republikańskich; gdy Rzymianie religijnie wie-

Iam mari terraque manus potentes

rzyli, że przeznaczeniem ich było panować nad światem; drogą zaś do tego: używać przemocy na upartych nieprzyjaciół, a powolności dla uległych. Wirygiliusz śpiewa: „Tu regere imperio populos, Romane, memento: hae tibi erunt artes; pacisque imponere morem, parcere subiectis et debellare superbos,„ Aen. VI. 852. UWAGA. Pamiętając, że igrzyska stuletnie były świętem narodowem, że na nich wszystkie ofiary i modły czynione były w imieniu całego narodu; możnaby się przekonywać, że dany wykład tej tu ostatniej strofy, stosowny jest zupełnie i do celu hymnu, i do jego ducha, któryśmy dotąd w nim znawdowali. Wszelako przez miłość prawdy muszę tu dołączyć inny jeszcze wykład, i lękam się nawet, aby ten u całe obojętnego sędziego nie otrzymał pierszeństwa. Oto jest ten wykład: — *et clarus Anchisae Venerisque sanguis*, i e. Augustus, wywodzący ród swój przez familię Juliuszów od Eneasz, a więc od Wenery (zob. IV. 4. 1.), *qui vos veneratur imperet, bellante prior* etc. „Niech August panuje nad światem, wyższy nad zuchwałych, łaskawy dla upokorzonych,„ August bowiem, jako do wielu obyczajów rzeczypospolitej rzymskiej stosował się w swoim panowaniu, tak równie i do owej maxymy politycznej; zwyciężał nieprzyjaciela nie tylko obcego lecz i domowego, a zwyciężonemu przebaczał. „Saepe suo victor lenis in hoste fuit,„ Ovid. Trist. V. 2. 36. Dio L. III. 12. 7. Fea, słowa nawet wyżey przywiedzione Wirygiliusza każde stosować bezpośrednie do Augusta. Równie wyrażenia: *regere, regnare, imperare* orbi terrarum, stosujące się niegdyś do całego narodu, stosowanie później były wyłącznie do Augusta. I. 5. 52. Wszakże gdy tym sposobem dwie ostateczności już się jednoczyły, mógł Horacy bądź przypadkiem, bądź umyślną sztuką, tak wymiennie udwuznaczyć tę strofę; iż obie strony, i naród rzymski oddzielnie uważany i August, mogli ją zarówno do siebie stosować.

Medus Albanasque timet secures:

Iam Scythae responsa petunt, superbi 55
Nuper, et Indi.

Iam Fides, et Pax, et Honor, Pudorque
Priscus, et neglecta redire Virtus
Audet; apparetque beata pleno
Copia cornu. (o

w. 55 — 58. *Medus, Parthi*, I. 6. 50 III. 5. 4. — *timet manus, copias, exercitus Romanos, potentes mari et terra, omnino victrices. — et secures Albanas*, zam. Romanas, gdyż Rzym był kolonią Albae Longae, miasta bardzo starożytnego Italii. — *secures*, z. fasces; znak najwyższej władzy rządowej, prawa życia i śmierci. III. 2. 19. — *Scythae petunt responsa, praeepta, edicta, leges sibi imponi patiuntur; nuper superbi*, pustoszący granice państwa rzymskiego. IV. 4. 28. — *Indi*; o poselstwie Indyan mówi Swetoniusz. Aug. c. 21. „Qua virtutis moderationisque fama Indos... auditu modo cognitos pellerit ad amicitiam suam (Augusti) populique Romani ultro per legatos petendam,„

w. 57 — 60. Powiedziawszy w strofie poprzedzającej o zewnętrznem bezpieczeństwie państwa rzymskiego; wylicza teraz główniejsze znamiona pomysłności wewnętrznej, biorąc one ze złotego wieku, opisywanego przez poetów; aby może dać do zrozumienia, że niby August złoty wiek przywrócił. Znamiona rzeczzone, któremi bywają mianowicie pewne cnoty, są tu zwyczajem poetów uosobowane jako bóstwa; panowały one za wieku złotego, następnych opuściły ziemię, teraz zaś, według Horacego, znowu powracają. Bóstwa te allegoryczne często przez poetów były opiewane. Hesiod. Erg. 197 — 200. Catull. LXIV. 584. sqq. Ovid. Fast. I. 248. Met. I. 149.

Augur et fulgente decorus arcu
 Phoebus, acceptusque novem Camenis,
 Qui salutari levat arte fessos
 Corporis artus,
 Si Palatinas videt aequus aras, 65
 Remque Romanam Latiumque felix
 Alterum in lustrum meliusque semper
 Prorogat aevum:

w. 61—76. Zamknijcie pieśni. Jeżeli Apollo słucha łaskawie naszych modłów, jeżeli słucha Dyana; możemy być pewni że one wysłucha Jowisz i wszyscy inni bogowie. Imię Apollina ma przy sobie cztery główne epiteta. *Phoebus* a) *augur*, bóg wieszczby i wieszczków, *μαυτις* I. 2. 32. b) *decorus*, gestans arcum fulg. *ἀργυροτόμος* I. 10. 11. c) *acceptus Camenis*, miły Muzom, jako im przodkujący, mistrz muzyki, *Μουσάγης*, — d) *qui levat artos fessos*, aegros, vigorem pristinum restituit medendo iis sua *arte salutari* (medicina), *Apollo iatres*. Też cztery przymioty opiewa Pindar. Pyth. V. 80. sqq.

w. 65—68. *Si aequus*, placidus, propitius, benevolus, zam. si placide *videt aras Palat. templum suum in monte Palatino situm*; w tej świątyni był śpiewany hymn niniejszy. — *et si placide prorogat rem Romanam*, przedłuża w czasie późne, od czasu do czasu zachowuje w błogim stanie państwo, *auget ac producit uno exacto (lustrum) in alterum felix lustrum*, quinquennium, *et in melius aevum*, in prosperum semper tempus futurum, in aeternitatem. — *Res Romana*, zam. *Romani imperii*, imperium I. 2. 26. — *Latium*, wyraz dodany tu tylko dla pełności mowy, na wzór Enniusza: „qui Rem Romanam Latiumque augescere vultis.” Obu tych strof myśl główna: Jeśli Apollo jest nam przychylny i łaskawie prośb naszych słucha:

Quaeque Aventinum tenet Algidumque,
 Quindecim Diana preces virorum 70
 Curat, et votis puerorum amicas
 Applicat aures:
 Haec Iovem sentire Deosque cunctos
 Spem bonam certamque domum reporto,

w. 69—72. *Quaeque, et Diana quae tenet Aventinum et Algidum*, dwie góry, na których Dyanie cześć oddawano, *si curat, si curae cordique ei sunt preces quindecim virorum*, pod których przewodnictwem odbywały się igrzyska stoletnie; *et votis puerorum*, zam. *utroque puerorum et virginum choro*, si *applicat amicas*, *bene-las aures*, zam. *si benevole audit*:

w. 73—76. *Haec vota nostra*, has preces *et Iovem sentire*, audire, zam. *fore ut exaudiat et cum eo caeteri Di in concilio congregati*; że wysłucha prośb naszych Jowisz i inni bogowie, ani wątpić powinniśmy. Lecz chor tu, zwyczajem chorów w tragediach greckich, mówi o sobie w liczbie pojedynczej; ani wątpię, czyli: *spem bonam certamque domum reporto*, *ego chorus*, *doctus*, jako wyżej *docilis* (IV. 5. 43.), wyuczony, umiejętny, sposobny *dicere laudes et Phoebi et Dianae*. Uwaga. Poeci lepsi umieli korzystać z tej głębokiej w mitologii myśli, że bez woli Wszechmocnego (Jowisza) nie stać się nie może; malowali więc okazałe obrazy tej wszechmocności, i wszystkie ważniejsze wypadki na ziemi od niej wywodzili. Ze Apollo i Wenera opieką swoją pomogli Eneasowi do założenia państwa w Italii, uczynili to, jak opiewa wyraźnie Horacyusz, na mocy zezwolenia Jowisza. IV. 5. 21. dd. Wierny temu pojęciu Horacy daje i tu dość jasno do zrozumienia, że dla tego tylko Rzymianie mogą przestać na błaganii i ubłaganii swoich bóstw opiekuńczych (patronów), że za ich pośrednictwem czyli przyczynieniem się znajdą ła-

Doctus et Phoebi chorus et Dianae
Dicere laudes.

75

skę u Jowisza. Niepomni nato komentatorowie, rozrywając trzech strof ostatnich związek i jedość, osłabili je i zaciemnili. Wyrażenie *aras*, zamiast *arces*; tudzież: *prorogat* — *curat* — *applicat*, zam. *proroget* — *curet* — *applicet*, przyjął Fea i pierwszy momentem je wsparł dowodami, które posłużyły do podanego tu tłumaczenia.

O D A VII.

DO TORKWATA.

„Nastała miła wiosna, ale cóż? wnet przeminie. Nastąpi lato, i rychło minie. Z kolei jesień i zima na to nastaną, aby upłynęły. Tak upływa życie nasze. Lecz pory roczne powracają, życie nie powraca. Używajmy go więc póki nie pójdziem do miejsc podziemnych na wieki. Taką myśl i w takim tonie zrodziła wena poetycka, obudzona miłym wprowadzie widokiem wiosny, lecz w stanie umysłu poety bezwątpienia melancholicznym. Z tego tonu posępnego pieśni wnieśli niektórzy że Horacy musiał ją układać w wieku podeszlejszym. Zdaje się jednak że do takiego wnioskowania pobudka jest za słaba, wniosek więc za śmiały. — Torkwat, do którego pieśń tę bądź przypadkiem, w czasie układania jej, zastosował poeta, bądź umyślnie napisał, nie jest z żadną znajomy. Miał być wnukiem L. Manliusza Torkwata, za którego konsulatu Horacy się urodził. Z pieśni pokazuje się że był skąpy lub nie umiał dostatków używać; lecz przystępny był wymowny i cnotliwy. I między listami Horacego jeden się do niego znajduje. I. 5.

Diffugere nives: redeunt iam gramina campis,

Arboribusque comae:

Mutat terra vices, et decrescentia ripas

Flumina praetereunt.

Gratia cum Nymphis geminisque sororibus audet 5

Ducere nuda choros.

w. 1 — 6. *Diffugere nives*; gdy w Italii, zwłaszcza na równinach i nizinach śnieg nie leży, rubo i przez całą zimę, lecz spadając rychło niknie; zład przez *diffugere nives*, nie tak rozumieć należy taniecie śniegów: *liquefacta*, *soluta est nix*, jako raczej ustąpienie chmur śnieżnych, śnieg wydających, *pulsae sunt nubes nivem defundentes*. Colum. III. 1. Anacreon. XXXVII. 7. — słowo *redeunt* po słowie *diffugere*, nabywa (per antithesin) nadzwyczajnej mocy. — *comae*; włosami drzew wcale poetycko w języku łacińskim liście nazywać się mogą, która przenośnia u nas nie służy; przynajmniej poeta polski musiałby jej zręczny nadać obrót. — *terra mutat vices*, zam. *faciem*, *statum*, *post hiemem vere ex vicissitudine temporum anni insequente*. — *flumina decrescentia*, opadające lub opadłe, *praetereunt*, eunt praeter *ripas*, i. e. *inter eas sese continent*; należy tu rozumieć wiosnę głębszą, gdy rzeki utraciwszy już przybyłe wody z roztajonych śniegów na górach, w naturalnych stanicy łożyskach. — *Gratia cum sororibus*, zam. *tres Gratiae*, *nudae*, wyżey było „*solutae zonis*„ I. 14. 7. Gracye w epokach najwyższej doskonałości sztuk obrazowych były nago wyobrażane. Pausan. IX. 55. — *ducere choros*, *saltare*.

w. 6 — 8. Nastąpiła szybko wiosna po zimie i szybko przeminie; że wszystko zmierza ku końcowi, że jesteś śmiertelnym, bieg czasu naucza. —

Immortalia ne speres monet annus, et alium
Quae rapit hora diem.
Frigora mitescunt Zephyris; ver proterit aestas,
Interitura, simul 10
Pomifer autumnus fruges effuderit: et mox
Bruma recurrit iners.

ne speres immortalia, ne speres vitam aeternam fore, sed cito praeterlabiscias, monet annus cito praeterlabens. — et hora quae rapit, raptim aufert diem; zam: monet dies qui cito labitur per horas, citissime fugit, praeterit. — dies almus; miły dzień, który nie raz chcielibyśmy przydłużyć.

„9. — 15. Wszystko ustępuje z placu. — *frigora*, frigus hiemale *mitescit*, solvitur *Zephyris*; niknie zimno tchnieniem Zefiru. — *ver proterit*, trudit, pellit *aestas*, wiosnę gubi lato, *interitura*, mając samo zginąć, nastając aby zginęło („pergit interire, 11. 16.) — *simul ac autumnus pomifer*. zob. III. 10. 8. — *effuderit fruges*, zam. *venerit*, adfuerit. — *bruma*, dzień najkrótszy w zimie, u poetów bierze się za zimę, *iners*, martwa, odrętwiała, ponieważ płodną ziemię w odrętwieniu trzyma. — Uwaga. Wyrazy mocne, bliskoznaczne *rapit*, *proterit*, *interitura*, *mox recurrit*, same prócz tonu pojętnego dają poznać, że tu poeta ciągle i głęboko zajęty był szybkością upływającego czasu i życia, i że tę szybkość bardziey czuł niżeli wyobrażał; że tu więcey uczucie miało do czynienia niżeli wyobrażnia. Dlatego, zdaje się, wcale niestosownie bywają tu przez wykładaczów uosobiane: *annus*, *hora*, *ver*, *aestas*, *autumnus*. Gdy poeta czuje rzeczywistość i mocno, nie ma czasu przestrajac pojęcia na osobki, malować allegorye, które są igraszką swobodney i, że tak rzekę, próżnującey wyobraźni. W stanie wzruszonego serca pojmujemy zazwyczaj ciemno i tłumaczymy pojęcia napół ciemne i ogólne odpowiednie

Damna tamen celeres reparant caelestia lunae:
Nos, ubi decidimus
Quo pius Aeneas, quo dives Tullus et Ancus, 15
Pulvis et umbra sumus.

mi wyrazy; które przecież są mocne, bo pochodząc z uczucia mówią do uczucia. Jakoż wszystkie wyrazy powyższe, mniemane uosobienia, są same przez się, bez epitetów nawet położone; ledwo przy wyrażeniu *effuderit fruges*, przemknął się może przed umysłem poety róg obfitości, dzieło sztukmistrzów obrazowych. Böttiger chce tu widzieć Pory roczne, *Horae*, tańczące niustannem kołem, w którym tańcu porywają dzień (*rapiunt diem*) i jedna napędza drugą. Obraz piękny gdzieindziej, lecz mógłoby przezeń tłumaczyć melancholik swoją tęsknotę? Nie pierwszito raz nadarza się dostrzegać, że komentatorowie nadużywają niekiedy wyobrażeń uosobowych. Porównaj uwagi: IV. 4, 5 — 8; 6. 29. — 32.

„15. — 17. Lecz pory roczne chociaż giną, jednak powracają znowu; nie tak się dzieje ze zgonem człowieka. Catullus śpiewa: „Sole occidere et redire possunt: nobis quum semel occidit brevis lux, mox est perpetua dormienda, V. 4. — *lunae celeres*, zam. *luna*, albo raczy *lunae decursus celer reparat*, restituit *damna*, iacturam, interitum anni partium, refert anni tempora. — *caelestia damna*, gdyż psoty te skutkiem są nieba, t. j. niebieskich ciał obrotu. — *Nos ubi eo decidimus*, descendimus, devenimus, *quo Aeneas pius*, sławiony ze szczególnej czci ku bogom, tudzież miłości ku oyczyźnie i rodzinie; *quo Tullus Hostilius, et Ancus Martius*, starodawni królowie rzymscy, *divites*, bogactwy słynący, wielkimi na ów wiek. — *pulvis et umbra sumus*; myśl ta często powtarzana była przez poetów greckich i łacińskich. Sophocl. Elect. 1165. Anacr. IV. 9. Fragm. apud Grot. Exc. trag. p. 623. Ovid. Met. VIII. 496. —

Quis scit an adiciant hodiernae crastina summae
Tempora Di superi?

Cuncta manus avidas fugient haeredis, amico
Quae dederis animo. 20

Quum semel occideris, et de te splendida Minos
Fecerit arbitria:

Non, Torquate, genus, non te facundia, non te
Restituet pietas.

w. 17. *an adiciant*, *adiecturi sint summae dierum hodiernae*, diebus quos exegimus vel *crastina tempora*, diem crastinum. Obaczmyż jak tę samą myśl Anakreon w swoim tonie wyraża: XV. 9. *το σήμερον μάλιν μοι, το δ' αύριον τις οίδεν: ώς ούκ έτ' αύριον έστι, και πινε και κυβινε, και σπειρε τα λυκισιν*. Theocr. XVI. 24. Callim. ep. XVI. Senec. Ep. 12.

w. 19 — 20. Więc używaj żywota gdy żyjesz tylko raz. — *quae dederis animo*; jestto jedno z wyborniejszych wyrażań greckich, *zam. quibus fructus fueris*. — *animo amico*, *φιλω*, również hellenizm, 'zam. suo (ideoque amico). — *Cuncta ea fugient manus avidas haeredis*; eripies ea avidis haeredibus tuis, divitias tuas adhuc te vivo valde expetentibus.

w. 21 — 24. *Minos* król Krety dla sprawiedliwości na ziemi, po śmierci od wdzięcznego ludu za sędziego w miejscach podziemnych poczytany. I. 13, 8. — *quum fecerit arbitria*, iudicia splendida; poeci na okazyłym (splendido) trybunale sądzącego Minosa wyobrażali. Hom. Odyss. XI. 568. Propert. IV. 11. 19. Virg. Aen. VI. 432. Inni *splendida arbitria* tłumaczą: *praeclara*, *honorificentissima* de te iudicia fecerit. — *non restituet te in vitam genus etc.* nadaremnie będziesz wywodził znakomitość rodu twojego, i używał w wymowy (*facundia*), którą dziś słyniesz; nadaremnie zastaniać się będziesz twojami cnotami (*pietas*). Poeta wystawia tu Torkwata jakby mówiącego za sobą przed Minosem.

Infernis neque enim tenebris Diana pudicum 25

Liberat Hippolytum:

Nec Lethaea valent Theseus abrumperé caro
Vincula Pirithoo.

w. 25 — 28. Bogowie nawet nie mogą nikomu przywrócić życia. Nadaremnie Dyana usiłowała z miejsc podziemnych wydobyć ulubionego młodzieńca Hippolyta. Byłto syn Tezensza króla ateńskiego. Gdy go macocha, Fedra, nie mogła skłonić aby był jej kochankiem (zład *pudicus*), przez zemstę obwiniała go przed oycem o popełnienie szkarady, za którą został w morzu utopiony. Według mitologii późniejszej Hippolit przywrócony był do życia, którego podania Horacy tu nie przyjął. — *nec Theseus valet abrumperé*, *demere vincula*, *zam. in vitam restituere*. — *Lethaea* od rzeki *Lethe*, *zam. infera*. Tezeusz wstąpiwszy do Tartaru chciał uwolnić z kajdan i wyprowadzić przyjaciela swego Pirithousa, za co sam został uwięziony. O Pirithousie zob. III. 4. 80.

ODA VIII.

DO CENZORINA.

Rzymianie w czasie świąt nowego roku, Saturnalibus, mieli zwyczaj obsyłać się nawzajem podarunkami, ogólnie zwanemi *strenae*. Stosownie do tego zwyczaju Horacy mając postać podarunek Cenzorinowi, zamiast czary kosztowney, pięknego malowidła, rzeźby, lub inney z podobnych sztuk pospolicie na ten cel używanych, posyła mu niniejszą pieśń. Cóżby w niej odpowiednego obecnemu jej prze-

znaczeniu **■**ógł poeta zawrzec? Nie trudno byłoby z góry odgadnąć, że w takiej pieśni musiałby naprzed dać przecie przyczynę, dla czego z tak nadzwyczajnym darem występuje. Jakoż przez pierwszą część pieśni Horacy wyraża się: że nie posiada tak szacownych sztuk, któreby godne były podobnego przeznaczenia; nadto, Cenzorinus całe ich nie potrzebuje, bo do woli w nie opływa. Ze zaś lubi poezją, więc Horacy pieśń niniejszą przeznacza mu na podarek. Aby zaś okazał, że ofiara jego nie jest bez ceny, bierze powód mówienia o wartości poezyi w ogóle; opiewa, że nad wszystkie pomniki poezya chwałę zasługi świetniey ogłaszać i trwalej zachowywać zwykła; że bez niej nayznakomitsze czyny bohaterów szłyby w niepamięć; że poeci z ludzi czynią bogów; Romulus, Eak, Herkules i inni, kumuż winni są ubóstwienie swoje jeśli nie poetom? Z jednego ułamku Alkmana, zachowanego u Eustacyusza, wnieśli niektórzy uczeni, że ów poeta podał wzór Horacemu do tej pieśni. Jakaby jednak mogła tu być miara naśladowania i własnego wynalazku? oznaczyć niepodobna.

Dwa naprawdę znani są Cenzorinowie, Lucius Martius konsul r. 714. i syn jego Caius Martius konsul 745; jednak bez wahania się wnieść można, że pieśń ta do młodszego była napisana.

Donarem pateras grataque commodus,

w. 1—8. *Donarem commodus, commodum, facilem, liberalem me praeberem in eo quod donarem sodalibus meis etc. paterae* nie tak są kielichy (pocula) jako raczej czasze płytkie, metalowe, popolicie z rzeźbą, używane do sprawowania ofiar; tu jednak mogą ogólnie oboje to

Censorine, meis aera sodalibus;
Donarem tripodas, praemia fortium
Graiurum; neque tu pessima munerum
Ferres, divite me scilicet artium, 5
Quas aut Parrhasius protulit, aut Scopas;
Hic saxo, liquidis ille coloribus
Sollers nunc hominem ponere; nunc Deum.
Sed non haec mihi vis, nec tibi talium
Res est aut animus deliciarum egens. 10

oznaczać. — *aera, vasa aerea*, naczynia bronzowe, jako puhary, dzbany, wazony, świeczniki, których zaleta szczególnie na wytworney robocie zależała. — *grata, gratum animum testantia*. — *tripodes* są wszelkie sprzęty na posadzcie trójnożney; stoly, krzesła etc. i tu się takóž szczególnie sztuka rzeźmiślnicza wysadzała; były one w naydawniejszych czasach u Greków stawiane często na nagrodę zwycięzcom na igrzyskach mianowicie gimnicznych, ztąd są tu: *praemia fort. Graiurum*. Hom. II. XIX. 264. Pind. Isthm. I. 27. Virg. Aen. V. 110. — *non pessima munerum*, ogregium munus aliquod tu ferres, acciperes. — *divite me, si dives scilicet essem artium*, si possiderem artes quos protulit, wyraz mocny, *Parrhasius*, rodem z Efezu sławny malarz, spółzawodnik Zeuxisa, spółczesny Sokratesa. Plin. XXXV. 10. Wprzód nieco żyjący *Scopas* był rzeźbiarzem doskonałym, mianowicie w dziełach marmurowych. Plin. XXXVI. 5. — *sollers ponere*, hollenizm, zam. *ingeniosus*, *intelligens*, *mirus artifex in ponenda e saxo nunc Dei nunc hominis statua*. *Ponere*, używa się właściwie mówiąc o robieniu posągów; do malowidła stosowniejszy byłby wyraz *referre* (*liquidis coloribus*).

w. 9—12. *Sed non est mihi haec vis, harum artium copia. — nec tibi est res egens, res tua*

Gaude carminibus: carmina possumus
 Donare, et pretium dicere muner.
 Non incisa notis marmora publicis,
 Per quae spiritus et vita redit bonis
 Post mortem ducibus; non celeres fugae, 15
 Reiectaeque retrosum Hannibalis minae;

familiaris (dom twój) non eget talium *deliciarum*, z. *operum*, ze względu na miły skutek, jaki dzieła sztuk pięknych sprawują temu, który w nich ma upodobanie. — *animus non egens*, non appetens, umysł twój nie jest nienasycony temi rzeczami, mógł się niemi nasycić dostatecznie. — *gaudes, delectaris*; po *carminibus*, nie bez mocy i stosowności do głównego zamiaru pieśni powtarza się *carmina*. zob. III. 8. 18. — *pretium dicere muner*, podarunkowi cenę naznaczyć; okazać ile wartości w porównaniu do dzieła malarza lub rzeźbiarza ma dzieło poety.

w. 15 — 17. Ani pomniki i ryte napisy, ani wieść i podania nie głoszą tak świetnie chwały znakomitych mężów, jako poezya. — *marmora, signa* (posągi) *marmorea, incisa, quibus insculpuntur notae, inscriptiones publicae*, urzędowe, urzędownie postanowione. — *per quae* etc. przez które posągi, po nastąpieney już śmierci, zdają się żyć jeszcze wielcy wodzowie; trafne postacie udają ich obecność. — 15. *Non celeres fugae* etc. wielkie zwycięstwa Scypiona nie byłyby tak świetnemi, jako stały się przez pienia Enniusza; jestto szczegół namieyscu tej ogólney myśli: czyny choćby nayszczelniejsze same przez się nie mogą być tak sławnemi, jak je poezya i historia czynić zwykły. — *fugae Hannibalis*, jestto szybkie opuszczenie Italii przez Hannibala, skutkiem wylądowania Scypiona do Afryki przeciw Kartadze. — *minae Hannibalis*; groził on był, że zburzy Rzym i całe państwo, które groźby *retrorsum in ipsum*, na niego samego *reiectae*; Scy-

Nōn incendia Carthagini impiae,
 Eius, qui domita nomen ab Africa
 Lucratus rediit, clarius indicant
 Laudes, quam Calabrae Pierides: neque, 20

pion wylądowawszy raczey oyczyznę Hannibala mieczem i ogniem niszczył. — *incendiae Carthagini*; z klęsk, które P. Scypion zadał około r. 551 Kartagom, naystraszniejsze były: spalenie obozów Syfaka i Hasdrubala; tudzież spalenie 500 okrętów kartagińskich. Liv. XXX. 3. 34. — *impiae, perfidae*, tak uprzymiotniali zwyczajnie Kartagów Rzymianie. Uwaga. Bentley (1711) rozumiejąc przez *incendia* zburzenie Kartaginy, uznał wiersz ten za fałszywy, wtrącony od jakiegoś mnicha średnich wieków, nieświadomego historyi, który straszną uplotł brednię; *horribilis hallucinatio, quae vix in ullum hominem de media plebe cadere potuit*. Kartago bowiem nie przez Scypiona starszego, lecz w kilkadziesiąt lat (607) przez młodszego zburzona została. Za Bentleyem bieżąc a bieżąc inni, powszechnie wiersz ten osławiali i cechami fałszu naznaczali; aż nareszcie Fea i Wanderburg jęli się jego obrony. Jakoż podane wyżej tłumaczenie zaspokaja dostatecznie i oczyszcza zupełnie wiersz ten z historycznego grzechu.

w. 18 — 22. Haec omnes res gestae, eius, qui ab Africa domita (od zhołdowaney) nomen lucratus (zyskawszy) z. ornatus honorifico *Africani* nomine, rediit; wodzom rzymskim dość często, jakby w nagrodę, nadawane były przezwiska od tych krajów nieprzyjacielskich; w których wielkich dzieł dokazali. — *non clarius* (haec res gestae, perse) *indicant laudes, non magis laudatum, clarum reddunt Scipionem, quam Pierides Calabrae, Musae, carmina Ennii Calabri*. Enniusz pierwszy epik rzymski, autor nie tylko pochwały Scypiona lecz i innych wielu

Si chartae sileant, quod bene feceris,

dzieł, które zaginały; bardzo był lubiony i czytany jeszcze za czasów Horacego. Przez wziętość rzeczony pochwały, obok posagu Scypiona miał być postawiony posąg Enniusza. Liv. LVIII. 56. Ovid. Art. Am. III. 409. — *si sileant chartae*, sc. poetarum, z. si poetae sileant, *quod benefeceris*, praecclarorum facinorum non tuleris mercedem, t. j. gloriam aeternam. Myśl ta nie rzadko powtarzana była od poetów greckich, mianowicie Pindara. Nem. IV. 135. VIII. 18. Ol. X. 109. Isthm. IX. 1. Uwaga. Komentatorowie mając stale przywiązaną uwagę do: *marmora notis incisa*, pospolicie wyrazy: *celestes fugae Hannibalis, minae reiectae, incendia Carthaginis*, uważają za napisy niby na pomniku Scypiona, więc za dalszy ciąg i szczegóły teyże samey myśli. Trudno jednak wyobrazić i przypuścić aby poeta tak długo miał być przykutym do jednego marmurwego przedmiotu, aby miał wpatrywać się w marmur i wyczytywać podobne napisy. Pewnieysza, że skoro mu wpadł na umysł Scypion a za nim Enniusz, wnet zapomniiał o posagu, przeleciał do Afryki, i chwałę Scypiona przez same zwycięstwa (przez ich odgłos nie przez napisy) nabytą, porównywa do chwały z jednaney mu przez pienia Enniusza. Nie przeczę iż ściśle rozbierając myśl całą na jej części i między temi szukając stosunków i związku na surowych zasadach logicznych; mógłby ktoś, według podanego tu tłumaczenia, obwinić Horacego o porównywanie tu i spajanie z sobą wyobrażeń różnorodnych, obcych dla siebie, odrębney będących sfery. Gdy jednak przeto myśl główna nie traci na jasności, owszem na pierwszą zaraz uwagę dobitnicy się czytelnikowi wydaje i okazały z tekstu nizeli ze zwyczajnego jej objaśniania; tedy godzi się na ten raz spuścić ze ścisłości logiczney i chętnie przyymować swobodę myśli i mowy poetyckiej.

Mercedem tuleris. Quid foret Iliae
Mavortisque puer, si taciturnitas
Obstaret meritis invida Romuli?
Ereptum Stygiis fluctibus Aeacum
Virtus et favor et lingua potentium
Vatum divitibus consecrat insulis.
Dignum laude virum Musa vetat mori:
Caelo Musa beat. Sic Iovis interest

23

w. 22 — 26. *Quid foret etc.* czyż byłby znajomy Romulus aczkolwiek syn boga Marsa i kapłanki Ilii, *si taciturnitas*, silentium vatum *obstaret*, obstitisset *meritis eius*; lecz *eius*, na mieyscu wyraźnego *Romuli*, byłoby nader słabe. I tu Horacy miał na myśli zapewne Enniusza, który w epopei swojej pod tytułem *Annales*, w księdze pierwszej opiewał obszerne Romula. Enn. Fragm. ed. Hessel. p. 125. — *Virtus*, dzielność umysłu, talent poetycki. — *Aeacum ereptum fluct. styg.* ereptum morti, obliwioni: jestto sposób mówienia dość zwyczajny u poetów. zob. III. 3. 16. IV. 2. 24. — *consecrat*, consecratum, divinis honoribus condecoratum collocat *in insulis divitibus*, beatiss., zam. immortalitate donat. łącząc w to wyobrażenie nieśmiertelności wszystkie podania mityczne o Eaku, które poeci na jego chwałę utworzyli. Wyspy szczęśliwe i pola elizeyskie bywają często za jedno brane. zob. Virg. Aen. VI. 633. i tamże Heyne. — *Musa vetat mori virum dignum laude*; jestto myśl ta sama, jaka była w trzech wierszach poprzednich: lecz że tam była wystawiona w szczególe, na przykładzie, w obrazie, tu zaś zawarta jest w zdaniu ogólnem, zład nie razi tautologia.

w. 28 — 34. *Musa caelo beat*; poeci z ludzi czynią bogów; jest tu mowa o ubóstwianiu, *apotheosi* — *Sic carminibus poetarum effectum, ut*

Optatis epulis impiger Hercules: 30
 Clarum Tyndaridae sidus ab infimis
 Quassas eripiunt aequoribus rates:
 Ornatus viridi tempora pampino
 Liber vota bonos ducit ad exitus.

Hercules impiger, sławny z trudów swoich nadzwyczajnych, *interest epulis Iovi*, zam. cum Diis versatur, *Deus factus est*. zob. III. 13. 11. — *Optatis*, na które usiłował zasłużyć. — *Tyndaridae*, synowie Tyndara i Ledy, Kastor i Pollux, że są *sidus clarum*, i że *eripiunt rates quassas ab aequoribus*, jestto dziełem poetów; zam. poecito Kastora i Polluxa w postaci gwiazd a w dostojności bóstw opiekujących się żeglarzami wystawili. I. 3. 2. Theocr. XXII. 6. 17. — *Liber*, *Bacchus ducit vota*, *preces hominum*, mianowicie *agricolarum*, *ad bonos exitus*, *ratas esse iubet*, *exaudit*, zam. *Bacchus carminibus poetarum deus factus est*. — *tempora* względem *ornatus* jest „obietum remotius”, składni greckiej, której przykłady łacińskie już mieliśmy. I. 1. 21; 2. 31.

OD A IX.

DO LOLLIUSZA.

Istotną pobudkę do tej pieśni, przedmiot jej i zamiar poety, nie tak łatwo określić, jak na pierwszą uwagę zdawać się może. Tą zapewne pozorną łatwością uwiedziony nie jeden; albo powierzchownie, albo jednostronnie, albo nawet fałszywie pieśń całą poymował i opisywał. Poznajmy wprzód osnowę całości.

„Nie sądzę Lolliuszu aby pienia moje zagać miały. Wszak nie wszyscy poeci greccy byli Homerami, przecież wielu ich dzieła są nieśmiertelne. (Bez poezji zaś najslawniejsi ludzie szliby w niepamięć.) Nie jedna była Helene i nie jeden Parys; nie sam tylko Idomeneus, Stenelus, Hektor, Deifob byli wielkimi wojownikami; wielu, od czasów najdawniejszych, którzy za życia słynęli i na wiekopomną zasłużyli chwałę, niepamięć pokryła, bo nie mieli dla siebie poetów. Przetoż znieść nie mogę abyś i ty Lolliuszu poszedł z czasem w zapomnienie; abyś nie był potomności znajomy. Godzien bowiem jesteś wieczney pamięci, posiadając takie przymioty, jakie własnością są tylko prawdziwego mędrca. Powiadają pospolicie że przedmiot główny pieśni niniejszey ten sam jest co pieśni poprzedzającej; to jest, owa zaleta poezji iż ona jedynie chwałę znakomitych ludzi unieśmiertelniać zdolna. Bezwąpienia rzecz ta zajmuje znaczną część pieśni i może ogół czytelników najwięcej obchodzić. Ale, naprzód, biorąc pochwałę poezji pod względem rzeczoney jej zalety za pierwiastkowy i istotny zamiar poety; tedy potrzebaby pochwałę Lolliusza uznać za zamiar pośrednijszy, przypadk wy; za jaki, na przykład, mogliśmy uważać w pieśni 7 tej księgi upomnienie Torkwata; do którego jednak mniemania przywieść się bacznie nie można. Powtóre, biorąc ową zaletę poezji za główny przedmiot; nawet wielkich cnót Lolliusza nie można wziąć za pobudkę do podobnego przedmiotu, za jaką w pieśni poprzedzającej uważaliśmy pewny zwyczaj nowego roku i upodobanie w poezji Cenzorina. W obu razach albowiem trudno zdać sobie sprawę z porządkiem wyobrażeń poety; naznaczyć przyczynę dlaczego ten a nie inny układ w tej pieśni znajdujemy; pojąć jasno ile tu naturalność a ile działała sztuka; czyli, jednem słowem, przeniknąć prawdziwego ducha całej pieśni. Niektórzy zdają się rozumieć że tu Horacy w istotnym miał zamiarze zapowiedzieć poezji swojej nieśmiertelność, o czem w pieśni poprzedzającej ledwo dał do zrozumienia; twierdzą też że

tu poeta z umysłu, acz nie wyraźnie (tacite) umieszcza siebie wrzędzie liryków greckich, który zaszczyt zawsze mu był pożądanym i pochlebny (I. 1. 35. III. 15. 15. IV. 2. 12). Co do pierwszego, śmiało utrzymywać godzi się, że na ten raz Horacy bez uprzedniego zamiaru, owszem mimowolnie niejako o nieśmiertelności dzieł swoich powiedzieć musiał; mniemanie zaś, jakoby tu miał zaliczać się w poczet liryków greckich, policzyćby należało do wzorów owej hyperboli exegetycznej, naganney a nierzadkiej, która przeciwny zamierzalnemu sprawuje skutek (zob. kartę 164 - 5.); lubo między wymienionymi poetami a Horacym, pewnego stosunku, każdemu wiadomego, nie można niewiedzieć. Zdaje się zaś, iż wszystkie sprzeczności lub nieporozumienia natychmiast znikną i pieśń w prawdziwey ukaże się postaci, gdy pewną okoliczność nam niewiadomą, w której Lolliusz nadzwyczajne na Horacym sprawił wrażenie, weźmiemy za pobudkę do pieśni; przymioty Lolliusza za jej przedmiot, a chęć rzetelną unieśmiertelnienia Lolliusza za pierwotny i istotny zamiar poety. Gdyby Horacy nie był poetą wielce uczonym, głębokim znawcą człowieka, filozofem; tedy wezbrane uczucie szacunku dla Lolliusza wylatby od razu; od pochwały zaczęłby i na niey skończył: nie troszcząc się czy pieśń dobrze będzie przyjęta lub nie, ani się zastanawiając jaka być powinna aby sprawić mogła na chwalonym silne wrażenie. Lecz Horacy przywykły trafiać do przekonania, i świadomy dobrze manowców prowadzących do cudzego serca i rozumu; nie mógł nie uobecnić sobie wszelkich zawad, jakieby na drodze do jego celu znaleźć się mogły; a naprzód stanął mu na uwadze ten nayniebezpieczniejszy szkopuł, zarzut Lolliusza: „chcesz mnie unieśmiertelnić, lecz dzieła twoje będą nieśmiertelne? „ Otoż przyczyna dla której Horacy zaczął pieśń od zapowiadania płodom swoim nieśmiertelności. Na czemże opiera te wysokie nadzieje? Na tém doświadczeniu i przykładach, że nie tylko poeci pierwszego rzędu lecz i drugiego przechodzić zwykli do potomności. Takby pomy-

wać należało myśl dwóch strof (drugiej i trzeciej), ogólnie, bez tej *explicacyi*, że tu Horacy uważa siebie w porównaniu do najcelniejszych poetów rzymskich, jak chcą jedni; lub zalicza się do liryków greckich, jak inni mniemają. A jeżeli myśl ogólną, którą często bardziey czuł poeta niżeli ze ścisłością rozumową pojmował, wolno wykładaczom lub obowiązani są przez szczegóły rozwijać; mgłę lekką i mdłą światelko któremu sztukmistrz rzecz swoje obleka, usuwać, i nago przedmioty z jasnością południa w same oczy tykać; jeżeli podobney ścisłości i wpływach wyobraźni zawsze poszukiwać godzi się: tedy myśl Horacego owych dwóch strof pozostanie, zdaje się, nayzdrowszą przy takim jej rozwinięciu: Może być poeta, naprzykład Homer, który łącząc w sobie mnogie przymioty i te w naywyższym stopniu, staje na samym szczycie wielkości i chwały poetyckiej. Lecz są też poeci, lubo późniejsi od owego niezrównanego, którzy jednak, każdy przez właściwy sobie talent i szczególną jakąś dzieł swoich zaletę, zasługują na wziętość i chwałę u potomności. Tak pienia Alceusza uwieczni śmiałość patryotyczna (minaces Camenae), a pienia Stezychora ich moc i waga (graves); nawet Anakreontowi wesołość (quid lusit), Saffie płomień miłości (calores) zapewnią nieśmiertelność. Z takich zaś przykładów łatwo sam czytelnik wyprowadzić może myśl pełną, i wniesć, że Horacy także czuje w sobie pełny talent i w dziełach swoich zaletę, dla której od wieku do wieku czytany i chwalony będzie. Uprzątnąwszy zaś naygłówniejszą zawadę, usunąwszy zarzut jedyny wprowadzić ale ciężki, zdaje się że mógł już poeta przeyść do zamierzoney pochwały. Lecz dla Horacyusza, biegłego mistrza w podbijaniu umysłów, takie przeyście zdało się za nagłe; osądził, że między początkiem pieśni, niejakiem usprawiedliwieniem się swoim, a samą pochwałą coś jeszcze środkować powinno; i takim środkiem stało się powolne przygotowywanie Lolliusza. Przedstawia mu więc Horacy w mocnym obrazie, jak wielu znakomitych

ludzi zapomnianych jest nazawsze dlatego tylko, że nie było poety, któryby ich podał potomności. Im bardziej zaś zbliża się do samej pochwały, tym żywszych używa kolorów. Żyło, powiada, wielu dzielnych mężów przed Agamemnonem, lecz których noc zapomnienia wiecznie pokrywa; nikt o nich nie wie, ani się nad nimi użala. Gdy zasługa i gdy niedołężność weyda do grobu, jakaż między nimi różnica będzie w przyszłości; jeżeli ta nie utonie w zapomnieniu a tamtey nie uwieczni pamięć? Niepodobna więc przenieść aby trudy Lolliusza i wysokie przymioty zapomniane być miały. I odtąd zaczyna się pochwała. Poymując i opisując tym sposobem pieśń, postrzegamy, że pięć strof ostatnich są właściwie zamierzoną pieśnią, ośm zaś pierwszych wstępem tylko, o którym inny, prostszy od Horacego poeta możeby ani pomyślał. Wstęp ten albowiem zupełnie jest dziełem sztuki, tej samej, która mowcom nakazuje umieszczać wstępy, przewidywać i uprzedzać zarzuty, zdaleka i nieznacznie do zdania swego przygotowywać arbitrów. Myśli więc wstępu nie były w pierwotnym i istotnym zamiarze poety, lecz wynikły z potrzeby i niejako z musu. I dalej, przy takim pojęciu pieśni, jasna jest nam cała historia tworzenia się jej; przenosimy się łatwo w ówczesny stan umysłu i położenie poety; widzimy pasmo jego wyobrażeń; odkrywamy przyczyny dość misternego układu; odróżniamy ile tu natura a ile sztuka miały udziału; naostatek prawdziwego, jak się zdaje, ducha pieśni w pełności przenikamy. Niniejsze opisanie pieśni połączone z niektórymi opisami naszymi innych pieśni, mianowicie pierwszej i trzeciej księgi trzeciej, może służyć za dowód, jak opisy podobne, do pojęcia i ocenienia całości, ważne są i oraz jak trudne. Niekiedy albowiem niedosyć byłoby nakreślić treść pieśni, dotknąć się jej charakteru, albo okryć ją pochwałami, zwłaszcza w wyrazach ogólnych, nieoznaczonych; lecz potrzeba przenieść się w położenie poety, przelać się w niego samego i niejako z nim razem pieśń tworzyć. Inaczej

opis byłby nieużyteczny albo nawet szkodliwy, czego przykłady możnaby znaleźć między opisami dopiero wskazanych tu pieśni. A choćby i nasz opis takiemu uległ losowi, choćby się z poszukiwanym celem rozminął; tę jednak mieć będzie korzyść, że stanie się przykładem dla młodego, szczęśliwszego krytyka: z jaką chęcią, troskliwością, zamułowaniem w gruntowności a wżgardą powierzchowności poszukiwać prawdy powinien. — M. Lollius Palicanus, do którego pieśń ta napisana, długo uchodził za człowieka cnót niepospolitych. August r. 728. dał mu rząd Galatii z tytułem propretora; a r. 752 mianował go konsulem. Następnie, 757, posłany Lolliusz przeciw Germanom, po kilku pomyślnych krokach poniósł klęskę, znajomą w historyi pod imieniem clades Lolliana. Nie stracił jednak zaufania; i August posyłając wnuka swego, Kaja Cezara na Wschód, przydał mu jakby za dozorcę (veluti moderatorem inventae) Lolliusza. Ale tam Lolliusz dopuścił się łupieztw i intryg, które gdy zostały przed Kajem Cezarem odkryte, dobrowolną śmiercią karę uprzedził r. 755. Zachodzi pytanie: człowieka, który tak haniebnie zakończył, godziłoż się podobnemi pochwałami wynosić, i tak wysokie cnoty przypisywać mu, jakie w tej pieśni czytamy? Lecz łatwa na to odpowiedź. Owa przewrotność Lolliusza wydała się dopiero w siedm lub ośm lat po śmierci Horacego. Albo więc Lolliusz w ciągu przeszłego życia tak biegły był w obłudzie, iż wszystkich oszukał; albo przy swojej prawości, z wiekiem na umyśle i charakterze osłabiony, znalazłszy się nagle wśród nieznanym mu dotąd a mnogich i silnych Pokus do złego; oprzeć się im nie mógł i został straszoną ich ofiarą.

Ne forte credas interitura, quae,
 Longe sonantem natus ad Ausidum,
 Non ante vulgatas per artes
 Verba loquor socianda chordis.
 Non, si priores Maeonius tenet 5
 Sedes Homerus, Pindaricae latent
 Caeaeque, et Alcaei minaces,
 Stesichorique graves Camenae:
 Nec, si quid olim lusit Anacreon,
 Delevit aetas: spirat adhuc amor, 10

w. 1—4. *Ne credas, noli credere, forte,* czasem, przypadkiem, *interitura verba*, mea carmina *socianda chordis*, aptanda lyrae, adlyram canenda, zam. lyrica. I. 1. 24. — *quae, natus ad Ausidum*, ego Appulaś, III. 15. 10. — *loquor, cano per artes non ante inter Romanos vulgatas*. III. 15. 13. IV. 2. 22.

w. 5—8. *Si Homerus Maeonius*, tak nazwany bądź od oycy Meona, bądź od Maeonia, dawniejszego nazwiska miasta Smirny, w którym Homer miał się urodzić. — *tenet sedem priorem*, zam. locum primum, *non ideo latent, in gloriae sunt Pindaricae Camenae*, Musae, carmina. IV. 1. *Caeaeque, Simonidis Cei*. II. 1. 38. — *minaces Alcaei*, tak charakteryzuje Horacy pieśni Alkajusza, że w nich ostro nastawał na tyranów oyczyzny swojej, Marsylla i Pittaka. II. 7. 27. — *Stesichori graves*. *μυαλοπερίπυς* u Dionizjusza Halikarnaskiego. „*Stesichorus ingenio validus, epici carminis onera lyra sustinet; reddit enim personis in agendo simul loquendoque dignitatem.*” Quint. Inst. Or. X.

w. 9—12. *Nec delevit, alevit aetas, si quid, quid quid lusit, levioris argumenti composuit Anacreon*. *Ludere* używa się mówiąc

Vivuntque commissi calores
 Aeoliae fidibus puellae.
 Non sola comptos arsit adulteri
 Crines, et aurum vestibibus illitum
 Mirata, regalesque cultus 15
 Et comites, Helene Lacaena:
 Primusve Teucer tela Cydonio
 Direxit arcu: non semel Ilios

o lekkich płodach poetyckich. — *spirat adhuc amor*; miłość, którą techęła Saffo ku Faonowi, techęła dotąd w jej pieśniach. — *calores, amoris flammae, vivunt, ardent adhuc*. — *commissi fidibus, lyrae* zam. carminibus *puellae Aeoliae*; dziewicy rodem z Lesbos. III. 15. 13. Pieśni Anakreonta dochowane są dotąd, Saffy zaś zaginęły prócz niewielu ulamków.

w. 13—16. Nie sami ci tylko godni byli wieczney pamięci, których Homer opiewa; wielu słynęło i przed wojną trojańską, lecz wcale są nieznani, bo poeci nie podali ich potomności. — *Helene*, córka Tyndara, żona Menelausa, królów lacedemońskich, ztąd *Lacaena*, uprowadzona przez Parysa królowica trojańskiego, *non sola arsit adulterum, amatorem cumque pulchrum*, za miast tego znajdujemy: *arsit crines comptos*; włos trefiony, znak wykwiśności stroju, lecz oraz cząstka powabów Parysa. — *mirata et aurum vestibibus illitum*, zam. vestes auro intextas. *Linere, illinere*, *πασσιν, βεζυγν*, wyrazy techniczne w sztuce wyszywania szat złotem i niciami, lub wykładania blazkami; robota taka zwała się *opus phrygionum*, rzemieślnicy zaś *phrygiones*; gdyż Grecy po raz pierwszy zbytek ten poznali u Frygjan. — *et cultus regales*, wystawa królewska Parysa ogólnie; *et comites*, orszak przyboczny (świta) Parysa. Porównaj Ovid. Heroid. XIV. 57. dd.

w. 17—28. *Primusve, neque primus Teucer scite direxit tela*; Teucer brat Ajaksa Telamona,

Vexata: non pugnavit ingens
 Idomeneus Sthenelusve solus 20
 Dicenda Musis praelia: non ferox
 Hector, vel acer Deiphobus graves
 Excepit ictus pro pudicis
 Coniugibus puerisque primus.
 Vixere fortes ante Agamemnona 25
 Multi: sed omnes illacrimabiles
 Urgentur ignotique longa
 Nocte, carent quia vate sacro.

jeden z celniejszych wojowników u Homera, biegły był mianowicie w strzeleniu z łuku. — *arcu Cydonio*, Cretico, od miasta Cydonu w Krecie. Lubo zaś Tencer nie był kreteńczykiem, daje mu poeta łuk kreteński dlatego, że kreteńscy poczytywani byli za nabyglejszych łuczników. *Ilios*, *Ἰλίου*, wyrażenie greckie, zam. *Ilion*, *non semel vexatum*; utrzymywało się w starożytności podanie, że Troja nim upadła mocą Greków, dwa razy od innych nieprzyjaciół była zdobywana. — *non solus Idomeneus*, wódz kreteńczyków, *pugnavit pugna seu praelia*, jestto hellenizm, *μαχη μαχεται*. — *dicenda Musis*, digna ut a poetis celebrarentur. — *Sthenelusve* l. 7. 24. — *Hector ferox*, fortis, bellicosus, nawałeczniejszy z Trojan, *Deiphobus*, drugi po Hectorze wojownik, *non primi exceperunt graves ictus*, gravia vulnera passi sunt, zam. fortissime demicarunt *pro coniugibus et pueris*, dotkliwsze wyrażenie niż: pro patria. — *ante Agamemnona*, zam. przed wojną grecko-trojańską, nakłórey Agamemnon był wodzem najwyższym. — *sed omnes illacrimabiles*, nie obudzając w potomnych żalu i łez nad sobą *urgentur*, premuntur *longa*, aeterna *nocte*, zam. oblivioni traditi sunt. — *quia carent vate*, ponieważ nie mają swego Homera. — *sacro*, tak uprzymiotniani byli często wieszczkowie i poeci, jakby kapłani.

Paulum sepultae distat inertiae
 Celata virtus. Non ego te meis 50
 Chartis inornatum silebo,
 Totve tuos patiar labores
 Impune, Lolli, carpere lividas
 Obliviones. Est animus tibi
 Rerumque prudens, et secundis 55
 Temporibus dubiisque rectus:
 Vindex avarae fraudis, et abstinens
 Ducentis ad se cuncta pecuniae:

w. 29 — 34. *Virtus*, wielka a chwalebna czynność w całym życiu, *celata*, niepodana pamięci, potomości, *paulum distat inertiae* (przyp. 3.), gnuśności, niedołężności, abinertia paulum differt *sepulta*, z. hominis sepultis. mortui. — 36. *Ego non silebo*, haud silentio praetermittam *inornatum*, ita ut inornatus sis, non celebreris *meis chartis*, carminibus. — *nec patiar carpere*, skł. gr. z. ut carpant, extenuent, aboleant *obliviones*, oblivio *livida*, invidiosa, *tot labores tuos*, res praeclare a te gestas.

w. 34 — 36. Jakoż godzien jesteś pochwały i z przymiotów i z czynów. — *Animus rerum prudens*, rostopność czyli rozsadek z natury zdrowy i nadto mnogiem doświadczeniem wyćwiczony. — *animus rectus*, aequus, umiarkowany umysł równie w szczególności jak nieszczęściu, stałość, — *animus qui rebus secundis*, in secunda fortuna non effertur, *dubiis*, in adversa fortuna non deprimatur. Zob. III. 3. 1.

w. 37 — 44. Po rostopności i umiarkowaniu następują cnoty: sprawiedliwość i wstrzemięźliwość. — *vindex* (animus), qui vindicat, ulciscitur *fraudes avaras*, zam. scelera ex avaritia orta, więc sprawiedliwy. — *idem que abstinens pecuniae*,

Consulque non unius anni,
 Sed quoties bonus atque fidus 40
 Iudex honestum praetulit utili, et
 Reiecit alto dona nocentium
 Vultu, per obstantes catervas
 Explicuit sua victor arma.

ducentis ad se cuncta, miras illecebras habentis, powabnych, łakomych, zwodniczych pieniędzy.— *Consulque* (a nim vs) *non unius anni*: konsul u Rzymian był urzędnikiem najwyższym; według zaś nauki stoickiej sam mędrzec właściwie być zwykł królem, konsulem, czyli posiadaczem najwyższej dostojności; ponieważ nie biorąc jej z rąk obcych i do czasu, znajdował ją w sobie samym i stale utrzymywać umiał. *Animus consul*, wyrażenie nas razić mogące, dla Rzymian przyzwoite i dobitne, podobne używanym: *animus rex*, *animus rector*, *animus censor*, etc. Więc *animus tuus*, *non unius anni* sed *perpetuum consulatum* gerit; *quoties scilicet honestum*, *το καλόν* *praetulit*, *praefert utili*; umysł stoika poszukiwał tego coby było uczciwem przez się (absolute), bez żadnego względu na osobistą korzyść; ztąd *bonus iudex*, quippe qui recte de honesto statuit, et *fidus*, dum in honesto neglecta utilitate perseverat. — *reiecit munera nocentium*. winowayców przed sąd powołanych, i darami sedniego przekupić usiłujących.— *alto vultu*, dumnie, z pogardą. Sędzia, który żadnemi pobudkami z drogi sprawiedliwości sprowadzić się nie daje, porównany jest następnie do żołnierza, który otoczony nieprzyjacielem, za pomocą oręża przedziera się dokąd chce, czyli zwyciężko chwalebnego celu swojego dopina. — *et explicuit arma sua*, ferro se expedit, viam sibi aperuit *per obstantes*, oppositas sibi atque circumdantes *hostium catervas*, salvus evasit, ztąd *victor*.

Non possidentem multa vocaveris 45
 Recte beatum: rectius occupat
 Nomen beati, qui Deorum
 Muneribus sapienter uti,
 Duramque callet pauperiem pati,
 Peiusque leto flagitium timet; 50
 Non ille pro caris amicis
 Aut patria timidus perire.

w. 45 — 52. Szczęśliwy jesteś Lolliuszu, bo masz te cnoty, które przez się uszczęśliwiają człowieka. Taki miał być właściwie dalszy ciąg myśli, lecz poeta dla uniknięcia jednostajności tonu, łamie tok mowy, szczegół swój wyrażając pod ogółem; szczęśliwy kto umie na swoim poprzestać, przeciwności wytrzymywać, śmierć samą nad występki przekładać, i chętnie za ojczyznę umierać. Sąto cnoty stoików, które, według ich nauki, jedynie i przez się, jakkolwiek nieprzyjazne byłyby okoliczności, swobodnym i szczęśliwym człowieka czynić mogą i zwykły.— *Non possidentem vocaveris*; non is dicendus est, est recte, vere *beatus*, qui divitiis affluit, imo is *rectius* etc. *qui callet*, novit uti *munera Deorum*, który umie używać tego co bóg dał, czy to wiele ma czy mało; więc który umie na swoim przestawać.— *et pati*, aequo animo pauperiem sustinere, carere iis, quae non possidet. — *et timet flagitium peius*, magis leto, morte; stoicy każdy występki uważali za ostateczne zło, którego przeżyć mędrzec nie powinien.— *non timidus perire* (skł. gr.) zam. non timet perire.

O D A X.

D O W I R G I L I U S Z A.

Pieśnią tą Horacy wzywa Wirgiliusza na biesiadę. Dawszy we trzech strofach piękny obraz wiosny, panujący już pory gorąca i pragnienia, wnosi, że chciałby wespół z Wirgiliuszem ochładzać się winem. Nie tak jednak, aby Wirgiliusz przyjąć miał z próżnemi rękami; lecz powinien przynieść z sobą pewny (który poznamy) artykuł uczty. W końcu pieśni żwawiey zachęca, aby Wirgiliusz nie nadto zapuszczał się w spekulacye pieniężne; a przez pamięć na śmierć, aby do surowey w życiu rozwagi (consilii), mieszał niekiedy pustotę (stultitiam). Czy Wirgiliusz, do którego pieśń ta napisana, byłto autor Eneidy, czy też pewny handlarz? pytanie to dało powód do długich sporów dotąd nieukończonych, nad którym przecież rozwozić się nie możemy. Pierwszemu podobno Henrykowi Stefanowi (1577) zachciało się tu w Wirgiliuszu widzieć poetę; oczywiście że Stefan nie mógł nie mieć stronników. Powiadam zachciało się, bo naprzód: prócz nazwiska nie masz żadney inney pobudki do przypuszczania tu poety; owszem, powtore: zezwoliwszy na to, niektóre wyrażenia, mianowicie studium lucris, przedstawiają dziwne trudności, których rozwiązywanie służyć tylko może za osobliwszy przykład czczego mokołu; potrzebie: prócz pomienionego wyrażenia, inne; mare, lintea, cum tua merce veni, dają takżę poznać, że tu musi być mowa do handlarza; poczwarte: rękopisy, scholiaści, więkzsza część komentatorów dawniejszych i późniejszych, wszystko mówi de Virgilio negociatore. Z wydawców dzisiejszych, za handlarzem stanęli Nitsch, Fea i Wanderburg;

za poetą Wetzel i Mitscherlich. Z dwóch ostatnich, o pierwszym mam odwagę zamilczeć, o drugim zaś nie mogę nie przywieść słów Wanderburga, a to więcej niżeli z tego jednego powodu. „Quant à „M. Mitscherlich, il se borne à lever les difficultés, „en regardant aussi (avec M. Wetzel) ce morceau „comme une plaisanterie, et en se moquant de ceux „qui sont d'une opinion contraire, ce qui lui arrive „plus souvent que je ne voudrois, T. II. p. 392.

Iam Veris comites, quae mare temperant,
Impellunt animae lintea Thraciae:
Iam nec prata rigent, nec fluvii strepunt
Hiberna nive turgidi.

Nidum ponit, Ityn flebiliter gemens, 5

w. 1—4. *Iam animae Thraciae*. dechy trackie; sato wiatry łagodne, dla Grecyi i Italii północno-zachodnie, z Tracyi wiejące, które z początkiem wiosny, *comites veris*, powstają, i przez 31 dni trwają. Colum. XI. 2. 21. Arist. de Mund. c. IV. i tamże Kapp. p. 118. — *quae mare temperant*, componunt hibernis fluctibus tumidum. — *impellunt lintea*, intendunt vela, navem promovent, zam. mare navigabile reddunt. — *nec prata rigent*, drętwieją, skrzeple są, zam. iam germinant, florent. — *nec fluvii strepunt*, cum strepitu exundant, *hiberna nive*, aquis ex nive soluta collectis turgidi, aucti.

w. 5—8. *Nidum ponit avis*, jaskółka, która z wiosną powraca; że zaś, według mitologii, w jaskółkę zamieniona została Progne, ztąd za wspomnieniem jaskółki, dołącza poeta mityczne o niej podanie. Progne chcąc zemścić się na mężu swoim Tereuszu za

Infelix avis, et Cecropiae domus
 Aeternum opprobrium, quod male barbaras
 Regum est ultra libidines.
 Dicunt in tenero gramine pinguium
 Custodes ovium carmina fistula, 10
 Delectantque Deum, cui pecus et nigri
 Colles Arcadiae placent.
 Adduxere sitim tempora, Virgili:
 Sed pressum Calibus ducere Liberum

gwałt zadany Filomeli, jej siostrze, zabiła własnego synka Itysa, i z niego uczkę mężowi sprawiła. Ztąd *infelix et gemens Ilyn, et aeternum opprobrium*, infamiam domus Cecropiae, zam. gentis suae. Progne bowiem była córką Pandiona króla ateńskiego; założycielem zaś Aten miał być *Cecrops*, ztąd za *Attica (domus)* znajdujemy *Cecropia*. — *quod male, crudeliter, immani scelere ultra est libidines, libidinem barbaram*, t. j. barbarorum (Thracorum III. 12. 11.) *regum*, zam. *regis Thraciae, Terei*. Ovid. Met. VI. 425. sqq.

w. 9 — 12. *Custodes ovium, pastores dicunt carmine fistula*, zam. canunt fistula, jako wyżej: „dicere melos tibia”, III. 4. 1. — *in tenero*, na młodej, nowo odrodzonej trawie. — *delectantque Panem*, zam. *Panem*, znajdujemy: *Deum, cui placent, consecrati sunt pecus et nigri, umbro-si* (I. 10. 7.) *colles Arcadiae*, bardzo pięknej krainy greckiej; wzgórkami takimi są: *Lycaeus, Cylene* i inne. Pan był bóstwem wiejskiem.

w. 13 — 16. *Tempora, anni tempus, ver, calor vernus*; wiosna w Italii cieplejsza niż u nas. — *adduxere, excitaverunt sitim*; ztąd u Greków lato zowie się porą pragnienia, *ἄρσις*. — *si gestis, vehementer cupis ducere*, bibere *Liberum, Bacchum*, zam. *vinum, Calibus, Caleno* pra-

Si gestis, invenum nobilium cliens, 15
 Nardo vina merebere.
 Nardi parvus onyx eliciet cadum,
 Qui nunc Sulpiciis accubat horreis,
 Spes donare novas largus, amaraque

10 *pressum*, zam. *Calenum*, I. 9. 9. — *cliens invenum nobilium*; jeżeli prawdę mówi jeden dawny scho-liasta, że *Virgiliusz* był lekarzem *Tyberyusza* i *Druza*, tedy ci dwaj młodzieńcy dość właściwie mogli być nazwani *nobiles* i patronami *Virgiliusza*, on zaś ich klientem. Lecz można też wszystko w ogólniejszém wziąć znaczeniu: może poeta żartobliwie tylko *Virgiliusza* nazwał klientem wszystkiej młodzieży rzymskiej znaczniejszego rodu (*nobilium*); bo u kogoż naywięcej wziętości mógł mieć handlarz perfumowy, jeśli nie u paniczów? oni więc byli jego patronami. — *nardo*, *nardi unguento* mihi allato, *vina mereberis*, *vinum Calenum* apud me vicissim habebis, gratis bibes. *Nardum*, roślina w Assyrii, z której kosztowny balsam robiono. Plin. XII. 2.

w. 17 — 20. *Onyx parvus nardi, vascula unguenti*; *Onyx* właściwie jestto pewien kamień drogi, lub też gatunek marmuru, inaczej *alabastrum* zwanego, podobny kolorem do *onixu*; z tych mianowicie dwóch minerałów, a daleko częściej z ostatniego wyrabiane były małe naczynia na perfumy. Lecz następnie *onixem* nazywano samoż naczynie perfumowe, choćby to nawet przypadkiem z innego było zrobione minerału. — *eliciet, demovebit cadum, qui accubat, repositus est in horreis Sulpicii*, in apotheca *Sulpicii* *vinaria*; pokazuje się z tego miejsca, że na ówczas słynęła winiarnia jakiegoś *Sulpicyusza*. — *largus (cadus) donare* skl. gr.; z. ad donandum, *spes novas*; quopotito animus nova spe extollitur. — *ef-*

Curarum eluere efficax.

20

Ad quae si properas gaudia, cum tua

Velox merce veni: non ego te meis

Immunem meditor tingere poculis,

Plena dives ut in domo.

Verum pone moras et studium lucri; 25

Nigrorumque memor, dum licet, ignium,

Misce stultitiam consiliis brevem:

Dulce est desipere in loco.

ficax eluere, zam. ad eluendum amara curarum, takóž hellenizm, zam. *curas amaras*; *efficax* ad exhilarandum animum.

w. 21 — 24. *Ad quae gaudia*, ad hanc conviviilaeetitiam si properas, eius particeps esse cupis. — *velox veni*, advola cum tua merce, unguento nardino. — *non ego meditor* (wcale nie myślę), animus non est meis poculis te tingere, *πνῆν*, irrigare, inebriare immunem, vacuum munere, a symbolum; wuboższych a poufalitych towarzystwach, u Greków i Rzymian, jeden idąc na biesiadę do drugiego przynosił z sobą jakikolwiek artykuł uczty, zwany ogólnie munus, symbolum. — *ut dives*, quod quidem divites facere solent, *in domo rerum omnium plena*, opibus affluente.

w. 25 — 28. *Pone studium lucri*, odłóż na chwilę przemyślanie o zysku; wyrażenie to bardzo dobrze stosuje się do handlarza. — *et memor ignium*, rogi, stosu drzewa, na którym każdy zmarły u starożytnych był palony, więc *ignium* zam. *mortis*. — *nigrorum*; wszystko co się ściagało do śmierci lub mieysc podziemnych poeci greccy a za nimi rzymscy ubarwiali czarno, — *misce stultitiam*, lusum, hilaritatem *consiliis*, *gravioribus studiis*. — *desipere*, *insanire*, u Greków *μανησαι*, często z. *hilaritati sedare*. — *in loco*, *ἐν καίῳ* w swojej porze.

O D A XI.

D O A U G U S T A.

Pieśń ta jest pochwałą Augusta i jego synów przybranych, Tyberyusza i Druza; ale pochwałą jak najepeńszą; możnaby rzec iż niemasz tu słówka, któreby nie chwaliło. Poeta zaczyna od tej myśli, iż trudno wynaleść dostateczną nagrodę zasługom czy też dobrodzieystwom Augusta. Jego wojskiem świeżo pokonał Windelików Druzus; którego pochwała następnie w jedney zawarta jest strofie. Pod opieką Augusta Tyberyusz podbił Retów; i tu następuje w pięciu strofach pochwała Tyberyusza, mianowicie z osobistego mężstwa. To wojenne powodzenie przypisać potrzeba szczęściu Augusta, przychyłności ku niemu bogów. Tu znowu, jak na początku, pochwała jest samego Augusta, która ciągnie się do końca; w niej wylicza poeta narody przez Augusta podbite, zhołdowane, lub poskromione. Ponieważ początek pieśni zdaje się stosować do tych nowych honorów, które Augustowi po jego powrocie z Gallii, roku 740 senat i lud, według Diona (LIV), postanowić miał i na wynalezienie ich silił się; stąd wnoszą powszechnie, że pomieniony rok powrotu Augusta jest też niewątpliwą datą tej pieśni. Jeżeli jednak prawda, co Swetoniusz i dawni scholiaści mówią, że August obowiązywał Horacego do napisania pochwały Tyberyusza i Druza; tedy okoliczność ta za dowód mocniejszy rzeczoney daty służyćby powinna; bo trudno mniemać, aby August owe polecenie miał z Gallii Horacemu przesyłać. Wszakże liczni wydawcy Horacego, idąc za Swetoniuszem i scholiastami, nietylko tę pieśń, lecz i trzecią księgi terazniejszey pod jedną, wyżey wyrażoną datę podciągają. Nie może-

my tu stawiać z nimi do walki, o rzecz, zdaniem ichże samych, małej wagi. Możemy jednak śmiało upewnić, że nie masz ani jednego dowodu niezbitego, któryby mówił za potrzebą odniesienia pieśni trzeciej do daty pieśni terazniejszej, to jest do r. 740. i epoki polecenia Augusta; kiedy przeciwko jednoczesności obu pieśni zarzutów mocnych podostatkiem znaleźć można. Niech czytelnik porówna obie pieśni, a sam ogień liryczny pieśni trzeciej, nowość obrazów, moc wystowienia, swoboda i szczerłość ducha poety; już te znamiona estetyczne zdolne przeświadczać, że owa pieśń niemogła być dziełem obcego natchnienia, a dopieroś prośb Cezara; gdy tymczasem nic nie odstręcza od wierzenia, iż pieśń niniejsza mogła być na żądanie Augusta napisana. Gdyby Horacyusz obie pieśni układał jednocześnie, już pozwycięztwie Tyberjusza nad Retami; mógłżeby był, chwalcąc tak obszernie Druza, nie pochwalić złącznie Tyberjusza, bliższego wychowanka Augusta, i odsyłać go do innej pieśni? *Wanderburg* odpowiada, iż dlatego może nie chciał chwalić obu razem i zrównażyć okazałością, aby nie obraził Rzymian, którzy nie lubili Tyberjusza. Zostawuję ten domysł do sądu czytelnika. Wreszcie, w samym porządku pieśni, tak wielki przedział między jedną a drugą, może takż przyswiadczać za znaczną różnością ich daty.

Quae cura Patrum, quaeve Quiritium,
Plenis honorum muneribus tnas,
Auguste, virtutes in aevum
Per titulos memoresque fastos
Aeternet? o, qua sol habitabiles
Illustrat oras, maxime principum,
Quem legis expertes Latinae
Vindelici didicere nuper

5

w. 1—4. *Quae cura*, jakaż usilność *Patrum*, *Senatus*, vel *Quiritium*, populi *Romani* (I. 1.), t. j. jakkolwiek wielka byłaby chęć i usilność senatu tudzież ludu; zdołaż ona, (zam. zdołająż oni) wystawić potomności, *aeternet in aevum*, twoje zasługi, *virtutes*; *Auguste*, *plenis*, *satis idoneis honorum muneribus*, t. j. przez honory tak pełne, dostateczne, czyli wielkie, aby te odpowiadać mogły, czyli wyrównywać zasługom? *Honorum munera* są następnie oznaczone przez *tituli*, pomniki z napisami, jako: posagi, bramy tryumfalne, medale, i t. p. *Fasti* zaś były to roczniki albo księgi, w których każdego roku urzędnicy zwani *Pontifices* zapisywali znaczniejsze wypadki, imiona konsulów i innych władz, uroczystości, igrzyska, uchwalone komu honory, tryumfy, i t. p. — *memores*, *quorum gestarum memoriam servant*.

w. 5—9. *O maxime principum*, (z. *princeps*) t. j. o, *qui maximus*, *egregius*, *unicus habetis per totum terrarum orbem*, czyli: *qua parte, quasounque oras terrae habitabiles sol illustrat; ubicunque est terra habitabilis*. Podobnie *Cycero* powiedział o *Pompejuszu*: „Anteponatur omnibus *Pompeius*, cuius *res gestae* atque *virtutes* iisdem, quibus *solis cursus*, *regionibus* ac *terminis* continetur, Catil. IV. 10. — *Quem Vindelici didicere*, *graviter experti sunt, sensera* (III. 4. 27.) *quid Marte posses, quantum bello*

Quid Marte posses? Milite nam tuo
 Drusus Genaunos, implacidum genus, 10
 Brennosque veloces, et arces
 Alpibus impositas tremendis,
 Deiecit acer plus vice simplici.
 Maior Neronum mox grave praelium
 Commisit, immanesque Rhaetos 15
 Auspiciis pepulit secundis:

valeres.—*expertes adhuc Latinae legis*, quibus tu primus pacis leges tanquam victor edixisti.

w. 9 — 13. *Milite tuo*, w prozie, stosownie do obyczajów rzymskich, zamiast *milite tuo* powiedziałaoby się *sub tuis auspiciis* II. 9. 12., ponieważ najwyżsi wodzowie rzymscy, czyli imperatorowie, którą władzę August nazawsze dla siebie zachował, mieli właściwe sobie prawo, *ius auspicii*, na mocy którego rozpoczynali, prowadzili i kończyli wojnę. Namiestnicy (legati), jak tu Druzus i Tyberyusz, nie bez rozkazu lub wiedzy imperatora przedsiębrać nie powinni byli, więc i chwala wojenna przez nich nabyta spływała głównie na ich naczelnika. — *Genauni et Breuni* byli albo częstką Windelików i Retów, albo im sąsiedni. Genaunów srogość opisuje Strabon. IV. p. 142, tu są *implacidum, ferox genus*. — *Breuni veloces*, u t p o t e m o n t a n i; mieszkańcy gór mają właściwą sobie zartkość, którą szczególnie wygrywają na wojnie. Liv. XXII. 8. — *et arces, castella imposita Alpibus tremendis, Alpibus tremendae, horrendae altitudinis*. — *deiecit* przypadać może równie do *arces*, jak do *Genaunos Breunosque*. — *plus vice simplici, non una vice, plus quam semel*.

w. 14—24. *Maior Neronum, Tiberius*, który Druzowi po jego zwycięztwie nad Retami, wkrótce, *mox*, na pomoc był posłany. — *secundis auspiciis* sc.

Spectandus in certamine Martio,
 Devota morti pectora liberae
 Quantis fatigaret ruinis:
 Indomitas prope qualis undas 20
 Exercet Auster, Pleiadum choro
 Scindente nubes: impiger hostium
 Vexare turmas, et frementem
 Mittere equum medios per ignes.
 Sic tauriformis volvitur Aufidus, 25

Augusti.—*spectandus*, mirandus in *certamine Martio*; certamen, labor, opus Martis, często u poetów znajdujemy z. bellum, pugna.—*quantis ruinis, cladibus fatigaret, infringeret, conficeret pectora, animos hostium, zam. hostes devotos liberae morti, liberam mortem praeferentes servituti*. „Wolność lub śmierć,“ nie były to cześć słowa u Celtów i Germanów. Pellutier „histoire des Celtes,“ T. I. p. 505. — *qualis, qanta vi Auster albo Notus* (I. 3. 14; 15. 21; III. 3. 5.) *undas exercet, agitat, proturbat, indomitas, ei reluctantes*. I. 1. 15.—*Pleiadum choro*; Plejady, siedm gwiazd formujące okrag jakoby chor tańczący. — *scindente nubes, perscissas nubes prodeunte, t. j. oriente*. Plejady wschodziły na horyzont 25. maja, w którą porę pogoda ustalać się zwkła, lecz ten wiosny skutek na morzu przypisuje poeta Austrowi, — *impiger vexare*, (skł. gr) z. in vexando, *impiger vexans hostium turmas*. III. 2. 4. — *per medios ignes*, wyrażenie to zdaje się nie tak oznaczać tu: per medium pugnae fervorem, jako raczej: in summum rei periculum; bo u Rzymian „per ignem ire,“ u Greków *ὑπὸ πυρός μολπῆν*, są przysłowia służące do oznaczania przedsięwzięcia niebezpiecznego, śmiałości w niebezpieczeństwie.

w. 25 — 32. Do rzeki wezbraniem gwałtowney porównany jest Tyberyusz w chwili boju. — *Sic, cum*

Qui regna Dauni praefluit Appuli,
 Quum saevit, horrendamque cultis
 Diluvium meditatur agris:
 Ut barbarorum Claudius agmina
 Ferrata vasto diruit impetu, 50
 Primosque et extremos metendo,
 Stravit humum, sine clade victor:

tanto impetu volvitur *Aufidus* III. 15. 16., *tauriformis*; dlaczego ten epitet rzekom nadawali poeci greccy a za tymi rzymscy, trudno z pewnością wytłumaczyć; podobno wywiedli go od szumu czyli ryku gwałtownie płynących wód; przynajmniej u Homera Skamander jako wół ryczy, *μικρὸς ὡς ταύρος*. II. XX. 257. Następnie rzeźbiarze i malarze, czyto naśladowując poetów czy sami jakieś nowe upatrzawszy podobieństwo, wyobrażali rzeki w prawdzie w ludzkie postaci, lecz z głową wołu, lub przynajmniej z rogami; przez co mogli dać nowy powód poetom do zachowania i używania rzeczzonego epitetu. — *qui praefluit*. IV. 2. 10. — *regna Dauni*. III. 15. 11. — *quum saevit*, exaestuat, tumet, et *meditatur* dli. słowo wcale poetyckie, nadające myśl i życie rzecze, uosabiające ją, zam. *diluvio vastationem minatur agris*, *diluvium immissum* it. — *ut Claudius Tiberius vasto, immani, praecipiti impetu diruit*, disiecit, turbavit *agmina barbarorum*, zam. *hostium*. — *ferrata*, ferro munita, armata. — *et metendo* (*metere* żąć) *primosque etc.* t. j. *a primis*, *proximis ad extremos* usque caedem continuans; zmiatając szeregi od pierwszego żołnierza do ostatniego, *stravit humum*, constravit, operuit terram caesorum corporibus. — *sine clade victor*. Valerius powiada: „Uterque (Drusus et Tiberius) Rhactos Vindelicosque — maiore cum periculo quam damno Romani exercitus, plurimo eum eorum sanguine, perdomuerunt „ II. 9. 7.

Te copias, te consilium et tuos
 Praebente Divos. Nam, tibi quo die
 Portus Alexandria supplex 35
 Et vacuum patefecit aulam,
 Fortuna lustris prospera tertio
 Belli secundos reddidit exitus,
 Laudemque et optatum peractis
 Imperiis decus arrogavit. 40

w. 33. *Te praebente Divos tuos*, Deos tibi semper propitios, zam. *secunda auspicia*. zob. w. 16. i nadto II. 9. 12.

w. 34 — 40. Że bogowie stale sprzyjają Augustowi, służyć może za dowód następne zdarzenie: *nam quo die*, 29. sierpnia 724, *Alexandrea* (po zwycięstwie nad Antoniuszem i Kleopatą) *patefecit clasibus tuis portus suos*, et *aulam vacuum*; gdy August wchodził do Alexandryi, wtedy i Kleopatra i Antoniusz, schroniwszy się do Mausoleum, dobrowolną śmiercią dogorywali; pałac zaś królewski, *aula regia*, był opuszczony, *vacua*; — *eodem die Fortuna* (z. *Dii tui*) *reddidit*, iterum *praebuit secundos belli exitus*, przez pokonanie Windelików, *tertio lustris*, w lat 15 po wzięciu Alexandryi. — *et, atque ita arrogavit*, *addidit peractis imperiis* (3 przyp.), *rebus praeclare te imperatore olim peractis*, *laudem novam*, et *decus optatum*, *eximium*, *exquisitum*. *Alexandrea supplex*; lubo przyzwyczajeni i my jesteśmy oderwanie miasto uważać i mówimy: miasto z pokorą otworzyło bramy, przyjęło zwycięzcy; starożytni wszakże zwykli byli nie tylko oderwanie miasto poymować, lecz oraz pojęcie uosabiać, przyuczeni do tego przez sztuki obrazowe; zwłaszcza, że po zdobyciu miasta, geniusz jego w postaci niewiasty klęczącej, lub innym sposobem upokorzonej wyobrażany był już na malowidle między ozdobami tryumfu, już na monecie. Horacy podobnie mógł tu mieć wyobrażoną Alexandryą, dodając zwłaszcza, *supplex*.

Te Cantaber non ante domabilis,
Medusque, et Indus, te profugus Scythes
Miratur, o tutela praesens
Italiae, dominaeque Romae:
Te, fontium qui celat origines 45
Nilusque, et Ister, te rapidus Tigris,
Te belluosus qui remotis
Obstrepat Oceanus Britannis:
Te non paventis funera Galliae,

w. 41 — 44. Dalsze dowody, że fortuna, albo raczej bogowie zawsze byli Augustowi przychylni. — *Te Cantaber miratur*, tuam maiestatem re-veretur, z. se tibi submittit, *non ante domabilis*, zob. II. 4. 2. — *Medusque s. Parthus* III. 5. 4. — *Indus*. IV. 6. 56. — *Scythes*. IV. 6. 55. — *profugus*. I. 18. 9. — *o tutela*, numen (bóstwo) tutelare, *praesens*, obecne, tu na ziemi będące III. 5. 2. I. 5. 57. — *Romae dominae*, quae orbi terrarum dominatur.

w. 45 — 48. Następnie samemi rzekami oznacza poeta kraje podbite lub zholdowane. — *Nilusque* (Egipt) sc. *te miratur*. — *qui celat origines fontium*, cuius fontes ignorantur; źródła Nilu wszakże nowocześni odkryli (Bruce, Jones). — *Ister*, Dakowie i inne ludy scytyjskie z za Dunaju. — *Tigris*, Armenija której August dał był króla Tygrana. Tacit. Ann. II. 3. — *rapidus*, rzeczywiście rzeka Tigris ma być nadzwyczajnie bystra, od której bystrości nawet wywodzą jej nazwisko, gdyż *Tigris* po armeńsku miało znaczyć strzałę, szybkość strzały. Plin. VI. 27. Var. L. IV. 20. — *Oceanusque obstrepat*, zam. *circumfluit Britannos*, eorum insulam. — *belluosus*, belluarum plenus. Jak to podbicie Brytanów rozumieć należy, wstęp do pieśni 5 księgi III. ostrzega.

w. 49 — 52. *Tellus Galliae*, Galli funera, mor-

Duraeque tellus audit Iberiae: 50
Te caede gaudentes Sygambri
Compositis venerantur armis.

tem non paventes, fortes, feroces. Caes. B. G. VI. 11. — *tellus Iberiae durae*, terae. IV. 5. 27. — *audit*, tibi obtemperat. — *Sygambri*. IV. 1. 56. — *compositis*, depositis armis, bello composito, zam. victi.

OD A XII.

DO AUGUSTA.

I ta pieśń utworzona jest na pochwałę Augusta; lecz bez żadnej, jak się zdaje, nadzwyczajnej pobudki i szczególnego jakiego celu. Dlatego też łatwo przewidywać, że, po tylu już pochwałach, opiewanych w tylu pieśniach, w niniejszej nie wiele nowego znaleźć się może. I tak jest w rzeczy samej; początek jej tylko ma pewną barwę nowości. Poeta wyraża, że przedsięwziął był opiewać dzieła wojenne Augusta, lecz uczuł w sobie za słabe do tego siły; czyli, w języku poetyckim, Apollo ostrzegł go, aby się nie narażał na podobne niebezpieczeństwo. Chce więc teraz uwielbić same tylko Augusta dzieła pokoju, jakimi są: podniesienie rolnictwa; poprawienie obyczajów; potłumienie niezgody obywatelskiej; zabezpieczenie granic; za co wszystko Rzymianie, każda familija, przy codziennych ofiarach i biesiadach, pomiędzy najsławniejszymi przodkami i Augusta chwałę śpiewać będą po wszystkie czasy. Pieśń ta i treścią i tonem bardzo jest podobna do pieśni czwartej księgi teraźniejszej; ma być ostatnią lub przynajmniej jedną z ostatnich, które Horacy przed śmiercią napisał. Datę jej odnoszą do roku 744.

Phoebus volentem praelia me loqui
 Victas et urbes, increpuit lyra,
 Ne parva Tyrrhenum per aequor
 Vela darem. Tua, Caesar, aetas

w. 1 — 4. *Me volentem, aggressum iam loqui, canere praelia et victas urbes*, zam. Augusti victorias, *Phoebus increpuit lyra*; z pomiędzy wielu tłumaczeń tego wyrażenia, aby nawet choć jedno niby najtrafniejsze przyjąć, potrzeba przypuścić: że mianowicie u dawnych nauczyciele muzyki lub przewodniczący chorom (choragi) ostrzegali o fałszu lub o jakimkolwiek błędzie, nadzwyczajnym jakimś postronach lutni uderzeniem; i że to ostrzeżenie iakby technicznie zwało się „increpere lyra”, na które wszakże użycie tych wyrazów przykładów nie znajdujemy. Z takiego zaś przypuszczenia łatwo byłoby wnieść, że wyrażenie *increpuit lyra* było używane, jasne dla każdego Rzymianina, że znaczyło: vehementiore tactu lyrae obiurgavit, admonuit, a przeto że taki wykład Janiego jest dostateczny. Bo gdy starożytni przyzwyczajeni byli wyobrażać sobie, iż pocię śpiewającemu przy dźwięku lutni przewodnikiem (choragus) bywa Apollo, więc łatwo i upominającego, *increpentem* wystawić sobie mogli. Tibull. III. 4. 34. Virg. Ecl. VI. 3. Inne tłumaczenia tego mieysca są jeszcze trudniejsze i bardziey wyszukane. Najłatwiejsze i najprostsze jest tych, którzy *lyra* łączą z *loqui*; lecz w takim razie przekładma zdaje się być bardzo trudną; zwłaszcza gdy *lyra* ma mieysce tuż przy *increpuit*, a oba te wyrazy bywają z sobą łączone i zwyczajnie znaczą tylko: pulsare lyram. Ovid. Heroid. III. 118. — *ne darem vela parva, ne exigua rate navigarem per aequor Tyrrhenum, per vastum mare*, zam. ne maiora viribus meis tentarem. Propert. III. 7. 3.

w. 4 — 9. Gdy więc do opiewania wojen i zwy-

Fruges et agris retulit uberes,
 Et signa nostro restituit Iovi,
 Derepta Parthorum superbis
 Postibus, et vacuum duellis
 Ianum Quirini clausit, et ordinem
 Rectum evaganti fraena licentiae

5

10

cięztw Augusta za słabe mam siły, opiewać będę przynajmniej dzieła pokoju. — *tua aetas, tua aetate, sub tuo imperio pax restituta, retulit agris ubertatem*. IV. 4. 8. „Pax arva colit,” Tibull. I. 10. 45. — *et signa derepta, detracta templorum postibus*, quibus Parthi affixerant, III. 5. 18. — *postibus superbis*, zam. superborum, superbientium Parthorum. — *restituit Iovi*, templo Iovis Capitolini intulit, tanquam spolia consecravit. Według Dyona znamiona te August Marti Ultori poświęcił. LIV. 8; jakim zaś sposobem one odzyskane były, widzieliśmy wyżej. III. 5. wstęp. — *et clausit*; tak czytają Fea i Wanderburg, mając za sobą daleko większą liczbę rękopisów i inne mocne pobudki; pierwszy Kuningam (1711.) wprowadził przestårzałe *clausit*, które potem powszechnie przyjęte zostało. — *Ianum*, zam. templum Iani. — *Quirinum* (tak z większością czyta Fea, Wanderburg zaś *Quirini*); *Quirinus* nie ma tu być *Romuleus*, gdyż wybudowanie świątyni Janusa przyznają Numie; lecz ma to być epitet Janusa uformowany z wyrazu sabińskiego *curis* lub *quiris*, znaczącego dzidę, a może i bitwę; co dokładnie objaśnia Macrobius. „In sacris quoque invocamus Ianum Quirinum — quasi bellorum potentem, ab hasta, quam Sabini *curim* vocant,” I. 9. — *vacuum duellis*, zam. bello, gdyż zamknięcie świątyni Janusa było znakiem, iż rzeczpospolita z nikim nie miała wojny, vacabat bello.

w. 9 — 16. *Licentiae iniecit fraena*, III. 11. 29. *zanimorum licentiam compescuit legibus*. — *era-*

Iniecit, emovitque culpas,
 Et veteres revocavit artes,
 Per quas Latinum nomen et Italae
 Crevere vires, famaue et imperi
 Porrecta maiestas ad ortum 15
 Solis ab Hesperio cubili.
 Custode rerum Caesare, non furor
 Civilis, aut vis exiget otium,
 Non ira, quae procudit enses,

ganti, migranti, excedenti, non servanti rectum ordinem, rectam agendi normam. — emovitque, extirpavit culpas, flagitia, adulteria. IV. 4. 22. — revocavit veteres artes, antiquam Romanorum disciplinam. — Latinum nomen, imię narodu rzymskiego crevit, głośnóm się stało na całym świecie. — vires Italae, vires rei publicae Romanae. — imperii maiestas, z. imperium, lecz maiestas było nayokazalsze miano godności i władzy ludu rzymskiego politycznie uwanego; jako auctoritas było wyrazem godności i władzy senatu. — ab Hesperio cubili solis, ab Oceano ubi sol cubitum it s. conditur, zam. a solis occasu; jestto wyobrażenie geograficzne jeszcze z czasów Homera; wtedy bowiem mniemano, że słońce zachodząc /ponurzało się w ocean zachodni (Hesperius). — ad ortum; granicą wschodnią państwa rzymskiego był Eufrat.

w. 17 — 24. Custode rerum Caesare, dum Augustus terrarum orbi imperat. IV. 4. 2, 27. — non furor civilis aut vis; sato cechy wojny domowej, z. seditio, bellum intestinum. — non exiget, exturbabit, expellet otium. Fea i Wanderburg czytają: non eximet, t. j. non adimet, auferet nobis otium, pacem ac tranquillitatem publicam. — non ira, inni-

vicitiae civium, odia, quae procidunt et

Et miseras inimicat urbes. 20
 Non, qui profundum Danubium bibunt
 Edicta rumpent Iulia, non Getae,
 Non Seres, infidive Persae,
 Non Tanain prope flumen orti.
 Nosque et profestis lucibus et sacris, 25
 Inter iocosi munera Liberi,
 Cum prole matronisque nostris,
 Rite Deos prius apprecati,

inimicant urbes, ad bellum concitant. — qui bibunt Danubium, mieszkańcy nad - Dunajscy, Retowie, Pannoni, mianowicie Dakowie, non rumpent edicta Iulia, leges iis ab Augusto impositas, zam. pacis conditiones, lecz z tém wyobrażeniem, że owe narody zmuszone były przyjąć i zachować takie warunki pokoju, jakie im August podał. — non Getae; za Dakami daley ku morzu czarnemu byli Getowie; lecz Rzymianie Dakami nazywali i Getów. „Ab eo (Istro) in plenum quidem omnes Scytharum sunt gentes — alias Getae, Daci Romanis dicti, alias Sarmathae, Plin. IV. 12. — non Seres s. Indi. IV. 6. 56. — Persae s. Parthi. — orti prope Tanain, Tanais incolae, Scythae, IV. 6. 59.

w. 25 — 52. Za takie dobrodzieystwa wyświadczone dla narodu, każdy Rzymianin, dom, familija codziennie przy biesiadzie śpiewać będą pieśni na chwałę Augusta. — lucibus profestis et sacris, zam. quodque die; luces, dies profesti; omnes non festi; jako homines profani, a fano arcendi. III. 1. — inter munera Liberi, inter convivia, comotationes, quae sunt munera Bacchi iocosi, iocos, hilaritatem excitantis, — Cum prole matronisque nostris, „cum coniugibus ac liberis vestris, „mówi Cycero zalecając Rzymianom, aby radzi obchodzili święto oswobodzenia oyczyny od spisku Katyliny. Catil. III. 10. — rite, ritu so-

Virtute functos, more patrum, duces,
 Lydis remixto carmine tibiis, 50
 Troiamque et Anchisen et almae
 Progeniem Veneris canemus.

lenni *Deos prius apprecati* (nos), libatione cum precibus caeteris Diis facta, *canemus duces functos virtute*, wyrażenie zwięzłe, zam. qui virtutis (dzielności, *adunas*) gravissima exempla dedere. — carmine, cantu *remixto*, consociato (accompagné) *tibiis Lydiis*; z pomiędzy kilku gatunków, modorum, muzyki greckiej, modus Lydius używany był mianowicie w zdarzeniach wesołych, więc i na biesiadach. — *Troiamque et Anchisen et progeniem Veneris*; widzimy w całych dwóch strofach z jaką sztuką, jak dalekimi drogami i jak nieznacznie a nader pochlebnie przychodził poeta do wyrażenia tej myśli, że Augusta Rzymianie jako boga uwielbiają i wiecznie uwielbiać będą. — *more patrum* i (w. 29.); Lubo Cy-cero powiada (Tusc. I. 2.): „Est in Catonis Originibus, solitos esse in epulis canere convivae ad tibicinem de clarorum hominum virtutibus, jednak nie masz dostatecznych śladów, aby zwyczaj ten był powszechnym u dawnych Rzymian i w obyczajach ważnym. Raczej mniemać należy, iż tu (jako wyżej IV. 4, 35.) Horacy myślał o podobnym zwyczaju Greków, który wyniknął z ich właściwego usposobienia i charakteru, i wzajem na utrzymanie i ożywianie tego charakteru nie mało wpływał. Grecyto lubili aż do namiętliwości rozpa-miętywać dzieła swoich przodków, rozmawiać o nich zawsze i wrazać je w umysły dzieciom swoim; oni właściwie do biesiady łączyli muzykę i piosnki biesiadowe, *skoliony*, których przedmiotem nayeżęściej była pochwała jakiego ze znakomitych przodków. Takiey treści, na przykład, jest dochowany, bardzo piękny skolion o Harmodyuszu i Arystogitonie.





